TOMASZ KIZNY

WIELKI TERROR 1937-1938

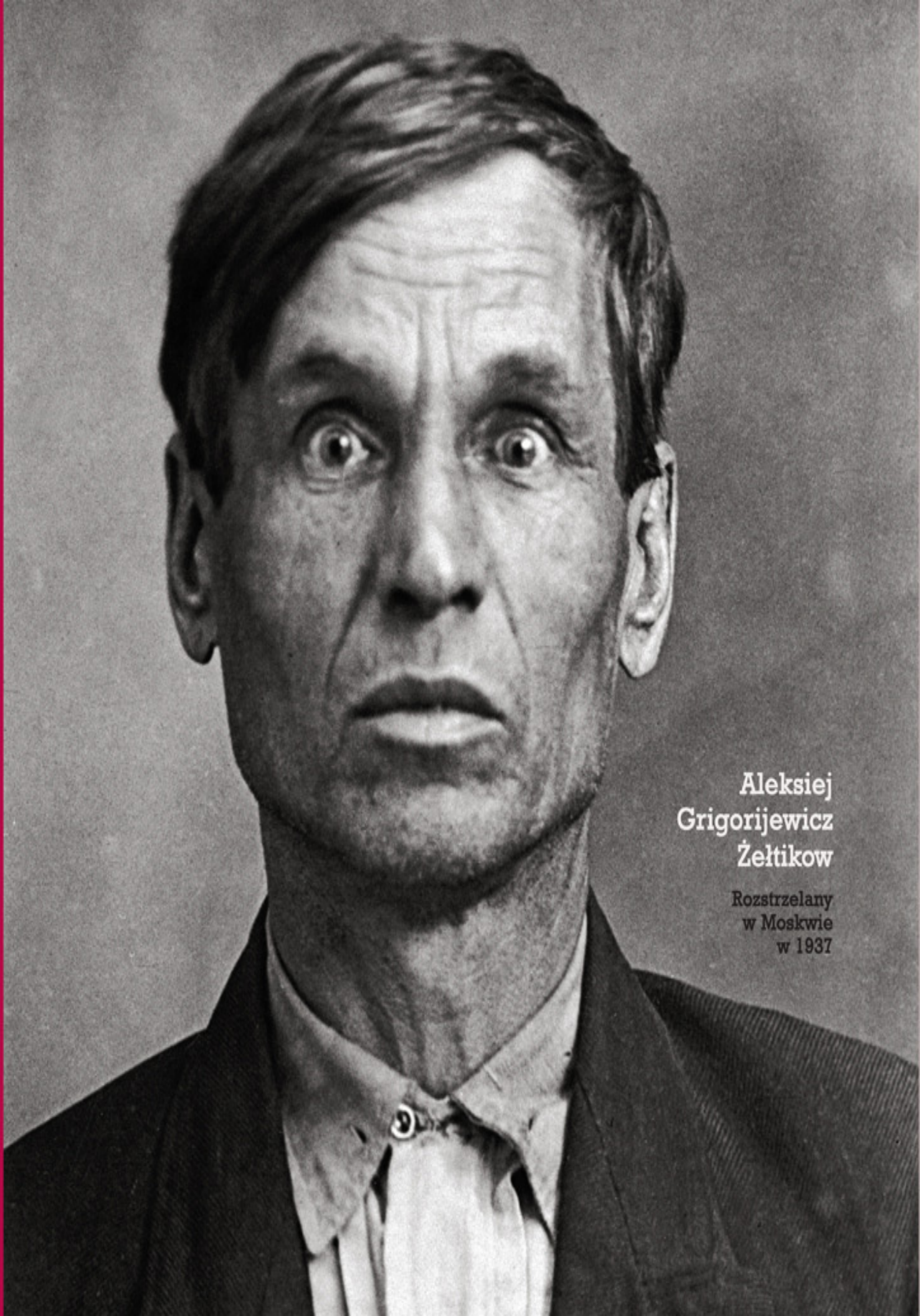

Aleksiej Grigorijewicz Żełtikow

Rozstrzelany w Moskwie w 1937

Plik jest zabezpieczony znakiem wodnym

WIELKI TERROR
1937-1938

Na okładce:

Aleksiej Grigorijewicz Żełtikow
Rosjanin, urodzony w 1890 roku we wsi Diemkino w guberni riazańskiej, wykształcenie podstawowe, ślusarz w warsztatach naprawczych moskiewskiego metra. Mieszkał w Moskwie, ul. Sadowa-Czernogriazska 3 m. 41.
Aresztowany 8 lipca 1937 roku.
Skazany na karę śmierci 31 października 1937 roku pod fałszywym zarzutem „udziału w grupie kontrrewolucyjnej przygotowującej akty terroru".
Rozstrzelany następnego dnia.
Zwłoki spalono w krematorium na Cmentarzu Dońskim w Moskwie.
Zrehabilitowany w 1957 roku.

Zdjęcie wykonane w więzieniu NKWD w Moskwie.

Oryginał fotografii w Centralnym Archiwum FSB Federacji Rosyjskiej, publikacja na podstawie kopii z Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał.

Patroni projektu:
Bundesstiftung zur Aufarbeitung der SED-Diktatur
Gerda Henkel Stiftung
Wissenschaftskolleg zu Berlin – Institute for Advanced Study
Międzynarodowe Stowarzyszenie „Memoriał”

Koncepcja i realizacja: Tomasz Kizny i Dominique Roynette
Teksty i fotografie współczesne: Tomasz Kizny
Opracowanie graficzne: Dominique Roynette
Redakcja: Dariusz Fedor
Tłumaczenie z francuskiego: Jacek Giszczak
Tłumaczenie z rosyjskiego: Agnieszka Sowińska
Korekta: Jacek Bławdziewicz
Opracowanie mapy: Fabien Tessier

Fotolitografia: Musumeci S.p.A.
© copyright by Les Éditions Noir sur Blanc, Lausanne, 2013
© copyright by Tomasz Kizny
© copyright by AGORA SA
© copyright by Bellona
© copyright by Narodowe Centrum Kultury

Wydanie I elektroniczne
ISBN 978-83-268-1414-3

Projekt dokumentalny *Wielki Terror 1937-1938*, dzięki któremu powstała ta książka, był finansowany ze środków Bundesstiftung zur Aufarbeitung der SED-Diktatur w Berlinie i Gerda Henkel Stiftung w Düsseldorfie w latach 2008-2011.

Wissenschaftskolleg zu Berlin – Institute for Advanced Study przyznał autorowi stypendium w latach 2006-2007 oraz wspierał realizację projektu w następnych latach.

W Federacji Rosyjskiej projekt był realizowany we współpracy z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Memoriał w Moskwie.

Współpraca w Polsce Fundacja Opowiedz To – Picture This.

Przytoczone w tekście odwołania do numerów stron dotyczą wydania papierowego książki (ISBN 978-83-268-1236-1).

Konwersja publikacji do wersji elektronicznej

publio

Tomasz Kizny
współpraca Dominique Roynette

WIELKI TERROR
1937-1938

Długo skrywana tajemnica
Sylvie Kauffmann

Pamięć o stalinizmie
Arsienij Roginski

Przemyśleć na nowo lata Wielkiego Terroru
Nicolas Werth

AGORA SA - BELLONA - NARODOWE CENTRUM KULTURY

Spis treści

Podziękowania

DŁUGO SKRYWANA TAJEMNICA (Sylvie Kauffmann)

I.

PAMIĘĆ O STALINIZMIE (Arsienij Roginski)

DAMNATIO MEMORIAE (Tomasz Kizny)

FOTOGRAFIE OFIAR

- Notatnik Marka Nejfelda
- Rozkaz wykonania wyroku śmierci na Aleksieju Żełtikowie
- Dossier Gawriła Bogdanowa
- Emma Korzeniowska. Dziennik
- Listy Sofii Antonow-Owsienko
- Prokopij Zubariow. Pamiątkowe fotografie
- Przesłuchania
- Egzekucje
- Kaci NKWD

PRZEMYŚLEĆ NA NOWO LATA WIELKIEGO TERRORU (Nicolas Werth)

- Stalin i jego najbliżsi współpracownicy: „piatiorka” politbiura
- Tajne rozporządzenie w sprawie „elementów antysowieckich” (2 lipca 1937 r.)

Dwudziesta rocznica Rewolucji Październikowej
Zabójstwo Kirowa: spisek zmaterializowany
Gigantyczna propaganda nienawiści
Pierwsza strona gazety Prawda wydanej 5 marca 1938 r.
Procesy moskiewskie, wydarzenie teatralne, wydarzenie filmowe
Świetlana przyszłość i niszczenie tradycji
„Zbudujemy nasz świat, nowy świat”
Życie stało się lepsze, życie stało się bardziej radosne!
Wystawa światowa, Paryż 1937: Wspaniała witryna stalinowskiego reżimu
Wojna przesłania promienny horyzont
II.
NEKROPOLIE TERRORU (Tomasz Kizny)
Moskwa. Kommunarka
Moskwa. Cmentarz Doński
Moskwa. Butowo
Sachalin. Wierchnij Armudan
Sachalin. Michał Jodko
Chabarowsk. Cmentarz komunalny
Władywostok. 14. Kilometr
Irkuck. Piwowaricha
Irkuck. Bodajbo
Tomsk. Kasztaczna Góra
Kemerowo. Jagunowka
Kemerowo. Grigorij Czazow
Kołpaszewo. Kołpaszewski Jar
Tiumeń. Cmentarz Zatiumeński
Jekaterynburg. Klub sportowy
Jekaterynburg. 12. Kilometr

Czelabińsk. Złota Góra
Uljanowsk. Zalew Kujbyszewski
Uljanowsk. Osiedle Przyzakładowe
Sarańsk. Wąwóz Objawienia Pańskiego
Kijów. Bykownia
Mińsk. Kuropaty
Sankt Petersburg. Lewaszowo
Sankt Petersburg. Kojrankangas
Pietrozawodsk. Krasnyj Bor
Pietrozawodsk. Sułaż Góra
Miedwieżjegorsk. Sandarmoch
Syktywkar. Wierchnij Czow
Workuta. Kirpicznyj Zawod
Woroneż. Dubowka
Woroneż. Wieniamin Glebow
Woroneż. Przedmioty osobiste ofiar pochodzące ze zbiorowych grobów

III.

Jelizawieta Piotrowna Szatałowa
Natalia Grigoriewna Rybina i Dmitrij Gieorgijewicz Michaliow
Nelli Konstantinowna Kalinina
Michaił Lwowicz Poliaczek
Walentina Aleksandrowna Tichanowa
Zoja Jegorowna Kałasznikowa
Walientin Stiepanowicz Sopin
Adelia Zigmuntowna Argajewa
Dmitrij Siemionowicz Suchodołow
Piotr Panteliejewicz Zajczenko
Nikołaj Antonowicz Wotiakow

Zinaida Pawłowna Chudiakowa
Nadieżda Konstantinowna Diewiatowa
Anna Nikołajewna Bonder
Maria Stanisławowna Budkiewicz
Irina Kiriłowna Odincowa
Aleksiej Nikołajewicz Wołczenkow
Elsa Augustowna Balandis
Jurij Aleksiejewicz Dmitriew
IV.
Mapa: Zbiorowe groby ofiar Wielkiego Terorru na terenie ZSRR
Indeks Miejsc
Lista 155 znanych miejsc zbiorowych grobów
Indeks nazwisk
Archiwa
Słownik

Podziękowania

Polskie wydanie książki było możliwe dzięki zaangażowaniu Fundacji Opowiedz To – Picture This w Warszawie.

Pracę nad projektem *Wielki Terror* rozpocząłem w czasie stypendium w Wissenschaftskolleg w Berlinie w latach 2006-2007. Dziękuję rektorom Dieterowi Grimmowi i Luce Giulianiemu, sekretarzowi instytutu Joachimowi Nettelbeckowi oraz Katharinie Biegger i Horstowi Bredekampowi, a także Joachimowi Domnickowi, który prowadził księgowość projektu. Szczególnie serdeczne podziękowania składam Corinie Pertschi, która w latach 2008-2012 koordynowała projekt z ramienia Wissenschaftskolleg.

Annie Kaminsky i Janet Güttel z Bundesstiftung zur Aufarbeitung der SED-Diktatur dziękuję za życzliwą pomoc w realizacji projektu.

Jestem wdzięczny Ulrichowi Kellerowi, dziekanowi Wydziału Architektury i Historii Sztuki Uniwersytetu Santa Barbara w Kalifornii, za rozmowy, inspiracje, cenne rady i bezinteresowną pomoc.

Ta książka nie mogłaby powstać bez wszechstronnej pomocy ze strony Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie. W latach 2008-2011, pracując w Rosji, zawsze mogłem liczyć na pomoc przewodniczącego stowarzyszenia Arsienija Roginskiego, członka zarządu Memoriału Jana Raczyńskiego, szefowej archiwum Aliony Kozłowej i historyka sowieckiej policji politycznej Nikity Pietrowa. Wielokrotnie także pomagali mi Boris

Bielenkin, Olga Blinkina, Aleksiej Makarow, Natalia Małychina, Nikita Ochotin, Julia Rejfsznejder i Natalia Wasiliewa.

Kieruję podziękowania na ręce Siergieja Mironienki, dyrektora Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie, oraz Diamary Nodija, kierowniczki zbioru, w którym pracowałem.

Gorące podziękowania za serdeczność i pomoc adresuję do Lidii Gołowkowej, autorki i redaktora wielu książek poświęconych represjom stalinowskim.

Mam dług wdzięczności wobec ludzi, którzy udzielili mi wywiadów oraz udostępnili fotografie i dokumenty z domowych archiwów publikowane w tej książce.

W czasie podróży na Syberię i Daleki Wschód Rosji towarzyszyła mi moja córka Agata Kizny, która przez kilka tygodni pracowała w niełatwej roli asystenta fotografa.

Serdecznie dziękuję przyjaciołom i znajomym, którzy w różny sposób wspierali mnie w czasie pracy nad książką: Julie Cartier, Jackowi Chmajowi, Joannie Fidler, François Gèze, Nicolasowi Jimenezowi, Maciejowi Kawali, Katarzynie Kobzdej, Katarzynie Madoń-Mitzner, Serge Michelowi, Nikołajowi Osanowowi, Sławkowi Sierzputowskiemu, Ewie Wójciak, Piotrowi Wójcikowi i wielu innym.

Dziękuję firmie Canon Polska w Warszawie za bezinteresowne wypożyczenie sprzętu, którego używałem do reprodukcji fotografii w archiwach rosyjskich.

Darzę ogromnym szacunkiem osoby spotkane w różnych regionach byłego ZSRR, które przez dwa dziesięciolecia z pasją i poświęceniem szukały prawdy o zbrodniach stalinizmu, przyczyniły się do odnalezienia grobów ofiar i zadbały o ich upamiętnienie. Ludzie ci nie tylko dzielili się ze mną swoją

z trudem zdobytą wiedzą, ale także pomagali w organizacji mojego pobytu w miejscach, w których zbierałem materiały do tej książki.

Byli to: w **Czelabińsku** Swietłana Mironowa, dziennikarka, przewodnicząca Memoriału, i Aleksander Szczur, tłumacz, obrońca praw człowieka; w **Irkucku** Aleksander Aleksandrow, działacz Memoriału, i Irina Tiernowa, zastępca dyrektora Muzeum Historii Miasta Irkucka; w **Jekaterynburgu** Anna Pastuchowa, przewodnicząca Memoriału, Wadim Winer, historyk, Swietłana Bykowa, historyk Uniwersytetu w Jekaterynburgu, Giennadij Szewarow, dziennikarz i reżyser filmowy; w **Kemerowie** Siergiej Marczenko, dyrektor Muzeum Historii Systemu Penitencjarnego Kuzbasu, i Aleksander Rudiuk, kierownik muzeum pamięci w szkole podstawowej nr 50; w **Chabarowsku** Rostisław Czajka, przewodniczący Memoriału; w **Kijowie** Grigorij Kucenko, przewodniczący Stowarzyszenia Więźniów Politycznych i Ofiar Represji, i Jewgienij Zacharow, przewodniczący Memoriału w Charkowie; w **Kołpaszewie** Siergiej Urazow, dziennikarz gazety *Sowieckij Siewier*; w **Mińsku** Igor Kuzniecow, historyk, działacz Memoriału, oraz Aleksander Makajew, Alekandr Prismakow, Wiaczesław Siwczik, Hanna i Wiktor Szaputko; w **Pietrozawodsku** Jurij Dmitriew, badacz historii represji stalinowskich i redaktor Księgi Pamięci Republiki Karelia; w **Sankt Petersburgu** Anatolij Razumow, redaktor Księgi Pamięci Leningradzki Martyrolog, i Michaił Pusznicki, działacz Memoriału; na **Sachalinie** Aleksander Paszkow, historyk, profesor Uniwersytetu Jużno-Sachalińskiego, redaktor Księgi Pamięci Sachalinu, Swietłana Bojakowa, pracownik naukowy Muzeum Krajoznawczego w Aleksandrowsku Sachalińskim, Walentina Semienkowa, dyrektor Muzeum Krajoznawczego w Tymowskoje, Grigorij Smiekałow, krajoznawca; w **Sarańsku** Władimir Abramow, historyk, profesor Uniwersytetu

Republiki Mordowia i redaktor Księgi Pamięci, oraz Nikołaj Kruczinkin, dyrektor Muzeum Pamięci Walki i Pracy w latach 1941-45; w **Syktywkarze** Michaił Rogaczow, przewodniczący Stowarzyszenia „Pokajanie", redaktor Księgi Pamięci Republiki Komi, o. Aleksander Nikitienko, duchowny prawosławny, Igor Iwanow, redaktor gazety *Wiera*; w **Tomsku** Wasilij Chaniewicz, przewodniczący Memoriału, dyrektor Memorialnego Muzeum Historii Represji Politycznych „Więzienie Śledcze NKWD" oraz jego żona Swietłana; w **Tiumeni** Wadim Postnikow, przewodniczący Memoriału, Rafael Goldberg, redaktor naczelny gazety *Tiumenskij Kurier* i redaktor Księgi Pamięci Obwodu Tiumeńskiego, oraz Rustam Fahredinow i Siergiej Usow; w **Uljanowsku** Igor Szlejkin, śledczy Prokuratury Obwodu Uljanowskiego; we **Władywostoku** Dmitrij Suchodołow, przewodniczący Memoriału; w **Woroneżu** Wiaczesław Bitucki, przewodniczący Memoriału, i Wieniamin Glebow, działacz społeczny, współorganizator ekshumacji grobów ofiar, a także Katarina Miedwiediewa i Aleksander Fiefiełow, którzy bezinteresownie udostępnili mi studio fotograficzne; w **Workucie** Aleksander Kałmykow, przewodniczący Memoriału.

Długo skrywana tajemnica

Sylvie Kauffmann

Mieszkańcy Moskwy uwielbiają wystawy. W mroźne grudniowe popołudnie 1987 roku nie przepuszczą okazji i mimo niezbyt obiecującego tytułu nowej ekspozycji: „Kraj Rad" zjawią się tłumnie w wielkiej sali kolumnowej Maneżu, dwa kroki od Kremla. To czasy głasnosti i nawet w Maneżu, nawet w Kraju Rad można spodziewać się śmiałej wystawy.

Wystawa jest odważna. Między popiersiem Lenina i obrazami sławiącymi Wielką Wojnę Ojczyźnianą wisi płótno opatrzone napisem: „Dedykowane niewinnym ofiarom okresu represji i bezprawia". Przedstawia ono scenę z życia codziennego w roku 1937 – dokładnie 20 października. A raczej scenę codziennej śmierci. Scenę aresztowania, w środku nocy, w jedynej izbie zajmowanej przez całą rodzinę. Milicjant szpera w rodzinnych fotografiach na oczach zrozpaczonej babci, dwójki dzieci porażonych strachem, osłupiałej żony ubranej w nocną koszulę. I ojca, którego zabiera polityczna policja i którego już nigdy więcej nie zobaczą. Mały chłopiec na płótnie zostanie w przyszłości malarzem. W dolnym rogu obrazu umieścił certyfikat pośmiertnej rehabilitacji ojca, D. Żylinskiego, „wroga ludu", wydany przez Sąd Najwyższy ZSRR 10 sierpnia 1957 roku.

Zwiedzający zatrzymują się dłużej przed tym właśnie obrazem. Podchodzą bliżej, powoli czytają certyfikat. Kiwają głowami. Wzdychają bez słowa. Ogromny tryptyk na drugim końcu sali,

bardziej oszczędny w wyrazie, przedstawia taką samą codzienną scenę z 1937 roku. Te trzy płótna zostały opatrzone wspólnym tytułem „Dedykowane mojemu ojcu". Artysta, syn, Igor Obrosow, miał siedem lat, gdy mężczyźni w długich płaszczach i niebieskich czapkach z czerwonym otokiem zabrali jego ojca; on także pamięta każdy szczegół tej nocnej sceny. A zwłaszcza przepełnione bólem spojrzenie ojca, lekarza, kiedy rozstaje się ze swoją ciężarną żoną i dziećmi. Budzik na obrazie wskazuje czwartą rano.

Dlaczego trzeba było odwagi, by zaprezentować te zwykłe sceny z czasów stalinizmu po pięćdziesięciu latach, w roku 1987? Czyż te zbrodnie nie zostały już w 1956 roku napiętnowane przez Nikitę Chruszczowa w jego słynnym „tajnym referacie", wygłoszonym na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego? W rzeczywistości treść tego przemówienia, wygłoszonego na użytek partii, obywatele ZSRR poznają w całości dopiero w roku 1989. Zapoczątkowany przez Chruszczowa proces destalinizacji był dalece niezadowalający, hamowany przez partyjny aparat i obawy, że może to podważyć legitymizację sowieckiego reżimu. Akty rehabilitacji, jak ten przyznany w 1957 roku mężczyźnie z obrazu, były rzadkością, później, w roku 1964, Breżniew po prostu skończył z tą praktyką. Ograniczono się do piętnowania kultu jednostki i represji, jakim poddawano „dobrych" komunistów, byle tylko nie ujawnić niewiarygodnych rozmiarów owej machiny śmierci, jaką był Wielki Terror z lat 1937-38. Świadectwa przekazywane ludziom Zachodu przez uciekinierów czy przemycone z ZSRR maszynopisy książek nie mogły przekroczyć granicy w drugą stronę. Przez pięćdziesiąt lat tę straszną prawdę trzymano przed sowieckim społeczeństwem w największej tajemnicy.

W roku 1987 Michaił Gorbaczow znowu uchylił zasłonę. I tym razem ludzie, prawdziwi, nie wyłącznie członkowie aparatu partii,

mogli zobaczyć, co się za nią kryje. Rodziny, sieroty, artyści, pisarze, reżyserzy, historycy, dziennikarze zaczęli o tym mówić już nie tylko szeptem w domowym zaciszu, ale też w miejscach publicznych. W mrocznych salach kinowych płakano w milczeniu nad tą ciężką prawdą, ujawnioną w końcu po upływie pół wieku. Potem Związek Sowiecki nagle runął. Przez kilka lat archiwa pozostawały otwarte. Zachodni znawcy okresu stalinizmu, jak Nicolas Werth czy Robert Conquest, mogli wraz z rosyjskimi historykami zapoznać się z treścią oficjalnych dokumentów partii czy policji politycznej, NKWD, które potwierdziły najgorsze przypuszczenia, grozę, szaleństwo, a zwłaszcza niewyobrażalną skalę masowych zbrodni totalitarnego systemu. Największej, obok tej dokonanej przez nazistów, masakry w majestacie prawa, do jakiej kiedykolwiek doszło w Europie, zbrodni wymierzonej we własnych obywateli.

Teraz już wiemy. Wszyscy już wiedzą. Liczba zabitych pod rządami Stalina, pomijając ofiary drugiej wojny światowej, sięga wielu milionów – dziesięciu, piętnastu, zależnie od szacunków, i nie można jej porównywać z efektami partyjnych czystek. Odrażające, groteskowe i publiczne inscenizacje moskiewskich procesów, podczas których od 1936 do 1938 roku, w trzech falach, skazano na śmierć historycznych przywódców rewolucji, pozwoliły zamaskować prawdziwe oblicze Wielkiego Terroru. A przecież to ten sam system, który równolegle, w 1937 i 1938 roku, w ciągu szesnastu miesięcy skazał na śmierć i rozstrzelał 750 000 sowieckich obywateli (1600 dziennie, jak obliczył Nicolas Werth!) i wysłał 800 000 innych na dziesięć lat przymusowych robót do obozów Gułagu. System, którego owocem jest Rozkaz numer 00447 z 19 lipca 1937 roku, tajne rozporządzenie Stalina, które zapoczątkowało najbardziej krwawą operację na masową skalę, prowadzoną na całym niezmierzonym terytorium Związku Sowieckiego. Ale te

„masowe operacje" musiały przebiegać w największej tajemnicy. Rodzin osób skazanych na śmierć nigdy nie informowano o treści wyroku.

Niektórych z tych skazańców ukazuje nam, po raz pierwszy, książka Tomasza Kiznego. Widzimy ich na zdjęciach z akt odnalezionych z chwilą otwarcia sowieckich archiwów, na początku lat 90. Twarze Wielkiego Terroru.

Te zdjęcia, rutynowo wykonywane po aresztowaniu były też często używane przed egzekucją, by sprawdzić tożsamość skazańców. W ich spojrzeniach możemy wyczytać strach, czasem rezygnację, albo niezrozumienie, jakby chcieli zapytać: „Dlaczego?".

Sześćdziesiąt lat po śmierci Stalina wciąż trudno jest wyjaśnić dlaczego. Natura zbrodni była znana, ale ich rozmiar, tę nieprawdopodobną liczbę wyroków śmierci i wyroków skazujących na przymusowe roboty w Gułagu, owym filarze stalinowskiego systemu, udało się udokumentować znacznie później. Archiwa wyjawiły także metodę, sposób organizacji, geografię, wytyczne, logistykę, limity aresztowań, egzekucji i zsyłek do obozów pracy, limity, o których zwiększenie prosili gorliwi urzędnicy, nim sami dostali się w tryby systemu. Gdyż nikt nie mógł się czuć bezpiecznie w czasach Wielkiego Terroru - ani najwyżsi przywódcy partii, ani pijak, który ochlapał wódką portret dygnitarza, ani całkowicie niewinni anonimowi ludzie. Ani nawet dzieci. Spośród świadectw zgromadzonych w tej książce wyznanie Emmy Korzeniowskiej, której męża aresztowano 9 września 1937 roku i rozstrzelano trzy miesiące później, choć o tym nie wiedziała, dobrze wyraża stan nieznośnego czekania na najgorsze: „Jesteśmy jak króliki w klatce węża dusiciela, w okamgnieniu ktoś kolejny znika i czujesz, jak krąg się zawęża i zawęża. [...] z całej mojej rodziny i krewnych zostałam już tylko ja".

W ostatnim wydaniu książki *Wielki Terror* Robert Conquest zauważa, że kiedy w odniesieniu do więźniów Gułagu padła liczba 10 milionów, „niemal instynktowną reakcją było stwierdzenie, że to nie miało żadnego sensu, żadnego związku z tym, co znaliśmy przedtem". Rzecz jasna, że nie miało, napisał. „Lecz dla Stalina czymś charakterystycznym było właśnie robienie tego, co pod względem moralnym czy fizycznym wydawało się nie do pomyślenia".

Właśnie te rzeczy „nie do pomyślenia" stara się uchronić przed zapomnieniem Stowarzyszenie Memoriał, założone w 1988 roku przez laureata Nagrody Nobla Andrieja Sacharowa. Ta książka jest także hołdem złożonym jego współpracownikom i ich nieocenionej pracy w najbardziej odległych regionach Rosji, by ocalić pamięć o ofiarach represji i więźniach Gułagu. Ludzie Memoriału wiedzą lepiej niż ktokolwiek inny, jak głęboko Stalin naznaczył rosyjskie społeczeństwo. Wiedzą, że znacznie łatwiej byłoby przechowywać w pamięci obraz tyrana – tak do dziś pielęgnowany – jako tego tylko, który pokonał nazistowskie Niemcy. Jak podkreśla na stronach tej książki Arsienij Roginski, przewodniczący Stowarzyszenia Memoriał, oficjalna pamięć Wiekiego Terroru, skupiona raczej na ofiarach niż zbrodniach, i pamięć Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, skupiona raczej na zwycięstwie niż na pakcie Ribbentrop-Mołotow i jego skutkach dla Europy Wschodniej, poddanej przymusowej sowietyzacji, są jeszcze bardzo niepełne.

Sylvie Kauffmann
publicystka dziennika *Le Monde*

Pytanie: „Gdzie jest twój brat Abel?” jest zawsze spóźnione.
Zadawane odwiecznie tym, którym się wcześniej mówiło:
„...grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować”.
Jest pytaniem, które może być skierowane do każdego.
Zawsze, kiedy Abla już nie ma.

Anda Rottenberg,
wstęp do wystawy „Gdzie jest twój brat Abel?”,
Galeria Sztuki Współczesnej „Zachęta”,
Warszawa, 1995.

Pamięć o stalinizmie

Arsienij Roginski

Nazwiska rozstrzelanych upamiętnione na płytach Pomnika Ofiar Represji Politycznych w Jekaterynburgu.

W dzisiejszej Rosji problemy związane ze Stalinem i stalinizmem wciąż są bolesne i żywe. Może o tym świadczyć choćby to, że internetowe blogi są przepełnione sporami na ten temat. I chociaż ukazało się już wiele poważnych prac naukowych – artykułów, monografii, zbiorów

dokumentów – na półkach księgarń nadal przeważa lektura „prostalinowska". Dotyczy to zarówno publicystyki, jak literatury pięknej i publikacji pseudohistorycznych. W badaniach rosyjskiej opinii publicznej Stalin niezmiennie pozostaje w pierwszej trójce „najbardziej wpływowych polityków wszech czasów", a w grupie społecznej pretendującej do miana elity intelektualnej coraz większą rolę odgrywają ludzie stawiający się w roli ideowych apologetów stalinizmu.

Przyczyny tych zjawisk leżą przede wszystkim w specyficznym stanie narodowej pamięci historycznej o stalinizmie w dzisiejszej Rosji.

Co rozumiem pod pojęciami pamięć historyczna oraz stalinizm?

Pamięć historyczna to retrospektywna forma świadomości zbiorowej, która kształtuje narodową tożsamość i tworzy obraz przeszłości kluczowy dla jej budowania. Ta pamięć pracuje z historią – realną albo rzekomą – jak z tworzywem: wybiera fakty i systematyzuje je w odpowiedni sposób, aby zbudować z nich to, co chce prezentować jako genealogię tożsamości zbiorowej. Stalinizm zaś to system rządzenia państwem, obejmujący całokształt specyficznych praktyk politycznych stalinowskiej władzy. Przez cały czas swojego trwania system ten – mimo że przechodził rozmaite przemiany – zachowywał pewne cechy charakterystyczne. Zasadniczą właściwością stalinizmu, jego cechą wrodzoną, była przemoc stosowana przez państwo jako uniwersalny instrument rozwiązywania wszelkich problemów politycznych i społecznych. Ta cecha pojawiła się już na samym początku rządów bolszewików i nie zniknęła wraz ze śmiercią Stalina, ale w okresie jego rządów państwowa przemoc była realizowana w postaci permanentnego i masowego terroru politycznego. To właśnie terror stał się podstawowym narzędziem budowania stalinowskiego systemu

władzy, umożliwiał jej centralizację, zrywanie więzów regionalnych, łatwość wymiany kadry kierowniczej, brutalną indoktrynację ideologiczną przy jednoczesnej łatwości modyfikacji treści doktryny, a także utrzymywanie ogromnej armii niewolników i temu podobne. Od czasu do czasu terror przyjmował postać kampanii zakrojonych na wielką skalę – tak zwanych czystek, takich jak „rozkułaczanie" czy deportacje całych narodów. Największą tego rodzaju kampanią, najbardziej przy tym krwawą i sięgającą wszystkich warstw społeczeństwa, były czystki polityczne oraz „masowe operacje" NKWD z lat 1937-38, które weszły do pamięci zbiorowej pod nazwą „jeżowszczyzny", a we współczesnej publicystyce historycznej funkcjonują jako „Wielki Terror".

Czym więc jest dziś rosyjska pamięć o terrorze epoki stalinizmu?
Charakterystyczną cechą tej pamięci jest przede wszystkim jej wycinkowość. To prawie zawsze pamięć o ofiarach – a prawie nigdy o zbrodniach i zbrodniarzach. Zaledwie nieliczni są świadomi tego, że terror miał swoich inicjatorów, organizatorów, wykonawców; że czystki epoki stalinowskiej noszą wszelkie znamiona ciężkich zbrodni kryminalnych. I co najważniejsze – że zbrodnie te popełnione zostały przez władzę oraz w imieniu państwa. Rzecz w niemałym stopniu polega oczywiście na tym, że w sensie prawnym świadomość zbiorowa nie ma się na czym oprzeć. Nie ma żadnego aktu prawnego, w którym terror czy jego poszczególne wątki zostałyby nazwane zbrodniami. Nie zapadły też żadne wyroki sądowe w tej sprawie – w nowej Rosji nie odbył się żaden proces sądowy z uczestnikami stalinowskiego terroru na ławie oskarżonych. Ani jeden.

Ale zdeformowany obraz stalinizmu w narodowej pamięci nie wynika tylko z tego, że nigdy nie został on osądzony. Każde oswojenie historycznych tragedii przez zbiorowość dokonuje się

poprzez stanięcie po stronie Dobra lub Zła – utożsamienie się z rolą ofiar lub katów. Łatwiej jest oczywiście utożsamić się z Dobrem, z niewinną ofiarą, albo jeszcze lepiej – z rolą bohatera heroicznej walki ze Złem. Nawiasem mówiąc, właśnie dlatego nasi wschodnioeuropejscy sąsiedzi, od Ukrainy po Polskę i kraje nadbałtyckie, nie mają aż tak wielkich problemów z oswojeniem sowieckiego okresu swojej historii – identyfikują się albo z ofiarami, albo z bojownikami, albo jednocześnie z jednymi i drugimi. Zresztą można utożsamiać się również ze Złem, jak to zrobili Niemcy (nie bez pomocy z zewnątrz) – jednak wtedy chodzi o to, by się odciąć od historycznego Zła: „Tak, na nieszczęście to właśnie my zrobiliśmy, ale teraz jesteśmy już inni, nie ma powrotu do naszej przeszłości".

A co mamy zrobić my, którzy żyjemy w Rosji?

W sowieckim terrorze nie było łatwo oddzielić oprawców od ofiar. Weźmy taki przykład: wszyscy sekretarze komitetów obwodowych partii w czasie Wielkiego Terroru w sierpniu 1937 r. stali się członkami trojek. Hurtem podpisywali wyroki śmierci przez rozstrzelanie. Jednak do listopada 1938 r. połowa z nich już nie żyła. Sami zostali rozstrzelani. W narodowej, a w szczególności w regionalnej pamięci ci sami sekretarze komitetów obwodowych z 1937 r. nie są bynajmniej postaciami jednowymiarowymi, zbrodniarzami. Tak, brali udział w Wielkim Terrorze, ale także budowali fabryki, organizowali przedszkola, szpitale, a nawet osobiście sprawdzali jakość wyżywienia w stołówkach robotniczych. A dalsze ich losy mogą już tylko budzić współczucie.

I jeszcze jedno: w odróżnieniu od nazistów, którzy generalnie rzecz biorąc, zabijali „obcych" – Żydów, Polaków, Rosjan – w Rosji zabijano głównie swoich. Zbiorowa świadomość odmawia przyjęcia tego faktu do wiadomości. W pamięci o terrorze, w naszych

opowieściach o nim nie jesteśmy w stanie obsadzić głównych ról, nie jesteśmy w stanie określić położenia zaimków „my" oraz „oni". Ta niemożność wskazania zła stanowi główną przeszkodę w konstruowaniu historycznego obrazu Wielkiego Terroru. Co więcej, wzmacnia traumatyczny charakter tego doświadczenia. I jest jedną z najważniejszych przyczyn wypierania go na peryferie świadomości.

Istnieje jeszcze jedna poważna przyczyna tego, że pamięć o Wielkim Terrorze jest w Rosji „problematyczna". Na pamięć tę dziś nie składają się już osobiste wspomnienia – świadkowie praktycznie odeszli. Miejsce wspomnień zajęły zbiorowe obrazy przeszłości, ukształtowane nie przez osobiste czy nawet rodzinne wspomnienia, ale przez rozmaite społeczno-kulturalne mechanizmy. Jednym z nich stała się polityka historyczna, ukierunkowane wysiłki postsowieckiej elity, by stworzyć taki obraz przeszłości, który zadowoli zarówno władzę, jak i tę część narodu, na której się wspiera. Nietrudno było znaleźć taki obraz: jeszcze za rządów Jelcyna władza aktywnie odwoływała się do mitu Wielkiej Rosji, której sukcesorką miała być Rosja dzisiejsza. Od początku XXI w. kluczowym składnikiem tego mitu stała się włączona do niego epoka sowiecka, w tym również – a nawet w pierwszej kolejności – „epoka wielkich osiągnięć". A więc okres stalinizmu. Putin i jego współpracownicy wcale nie zamierzali rehabilitować Stalina, chcieli tylko zaoferować swoim współobywatelom ideę kraju, który zawsze był wielki i z godnością wychodził ze wszystkich prób. Potrzebował obrazu szczęśliwej i wspaniałej przeszłości, by zjednoczyć społeczeństwo, by odbudować niepodważalność autorytetu władzy państwowej, by wzmocnić legitymizację własnych rządów.

Ale niezależnie od tych zamiarów w tle po raz kolejny przywoływanej panoramy wielkiego mocarstwa – dziś podobnie jak

kiedyś „okrążonego przez wrogów" – ukazał się wąsaty profil wielkiego wodza. To było konieczne i nieuniknione, choć władza najpewniej nie spodziewała się takiego rezultatu i nawet trochę się go obawiała – chyba właśnie tym można wyjaśnić kilka pojedynczych antystalinowskich oświadczeń i symbolicznych gestów uczynionych przez politycznych liderów w latach 2010-12. Zresztą sprawa nie wyszła poza gesty, a nieoczekiwana antystalinowska retoryka pochodząca ze szczytów władzy, kiepsko przy tym łącząca się z głównymi tendencjami polityki Kremla, nie była na poważnie przyjęta ani przez szeroką publiczność, ani przez urzędników. W świadomości mas pojawiły się przy tym dwa konkurencyjne obrazy epoki Stalina – jeden: obraz zbrodniczego reżimu mającego na sumieniu dziesięciolecia terroru w państwie, i drugi: obraz epoki sławnych zwycięstw i wielkich osiągnięć, a w pierwszej kolejności obraz wielkiego zwycięstwa w II wojnie światowej.

To była konstrukcja nośna, na której budowana była tożsamość społeczeństwa. Trzeba było tylko przeorganizować samą pamięć o wojnie, w miarę możliwości wyrzucić z niej obraz narodowej tragedii – katastrofy 1941 r. i innych porażek, kolosalnych strat ludzkich, błędów i zbrodni kierownictwa politycznego zarówno z okresu poprzedzającego wojnę, jak i mających miejsce w jej trakcie. Ta „tragiczna" pamięć o wojnie czasami nosiła wyraźnie antystalinowski charakter. Najlepiej zostało to uwidocznione w kulturze lat 50. i 60., w twórczości tego okresu – w pierwszej kolejności w literaturze i filmie funkcjonujących równolegle z oficjalnymi kliszami i w opozycji do nich. Ale już w połowie lat 60. zaczęła się sterowana politycznie podmiana takiego obrazu pamięci o wojnie na pamięć o zwycięstwie. Ostatecznie dokonała się ona dopiero w ostatnim dziesięcioleciu, kiedy prawie zabrakło

już żołnierzy walczących na froncie i nie było komu własnymi wspomnieniami skorygować stereotypu. Obraz Wielkiego Zwycięstwa oddzielony od pamięci o cenie tego zwycięstwa nie niesie już oczywiście ze sobą ładunku antystalinowskiego – prędzej na odwrót. I w żaden sposób nie łączy się z obrazem terroru epoki stalinizmu.

Jeśli mocno uprościć całą sytuację, to powstały konflikt pamięci wygląda mniej więcej tak.
Jeśli terror epoki stalinizmu był zbrodnią, to kto jest zbrodniarzem? Państwo? Stojący na jego czele Stalin? Ale przecież zwyciężyliśmy w wojnie ze Złem Absolutnym, a zatem nie byliśmy poddanymi zbrodniczego reżimu, ale obywatelami wielkiego kraju, ucieleśnieniem całego dobra świata. To pod przywództwem Stalina pokonaliśmy Hitlera. Zatem epoka Stalina równa się zwycięstwo. I terror też? To też epoka Stalina. Nie, nie da się połączyć tych dwóch obrazów przeszłości. Można najwyżej wyprzeć jeden z nich albo przynajmniej poddać go poważnej korekcie. I to się właśnie stało z pamięcią o terrorze. Nie zniknęła w całości, ale została zepchnięta na peryferie zbiorowej świadomości.

Trzeba tu zauważyć, że z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia w zbiorowej świadomości społeczeństw Zachodu. Przyczyny leżą nie tylko w fascynacji części europejskich intelektualistów Związkiem Radzieckim jako krajem „sprawiedliwości społecznej", i nie tylko w tym, że podczas II wojny światowej ZSRR walczył po tej samej stronie co demokracje Zachodu. Choć oczywiście okoliczności te i dziś poważnie utrudniają uznanie reżimu stalinowskiego za zbrodniczy. Zasadnicza przyczyna leży jednak gdzie indziej. W świadomości europejskiej miejsce Wieku Zbrodni jest już zajęte przez nazistów. Ich zbrodnie są oczywiste dla każdego. Stały się częścią bezpośredniego

doświadczenia Europy Zachodniej, ich ocena nie budzi zastrzeżeń i wątpliwości, wszyscy są co do tego zgodni – nie tylko w Europie, ale też na całym świecie. Terror radziecki został zesłany na odległe peryferie, co więcej, pogłębione zainteresowanie tematem nierzadko zostaje uznane za próbę pomniejszenia zbrodni nazistów. W rezultacie tragiczne doświadczenia stalinizmu – Wielki Terror, Gułag, masowe deportacje – nie zostały poddane wystarczającej refleksji przez ludzi Zachodu.

A w Rosji? Biorąc pod uwagę wspomniane wyżej okoliczności, zaskakujące jest, że w naszym kraju pamięć o terrorze w ogóle ostała się pod jakąkolwiek postacią, że nie stała się Wielkim Narodowym Tabu, że mimo wszystko wciąż się pogłębia. Ale to, w jaki sposób, przez kogo i w jaką stronę się pogłębia, jak są rozkładane akcenty, mówi bardzo wiele. W większości przypadków są to procesy dziejące się bez jakiejkolwiek ingerencji państwa, wyłącznie na skutek określonych wyżej właściwości świadomości masowej.

Na przekór panującej powszechnie opinii w Rosji zostało wzniesionych niemało pomników oraz tablic upamiętniających stalinowski terror – nie mniej niż tysiąc. Powstają one nie z odgórnej inicjatywy władz, ale w wyniku energii społeczeństwa i władz lokalnych. Jednak wyraźnie odciska się w nich zasadniczy rys narodowej pamięci o terrorze – wszystkie te rzeźby, kapliczki, krzyże, kamienie węgielne przypominają o cierpieniach i śmierci. Nie ma miejsca na pełny obraz zbrodni. Są ofiary – ni to klęski żywiołowej, ni to jakiejś innej katastrofy, której źródła i sens pozostają poza horyzontem zbiorowej świadomości. Większość tych pomników i tablic pamiątkowych znajduje się tam, gdzie spoczywają szczątki rozstrzelanych. Nie są to więc centralne place miast. Tymczasem wiele głównych ulic tak jak dawniej nosi imiona

ludzi mających często bezpośredni związek z terrorem. Połączenie dzisiejszej toponimii miast odziedziczonej po epoce sowieckiej oraz zepchniętej na obrzeża pamięci o ofiarach to naoczny obraz stanu pamięci historycznej o stalinizmie w Rosji.

Jeszcze jedna ważna cecha pamięci uwidacznia się jeśli nie w samych pomnikach, to w ich funkcjonowaniu w społeczeństwie – miejscowi najczęściej odbierają je jako pomniki pomordowanych – mieszkańców ich regionu. Właśnie pod tym hasłem – „uczcijmy pamięć niewinnie pomordowanych krajan" – odbywają się najczęściej mityngi wokół tych pomników 30 października, podczas oficjalnego Dnia Pamięci Ofiar Represji Politycznych. W stolicach kilku republik wybudowano kompleksy poświęcone pamięci deportacji narodów: Kałmuków, Czeczenów, Inguszów, Karaczajów, Bałkarów. To również swoista „pamięć lokalna", prawie niezwiązana z pamięcią ogólnonarodową. Zauważmy, że w samej Moskwie, skąd wychodziły wszystkie rozkazy związane z Wielkim Terrorem, nie ma pomnika postawionego przez władze federalne. Rząd praktycznie nie uczestniczy w pielęgnowaniu pamięci o terrorze. To nie jest priorytet państwa.

Memorializacja pamięci o Wielkim Terrorze w pierwszej kolejności wymaga ujawnienia oraz zachowania „miejsc pamięci" z nim związanych. Dziś to prawie wyłącznie miejsca pochówku: masowe groby rozstrzelanych w okresie Wielkiego Terroru oraz, rzadziej, wielkie cmentarze łagrowe. Na niektórych z nich wzniesiono pomniki. Trzeba jednak pamiętać, że egzekucje były okryte tajemnicą – tak ściśle, że udało się odnaleźć bardzo niewiele źródeł na ten temat. Do dziś poznaliśmy zaledwie około 100 miejsc, w których znajdują się groby ofiar masowych egzekucji z lat 1937-38, co według naszych obliczeń stanowi mniej niż jedną trzecią całkowitej ich liczby. Na przykład mimo wieloletnich wysiłków nie

udaje się znaleźć grobów ofiar głośnych „egzekucji kaszkietyńskich" w pobliżu byłego obozu karnego „cegielnia" pod Workutą. Co zaś dotyczy łagrowych cmentarzy, znamy zaledwie dziesiątki z kilku tysięcy kiedyś istniejących. W każdym razie cmentarze to znów pamięć wyłącznie ofiar, a nie popełnionej zbrodni. Natomiast obiekty infrastruktury terroru – zachowane budynki okręgowych i rejonowych władz OGPU-NKWD, więzienia, budynki łagrowej administracji miejscami pamięci nie są. Podobnie obiekty przemysłowe, wzniesione przez więźniów politycznych – kanały, tory kolejowe, kopalnie, fabryki, kombinaty, domy, chociaż można byłoby je łatwo przekształcić w „miejsca pamięci" – wystarczyłoby tylko powiesić tablicę pamiątkową przy wejściu do fabryki albo na stacji kolejowej.

W Rosji wciąż nie ma narodowego Muzeum Terroru Państwowego, które mogłoby odegrać ważną rolę w procesie kształtowania świadomości masowej, ale w Moskwie oraz w kilku miastach regionalnych są muzea, które historię terroru i Gułagu postawiły w swoich programach na pierwszym miejscu. Poza tym temat ten znajduje odbicie w ekspozycjach, a jeszcze częściej w zbiorach wielu muzeów rozrzuconych po całym kraju, są to przede wszystkim okręgowe oraz miejskie muzea krajoznawcze. Nie odzwierciedlają one jednak głównych problemów pamięci o terrorze. Temat łagrów i osiedli zesłańców najczęściej stanowi zaledwie część ekspozycji i rozmywa się wśród wątków poświęconych industrializacji regionu, a właściwe represje – aresztowania, wyroki, egzekucje – wspominane są tylko na tablicach opisujących biografię konkretnych osób. Ogólnie rzecz biorąc, terror jest więc tam przedstawiany bardzo fragmentarycznie i jako zjawisko tylko częściowo wpisane w historię kraju.

Jednym z mocniejszych punktów pamięci o stalinizmie są regionalne księgi pamięci, zawierające spisy i biogramy osób, które stały się ofiarami terroru w danym regionie. Każda taka nota zazwyczaj zawiera nazwisko, imię, otczestwo, rok urodzenia, dane biograficzne, datę aresztowania, wyrok. Księgi te zostały wydane w większości regionów Rosji – obecnie to pokaźna biblioteka, na którą składa się ponad 300 tomów. Łącznie znajduje się w nich ponad półtora miliona nazwisk straconych, deportowanych, skazanych na łagier. To poważne osiągnięcie, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę problemy z dostępem do wielu naszych archiwów, w których przechowywane są dokumenty epoki terroru. Jednak księgi te nie mają prawie żadnego wpływu na zbiorową pamięć. Po pierwsze dlatego, że są regionalne – ich treść daje obraz nie tyle katastrofy narodowej, ile raczej lokalnych tragedii. Z rozbiciem na regiony są też związane rozbieżności metodologii – każda księga ma własne źródła, własne zasady doboru, własną objętość oraz format przedstawiania danych biograficznych. Przyczyna tych niedostatków jest oczywista – brak jednolitego państwowego programu wydawania ksiąg pamięci. Po drugie, księgi te nie mają prawie żadnego wpływu na pamięć zbiorową, ponieważ ukazują się w tak minimalnych nakładach, że nie zawsze docierają nawet do regionalnych bibliotek. Stowarzyszenie Memoriał umieściło w internecie bazę danych, która łączy wszystkie dane z ksiąg pamięci, uzupełnione przez dane Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosji oraz samego Memoriału. Znajduje się w niej ponad 2 miliony 700 tysięcy nazwisk. W porównaniu ze skalą terroru to bardzo mało – jeśli prace będą kontynuowane w dotychczasowym tempie, pełna lista powstanie za kilka dziesięcioleci.

Najważniejszym medium, które umożliwia dotarcie do zbiorowej świadomości, jest kultura w jej najbardziej masowych przejawach, przede wszystkim telewizja. Programy telewizyjne poświęcone epoce stalinizmu są dość liczne i różnorodne; glamourowy prostalinowski kicz konkuruje tu na równych prawach z dobrze zrobionymi, sumiennymi ekranizacjami Szałamowa i Sołżenicyna. Telewidz może wybrać preferowane przez siebie sposoby odczytania epoki. Niestety, wszystko na to wskazuje, że coraz więcej jest tych, którzy wybierają glamour, a coraz mniej tych, którzy oglądają Szałamowa. To zrozumiałe – widz, którego światopogląd kształtowany jest przez antyzachodnią retorykę i niekończące się zaklęcia telewizyjnych politologów o wielkim, wspaniałym kraju ze wszystkich stron otoczonym przez wrogów, który w dodatku od środka drąży „piąta kolumna", nie potrzebuje podpowiedzi, by wybrać dla siebie obraz przeszłości, który lepiej pasuje do tego obrazu rzeczywistości. I żaden Sołżenicyn czy Szałamow go nie przekona.

Na koniec przyjrzyjmy się kluczowej instytucji kształtowania zbiorowej wiedzy o przeszłości – szkolnemu programowi historii. W tej kwestii, podobnie jak w przypadku większości publicystycznych i dokumentalnych programów telewizyjnych, państwowa polityka historyczna uaktywnia się z pełną mocą, w odróżnieniu od biernej postawy wobec istotnych aspektów budowania pamięci przedstawionych powyżej. Nawiasem mówiąc, kształt tej polityki dowodzi, że bierność w stosunku do pamięci historycznej jest mniej niebezpieczna niż wykorzystanie historii jako narzędzia bieżącej polityki. W nowych podręcznikach historii temat stalinizmu jest obecny jako zjawisko instytucjonalne. Wydawałoby się, że to sukces. Ale terror występuje tam w charakterze historycznie uzasadnionego narzędzia realizacji celów państwa i jest

przedstawiany w taki sposób, jakby nie było innej alternatywy. Koncepcja ta nie wyklucza współczucia ofiarom Molocha Historii, ale kategorycznie nie dopuszcza stawiania pytań o zbrodniczy charakter terroru oraz o podmiot tej zbrodni. I nie wynika to z zamiaru idealizacji Stalina, to nieunikniony skutek dążenia do osiągnięcia zupełnie innego celu – umocnienia zasady niekwestionowanych racji władz państwa. Według tej idei władza znajduje się ponad moralnymi oraz prawnymi ocenami. Z definicji nie podlega żadnemu osądowi, ponieważ działa w imię interesów państwa, które są ponad interesami człowieka i społeczeństwa, ponad prawem i moralnością. Państwo ma zawsze rację – przynajmniej dopóki jest w stanie rozprawić się ze swoimi wrogami. Myśl ta przenika nowe podręczniki szkolne od początku do końca, nie tylko tam, gdzie mowa jest o represjach.

Podsumujmy. We współczesnej Rosji pamięć o terrorze jest obecna, ale to pamięć niepełna, rozbita, fragmentaryczna, przemijająca, zepchnięta na peryferie świadomości. Przy tym towarzyszą jej liczne zastrzeżenia oraz wątpliwe oceny moralne. Czy kiedykolwiek pamięć ta odrodzi się w całościowej postaci, zgodnie z wiedzą historyczną, czy zostanie na nowo przemyślana w kryteriach moralności i prawa oraz włączona do świadomości narodowej w charakterze znaczącego czynnika kulturalno-politycznego? I kolejne pytanie – czy przy braku pogłębionej, kompletnej pamięci historycznej możliwe jest powstanie normalnego systemu wartości społecznych, wśród których życie, wolność oraz godność człowieka będą niepodważalnym priorytetem w stosunku do interesów władzy? Oba te pytania bezpośrednio odnoszą się do aktualnych wyzwań stojących przed społeczeństwem rosyjskim. Oczywiście, powinniśmy mówić o dwóch równoległych i wzajemnie ze sobą powiązanych procesach

– o konstruowaniu normalnej pamięci historycznej, która pomogłaby kształtować się systemowi humanistycznych wartości, oraz o umocnieniu takiego systemu wartości, który sprzyjałby odrodzeniu się pełnowartościowej pamięci historycznej.

Wierzymy, że mamy jeszcze czas, by to osiągnąć.

Arsienij Roginski,
historyk
obrońca praw człowieka
przewodniczący
Międzynarodowego
Stowarzyszenia Memoriał

Tłumaczenie: Agnieszka Sowińska

Damnatio Memoriae

Tomasz Kizny

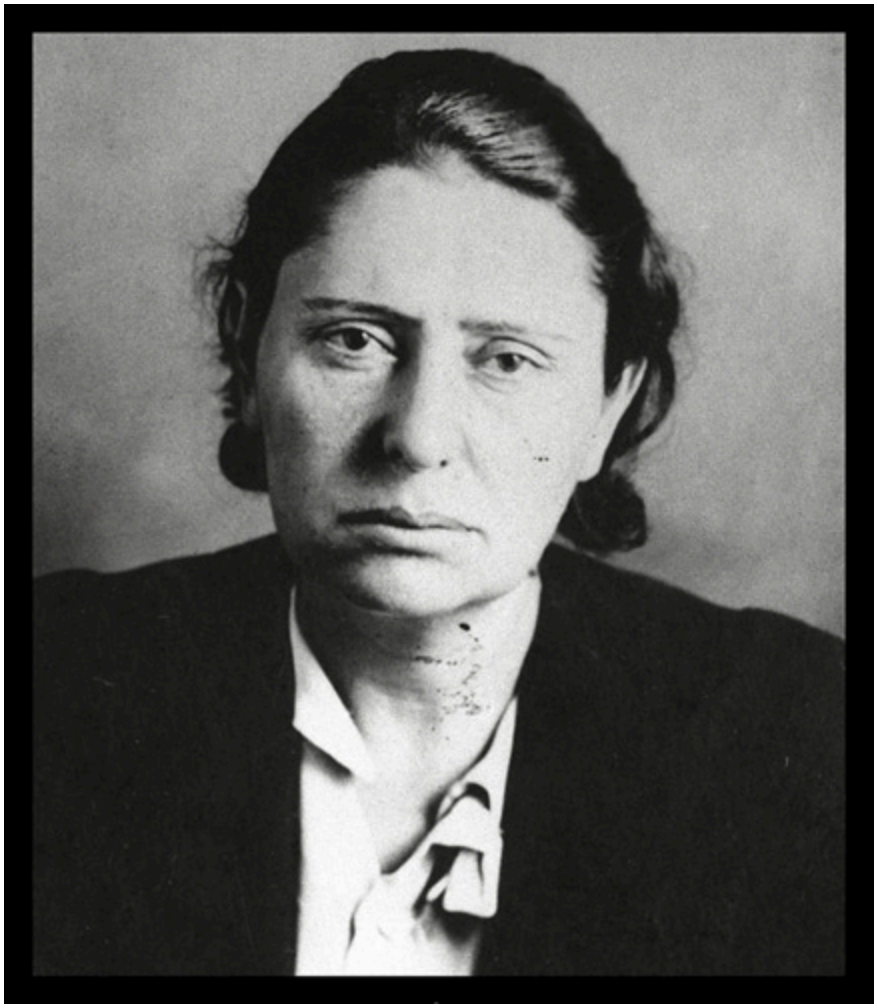

Aleksandra Iwanowna Czubar

Ormianka, urodzona w 1903 r. w Artiomowsku w obwodzie donieckim na Ukrainie, wykształcenie wyższe, bezpartyjna, konsultant Ludowego

Komisariatu Przemysłu Lekkiego ZSRR.

Mieszkała w Moskwie, przy ul. Serafimowicza 2 m. 227, w tzw. Domu Rządowym albo Domu na Nabierieżnoj.

Aresztowana 4 lipca 1938.

Skazana na śmierć 28 sierpnia 1938 pod zarzutem „przestępczych związków z jednym z przywódców kontrrewolucyjnej organizacji", czyli swoim mężem, członkiem Biura Politycznego KC WKP(b) Własem Czubarem, aresztowanym tego samego dnia.

Rozstrzelana 28 sierpnia 1938.

Zrehabilitowana w 1955.

Własa Czubar został rozstrzelany 26 lutego 1939.

Po śmierci Aleksandra Rodczenki w jego prywatnej bibliotece znaleziono autorski egzemplarz albumu fotograficznego *Dziesięć lat Uzbekistanu*, w którym artysta zamalował portrety uzbeckich działaczy partyjnych aresztowanych w czasie czystki. Wybitny konstruktywista najpierw uwiecznił tych ludzi na fotografiach i opublikował w książce wydanej w 1934 r., a potem, w czasie terroru, własnoręcznie nałożył na twarze warstwę czarnego tuszu, aby unicestwić ich wizerunki. [1] Ten akt orwellowskiej autocenzury dokonany w zaciszu domowej biblioteki był odbiciem procesu cenzurowania pamięci powszechnej w życiu publicznym Kraju Rad. David King w książce *The Commissar Vanishes* znakomicie przedstawił, jak z dekady na dekadę z maniakalną konsekwencją w sowieckich publikacjach wymazywano ze zdjęć dokumentalnych osoby, które padły ofiarą represji. W stalinowskiej Rosji fizyczna likwidacja człowieka pociągała za sobą unicestwienie także w sferze symbolicznej – zatarcie wszelkich śladów istnienia

ofiary, skazanie na zapomnienie, *damnatio memoriae* – potępienie pamięci.

W czasie kiedy ze stron gazet znikali kolejni aresztowani prominenci, w archiwach sowieckiej policji politycznej NKWD z miesiąca na miesiąc rósł zbiór identyfikacyjnych fotografii dziesiątków tysięcy ofiar czystki. Ten bezprecedensowy portret zbiorowy społeczeństwa w czasie terroru obejmuje wszystkie warstwy społeczne: począwszy od bezdomnych, przez robotników, chłopów, inteligencję, kler, urzędników, kadry wojskowe, aż po wysokich funkcjonariuszy partyjnych, państwowych i organów bezpieczeństwa. Fotograf w więzieniu NKWD stojący za aparatem fotograficznym był skupiony na precyzyjnym wykonaniu swojego technicznego zadania, ale ludzie postawieni przed obiektywem wiedzieli, że w tej grze stawką jest ich życie. Zrobione w ramach rutynowej policyjnej procedury fotografie mówią dzisiaj o doświadczeniu człowieka postawionego oko w oko z egzystencjalną grozą totalitarnego terroru. Wyrażają przerażenie, rozpacz, rezygnację, nadzieję czasem jakby niedowierzanie. Gama odcieni tych uczuć, odrębnych dla każdej osoby, jest nie do przeniknięcia, niezależnie od tego, jak długo wpatrujemy się w twarze na fotografiach. Dla krewnych ofiar, którzy doczekali ujawnienia tych zdjęć, mają one szczególny wymiar – wydobywają z niebytu ostatnie spojrzenie ich najbliższych, którzy zniknęli bez śladu kilkadziesiąt lat temu. Pamięć chwyta się tego ostatniego wizerunku i uporczywie przy nim trwa, tak jak przy wspomnieniu chwili aresztowania i rozstania na zawsze. Przez lata wracają do tych fotografii, szukając choćby najmniejszej wskazówki, jakiegoś klucza do rozumienia, co czuli i przez co przeszli ich bliscy. Wpatrują się intensywnie w te zdjęcia, znajdując w nich element pocieszenia albo jeszcze większy ból.

Raport lejtnanta GB Miszustina z końca maja 1937 r. [2] to jeden z nielicznych odnalezionych dokumentów, który przybliża sposób organizacji służby fotograficznej w moskiewskich więzieniach NKWD. Cztery więzienia – Łubiankę, Małą Łubiankę, Butyrki i Lefortowo – obsługiwała sekcja fotografii podlegająca wydziałowi statystyczno-ewidencyjnemu GUGB NKWD i zatrudniająca trzech funkcjonariuszy, „którzy pracują na zmianę, pełniąc całodobowe dyżury". Autor raportu wnioskował o przyznanie dodatkowego etatu, bo „dyżurny od spraw fotografii jest w Butyrkach i Lefortowie co drugi dzień", a w przypadku „urlopu albo choroby jednego z pracowników fotografii nie możemy zapewnić obsługi wyżej wymienionych obiektów". Raport zawiera też sformułowanie, że aresztowani przybywający na Łubiankę „są fotografowani w niewłaściwym czasie". Wynikałoby z tego, że, regulaminowo, zdjęcie powinno być zrobione wkrótce po aresztowaniu. Jednak w czasie Wielkiego Terroru tej zasady nie przestrzegano. W więzieniu tagańskim datowano fotografie, dzięki czemu można porównać dzień zrobienia zdjęcia z datą egzekucji, co prowadzi do zdumiewającego odkrycia, że wiele ofiar fotografowano dzień lub dwa przed rozstrzelaniem, a nierzadko w dniu egzekucji. [3]

> Aresztowanych fotografowano z profilu i en face, studyjnymi aparatami fotograficznymi wyposażonymi w multiplikator – urządzenie pozwalające na robienie kilku zdjęć na jednym negatywie dużego formatu 13 × 18 cm lub 18 × 24 cm. Po wywołaniu fotograf kopiował stykowo negatywy, zazwyczaj na cienkim, matowym papierze fotograficznym, a po wysuszeniu rozcinał arkusz na kawałki papieru (o wymiarach około 6 × 9 cm) ze zdjęciami poszczególnych osób. Tak przygotowane fotografie przypinano spinaczem biurowym do śledczego dossier aresztowanego. Zgodnie z regułami fotografii policyjnej zasadą było trwałe wpisanie nazwiska w obraz fotograficzny, aby

wykluczyć pomyłkę. W różnych więzieniach robiono to w różny sposób. Na przykład w więzieniu tagańskim było specjalne stanowisko do fotografii indentyfikacyjnej, wyposażone w podpórkę z tyłu głowy fotografowanego dla uniknięcia poruszenia i nieostrości oraz tablicę, na której układano z liter nazwisko więźnia i datę wykonania zdjęcia. W Butyrkach fotograf mocował do ramienia więźnia dwie lub trzy litery, a po wywołaniu klisz negatywowych wpisywał nazwisko odręcznie tuszem na negatywach.

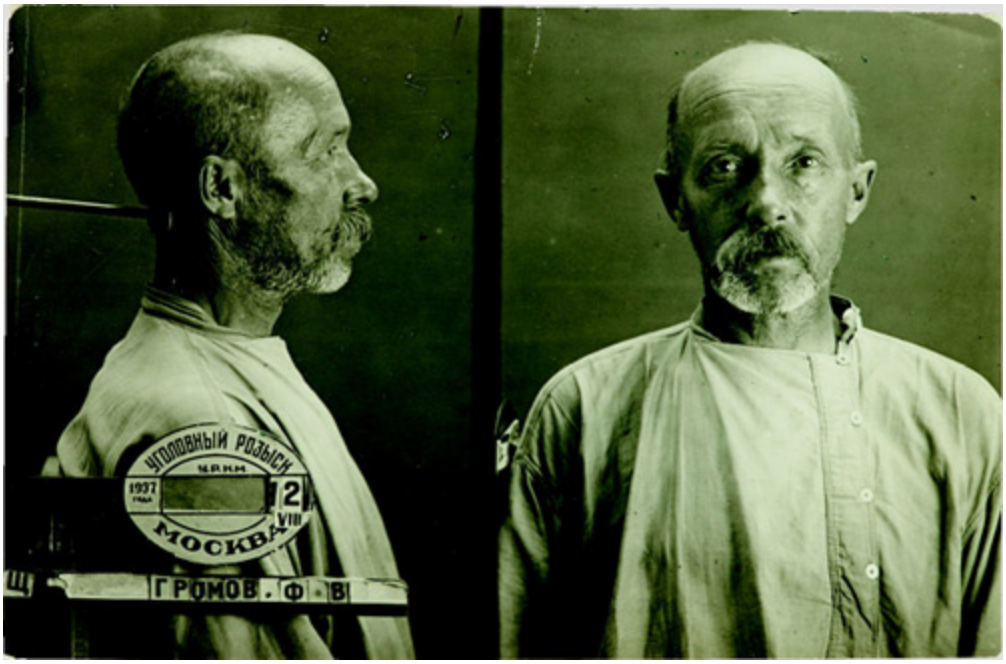

Fiodor Wasiliewicz Gromow, 52 lata, robotnik, rozstrzelany 20 sierpnia 1937 r. Zdjęcie wykonane w więzieniu tagańskim, napis na szyldzie: WYDZIAŁ KRYMINALNY U.R.K.M. – *Uprawlienije Raboczie-Kriestianskoj Milicji* – Urzędu Milicji Robotniczo-chłopskiej, 12 sierpnia 1937 r., Moskwa.

Kazimira Michajłowna Witkowska, 45 lat, tkaczka, rozstrzelana 21 października 1938 r. Zdjęcie wykonane w więzieniu Butyrki, przed nazwiskiem kolejny numer porządkowy fotografii.

Niektóre odnalezione dokumenty NKWD wskazują, że zrobienie fotografii skazanego było wymagane, aby móc go regulaminowo rozstrzelać. Może o tym świadczyć rozporządzenie naczelnika wydziału statystyczno-ewidencyjnego NKWD majora GB Władimira Cesarskiego, który 6 czerwca 1937 r., w dniu egzekucji 33 skazanych w „sprawie Dmitłagu", [4] polecił swojemu zastępcy Zubkinowi, by zapewnił przewiezienie ich do Butyrek i sfotografowanie „tak, żeby odbitki fotograficzne były gotowe nie później niż o godz. 19-20", a także żeby zadzwonił do szefa komanda egzekucyjnego Wasilija Błochina i wezwał go do Cesarskiego na godz. 17. [5] Zatem zdjęcia miały być gotowe, zanim Błochin przystąpi do swojej nocnej roboty kata.

Aleksandr Tiepliakow w *Procedurach wykonywania wyroków śmierci* pisze o dokumencie wydanym przez NKWD Republiki

Tatarstanu w 1937 r., który nakazywał sprawdzanie przed egzekucją tożsamości skazanego z pomocą fotografii. [6] Nie wiadomo, czy podobna instrukcja obowiązywała na terenie całego ZSRR, ale identyfikacja skazanych na śmierć z użyciem fotografii była na pewno stosowana w praktyce NKWD. Na przykład wydany jesienią 1937 r. rozkaz naczelnika leningradzkiego NKWD Leonida Zakowskiego dla kpt. GB Michaiła Matwiejewa dotyczący rozstrzelania 1116 więźniów więzienia sołowieckiego był opatrzony uwagą: „skrupulatnie sprawdzić dane personalne każdego ze skazanych, używając także fotografii, które są w aktach osobowych". [7] Dlatego można założyć, że jeśli nie wszystkie, to wiele z tych fotografii było fizycznie obecnych w miejscu i czasie, kiedy mordowano osoby na nich przedstawione.

Więzienne fotografie rozstrzelanych przez dziesięciolecia leżały w tajnych archiwach, a kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych po raz pierwszy ujrzały światło dzienne, stały się jednym z najbardziej wymownych wizualnych świadectw zbrodni sowieckiego komunizmu. Fotografie ofiar wielkiej czystki są czymś na podobieństwo masek pośmiertnych, które zdejmowano z twarzy zmarłego, by zachować odcisk jego oblicza, z tą różnicą, że zostały „zdjęte" za życia, czasem zaledwie kilka godzin przed śmiercią. Wbrew intencjom oprawców, którzy skazywali ofiary nie tylko na śmierć, ale także na zapomnienie, dzisiaj te fotografie przywołują pamięć poszczególnych ofiar terroru, indywidualną pamięć tych, którzy mieli zniknąć na zawsze „bez prawa korespondencji".

[1] D. King, The Commissar Vanishes: The Falsifications of Photographs and Art in Stalin's Russia, Nowy Jork 1997.

[2] Raport nacz. 3. komisariatu przy 8. wydziale GUBP NKWD ZSRR, st. lejt. GB S.I. Miszustina dla nacz. 8. wydziału mjr. GB Władimira Cesarskiego z dn. 31.05.1937 r., oryginał dokumentu w CA FSB RF, cytaty na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał.

[3] Zgodnie z memorandum nr 424 wydanym przez M. Frinowskiego dn. 8.08.1937 r., osobom skazanym przez trojki (trzyosobowe trybunały, które tworzyli zazwyczaj szef NKWD, prokurator i miejscowy sekretarz partii) na karę śmierci nie ogłaszano wyroków, Binner R., Bordiugow G., Junge M., *Wertikal' bolszogo tierrora. Istoria opieracii po prikazu NKWD N°№ 00447*, Moskwa, 2008, str. 176.
[4] **Dmitłag** – Dmitrowskij Łagier OGPU-NKWD utworzony dla budowy kanału Moskwa – Wołga, 1932-38.
[5] Jerminowa L.S., Roginski A.B., red., **Rasstrielnyje spiski. Moskwa 1935-53. Donskoje kładbiszcze (Donskoj krematorij)**, Moskwa 2005; A.B. Roginski, posłowie, str. 573
[6] Tiepliakow A.G. **Procedura: Ispołnienija smiertnych prigoworow w 1920-30 godach**, Moskwa 2007, str. 12.
[7] Razumow A.J., red., **Leningradskij martirołog. 1937-38**, t. 8, str. 658, St. Petersburg 1999.

FOTOGRAFIE OFIAR

Na następnych stronach zdjęcia ofiar wykonane w moskiewskich więzieniach NKWD, uporządkowane według chronologii dat aresztowania. Noty biograficzne na podstawie integralnej bazy danych „Ofiary terroru politycznego w ZSRR", opracowanej przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Memoriał w Moskwie. Oryginały fotografii znajdują się w Centralnym Archiwum FSB i Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie, publikacja na podstawie kopii z Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.

Boris Nikołajewicz Rozenfeld

Żyd, urodzony w 1908 r. w St. Petersburgu, wykształcenie wyższe, bezpartyjny, inżynier trustu Mosenergo.
Mieszkał w Moskwie, ul. Mała Nikitinska 16 m. 105.

Aresztowany 31 stycznia 1935.
Skazany na pięć lat łagrów, więziony w Białomorsko-Bałtyckim kompleksie obozów.
Przewieziony do Moskwy 12 kwietnia 1937.
Oskarżony o „zorganizowanie młodzieżowej grupy terrorystycznej".

Skazany na śmierć 13 lipca 1937.

Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1990.

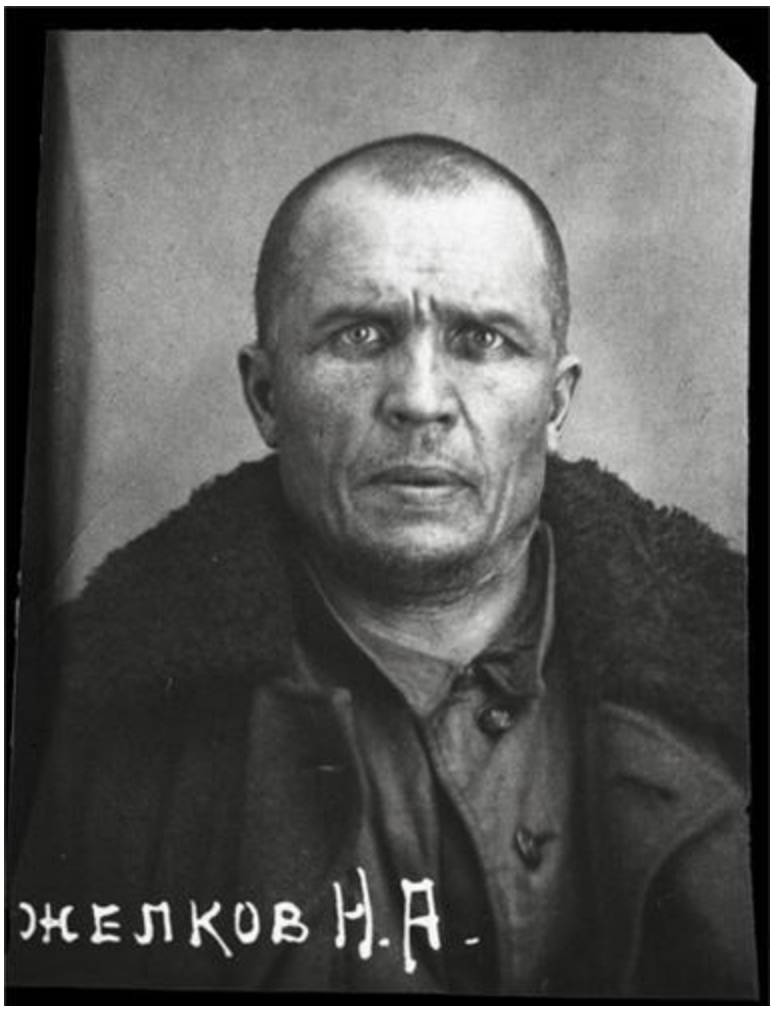

Nikołaj Aleksiejewicz Tiażełkow

Rosjanin, urodzony w 1895 r. we wsi Prokazna w guberni penzeńskiej, wykształcenie średnie, członek WKP(b), naczelnik zajezdni elektrowozów na stacji Zaporoże-Lewoje Stalinskiej Kolei Żelaznej.
Mieszkał na stacji kolejowej Zaporoże-Lewoje, dom nr 3.

Aresztowany 20 sierpnia 1936.
Oskarżony o „uczestnictwo w trockistowsko-terrorystycznej organizacji".
Skazany na śmierć 15 lipca 1937.
Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1962.

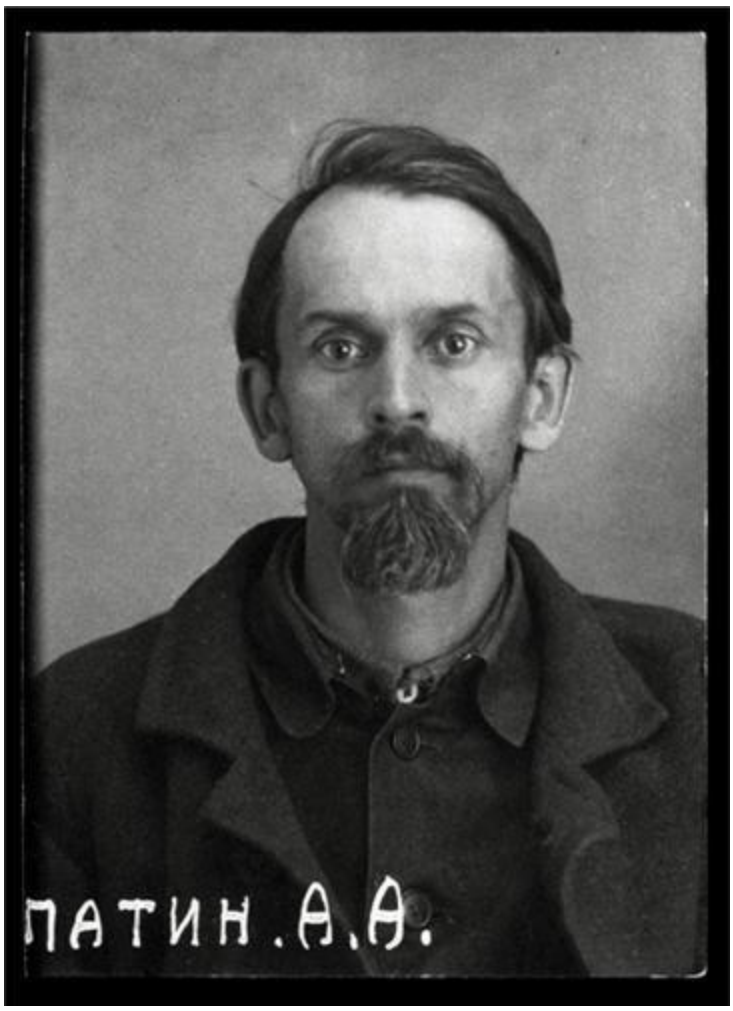

Aleksandr Aleksandrowicz Łopatin

Rosjanin, urodzony w 1896 r. w Mińsku, Białoruś, bezpartyjny, wykształcenie niepełne wyższe, pomocnik głównego inżyniera wydziału remontów i konserwacji w Zarządzie Dróg Publicznych NKWD Moskwy i obwodu moskiewskiego.
Mieszkał w Moskwie, zaułek Trzeci Nowoostankinski 3 m. 2.

Aresztowany 16 września 1936.
Oskarżony o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej organizacji".
Skazany na śmierć 13 stycznia 1937.

Rozstrzelany 7 marca 1937.

Zrehabilitowany w 1956.

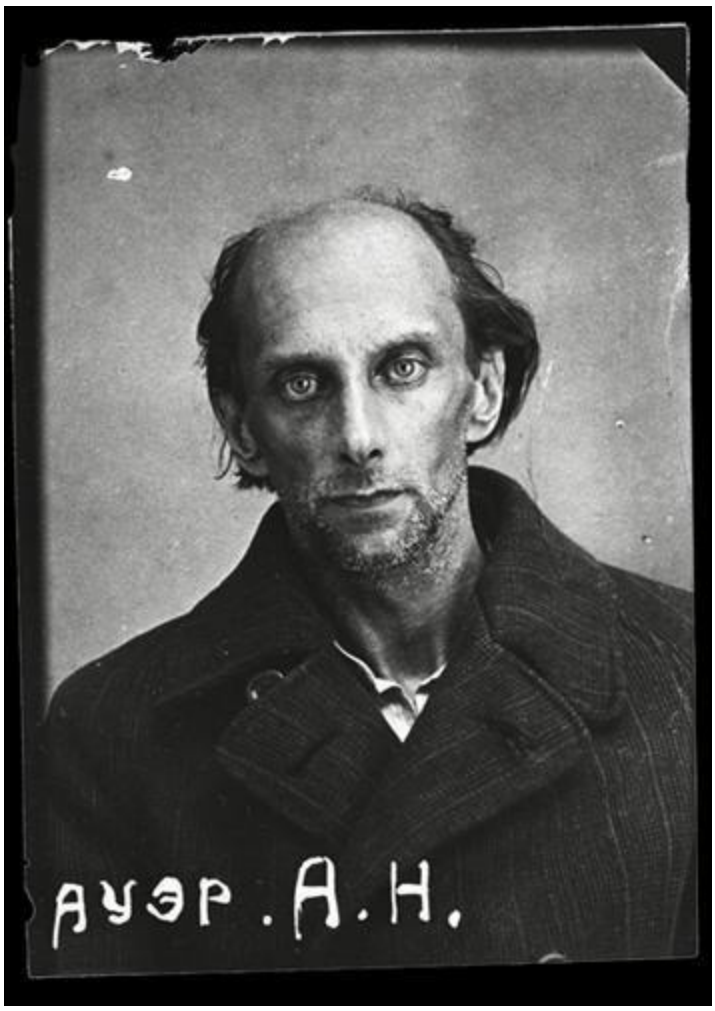

Aleksiej Nikołajewicz Bauer

Rosjanin, urodzony w 1895 r. w St. Petersburgu, wykształcenie średnie, bezpartyjny, inwalida, artysta.
Mieszkał w Leningradzie, prospekt 25 Oktiabria 32/34 m. 45.

Aresztowany 1 listopada 1936. Oskarżony o „uczestnictwo w organizacji terrorystycznej".
Skazany na śmierć 4 sierpnia 1937.
Rozstrzelany w tym samym dniu.
Zrehabilitowany w 1969.

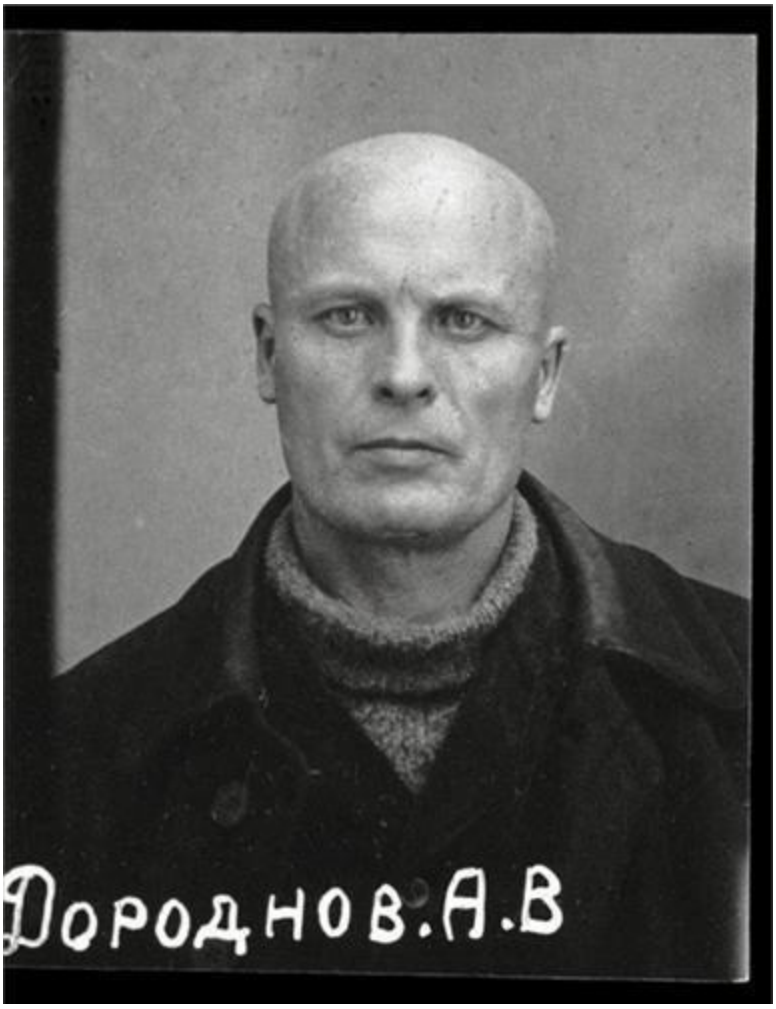

Andriej Wasiliewicz Dorodnow

Rosjanin, urodzony w 1885 r. we wsi Ignatowo, powiat siergaczewski, gubernia niżniegorodzka, wykształcenie średnie, członek WKP(b), kierownik eksploatacji floty Wodnego Pogotowia Ratunkowego ZSRR.
Mieszkał w Moskwie, zaułek Warsonofiewski 8 m. 6.

Aresztowany 3 listopada 1936.
Oskarżony o „uczestnictwo w antysowieckiej organizacji dywersyjno-terrorystycznej".
Skazany na śmierć 19 czerwca 1937.

Rozstrzelany następnego dnia.

Zrehabilitowany w 1990.

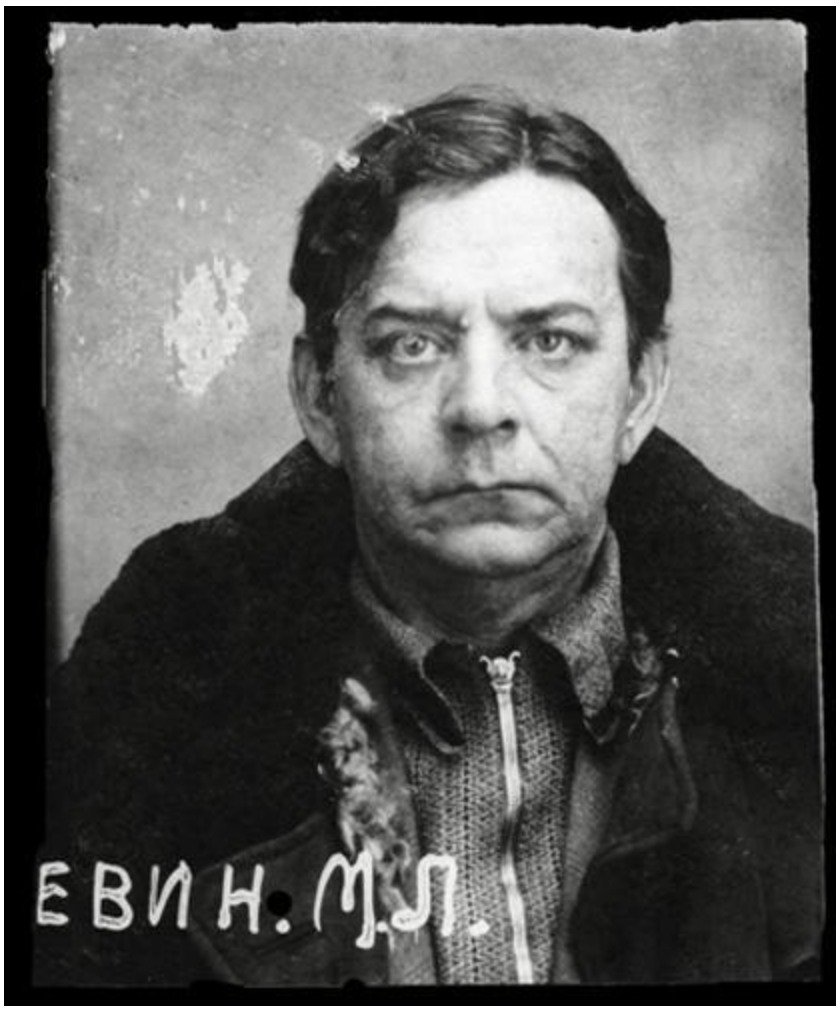

Maks Ludwigowicz Lewin

Niemiec, urodzony w 1885 r. w Moskwie, wykształcenie wyższe, członek WKP(b), dziekan katedry historii, filozofii i nauk przyrodniczych Uniwersytetu Moskiewskiego.
Mieszkał w Moskwie, zaułek Pierwszy Neopalimowski 16 m. 7.

Aresztowany 10 grudnia 1936 r.
Oskarżony o „uczestnictwo w antysowieckiej organizacji terrorystycznej".
Skazany na śmierć 16 czerwca 1937 r.
Rozstrzelany następnego dnia.

Zrehabilitowany w 1956 r.

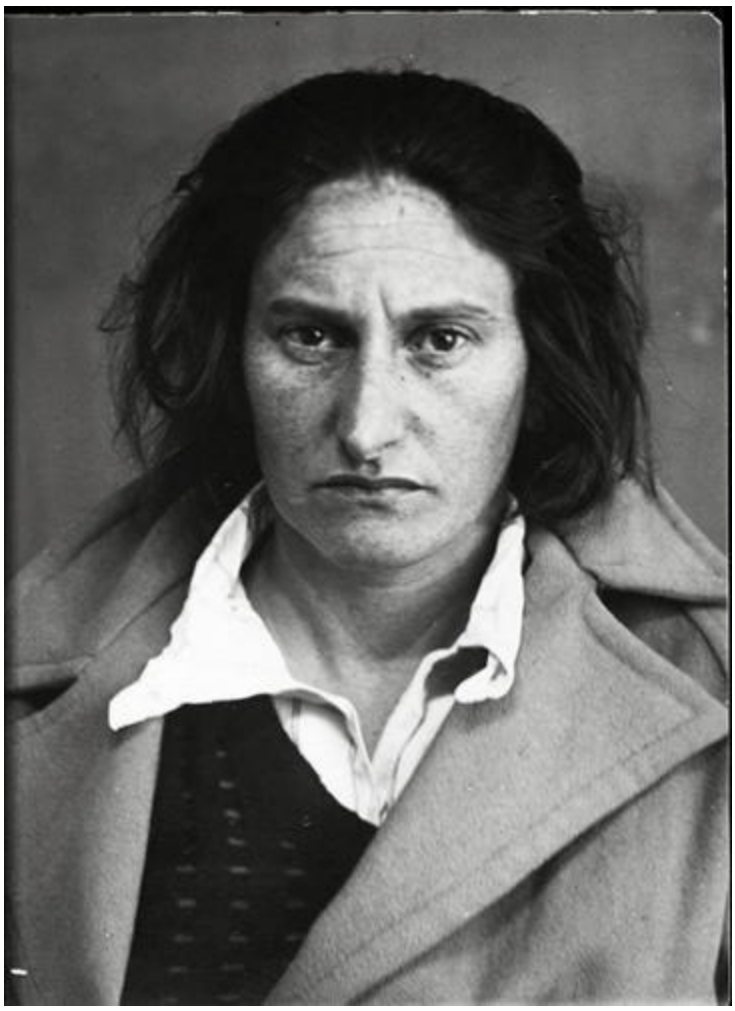

Anna Moisiejewna Bitter

Żydówka, urodzona w 1900 r. w Grójcu, gubernia warszawska, wykształcenie wyższe, bezpartyjna, nauczycielka geografii w szk. podst. nr 36 w Moskwie.
Mieszkała w Moskwie, ul. Pierwsza Izwozna 23 m. 8.

Aresztowana 4 lutego 1937.
Oskarżona o „szpiegostwo na rzecz Polski".
Skazana na śmierć 19 października 1937.
Rozstrzelana 21 października 1937.
Zrehabilitowana w 1957.

Michaił Iwanowicz Alafuzo

Rosjanin, urodzony w 1891 r. w Nikołajewie, wykształcenie wyższe, bezpartyjny, dziekan katedry w Akademii Sztabu Generalnego Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, w randze komkora (komandir korpusa), odpowiednik generała broni. Mieszkał w Moskwie, ul. Czwarta Twerska-Jamska 10 m. 7.

Aresztowany 15 kwietnia 1937.
Oskarżony o „szpiegostwo, szkodnictwo i udział w organizacji terrorystycznej".
Skazany na śmierć 13 lipca 1937.
Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1960.

Nina Aleksandrowna Torska

Rosjanka, urodzona w 1893 r. w Kamieńcu Podolskim, Ukraina, wykształcenie wyższe, członek WKP(b), sędzia Sądu Najwyższego RFSRR.
Mieszkała w Moskwie, zaułek Pomierancew 10/12 m. 31.

Aresztowana 17 maja 1937.
Oskarżona o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej organizacji terrorystycznej".
Skazana na śmierć 22 sierpnia 1938.
Rozstrzelana w tym samym dniu.
Zrehabilitowana w 1955.

Notatnik Marka Nejfelda

Zapiska zrobiona w dzieciństwie przez Marka Nejfelda po aresztowaniu matki Etel na przełomie 1937 i 1938 r. Ojca, Salomona Nejfelda, NKWD zabrało już wcześniej, 9 września 1937 r.

Archiwum prywatne Marka Nejfelda/Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa.

Etel i Salomon Nejfeld z synem Ilją. Moskwa, 23 marca 1921 r.

Nejfeld Salomon Markowicz, Żyd, urodzony w 1888 r. w Mińsku, wykształcenie podstawowe, członek WKP(b), dyrektor Drugich Zakładów Zegarmistrzowskich w Moskwie.
Mieszkał w Moskwie, ul. Rusakowska 1 m. 112.
Aresztowany 9 września 1937.
Skazany na śmierć 14 marca 1938.
Rozstrzelany w tym samym dniu.
Zrehabilitowany w 1954.

Nejfeld Etel Isaakowna, Żydówka, urodzona w 1895 r. w Kijowie, mieszkała z mężem, data aresztowania nieznana, skazana 14 kwietnia 1938 r. na osiem lat łagrów jako „członek rodziny zdrajcy ojczyzny”, zwolniona z obozu w Kazachstanie 15 marca 1943 r.

„Po tym jak ojca zdjęli ze stanowiska dyrektora i wykluczyli z partii, przez dwa miesiące oczekiwał aresztowania. To był bardzo ciężki okres. Ojciec z mamą stale wsłuchiwali się w odgłosy na klatce schodowej, w końcu przyjechali po niego. [...] Przed wyjściem obudził mnie, leżałem w łóżku. Podszedł i powiedział taką rzecz: »Syneczku, nie obrażaj się na władzę sowiecką. Kochaj władzę sowiecką«. To jego ostatnie słowa. Dosłownie tak powiedział – szczerze czy nie, tego nie wiem".

Fragment wywiadu I. Ostrowskiej z Markiem Nejfeldem w ramach programu „Dzieci Ałżyru", 2006.

Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa.

Stanisław Ryszardowicz Budkiewicz

Polak, urodzony w 1887 r. w Łodzi, wykształcenie wyższe, członek WKP(b), pracownik wywiadu wojskowego w randze komisarza brygady (stopień oficera politycznego), formalnie sekretarz naukowy redakcji *Sowieckiej Wojennej Encyklopedii*.
Mieszkał w Moskwie, pl. Puszkina 6 m. 15.

Aresztowany 9 czerwca 1937.
Oskarżony o „uczestnictwo w antysowieckiej organizacji terrorystycznej".
Skazany na śmierć 21 września 1937.

Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1956.

Barbara Edmundowna Budkiewicz

Polka, urodzona w 1886 r. we wsi Głuchówka, powiat mścisławski, gubernia mogilewska, wykształcenie wyższe, członek WKP(b), redaktor naukowy wydawnictw *Historia Wojny Domowej* i *Historia Fabryk*.
Mieszkała w Moskwie, bulwar Czistoprudnyj 12 m. 124.

Aresztowana 14 czerwca 1937.
Oskarżona o „uczestnictwo w antysowieckiej organizacji kontrrewolucyjnej".
Skazana na śmierć 21 sierpnia 1937.
Rozstrzelana w tym samym dniu.

Zrehabilitowana w 1956.

Gabriel Stefanowicz Farkasz

Węgier, urodzony w 1895 r. w Balassagyarmat, Austro-Węgry, wykształcenie wyższe, członek WKP(b), wykładowca w Moskiewskim Instytucie Energetycznym im. Mołotowa, profesor.
Mieszkał w Moskwie, zaułek Lieontiewski 2a m. 20.

Aresztowany 15 czerwca 1937.
Oskarżony o „uczestnictwo w antysowieckiej organizacji kontrrewolucyjnej".
Skazany na śmierć 2 września 1937.
Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1956.

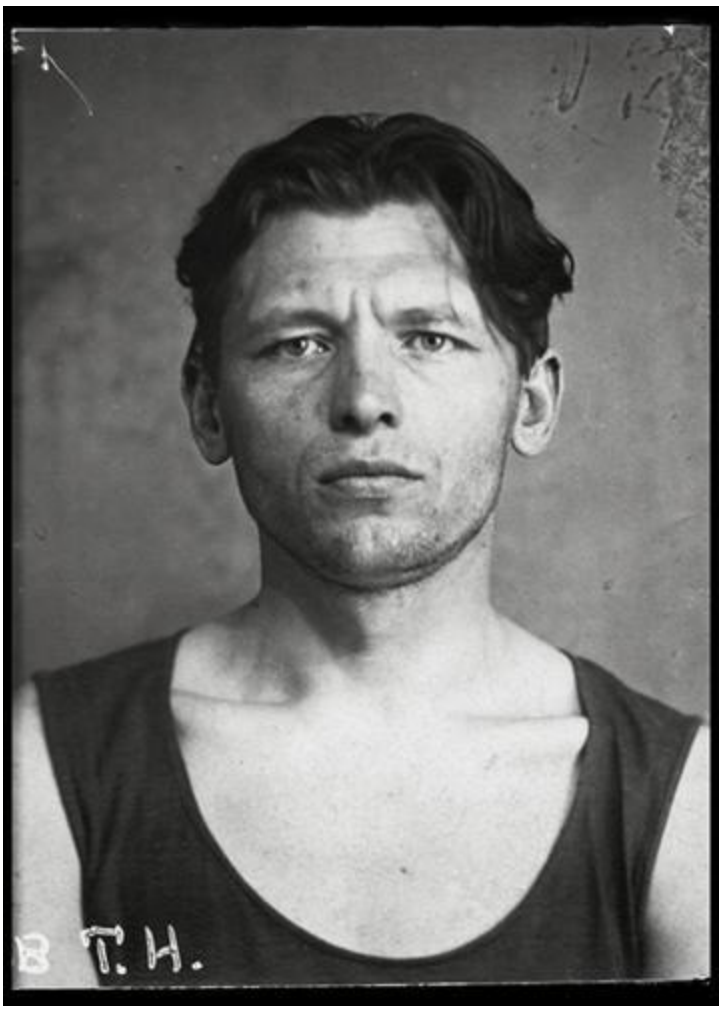

Timofiej Nikołajewicz Jesimow

Rosjanin, urodzony w 1906 r. we wsi Borok-Olsza, gubernia smoleńska, wykształcenie podstawowe, członek WKP(b), pomocnik polityczny komendanta trzeciego dywizjonu milicji dla ochrony moskiewskiego metra.
Mieszkał w Moskwie, Rostokino, osiedle Metrostroj 61 m. 1.

Aresztowany 18 czerwca 1937.
Oskarżony o „uczestnictwo w antysowieckiej organizacji kontrrewolucyjnej".
Skazany na śmierć 25 sierpnia 1937.
Rozstrzelany 28 sierpnia 1937.

Zrehabilitowany w 1956.

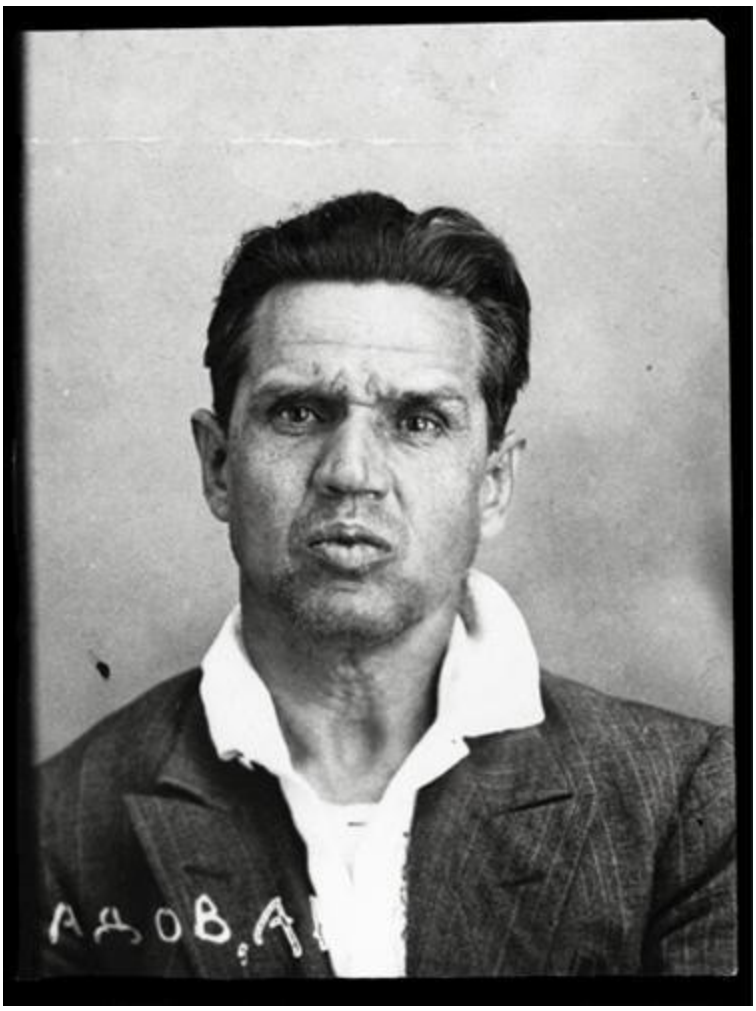

Aleksandr Iwanowicz Dogadow

Rosjanin, urodzony w 1888 r. w Kazaniu, wykształcenie podstawowe, robotnik, członek KC WKP(b), pełnomocnik w rejonie swierdłowskim Centralnej Komisji Kontroli przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR.
Mieszkał w Moskwie, ul. Serafimowicza 2 m. 29 w tzw. Domu Rządowym albo Domu na Nabierieżnoj.

Aresztowany 21 lipca 1937.
Oskarżony o „uczestnictwo w antysowieckiej organizacji terrorystycznej".
Skazany na śmierć 26 października 1937.

Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1956.

Wasilij Ananiewicz Kapranow

Rosjanin, urodzony w 1891 r. w obwodzie moskiewskim, wykształcenie wyższe, bezpartyjny, zastępca dyrektora Zakładów Cukierniczych Gławkonditier podległych Ludowemu Komisariatowi Przemysłu Spożywczego RFSRR.
Mieszkał w Moskwie, ul. Gorkiego 19 m. 41.

Aresztowany 7 lipca 1937.
Oskarżony o „uczestnictwo w antysowieckiej organizacji".
Skazany na śmierć 28 października 1937.
Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1956.

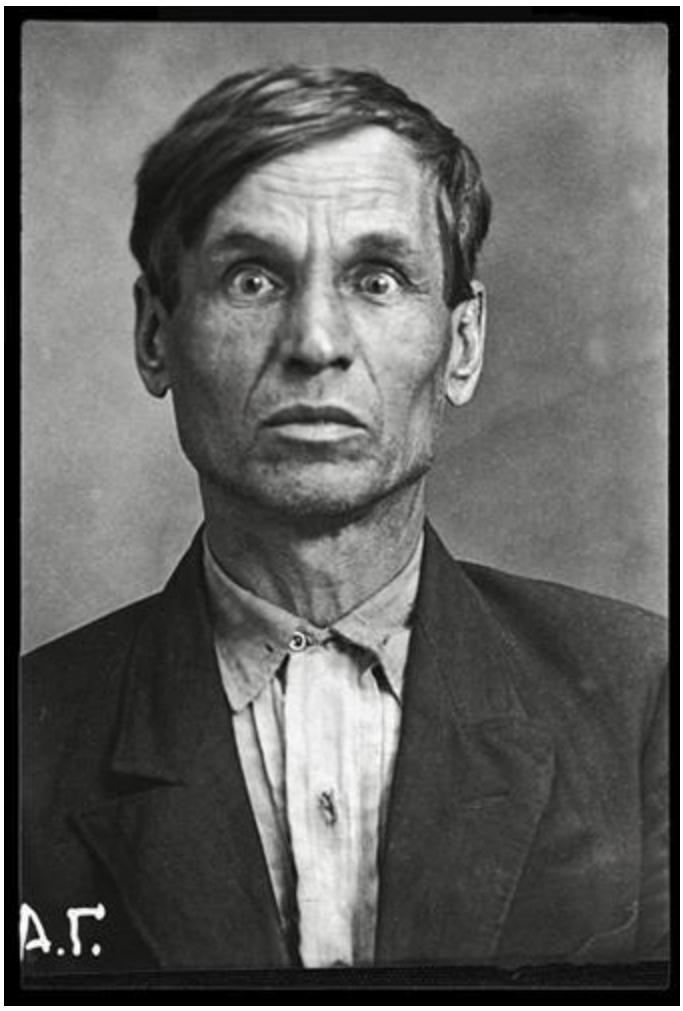

Aleksiej Grigorijewicz Żełtikow

Rosjanin, urodzony w 1890 r. we wsi Diemkino, w guberni riazańskiej, wykształcenie podstawowe, wystąpił z WKP(b) w 1921 r. na znak niezgody z Nową Polityką Ekonomiczną (NEP) partii, ślusarz w warsztatach moskiewskiego metra.
Mieszkał w Moskwie, ul. Sadowa-Czernogriazska 3 m. 41.

Aresztowany 8 lipca 1937.
Oskarżony o „uczestnictwo w grupie kontrrewolucyjnej przygotowującej akty terroru".

Skazany na śmierć 31 października 1937.

Rozstrzelany następnego dnia.

Zrehabilitowany w 1957.

DOKUMENTY DOTYCZĄCE WYKONANIA WYROKU ŚMIERCI NA ALEKSIEJU ŻEŁTIKOWIE

Poniżej rozkaz wykonania wyroków śmierci trzydziestu ośmiu osób wydany przez przewodniczącego Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR Wasilija Ulricha 31 października 1937 r. Przy każdym nazwisku figurują cztery oznaczenia: zielone i czarne na początku i końcu nazwiska oraz znaki czerwoną kredką. Zostały postawione przez służbę więzienną, funkcjonariuszy, którzy sprawdzali tożsamość skazanych przed egzekucją, i przez katów po rozstrzelaniu każdej z osób na liście. Na 34. pozycji figuruje nazwisko Aleksieja Żełtikowa – ślusarza moskiewskiego metra, którego zdjęcie widnieje na okładce książki.

Czerwoną kredką odręcznie dopisano akt potwierdzający wykonanie egzekucji 1 listopada 1937 r., podpisany przez zastępcę prokuratora generalnego ZSRR Grigorija Roginskiego[1], niebieską kredką podpisał się wykonawca wyroku komendant NKWD ZSRR Wasilij Błochin.

Obok notatka służbowa dla dyrektora krematorium na Cmentarzu Dońskim w Moskwie (Piotr Niestierenko) z poleceniem kremacji ofiar wydana na druku naczelnika 8. wydziału (statystyczno-ewidencyjny) GUBP Siergieja Zubkina, który często osobiście nadzorował palenie zwłok ofiar. Podpis nieczytelny.

Powyżej akt potwierdzający spalenie trzydziestu siedmiu trupów w Krematorium Dońskim. (patrz str. 234-235).

[1] G. Roginski (1895-?), zastępca prokuratora generalnego ZSRR A. Wyszynskiego, aresztowany w 1939 r., po dwóch latach śledztwa skazany na dziesięć lat łagrów,

zmarł w obozie.

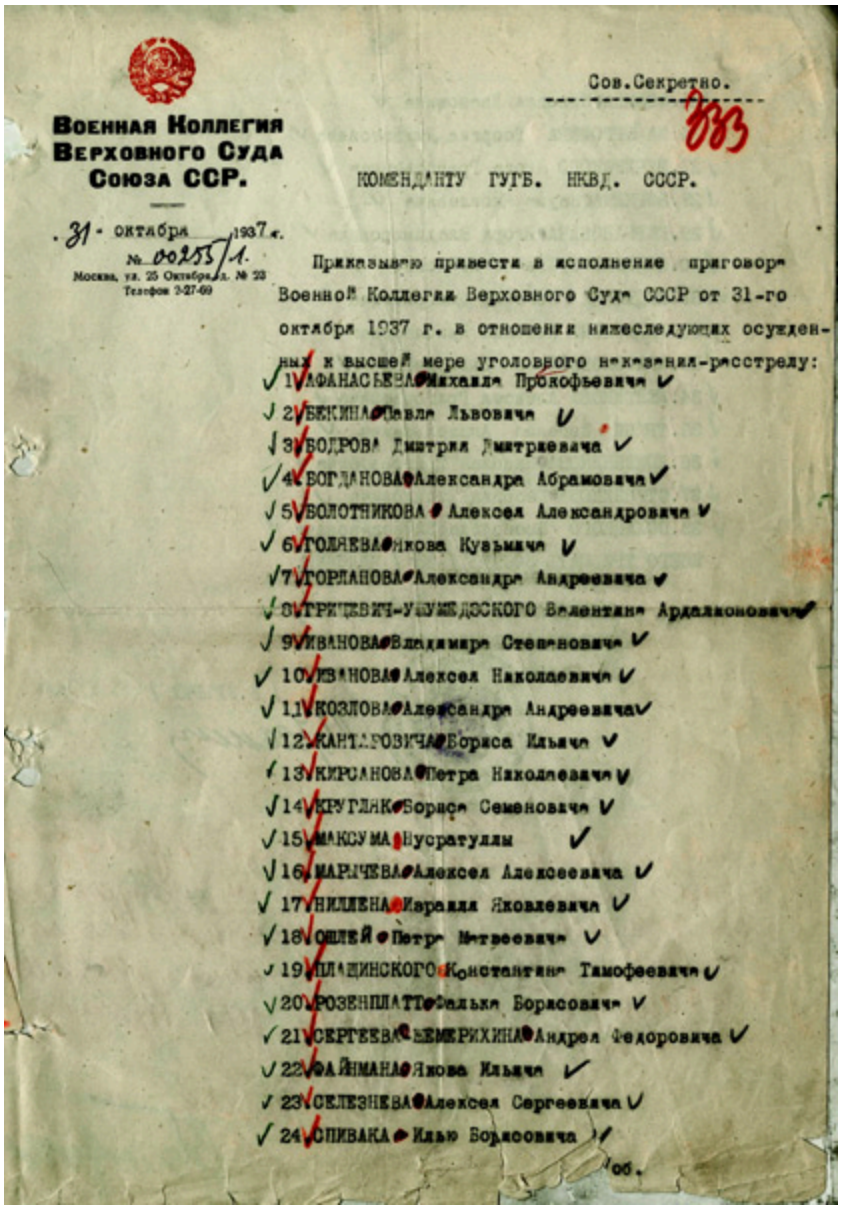

Военная Коллегия
Верховного Суда
Союза ССР.

31 октября 1937 г.
№ 00255/1.
Москва, ул. 25 Октября, д. № 23
Телефон 2-27-69

Сов. Секретно.

883

КОМЕНДАНТУ ГУГБ. НКВД. СССР.

Приказываю привести в исполнение приговор Военной Коллегии Верховного Суда СССР от 31-го октября 1937 г. в отношении нижеследующих осужденных к высшей мере уголовного наказания-расстрелу:

1. АФАНАСЬЕВА Михаила Прокофьевича
2. БЕКИНА Павла Львовича
3. БОДРОВА Дмитрия Дмитриевича
4. БОГДАНОВА Александра Абрамовича
5. БОЛОТНИКОВА Алексея Александровича
6. ГОЛЯЕВА Никона Кузьмича
7. ГОРЛАНОВА Александра Андреевича
8. ГРИГЕВИЧ-УЖЖЕДОСКОГО Валентина Ардалионовича
9. ИВАНОВА Владимира Степановича
10. ИВАНОВА Алексея Николаевича
11. КОЗЛОВА Александра Андреевича
12. КАНТАРОВИЧА Бориса Ильича
13. КИРСАНОВА Петра Николаевича
14. КРУГЛЯКА Бориса Семеновича
15. МАКСУМА Нусратуллы
16. МАРЧЕВА Алексея Алексеевича
17. НИЛЛЕНА Израиля Яковлевича
18. ОШЛЕЯ Петра Матвеевича
19. ПЛАДИНСКОГО Константина Тимофеевича
20. РОЗЕНШЛАТТА Сальха Борисовича
21. СЕРГЕЕВА-ЕМЕРИХИНА Андрея Федоровича
22. ФАЙМАНА Якова Ильича
23. СЕЛЕЗНЕВА Алексея Сергеевича
24. СПИВАКА Илью Борисовича

об.

Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR
31 października 1937 r.
nr 00255/1
Moskwa, ul. 25 Oktiabria, nr 23
Telefon 2-27-69
Ściśle Tajne

Do KOMENDANTA GUGB NKWD ZSSR

Rozkazuję wykonać wyrok Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR z dn. 31 października 1937 r. w odniesieniu do wymienionych poniżej skazanych na najwyższy wymiar kary – rozstrzelanie:

1. AFANASJEWA Michaiła Prokofiewicza; 2. BEKINA Pawła Lwowicza; 3. BODROWA Dmitrija Dmitriewicza; 4. BOGDANOWA Aleksandra Aleksandrowicza; 5. BOŁOTNIKOWA Aleksieja Aleksandrowicza; 6. GOLIAJEWA Jakowa Kuzmicza; 7. GORŁANOWA Aleksandra Andriejewicza; 8. GRICEWICZ-UŻUMIEDSKIEGO Walentina Ardalionowicza; 9. IWANOWA Władimira Stepanowicza; 10. IWANOWA Aleksieja Nikołajewicza; 11. KOZŁOWA Aleksandra Andriejewicza; 12. KANTAROWICZA Borisa Iljicza; 13. KIRSANOWA Piotra Nikołajewicza; 14. KRUGLIAKA Borisa Siemionowicza; 15. MAKSUMA Nusratułły; 16. MARYCZEWA Aleksieja Aleksiejewicza; 17. NILLENA Izraela Jakowlewicza; 18. OSZLIEJA Piotra Matwiejewicza; 19. PŁASZCZYŃSKOGO Konstantina Timofiejewicza; 20. ROZENPŁATA Falka Borisowicza; 21. SIERGIEJEWA-ŻEMIERICHINA Andrieja Fiodorowicza; 22. FAJNMANA Jakowa Iljicza; 23. SIELEZNIOWA Aleksieja Siergiejewicza; 24. SPIWAKA Ilji Borisowicza;

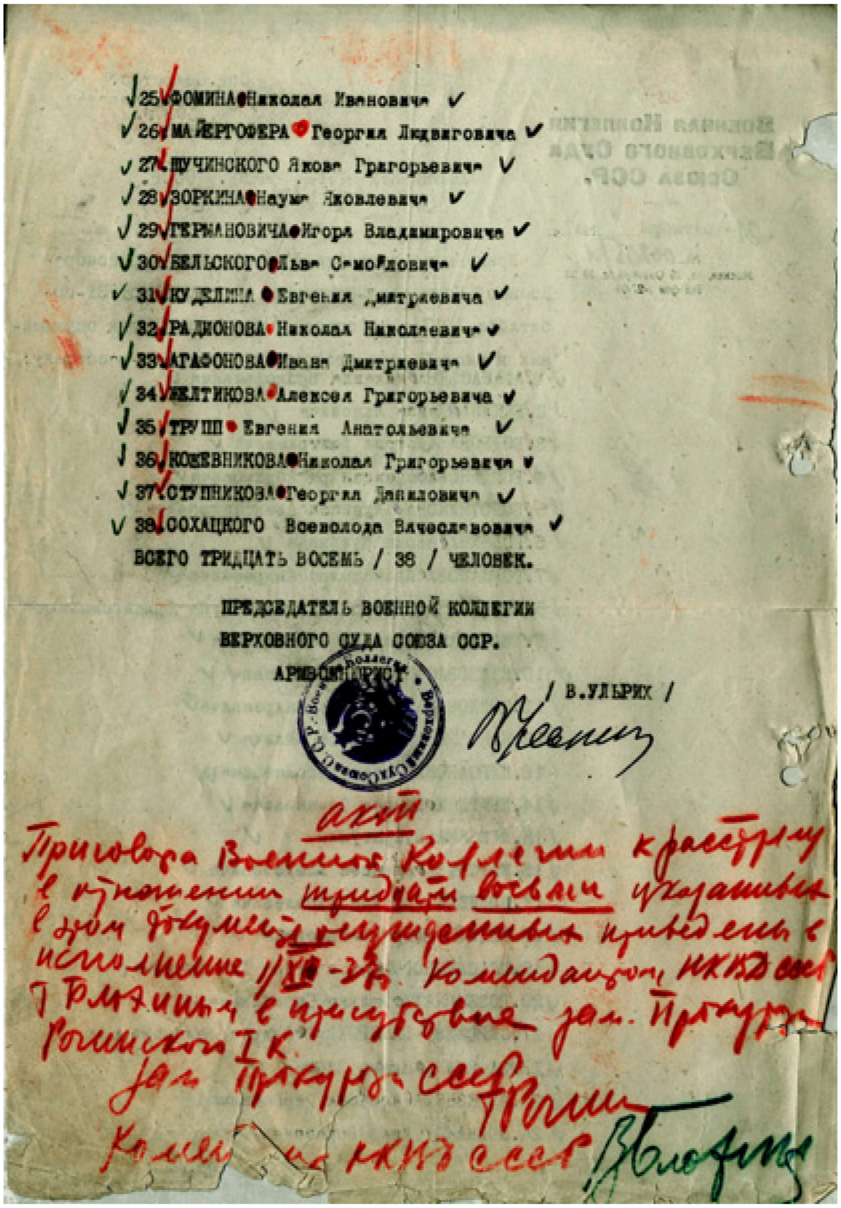

25 ФОМИНА Николая Ивановича
26 МАЙЕРГОФЕРА Георгия Людвиговича
27 ЩУЧИНСКОГО Якова Григорьевича
28 ЗОРКИНА Наума Яковлевича
29 ГЕРМАНОВИЧА Игоря Владимировича
30 БЕЛЬСКОГО Льва Самойловича
31 КУДЕЛИНА Евгения Дмитриевича
32 РАДИОНОВА Николая Николаевича
33 АГАФОНОВА Ивана Дмитриевича
34 ЖЕЛТИКОВА Алексея Григорьевича
35 ТРУПП Евгения Анатольевича
36 КОЖЕВНИКОВА Николая Григорьевича
37 СТУПНИКОВА Георгия Даниловича
38 СОХАЦКОГО Всеволода Вячеславовича
ВСЕГО ТРИДЦАТЬ ВОСЕМЬ / 38 / ЧЕЛОВЕК.

ПРЕДСЕДАТЕЛЬ ВОЕННОЙ КОЛЛЕГИИ
ВЕРХОВНОГО СУДА СОЮЗА ССР.
АРМВОЕНЮРИСТ / В.УЛЬРИХ /

акт
Приговор Военной Коллегии к расстрелу в отношении тридцати восьми указанных в этом документе осужденных приведен в исполнение 1/XII-37г. Комендантом НКВД СССР Блохиным в присутствии зам. Прокурора Рогинского Г.К.
Зам. Прокурора СССР Рогинский
Комендант НКВД СССР Блохин

[na odwrocie]
25. FOMINA Nikołaja Iwanowicza; 26. MAJERGOFERA Gieorgija Liudwigowicza; 27. SZCZUCZINSKIEGO Jakowa Grigorijewicza; 28. ZORKINA Nauma Jakowlewicza; 29. GIERMANOWICZA Igora Władimirowicza; 30. BIELSKOGO Lwa Samojłowicza; 31. KUDELINA Jewgienija Dmitriewicza; 32. RADIONOWA Nikołaja Nikołajewicza; 33. AGAFONOWA Iwana Dmitriewicza; 34. ŻEŁTIKOWA Aleksieja Grigorijewicza; 35. TRUPPA Jewgienija Anatolijewicza; 36. KOŻEWNIKOWA Nikołaja Grigorijewicza; 37. STUPINKOWA Gieorgija Daniłowicza; 38. SOCHACKIEGO Wsiewołoda Wiaczesławowicza.

RAZEM TRZYDZIESTU OŚMIU/38/LUDZI.

PRZEWODNICZĄCY KOLEGIUM WOJSKOWEGO
SĄDU NAJWYŻSZEGO ZSRR
ARMWOJENJURIST
[armiejskij wojennyj jurist – specjalny wojskowy stopień prawniczy, odpowiednik sowieckiego komandarma 2. rangi, polskiego generała broni]
W. ULRICH

[poniżej czerwoną kredką]
akt
Wyroki Kolegium Wojskowego [śmierci przez] rozstrzelanie odnośnie trzydziestu ośmiu wymienionych w tym dokumencie skazanych zostały wykonane 1/XI-37 r. przez Komendanta NKWD ZSRR t. [owarzysza] Błochina w obecności z-cy Prokuratora Roginskiego G.K.

z-ca Prokuratora ZSRR [podpis] G. Roginski
Komendant NKWD ZSRR [podpis niebieską kredką] W. Błochin.

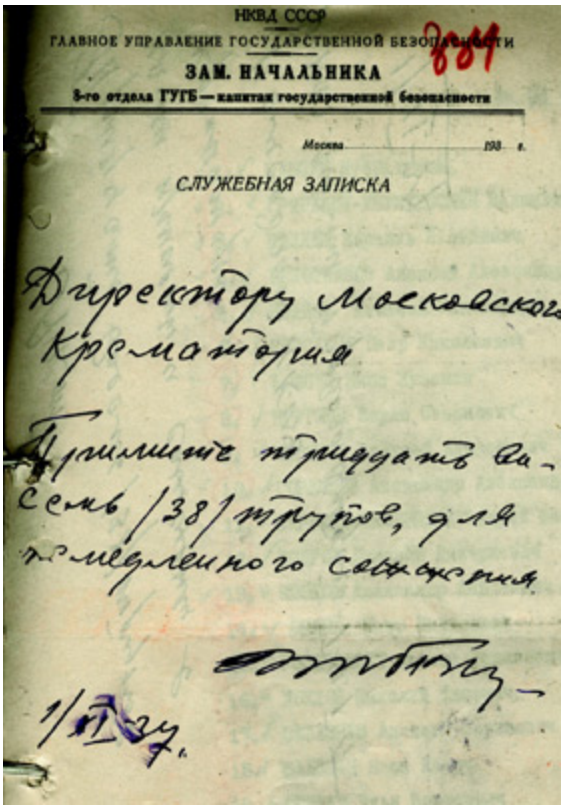
НКВД СССР
ГЛАВНОЕ УПРАВЛЕНИЕ ГОСУДАРСТВЕННОЙ БЕЗОПАСНОСТИ
ЗАМ. НАЧАЛЬНИКА
8-го отдела ГУГБ — капитан государственной безопасности
Москва 193 г.
СЛУЖЕБНАЯ ЗАПИСКА
Директору Московского Крематория
Примите тридцать восемь /38/ трупов, для немедленного сожжения
1/XI-37.

NKWD ZSRR
GŁÓWNY URZĄD BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWOWEGO
Z-CA NACZELNIKA
8. wydziału GUBP – kapitan bezpieczeństwa państwowego
Moskwa.....193... r.

NOTATKA SŁUŻBOWA

[do] Dyrektora Moskiewskiego Krematorium
Przyjmijcie trzydzieści osiem/38/trupów, dla niezwłocznego spalenia.
[nieczytelny podpis]
1/XI – 37 r.

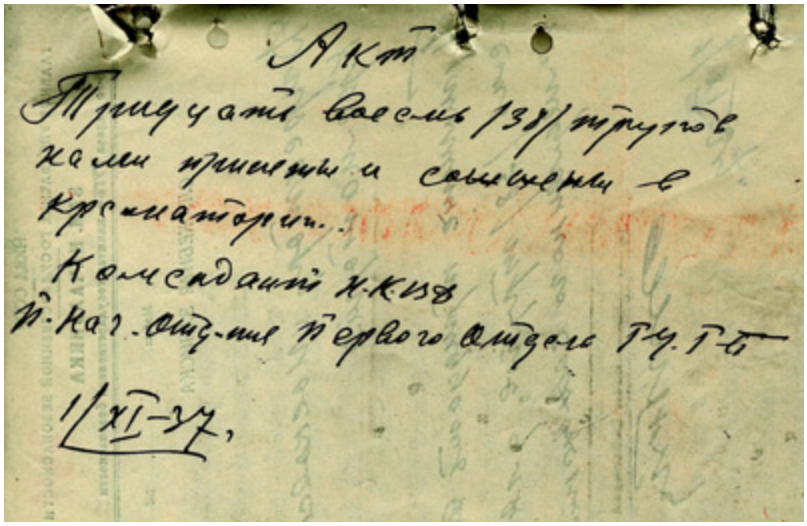

[na odwrocie]

Akt
Trzydzieści osiem/38/trupów zostało przez nas przyjęte i spalone w krematorium.

Komendant NKWD
[niezrozumiały znak] nacz. oddziału pierwszego wydziału GUGB
1/XI – 37.

Fiodor Iwanowicz Ejchmans (Teodors Eihmans)

Łotysz, urodzony w 1897 r. we wsi Wiec-Judup, powiat goldingienski, gubernia kurlandzka, wykształcenie podstawowe, członek WKP(b), w WCzKa od 1918, naczelnik obozu sołowieckiego 1923-28, pierwszy naczelnik Gułagu w 1930, od 1932 zastępca naczelnika Wydziału Specjalnego (kontrola tajności) Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD ZSRR, naczelnik trzyosobowego wydziału szyfrów i kryptografii.
Mieszkał w Moskwie, ul. Pietrowka 25a m. 29.

Aresztowany 22 lipca 1937.

Oskarżony o „szpiegostwo i terrorystyczne zamiary".

Skazany na śmierć 3 września 1938.

Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1956.

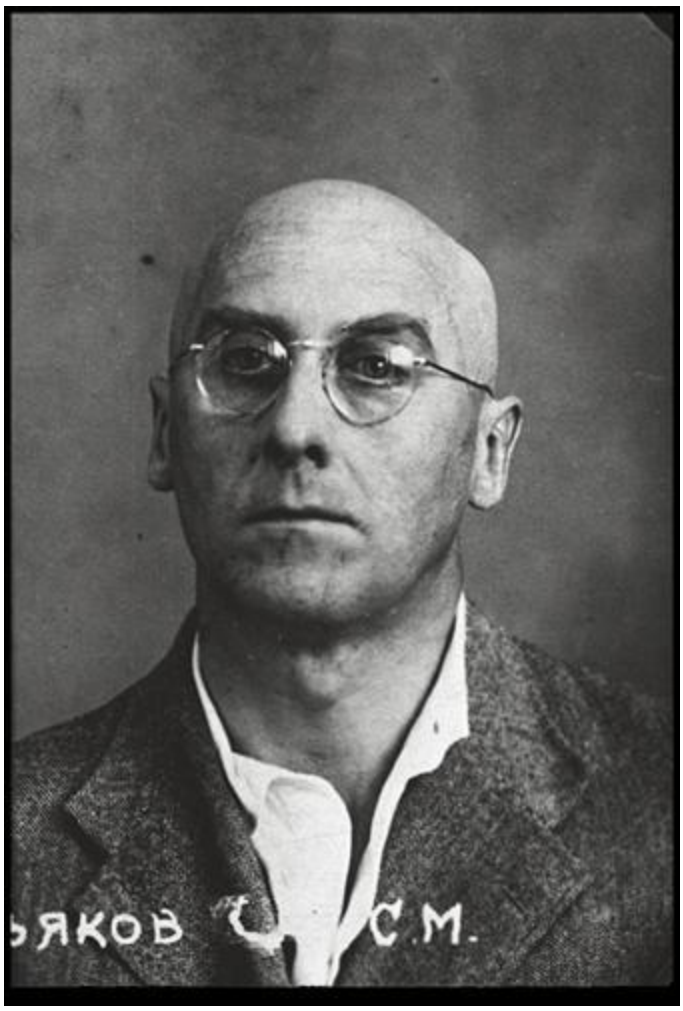

Siergiej Michajłowicz Trietiakow

Rosjanin, urodzony w 1892 r. w Rydze, Łotwa, wykształcenie wyższe, bezpartyjny, pisarz, poeta, dramaturg, dziennikarz gazety *Prawda*.
Mieszkał w Moskwie, ul. Mała Bronna 21/23 m. 25.

Aresztowany 25 lipca 1937.
Oskarżony o „kontrrewolucyjną agitację".
Skazany na śmierć 10 września 1937.
Rozstrzelany w tym samym dniu.
Zrehabilitowany w 1956.

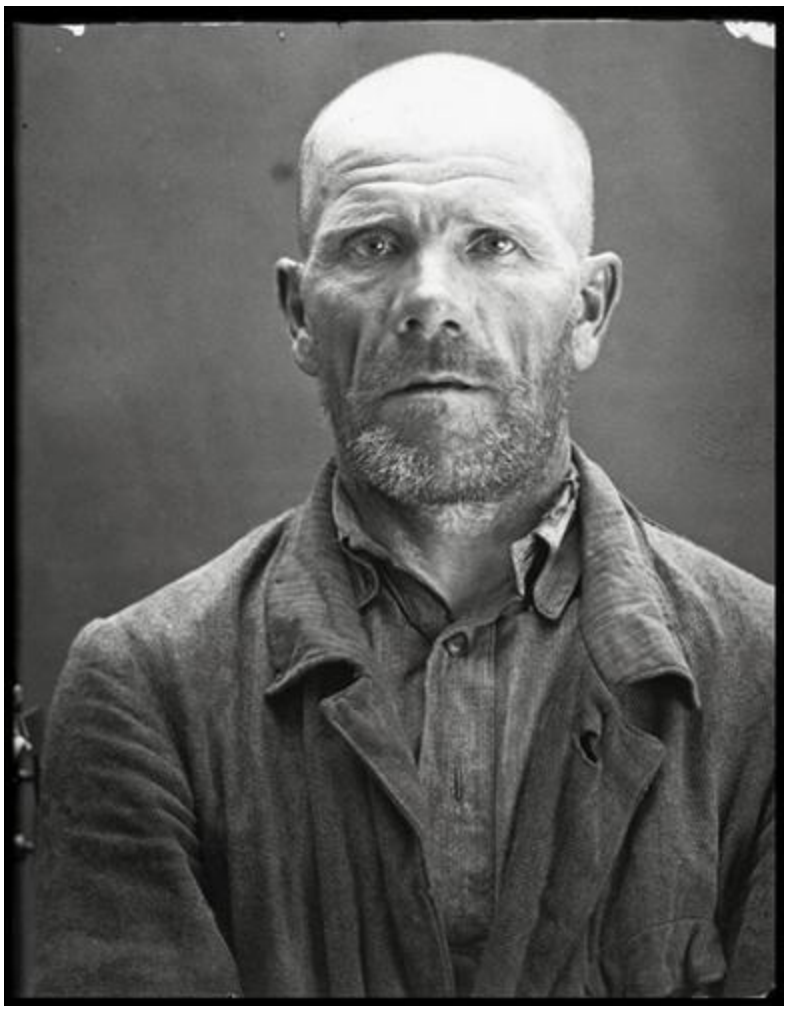

Gawrił Siergiejewicz Bogdanow

Rosjanin, urodzony w 1888 r. we wsi Aminiewo, powiat kuncewski, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, robotnik, ładowacz.
Mieszkał w Aminiewie 26.

Aresztowany 8 sierpnia 1937.
Fotografia wykonana 12 sierpnia 1937.
Oskarżony o „kontrrewolucyjną agitację".
Skazany na śmierć 19 sierpnia 1937.
Rozstrzelany następnego dnia.

Zrehabilitowany w 1989.

Dossier Gawriła Bogdanowa

Gawrił Bogdanow, jako były kułak i uciekinier ze zsyłki na Syberię, znalazł się w tej kategorii ludzi, o których mówiło pierwsze zdanie rozkazu operacyjnego Nikołaja Jeżowa nr 00447. Aresztowano go 8 sierpnia 1937 r., czwartego dnia „operacji represjonowania byłych kułaków, kryminalistów i innych antysowieckich elementów", która zgodnie z rozkazem rozpoczęła się 5 sierpnia.

Urodził się w 1888 r. we wsi Aminiewo, w powiecie kuncewskim pod Moskwą. Ukończył trzy klasy szkoły podstawowej, służył w carskiej armii w latach 1910-17, a potem w Armii Czerwonej do 1921 r. Wspólnie z bratem Michaiłem mieli dom, konia i krowę. W 1931 r. w czasie kolektywizacji jako kułaka skazano go na pięć lat zsyłki na Syberię, a jego braci Andrieja i Michaiła na trzy i siedem lat. Bogdanow po miesiącu uciekł z zesłania, przyjechał do Moskwy i pracował jako ślusarz w zajezdni autobusowej. W kwietniu 1933 r. został ponownie aresztowany i skazany na trzy lata zsyłki. Przedterminowo zwolniony z zesłania, w 1935 r. podjął pracę jako pomocnik kierowcy ciężarówki w Instytucie Leśno-Chemicznym w Moskwie. Miał żonę Annę, krawcową w fabryce odzieżowej Rekord w Moskwie, i troje dzieci: szesnastoletnią Annę, która uczyła się krawiectwa, trzynastoletnią Aleksandrę i jedenastoletniego syna Piotra.

W dniu aresztowania Bogdanowa przewieziono do więzienia tagańskiego w Moskwie. 9 sierpnia pobrano od niego odciski palców, 10 sierpnia przeszedł badania lekarskie z wynikiem „zdolny do pracy fizycznej – pierwsza kategoria", 12 sierpnia zrobiono zdjęcie. Został oskarżony o „systematyczne uprawianie

kontrrewolucyjnej agitacji" na podstawie zeznań dwóch mieszkańców Aminiewa, których przesłuchało powiatowe NKKD w Kuncewie.

Bogdanow był przesłuchiwany 8 i 15 sierpnia – nie przyznał się do winy, 19 sierpnia trojka Urzędu NKWD Moskwy i obwodu moskiewskiego skazała go na śmierć. Wyrok podpisali: Stanisław Redens (naczelnik UNKWD obwodu moskiewskiego), Konstantin Masłow (zastępca prokuratora obwodu moskiewskiego) i Nikita Chruszczow (sekretarz moskiewskiego komitetu partii).

Gawriła Bogdanowa rozstrzelano w nocy 20 sierpnia 1937 r. na poligonie butowskim pod Moskwą wraz ze 134 innymi skazanymi. Akt wykonania wyroku śmierci podpisali S. Debiediew, I. Siemionow, A Korjawin. Został zrehabilitowany 27 czerwca 1989 r.

W 1996 r. córka Aleksandra uzyskała dostęp do akt sprawy i otrzymała kopię fotografii więziennej ojca. Miała wtedy 72 lata.

Dossier Gawriła Bogdanowa zawiera:
1. Spis dokumentów sprawy.
2. Zaświadczenie powiatowej komendy milicji z 13.07.1937 r., że nie jest zarejestrowany jako karany lub poszukiwany.
3. Notatkę 8. wydz. (statystyczno-ewidencyjnego) UGB NKWD obwodu moskiewskiego o wyroku trzech lat zsyłki w 1932 r.
3. Krótką, pozytywną charakterystykę z 14.07.1937 r., podpisana przez zastępcę dyrektora Instytutu Leśno-Chemicznego, sekretarza partyjnego i sołtysa.
4. Dwa protokoły zeznań mieszkańców Aminina z 28 i 29.07.1937 r.
5. Nakaz aresztowania nr 19 769 wydany 8.08.1937 r.
6. Protokół rewizji datowany na 9.08.1937 r. z wyszczególnieniem zarekwirowanych przedmiotów (paszport, przepustka służbowa, dokumenty związane z wyrokami w 1931 r. i 1933 r.).
7. Ankietę aresztowanego ze szczegółowymi danymi personalnymi.

8. Postanowienie o aresztowaniu i postawieniu w stan oskarżenia podpisane przez: lejtn. GB Rukodianowa, naczelnika UGB w Kuncewie Kuzniecowa, naczelnika 4. wydziału (polityczny) UNKWD OM Piersica, zatwierdzone przez naczelnika UNKWD obwodu moskiewskiego, komisarza GB pierwszej rangi Stanisława Redensa.
9. Protokoły przesłuchań Gawriła Bogdanowa z 8.08. i 15.08.1937 r.
10. Akt oskarżenia i skierowanie sprawy do rozpatrzenia przez trojkę, podpisany przez naczelnika UGB w Kuncewie – Kuzniecowa i naczelnika 4. wydziału (politycznego) UNKWD OM Piersica, zatwierdzony przez zastępcę naczelnika UNKWD OM mjr. GB G. Jakubowicza.
11. Wypis z protokołu posiedzenia trojki UNKWD OM z 19.08.1937 r. z wyrokiem śmierci.
12. Wypis z aktu wykonania egzekucji 20.08.1937 r.

W teczce jest także dokument przyjęcia Bogdanowa do więzienia tagańskiego w 8.08.1937 r., wyniki badania lekarskiego i odciski placów pobrane w więzieniu. Pozostałe dokumenty dotyczą lat późniejszych, m.in. postanowienie o rehabilitacji z 27 czerwca 1989 r. podpisane przez zastępcę naczelnika wydziału śledczego UKGB Moskwy i obwodu moskiewskiego płk. GB J. Jakowlewa, świadectwo śmierci wydane córce Aleksandrze w 1990 r. i jej podanie o udostępnienie akt sprawy ojca z 1996 r., potwierdzenie otrzymania z archiwum KGB więziennej fotografii.

Odciski palców Gawriła Bogdanowa. Moskwa, więzienie tagańskie, 9 sierpnia 1937 r.

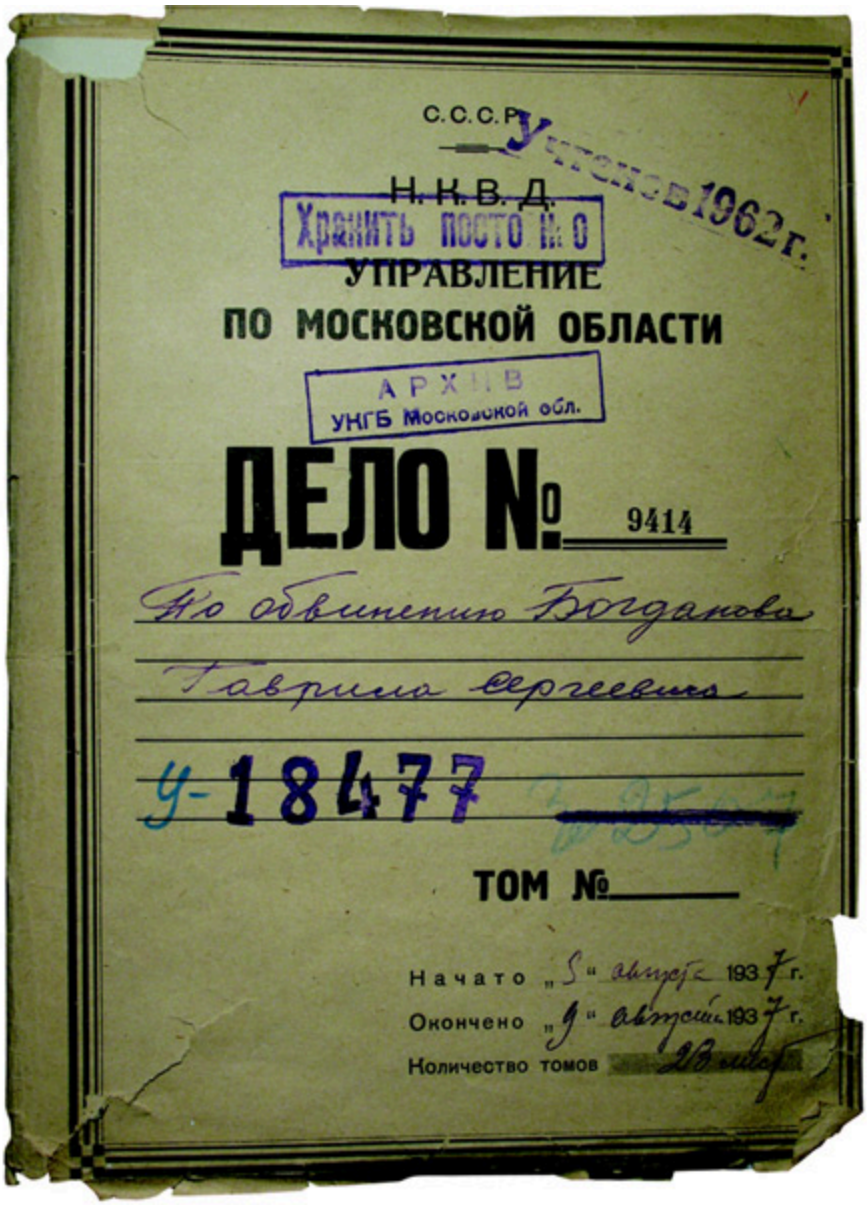

Strona tytułowa teczki z dokumentami śledztwa, napisy: ZSRR NKWD urząd obwodu moskiewskiego, sprawa nr 9414 dotycząca oskarżenia Bogdanowa Gawriła Siergiejewicza. Rozpoczęto 8 sierpnia 1937 r. Zakończono 9 sierpnia 1937 r. Ilość tomów: 23 strony. Pieczęć: Przechowywać stale.

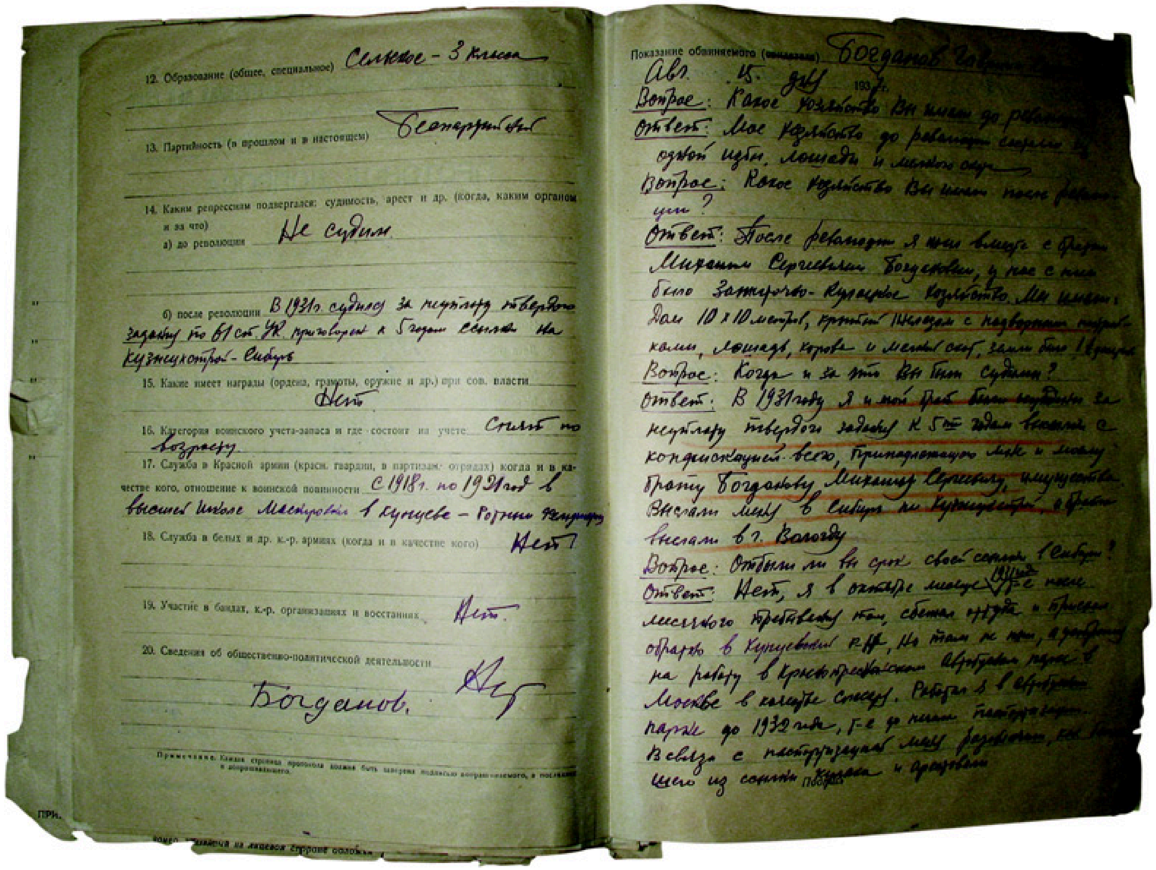

12. Образование (общее, специальное) Сельское – 3 класса

13. Партийность (в прошлом и в настоящем) Беспартийный

14. Каким репрессиям подвергался: судимость, арест и др. (когда, каким органом и за что)
а) до революции Не судим.
б) после революции В 1931 г. судился за невыполнение твердого задания по 61 ст. УК приговорен к 5 годам ссылки на Кузнецкстрой – Сибирь

15. Какие имеет награды (ордена, грамоты, оружие и др.) при сов. власти Нет

16. Категория воинского учета-запаса и где состоит на учете Снят по возрасту.

17. Служба в Красной армии (красн. гвардии, в партизанск. отрядах) когда и в качестве кого, отношение к воинской повинности С 1918 г. по 1921 год в высшей школе маскировки в Кунцеве – [illegible]

18. Служба в белых и др. к.-р. армиях (когда и в качестве кого) Нет

19. Участие в бандах, к.-р. организациях и восстаниях Нет.

20. Сведения об общественно-политической деятельности

Богданов. [signature]

Примечание. Каждая страница протокола должна быть завершена подписью допрашиваемого, а последняя и допрашивавшего.

Показание обвиняемого Богданов Гаври[illegible]
Авг. 15 дня 1937 г.
Вопрос: Какое хозяйство Вы имели до революции?
Ответ: Мое хозяйство до революции состояло из одной избы, лошади и мелкого скота.
Вопрос: Какое хозяйство Вы имели после революции?
Ответ: После революции я жил вместе с братом Михаилом Сергеевичем Богдановым, у нас с ним было зажиточно-кулацкое хозяйство. Мы имели: дом 10 х 10 метров, крытый железом с надворными постройками, лошадь, корова и мелкий скот, земли было [illegible]
Вопрос: Когда и за что Вы были судимы?
Ответ: В 1931 году я и мой брат были осуждены за невыполнение твердого задания к 5-ти годам высылки с конфискацией всего, принадлежащего мне и моему брату Богданову Михаилу Сергеевичу, имущества. Выслали меня в Сибирь на Кузнецкстрой, а брата выслали в г. Вологду.
Вопрос: Отбыли ли вы срок своей ссылки в Сибири?
Ответ: Нет, я в октябре месяце 1931 года после месячного пребывания там, сбежал оттуда и приехал обратно в Кунцевский р-н, но там не жил, а устроился на работу в Краснопресненском автобусном парке в Москве в качестве слесаря. Работал я в автобусном парке до 1932 года, [illegible] В связи с паспортизацией меня [illegible] из семьи кулака и арестовали.

Protokół przesłuchania Gawriła Bogdanowa z 15 sierpnia 1937 r.

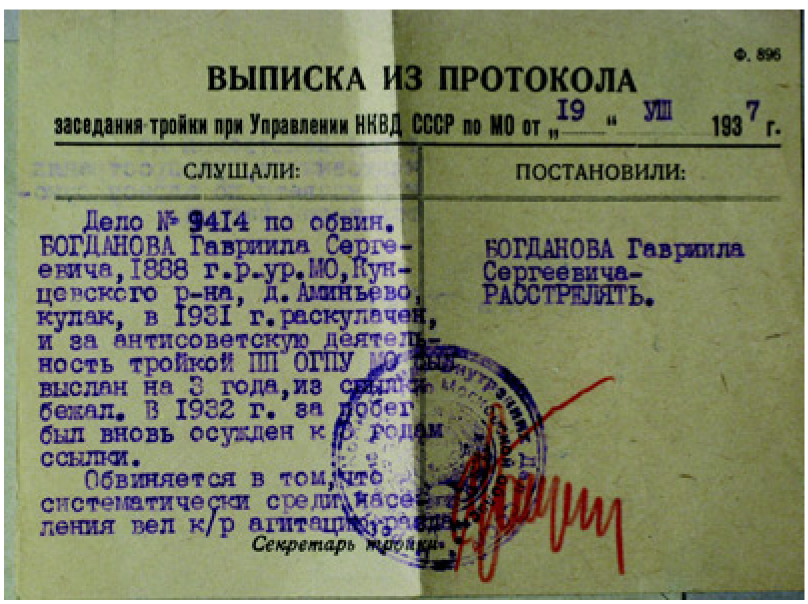

Ф. 896

ВЫПИСКА ИЗ ПРОТОКОЛА

заседания тройки при Управлении НКВД СССР по МО от „19" УШ 1937 г.

СЛУШАЛИ:	ПОСТАНОВИЛИ:
Дело № 9414 по обвин. БОГДАНОВА Гавриила Сергеевича, 1888 г.р.-ур. МО, Кунцевского р-на, д. Аминьево, кулак, в 1931 г. раскулачен, и за антисоветскую деятельность тройкой ПП ОГПУ МО [illegible] выслан на 3 года, из ссылки бежал. В 1932 г. за побег был вновь осужден к 3 годам ссылки. Обвиняется в том, что систематически среди населения вел к/р агитацию [illegible]	БОГДАНОВА Гавриила Сергеевича – РАССТРЕЛЯТЬ.

Секретарь тройки [signature]

Wypis z protokołu posiedzenia trojki Zarządu NKWD ZSRR obwodu moskiewskiego z 19.08.1937 r.

SŁUCHALI: Sprawa nr 9414 dotycząca oskarżenia Bogdanowa Gawriła Siergiejewicza.

POSTANOWILI: Bogdanowa Gawriła Siergiejewicza – ROZSTRZELAĆ.

Oryginały dokumentów w GARF, Moskwa, publikacja na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.

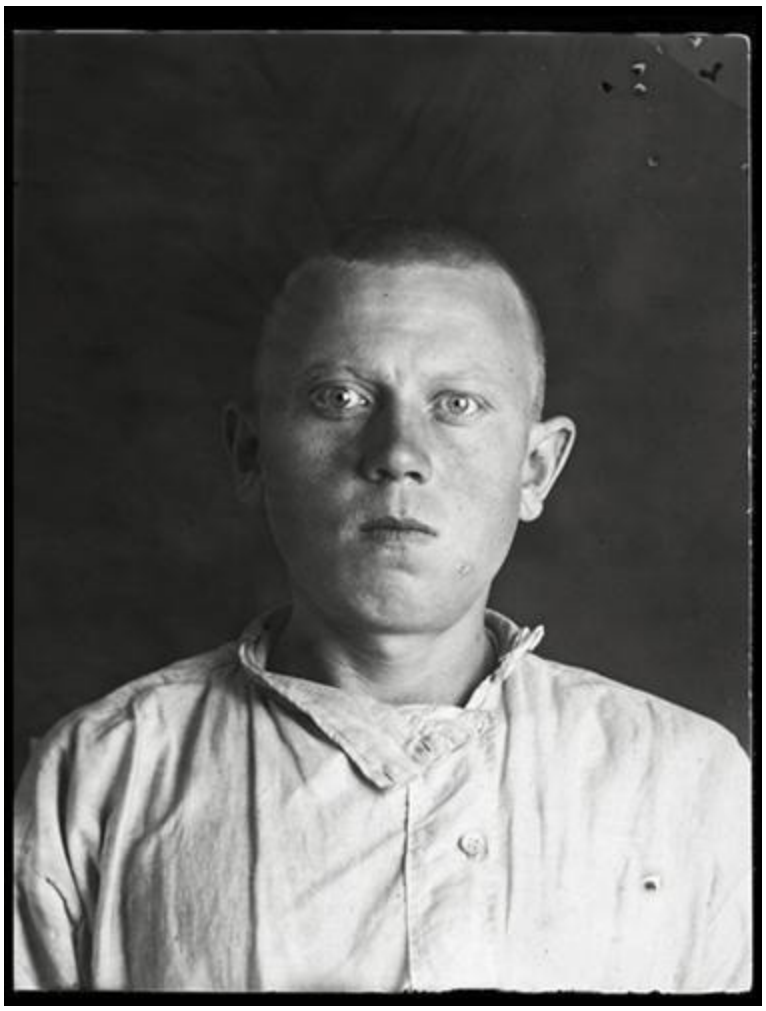

Aleksiej Iwanowicz Zakliakow

Rosjanin, urodzony w 1915 r. we wsi Zadurnaja, powiat kołomienski, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, parobek wiejski.
Mieszkał we wsi Diedinowo, powiat łuchowicki, obwód moskiewski.

Aresztowany 9 sierpnia 1937.
Oskarżony o „uczestnictwo w kułackiej grupie kontrrewolucyjnej".
Skazany na śmierć 19 sierpnia 1937.
Rozstrzelany następnego dnia.
Zrehabilitowany w 1989.

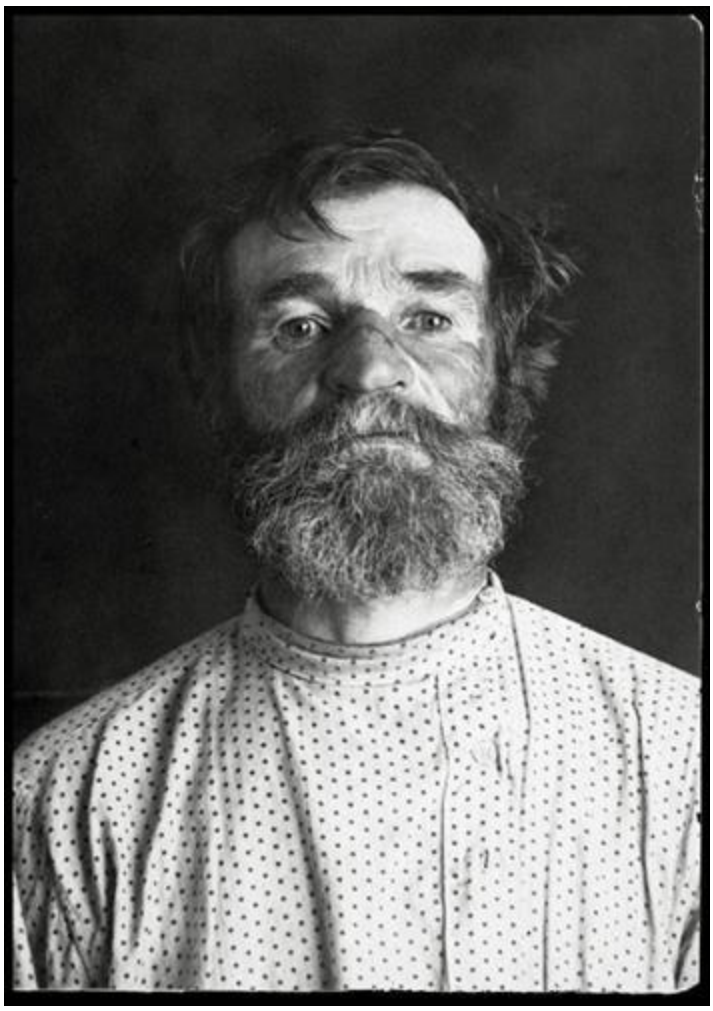

Wasilij Siemionowicz Kurenkow

Rosjanin, urodzony w 1886 r. we wsi Falieliejewo, powiat tiemkiński, obwód zachodni, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, pracownik niewykwalifikowany na fermie nr 4 w sowchozie Kursakowo.
Mieszkał we wsi Połozowo, powiat nowopiotrowski, obwód moskiewski.

Aresztowany 10 sierpnia 1937.
Oskarżony o „kontrrewolucyjną agitację".
Skazany na śmierć 19 sierpnia 1937.
Rozstrzelany 21 sierpnia 1937.

Zrehabilitowany w 1989.

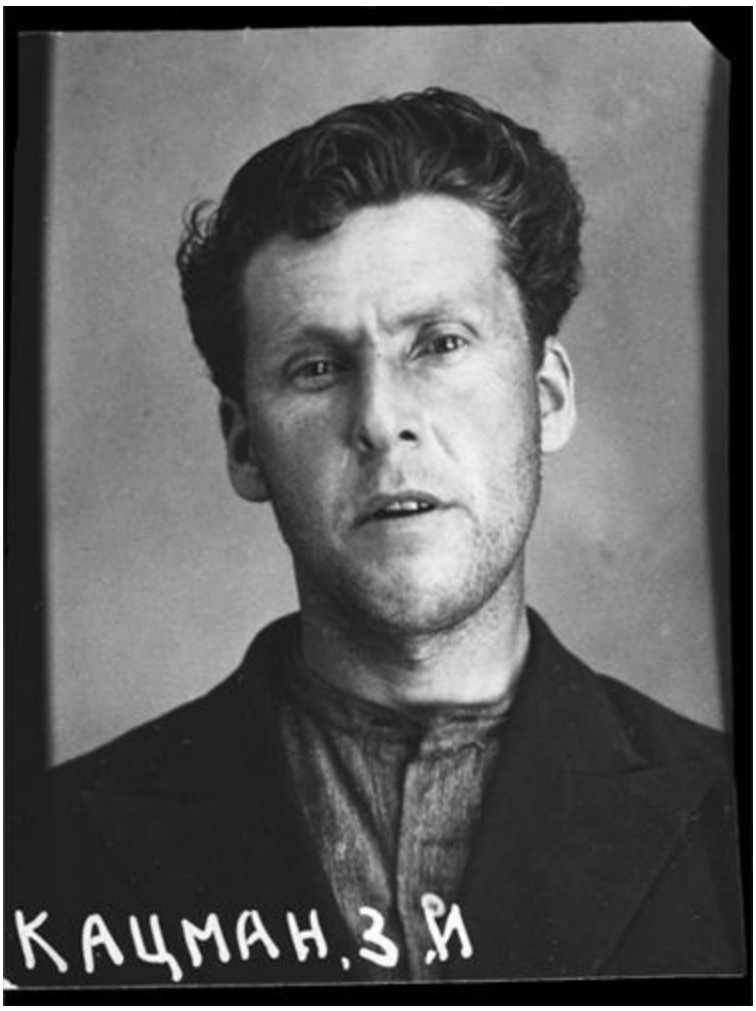

Zalman Isaakowicz Kacman

Żyd, urodzony w 1905 r. w miejscowości Sielec, gubernia mogilewska, wykształcenie podstawowe, członek WKP(b), sekretarz komitetu partyjnego w Centralnym Aeroklubie w Moskwie.
Mieszkał w Moskwie, ul. Uljanowska 57 m. 36.

Aresztowany 16 sierpnia 1937.
Oskarżona o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej organizacji terrorystycznej".
Skazany na śmierć 28 października 1937.
Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1956.

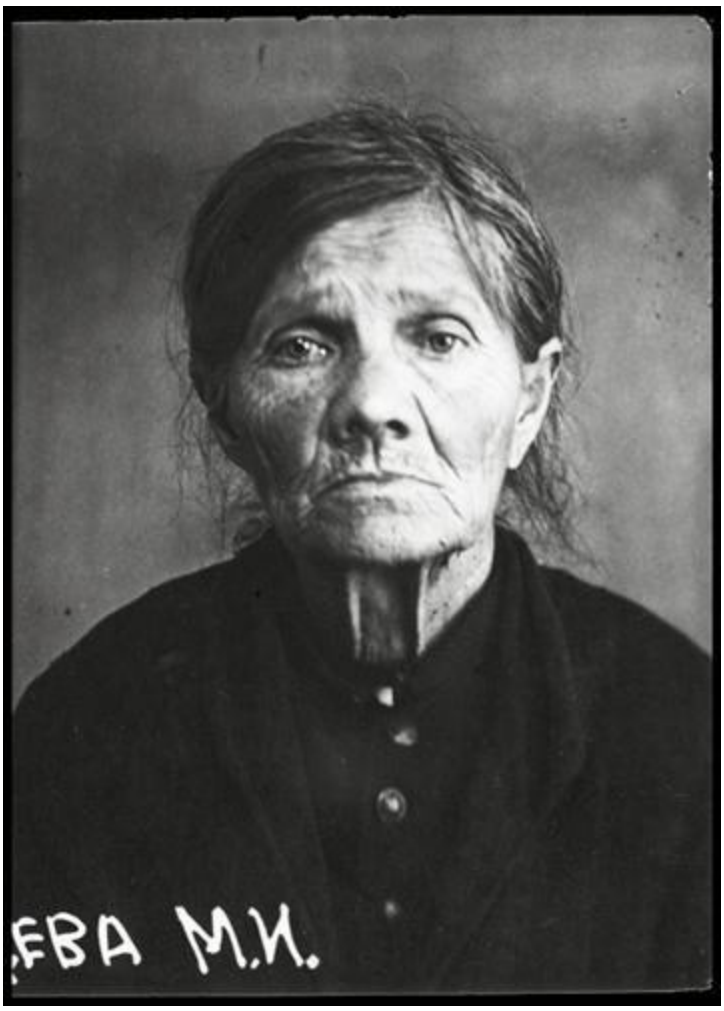

Marfa Iliniczna Riazancewa

Rosjanka, urodzona w 1866 r. we wsi Kosafort koło Machaczkały, Dagestan, słabo piśmienna, bezpartyjna, na emeryturze.
Mieszkała w Moskwie, ul. Pierwsza Mieszczanska 62 m. 26.

Aresztowana 27 sierpnia 1937.
Oskarżona o „uczestnictwo w grupie cerkiewno-monarchistycznej".
Skazana na śmierć 8 października 1937.
Rozstrzelana 11 października 1937.
Zrehabilitowana w 1989.

Germogen Makarewicz Orłow

Rosjanin, urodzony w 1918 r. w Tule, bezpartyjny, student wydziału historycznego Uniwersytetu Moskiewskiego.
Mieszkał w Moskwie, zaułek Mały Charitoniewski 7 m. 3.

Aresztowany 5 września 1937.
Oskarżony o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej organizacji terrorystycznej".
Skazany na śmierć 25 stycznia 1938.
Rozstrzelany w tym samym dniu.
Zrehabilitowany w 1957.

Fiodor Leontiewicz Archipienko

Ukrainiec, urodzony w 1890 r. w mieście Borzna, obwód czernihowski, Ukraina, wykształcenie średnie, bezpartyjny, księgowy w Moskodriewsojuzie.
Mieszkał w Moskwie, zaułek Czwarty Możajski 4 m. 40.

Aresztowany 10 września 1937.
Fotografia wykonana 29 września 1937.
Oskarżony o „kontrrewolucyjną agitacje o charakterze terrorystycznym".
Skazany na śmierć 8 października 1937.
Rozstrzelany następnego dnia.

Zrehabilitowany w 1989.

Tomasz Janowicz Różalski

Polak, urodzony w 1902 r. w miejscowości Ćmielów, województwo kieleckie, Polska, wykształcenie podstawowe, były członek PPS i KPP, bezpartyjny, ślusarz w Zakładach Wiesy im. 8 Marca.
Mieszkał w Moskwie, ul. Durowa 41 m. 5.

Aresztowany 10 września 1937.
Oskarżony o „aktywne uczestnictwo w polskiej kontrrewolucyjnej organizacji nacjonalistycznej, odwiedzenie ambasady polskiej i związki z piłsudczykami".
Skazany na śmierć 1 grudnia 1937.

Fotografię wykonano 6 grudnia 1937.

Rozstrzelany 9 grudnia 1937.

Zrehabilitowany w 1957.

Emma Korzeniowska. Dziennik

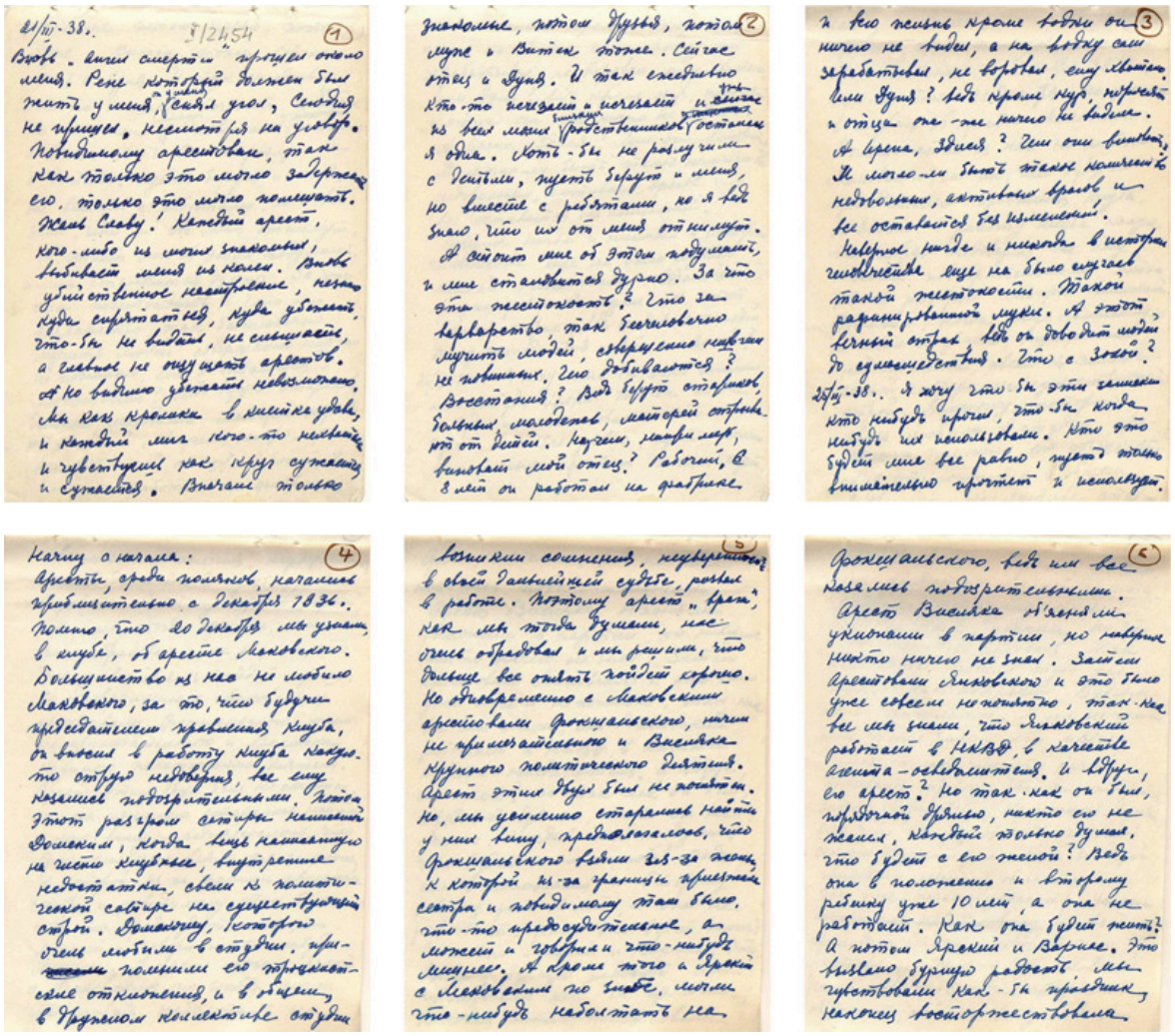

21/III/1938 r. Znowu „anioł śmierci” krąży wokół mnie. Rene, który wynajął u mnie kąt, nie przyszedł dzisiaj, pomimo że się umówiliśmy. Widocznie go aresztowali, tylko to mogło mu przeszkodzić. Szkoda Sławy! Każde aresztowanie kogoś ze znajomych wytrąca mnie z równowagi. Znowu mam okropny nastrój, nie wiem, gdzie się ukryć, dokąd uciec, żeby nie widzieć,

nie słyszeć, a przede wszystkim nie przeżywać tych aresztów. Ale nie ma ucieczki. Jesteśmy jak króliki w klatce węża dusiciela, w okamgnieniu ktoś kolejny znika i czujesz, jak krąg się zawęża i zawęża. Na początku tylko znajomi, potem przyjaciele, potem mąż i Witek [1]. Teraz ojciec i Dulia [2]. Codziennie ktoś znika i znika, z całej mojej rodziny i krewnych zostałam już tylko ja. Żeby tylko nie rozłączyli mnie z dziećmi, niech już mnie wezmą, byle razem z dziećmi, ale przecież wiem, że mi je odbiorą. Wystarczy, że o tym pomyślę, a robi mi się niedobrze. Co za barbarzyństwo tak nieludzko męczyć zupełnie niewinnych ludzi. Do czego oni zmierzają? Do powstania? Przecież biorą starców, chorych, młodzież, matki odrywają od dzieci. Czym na przykład zawinił mój ojciec? Robotnik, od ósmego roku życia pracował w fabryce i przez całe życie oprócz wódki niczego nie widział, a na wódkę sam zarabiał, nie kradł. Albo Dulia? Przecież oprócz kur, prosiąt i ojca ona niczego nie widziała. A Irena, Zdzisia? Czym one zawiniły? Czy mogło być aż tylu aktywnych, niezadowolonych wrogów i by tak wszystko trwało. Chyba nigdy i nigdzie w historii ludzkości nie było jeszcze przykładów takiego okrucieństwa. Tak wyrafinowanych męczarni. Ten wieczny strach, przecież on doprowadza do szaleństwa. Co z Zochą?

25/III/1938. Chcę, aby te zapiski ktoś przeczytał, żeby kiedyś zostały wykorzystane. Kto to będzie, nie ma dla mnie znaczenia, niech tylko uważnie przeczyta i wykorzysta. [...]

17/VII/1938. Wzięli Zochę. Dzieci ze służącą na wsi, co z nimi będzie, nie wiadomo. Uprzedziłam Tadka [dziesięcioletni syn Emmy z pierwszego małżeństwa], że jeśli coś by się ze mną stało, tzn. jeśli mnie zabiorą, niech pilnuje, żeby Czesiek [dwuletni syn Emmy i Tomasza Różalskiego] się nie zgubił, aby można go było kiedyś

odnaleźć. Zapisałam mu adresy wszystkich znajomych, ma pisać [do nich] stamtąd, gdzie będą [z Czesiem]. [...] O jutrzejszym dniu po prostu nie myślę, boję się. Często myślę o samobójstwie. [...]

8/VIII/1938 r. Jutro minie jedenaście miesięcy od aresztowania Tomy'ego. Prawie rok. Tyle przeżyć. Tomy przepadł jak kamień w wodę. Ani listu, ani wiadomości, gdzie on jest?

10/VIII/1938 r. W Mandżurii wojna. Japończycy walczą z naszymi wojskami. Na razie to nas nie dotyczy, ale co będzie dalej, nie wiem. Boję się, że niedługo mogą być walki także na zachodnich granicach. Boję się, a zarazem chcę tego. Chcę klęski kraju, w którym żyję, może z cudzą pomocą będzie można uwolnić się od panowania „naszego ojca". Przecież gorszej niewoli niż teraz już nie może być i koniec końców, co za różnica, czyja nahajka będzie hulać po twoich plecach, swoja czy obca, niewielka różnica, ale jest nadzieja, że jeśli naród dostanie broń do ręki, to może potrafi oswobodzić się od tyranii „ojca" i w ogóle od wszelkiego panowania. Teraz terror po prostu dusi. Ludzie głupieją, wariują, zajmują się prostytucją, upijają się, robią tysiące rzeczy, żeby tylko uwolnić się od myśli – co będzie ze mną jutro? [...]

6/IX/1938. Co robić. Przecież jutro dopiero siódmy, a ja już nie mam pieniędzy, mojej pensji wystarczyło mi tylko na cztery dni. [...] Znaczy, że powinnam zarabiać co najmniej 450 rubli miesięcznie, żeby mi wystarczało, a skąd je wziąć. Nawet dwie prace tyle nie przyniosą, a poza tym czuję, że na dwie prace nie wystarczy mi sił, przecież nawet teraz, pracując na jednym etacie, czasami czuję straszne zmęczenie. Mam wtedy w głowie zupełną pustkę, nie mogę nic robić, o niczym myśleć, po prostu stan jakiejś apatii. Boję się nawet pomyśleć, co będzie dalej. Nic, żadnych perspektyw,

[tylko] potrzeby, potrzeby, potrzeby. Śmierć wydaje mi się upragnionym odpoczynkiem, ale wiem, że nie mam prawa nawet o tym myśleć, bo co by się stało z dziećmi beze mnie.

9/IX/1938. Dzisiaj mija rok od dnia, jak wzięli Tomy'ego. Rok temu był deszczowy wieczór. Przyszłam z kursów (uczyłam się w szkole medycznej), a u nas siedział Stefanus, [3] przyjaciel Tomy'ego, z którym razem przyjechali z Kanady, tylko Tomy pracował, a Stefanus uczył się i właśnie ukończył z wyróżnieniem wydział chemiczny na MGU [Moskiewski Uniwersytet Państwowy]. Wypiliśmy razem herbatę, potem Tomy, jak zwykle, położył się spać, bo musiał rano wstawać do pracy, a my ze Stefanusem jeszcze trochę posiedzieliśmy. [...] Jak on poszedł, wzięłam się za lekcje. Przepisałam wszystko do nowych zeszytów i o pierwszej w nocy poszłam spać. Tylko zasnęłam, słyszę dzwonek, wiem, że to do naszych drzwi, ale nie chcę się obudzić, niech oni poczekają, a ja pośpię, choć minutę dłużej, ale dzwonek bez przerwy dzwoni... Wstałam, zapaliłam światło. Tomy się nie obudził.

Narzuciłam szlafrok, wyszłam do kuchni, otwieram drzwi, wchodzi dozorca i dwóch ludzi w mundurach. Pytają, czy Tomy jest w domu. Spokojnie mówię, żeby weszli, ale serce tak wali, że wydaje się, że wszyscy słyszą. Wchodzę pierwsza i budzę Tomy'ego, mówię, że przyszli po niego. Powiedział tylko: „już?!" – widocznie od dawna czekał na ich przyjście. Weszli, spytali go o nazwisko i pokazali jakiś papier. On przeczytał i mówi – no cóż, jestem gotów. Kazali mu się ubierać, ale kiedy sięgnął po spodnie, jeden z nich skoczył, zdjął spodnie z wieszaka, przeszukał je i dopiero wtedy mu dał. Tomy długo siedział na łóżku w bieliźnie, bez spodni. Czuło się jego bezradność, bezsilność, że już nic nie może zmienić, chociaż wie, że nadciąga coś strasznego. Ostatni raz poprosił mnie, żeby mu naprawić spodnie. Zaczęłam coś tam

podszywać, ale ręce mi się trzęsły i trudno było trafić igłą we właściwe miejsce. Nie rozmawialiśmy, przy takich świadkach co można powiedzieć, w ogóle jakoś nie mogliśmy rozmawiać. Przy drzwiach siedział nastroszony i senny dozorca domu. Póki ja naprawiałam spodnie, Tomy ciągle jeszcze siedział na łóżku i tylko dużo palił. Zaczęli przeszukanie. Długo grzebali, szperali w papierach w szafce, coś tam odkładali na bok, nie wiem, czego szukali [...] Obudziła się Pasza [niańka] i Tadek. Nic nie mówił, tylko patrzył na wszystko szeroko otwartymi oczami. Potem zapłakał Cześ, Pasza wzięła go na ręce i zaczęła zabawiać, a on tak się rozweselił, że zaczął się śmiać. Tomy nie mógł tego znieść, poprosił mnie, żebym go położyła spać, nawet do niego nie podszedł, widocznie bał się, że tego nie wytrzyma. Bezsensowne poszukiwania czegoś trwały bardzo długo, całe trzy godziny, potem wszystko było skończone. Zaczęli pisać protokół, który podpisał Tomy, oni i dozorca. Zwolnili dozorcę i jeden z nich zadzwonił po samochód, a ja zaczęłam zbierać rzeczy dla Tomy'ego. Dałam mu wełniany koc, spod głowy Cześka wyciągnęłam małą poduszkę, dwie zmiany bielizny, ręcznik, mydło, proszek do zębów i szczoteczkę. Dałam mu swoją szczoteczkę, bo była nowsza, a jego została w domu. Długo czekaliśmy na samochód. Zaczęłam płakać, ale Tomy prosił, żebym przestała, on nigdy nie wytrzymywał widoku moich łez. Wzięłam się w garść i przy nim więcej nie płakałam, tylko powiedziałam konwojentom, że mają parszywą pracę, zabierają, ot tak, niewinnych ludzi. Na co jeden z nich odpowiedział: „A nam jest wszystko jedno, przecież nam za to płacą" [...]. Na dworze już zupełnie się rozwidniło. Jak w końcu przyjechał samochód, była ósma rano. Tomy strasznie się denerwował, wypalił wszystkie papierosy, został mu tylko jeden i nie wiedział, co robić, ale jeden z konwojentów go uspokoił, mówiąc, że tam będzie mógł kupić.

Tomy zaczął się żegnać, pocałował Tadka, Cześka, podszedł do mnie, pamiętam to silne objęcie, pamiętam, że ja także mocno przylgnęłam do niego, ale tylko na jedną sekundę, bo on od razu zdjął moje ręce ze swoich ramion i poszedł się żegnać z Paszą. Nic, ani jednego słowa więcej nie powiedzieliśmy do siebie. Tomy wziął rzeczy i poszedł. Wybiegłam za nim, widziałam, jak szedł po podwórzu, przed nim żołnierz i za nim żołnierz, a pośrodku on z opuszczoną głową. Wsiadł do zwykłego samochodu osobowego i odjechali. Już rok minął. Od tamtego czasu niczego o nim nie wiem. Przepadł człowiek. Gdzie on jest, co z nim się dzieje? Nic nie wiem.

Czy jeszcze żywy, czy już umarł? Czy mi było ciężej wtedy, czy teraz – sama nie wiem. Wtedy jeszcze była jakaś nadzieja, że wszystko się wyjaśni, Tomy wróci i jakoś z dziećmi przeżyję. Teraz już nie mam żadnej nadziei, przede mną tylko ciemność, a najgorsze jest to, że źle się czuję, osłabłam na zdrowiu. Czasami jestem tak zmęczona, że po prostu marzę o tym, żeby to wszystko już się skończyło, śmiercią albo aresztowaniem, wszystko jedno. [...]

Archiwum Ośrodka KARTA, Warszawa

[1] Wincenty Korzeniowski, pierwszy mąż Emmy, Polak, ur. w 1904 r. w Reczycy, obwód homelski, Białoruś, wyższe wykształcenie, wykluczony z WKP(b), pracował jako inżynier w Moskiewskim Instytucie Górnictwa, członek zarządu Robotniczego Klubu Polskiego w Moskwie.
Mieszkał w Moskwie, zaułek Kriwonikolski 8, m. 7.
Aresztowany 21 września 1937.
Skazany na śmierć 19 października 1937 pod zarzutem „podejrzenia działalności szpiegowskiej, członkostwa w zarządzie polskiego klubu i kontaktów z polskimi emigrantami".
Rozstrzelany 21 października 1937 na poligonie butowskim pod Moskwą.
Zrehabilitowany w 1956.
[2] Dominik Kalinowski, ojciec Emmy, Polak ur. w 1878 r. w guberni wileńskiej, kierownik w kołchozie Udarnik w powiecie bieżanickim, obwód pskowski.

Aresztowany 20 lutego 1938. Skazany 3 maja 1940 na pięć lat zsyłki do Republiki Komi. Zrehabilitowany w 1989.
Dulia – partnerka Dominika Kalinowskiego po śmierci jego żony, matki Emmy – Genowefy z domu Koczan-Koczanowskiej.
[3] Jewgienij Oskarowicz Stefanus, Niemiec, ur. w 1901 r. w Łodzi, wyższe wykształcenie, bezpartyjny, pracował jako chemik w zakładach Moschimkraska.
Mieszkał w Moskwie, ul. Stromynka, miasteczko studenckie dom 32 m. 388.
Aresztowany 27 listopada 1937.
Skazany na śmierć 23 grudnia 1937 pod zarzutem „podejrzanych związków z Niemcami i Polakami i systematycznej działalności antyradzieckiej".
Rozstrzelany 29 grudnia 1937 na poligonie butowskim pod Moskwą.
Zrehabilitowany w 1989.

Emilia (Emma) Korzeniowska, z domu Kalinowska, Polka urodzona w Rydze w 1906 r., w latach 30. pracowała w bibliotece i występowała w teatrze Polskiego Klubu Robotniczego w Moskwie. Po aresztowaniu męża Tomasza Różalskiego (Tomy) w nocy z 9 na 10 września 1937 r. została z dwojgiem dzieci, dziewięcioletnim Tadkiem i rocznym Czesiem, który zachorował i zmarł półtora roku później. Przeżyła Wielki Terror, pracowała jako księgowa, a potem służąca w domu reżysera kołchozowych komedii muzycznych Iwana Pyriewa i innych osób z radzieckiej elity kulturalnej. Po śmierci Stalina jeździła do Polski, odwiedziła także Ćmielów, rodzinną wioskę Tomasza Różalskiego. Zmarła 13 listopada 1993 r. w Moskwie.

Tomasz Różalski, urodzony w 1902 r. w Polsce, ukończył pięć klas szkoły podstawowej, w latach 1918-19 członek PPS, w latach 1924-27 w KPP oraz Niezależnej Partii Chłopskiej, w latach 1925-27 wielokrotnie zatrzymywany przez policję polską i więziony za działalność komunistyczną. W 1927 r. z powodu prześladowań i bezrobocia wyemigrował do Kanady, w latach 1928-31 członek Komunistycznej Partii Kanady, przez dwa lata bezrobotny, w grudniu 1931 r. przyjechał do ZSRR, osiedlił się w Moskwie, pracował jako ślusarz.
Aresztowany w nocy z 9 na 10 września 1937 r. i skazany na śmierć 1 grudnia 1937 r. pod zarzutem „aktywnego uczestnictwa w polskiej kontrrewolucyjnej

organizacji nacjonalistycznej, odwiedzenia ambasady polskiej i związków z piłsudczykami".

Fotografię wykonano 6 grudnia 1937.

Rozstrzelany lub zagazowany spalinami w samochodzie więziennym w drodze na poligon butowski w nocy 9 grudnia 1937.

Razem z Tomaszem Różalskim tej nocy stracono w Butowie 474 osoby.

Zrehabilitowany w 1957.

Eugenia Józefowna Bielina

Polka, urodzona w 1906 r. w Krakowie, Polska, wykształcenie średnie, bezpartyjna, tłumaczka w redakcji gazety *Trybuna Radziecka*.
Mieszkała w Moskwie, zaułek Trzeci Krutycki 21 m. 2

Aresztowana 11 września 1937.
Oskarżona o „szpiegostwo".
Skazana na śmierć 13 grudnia 1937.
Rozstrzelana 19 grudnia 1937.
Zrehabilitowana w 1955.

Boczlen Zelman-Samuił Szymanowicz

Żyd, urodzony w 1883 roku w Odessie, wykształcenie średnie, bezpartyjny, technik w zakładach Geodezja.
Mieszkał w Moskwie zaułek Mały Spaso-Bołwanowskij 5 m. 3.

Aresztowany 23 września 1937.
Oskarżony o „szpiegostwo na rzecz Japonii".
Skazany na śmierć 29 października 1937.
Rozstrzelany 3 listopada 1937.
Zrehabilitowany w 1989.

Raisa Samuiłowna Boczlien

Żydówka, urodzona w 1917 r. w mieście Harbin w Chinach, wykształcenie średnie, bezpartyjna, maszynistka w Zarządzie Północnej Drogi Morskiej.
Mieszkała w Moskwie, ul. Piatnicka 65 m. 7.

Aresztowana 23 września 1937.
Oskarżona o „szpiegostwo na rzecz Japonii".
Skazana na śmierć 29 października 1937.
Rozstrzelana 3 listopada 1937.
Zrehabilitowana w 1989.

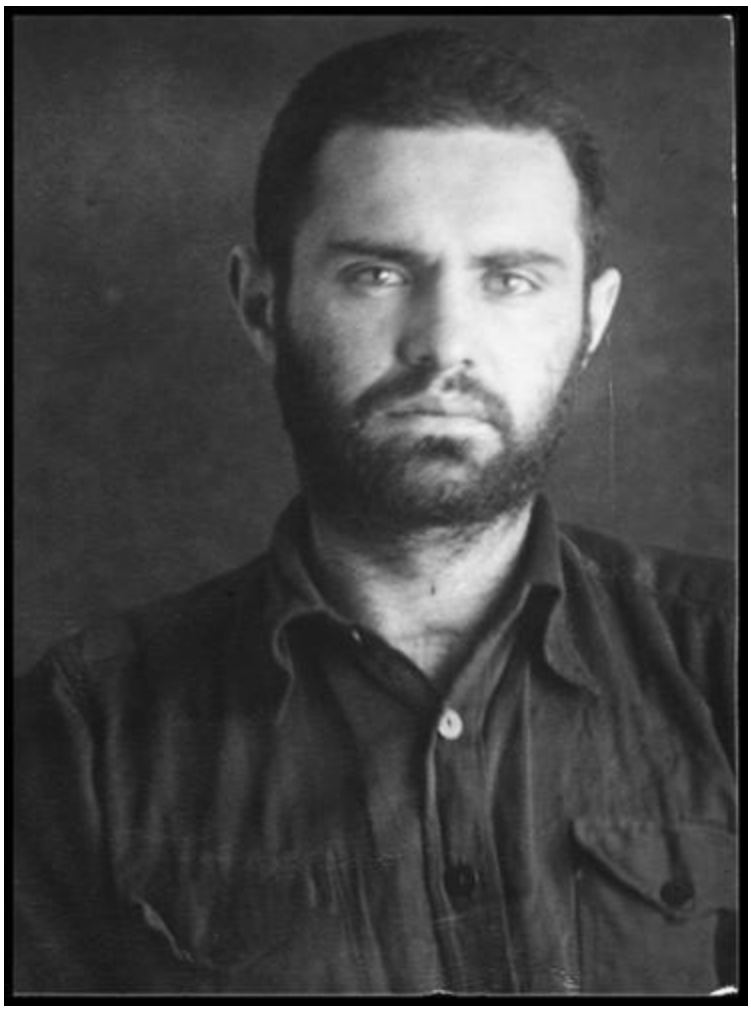

Boczlen Zigmund Siemionowicz

Żyd, urodzony w 1913 roku w mieście Harbin w Chinach, wykształcenie wyższe, bezpartyjny, naczelnik sektora budowy Pałacu Rad w Moskwie.
Mieszkał w Moskwie zaułek Mały Spaso-Bołwanowskij 5 m. 3

Aresztowany 19 listopada 1937.
Oskarżony o „szpiegostwo na rzecz Japonii".
Skazany na śmierć 25 grudnia 1937.
Rozstrzelany w tym samym dniu.
Zrehabilitowany w 1989.

Jelizawieta Aleksiejewna Wojnowa

Rosjanka, urodzona w 1905 r. we wsi Zacharowo, powiat klinski, obwód moskiewski, wykształcenie średnie, bezpartyjna, gospodyni domowa.
Mieszkała w Moskwie, ul. Manežna 5 m. 9.

Aresztowana 23 września 1937.
Oskarżona o „udostępnienie swojego mieszkania pracownikowi ambasady japońskiej i wyrażanie wywrotowych opinii".
Skazana na śmierć 29 października 1937.
Rozstrzelana 13 listopada 1937.

Zrehabilitowana w 1989.

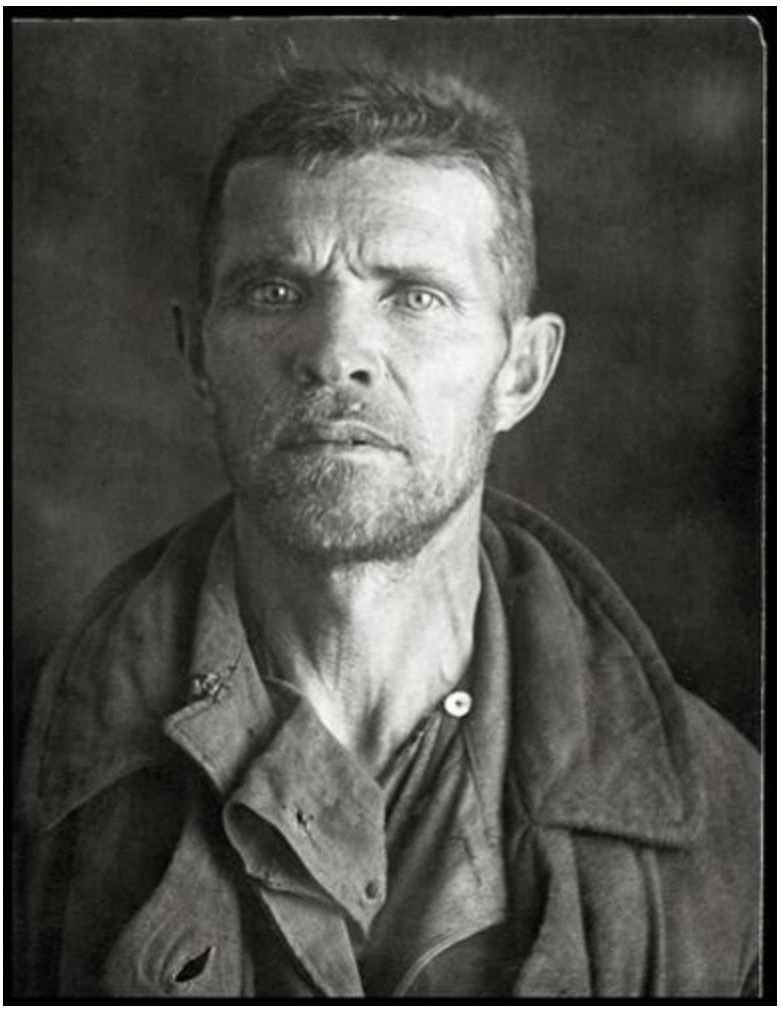

Nikołaj Wasilijewicz Abramow

Rosjanin, urodzony w 1890 r. we wsi Łukierino, powiat kołomienski, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, brygadzista w kołchozie w Łukierino.
Mieszkał w Łukierino.

Aresztowany 5 października 1937.
Oskarżony o „kontrrewolucyjną agitację".
Skazany na śmierć 17 października 1937.
Fotografia wykonana 19 października 1937.

Rozstrzelany 21 października 1937.

Zrehabilitowany w 1957.

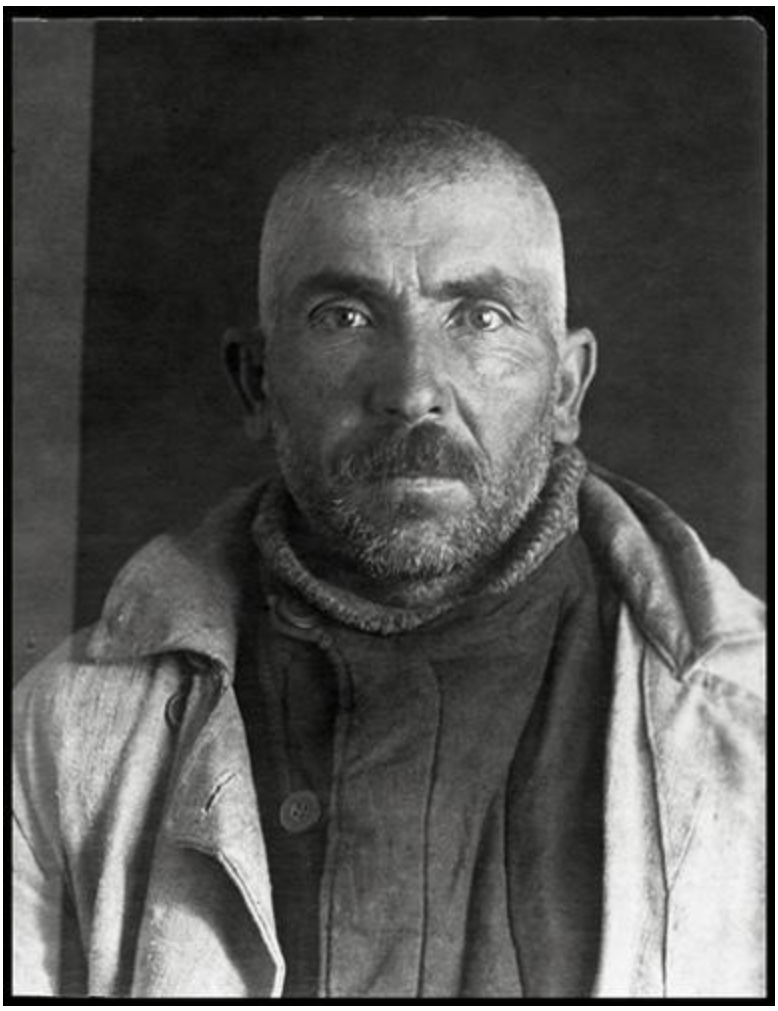

Dmitrij Filipowicz Barsukow

Rosjanin, urodzony w 1888 r. we wsi Saraj, powiat sarajewski, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, koniuszy w sowchozie Czanki w powiecie kołomienskim.
Mieszkał w sowchozie Czanki.

Aresztowany 14 października 1937.
Fotografia wykonana 25 października 1937.
Oskarżony o „działalność kontrrewolucyjną".
Skazany na śmierć 3 listopada 1937.

Rozstrzelany 5 listopada 1937.

Zrehabilitowany w 1957.

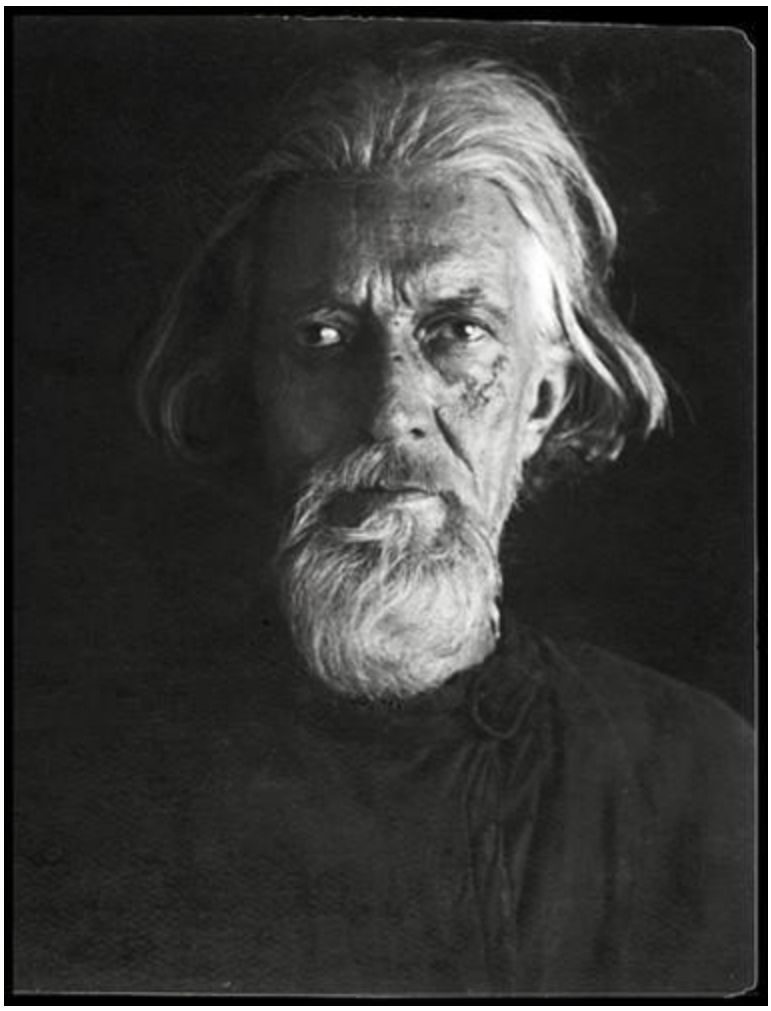

Siemion Nikołajewicz Kreczkow

Rosjanin, urodzony w 1876 r. we wsi Ponizowie, powiat wieriejski, obwód moskiewski, wykształcenie średnie, bezpartyjny, duchowny cerkwi prawosławnej we wsi Bykowo, powiat ramieński, obwód moskiewski.
Mieszkał we wsi Bykowo, ul. Pieriednia.

Aresztowany 1 listopada 1937.
Oskarżony o „działalność kontrrewolucyjną i wyrażanie nastrojów terrorystycznych".
Skazany na śmierć 15 listopada 1937.

Fotografia wykonana 24 listopada 1937.

Rozstrzelany 25 listopada 1937.

Zrehabilitowany w 1989.

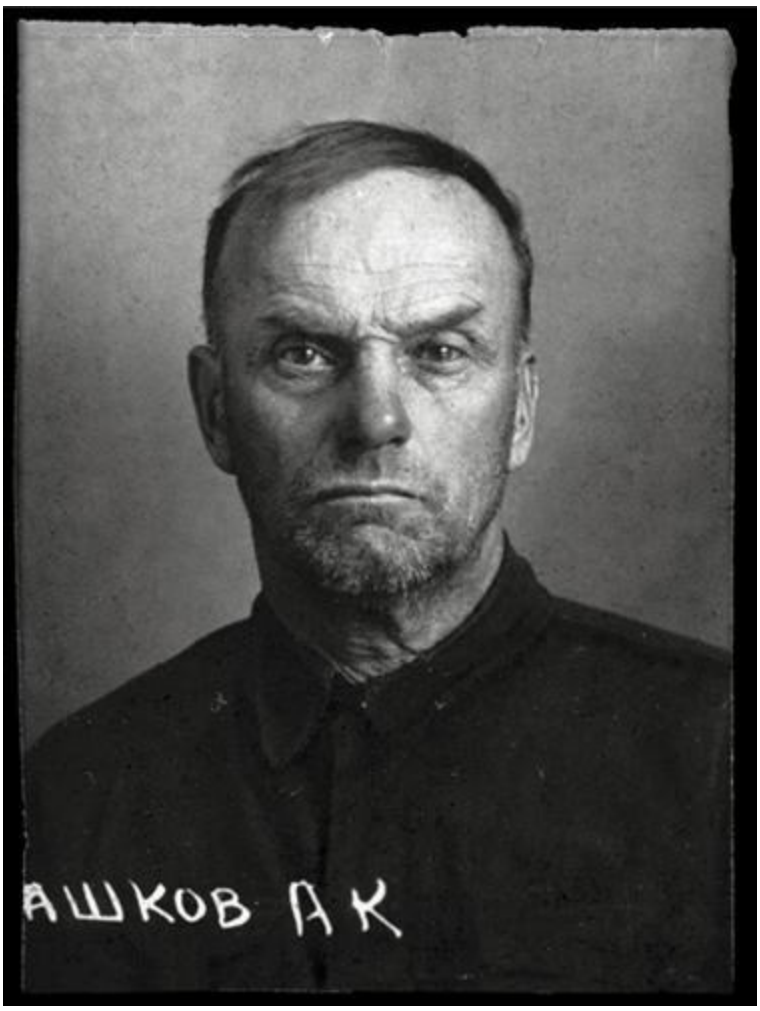

Aleksandr Kuźmicz Łaszkow

Rosjanin, urodzony w 1882 r. w Pskowie, wykształcenie wyższe, bezpartyjny, kierownik laboratorium Moskiewskiego Instytutu Awiacji.
Mieszkał w Moskwie, ul. Szósta Zwienigrodska 8 m. 42.

Aresztowany 1 listopada 1937.
Oskarżony o „szpiegostwo".
Skazany na śmierć 10 stycznia 1938.
Rozstrzelany w tym samym dniu.
Zrehabilitowany w 1957.

Boris Jakowlewicz Masłobojszczikow

Rosjanin, urodzony w 1911 r. we wsi Własowo, powiat klinski, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, sanitariusz w sowchozie im. J. Stalina w powiecie wołokołamskim.
Mieszkał w sowchozie im. J. Stalina.

Aresztowany 2 listopada 1937.
Oskarżony o „kontrrewolucyjną agitację".
Skazany na śmierć 19 listopada 1937.
Fotografia wykonana 19 listopada 1937.

Rozstrzelany 21 listopada 1937.

Zrehabilitowany w 1968.

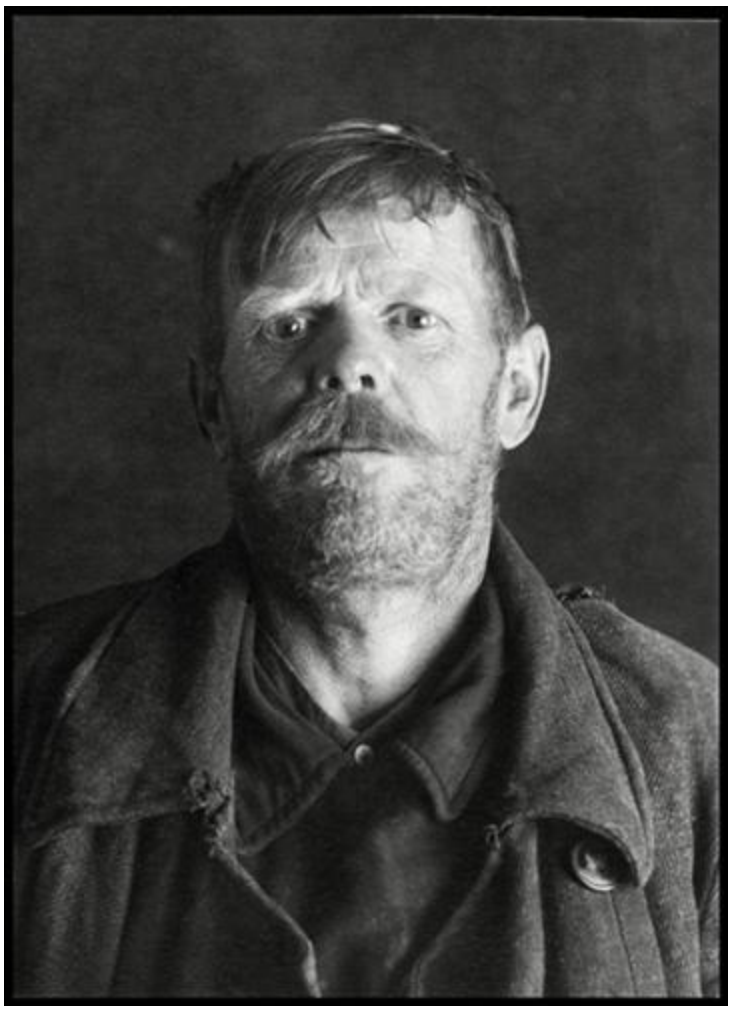

Iwan Iwanowicz Cziżow

Rosjanin, urodzony w 1889 r. we wsi Diakowskoje, powiat leninski, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, pracownik niewykwalifikowany w Domu Wypoczynkowym Kolejarzy im. 15 Lat Komsomołu.
Mieszkał we wsi Wielegożskoje, powiat zaokinski, obwód moskiewski.

Aresztowany 7 listopada 1937.
Fotografia wykonana 15 listopada 1937.

Oskarżony o „przebywanie w zabronionej strefie i wyrażanie nastrojów terrorystycznych".

Skazany na śmierć 19 listopada 1937.

Rozstrzelany 21 listopada 1937.

Zrehabilitowany w 1989.

Listy Sofii Antonow-Owsienko

Władimir Antonow-Owsiejenko, legendarny rewolucjonista, który w 1917 r. dowodził szturmem na Pałac Zimowy i aresztował członków Rządu Tymczasowego, dwadzieścia lat później, 12 października 1937 r., sam został aresztowany przez NKWD w Moskwie. W tym czasie jego żona Sofia była w uzdrowisku w Suchumi. Nie wiedząc o aresztowaniu męża, napisała do niego list datowany na 14 października, ale nie zdążyła go wysłać, bo tego dnia ją również aresztowano. W więzieniu napisała jeszcze jeden, ostatni list do Władimira. Oboje zostali skazani na śmierć 8 lutego 1938 r. Sofię rozstrzelano w tym samym dniu, a Władimira Antonowa-Owsiejenkę dwa dni później, zostali pogrzebani w Kommunarce. Listy Sofii nigdy nie dotarły do adresata. Po pięćdziesięciu latach, w 1989 r., odnalazła je w teczce w archiwum NKWD-KGB ich córka Walentina Tichanowa (str. 338).

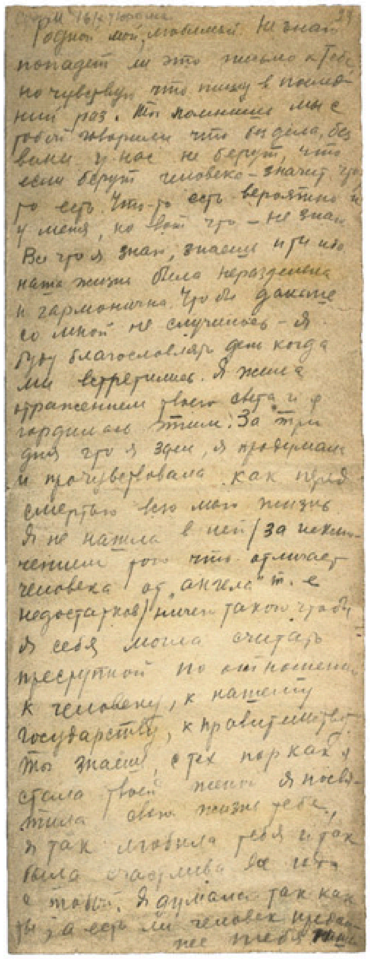

23

Родной мой, любимый. Не знаю попадет ли это письмо к тебе, но чувствую, что пишу в последний раз. Ты помнишь мы с тобой говорили, что зря, без вины у нас не берут, что если берут человека — значит что-то есть. Что-то есть вероятно и у меня, но вот что — не знаю. Все что я знаю, знаешь и ты, моя наша жизнь была неразделима и гармонична. Что бы дальше со мной не случилось — я буду благословлять день когда мы встретились. Я жила с [illegible] твоего света и гордилась этим. За три дня что я здесь, я проверила и прочувствовала, как перед смертью всю мою жизнь. Я не нашла в ней (за исключением того что отличает человека от ангела т. е. недостатков) ничего такого чтобы я себя могла считать преступной по отношению к человеку, к нашему государству, к правительству. Ты знаешь, с тех пор как я стала твоей женой я посвятила свою жизнь тебе, я так любила тебя и так была счастлива за тебя и с тобой. Я думала так как ты, а есть ли человек преданнее тебя

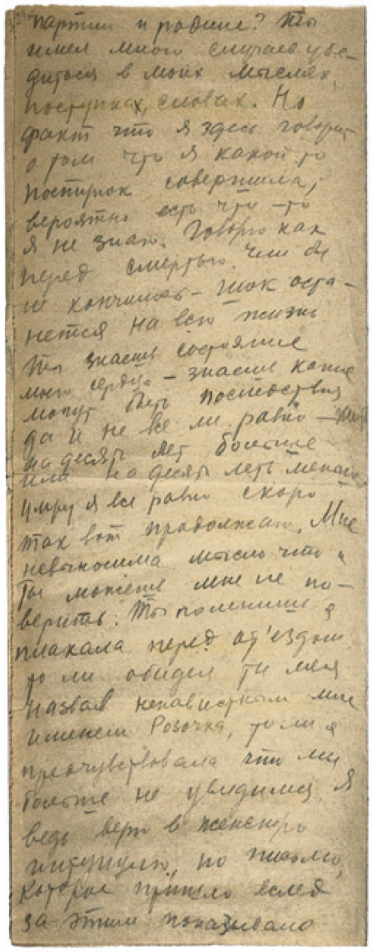

партии и родине? Ты имел много случаев убедиться в моих мыслях, поступках, словах. Но факт что я здесь говорит о том что я какой-то поступок совершила, вероятно есть что-то я не знаю. Говорю как перед смертью. Чем бы не кончилось — шок останется на всю жизнь. Ты знаешь состояние моего сердца — знаешь какие могут быть последствия. Да и не все ли равно — жить на десять лет больше или на десять лет меньше. Умру я все равно скоро. Мне так вот представляется. Мне невыносима мысль что и ты можешь мне не поверить. Ты помнишь я плакала перед отъездом, то ли обидел ты меня назвав ненавистным мне именем Розочка, то ли я предчувствовала что мы больше не увидимся. Я ведь верю в женскую интуицию, но только которое пришло вслед за этим показывало

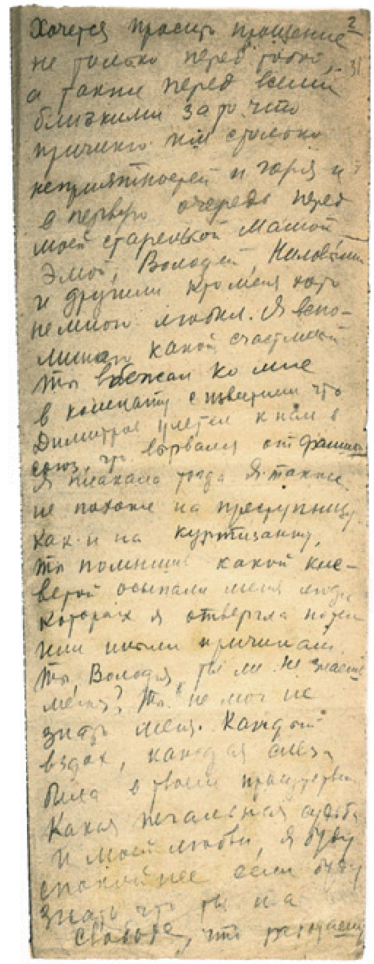

Хочется просить прощения не только перед тобой, а также перед всеми близкими за то что причиняю им столько неприятностей и горя и в первую очередь перед моей старенькой мамой, Элей, Володей [illegible] и другими кроме тех кого не [illegible]. Я вспоминаю каким счастливым ты вбежал ко мне в комнату с известием что Димитров уехал к нам в Союз, вырвался от фашистов. Я плакала тогда. Я также не похожа на преступницу, как и на куртизанку. Ты помнишь какой клеветой осыпали меня люди которых я отвергла по тем или иным причинам. Ты, Володя, ты ли не знаешь меня? Ты ли не мог не знать меня. Каждый вздох, каждая слеза была в твоих [illegible]. Какая печальная судьба и моей любви. Я буду спокойнее если буду знать что ты на свободе, что ты [illegible]

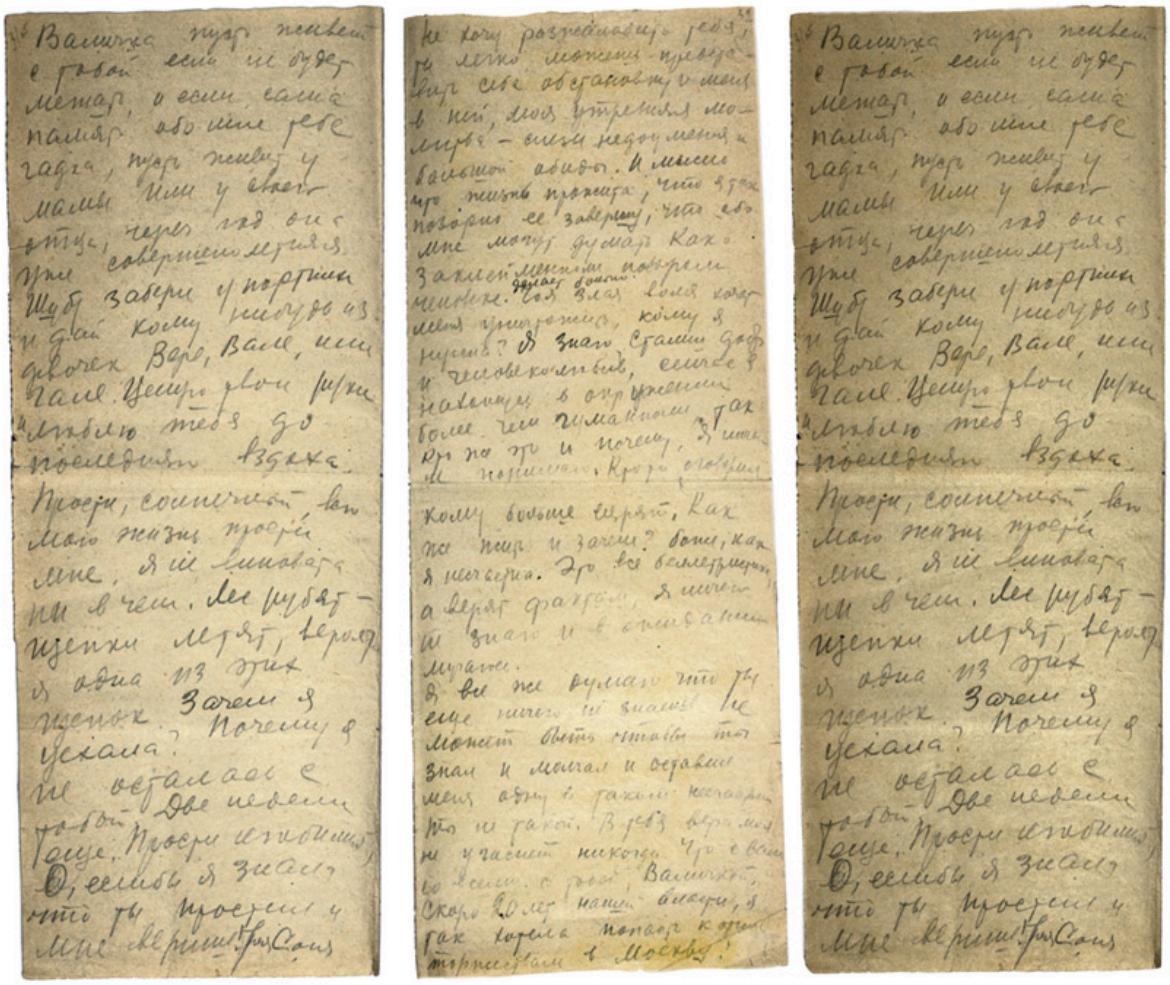

List Sofii Antonow-Owsiejenko napisany 16-18 października 1937 r. w więzieniu w Suchumi.

Archiwum prywatne W. Tichanowej/Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa.

14 X

„...Już dzisiaj zamawiam bilet na 28 X tak, żeby być w Moskwie 30 X. Mam nadzieję, że Ci nie popsuję poranka, bo pociąg przychodzi o godz. 9 rano. Ostatnie dwa tygodnie miną szybko. Jak dobrze będzie w domu po tak długiej i samotnej nieobecności. Staram się, jak mogę, najbardziej się wzmocnić. [1]

Hura! Aż trzy listy i dwa od Ciebie, czułe i kochane jak zawsze. Przede wszystkim kocham Cię za Twoją cierpliwość dla mnie. Zresztą, to niezupełnie jest prawda, za wszystko Cię kocham. Wiele we mnie wyprostowałeś i poprawiłeś. Na wiele rzeczy patrzę teraz Twoimi oczami i już nie jestem taka łatwowierna i pusta. Jestem dumna z Ciebie i Twojego imienia. Nie mam wątpliwości, że dasz sobie radę z nową pracą bardzo dobrze. [2] [...]

Pada deszcz, więc postanowiłam spędzić ten dzień z książką w łóżku. Czytam Winogradowa o Paganinim. [3] Ten geniusz zmarł w nędzy i wyklęciu. Współcześni się go bali, uważali, że jego mistrzostwo to skutek konszachtów z diabłem.

Czy Waliczka [4] ciepło się ubiera, zadzwoń jednak do P., niech on zatelegrafuje w sprawie twojego palta, a nuż to się będzie długo ciągnęło. [...]

Całuję Cię czule i gorąco. Już się bardzo stęskniłam. Córeczkę także. Twoja".

16 X więzienie.

„Kochany mój, najdroższy. Nie wiem, czy ten list dotrze do Ciebie, ale czuję, że piszę ostatni raz. Pamiętasz, rozmawialiśmy, że u nas bez powodu, bez winy, ludzi nie biorą, że jeśli wzięli człowieka – znaczy coś [na niego] jest. Widocznie coś jest i na mnie, ale co – nie wiem. Wszystko, co ja wiem, wiesz i Ty, bo nasze życie było nierozdzielne i harmonijne. Cokolwiek by się dalej ze mną stało – będę błogosławić ten dzień, kiedy się spotkaliśmy. Żyłam odbiciem Twojego światła i byłam z tego dumna. Przez te trzy dni, co tu jestem, przemyślałam i przeżyłam, jak przed śmiercią, całe moje życie. Nie znalazłam w nim (za wyjątkiem tego, co odróżnia człowieka od „anioła", tzn. wad i niedociągnięć) niczego takiego, żebym mogła uważać się za przestępcę wobec człowieka, naszego

państwa i rządu. Ty wiesz, że od tej pory, kiedy zostałam Twoją żoną, poświęciłam swoje życie dla Ciebie, ja tak Cię kochałam i byłam taka szczęśliwa przez te wszystkie lata z Tobą. Myślałam tak jak Ty, a czy jest człowiek, który byłby bardziej niż Ty oddany naszej partii i ojczyźnie? Miałeś wiele okazji przekonać się, jakie są moje myśli, czyny i słowa. Ale fakt, że jestem tutaj, mówi o tym, że jakiś postępek popełniłam, prawdopodobnie jest coś, o czym sama nie wiem. Mówię jak przed śmiercią. [...]

Uwierz mi, że niczego rozmyślnie nie popełniłam. Uwierz, kochany. Myśl, że już Cię więcej nie zobaczę, jest dla mnie nie do wytrzymania, tak, że nie chce się żyć. I jeszcze jedno: Waliczka przechodzi do komsomołu, możliwe, że t. zdarzenie jej w tym przeszkodzi, przynajmniej na razie. Serce mi się napełnia wielką goryczą, kiedy pomyślę, że ona żyje z myślą, że jej matka to gadzina. Cały koszmar mojej sytuacji polega na tym, że mi mogą nie uwierzyć. Jak żyć, co robić? Bez Ciebie nie dam rady. Ja wiem, Twoje życie jest potrzebne naszemu krajowi, Ty jeszcze dużo zrobisz w życiu. I pokochać też jeszcze będziesz mógł, tylko nie trzeba mnie nienawidzić, tak jak Ty, jestem niewinna. [...] Cały czas myślę, że Ty jeszcze o niczym nie wiesz. To niemożliwe, żebyś wiedział i milczał, i zostawił mnie samą w takim nieszczęściu. Ty nie jesteś taki. Moja wiara w Ciebie nigdy nie zgaśnie. Co z Wami wszystkimi, co z Tobą, co z Waliczkoj? Niedługo 20 lat naszej władzy, tak chciałam być na obchodach w Moskwie! [5] [...]

Wołodia, czyżbyś Ty mnie nie znał? Ty nie mogłeś mnie nie znać. Każde westchnienie, każda łza były w Twojej obecności. Jaki żałosny los i mojej miłości, będę spokojniejsza, jeśli będę wiedzieć, że Ty jesteś na wolności, że pracujesz. [...]

18 X

„Co za bezsensownie głupie życie. Komu zależy na pustoszeniu mojej woli i mózgu. Jeszcze kilka dni i oduczę się rozmawiać w sposób artykułowany. Jeśli ten lament dotrze do Twojego wielkiego serca – wybacz mi. Ty chyba pisałeś wstęp do Hansa Fallada: »Kto choć raz spróbował więziennej polewki« [6] nie pamiętasz, na co on umarł? Ja tej polewki już nie jem piąty dzień. Gdybyś tylko usłyszał. Gdybyś tylko wiedział. Skąd brać siły? Czy Ty wiesz, co ze mną?

[nieczytelne słowo] umierają jeden za drugim.

Waliczka niech żyje z Tobą, jeśli nie będzie Ci przeszkadzać, a jeśli nawet pamięć o mnie będzie Ci wstrętna, niech mieszka u mamy albo swojego ojca, za rok ona już będzie pełnoletnia. Szubę zabierz od krawcowej i daj którejś z dziewczyn Warii, Wali albo Gali. Całuję Twoje ręce i kocham Cię do ostatniego oddechu. Wybacz, słoneczny, całe moje życie mi wybacz. Niczemu nie jestem winna. Drwa rąbią – wióry lecą, widocznie jestem jedną z tych wiór.
Po co wyjechałam? Dlaczego nie zostałam z Tobą. Dwa tygodnie dłużej. Wybacz, kochany. Ach, gdybym wiedziała, że mi wybaczyłeś i że mi wierzysz!

Twoja Sonia".

Towarzyszu śledczy!

„14 X byłam aresztowana w Suchumi i przetransportowana do Moskwy 24 X. Nie wiem, gdzie mój mąż i córka. Jestem bliska obłędu na myśl, że z nimi coś się stało. Moja córka ma babcię, moją matkę, mieszka na Rożdiestwienskim b. [ulwarze] 17 m. 3, Roza Samojłowna Lewina. Dziewczynka mogłaby u niej żyć. Mocno wierzę w humanitaryzm i sprawiedliwość naszego sowieckiego prawa, zróbcie wszystko, żebym się nie męczyła bezmyślnie i okrutnie. Chciałabym także, żeby jak najszybciej rozpatrzono moją

winę, jaką Wy znajdziecie, i co prędzej wymierzono mi odpowiednią karę. Moja matka ma 76 lat. Miała szesnaścioro dzieci. Żyje siedem. Ona nie przeżyje tego zdarzenia. Myśl, że u nas w Związku Radzieckim nie wsadza się bez winy, mnie męczy – nie potrafię znaleźć [swojego] przestępstwa. Gdzie mój mąż? Czy jest aresztowany? Ponieważ przyjechałam z Suchumi, nie ma ciepłych rzeczy. Mam podwójną wadę serca. Czy Wam jest potrzebna moja fizyczna śmierć? Jeszcze tyle pracy. Owszem, nie dla przestępców. Ale pomóżcie mi wyjść ze stanu prostracji, w przeciwnym razie zwariuję. Gdzie moja córka? Mam pieniądze na książeczce, można by jej trochę dać i powiadomić moją matkę, że żyję. Staruszka zasłużyła na to, żeby się nad nią zlitować. U nas tak wiele się robi dla sędziwych pracowników. Ona pracowała przez całe życie. Chciałabym osobiście z Wami porozmawiać.

S. Antonow-Owsiejenko".

[1] Sofia Antonow-Owsienko chorowała na serce.
[2] We wrześniu 1937 r. Władimir Antonow-Owsiejenko został mianowany ludowym komisarzem sprawiedliwości RFSRR.
[3] Winogradow A.K., *Osużdienije Paganini*, Moskwa 1936.
[4] Walentyna, córka Sofii z poprzedniego małżeństwa.
[5] Obchody dwudziestej rocznicy rewolucji październikowej na placu Czerwonym w Moskwie, 25 października 1937 r.
[6] Hans Fallada, *Wer einmal aus dem Blechnapf frißt*, 1932.

Sofia i Władimir Antonow-Owsiejenko z córką Walentyną, lata 30.

Fot. autor nieznany. Archiwum prywatne W. Tichanowej/Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa.

Sofia Antonow-Owsiejenko

Żydówka, ur. w 1898 r. w miejscowości Szpoła, gubernia czerkieska, wykształcenie niepełne wyższe, bezpartyjna, gospodyni domowa.

Mieszkała w Moskwie, bulwar Nowinski 25 m. 49, Drugi Dom Sownarkomu.
Aresztowana 14 października 1937 r. w Suchumi.
Skazana na śmierć 8 lutego 1938.
Rozstrzelana w tym samym dniu.
Zrehabilitowana w 1956.

Władimir Aleksandrowicz Antonow-Owsiejenko, Ukrainiec, urodzony w 1884 r. w Czernihowie, członek WKP(b), dowódca wojskowy, dyplomata, publicysta; współodpowiedzialny za zbrodnie na ludności cywilnej, w tym użycia gazów bojowych, przy tłumieniu powstania tambowskiego w 1921 r. W latach 1924-34 w służbie dyplomatycznej, 1935-36 prokurator generalny RFSRR, 1936-37 konsul w Barcelonie.
Mieszkał w Moskwie, bulwar Nowinski 25 m. 49, Drugi Dom Sownarkomu.
Aresztowany 12 października 1937 r.
Skazany na śmierć 8 lutego 1938 r.
Rozstrzelany 19 lutego 1937 r.
Zrehabilitowany w 1956 r.
W Moskwie jest ulica jego imienia.

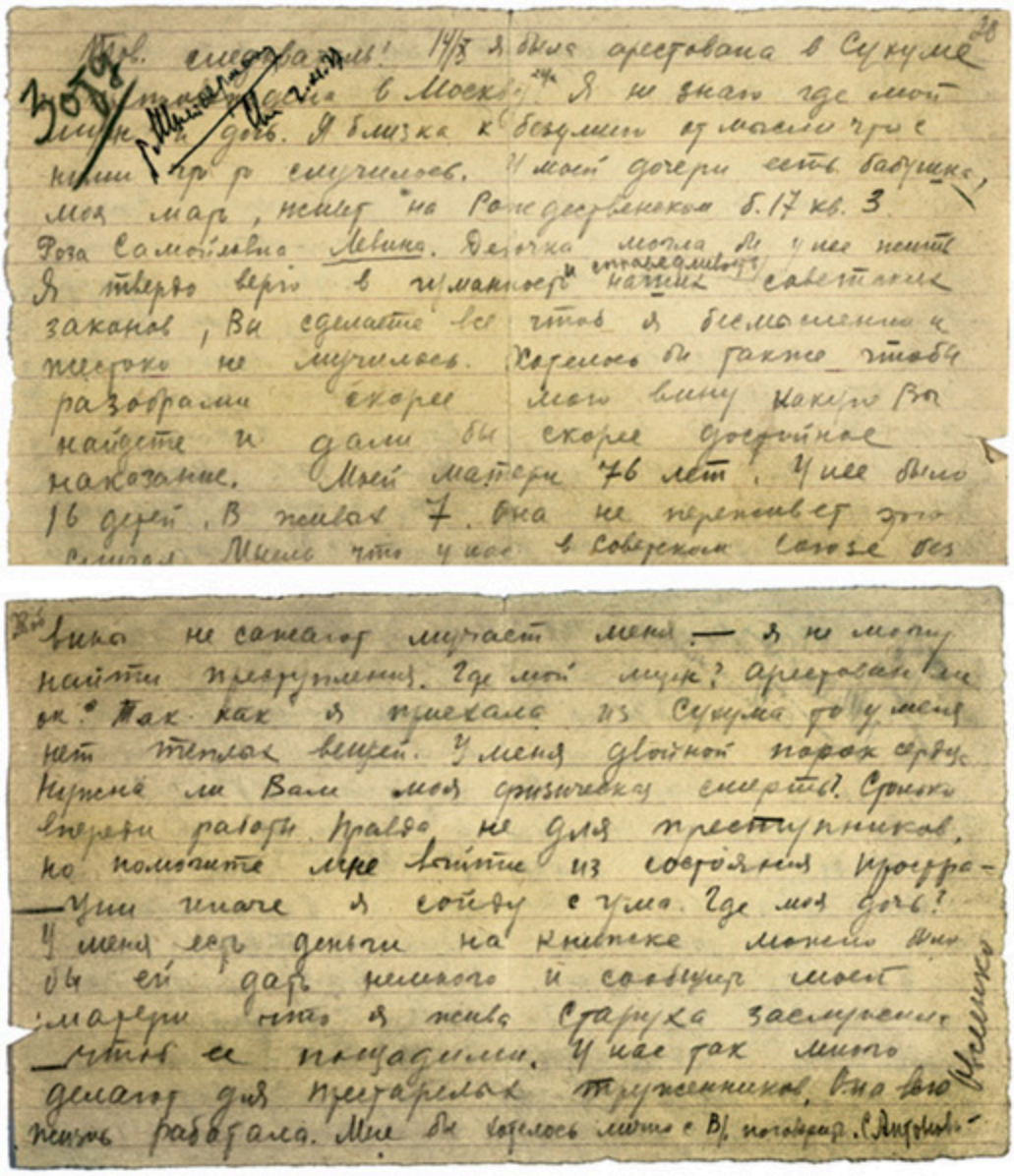

List Sofii Antonow-Owsiejenko napisany w więzieniu w Moskwie między 24 października a 2 listopada 1937 r. Na górze po lewej dopisek zieloną kredką, zrobiony prawdopodobnie przez służbę więzienną: 3 *otd.* – trzeci wydział, poniżej notatka atramentem: *t. Sznejdermanu* – towarzyszowi Sznejdermanowi, dalej nieczytelny podpis i data 2.XI.37.

Archiwum prywatne W. Tichanowej/Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa.

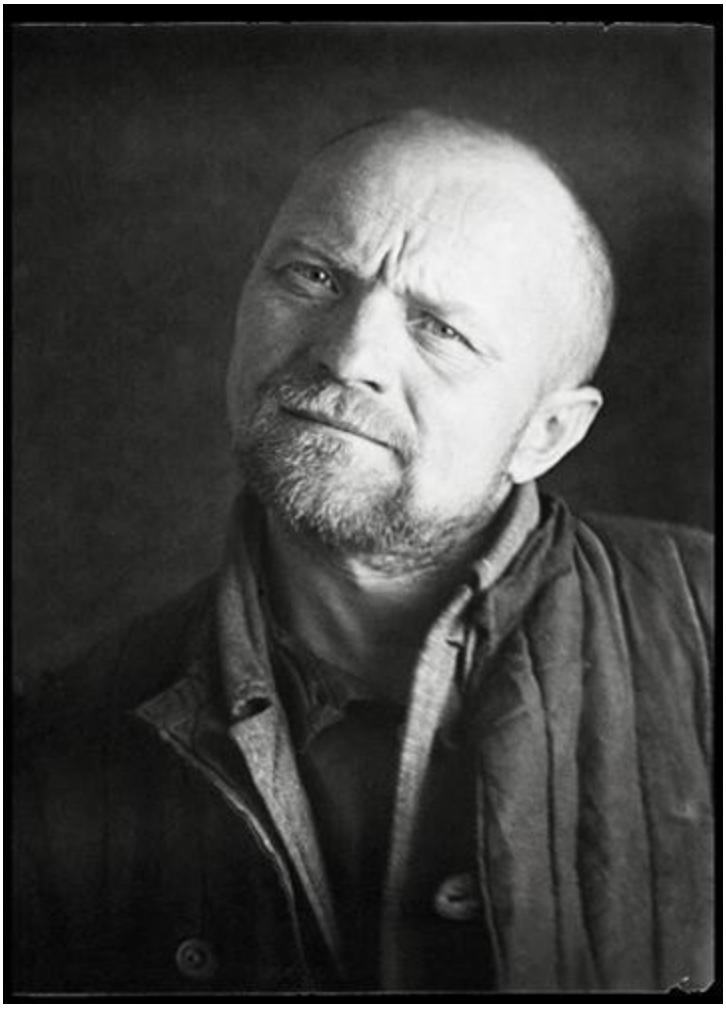

Iwan Michajłowicz Szałajew

Rosjanin, urodzony w 1887 r. we wsi Minino, powiat klinski, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, cieśla w kołchozie.
Mieszkał we wsi Minino.

Aresztowany 10 listopada 1937.
Oskarżony o „antysowiecką agitację".
Skazany na śmierć 19 listopada 1937.
Fotografia wykonana 26 listopada 1937.
Rozstrzelany 27 listopada 1937.

Zrehabilitowany w 1957.

Kławdia Nikołajewna Artiomiewa

Rosjanka, urodzona w 1914 r. we wsi Kozliatiewo, powiat kolczuginski, obwód władimirski, wykształcenie niepełne średnie, fryzjerka spółdzielni Kijewska na Arbacie w Moskwie.
Mieszkała w Moskwie, zaułek Mały Nikoło-Pieskowski 12 m. 2.

Aresztowana 19 listopada 1937.
Oskarżona o „szpiegostwo na rzecz Japonii".
Skazana na śmierć 23 grudnia 1937.
Fotografia wykonana 27 grudnia 1937.

Rozstrzelana 29 grudnia 1937.

Zrehabilitowana w 1962.

Gilda Janowna Zonberg

Estonka, urodzona w 1895 r. we wsi Paliukkula, powiat geelski, gubernia estlandska, wykształcenie średnie, członek WKP(b), kierownik sekretariatu wydziału kadr Kominternu.
Mieszkała w Moskwie, ul. Gorkiego 36 m. 43.

Aresztowana 26 listopada 1937.
Oskarżona o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej organizacji terrorystycznej".
Skazana na śmierć 8 stycznia 1938.
Rozstrzelana w tym samym dniu.

Zrehabilitowana w 1992.

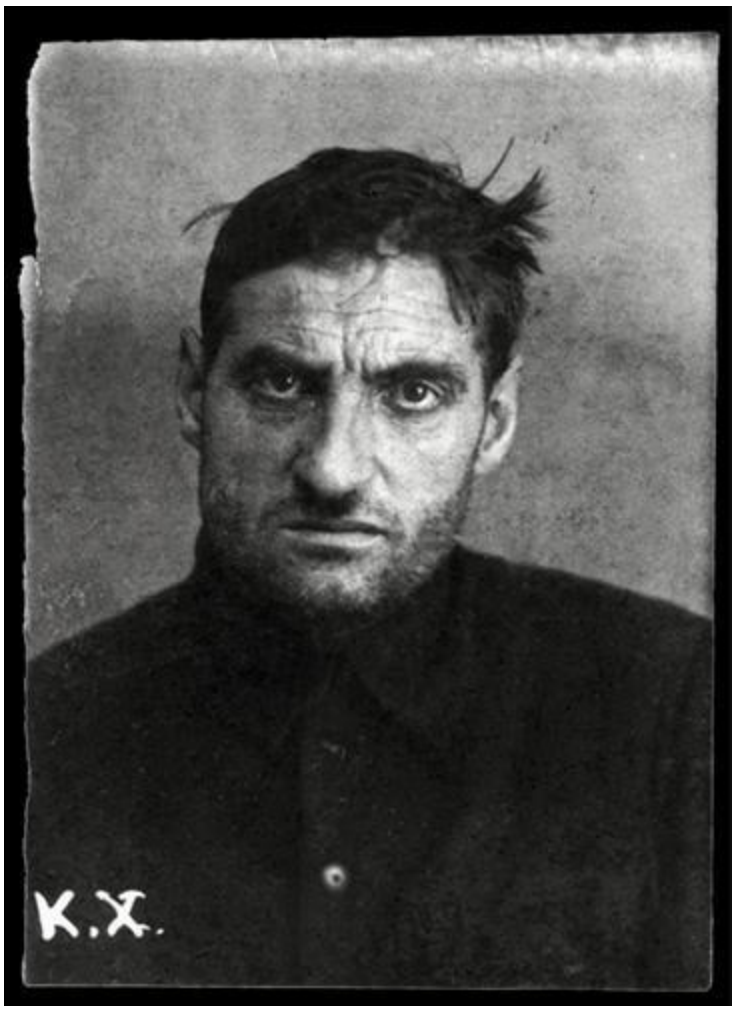

Karl Kristapowicz Pukke

Łotysz, urodzony w 1891 r. w Penau, powiat doblienski, gubernia kurlandzka, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, fotograf sztabu generalnego Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej.
Mieszkał w Moskwie, zaułek Olcufijewski 9 m. 2.

Aresztowany 2 grudnia 1937.
Oskarżony o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej organizacji terrorystycznej".
Skazany na śmierć 9 lutego 1938.
Rozstrzelany następnego dnia.

Zrehabilitowany w 1957.

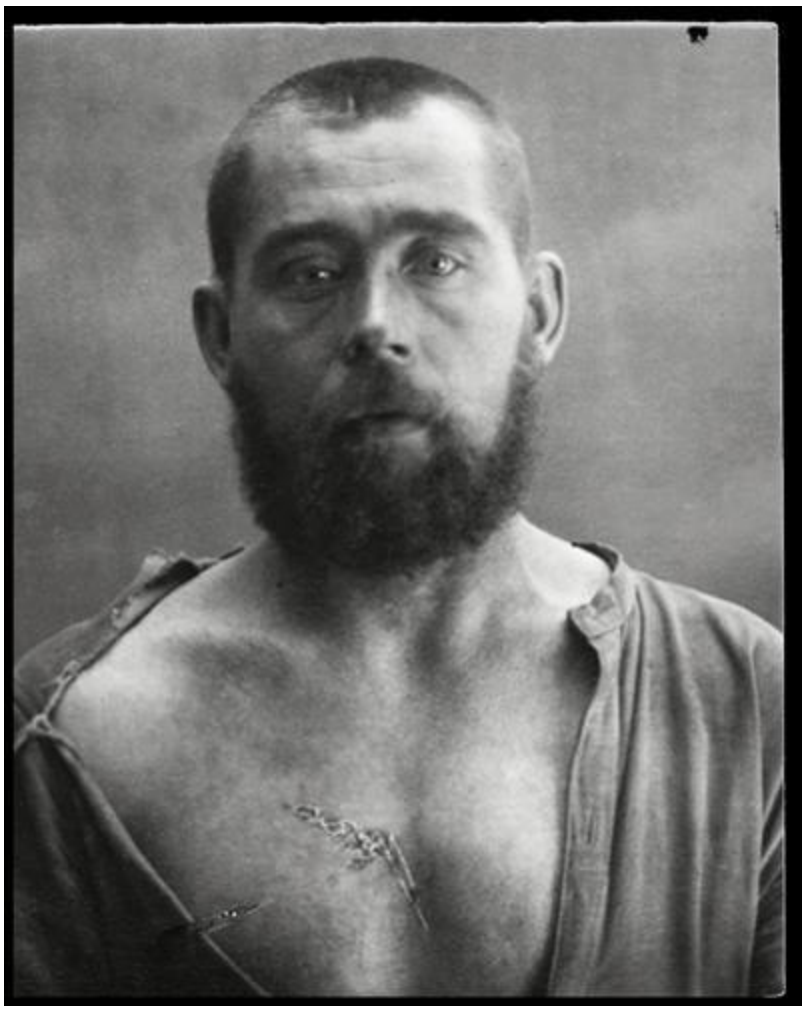

Siergiej Iwanowicz Wasiliew

Rosjanin, urodzony w 1909 r. we wsi Triachinkino, powiat jemielianowski, obwód kalininski, słabo piśmienny, bezpartyjny, cieśla w Swibłowskiej Fabryce Wyrobów Kartonowych.
Mieszkał we wsi Swibłowo, hotel robotniczy dom 13 m. 2.

Aresztowany 2 grudnia 1937.
Oskarżony o „kontrrewolucyjną agitację".
Skazany na śmierć 4 lutego 1938.
Fotografia wykonana 5 marca 1938.

Rozstrzelany 8 marca 1938.

Zrehabilitowany w 1989.

Dorotea Wilhelmowna Fridlender

Żydówka, urodzona w 1894 r. w Beuthen w Niemczech (dzisiaj Bytom w Polsce), wykształcenie średnie, członek Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), wykładowca technikum finansowo-ekonomicznego.
Mieszkała w Moskwie, ul. Mała Nikitinska 20 m. 46.

Aresztowana 3 grudnia 1937.
Oskarżona o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej organizacji".
Skazana na śmierć 25 kwietnia 1938.
Rozstrzelana w tym samym dniu.

Zrehabilitowana w 1991.

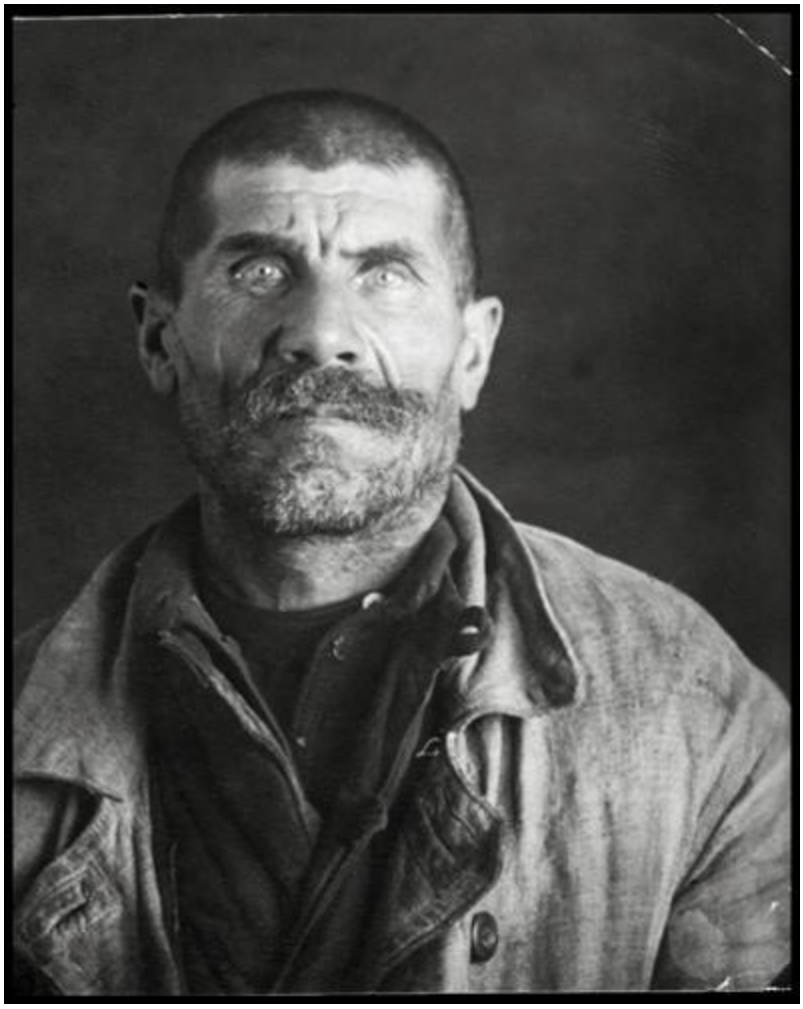

Iwan Filipowicz Wołkow

Rosjanin, urodzony w 1881 r. we wsi Uchrowskoje, powiat szeluchowski, obwód riazański, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, robotnik pracujący przy wydobyciu torfu.
Mieszkał we wsi Żurawlicha, powiat oriechowo-zujewski, obwód moskiewski.

Aresztowany 4 grudnia 1937.
Oskarżony o „kontrrewolucyjną agitację.
Skazany na śmierć 7 grudnia 1937.
Fotografia wykonana 14 grudnia 1937.

Rozstrzelany 15 grudnia 1937.

Zrehabilitowany w 1989.

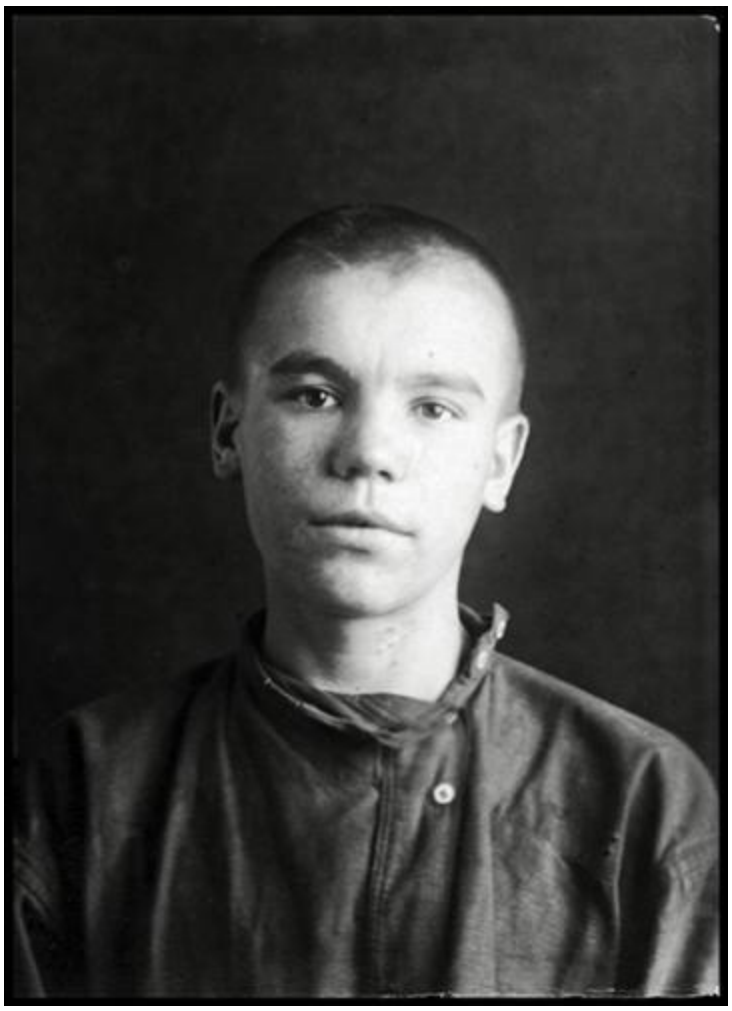

Iwan Aleksiejewicz Biełokaszkin

Rosjanin, urodzony w 1921 r. we wsi Nowoje Sieło, powiat ramienski, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, bez określonego zajęcia, przebywał w areszcie śledczym w Moskwie.

Aresztowany w 1937 (data nieznana).
Oskarżony o kontrrewolucyjną agitację".
Skazany na śmierć 8 marca 1938.
Fotografia wykonana 13 marca 1938.
Rozstrzelany 14 marca 1938.

Zrehabilitowany w 1955.

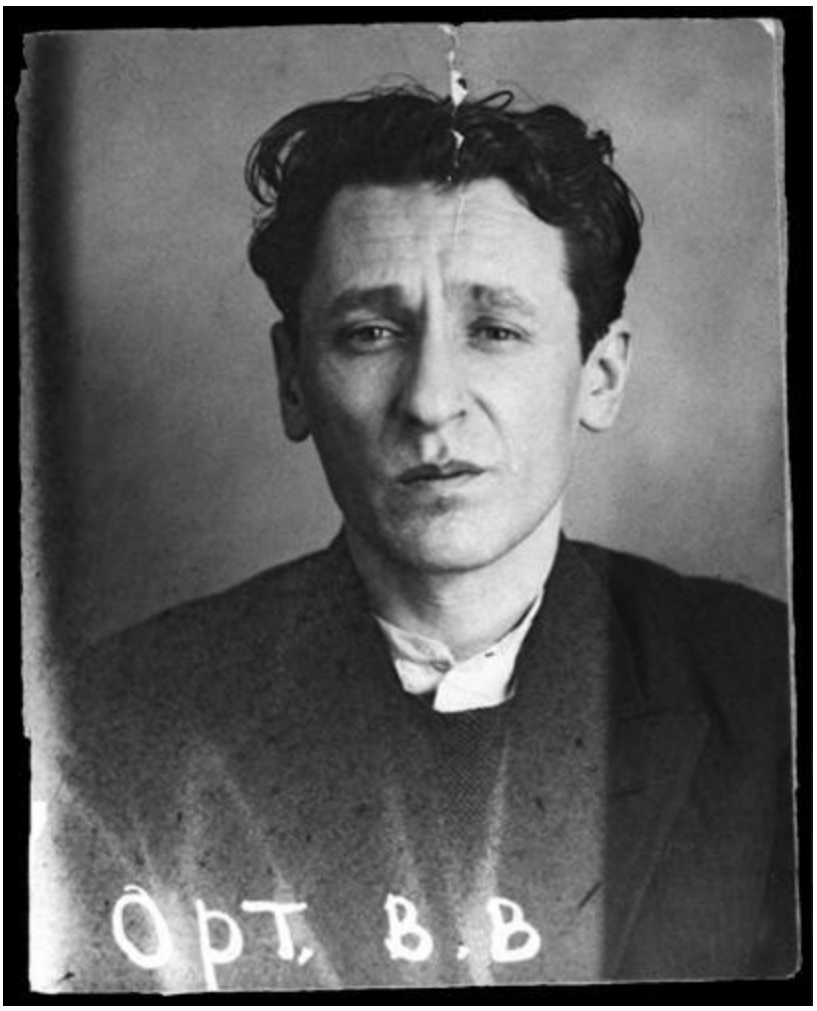

Władimir Wasiliewicz Ort

Niemiec, urodzony w 1900 r. w Moskwie, wykształcenie średnie, bezpartyjny, grafik wydawnictwa Iskusstwo.
Mieszkał w Moskwie, ul. Ziemlianoj Wał, zaułek Drugi Kobylski 5 m. 3.

Aresztowany 16 stycznia 1938.
Oskarżony o „szpiegostwo".
Skazany na śmierć 25 kwietnia 1938.
Rozstrzelany w tym samym dniu.
Zrehabilitowany w 1957.

Prokopij Zubariow. Pamiątkowe fotografie

W 1937 r. Prokopij Zubariow piastował stanowisko zastępcy ludowego komisarza rolnictwa RSFSR. Fotografia na stronie obok przedstawia go w grupie współpracowników, ale nie wiadomo, z jakiego okresu, bo opis zdjęcia się nie zachował. W czasie wielkiej czystki on sam lub ktoś z jego rodziny systematycznie wymazywał z pamiątkowych zdjęć twarze aresztowanych znajomych. Czy stało za tym przekonanie, że to rzeczywiście „zdrajcy", czy – co bardziej prawdopodobne – obawa, że zostanie się oskarżonym o związki z „wrogami ludu"? Usuwanie z emulsji fotograficznej twarzy tych, których zabrała czystka, mogło być aktem lojalności wobec „nieomylnej partii" i formą zabezpieczenia na wypadek wizyty NKWD i rewizji w domu, bo przecież tylko wtedy fotografie z prywatnego archiwum mogłoby zobaczyć „wszechwidzące oko Partii".

Ta iście orwellowska autocenzura dokonująca się w domowym zaciszu może też być świadectwem wszechobecnego strachu panującego w sterroryzowanym społeczeństwie, a przy okazji uwidacznia „żniwo" czystki na przykładzie jednego małego kolektywu. Niezależnie od tego, czy za retuszem zdjęć stał ideologiczny fanatyzm, lojalność wobec systemu, czy desperacka próba ocalenia życia, właściciel tych fotografii podzielił los „wymazanych". Prokopija Zubariowa skazano na śmierć w trzecim moskiewskim procesie pokazowym i rozstrzelano 15 marca 1938 r.

Masówka, prawdopodobnie lata 20. Data i okoliczności wykonania zdjęcia nieznane.

Fot. autor nieznany. Archiwum prywatne W. Zubariowa/Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa.

Prokopij Zubariow w tylnym rzędzie, drugi z prawej. Data i okoliczności wykonania zdjęcia nieznane.

Prokopij Timofiejewicz Zubariow, Rosjanin, urodzony w 1886 r. we wsi Zubari, powiat kotielniczewski, Kraj Kirowski, wykształcenie średnie, członek WKP(b),

zastępca ludowego komisarza rolnictwa RSFRR.

Mieszkał w Moskwie, ul. Serafimowicza 2 m. 183, tzw. Dom Rządowy albo Dom na Nabierieżnoj.

Aresztowany 15 marca 1937.

Skazany na śmierć 13 marca 1938 w trzecim procesie moskiewskim, tzw. procesie dwudziestu jeden.

Rozstrzelany 15 marca 1938.

Zrehabilitowany w 1957.

Fotografia więzienna. Oryginał w CA FSB RF w Moskwie, publikacja na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał/Centralne Archiwum

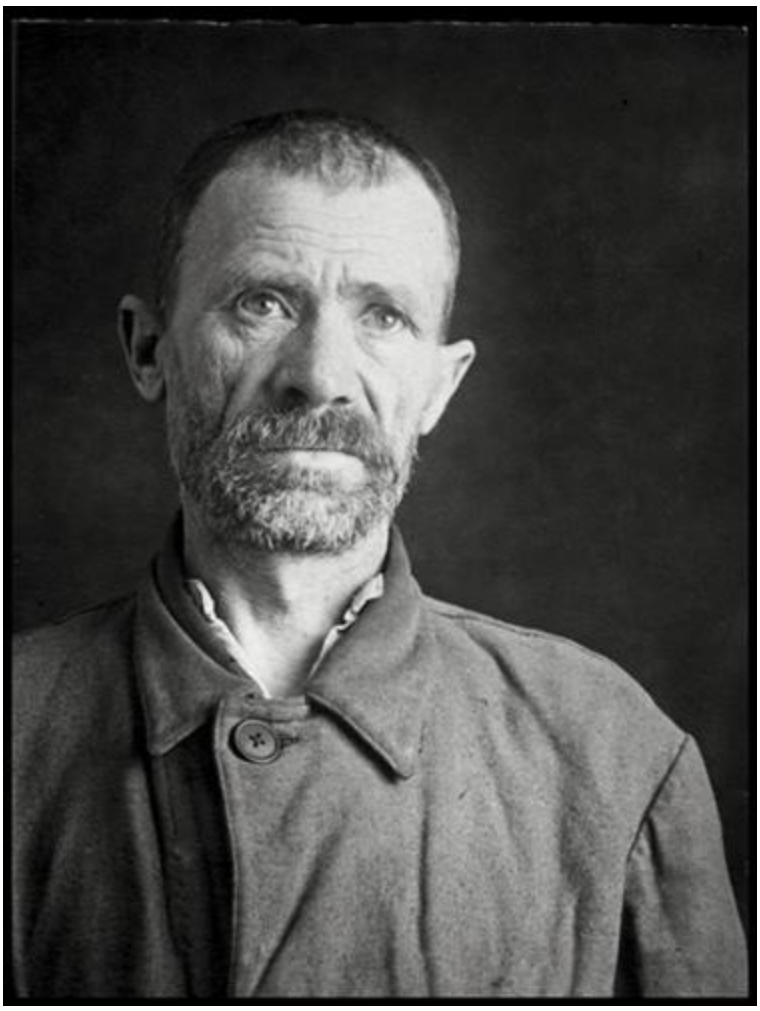

Iwan Jegorowicz Akimow

Rosjanin, urodzony w 1888 r. we wsi Aleksandrowka, powiat kurkiński, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, stróż w kombinacie futrzarskim w Rostokino pod Moskwą.
Mieszkał w Moskwie, ul. Bolsza Rostokinska 93a.

Aresztowany 19 stycznia 1938.
Oskarżony o „kontrrewolucyjną agitację wśród robotników".
Skazany na śmierć 19 lutego 1938.
Fotografia wykonana 23 lutego 1938.

Rozstrzelany 26 lutego 1938.

Zrehabilitowany w 1957.

Wasilij Lwowicz Wasiliew

Rosjanin, urodzony w 1891 r. w Peterhofie, wykształcenie średnie, członek WKP(b), pułkownik, naczelnik wydziału ochrony w Urzędzie Komendanta Moskiewskiego Kremla.
Mieszkał w Moskwie, Kreml, korpus 10 m. 12.

Aresztowany 26 stycznia 1938.
Oskarżony o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej organizacji terrorystycznej".
Skazany na śmierć 2 marca 1939.
Rozstrzelany następnego dnia.

Zrehabilitowany w 1956.

Anastazja Aleksiejewna Bicenko

Rosjanka, urodzona w 1875 r. we wsi Aleksandrowka, powiat bachmutski, gubernia jekaterinosławska, wykształcenie średnie, członek WKP(b) w latach 1902-1918 członek Partii Socjalistów-Rewolucjonistów, w 1906 r. za zabójstwo carskiego generała skazana na dożywotnią katorgę, w momencie aresztowania propagandystka w fabryce odzieżowej im. Liebiediewa w Moskwie.
Mieszkała w Moskwie, ul. Bolsza Sadowa 10 m. 5.

Aresztowana 8 lutego 1938.
Oskarżona o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej organizacji terrorystycznej".

Skazana na śmierć 16 czerwca 1938.

Rozstrzelana tego samego dnia.

Zrehabilitowana w 1961.

Jewdokia Siergiejewna Archipowa

Rosjanka, urodzona w 1886 r. we wsi Garietowo, powiat łuchowicki, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, bezpartyjna, była mniszka monastyru kazańskiego, starostka cerkwi.
Mieszkała we wsi Garietowo.

Aresztowana 16 lutego 1938.
Oskarżona o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej grupie".
Skazana na śmierć 8 marca 1938.
Fotografia wykonana 13 marca 1938.

Rozstrzelana 14 marca 1938.

Zrehabilitowana w 1958.

Warwara Nikołajewna Niewolina

Rosjanka, urodzona w 1886 r. we wsi Watulino, powiat możajski, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, bezpartyjna, tkaczka w fabryce im. Mołotowa w Moskwie.
Mieszkała w Moskwie, zaułek Turczeninow 8 m. 8.

Aresztowana 23 lutego 1938.
Fotografia wykonana 25 lutego 1938.
Oskarżona o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej organizacji ewangelistów-abstynentów".

Skazana na śmierć 11 marca 1938.

Rozstrzelana 16 marca 1938.

Zrehabilitowana w 1961.

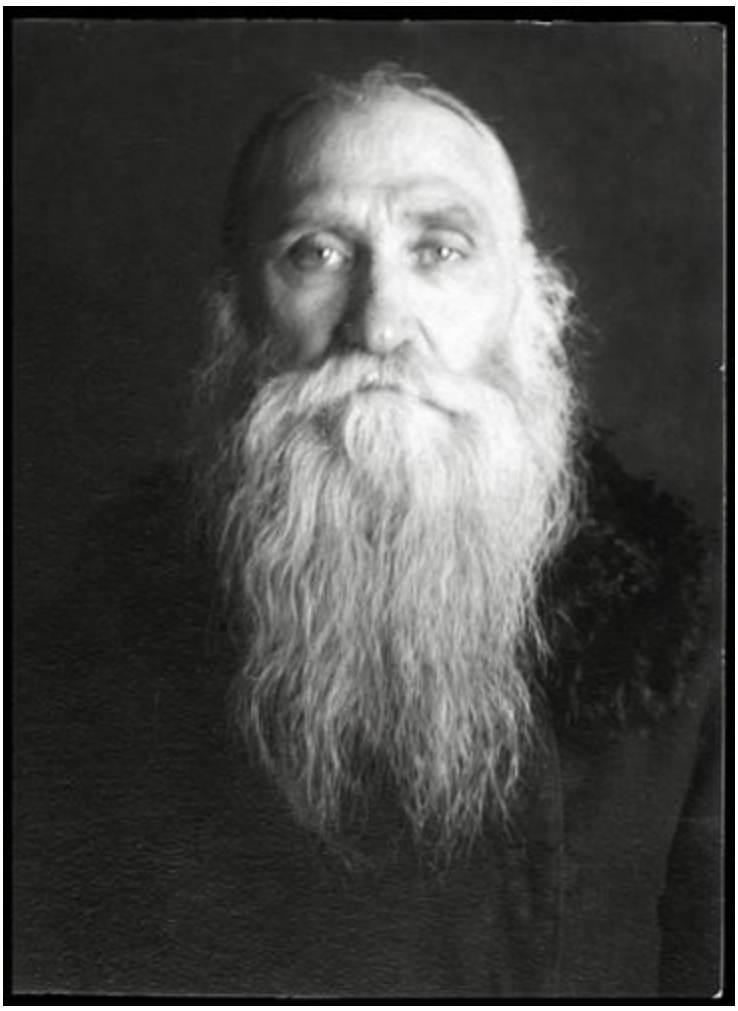

Władimir Niłowicz Wołkow

Rosjanin, urodzony w 1878 r. we wsi Małe Połytki, powiat karmanowski, obwód zachodni, wykształcenie średnie, bezpartyjny, duchowny cerkwi we wsi Isławskoje, powiat zwienigorodski, obwód moskiewski.
Mieszkał w Isławskoje.

Aresztowany 27 lutego 1938.
Oskarżony o „antysowiecką agitację".
Skazany na śmierć 7 marca 1938.
Rozstrzelany 25 marca 1938.

Zrehabilitowany w 1989.

Maria Piotrowna Agapowa

Rosjanka, urodzona w 1907 r. w mieście Harbin w Chinach, wykształcenie podstawowe, bezpartyjna, kreślarz w Zakładach Wojskowych Nr 1 w Moskwie. Mieszkała w Moskwie, ul. Piatnicka 37 m. 13.

Aresztowana 22 marca 1938.
Oskarżona o „działalność szpiegowską".
Skazana na śmierć 9 maja 1938.
Fotografia wykonana 25 maja 1938.
Rozstrzelana 26 maja 1938.

Zrehabilitowana w 1960.

Przesłuchania

W czasie piętnastu miesięcy Wielkiego Terroru na terenie całego Związku Radzieckiego wszystkie urzędy NKWD, od stołecznych po powiatowe, zmieniły się w katownie, gdzie maltretowano tysiące ludzi. Przed wydaniem wyroku ofiary zmuszano torturami do przyznania się do absurdalnych przestępstw i wymyślonych spisków oraz wydania „wspólników". Tortury najczęściej stosowane przez NKWD to brutalne bicie i wielodniowe pozbawianie snu, tzw. konwejer, albo „stojka" – wielogodzinne stanie w pozycji na baczność. Instrukcje dotyczące stosowania tortur docierały do prowincjonalnych urzędów NKWD w postaci ustnych poleceń, czasem w połączeniu z „instruktażowymi" pokazami brutalnego bicia aresztowanych. Jeden z niewielu dokumentów pisanych dotyczących „oddziaływania fizycznego" to szyfrotelegram Stalina wysłany 21 stycznia 1939 r., a więc już po zakończeniu „masowych operacji".

„Do sekretarzy obwodowych komitetów partii, krajowych komitetów partii i KC narodowych partii [republik radzieckich], ludowych komisarzy spraw wewnętrznych, naczelników UNKWD.

Doszło do wiadomości KC WKP, że sekretarze obkomów – krajkomów przy weryfikacji pracowników UNKWD zarzucają im stosowanie oddziaływania fizycznego na aresztowanych jako coś przestępczego. KC WKP wyjaśnia, że stosowanie oddziaływania fizycznego w praktyce NKWD było dopuszczone od 1937 r. za zgodą KC WKP. [...] Doświadczenie pokazało, że te wytyczne przyniosły rezultaty, znacząco przyspieszając pracę nad zdemaskowaniem

wrogów ludu. [...] KC WKP uważa, że metoda oddziaływania fizycznego zdecydowanie powinna być stosowana także w przyszłości, w drodze wyjątku, w odniesieniu do jawnych i zatwardziałych wrogów ludu, jako całkowicie prawidłowa i celowa metoda. [...]
Sekretatrz KC WKP(b) J. Stalin
20.01.1939

Oryginał w Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej w Moskwie, cytat za Ochotin N.G., Roginski A.B., *Bolszoj tierror: 1937-1938. Kratkaja chronika. Statisticzeskije itogi Bolszogo tierrora. Oktiabr' 1936-nojabr' 1938*, czasopismo *30 oktiabrija*, 2007, nr 74, str. 1, 3-7, także: www.memo.ru/history.

Oprócz wspomnień ofiar, które przeżyły więzienia NKWD, ważnymi źródłami odsłaniającymi koszmar przesłuchań w czasie Wielkiego Terroru są zeznania funkcjonariuszy NKWD aresztowanych w ramach czystki w aparacie bezpieczeństwa przeprowadzonej przez Berię w latach 1938-40.

Z protokołu przesłuchania Piotra Minajewa, funkcjonariusza UNKWD w Biełoziersku. Wołogda 25 grudnia 1938 r. „U nas były przypadki, że [funkcjonariusze] odmawiali bicia i stosowania »stojek«, ale wtedy obwiniano ich, że nie wytrzymują walki klasowej...".

Z protokołu zeznań Łazarza Szirina, naczelnika czwartego wydziału UNKWD w Winnicy, 20 września 1940 r. „Przyjechałem do Winnicy w kwietniu 1938 r., kiedy tam masowa operacja była u szczytu. [...]. Cała ta robota szła w szybkim tempie. Zwykle pod wieczór naczelnikowi UNKWD Korabliowowi meldowano o liczbie aresztowanych, którzy się przyznali do winy. Między wydziałami istniało coś w rodzaju współzawodnictwa, do każdego z wydziałów

dzwonili z powiatów [powiatowych UNKWD] i przekazywali cyfry – dzisiaj 15, 20, 25, tj. tych, którzy przyznali się do winy [...]".

Łoszicki O., *Łaboratoria. Nowi dokumienti i swidczennija pro masowi represii 1937-38 rokiw na Winniczini*, czasopismo *Z archiwiw WUCZK-GPU-NKWD-KGB*, nr 1/2, Kijów 1998, str. 186.

Fragment zeznań enkawudzisty W.W. Wołoszina, 19 lipca 1939 r. „W Winnicy byłem jeden dzień. Po załatwieniu swoich spraw zaszedłem do UNKWD i zastałem tam następujący obraz. [...] W pokoju nr 50 stało rzędem dziesięciu aresztowanych, a przy oknie trzech czy czterech funkcjonariuszy, z których pamiętam Junanowa. Na środku pokoju, na taborecie, leżał aresztowany, dwóch ludzi trzymało go za nogi i głowę, a trzeci stał z pałką w ręce i w chwili mojego przyjścia przestał bić leżącego. Ten ostatni już zaczął »zeznawać« i pozwolili mu wstać. Potem Junanow zwrócił się do grupy aresztowanych: Kto jeszcze będzie zeznawał? Kolejny [w szeregu] aresztowany oświadczył, że zeznaje i zaczął mówić o swojej winie. [...]

Zaszedłem do naczelnika drugiego wydziału Nadieżdina, powiedziałem, co widziałem, i oświadczyłem, że to wypaczenie. Nadieżdin wysłuchał mnie i z uśmiechem powiedział, że to jest normalna rzecz, przesłuchują »trojkowy materiał« (jego wyrażenie), a on musi dać dziennie 70 protokołów przyznania się do winy".

Łoszicki O., *Łaboratoria. Nowi dokumenti i swidczennja pro masowi represii 1937-38 rokiw na Winniczini*, czasopismo *Z archiwiw WCZK-GPU-NKWD-KGB*, nr 1/2, Kijów 1998, str. 206.

Z protokołu przesłuchania byłego więźnia A.T. Kożuszka, 26 sierpnia 1940 r. „Sadzali mnie na ostry róg krzesła w taki sposób, że cały

ciężar ciała opierał się tylko na końcu kręgosłupa. Kiedyś przesiedziałem w takim położeniu ponad dobę, przy czym nie pozwolili mi się podnieść nawet za potrzebą. Byłem zmuszony siedzieć z wyciągniętymi nogami, opuszczonymi rękami i nieruchomym spojrzeniem na sufit. Przy najmniejszej próbie zmiany położenia spadał na mnie grad ciosów. Dwa razy zemdlałem, wtedy Danilejko deptał po mnie nogami. Antonow przypalał mi policzki i szyję zapalonym papierosem, a kiedy odchylałem głowę w drugą stronę, to Danilejko zadawał mi ciosy w głowę i krzyczał: »Nie odchylaj głowy!« [...]".

Łoszicki O., *Łaboratoria. Nowi dokumenti i swidczennja pro masowi represii 1937-38 rokiw na Winniczini*, czasopismo *Z archiwiw WCZK-GPU-NKWD-KGB*, nr 1/2, Kijów 1998, str. 201.

Z protokołu przesłuchania naczelnika czwartego wydziału UNKWD w Wołogdzie Piotra Miniajewa, 25 grudnia 1938: „Aresztowany główny inżynier zakładów Siewiernyj Kommunar Ołonkin na przesłuchaniu stał ponad dziesięć dób bez przerwy... aż zaczął bredzić, mówić od rzeczy. Nogi mu rozpuchły. Po takiej »stójce« siadł pisać zeznania, ale nie wiedział, co pisać. Wtedy poszedłem do Michajłowa i powiedziałem, że Ołonkin jest gotów zeznawać, ale nie wie, co pisać. Michajłow powiedział: »To pomóż mu«".

Oryginał dokumentu w CA FSB RF, cytat na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.

Wypis z protokołu przesłuchania funkcjonariusza UNKWD Iwana Anisimowa, Wołogda 26 grudnia 1938. „W mojej obecności Worobiow uderzył grubą linijką oskarżonego w nos, aż mu pękła skóra. W tym czasie Własow wymierzył kilka ciosów w głowę oskarżonego pogrzebaczem (od pieca). Owczinnikow potem mówił, że w tę noc Własow wykłuł temu oskarżonemu prawe oko,

a potem go zabili. [...] Powiedział także, że tej nocy zamordowano jeszcze dwóch ludzi".

Oryginał dokumentu w CA FSB RF, cytat na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.

Ze skargi Wasilija Matwiejewa z więzienia Taganka w Moskwie do prokuratora generalnego ZSRR Andrieja Wyszynskiego. „Kiedy kategorycznie odmówiłem podpisywania tych wymyślonych zarzutów, śledczy Kudriawcew zawołał jakiegoś funkcjonariusza i o godz. 11 rano 1 lutego 1938 r. zaczęli mnie bić pięściami po twarzy, głowie i po całym ciele, bili tak długo, dopóki z gardła nie poszła mi krew. [...] rozebrali mnie do naga, bili gumową pałką o średnicy 4-5 cm i długości 50-60 cm zakończoną poczwórnym rzemieniem z ołowiem na końcach, to trwało ok. godziny. [...] Kiedy znowu odmówiłem, śledczy Kudriawcew zaczął wpychać mi do ust cienki papier, nieznany trzymał mnie z tyłu za ręce, a Makarow płonącą zapałką podpalił papier".

Oryginał dokumentu w CA FSB RF, cytat na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.

„Śledczy W. Bojarski w Północnej Osetii przesłuchiwał nauczycielkę Fatimę Agnajewą przez osiem dni, potem powiesił ją za włosy na wsporniku ściany, gdzie zmarła".

Conquest R., *The Great Terror*, Nowy Jork 1990, str. 124; za *Moscow News* nr 19, 1988.

Fragmenty skargi K.P. Borisowa, więźnia czwartego wydziału śledczego kargopolskiego UNKWD, do prokuratora generalnego ZSRR Andrieja Wyszynskiego.

„...Szirin zadzwonił i do gabinetu przyszli pijany śledczy Gunia a także pijany Antonow. Zatkali mi usta furażerką, położyli na krzesło plecami do góry. Gunia wykręcił mi ręce na plecy, a głowę włożył między swoje nogi. W tym czasie Szirin zaczął mnie bić nogą od krzesła. Straciłem przytomność, przyszedłem do siebie dopiero na korytarzu oblany wodą. Koło mnie, także bez przytomności, leżał jakiś trup. [...] Towarzysze w celi przerazili się, jak mnie zobaczyli całego pobitego. Oni naliczyli 33 czarne pręgi od uderzeń nogą od krzesła. [...] Po czterech dniach znowu mnie wezwano do gabinetu nr 74, do Antonowa, i wszystko się powtórzyło – posadzili mnie na krześle i przywiązali do oparcia. Szirin wyszedł, a dwaj śledczy Antonow i Gunia, pijani, chwalili się, że wypili po 100 gramów spirytusu, zaczęli się nade mną znęcać. Straciłem przytomność. Potem Antonow zasnął na tapczanie, a Gunia wyjął z kieszeni stalowy przedmiot, otworzył mi usta, nastawiał na pojedyncze zęby i przez nacisk zaczął je łamać i wybijać. W ten sposób złamał mi trzy zęby, jeden nadkruszył, a dwa zupełnie wybił. Kiedy straciłem przytomność, oblał mnie wodą, odwiązał od krzesła i postawił pod ścianą. W tym czasie obudził się Antonow. Gunia zajął jego miejsce, a Antonow zaczął mnie bić ciosami bokserskimi [...]".

Łoszicki O., *Łaboratoria. Nowi dokumenti i swidczennja pro masowi represii 1937-38 rokiw na Winniczini*, czasopismo *Z archiwiw WUCZK-GPU-NKWD-KGB*, nr 1/2, Kijów1998, str. 206.

Z protokołu przesłuchania Piotra Minajewa, funkcjonariusza UNKWD w Biełoziersku. Wołogda 25 grudnia 1938 r."... Przesłuchanie zaczęło się od pobicia... Jewstratow bił pięściami... Przy biciu krzyczał: »Mów, za co otrułeś robotników, kontrrewolucyjny gnoju!«... W sumie ten aresztowany stał na przesłuchaniu około doby. Bili go Jewstratow i Koroliew...

Po pobiciu siadł pisać oświadczenie. Koroliow wyszedł z gabinetu. Aresztowany skorzystał z okazji, wyszedł z gabinetu i powiesił się na przewodzie elektrycznym na strychu UNKWD".

Oryginał dokumentu w CA FSB RF, cytat na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.

Z raportu naczelnika wydziału więziennego NKWD st. mjr. GB J. Wejnsztoka dla N. Jeżowa, Moskwa 15 lutego 1938. „W listopadzie i grudniu 1937 zanotowano 28 przypadków samobójstw aresztowanych [...]. W porównaniu z październikiem 1937 [...] liczba samobójstw zmniejszyła się o połowę. [...] Zarejestrowano szereg przypadków, które mogły mieć miejsce tylko na skutek niepełnego zastosowania zaleceń rozporządzenia nr 100 [dot. profilaktyki samobójstw]. I tak, w budynku NKWD obwodu leningradzkiego, 17 listopada, szpieg Iwankowicz A.A., wyprowadzony po przesłuchaniu na korytarz, uderzył śledczego, rzucił się do ucieczki i wyskoczył z niezabezpieczonego okna na piątym piętrze. Samobójstwa na drodze wyskakiwania z okien budynków NKWD miały także miejsce w Azerbejdżańskiej SRR, Kabardyno-Bałkarskiej ASRR i obwodzie smoleńskim. [...] W NKWD Ukraińskiej SRR aresztowany pod zarzutem zdrady ojczyzny Busse K.J. w czasie przesłuchania rozbroił śledczego i się zastrzelił [...]".

Oryginał w CA FSB RF, cytat na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.

Fragment raportu z kontroli w UNKWD obwodu rostowskiego, Ławrentij Beria do Stalina, Moskwa 1939 r. „Byłe kierownictwo Taganrogskiego Miejskiego UNKWD [...] praktykowało oprócz bicia aresztowanych przetrzymywanie w gorących karcerach, które były niewielkimi celami bez okien, bez wentylacji, dobrze ogrzewanymi.

W tych karcerach, o wielkości na 2-3 ludzi, umieszczali 25-30 osób i trzymali je po miesiącu i dłużej. Po doprowadzeniu do fizycznego wyczerpania aresztowanych sporządzano protokoły przesłuchań, a tych, którzy nadal się opierali, zamykano w ciemnych pomieszczeniach o wymiarach niedużego stolika pod telefon, gdzie trzymano ich bez snu, na siedząco lub na stojąco po dziesięć dób. W tym samym miejskim urzędzie NKWD praktykowano inscenizacje egzekucji przez rozstrzelanie przez funkcjonariuszy operacyjnych prowadzących śledztwo w celu wymuszenia zeznań od aresztowanych".

Oryginał w CA FSB RF, cytat na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.

Naczelnicy NKWD uciekali się także do podstępu, byle tylko wypełnić i przekroczyć wyznaczone limity terroru, aby wykazać się przed zwierzchnikami.

Z zeznań Iwana Anisimowa, funkcjonariusza Urzędu NKWD w Biełoziersku, złożonych w Wołogdzie 26.12.1938. „Po naradzie Własow, Owczinnikow, Worobiow, Lewaszow, Jemin, Antipow ubrali się po cywilnemu i dokądś pojechali. Po trzech dniach wrócili. Owczinnikow i Worobiow opowiadali mi, że jeździli do ITK nr 14, Nowoje Oziero [1]. W obozie napisali fikcyjne protokoły przesłuchań na 200 ludzi. Wybrali w łagrze skazanych za kontrrewolucyjne przestępstwa i ogłosili, że są członkami komisji lekarskiej [...]. Więźniom powiedzieli, że będą przeniesieni do innych obozów, jeśli okażą się zdrowi. Worobiow wzywał więźniów i ich osłuchiwał, po czym zbadanego wysyłali do stołu, żeby podpisał zaświadczenie medyczne, przy czym pół strony zostawiali niezapełnione. Worobiow wyjaśniał, że to na wnioski lekarza. Skazany podpisywał ten »akt«, tj. protokół przesłuchania.

W taki sposób ci wszyscy »zbadani przez doktora Worobiowa« więźniowie, około 200 ludzi, przeszli przez trojkę przy wołogodskim NKWD jako pierwsza kategoria. O tym wiedzą b. *opierupołnomoczennyj* [oficer polityczny] ITK Fiedułow i naczelnik ITK Iwanow. [...]"

[1] ITK – *iprawitielno-trudowaja kołłonna* – kolonia pracy poprawczej – obóz Gułagu.

Oryginał w CA FSB RF, cytat na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.

Wera Kostrzewa, właściwie Maria Koszutska, urodzona w 1876 r., Polka, ideolog ruchu rewolucyjnego, członek KPP, publicystka, aresztowana w 1937 r., skazana na dziesięć lat łagrów, zmarła w więzieniu w Moskwie 9 lipca 1939 r.
Fotografia więzienna.

Oryginał fotografii w CA FSB RF, Moskwa, kopia w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.

Relacja Anny Granowskiej więzionej z Werą Kostrzewą w Moskwie w 1937 r.
„Wera strasznie cierpiała na astmę. Nie mogła oddychać, całymi nocami nie spała. Opowiadała mi o przesłuchaniach [...]. Przeprowadzili konfrontację z Henrykiem Lauerem. Przyprowadzono go w strasznym stanie. Wera go prawie nie poznała. Sprawiał wrażenie nieprzytomnego. Wcale na nią nie patrzył, oczy miał spuszczone, dolną szczękę wykrzywioną, ciekła mu ślina. Zapytano go, czy zna Werę. Odpowiedział, że tak. Dalej zapytano go, czy ona jest szpiegiem. Odpowiedział: »Tak«. Wówczas Wera przeraźliwie krzyknęła:
»Henryku! Czy ty wiesz, z kim rozmawiasz – spójrz na mnie«. On zamknął oczy, głowa mu opadła i w tej samej chwili go wyprowadzono. [...]
Dalej Wera mówiła do mnie:
»Hanka, ja już na pewno stąd nie wyjdę, lecz ty powiedz, że ja Lauera zupełnie nie obwiniam, gdyż to nie był człowiek, lecz wspomnienie człowieka, żywy trup«".

Madoń-Mitzner K., *W Trybach*, kwartalnik *KARTA* nr 11, 1993 r.

Anna Granowska (1903-72),
Polka, biolog, skazana na osiem lat łagrów, żona Ernesta Górskiego rozstrzelanego 21 września 1937 r.

Henryk Gustaw Lauer, ur. w 1890 r., Polak, członek KPP,
współpracownik W. Kostrzewy, aresztowany 23 maja 1937 r. w Moskwie, rozstrzelany 21 sierpnia 1937 r.

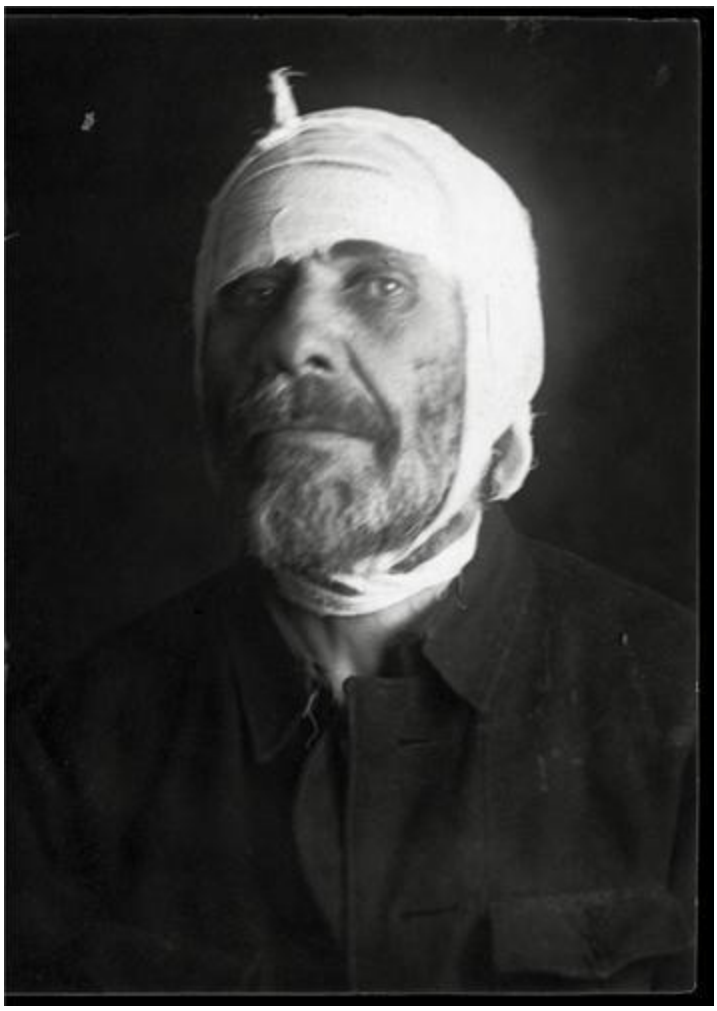

Michaił Iwanowicz Alatyrcew

Rosjanin, urodzony w 1884 r. w Pawłowie, gubernia twerska, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, księgowy Stowarzyszenia Wynalazców przy Jarosławskiej Kolei Żelaznej.
Mieszkał w Puszkino, obwód moskiewski, ul. Majakowskiego 7 m. 2

Aresztowany 23 marca 1938.
Fotografię wykonano 26 maja 1938.
Oskarżony o „szpiegostwo na rzecz Japonii".
Skazany na śmierć 28 maja 1938.

Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1989.

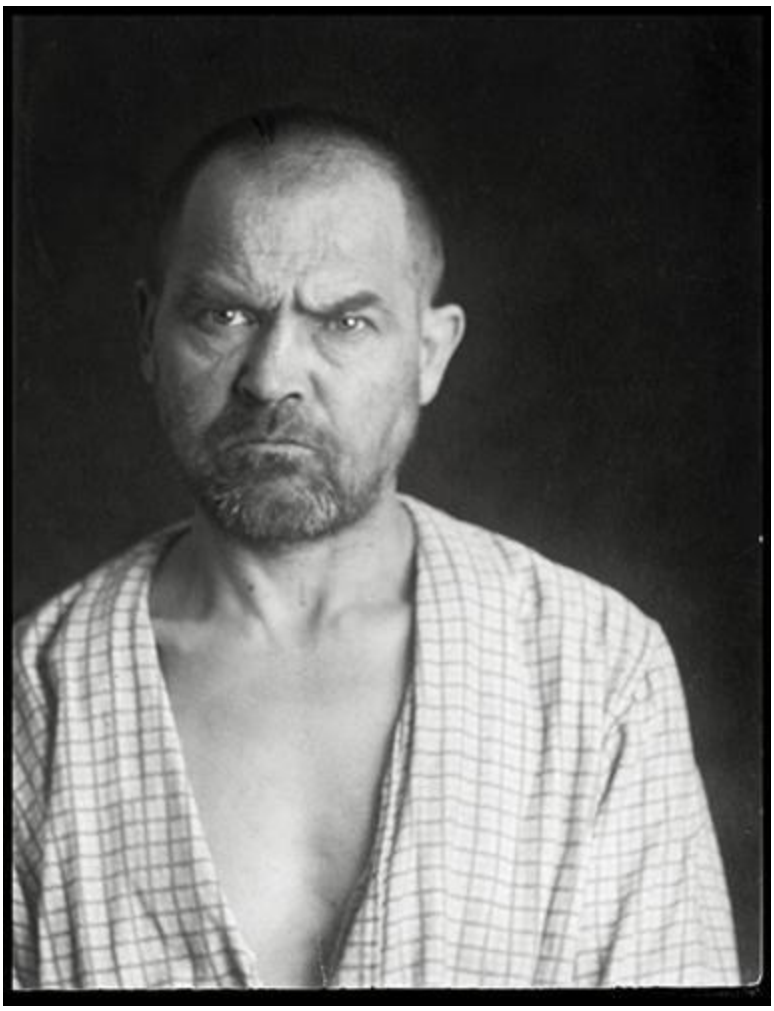

Piotr Grigorijewicz Danilin

Rosjanin, urodzony w 1888 r. we wsi Piesoczinskoje, powiat kaszirski, obwód moskiewski, wykształcenie podstawowe, były członek WKP(b), normista w Kołomienskich Zakładach Patefonowych.
Mieszkał w Kołomnie, obwód moskiewski, ul. Bierieg Repinskogo Owraga 77.

Aresztowany 25 marca 1938.
Oskarżony o „kontrrewolucyjną agitację".
Skazany na śmierć 14 czerwca 1938.
Fotografia wykonana 13 lipca 1938.

Rozstrzelany 26 lipca 1938.

Zrehabilitowany w 1958.

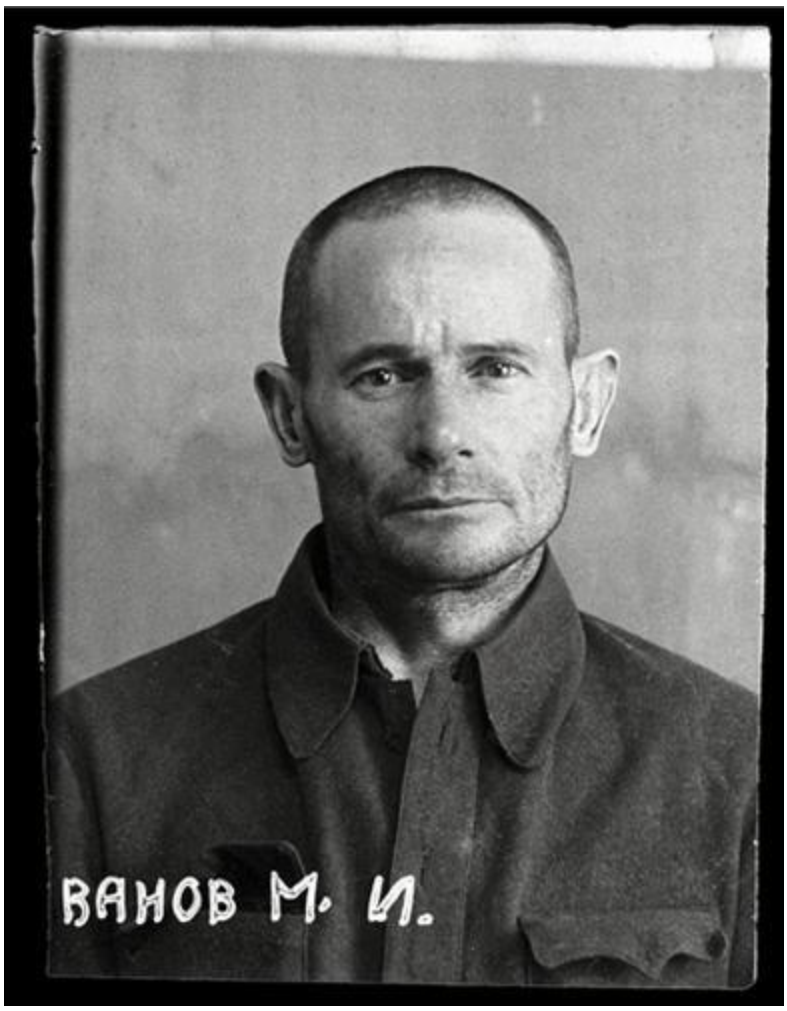

Michaił Iwanowicz Iwanow

Rosjanin, urodzony w 1891 r. w Briańsku, wykształcenie wyższe, członek WKP(b), na kierowniczym stanowisku w Ludowym Komisariacie Transportu ZSRR.
Mieszkał w Moskwie, zaułek Piesocznyj 3 m. 124.

Aresztowany 27 marca 1938.
Oskarżony o „szpiegostwo".
Skazany na śmierć 26 sierpnia 1938.
Rozstrzelany w tym samym dniu.
Zrehabilitowany w 1956.

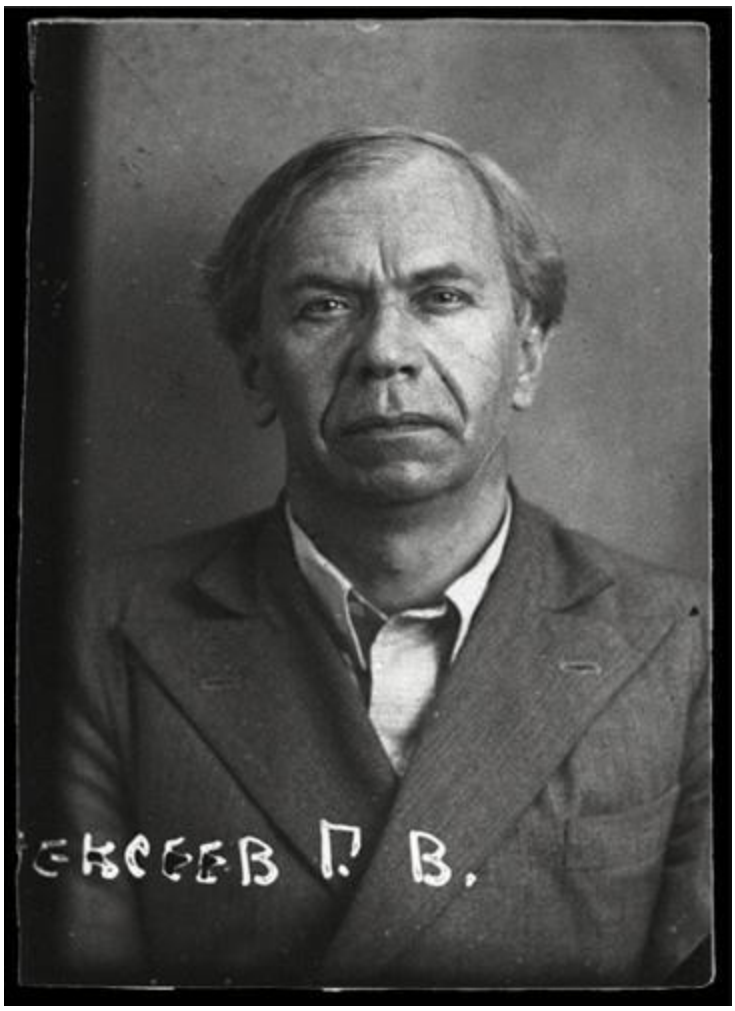

Gleb Wasiliewicz Aleksiejew

Rosjanin, urodzony w 1892 r. w Moskwie, wykształcenie wyższe, bezpartyjny, pisarz, członek Związku Pisarzy Radzieckich.
Mieszkał w Moskwie, ul. Stara Basziłowka 8 m. 15.

Aresztowany 26 kwietnia 1938.
Oskarżony o „uczestnictwo w antysowieckiej organizacji terrorystycznej".
Skazany na śmierć 1 września 1938.
Rozstrzelany w tym samym dniu.
Zrehabilitowany w 1956.

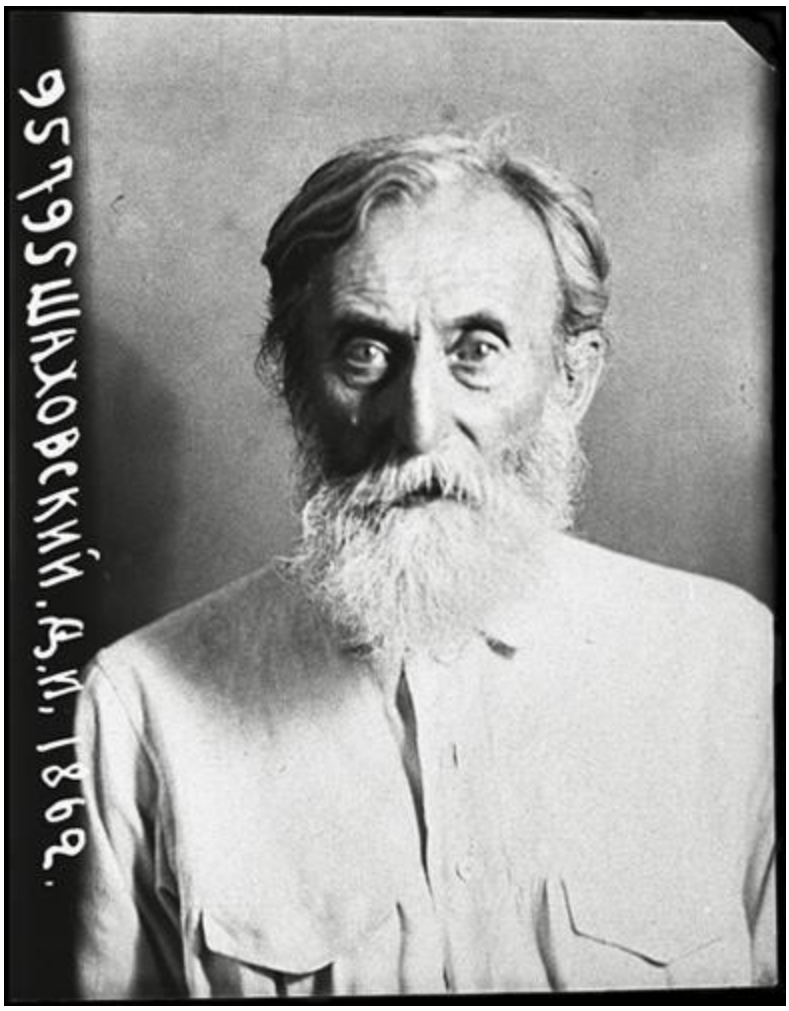

Dmitrij Iwanowicz Szachowskoj

Rosjanin, urodzony w 1861 r. w Moskwie, wykształcenie wyższe, bezpartyjny, członek założyciel Partii Konstytucyjno-Demokratycznej, literat, filolog.
Mieszkał w Moskwie, bulwar Zubowski 15 m. 23.

Aresztowany 26 lipca 1938.
Oskarżony o „uczestnictwo w kontrrewolucyjnej organizacji".
Skazany na śmierć 14 kwietnia 1939.
Rozstrzelany następnego dnia.
Zrehabilitowany w 1957.

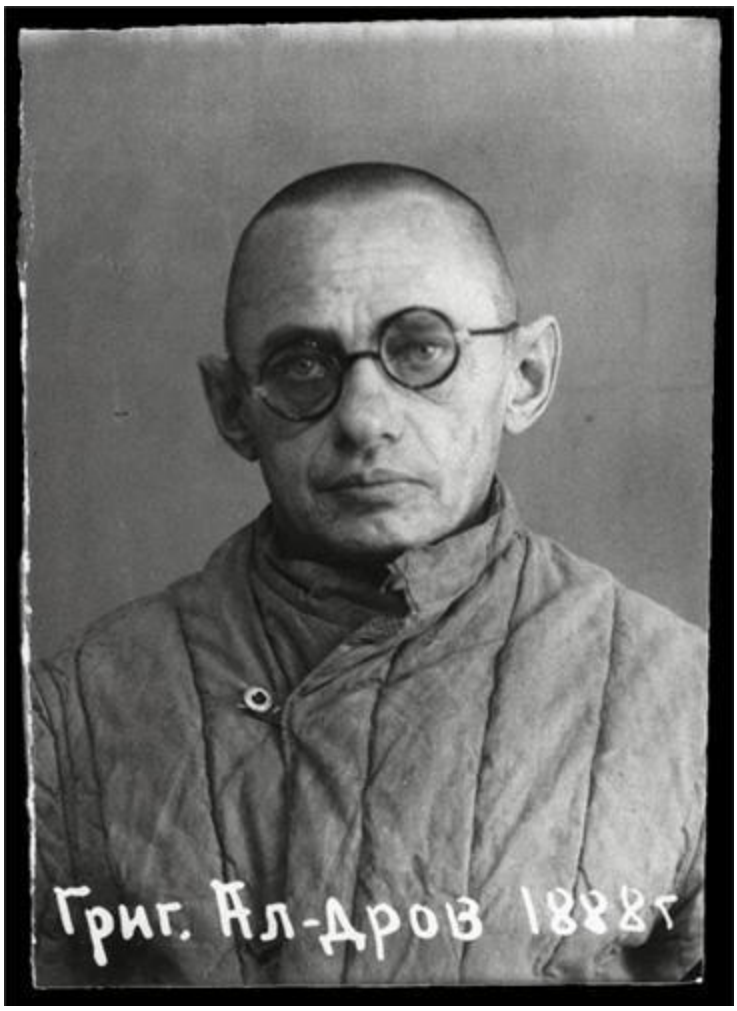

Grigorij Aleksandrowicz Mucznik

Rosjanin, urodzony w 1888 r. we wsi Kazaczinskoje w Kraju Krasnojarskim, wykształcenie wyższe, członek WKP(b), cenzor Gławlita (Główny Urząd do spraw Literatury i Wydawnictw – urząd cenzury).
Mieszkał w Moskwie, ul. Ziemlianoj Wał 6 m. 4.

Aresztowany 27 lipca 1938.
Oskarżony o „szpiegostwo i działalność terrorystyczną".
Skazany na śmierć 20 lutego 1939.
Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1960.

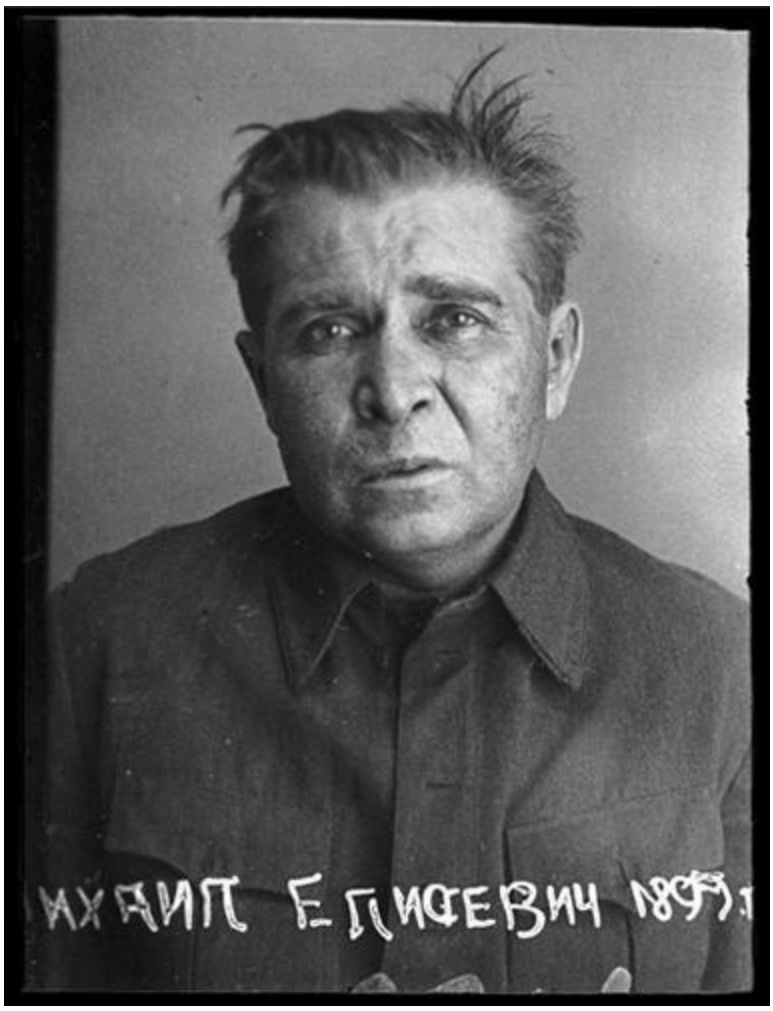

Michaił Jelisiejewicz Chrapienkow

Rosjanin, urodzony w 1897 r. we wsi Strogowo, powiat duchowszczyński, gubernia smoleńska, wykształcenie wyższe, członek WKP(b), kombrig (komandir brigady) odpowiednik generała brygady naczelnik Głównego Zarządu Ochrony Przeciwpożarowej NKWD ZSRR.
Mieszkał w Moskwie, ul. Serafimowicza 2 m. 220, tzw. Dom Rządowy albo Dom na Nabierieżnoj.

Aresztowany 21 września 1938.
Oskarżony o „przynależność do kontrrewolucyjnej organizacji terrorystycznej".

Skazany na śmierć 4 maja 1939.

Rozstrzelany w tym samym dniu.

Zrehabilitowany w 1958.

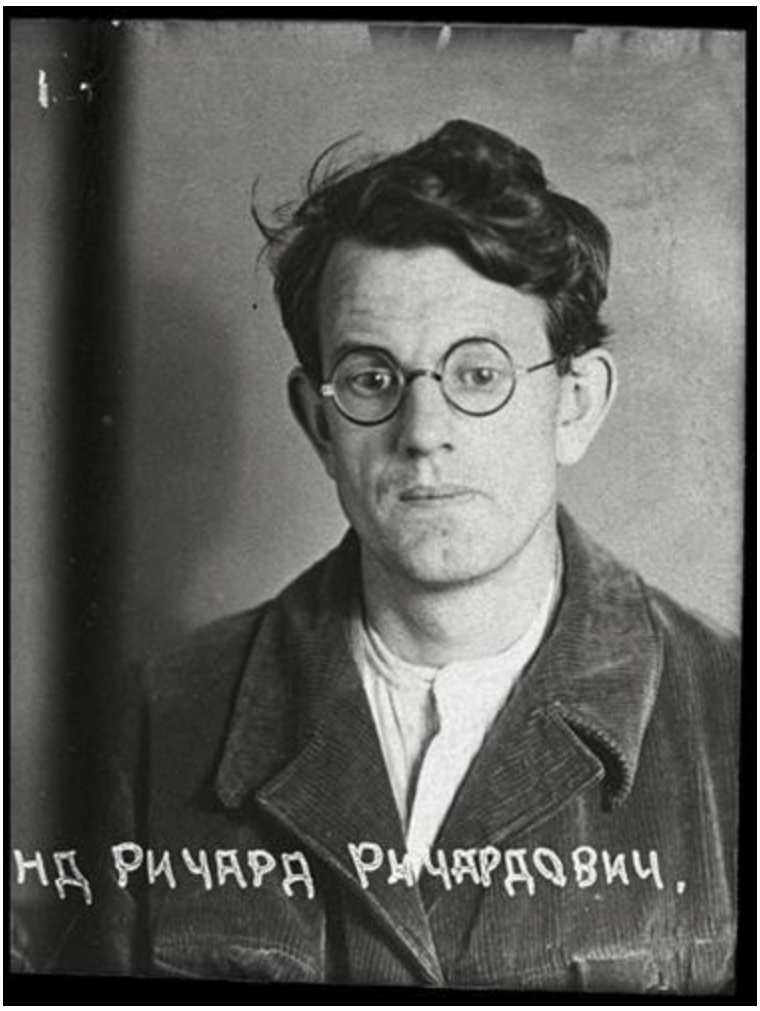

Richard Richardowicz Holland

Anglik, urodzony w 1907 r. w Newcastle, Wielka Brytania, wykształcenie średnie, bezpartyjny, korektor w angielskiej sekcji Wszechrosyjskiego Radiokomitetu. Mieszkał w Moskwie, ul. Sadowniki 48 m. 9.

Aresztowany 5 października 1938.
Oskarżony o „szpiegostwo".
Skazany na śmierć 10 marca 1939.
Rozstrzelany w tym samym dniu.
Zrehabilitowany w 1962.

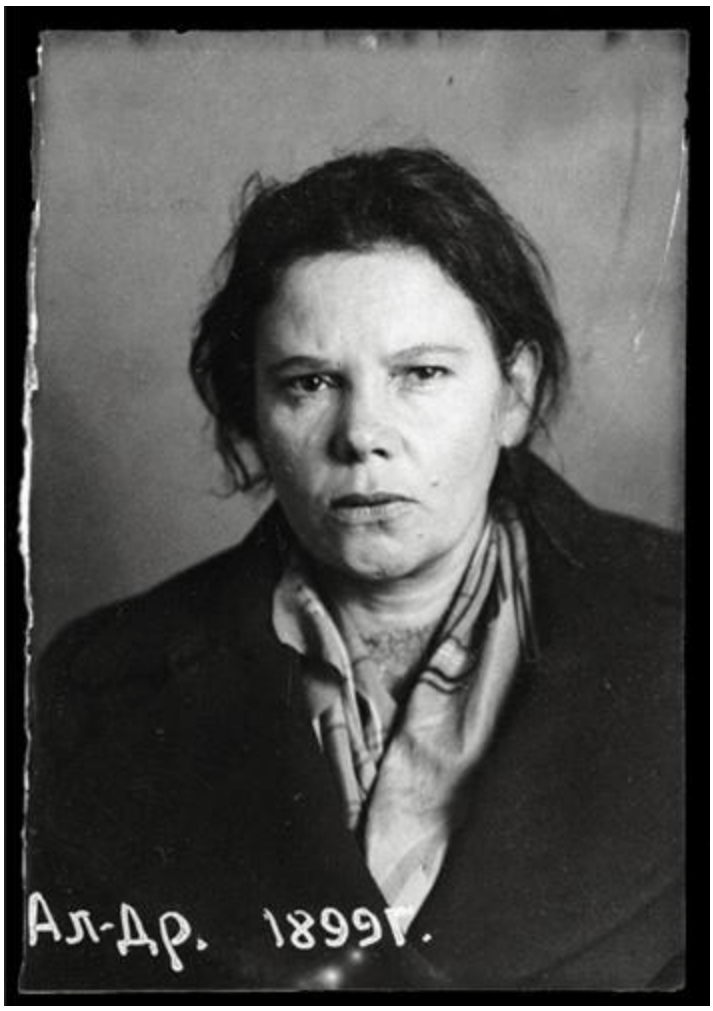

Maria Aleksandrowna Pappe

Żydówka, urodzona w 1899 r. we wsi Lipniszki, powiat Lida, gubernia wileńska, wykształcenie wyższe, członek WKP(b), były członek Partii Socjalistów-Rewolucjonistów, referentka Specjalnego Biura NKWD (wywiad, kontrwywiad). Mieszkała w Moskwie, bulwar Pokrowski 14 m. 7.

Aresztowana 7 grudnia 1938.
Oskarżona o „szpiegostwo i udział w zbrojnym spisku w ramach NKWD".
Skazana na śmierć 21 marca 1940.
Rozstrzelana następnego dnia.

Zrehabilitowana w 1956.

Egzekucje

W okresie Wielkiego Terroru egzekucje wykonywano na podstawie wyroków śmierci wydawanych przez trojki – nie mniej niż 436 tysięcy wyroków, dwojki (Komisję Narkoma WD ZSRR i Prokuratora ZSRR) – nie mniej niż 247 tysięcy, Wojskowe Kolegium Sądu Najwyższego ZSRR oraz specjalne kolegia sądów obwodowych i trybunały wojskowe – nie mniej niż 41 tysięcy wyroków. [1]

Osoby zamordowane w czasie śledztwa spisywano ze stanu aresztowanych przez wydanie świadectwa śmierci z fałszywą przyczyną zgonu albo ich dokumenty wysyłano do rozpatrzenia przez trojkę i po wydaniu wyroku dopisywano nazwisko zamordowanego do protokołu jednej z kolejnych egzekucji.

W języku prawniczym na określenie wyroku śmierci używano terminu *wysszaja miera nakazanija* – najwyższy wymiar kary, w skrócie WMN, albo *rasstrieł* – rozstrzelanie. W korespondencji NKWD stosowano także termin „pierwsza kategoria", zgodnie z określeniem użytym w rozkazie NKWD 00447. W żargonie enkawudzistów było przyjęte nazywanie egzekucji cynicznym powiedzonkiem *swad'ba* – „wesele".

Zgodnie z rozporządzeniem Michaiła Frinowskiego z 8 sierpnia 1937 r. [2] skazanym przez trojki nie ogłaszano wyroków śmierci, aby uniknąć oporu więźniów i ułatwić wykonywanie egzekucji. Bezpośrednio przed rozstrzelaniem sprawdzano zgodność imienia, nazwiska, imienia ojca i daty urodzenia skazanego, czasami do weryfikacji tożsamości używano też fotografii więziennych.

Pomimo to są znane przypadki rozstrzelania osób o zbieżnych nazwiskach, które nie były skazane na śmierć.

Egzekucje wykonywano w nocy w celach śmierci, tzw. *spieckamierach* przygotowanych w podziemiach budynków NKWD, zazwyczaj mających wyjście na dziedziniec, co ułatwiało wynoszenie zwłok, gdzie ładowano je na ciężarówki i wywożono. Opis celi śmierci w Moskwie w Zaułku Warsanofiewskim mówi o ścianie z belek naprzeciwko stanowiska kata, prawdopodobnie dla uniknięcia rykoszetów kul, cementowej, nachylonej podłodze i wężach z wodą. [3] W prowincjonalnych urzędach NKWD podłogi *spieckamier* wysypywano trocinami wchłaniającymi krew, które co jakiś czas uprzątano i wywożono razem z trupami do zbiorowego grobu (zbrylone opiłki drewna znaleziono w czasie ekshumacji grobów w Irkucku i Woroneżu). Drugi sposób wykonania egzekucji polegał na przewiezieniu skazanych na miejsce wcześniej przygotowanego zbiorowego grobu i rozstrzelaniu na miejscu. Przed egzekucją skazanych obezwładniano – wiązano ręce, czasem także nogi lub pozbawiano przytomności niespodziewanym uderzeniem twardym narzędziem w głowę. Zawodowy kat z Leningradu kpt. Michaił Matwiejew używał do tego celu brzozowych pałek na podobieństwo krótkiego kija bejsbolowego (str. 296). Wśród szczątków ofiar Wielkiego Terroru ekshumowanych przez nazistów w 1943 r. w Winnicy na Ukrainie 395 miało roztrzaskane czaszki. O uderzeniu w głowę mówi też zeznanie Grigorija Czazowa, który przeżył egzekucję w Kemerowie na Syberii (str. 260). Wyroki śmierci wykonywano przez strzał z bliskiej odległości w tył głowy skazańca, najczęściej z rewolwerów Nagant (Nagan), które były na służbowym wyposażeniu NKWD. Często oddawano dodatkowe, tzw. kontrolne strzały, aby dobić ofiarę. Zawodowi kaci w Moskwie używali niemieckich pistoletów Walther, które przy seryjnych

wystrzałach podobno mniej się nagrzewały. W Moskwie od końca 1937 r. do początku sierpnia1938 r. stosowano samochody, tak zwane *duszegubki*, w których więźniowie byli uśmiercani gazami spalinowymi w drodze z więzienia do miejsca pogrzebania na poligonie butowskim pod Moskwą (str. 236).

Informacje dotyczące okoliczności, jakie towarzyszyły egzekucjom, są znane przede wszystkim dzięki zeznaniom enkawudzistów, którzy byli aresztowani i sądzeni w czasie czystki w aparacie Nikołaja Jeżowa przeprowadzonej przez Ławretija Berię w latach 1938-40 pod hasłem rzekomego „przywracania socjalistycznej praworządności", a także zeznaniom funkcjonariuszy złożonym po aresztowaniu Berii w 1954 r. Na przykład przebieg likwidacji ponad tysiąca więźniów w Sandarmochu pod Miedwieżjegorskiem w Republice Karelii w listopadzie 1937 r. udało się szczegółowo odtworzyć dzięki odnalezionym w archiwum w Pietrozawodsku zeznaniom złożonym w śledztwie w 1939 r. przez kpt. GB Michaiła Matwiejewa, który kierował egzekucją, i dwóch uczestników zbrodni – Iwana Bondarenkę i Aleksandra Szondysza (str. 294-297) [4].

W zeznaniach funkcjonariuszy NKWD z różnych regionów ZSRR regularnie powtarzają się informacje o piciu alkoholu i grabieży przedmiotów osobistych ofiar, świadczące o tym, że pijaństwo i rabunki w czasie egzekucji były raczej rozpowszechnioną normą niż wyjątkiem. Część nieprzydatnej odzieży zakopywano razem z ofiarami lub palono, ale odzież wierzchnią dobrej jakości, pieniądze, złote obrączki, krzyżyki, zegarki i inne cenne przedmioty znalezione przy ofiarach przekazywano na rzecz skarbu państwa lub miejskich wydziałów finansowych, a następnie sprzedawano za bezcen funkcjonariuszom NKWD i partii. W czasie Wielkiego Terroru otwarto nawet specjalne sklepy, w których sprzedawano

rzeczy zagrabione ofiarom. [5] Poza tym komanda egzekucyjne rabowały przedmioty należące do ofiar na własną rękę (Omsk, Uljanowsk, Zaporoże, Kujbyszew, Barnauł, Magadan, Miedwieżjegorsk, Charków, Humań i in.). [6] Są znane dwa udokumentowane przypadki wyrywania złotych zębów i koronek zamordowanym – jeden w Charkowie [7] i drugi w Miedwieżjegorsku w Republice Karelii. [8] Poza tym ofiary były okradane już w czasie aresztowania (patrz relacja A. Bonder str. 362, W. Sopin str. 342), a konfiskata mienia, która często towarzyszyła wyrokowi śmierci, pozbawiała rodziny całego majątku. Wysocy funkcjonariusze NKWD też nie rezygnowali z okazji wzbogacenia się przy okazji masowego terroru. Szef leningradzkiego NKWD Leonid Zakowski osobiście zadzwonił do męża aresztowanej Jeleny Odincowej i zasugerował, żeby przynieść paczkę dla niej. Być może liczył, że w odzieży i żywności będą ukryte pieniądze albo kosztowności, bo Jelena była córką pułkownika, a jej mąż synem generała carskiej armii. Kiedy w swoim gabinecie odbierał dużą walizkę przyniesioną przez Kiryła Odincowa, jego żona Jelena najprawdopodobniej już była rozstrzelana (str. 370).

Poza powszechnym torturowaniem więźniów w czasie śledztwa w celu wymuszenia przyznania się do niepopełnionych przestępstw przypadki bezcelowego znęcania się nad już skazanymi na śmierć bezbronnymi ofiarami nie należały do rzadkości. Te sadystyczne praktyki miały miejsce w całym aparacie NKWD, począwszy od najwyższych funkcjonariuszy w Moskwie po powiatowe urzędy w odległych prowincjach. 15 marca 1938 r., w dniu egzekucji osiemnastu skazanych na śmierć w trzecim procesie moskiewskim, tak zwanym procesie bloku prawicowo-trockistowskiego, Gienricha Jagodę i Nikołaja Bucharina posadzono na krzesłach w celi śmierci

i zmuszono do oglądania kaźni pozostałych. Nikołaj Jeżow, który w tym uczestniczył, przed rozstrzelaniem Jagody polecił jeszcze, żeby go pobić. [9] Sam Jeżow, kiedy przyszła jego kolej i stanął przed Wojskowym Kolegium Sądu Najwyższego, prosił, żeby go rozstrzelać „spokojnie, bez tortur", [10] co wskazuje, że takie bestialstwa nie były rzadkością w praktyce centralnego aparatu NKWD w Moskwie. Maltretowanie skazanych na śmierć miało również miejsce w republikańskich, obwodowych i powiatowych urzędach. Jeden z funkcjonariuszy NKWD w Tbilisi zeznał w 1954 r., że: „Bezpośrednio na miejscu egzekucji rozgrywały się potworne sceny. Krimjan, Chazan, Sawicki, Paramonow, Alsajan, Kobułow... jak łańcuchowe psy rzucali się na zupełnie bezbronnych, związanych ludzi i bezlitośnie bili ich rękojeściami od pistoletów". [11] W mieście Zaporoże na Ukrainie oprawcy Bołdin i Gontarienko przed wykonaniem wyroku bili skazanych do utraty przytomności pałkami i „specjalną gumą", podobne okrucieństwa miały miejsce w Charkowie, Żytomierzu, w Republice Chaksji, jamalsko-nienieckim sektorze operacyjnym NKWD, Barnaule w Kraju Ałtajskim, na Sachalinie czy w Minusinsku w Kraju Krasnojarskim, gdzie rannych dobijano łomami, „aby oszczędzić naboi". [12] W grudniu 1937 r. w Białoziersku w obwodzie wołogodzkim 55 skazanych zamordowano toporami. Jeden z uczestników tej zbrodni Iwan Anisimow zeznał w grudniu 1938 r.: „Własow [naczelnik sektora operacyjnego NKWD w Białoziersku] ogłosił, że dzisiaj z polecenia KC WKP(b) i NKWD ZSRR musimy wykonać dużą pracę, tj. zlikwidować 40-50 aresztowanych. Zabijać będziemy, oznajmił Własow, białą bronią. W tym czasie Jemin wydobył topór i młot [...] Potem zaczęli brać aresztowanych po jednym z sań. Jemin bił młotem w głowę aresztowanego, potem kładli głowę na pień i Worobiow, a także Owczinnikow i Antipow odrąbywali toporem

głowę i od razu wrzucali trupa do jamy. Widząc to, zebrało mi się na wymioty. Upadłem. Podniósł mnie kursant Owiechow i powiedział »ech ty, czekist«...". [13]

Aresztowany w 1939 r. były naczelnik sektora operacyjnego NKWD w Kujbyszewie L. Lichaczewski zeznał: „U nas stosowano dwa sposoby wykonywania wyroków – rozstrzelanie i uduszenie. [...] W sumie zaduszono około 600 ludzi. Stałymi uczestnikami tych operacji byli Płotnikow, Małyszew, Iwanow, Urzlja, Wardugin i inni pracownicy zarówno NKWD, jak i milicji. Operacje przeprowadzano następująco: w jednym pokoju grupa pięciu ludzi wiązała skazanego, a potem prowadziła do drugiego pokoju, gdzie dusili go sznurem". [14] Inne zeznanie mówi o tym, że funkcjonariusze kujbyszewskiego NKWD i uczestniczący w egzekucjach milicjanci zmusili skazaną na śmierć nauczycielkę i skazanego na śmierć mężczyznę do odbycia stosunku płciowego w ich obecności w zamian za obietnicę darowania życia. Po zakończeniu „przedstawienia" oboje zostali uduszeni. [15] W uzasadnieniu wyroku w procesie kierownictwa UNKWD Kraju Ałtajskiego w 1941 r. wspomniano, że naczelnik sektora operacyjnego w Bijsku W. Smolnikow tolerował, że jego podwładny G. Kamienski dopuszczał się „wyjątkowych okrucieństw i cynicznie znęcał się nad kobietami w czasie wykonywania wyroków najwyższego wymiaru kary". [16]

Świadectwa znęcania się nad kobietami przed rozstrzelaniem są sporadyczne, ale można przypuszczać, że w prowincjonalnych urzędach i więzieniach NKWD w czasie całonocnych egzekucji pijani oprawcy dopuszczali się gwałtów. Raport międzynarodowej komisji powołanej przez hitlerowców w 1943 r. w czasie ekshumacji grobów ofiar Wielkiego Terroru w Winnicy na Ukrainie ujawnił,

że znaczna liczba ciał kobiet należących do młodszej i średniej grupy wiekowej była naga lub częściowo rozebrana, podczas gdy zwłoki kobiet w starszym wieku i mężczyzn były w pełni ubrane. [17]

Te świadectwa ujawniają tylko niewielki fragment rzeczywistości, zeznania dotyczące tego, co się działo w większości więzień i urzędów NKWD, nie są znane. Takie dokumenty albo nie powstały, albo do dzisiaj pozostają tajne. Z pewnością trzeba zachować ostrożność w uogólnieniach, ale obraz, jaki wyłania się z dokumentów, które ujrzały światło dzienne, odsłania przerażający wymiar i charakter zbrodni, jaką popełniono w czasie Wielkiego Terroru w ZSRR.

[1] Ochotin N.G., Roginski A.B., *Bolszoj tierror: 1937-1938. Kratkaja chronika. Statisticzeskije itogi Bolszogo tierrora. Oktiabr' 1936-nojabr' 1938*. czasopismo *30 oktiabrija*, 2007 nr 74. str. 1, 3-7, także: www. memo. ru/history.
[2] „Wyroki trojek ogłaszać tylko skazanym drugiej kategorii. Pierwszej kategorii nie ogłaszać. Powtarzam – nie ogłaszać". M.P. Frinowski, memorandum nr 424 z dn. 8.08.1937 r. do wszystkich naczelników UNKWD wydane w uzupełnieniu rozkazu operacyjnego NKWD nr 00447. Binner R., Bordiugow G., Junge M., *Wertikal' bolszogo tierrora. Istoria opieracii po prikazu NKWD N° 00447*, Moskwa, 2008, str. 176.
[3] Relacja zastępcy generalnego prokuratora wojskowego ZSRR Nikołaja Afanasjewa, który był świadkiem egzekucji N. Jeżowa w dn. 4.02.1940 r. Jansen M., Pietrow N., *Stalin's Loyal Executioner. People's Commissar Nikolai Ezhov, 1895-1940*, Stanford 2002, str. 188-189.
[4] Razumow A.J., *Skorbnyj put' sołowieckich etapow. Prodołżenije poiska.*, w: Razumow A.J., red., *Leningradzki Martirołog: 1937-38.*, t. 8, St. Petersburg, 2008, str. 656-663.
[5] Tiepliakow A.G. *Procedura: Ispołnienja smiertnych prigoworow w 1920-1930 godach*, Moskwa 2007, str. 68.
[6] *Tamże*, str. 68-71.
[7] *Tamże*, str. 70.
[8] Razumow A.J., *Skorbnyj put' sołowieckich etapow. Prodołżenije poiska*, w: Razumow A.J., red., *Leningradzki Martirołog: 1937-38.*, t. 8, St. Petersburg, 2008, str. 662.
[9] Pietrow N., *Czełowiek w korzannom fartuchie, Nowaja Gazieta*, wyd. spec. *Prawda GUŁAGa* nr 10, 2.08.2010.

[10] Jansen M., Pietrow N., *Stalin's Loyal Executioner. People's Commissar Nikolai Ezhov, 1895-1940*, Stanford 2002, str. 188.
[11] Tiepliakow A.G. *Procedura: Ispołnienja smiertnych prigoworow w 1920-1930 godach*, Moskwa 2007, str. 71.
[12] *Tamże*, str. 71-76.
[13] Wypis z protokołu przesłuchania Iwana Anisimowa, funkcjonariusza Urzędu NKWD w Biełoziersku, Wołogda 26 grudnia 1938 r.
Oryginał dokumentu w CA FSB RF w Moskwie, cytat na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.
[14] Tiepliakow A.G. *Procedura: Ispołnienija smiertnych prigoworow w 1920-1930 godach*, Moskwa 2007, str. 58.
[15] *Tamże*, str. 75.
[16] *Tamże*, str. 76.
[17] Kamenecki I. red., *The Tragedy of Vinnytsia. Materials on Stalin's police of extermination in Ukraine during the great purge 1936-38*, Toronto-New York 1989, str. 106.

Kaci NKWD

Wykonywanie wyroków śmierci w latach 30. w ZSRR należało do obowiązków naczelników więzień i kierowników wydziałów administracyjno-gospodarczych urzędów NKWD, którzy nosili miano komendantów. W czasie „masowych operacji" praktycznie cały personel prowincjonalnych urzędów NKWD uczestniczył w organizacji i wykonywaniu masowych egzekucji, ale ponieważ to nie wystarczało, często angażowano także milicję i żołnierzy, których zmuszano do podpisania oświadczenia o „nierozgłaszaniu tajemnicy państwowej".

W centralnym aparacie NKWD ZSRR w Moskwie za sprawne funkcjonowanie „taśmociągu śmierci" odpowiadał komendant NKWD ZSRR kpt. GB Wasilij Błochin, który kierował komandem egzekucyjnym złożonym z funkcjonariuszy „do zadań specjalnych", czyli zawodowych katów. W jego skład wchodzili: Iwan Antonow, Aleksandr Dmitriew, Iwan Feldman, Piotr Jakowlew, Aleksandr Jemielianow, Piotr Maggo, Ernst Macz, Diemian Siemienichin oraz bracia Iwan i Wasilij Szigaliow. [1] Komendant Błochin musiał też zorganizować transport i potajemne pozbywanie się zwłok rozstrzelanych, a było to zadanie na przemysłową skalę. W czasie piętnastu miesięcy Wielkiego Terroru na Cmentarzu Dońskim spalono lub pogrzebano około 500 ton zwłok 7000 ofiar, podobną ilość zakopano w Kommunarce pod Moskwą.

Drugie komando egzekucyjne działało przy Urzędzie NKWD Moskwy i obwodu moskiewskiego, w którym obowiązki komendanta pełnił kpt. GB A.W. Sadowski, a potem st. lejtnant GB

Isaj Berg. W skład „grupy specjalnej", która rozstrzelała ponad 20 000 ludzi na poligonie butowskim pod Moskwą, wchodzili między innymi: Fiodor Czesnokow, I. Ilin, A. Korjawin, S. Lebiediew, S. Łożkin, Piotr Owczinnikow, Michaił Siemonow, S. Szinin, potem także Iwan Szigaliow z komanda Błochina.

Kaci NKWD byli sowicie nagradzani, otrzymywali wysokie pensje, mieszkania w centrum Moskwy, obsypywano ich premiami i orderami, w tym także najwyższym cywilnym odznaczeniem w ZSRR – Orderem Lenina. Niektórzy, jak Berg i Siemionow, podzielili losy swoich ofiar – zostali aresztowani, skazani pod fałszywymi zarzutami i rozstrzelani – ale większość przeżyła czystki. Jednak dla wielu z nich udział w zbrodni nie pozostał zupełnie bezkarny: komendant NKWD w Kalininie Andriej Rubanow postradał zmysły, jego przełożony, zastępca naczelnika urzędu Pawłow się zastrzelił, Aleksandr Jemielianow zachorował na schizofrenię, Ernst Macz został zwolniony ze służby ze względu na zaburzenia psychiczne, komendant NKWD obwodu iwanowskiego Frołow zmarł w zakładzie psychiatrycznym w latach 60., Piotr Maggo zapił się na śmierć, bracia Szigaliow zmarli w wieku 45 i 48 lat, przyczyny śmierci są nieznane.

[1] Pietrow N.W., *Czełowiek w kożannom fartuchie, Nowaja Gazieta*, wyd. spec. *Prawda Gułaga* nr 10/02.08.2010.
[2] *Tamże*.

Wasilij Michajłowicz Błochin (1895-1955) urodzony w rodzinie biednego chłopa, w latach 1921-24 służył w wojskach WCzKa, od 1924 r. do 1953 r. wykonywał egzekucje jako komendant OGPU, a potem NKWD ZSRR. Ocenia się, że w czasie 30 lat swojej katowskiej kariery własnoręcznie rozstrzelał 10-15 tysięcy ludzi. [2] Po śmierci Stalina przeszedł na emeryturę w stopniu generał-majora GB, pod koniec listopada 1954 r. zdegradowany i pozbawiony apanaży. Dwa miesiące później zmarł – według aktu zgonu na zawał serca, ale naczelnik UNKWD w Kalininie Dmitrij Tokariew w zeznaniach złożonych w 1991 r. w śledztwie katyńskim utrzymywał, że Błochin popełnił samobójstwo.

Isaj Dawidowicz Berg (1905-39) st. lejtnant GB, wykształcenie podstawowe, w OGPU od 1926 r., w latach 1937-38 naczelnik Wydz. Administracyjno-Gospodarczego UNKWD Moskwy i obwodu moskiewskiego, organizator masowych egzekucji w Butowie, stosował samochody przystosowane do trucia skazanych spalinami, aresztowany 4.08.1938 r., skazany na śmierć za „przygotowania do powstania zbrojnego i kontrrewolucyjny spisek w moskiewskim UNKWD", rozstrzelany 7.08.1939 r. (patrz także str. 238).

Michaił Iljicz Siemionow (1898-1939), mjr GB, wykształcenie podstawowe, zastępca naczelnika UNKWD Moskwy i obwodu moskiewskiego, przewodniczący trojki obwodu moskiewskiego, organizator i uczestnik egzekucji w Butowie od 08.1937 do 06.1938 r., aresztowany 7.02.1939, rozstrzelany 19.07.1939 r. Fotografia wykonana w więzieniu.

Owczinnikow Piotr Iwanowicz 1902-?, st. lejtnant GB, zwolniony ze służby w KGB w 1959.

Iwan Iljicz Antonow 1897-1975, w GPU od 1922 r., st. lejtnant GB (1940), zwolniony z KGB w 1959 r.

Aleksandr Dmitriewicz Dmitriew, 1896-?, w OGPU od 1932 r., ppłk GB, przeniesiony do rezerwy w 1950 r.

Iwan Iwanowicz Feldman, 1893-1954, w OGPU od 1927, ppłk GB, przeniesiony do rezerwy w 1949 r. ze względu na stan zdrowia.

Piotr Aleksandrowicz Jakowlew, 1892-1959, w WCzKa od 1918 r., kpt. GB, przeniesiony na emeryturę w 1954 r.

Ernst Ansowicz Macz, 1898-1945, w WCzKa od 1920 r., major GB, zwolniony ze służby ze względu na chorobę psychiczną.

Piotr Iwanowicz Maggo, 1879-1941, w WCzKa od 1918 r., komisarz GB 3. rangi (odpowiednik gen. brygady), wykonywał egzekucje od 1931 r.

Iwan Iwanowicz Szigaliow, 1900-45, w OGPU od 1925 r., st. lejtnant GB (1940).

Wasilij Iwanowicz Szigaliow, 1896-1942, w WCzKa od 1920 r., kpt. GB (1940).

Dane biograficzne za Pietrow N., *Daże sobaki ot nas szarachalis', Nowaja Gazieta*, wyd. spec. *Prawda Gułaga* nr 6/07.07.2008 oraz Pietrow N.W., Skorkin K.W., *Kto rukowodił NKWD. 1934-1941: Sprawocznik*. Moskwa 1999, str. 112.

Fotografie ze zbiorów L. Gołowkowej i Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał.

Jeżeli w czasie tej operacji rozstrzela się niepotrzebnie tysiąc ludzi, to nic strasznego się nie stanie.

Nikołaj Jeżow do naczelników obwodowych urzędów NKWD w czasie instruktażowego zebrania w Moskwie w przededniu Wielkiego Terroru. Moskwa, 16 lipca 1937 r.

Przemyśleć na nowo lata Wielkiego Terroru

Nicolas Werth

Leningardzki Instytut Malarstwa, Rzeźby i Architektury, przygotowania do obchodów 1 Maja w 1934 r.

Fot. M. Mickiewicz/CGAKFD St. Petersburg

Dwadzieścia lat po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej reżim sowiecki dopuścił się masowych zbrodni na swoich obywatelach na skalę niespotykaną w Europie w czasach pokoju: w ciągu niespełna szesnastu miesięcy, od sierpnia 1937 do listopada 1938 r., po parodii procesów przed

doraźnymi sądami skazano na śmierć i rozstrzelano około 750 000 sowieckich obywateli. Daje to prawie 50 000 egzekucji miesięcznie, 1600 dziennie. W czasach Wielkiego Terroru jeden na stu dorosłych obywateli Związku Sowieckiego został w największej tajemnicy zabity strzałem w tył głowy. W tym samym czasie te same doraźne sądy skazały ponad 800 000 osób na karę dziesięciu lat robót przymusowych, wysyłając je do obozów Gułagu. Prawie co czwarta z nich zmarła w dwóch czy trzech pierwszych latach odbywania kary. Tylko 100 000 osób przeżyło i mogło wyjść na wolność, ale dopiero między 1954 a 1956 rokiem, gdyż karę dziesięciu lat obozu pracy, jaką im wymierzono w latach 1937-38, prawie zawsze przedłużano bez dodatkowych procesów.

Charakterystyczną cechą tej masowej rzezi, której rozmiary są zdumiewające, jest także utrzymywanie jej w największym sekrecie, jeśli pominąć kilkaset publicznych procesów działaczy politycznych zainscenizowanych w latach 1937-38. Tajemnica śledztwa; tajemnica wyroku ogłoszonego przy drzwiach zamkniętych, najczęściej bez udziału oskarżonego, pozbawionego prawa do jakiejkolwiek obrony; tajemnica egzekucji wykonywanych w utajonych miejscach. Fakt o fundamentalnym znaczeniu: rodziny skazanych na śmierć nigdy nie były powiadamiane o treści wyroku. Jeśli po uporczywych staraniach zdołały uzyskać jakąś „informację" o losie bliskiej osoby, mówiono im, że została skazana na „dziesięć lat obozu bez prawa do korespondencji". To kłamstwo będzie podtrzymywane przez całe dziesięciolecia, jeszcze długo po śmierci Stalina, a w przypadku większości ofiar aż do chwili upadku sowieckiego reżimu.

Jak wyjaśnić te masowe zbrodnie? Jakie były ich przyczyny? W jaki sposób je przeprowadzono? Kim były ich ofiary i kim byli

kaci? Czy słusznie przez wiele lat określano te zbrodnie mianem „wielkich czystek"?

Oficjalne i skrywane oblicze Wielkiego Terroru

Gdy w 1992 r. otworzono sowieckie archiwa, lektura tajnych rezolucji Politbiura i „rozkazów operacyjnych NKWD" zdecydowanie poszerzyła szczątkową dotąd wiedzę, jaką dysponowali historycy Wielkiego Terroru. Do końca lat 90. wskazywano tylko na oficjalne oblicze tej masowej zbrodni, oblicze, które w lutym 1956 r. obnażył Nikita Chruszczow w swym „Tajnym referacie" na XX zjeździe KPZR. To publiczne oblicze, które przez dziesięciolecia tak dobrze maskowało ukrytą twarz Wielkiego Terroru, to zwłaszcza słynne „moskiewskie procesy" z sierpnia 1936, stycznia 1937 i marca 1938 r., podczas których najbardziej wpływowi przedstawiciele leninowskiej „starej gwardii" publicznie przyznawali się do swoich „zbrodni", do „zdrady", do „sabotażu" i do „terroryzmu". To także setki pokazowych publicznych procesów lokalnych komunistycznych działaczy, które toczyły się w latach 1937-38 w wielu prowincjonalnych sowieckich miasteczkach. Wreszcie to także dobrze znane czystki przeprowadzane w środowisku elit politycznych, ekonomicznych i wojskowych. Owe czystki miały umożliwić zastąpienie kadr z okresu leninowskiej rewolucji nowym pokoleniem „wykonawców pierwszej pięciolatki", którzy byli młodsi, często lepiej wykształceni, politycznie i ideo-logicznie bardziej ulegli i podatni na wpływy, wychowani w „stalinowskim duchu". Ich celem było zniszczenie wszelkich politycznych, administracyjnych, zawodowych i osobistych więzi generujących postawy solidarne, w których Stalin widział jedynie „kręgi zmowy", oraz promowanie nowej warstwy młodych liderów, którzy zawdzięczali swe zawrotne kariery Przewodnikowi Rewolucji i byli mu bezgranicznie oddani.

Nawet bardzo widowiskowe i politycznie znaczące aresztowania i egzekucje pokaźnego odsetka komunistycznych kadr, zastępowanych niezwłocznie przez pokolenie „fachowców" – Breżniewa, Kosygina, Susłowa, Gromykę – którzy mieli rządzić ZSRR w latach 1960-70, stanowiły tylko niewielki ułamek (7 do 8 proc.) ogólnej liczby zatrzymań i egzekucji w czasach Wielkiego Terroru. Procesom i czystkom towarzyszył dopracowany w najdrobniejszych szczegółach rytuał oficjalnych i półoficjalnych zebrań, narad organizacji partyjnych różnego szczebla, od podstawowej komórki do plenum Komitetu Centralnego, z pożądanym udziałem publiczności czy aktywistów, rytuał denuncjacji i aktów samokrytyki. Te parodie procesów – „doskonałe narzędzie społecznej profilaktyki", jak słusznie zauważyła badaczka Annie Kriegel – którym towarzyszyły niezliczone wiece, szeroko „popularyzowane" przez prasę i radio, demaskowały najrozmaitsze „spiski" i stawiały pod pręgierzem opinii publicznej kozły ofiarne, ludzi odpowiedzialnych za trudności napotkane w procesie „budowy socjalizmu", oficjalnie uznanym za „zakończony" w 1935 r.

Podczas gdy rytuały związane z likwidacją „wrogów ludu" pochłaniały uwagę opinii publicznej, grupy operacyjne NKWD przeprowadzały „tajne akcje na masową skalę", których instrukcje znane były tylko bardzo ograniczonej liczbie (najwyżej dwustu) wysokich rangą przywódców partii i komisarzy NKWD. Decyzja o przeprowadzeniu tych tajnych operacji, zarządzanych centralnie wedle z góry ustalonego planu, została podjęta i dopracowana na najwyższym szczeblu partii przez Stalina, ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego Nikołaja Jeżowa oraz najbliższych współpracowników Stalina: Wiaczesława Mołotowa, Łazara Kaganowicza, Klimenta Woroszyłowa i Andrieja Żdanowa, których podpisy figurują pod tajnymi rozporządzeniami Politbiura. Celem

„tajnych operacji na masową skalę" było „ostateczne" usunięcie „elementów" uznanych za „obce" lub „szkodliwe" w ramach planu ujednolicania i „oczyszczania" społeczeństwa socjalistycznego, którego stan przywódcy reżimu stalinowskiego uznali w pewnym momencie za krytyczny. Bowiem od końca 1936 r., w związku z nasileniem się wojny w Hiszpanii i podpisaniem przez Niemcy, Włochy i Japonię „paktu antykominternowskiego", Stalin był przekonany, że wkrótce wybuchnie międzynarodowy konflikt, którego ZSRR nie będzie w stanie uniknąć. Ta perspektywa przypominała mu jedną z wielkich politycznych lekcji pozostawionych przez Lenina: iż dla każdego politycznego ustroju wojna jest czynnikiem głęboko destabilizującym, toteż należy zawczasu, „prewencyjnym ciosem", wyeliminować wszystkich „wewnętrznych wrogów", którzy stanowią potencjalne zaplecze mitycznej „piątej kolumny sabotażystów i szpiegów" współpracującej z tajnymi służbami obcych mocarstw.

„Operacja kułak"

Celem najważniejszej z „tajnych operacji na masową skalę", którą zainicjował „Rozkaz operacyjny NKWD nr 00447" z dnia 30 lipca 1937 r. i która w zakodowanym słowniku NKWD jest znana pod nazwą „operacji kułak", była szeroka rzesza „wrogów", definiowanych w sposób wyjątkowo mglisty: „dawni kułacy, elementy przestępcze i kontrrewolucyjne". Wszyscy ci osobnicy mieli być podzieleni na dwie kategorie – „bardziej aktywnych" umieszczono w kategorii I, „mniej aktywnych, lecz wrogich" w kategorii II. Jednostki zaklasyfikowane do kategorii I miały być „natychmiast zatrzymane i po rozpatrzeniu ich akt przez trojkę (doraźny sąd policji politycznej, złożony z trzech członków) rozstrzelane". Jednostki zaklasyfikowane do kategorii II miały być „zatrzymane i zesłane do obozu pracy na okres dziesięciu lat".

W rozkazie nr 00447 ustalano następnie limity osób „z kategorii I i II, które należy poddać represjom" w każdym regionie kraju. Najwyższe limity wyznaczono dla obwodu moskiewskiego (35 000, z czego 5000 w kategorii I), Zachodniej Syberii (17 000, z czego 5000 w kategorii I), Uralu Południowego (16 000, z czego 5500 w kategorii I), dla obwodu leningradzkiego (14 000, z czego 4000 w kategorii I), obwodu rostowskiego (13 000, z czego 5000 w kategorii I). Dla Ukrainy ustalono ogólny limit 28 800 „osób, które należy poddać represjom" (z czego 8000 w kategorii I). W sumie początkowe limity sięgały liczby 76 000 osób w kategorii I i 193 500 w kategorii II. Operacja miała się rozpocząć między 5 a 15 sierpnia 1937 r. i zakończyć w ciągu czterech miesięcy. W rzeczywistości trwała piętnaście miesięcy, podczas których początkowe limity dla II kategorii zostały pomnożone przez dwa, natomiast limity „osób, które należy poddać represjom w kategorii I" – to znaczy rozstrzelać – pomnożono przez pięć! Wedle statystyk prowadzonych przez NKWD skazano ogółem 767 000 osób, w tym 387 000 na karę śmierci, w ramach tylko tej jednej „operacji masowych represji".

Oczywiście operacja ta nie zrodziła się ex abrupto. Stanowiła punkt dojścia, radykalny i na masową skalę zbrodniczy, całej serii kampanii, wytężonych politycznych działań prowadzonych od lat i wymierzonych w pewne kategorie ludzi uznane przez reżim za „społecznie szkodliwe". Limity osób poddanych represjom z pierwszej czy drugiej kategorii na podstawie rozkazu numer 00447 poprzedzał znaczący precedens w dziedzinie inżynierii społecznej: limity tzw. rozkułaczania z lat 1930-32. Podczas rozpoczętej pod koniec 1929 r. kampanii „likwidacji kułaków jako klasy społecznej" w tajnych rozporządzeniach policji politycznej określano w istocie rzeczy limity rozkułaczania dla każdego regionu, rozróżniając

„kułaków kategorii I", których określano jako „zatwardziały element zaangażowany w działalność kontrrewolucyjną", i „kułaków kategorii II", do której zaliczano „chłopów wyzyskiwaczy, w mniejszym stopniu zaangażowanych w działalność kontrrewolucyjną". Podczas gdy pierwsi mieli być wysłani do obozów pracy, drugich należało deportować (wraz z rodzinami) do niegościnnych regionów kraju, przyznając im status „przesiedlonych na zasadach specjalnych". Po fali aresztowań i masowych wywózek „kułaków", które w latach 1930-33 dotknęły około dwóch i pół miliona chłopów, między 1933 a 1936 r. blisko milion „elementów kułackich, kryminalnych, antyspołecznych i obcych" wygnano z wielkich miast w ramach tzw. paszportyzacji ludności miejskiej, z czego kilkaset tysięcy deportowano do „specjalnych obszarów zasiedlenia", tak samo jak ludzi „rozkułaczonych". Niemniej, jak wskazywały milicyjne raporty, wielu z tych wygnańców udawało się opuścić miejsce zsyłki i wtopić w anonimowy wielkomiejski tłum. Rozproszony, ukryty, „prowadzący wywrotową aktywność wróg" był jeszcze większym zagrożeniem. W roku 1937 praktykę wysiedlania i wywózek, prowadzoną na szeroką skalę od początku lat 30., uznawano za „przestarzałą formę represji", jak przyznawał wysoki rangą przedstawiciel NKWD. Należało przejść do kolejnego, bardziej radykalnego etapu – zamykania w obozach lub fizycznej eliminacji „elementów szkodliwych społecznie".

„Operacje narodowe"

Równolegle do „operacji kułak" Stalin i Jeżow zainicjowali dziesięć innych „operacji represji na masową skalę", zwanych w żargonie NKWD „operacjami narodowymi". 25 lipca 1937 r. rozpoczęła się „operacja niemiecka" (rozkaz operacyjny NKWD numer 00439) wymierzona w „niemieckich agentów, sabotażystów, szpiegów

i terrorystów pracujących na rzecz gestapo, zwłaszcza w strategicznych zakładach przemysłowych". W ciągu piętnastu miesięcy aresztowano co najmniej 57 000 „niemieckich agentów i szpiegów", z których 42 000 rozstrzelano. 11 sierpnia 1937 r. Nikołaj Jeżow, kierując się tajną rezolucją podjętą dwa dni wcześniej na posiedzeniu Politbiura, wysłał regionalnym komisarzom NKWD nowe rozporządzenie, rozkaz nr 00485, zalecając działania zmierzające do „całkowitej likwidacji szpiegowskich i terrorystycznych siatek polskiej organizacji wojskowej, które przeniknęły do zakładów przemysłowych, transportowych i na wieś". Ta „polska operacja", najważniejsza ze wszystkich „operacji narodowych", miała doprowadzić do aresztowania 144 000 osób w ciągu piętnastu miesięcy. Ponad 111 000 skazano na karę śmierci. Spośród wszystkich mniejszości to właśnie Polacy zapłacili zdecydowanie najwyższą cenę w czasach Wielkiego Terroru: z około 700 000 obywateli sowieckich pochodzenia polskiego zamieszkujących na terenach ZSRR jedna piąta została w 1937 r. skazana i większość rozstrzelana.

Trzecia „operacja narodowa", przeprowadzona na podstawie rozkazu numer 00593 z 20 września 1937 r., była skierowana przeciwko kolejnej grupie podejrzewanej o utrzymywanie związków z wrogim obcym mocarstwem, tym razem z Japonią. Chodziło o tzw. Harbińczyków, pracowników kompanii Kolei Wschodniochińskiej z siedzibą w Harbinie, których po sprzedaniu tej linii Japończykom przesiedlono jako obywateli sowieckich na teren ZSRR. Harbińczyków oskarżono „o działalność terrorystyczną i dywersyjną inspirowaną przez japońskie służby specjalne". W ramach tej operacji skazano 33 000 osób, z czego ponad 21 000 rozstrzelano.

Na przełomie października i listopada 1937 r., także na podstawie rozkazu Politbiura, NKWD wszczęło pięć innych „operacji narodowych" – operację łotewską (22 360 skazanych, z czego 16 570 rozstrzelano), operację fińską (7020 skazanych, z czego 5720 rozstrzelano), operację grecką, rumuńską i estońską, z których każda była wymierzona w „grupę szpiegów i terrorystów" będących na żołdzie obcego mocarstwa. Wedle globalnych statystyk NKWD od lipca 1937 do listopada 1938 r. w ramach „operacji narodowych" sądy doraźne skazały 335 513 osób. Z tej liczby 247 157 osób, to znaczy 73,6 proc., rozstrzelano – jest to jeszcze wyższy odsetek niż w przypadku operacji przeprowadzonych na podstawie rozkazu numer 00447.

„Operacje narodowe" różniły się w pewnych punktach od „operacji kułak", gdy chodzi o ich organizację, realizację i cele. Tutaj nie wyznaczano limitów, ale wskazywano kategorie osób, które należało zaaresztować. Na przykład w ramach „operacji polskiej" skupiano się przede wszystkim na polskich uchodźcach politycznych, którzy osiedli na terenie ZSRR, na byłych jeńcach wojennych, którzy pozostali w ZSRR, na byłych członkach Polskiej Partii Socjalistycznej oraz na osobach utrzymujących kontakty z rodzinami w Polsce. „Operacje narodowe", jeszcze bardziej niż „operacje kułak", wynikały z obsesyjnego lęku przed „piątą kolumną", która miałaby werbować swoich członków w środowiskach diaspory. Jeśli „operacja kułak" była wynikiem objęcia społeczeństwa policyjnym rygorem w celu wyplenienia „elementów społecznie szkodliwych", „operacje narodowe" wskazywały na zmianę sposobu myślenia, co potwierdziły kolejne lata – „wróg" był teraz określony etnicznie. Ogólnie rzecz biorąc, ta zmiana wpisywała się w szerszy proces przebudowy stosunków narodowościowych w Związku Sowieckim, co wiązało się zwłaszcza

z nowym postrzeganiem zagrożenia płynącego z zewnątrz. Przejawem tych zmian była prowadzona w 1935 r. polityka „oczyszczania" stref przygranicznych. W latach 1935-36 ponad 23 000 rodzin pochodzenia polskiego i niemieckiego zamieszkujących w ukraińskich rejonach graniczących z Polską deportowano do Kazachstanu, podobnie jak około 30 000 obywateli sowieckich pochodzenia fińskiego i zamieszkałych w obwodzie leningradzkim.

Mechanizmy i sposób realizacji „operacji na masową skalę"

Tajna korespondencja między Politbiurem a regionalnymi przywódcami partii i komisarzami NKWD potwierdza, że powodem wszczęcia „operacji represji na masową skalę" był fundamentalny impuls płynący z góry, od Stalina i Jeżowa, ale uzmysławia też, jaką rolę odgrywała w tym procesie inicjatywa własna lokalnych decydentów. Pragnąc wykazać się gorliwością, często domagali się zwiększenia limitów, naciskając równocześnie na swoich podwładnych, by „pomnożyli liczby". Od końca sierpnia 1937 r. do Stalina i Jeżowa zaczęły napływać zaszyfrowane telegramy od regionalnych przywódców z prośbą o „dodatkowe limity represji". Jedna „tajna rezolucja Politbiura" z odręcznym dopiskiem „ZA" (zgoda), sygnowana przez Stalina i jego najbliższych współpracowników, zatwierdzała egzekucję – albo zamknięcie na dziesięć lat w obozie – tysięcy niewinnych ludzi. Oprócz dodatkowych limitów przyznawanych na oddolną prośbę Stalin i Jeżow występowali też z własną inicjatywą globalnego ich podnoszenia: na przykład 15 października 1937 r. przyznali 58 regionom i republikom dodatkowy limit w wysokości 120 320 „osób, które należy poddać represjom". By nadążyć z realizacją dzieła, 25 000 agentów państwowych służb bezpieczeństwa odpowiedzialnych za aparat represji wsparła milicja, a nawet

członkowie partii. Każda z ekip miała nie tylko dokonać określonej liczby aresztowań, ale także organizować zbiorowe procesy „kontrrewolucjonistów", „szpiegów" i „terrorystów", którzy przyznali się do zarzucanych im czynów. Zeznania uzyskiwano dzięki torturom i niemającym końca przesłuchaniom, zgodnie z tak zwanym systemem „łańcuchowym". Żeby przyspieszyć procedury, ekipy NKWD opracowały „metodę części zamiennych". Wystukiwano na maszynie wiele egzemplarzy gotowego już protokołu przesłuchania. Należało uzupełnić tylko kilka miejsc, dane osobowe, okoliczności rekrutacji szpiega, okoliczności towarzyszące konkretnym aktom terroryzmu. Gdy oskarżony został już zmuszony do złożenia podpisu, agentowi śledczemu pozostawało tylko uzupełnić brakujące linijki.

Realizacja „operacji narodowych", która wiązała się z rozpracowywaniem szeroko rozgałęzionych siatek niemieckich, polskich czy japońskich szpiegów, wymagała od agentów NKWD nadzwyczajnej inwencji. Na przykład w mieście Gorki miejscowy szef NKWD, który nie był w stanie znaleźć wystarczającej liczby niemieckich szpiegów w grupie ludzi wskazanych przez zwierzchników, wpadł na genialną myśl, by zamienić trudną do wytropienia kategorię „byłych niemieckich jeńców wojennych, którzy pozostali na terenie ZSRR" na „byłych rosyjskich jeńców, schwytanych podczas imperialistycznej wojny na terenie Niemiec". Ten wybieg pozwolił jego agentom aresztować w rekordowym tempie setki kombatantów I wojny światowej i wszcząć śledztwo zakrojone na szeroką skalę. Następnie sfabrykowane akta przekazano do sądu doraźnego, obradującego za zamkniętymi drzwiami. Podczas jednego posiedzenia trybunał zapoznał się z aktami kilkuset osób. Wyrokiem mogła być tylko kara śmierci albo wysłanie na dziesięć lat do łagru.

Ofiary

Jak na podstawie policyjnych źródeł, które opierają się na z góry przyjętych kategoriach („dawni kułacy", „elementy przestępcze", „kontrrewolucjoniści", „polscy szpiedzy" itd.), moglibyśmy bliżej zidentyfikować ofiary? Tylko badania przeprowadzone w lokalnych archiwach i pogłębiona znajomość akt procesowych – dzisiaj jeszcze najczęściej niedostępnych badaczom – pozwoliłyby sporządzić ich socjologiczny portret. W obecnym stanie wiedzy historycy mogli jedynie wskazać „grupy społeczne wysokiego ryzyka" oraz „obszary wysokiego ryzyka" – zarówno geograficzne, jak i zawodowe – zaś ich kombinacja w latach 1937-38 znacznie zwiększała prawdopodobieństwo aresztowania i skazania. W ramach politycznych czystek do „grup wysokiego ryzyka" zaliczano wszystkich byłych członków partii bolszewickiej, wykluczonych za takie czy inne polityczne „odchylenia", a także wszystkich urzędników, którzy nie mieli pochodzenia proletariackiego lub których polityczna droga była „nieortodoksyjna", to znaczy niebolszewicka – a dotyczyło to bardzo wielu. Na „operacje represji na masową skalę" szczególnie narażeni byli wszyscy ci, którzy byli już notowani w kartotekach policji politycznej, a zwłaszcza: „przesiedleńcy", deportowani w poprzednich latach do niegościnnych regionów kraju (Syberia, Ural, Kazachstan, rosyjska Północ); duchowni (aresztowano 90 proc. spośród około 30 000); byli eserowcy (prawie wszyscy wcześniej odnotowani w policyjnych kartotekach zostali skazani na śmierć).

Na przykład prawdopodobieństwo aresztowania i skazania było dla sowieckiego obywatela dwadzieścia razy wyższe, jeśli był polskiego pochodzenia, pięć razy wyższe, jeśli miał pochodzenie niemieckie, trzy razy wyższe od „średniej", jeżeli był to obywatel sowiecki pochodzenia fińskiego. Szczególnie narażeni byli także ci,

których władze nazywały wprost „byłymi ludźmi" (bywszyje ludi). Do tej kategorii zaliczano osoby, których cechą wspólną była przynależność do nieco starszego pokolenia; fakt, że ukończyli szkołę średnią czy wyższą, a zwłaszcza stanowili część ekonomicznej, urzędniczej, wojskowej czy intelektualnej elity starego carskiego porządku. Większość tych „byłych ludzi" przekwalifikowała się i zajmowała teraz podrzędne stanowiska, które zdawały się ich chronić wśród politycznych burz. A jednak przeszłość ich dosięgła i w czasach „operacji represji na masową skalę" znowu znaleźli się na celowniku.

Obok „grup wysokiego ryzyka" istniały też „miejsca pracy wysokiego ryzyka", gdzie prawdopodobieństwo aresztowania nie miało związku ani z pochodzeniem, ani z pozycją społeczną: zagrożenie było tu równie wysokie w przypadku dyrektora, co w przypadku zwykłego urzędnika albo robotnika. Chodziło przede wszystkim o przedsiębiorstwa pracujące na rzecz obronności kraju, ściśle nadzorowane przez NKWD, ale też o wszystkie zakłady w szczególny sposób „narażone na wypadki", a było ich wiele na terenie ZSRR lat 30.: kopalnie, zakłady metalurgiczne, wielkie budowy, koleje. Prace badawcze przeprowadzone w lokalnych archiwach wykazały, że liczba aresztowań miała często bezpośredni związek z liczbą awarii czy innych incydentów, do jakich doszło w poprzednich latach w danym zakładzie pracy czy na linii kolejowej, i z rozmiarami szkód. „Kryminalizacja" wypadków w zakładach przemysłowych pozwalała agentom NKWD inscenizować bez trudu zbiorowe procesy „sabotażystów" i „dywersantów".

Ostatecznie liczył się też przypadek. Znaczna liczba ofiar Wielkiego Terroru nie należała do żadnej z „grup wysokiego ryzyka". Miały po prostu pecha spotkać na swojej drodze, przez zwykły

przypadek, oficera NKWD, który rozglądał się za podejrzanymi, żeby wypełnić swój „limit", albo natknęły się na zagranicznego dyplomatę czy informatora...

Wielki Terror zakończył się tak, jak się zaczął: tajną rezolucją Politbiura, podpisaną i datowaną przez Stalina na 17 listopada 1938 r. Ten tekst, rozesłany w ograniczonej liczbie egzemplarzy do wysokich rangą przedstawicieli partii i NKWD, natychmiast wstrzymał wszystkie „operacje represji na masową skalę" i wskazywał na „poważne uchybienia" w pracy organów policji politycznej. Ich powodem miał być fakt, że „wrogom ludu" udało się „przeniknąć" w szeregi NKWD w celu wyrwania tej instytucji spod czujnej kontroli partii, spenetrowania tego środowiska z zamiarem prowadzenia „antysowieckiej wywrotowej działalności".

Kilka dni później Nikołaj Jeżow złożył dymisję. *Prawda* zamieściła lakoniczną wiadomość, że ludowy komisarz bezpieczeństwa państwowego zrzekł się wszystkich swych funkcji z powodów zdrowotnych. Ale wrogowie nie złożyli broni. NKWD, pod wodzą nowego komisarza ludowego Ławrientija Berii, nadal stało na straży.

Operacje represji na masową skalę były ściśle tajne, ich koniec także musiał być trzymany w sekrecie. Zgodnie z podstawową regułą funkcjonowania systemu nakazem konspiracji o „błędach", które przydarzały się NKWD, nie należało dyskutować ani wyjawiać ich ludziom spoza pierwszego kręgu władzy.

Zasypana pamięć i ekshumacje ofiar masowych zbrodni

Zaledwie dwa i pół roku po okresie Wielkiego Terroru sowieckie społeczeństwo stanęło twarzą w twarz z nazistowską inwazją. Kataklizm Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, podczas której zginęło 26 milionów obywateli sowieckich, pogrzebał w ruinach i zgliszczach

bolesne i ściśle indywidualne, bo trzymane w sekrecie, doświadczenie Wielkiego Terroru. Niewielka liczba więźniów skazanych w latach 1937-38 na karę dziesięciu lat obozu pracy została uwolniona po odbyciu kary. Większości z tych, którzy przeżyli straszliwe lata wojny w obozach Gułagu (gdzie w roku 1942 i 1943 roczny odsetek zgonów sięgał 20 proc.), w latach 1947-48 „przedłużono karę" o pięć do dziesięciu lat.

Dopiero śmierć Stalina, 5 marca 1953 r., przywróciła nadzieję ludziom, którzy przeżyli, i rodzinom ofiar. W latach 1954-56 na polecenie Nikity Chruszczowa, nowego pierwszego sekretarza partii, powołano komisje mające „ponownie rozpatrzyć akta osób skazanych za kontrrewolucyjne zbrodnie". Zwolniono około 450 000 więźniów politycznych. Zaledwie jedną czwartą z nich stanowiły ofiary Wielkiego Terroru. Tylko 4 proc. spośród wszystkich osób skazanych za „kontrrewolucyjną zbrodnię" doczekało się uchylenia „wyroku" i rehabilitacji przez komisję rewizyjną. Powrotowi ocalałych z obozów towarzyszyła powódź listów wysyłanych do prokuratury i do KGB przez członków rodzin tych, którzy nie wrócili.

Jak opowiedzieć o tym milionom osób pragnącym poznać prawdę o losie swoich bliskich? Na najwyższych szczeblach partii długo dyskutowano tę kwestię i wielokrotnie do niej powracano. Ostatecznie przeważyła opinia, że trzeba ukrywać prawdę i nadal informować rodziny skazanych na śmierć, że ich bliscy otrzymali wyrok dziesięciu lat łagru i umarli w niewoli, w dniu „wskazywanym w przybliżeniu w okresie dziesięciu lat po aresztowaniu". Na prośby o rewizję wyroku odpowiadano niezwykle rzadko. W roku 1957 rozpatrzono niecałe 8 proc. podań; 6 proc. w roku 1958, od 2 do 4 proc. w ciągu następnych lat. W nielicznych przypadkach, w których werdykt ogłoszony w latach

1937-38 przez doraźny sąd został uchylony, a jego ofiara „zrehabilitowana", z ową rehabilitacją nie wiązało się żadne oficjalne oczyszczenie z zarzutów, odszkodowanie majątkowe czy finansowe zadośćuczynienie ani ściganie fałszywych świadków czy agentów NKWD, którzy torturami wymusili przyznanie się do winy. Jeśli ofiara przeżyła, miała co najwyżej prawo do dwóch miesięcznych wypłat w wysokości ostatnich poborów otrzymywanych przed aresztowaniem – które traktowano jak „zerwanie umowy o pracę" – a lata spędzone w obozie uwzględniano przy ustalaniu wysokości emerytury.

Po obaleniu Chruszczowa w październiku 1964 r. nowa ekipa rządząca pod przywództwem Leonida Breżniewa położyła kres procesom rehabilitacji. Przez dwadzieścia lat nad Wielkim Terrorem znowu zapadło przytłaczające milczenie. Pamięć o tym, co wydarzyło się w latach 1937-38, przetrwała tylko w sferze prywatnej, przechowywana przez rodziny ofiar. Trzeba będzie zaczekać na polityczne zmiany zapoczątkowane w latach 1986-87 przez Michaiła Gorbaczowa, by tragiczne wydarzenia z lat 1937-38 mogły wyłonić się na powierzchnię dzięki polityce głasnosti. We wrześniu 1987 r. Gorbaczow powołał komisję do spraw badania dokumentów związanych z okresem represji stalinowskich. Komisja ta, pracująca pod kierownictwem Aleksandra Jakowlewa, jednego z głównych ideologów i zwolenników pierestrojki, zdołała przekonać Gorbaczowa o konieczności unieważnienia wszystkich bez wyjątku decyzji podjętych przez nadzwyczajne trybunały pod rządami Stalina. 16 stycznia 1989 r. uchwalono ustawę znoszącą wszystkie wyroki ogłoszone przez doraźne sądy policji politycznej w czasach stalinowskich. „Wszyscy obywatele pokrzywdzeni na skutek decyzji podjętych przez te organa zostają zrehabilitowani". W ciągu jednego roku ponad 800 000 osób otrzymało certyfikat

rehabilitacji. Jednak dla niektórych stowarzyszeń powołanych do życia w latach pierestrojki, takich jak Stowarzyszenie Memoriał, którego misją jest podtrzymywanie w zbiorowej świadomości pamięci o ofiarach represji, wytyczne zawarte w ustawie z 16 stycznia 1989 r. były całkowicie niewystarczające. Nie przewidywały bowiem ani moralnego czy materialnego zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy, ani społecznej rehabilitacji ofiar. Ponadto wielu kwestii nadal nie uregulowano: czy rodziny zostaną w końcu poinformowane o prawdziwym losie swoich bliskich? Czy będą miały dostęp do akt śledztwa? Czy będzie się nagłaśniać procesy rehabilitacji, by „przywrócić dobre imię ofiarom"? Czy powstaną w końcu pomniki represjonowanych? Czy władze postarają się zlokalizować miejsca egzekucji, bo tylko w ten sposób można „zmaterializować" te masowe zbrodnie?

Przyspieszony bieg zdarzeń po klęsce puczu z sierpnia 1991 r., zawieszenie, a potem rozwiązanie KPZR przez Borysa Jelcyna stworzyły sprzyjający klimat do przegłosowania 18 października 1991 r. nowej ustawy „o rehabilitacji ofiar represji politycznych". Ustawa ta znacznie poszerzała krąg osób mogących zyskać status „ofiary represji politycznych".

Powołanie w grudniu 1991 r., po implozji ZSRR, komisji śledczej mającej rzucić światło na zbrodnie sowieckiego reżimu, sprawiło, że po raz pierwszy grupa badaczy uzyskała swobodny dostęp do zamkniętych dotąd archiwów. Członkowie owej komisji (wśród których znajdowali się także historycy ze Stowarzyszenia Memoriał) odkryli w 1992 r. „Rozkazy operacyjne NKWD" będące podstawą „masowych operacji" z lat 1937-38, a także tak zwane „księgi rozstrzelanych" sporządzone przez moskiewskie NKWD na podstawie tysięcy „zaświadczeń wykonania wyroku" wystawianych przez egzekutorów. Teraz należało odnaleźć trzymane

w tajemnicy miejsca egzekucji. Zeznania byłego czekisty naprowadziły historyków na ślad poligonu Butowo na przedmieściach Moskwy, „strefy specjalnego przeznaczenia" NKWD na terenie o obszarze kilkudziesięciu hektarów, otoczonym wysoką palisadą, jakich wiele istniało na terenie kraju. Prace wykopaliskowe pozwoliły odkryć pierwsze zbiorowe groby na tym ogromnym cmentarzysku, jakim było Butowo, gdzie, jak wykazały prowadzone poszukiwania, między 8 sierpnia 1937 i 19 października 1938 r. rozstrzelano i pogrzebano 20 761 skazańców. Wkrótce odkryto kolejne zbiorowe mogiły na przedmieściach Petersburga, w Lewaszowie, kolejnej „strefie specjalnej" NKWD (w Leningradzie od początku lat 20. do początku lat 50. rozstrzelano ponad 46 000, z czego większość w latach 1937-38), ale także w kilkudziesięciu innych „strefach" i „tajnych poligonach" zarządzanych przez ogromny aparat służb bezpieczeństwa i ulokowanych zwykle na peryferiach miast. Do największych cmentarzysk odnajdywanych od początku lat 90. należy Sandarmoch niedaleko miasta Miedwieżjegorsk w Karelii; Bykownia w okolicach Kijowa; Winnica; Dubowka w pobliżu Woroneża.

Do dziś zlokalizowano dziesiątki miejsc masowych egzekucji, co stanowi wciąż tylko niewielki ułamek wszystkich masowych grobów, w których pogrzebano około 750 000 osób rozstrzelanych w czasach Wielkiego Terroru. Jednak tajemnica została złamana, wzniesiono pomniki upamiętniające ofiary, toczą się dalsze badania. Prawda o masowej zbrodni zaczyna wychodzić na jaw.

Nicolas Werth,
historyk, dyrektor naukowy w Narodowym Centrum Badań Naukowych CNRS w Paryżu.

Komentarze historyczne na następnych stronach są autorstwa Nicolasa Wertha.

Dwaj główni wykonawcy Wielkiego Terroru: ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR Nikołaj Jeżow (w środku) i jego zastępca Michaił Frinowski (po prawej) oraz członek Komisji Kontroli KC Matwiej Szkiriatow, w drodze na demonstrację pierwszomajową na pl. Czerwonym. Moskwa 1938 r.

Kadr z kroniki filmowej, autor nieznany/RGAKFD Krasnogorsk.

Moskiewska delegacja na VIII Nadzwyczajny Zjazd Sowietów ZSRR zwołany dla rozpatrzenia i zatwierdzenia projektu nowej Konstytucji ZSRR. W pierwszym rzędzie od lewej: Nikita Chruszczow, Andriej Żdanow, Łazar Kaganowicz, Klimient Woroszyłow, Józef Stalin, Wiaczesław Mołotow, Michaił Kalinin, Michaił Tuchaczewski. W drugim rzędzie od lewej: Michaił Fiłatow, Gieorgij Malenkow, piąty z lewej Nikołaj Bułganin, pierwszy z prawej Aleksiej Badajew.
Moskwa, grudzień 1936 r.

Fotografia zrobiona pół roku przed rozpoczęciem Wielkiego Terroru. Siedzący po prawej marszałek Michaił Tuchaczewski zostanie wkrótce rozstrzelany 17.06.1937 r. Pośrodku bliscy współpracownicy Stalina odpowiedzialni za zbrodnie Wielkiego Terroru. Po lewej Nikita Chruszczow, który w 1956 r. zakończy epokę stalinizmu referatem *O kulcie jednostki*, chociaż sam jako członek moskiewskiej trojki podpisał tysiące wyroków śmierci i uczestniczył w represjach na Ukrainie.

Autor nieznany/RGAKFD Krasnogorsk

STALIN I JEGO NAJBLIŻSI WSPÓŁPRACOWNICY: „PIATIORKA" POLITBIURA

Wszystkie polityczne decyzje związane z „operacjami masowych represji" w czasach Wielkiego Terroru zostały podjęte na najwyższym szczeblu partii komunistycznej przez Politbiuro. Tworzyło je dziesięciu członków stałych i pięciu zastępców. Ale w rzeczywistości niektórzy z członków „ważyli" znacznie więcej niż inni: Stalin, od początku lat 30. niepodważalny lider partii, podejmował najważniejsze decyzje z pomocą swoich najbliższych współpracowników: Wiaczesława Mołotowa, Klimenta Woroszyłowa, Łazara Kaganowicza, Nikołaja Jeżowa (który choć zajmował strategiczne stanowisko ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego, był tylko kandydatem na członka Politbiura) i Andrieja Żdanowa.

Ich podpisy widnieją pod najważniejszymi dokumentami czasów Wielkiego Terroru: tymi, które określają „limity" egzekucji przyznanych poszczególnym regionom w ramach „operacji masowych represji", lecz także na setkach imiennych list osób skazanych na śmierć. Na przykład od lutego 1937 do listopada 1938 r. Stalin i jego główni współpracownicy złożyli swoje podpisy – oznaczające przyzwolenie – na co najmniej 383 listach z nazwiskami wysokich przedstawicieli partii, armii, rad robotniczych, komsomołu, związków zawodowych i kadr ekonomicznych. Na tych 383 listach znalazło się ponad 44 000 nazwisk.

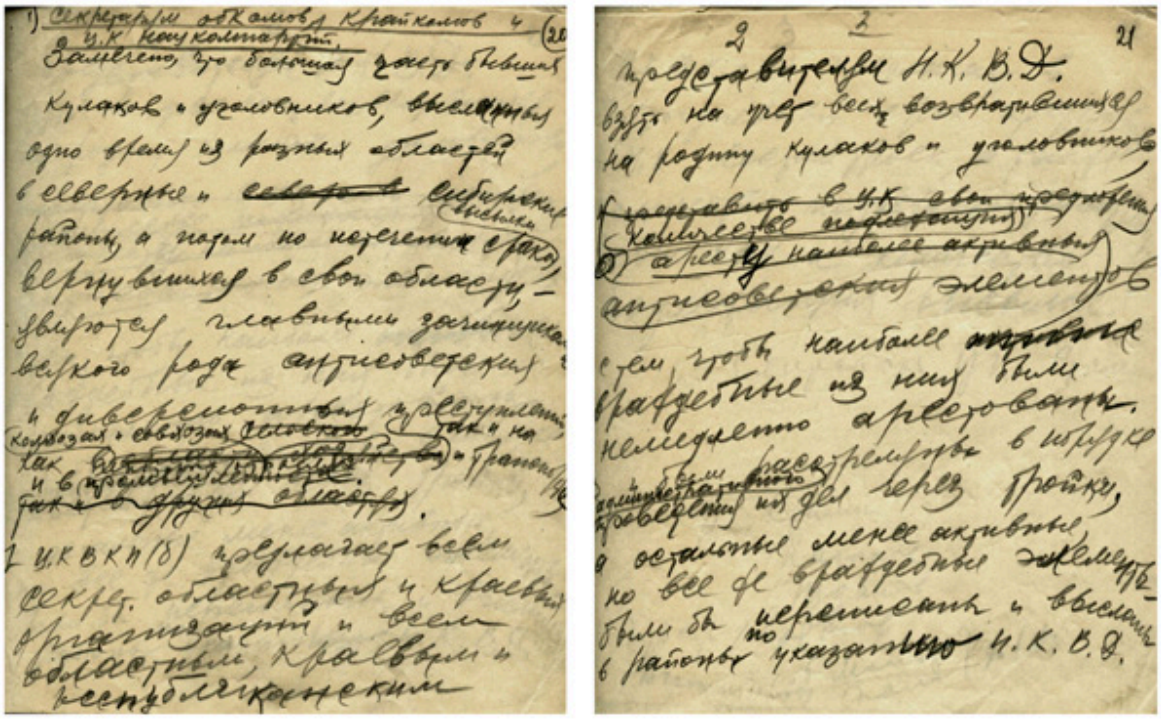

Do sekretarzy obkomów, krajkomów i KC nackompartii. [obwodowych komitetów, krajowych komitetów i KC narodowych partii komunistycznych]

Zauważono, że duża część byłych kułaków i kryminalistów, zesłanych swego czasu z różnych obwodów do północnych i syberyjskich regionów, którzy po upłynięciu wyroku zsyłki powrócili do swoich obwodów, stanowi główny zaczyn wszelkiego rodzaju antysowieckich i dywersyjnych przestępstw, zarówno w kołchozach i sowchozach, jak w transporcie i niektórych gałęziach przemysłu.
KC WKP(b) sugeruje wszystkim sekretarzom obwodowych i krajowych organizacji oraz wszystkim obwodowym, krajowym i republikańskim przedstawicielom NKWD zewidencjonować wszystkich kułaków i kryminalistów, którzy powrócili do miejsca zamieszkania [*przekreślone*: i przedstawić KC swoje wnioski o ilości najbardziej aktywnego elementu podlegającego aresztowaniu] w tym celu, aby najbardziej wrodzy spośród nich byli natychmiast aresztowani i rozstrzelani na drodze administracyjnego rozpatrzenia ich spraw przez trojki, a pozostałe, mniej aktywne, ale tym nie mniej wrogie elementy, zostałyby zarejestrowane i zesłane w różne rejony według wskazań NKWD.

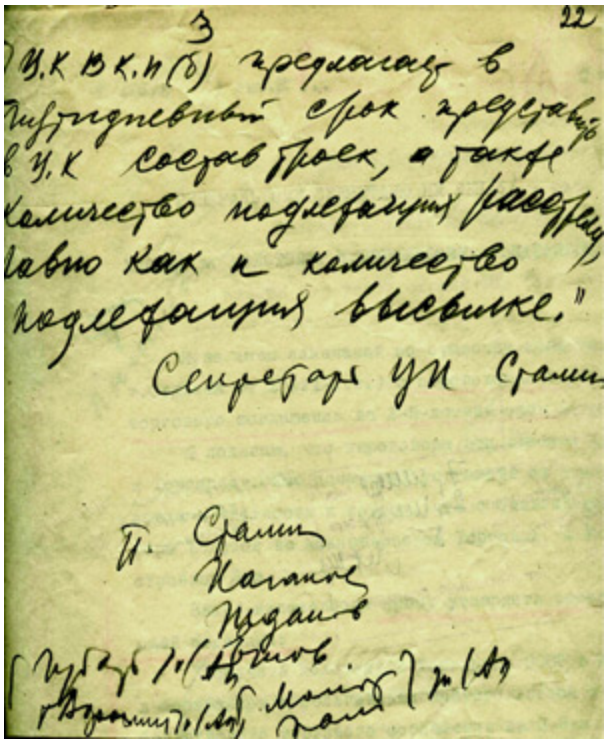

KC WKP(b) wnioskuje, aby przedstawić KC w terminie pięciu dni skład trojek, a także liczbę podlegających egzekucji przez rozstrzelanie, jak również liczbę podlegających wysyłce.

Sekretarz KC Stalin

[przewidywane podpisy]

t. Stalin,

Kaganowicz,

Żdanow,

Andriejew,

Czubar,

Woroszyłow,

Mołotow.

Oryginał w RGASPI, Moskwa, publikacja na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa.

TAJNE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE „ELEMENTÓW ANTYSOWIECKICH" (2 LIPCA 1937 R.)

Ta odręcznie sporządzona przez Stalina dyrektywa rozpętała najbardziej krwawą z „operacji masowych represji", która weszła do zakodowanego słownika tajnych depesz NKWD pod nazwą „operacji kułak". W ciągu piętnastu miesięcy (sierpień 1937 – listopad 1938) w ramach tej jednej „operacji" skazano ponad 800 000 osób, z czego ponad 400 000 na karę śmierci.

Sposób realizacji rozporządzenia Stalina, który wymagał od wszystkich lokalnych sekretarzy partii i komisarzy NKWD, by informowali go o „liczbie elementów, które trzeba rozstrzelać, i elementów, które należy przesiedlić", każe postawić pytanie, czy już wcześniej sporządzano kartoteki przyszłych ofiar Wielkiego Terroru. To kwestia bardzo złożona: istotnie w połowie lat 30. istniało całe mnóstwo archiwów i kartotek, nader zdecentralizowanych, prowadzonych przez różne policyjne służby – wydział paszportów, wydział kryminalny, wydział bezpieczeństwa, służby graniczne, ale także lokalne organizacje partyjne, wiejskie rady ludowe, a nawet działy zatrudnienia w wielkich przedsiębiorstwach.

Na ową dokumentację, nie zawsze aktualną, mniej czy bardziej przydatną, składały się po prostu listy osób należących do jakiejś „podejrzanej" kategorii: duchownych, rozkułaczonych, byłych członków niebolszewickich partii, byłych carskich urzędników, ludzi wydalonych w okresie czystek z partii bolszewickiej, ale także osobne akta, jeśli skatalogowana osoba miała już do czynienia z prawem lub została rozpoznana jako „aktywny element antysowiecki". Zawartość teczki poszerzała się wówczas o materiały kompromitujące (raporty agentów, denuncjacje, anonimowe donosy itd.). Z tego zbiorowiska „elementów antysowieckich

aktywnych" i „mniej aktywnych" (przy całej dowolności, jaką zakładała taka klasyfikacja) lokalni przywódcy partii i komisarze NKWD wybierali pierwsze ofiary i w dwóch pierwszych tygodniach miesiąca ustalali szacunkowe liczby w odpowiedzi na rozporządzenie Stalina z 2 lipca 1937 r.

Te liczby z kolei stanowiły podstawę ustalanych limitów „aktywnych elementów antysowieckich", zakwalifikowanych do pierwszej kategorii (kara śmierci) i „elementów antysowieckich mniej aktywnych", zakwalifikowanych do kategorii drugiej (dziesięć lat obozu – kara ta zastąpiła przewidzianą początkowo karę przesiedlenia), jakie przyznawano każdemu regionowi w tajnym rozkazie operacyjnym NKWD numer 00447 z dnia 30 lipca 1937 r. Początkowo rozkaz ten przewidywał egzekucję 75 950 osób i zsyłkę do obozu 193 500 innych. „Operacja kułak" miała być przeprowadzona w ciągu czterech miesięcy. W rzeczywistości trwała piętnaście. W tym czasie początkowe limity „drugiej kategorii" zostały pomnożone przez dwa. Natomiast limity „osób, które trzeba represjonować, z pierwszej kategorii" pomnożono przez pięć!

Tajna korespondencja między Politbiurem a regionalnymi przywódcami partii i komisarzami NKWD potwierdza, że powodem wszczęcia „operacji represji na masową skalę" był fundamentalny impuls płynący z góry, od Stalina i Jeżowa, ale uzmysławia też, jak wiele własnej inicjatywy wykazali lokalni decydenci. Pragnąc wykazać się gorliwością, często (pdomagali się „podwyższenia limitów" (patrz następne strony). Jeżow i Stalin rzadko odmawiali. Ich odpowiedź sprowadzała się zwykle do kilku słów: „Zgoda na podwyższenie limitu do 8000" (albo 6000 czy 4000), po czym następowały podpisy Stalina, Jeżowa, Mołotowa, Kaganowicza, Woroszyłowa, a nawet innych członków Politbiura. Oprócz dodatkowych limitów przyznawanych na oddolną prośbę Stalin

i Jeżow występowali też z własną inicjatywą globalnego podnoszenia limitów: na przykład 15 października 1937 r. przyznali 58 krajom i republikom dodatkowy limit w wysokości 120 320 „osób, które należy poddać represjom". Ponieważ rezerwy podejrzanych szybko się wyczerpały, agenci NKWD musieli sięgnąć po inne metody, żeby wywiązać się z nałożonych „limitów", stale rosnących w histerycznym klimacie bicia kolejnych rekordów: masowe aresztowania osób, których nazwiska uzyskano od zatrzymanych poddanych torturom; gromadzenie „obciążających faktów", często bez znaczenia albo odległych w czasie, które uzyskiwano od różnych organów administracji; policyjne obławy na dworcach i targach, w miejscach uczęszczanych przez ludność z marginesu, często naruszającą przepisy paszportowe lub któreś z niezliczonych praw wymierzonych w „spekulantów" i „pasożytów"; prawdziwe „polowania" w „specjalnych strefach zasiedlenia" na terenach Syberii, na Uralu czy na rosyjskiej Północy, w miejscach przymusowej zsyłki mniejszości narodowych i ludzi „rozkułaczonych", jednostek w oczach władz szczególnie podejrzanych.

Do presji liczb dochodziła kolejna: należało nie tylko zakładać akta jednostkom, ale też wytaczać zbiorowe procesy „kontrrewolucjonistom", „szpiegom i terrorystom", którzy przyznali się do winy.

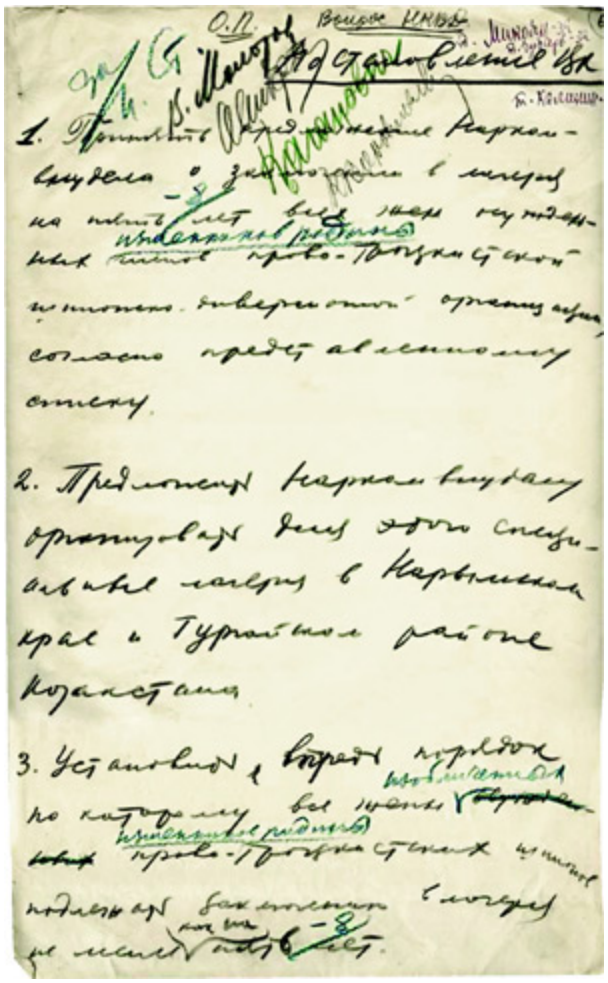

Pierwsza strona brudnopisu dyrektywy Biura Politycznego KC WKP(b) przyjętej 5 lipca 1937 nakazującej represjonowanie żon i dzieci „wrogów ludu". Stalin naniósł poprawki na dokumencie niebieską kredką: podniósł limit wyroku z 5 do 8 lat i dopisał określenie „zdrajcy ojczyzny", które stało się obowiązującym terminem dla tej grupy represjonowanych określanych skrótem CZSIR – *Czlien Siemi Izmiennika Rodiny* – Członek Rodziny Zdrajcy Ojczyzny.

REPRESJONOWANIE RODZIN „WROGÓW LUDU"

Sprawa NKWD. Decyzja KC

1. Przyjąć propozycję Narkomwnudieła [NKWD] o zamknięciu w obozach na pięć [dopisek kolorem niebieskim: – 8] lat wszystkich żon skazanych [dopisek kolorem

niebieskim: zdrajców ojczyzny] członków prawicowo-trockistowskiej, szpiegowskiej organizacji, zgodnie z przedstawioną listą.
2. Polecić NKWD zorganizować w tym celu specjalne obozy w Kraju Narymskim i w rejonie Turgajskim w Kazachstanie.
3. Ustanowić na przyszłość tryb, w którym wszystkie żony [przekreślone: skazanych, dopisek niebieskim: zdemaskowanych zdrajców ojczyzny] prawicowo-trockistowskich szpiegów podlegają zamknięciu w łagrach na nie mniej niż pięć [dopisek niebieskim: – 8] lat.
[koniec pierwszej strony publikowanej obok]
4. Wszystkie pozostałe w wyniku wyroków dzieci-sieroty do 15 lat wziąć na państwowe utrzymanie, co się tyczy dzieci starszych niż 15 lat, decydować indywidualnie.
5. Polecić NKWD umieścić dzieci w odpowiedniej sieci domów i zamkniętych internatach narkomprosow [ludowych komisariatów oświaty] republik. Wszystkie dzieci należy rozmieszczać z dala od Moskwy, Leningradu, Kijowa, Tbilisi, Mińska, miast nadmorskich, miast przygranicznych.

[podpisy na tekście od lewej do prawej] Za – J. Stalin (kolorem niebieskim), Mołotow (czarnym), Andriejew, Kaganowicz (zielonym), Woroszyłow [dopiski w prawym górnym rogu] t. [owarzysz] Mikojan, t. Czubar, t. Kalinin – za.

Oryginał dokumentu w RGASPI, Moskwa, publikacja na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa.

Dom dziecka, koniec lat 30. Na transparencie: „Domy dziecka powinny być pomocniczymi wydziałami fabryk i zakładów".

Muzeum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa.

СТРОГО СЕКРЕТНО

Снятие копий воспрещается

ПОДЛЕЖИТ ВОЗВРАТУ В 48 ЧАС.

(Пост. ПБ от 5 мая 27 г., пр. № 100, п. 5)

Кому послана Ежову

ШИФРОВКА

Из НОВОСИБИРСКА отправлена 11-56 8/УП 1937. Поступила в ЦК ВКП на расшифрование 8/УП 1937 г. ч. 14 м. 45

Вх. № 1157/Ш

МОСКВА ЦК ВКП(б) тов. СТАЛИНУ.-

На № 863/ш. В условиях Западной Сибири предложение ЦК об очистке колхозов, совхозов и предприятий от беглых кулаков и уголовников является исключительно важным и правильным. По ориентировочным данным, поступившим от 110 районов, беглых кулаков и уголовников числится 25 тысяч человек, из них наиболее враждебными и активными являются 6600 кулаков и 4200 уголовников, которых нужно расстрелять

Тройку прошу утвердить в следующем составе: начальник Управления НКВД Миронов (председатель), секретарь крайкома Эйхе, краевой прокурор Барков.

СЕКРЕТАРЬ КРАЙКОМА ЭЙХЕ.

Расшифрована 8/УП 1937 г. ч. 16 м. - Напечатано 4 экз. Першин.-

Подпись

ИЗВЛЕЧЕНИЕ ИЗ ИНСТРУКЦИИ:

1. Шифротелеграммы должны храниться только в секретных хранилищах.
2. При ссылках на текст шифротелеграмм воспрещается указывать, что цитируемый текст получен шифром, также воспрещается указывать и номера шифровок.
3. Ответ на шифровку посылается также в шифрованном виде, текст передаваемого шифром сообщения составляется коротко и ясно: пишется только в одном экземпляре, который и передается на шифрование.

Dla kogo: Jeżow. SZYFRÓWKA

Z Nowosybirska wysłana 11:56 — 8 VII 1937
Wpłynęła do KC WKP na rozszyfrowanie — 8 VII 1937
o godz. 14 m 45

Wch. nr 1157/SZ

MOSKWA KC WKP(b) tow. STALIN

Na nr 863/sz. W warunkach zachodniej Syberii wniosek KC o oczyszczenie kołchozów, sowchozów i przedsiębiorstw ze zbiegłych kułaków i kryminalistów jest wyjątkowo ważny i słuszny. Według orientacyjnych danych, jakie napłynęły ze 110 regionów, zbiegłych kułaków i kryminalistów jest 25 tysięcy ludzi, z których najbardziej wrodzy i aktywni stanowią 6600 kułaków i 4200 kryminalistów, których trzeba rozstrzelać.

Trojkę proszę zatwierdzić w następującym składzie: naczelnik Urzędu NKWD Mironow (przewodniczący), sekretarz krajkomu Ejche, krajowy prokurator Barkow.

SEKRETARZ KRAJKOMU EJCHE

[podpisy na dokumencie] Zatwierdzić Stalin [niebieski], Mołotow [zielony], Andriejew [czerwony], Kaganowicz [ziel.], Woroszyłow [czer.], [dopiski atramentem] t.[owarzysz] Czubar – za, t. Kalinin – za, t. Mikojan – za.

Rozszyfrowano 8/VII 1937 o godz. 16 m – . Wydrukowano 4 egz.
Podpis Parszin.

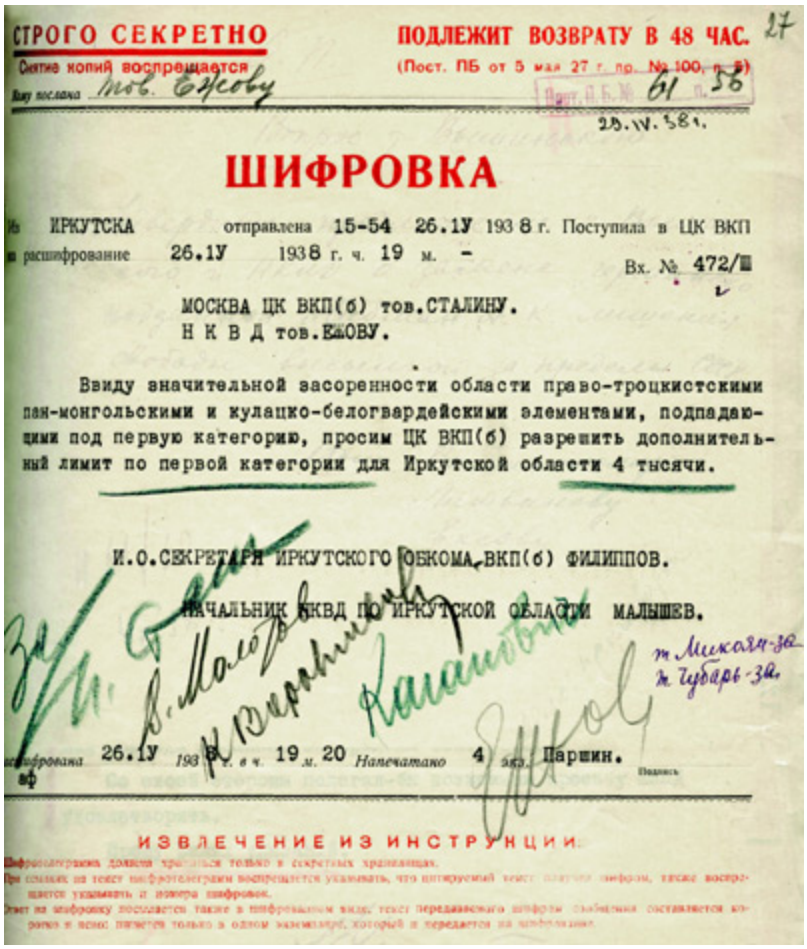

СТРОГО СЕКРЕТНО
Снятие копий воспрещается
Кому послана тов. Ежову

ПОДЛЕЖИТ ВОЗВРАТУ В 48 ЧАС.
(Пост. ПБ от 5 мая 27 г. пр. № 100, п. 5)
Пост. П.Б. № 61 п. 58
28.IV.38 г.

27

ШИФРОВКА

№ ИРКУТСКА отправлена 15-54 26.1У 1938 г. Поступила в ЦК ВКП
на расшифрование 26.1У 1938 г. ч. 19 м. –
Вх. № 472/Ш

МОСКВА ЦК ВКП(б) тов.СТАЛИНУ.
Н К В Д тов.ЕЖОВУ.

Ввиду значительной засоренности области право-троцкистскими пан-монгольскими и кулацко-белогвардейскими элементами, подпадающими под первую категорию, просим ЦК ВКП(б) разрешить дополнительный лимит по первой категории для Иркутской области 4 тысячи.

И.О.СЕКРЕТАРЯ ИРКУТСКОГО ОБКОМА ВКП(б) ФИЛИППОВ.

НАЧАЛЬНИК УНКВД ПО ИРКУТСКОЙ ОБЛАСТИ МАЛЫШЕВ.

т Микоян-за
т Чубарь-за

Зашифровано 26.1У 1938 г. ч. 19 м. 20 Напечатано 4 экз. Паршин.
вф
Подпись

ИЗВЛЕЧЕНИЕ ИЗ ИНСТРУКЦИИ.

Шифртелеграмма должна храниться только в секретных хранилищах.
При ссылках на текст шифртелеграмм воспрещается указывать, что цитируемый текст получен шифром, также воспрещается указывать и номера шифровок.
Ответ на шифровку посылается также в шифрованном виде; текст передаваемого шифром сообщения составляется кратко и ясно; пишется только в одном экземпляре, который и передается на шифрование.

Dla kogo: tow. Jeżow. SZYFRÓWKA

Z Irkucka wysłana 15:54 — 26 IV 1938
Wpłynęła do KC WKP na rozszyfrowanie — 26 IV 1938 o godz. 19 m –

Wch. nr 472/III

MOSKWA KC WKP(b) tow. STALIN. NKWD tow. JEŻOW

Ze względu na znaczne zanieczyszczenie obwodu prawicowo-trockistowskimi, panmongolskimi i kułacko-białogwardyjskimi elementami podpadającymi pod pierwszą kategorię prosimy KC WKP(b) zezwolić na dodatkowy limit wg pierwszej kategorii dla obwodu irkuckiego 4 tysiące.

P.O. SEKRETARZA IRKUCKIEGO OK WKP(b) FILIPOW
NACZELNIK UNKWD OBWODU IRKUCKIEGO MAŁYSZEW

[podpisy na dokumencie] Za – Stalin [niebieski], Mołotow, Woroszyłow [czarny], Kaganowicz [nieb.], Jeżow [szary]; [dopiski atramentem] t. Mikojan – za, t. Czubar – za.

Rozszyfrowano 26/IV 1938 o godz. 19 m 20. Wydrukowano 4 egz.
Podpis Parszin.

СТРОГО СЕКРЕТНО
Снятие копий воспрещается

ПОДЛЕЖИТ ВОЗВРАТУ В 48 ЧАС.
(Пост. ПБ от 5 мая 27 г. пр. № 100, п. 5)

36

61 -84

5.V.38г.

ШИФРОВКА

в СВЕРДЛОВСКА отправлена 17-05 4.У. 1938 г. Поступила в ЦК ВКП

расшифрование 4.У 1938 г. ч. 18 м. 50

Вх. № 521/Ш.

Москва,ЦК ВКП (б) тов. СТАЛИНУ.

Бюро обкома просит утвердить по Свердловской области дополнительный лимит в 1.500 человек к расстрелу в отношении бывших кулаков,белогвардейцев и других антисоветских элементов.

по первой категории

И.О. Секретаря обкома ВКП (б) ВАЛУХИН.

зашифровала 4.У 1938 г. ч. 19 м. 30 Напечатано 3 экз. Лукьянова.-

ИЗВЛЕЧЕНИЕ ИЗ ИНСТРУКЦИИ

Dla kogo: [niewypełnione]. SZYFRÓWKA

Ze Swierdłowska wysłana 17:05 — 4 V 1938
Wpłynęła do KC WKP na rozszyfrowanie — 4 V 1938 o godz. 18 m 50

Wch. nr 521/SZ

MOSKWA KC WKP(b) tow. STALIN

Biuro obkomu prosi zatwierdzić dla obwodu swierdłowskiego dodatkowy limit 1500 ludzi do rozstrzelania [poprawka ołówkiem: wg pierwszej kategorii] w odniesieniu do byłych kułaków, białogwardzistów i innych antysowieckich elementów.

p.o. Sekretarza obkomu WKP(b) WAŁUCHIN

Rozszyfrowano 4.V.1938 r. o godz. 19 m 30. Wydrukowano 3 egz. Podpis Łukianowa.

[podpisy na dokumencie] Za – Stalin [niebieski], Jeżow, Woroszyłow [czerwony], Kaganowicz [czarny], Mołotow [czarny, poniżej] [dopiski] t. Mikojan – za, t. Kalinin – za, t. Czubar – za, t. Andriejew

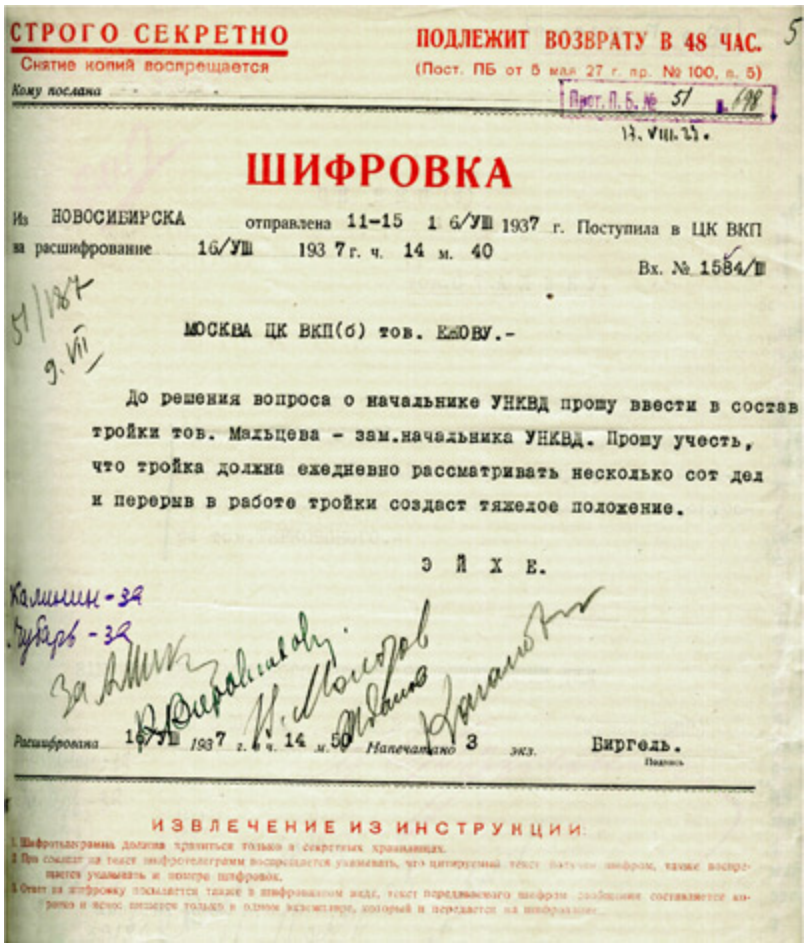

СТРОГО СЕКРЕТНО

Снятие копий воспрещается

Кому послана

ПОДЛЕЖИТ ВОЗВРАТУ В 48 ЧАС.

(Пост. ПБ от 5 мая 27 г. пр. № 100, п. 5)

Пост. П. Б. № 51 п. 198

17. VIII. 37.

ШИФРОВКА

Из НОВОСИБИРСКА отправлена 11-15 16/VIII 1937 г. Поступила в ЦК ВКП на расшифрование 16/VIII 1937 г. ч. 14 м. 40

Вх. № 1584/III

51/187

9. VII

МОСКВА ЦК ВКП(б) тов. ЕЖОВУ.-

До решения вопроса о начальнике УНКВД прошу ввести в состав тройки тов. Мальцева - зам.начальника УНКВД. Прошу учесть, что тройка должна ежедневно рассматривать несколько сот дел и перерыв в работе тройки создаст тяжелое положение.

Э Й Х Е.

Калинин - за

Чубарь - за

За [illegible]

Расшифрована 16/VIII 1937 г. ч. 14 м. 50 Напечатано 3 экз. Биргель.

Подпись

ИЗВЛЕЧЕНИЕ ИЗ ИНСТРУКЦИИ:

1. Шифротелеграмма должна храниться только в секретных хранилищах.
2. При [illegible] на текст шифротелеграмм воспрещается указывать, что цитируемый текст получен шифром, также воспрещается указывать и номера шифровок.
3. Ответ на шифровку посылается также в шифрованном виде, текст передаваемого шифром сообщения составляется коротко и ясно, пишется только в одном экземпляре, который и передается на шифрование.

SZYFRÓWKA

Z Nowosybirska wysłana 11:15 16 VIII 1937

Wpłynęła do KC WKP(b) na rozszyfrowanie 16 VIII 1937 o godz. 14 m 40

Wch. nr 1584/SZ

MOSKWA KC WKP(b) tow. JEŻOWOWI

Do podjęcia decyzji o naczelniku UNKWD proszę o wprowadzenie do składu trojki tow. Malcewa – zastępcy naczelnika NKWD. Proszę wziąć pod uwagę, że trojka powinna codziennie rozpatrywać po kilkaset spraw i przerwa w pracy trojki spowoduje trudną sytuację.

EJCHE

[podpisy na dokumencie] Za – Mikojan, Woroszyłow, Mołotow, Żdanow, Kaganowicz, [dopiski] t. Czubar – za, t. Kalinin – za.

Rozszyfrowano 16 VIII 1937 r. o godz. 14 m 50. Wydrukowano 3 egz.
Podpis Birgel

Robert Ejche wysłał ten szyfrogram następnego dnia po odwołaniu ze stanowiska członka trojki, naczelnika NKWD Kraju Zachodniosyberyjskiego

Siergieja Mironowa. Roberta Ejche aresztowano w kwietniu 1938 r., a Siergieja Mironowa w styczniu 1939 r., obaj zostali rozstrzelani w lutym 1940 roku.

Oryginał dokumentu w RGASPI, Moskwa, publikacja na podstawie kopii w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa.

DWUDZIESTA ROCZNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Joseph Davies, ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, donosił w depeszy do Departamentu Stanu: „Sowiecki rząd ogłosił trzydniowe święto narodowe, by godnie uczcić 20. rocznicę sowieckiej rewolucji. Uroczystości były imponujące. Zaczęły się w sobotę 6 listopada o godzinie osiemnastej w Teatrze Bolszoj. Na wielkim, pełnym ludzi placu przed teatrem pośród flag i emblematów sowieckich republik postawiono dwa ogromne, nieskazitelnie białe posągi, jeden przedstawiający Lenina, drugi Stalina. Wspaniałą salę widowiskową udekorowano gigantycznymi planszami, na których widniały komunistyczne slogany. Na scenie królował posąg Lenina obsypany wielkimi bukietami czerwonych kwiatów. Nad wszystkim zaś górował wielki portret Stalina, skupiając uwagę zebranych (...). Gdy premier Wiaczesław Mołotow wygłaszał mozolnie swoje przemówienie, Stalin, Woroszyłow i Jeżow nie przestawali szeptać, dowcipkować, zachowywali się hałaśliwie i ostentacyjnie (...). Cały następny dzień, niedziela 7 listopada, upłynął pod znakiem wielkiej defilady na placu Czerwonym.

Dokładnie o dziesiątej marszałek Związku Radzieckiego Woroszyłow wyjechał z jednej z bram Kremla na pięknym białym rumaku, by odebrać paradę. Pod uważnym okiem Stalina, Mołotowa, Kalinina, Jeżowa, Dymitrowa (szefa Kominternu) i marszałków Woroszyłowa, Jegorowa oraz Budionnego rozpoczęła się defilada (...).

Jednak tym, co najbardziej mnie zafrapowało, był trwający do zmroku nieprzerwany pochód ludzi pracy. Wszystkie ulice w centrum miasta, na przestrzeni wielu kilometrów, były pełne dobrze przeszkolonych manifestantów, którzy maszerowali od wczesnych godzin porannych, by móc przez krótką chwilę przedefilować po placu Czerwonym. Był to radosny tłum ludzi obojga płci i w różnym wieku, rodzice sadzali sobie dzieci na ramionach, by mogły choć przez chwilę zobaczyć Stalina. Powszechny entuzjazm wzmagały grane bez ustanku wojskowe marsze. Szacuje się, że tego popołudnia od 800 000 do 1 200 000 osób przemaszerowało w ten sposób przed Stalinem i jego współpracownikami, którzy zasiedli na trybunie nad mauzoleum Lenina".

„Niech żyje wielki, niezwyciężony sztandar Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina!", „Naprzód do komunizmu", „Chwała partii Lenina-Stalina", „Za pracę w pokoju", „Za szczęście ludzkości".

Autor plakatu A. Kosow

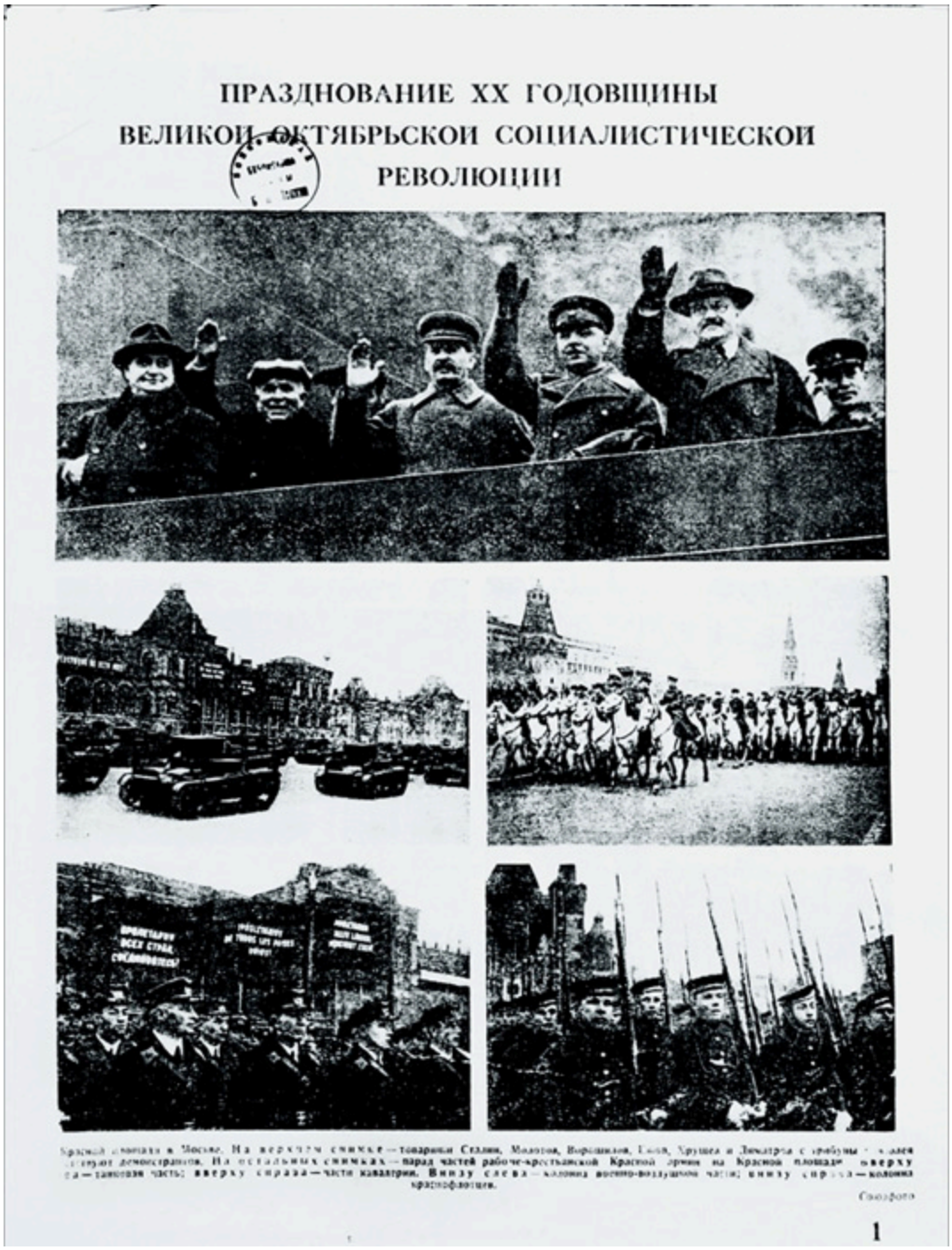

Tygodnik *Ogoniok* 21 listopada 1937 r. Nagłówek: „Obchody XX rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej". Na górze: „Plac Czerwony w Moskwie, towarzysze Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Jeżow, Chruszczow i Dymitrow pozdrawiają uczestników pochodu z trybuny mauzoleum". Na dole: parada

oddziałów Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej na placu Czerwonym. Fotografie: Sojuzfoto

Rosyjska Biblioteka Państwowa, Moskwa

ZABÓJSTWO KIROWA: SPISEK ZMATERIALIZOWANY

Spośród niezliczonych zamachów, rzekomo „zaplanowanych" przez grupy „kontrrewolucjonistów", „terrorystów", „sabotażystów" i opisywanych w latach 1937-38 na kolumnach sowieckich gazet, tylko jeden jedyny naprawdę miał miejsce. Kilka lat wcześniej, 1 grudnia 1934 r., Sergiej Kirow, pierwszy sekretarz partii komunistycznej w obwodzie leningradzkim i członek Politbiura, został zamordowany przez Leonida Nikołajewa, młodego komunistę, który zdołał przedostać się z bronią do dobrze przecież strzeżonej lokalnej siedziby komitetu partii.

Stalin zareagował natychmiast, sięgając po nadzwyczajne środki: już wieczorem 1 grudnia ogłoszono dekret pozwalający w przypadku „zbrodni stanu" skrócić śledztwo do dziesięciu dni, prowadzić proces pod nieobecność oskarżonych i wydawać wyroki śmierci bez możliwości apelacji. Trzy tygodnie później agencja TASS ujawniła, że zbrodnia ta była dziełem „terrorystycznej centrali z Leningradu", do której, oprócz Nikołajewa, należało 13 zwolenników Zinowiewa i Kamieniewa, przeciwników Stalina. Członków tej „centrali" natychmiast osądzono za zamkniętymi drzwiami i skazano na karę śmierci. Ujawnienie „centrali z Leningradu" pozwoliło policji politycznej namierzyć domniemaną „centralę moskiewską", a jej 19 członków, w tym Zinowiewa i Kamieniewa, oskarżono o „ideologiczny współudział" w zabójstwie Kirowa. Zinowiew i Kamieniew, z których pierwszy został skazany na pięć, drugi na dziesięć lat obozu pracy, będą

„gwiazdami" pierwszego wielkiego procesu w Moskwie, w sierpniu 1936 r.

Czy Kirowa zamordowano na zlecenie Stalina? To Trocki jako pierwszy wysunął tę hipotezę w eseju opublikowanym w 1935 r., ujawniając, że Stalin był głównym beneficjentem zamachu. Naturalnie nigdy nie udało się ustalić, czy Stalin był bezpośrednio w to zamieszany. Natomiast jest rzeczą bezsporną, że to zabójstwo było idealnym urzeczywistnieniem figury spisku. Pozwalało podsycać atmosferę napięcia i niepewności. Było znakomitym i pojawiającym się we właściwej chwili wyjaśnieniem strukturalnych słabości systemu: jeśli sprawy nie idą najlepiej, jeśli życie jest ciężkie, choć zgodnie ze słynnym hasłem Stalina powinno być „lepsze i bardziej radosne", wszystko to jest „winą zabójców Kirowa".

Masówka w związku z odsłonięciem pomnika Siergieja Kirowa. Leningrad, 6 grudnia 1938 r.

Fot. autor nieznany/CGAKFD St. Petersburg.

GIGANTYCZNA PROPAGANDA NIENAWIŚCI

Wielkim procesom moskiewskim, podobnie jak setkom publicznych procesów komunistycznych kadr toczących się w latach 1937-38,

towarzyszyła rozległa kampania nienawiści skierowana przeciwko „wrogom ludu".

W fabrykach, przedsiębiorstwach, urzędach, szkołach wyższych organizowano tysiące masówek. Podczas tych publicznych zgromadzeń mówcy apelowali do zebranych, by domagali się kary śmierci dla oskarżonych, których wyzywano od „gadów", „plugawego robactwa", „wściekłych psów" – słowem, pozbawiano cech ludzkich. Jednogłośnie, przez podniesienie ręki, przyjmowano rezolucje i niezwłocznie wysyłano telegramy do najwyższych instancji partii, domagając się, by „psy zdechły jak psy", co było częścią „rytuału rozliczeń" mającego utrwalać wizerunek Przewodnika Ludu oraz mas, które jednoczą się wokół niego i chronią go przed siłami zła.

W jakiej mierze uczestnicy wieców akceptowali owe inscenizacje? Jest pewne, że „masy ludowe", które od początku lat 30. ostro wzięto w karby, nie były niezadowolone, mogąc się zrewanżować partyjnym dostojnikom. Ujmując rzecz głębiej, fenomen tych wielkich publicznych procesów z ich bohaterami (przywódcami partii) oraz demonami (zdrajcami, sabotażystami, szpiegami) znajdował podatny grunt wśród pozbawionych korzeni i zdezorientowanych mas gwałtownie wrzuconych w świat głębokich przemian.

Ów „demonizm" miał swoje źródła w całym konglomeracie odwiecznych magiczno-religijnych wierzeń, w manichejskiej wizji świata, która wciąż wyznaczała myślowy horyzont „mas ludowych" wyrwanych brutalnie z ich tradycyjnej chłopskiej kultury: jeśli życie jest ciężkie, to dlatego, że dopuszczono się zdrady. To przeświadczenie wyjaśnia też falę denuncjacji będących kolejnym elementem owej kampanii nienawiści, która w latach 1937-38 zalała prokuratury, sądy, redakcje gazet i komitety partii.

Wiec w zakładach elektromaszynowych w Moskwie w czasie pokazowego procesu „trockistowsko-zinowiewowskiego centrum terrorystycznego", tzw. procesu szesnastu. Głosowanie nad rezolucją z żądaniem rozstrzelania oskarżonych. Na transparencie: „Zetrzeć z powierzchni ziemi trockistowsko-zinowiewowską bandę morderców – taki jest wyrok ludu pracującego". Moskwa, sierpień 1936 r.

Fot. autor nieznany/RGAKFD Krasnogorsk

Naczelnik stacji kolejowej komsomołka Krawkiesze czyta pracownikom doniesienia prasowe o toczącym się w Moskwie procesie pokazowym „antysowieckiego prawicowo-trockistowskiego bloku" – tzw. procesie dwudziestu jeden. Kutuzowo, marzec 1938 r.

Fot. Mienidajew/RGAKFD Krasnogorsk

Demonstracja na placu Czerwonym w Moskwie w dniu ogłoszenia wyroków w procesie „alternatywnego antysowieckiego centrum trockistowskiego" – tzw. proces siedemnastu. Na transparencie: „Pod surowy sąd prawicowych odszczepieńców, sprzedawczyków i zdrajców ojczyzny". Moskwa, 30 stycznia 1937 r.

Fot. autor nieznany/RGAKFD Krasnogorsk

Głosowanie w hali fabrycznej nad rezolucją z żądaniem kary śmierci dla „trockistowskich szpiegów". Moskwa, styczeń 1937 r.

Fot. autor nieznany/RGAKFD Krasnogorsk

Wiec pracowników zakładów produkcji maszyn rolniczych Rostsielmasz. Głosowanie nad rezolucją żądającą rozstrzelania „zdrajców ojczyzny, szpiegów, dywersantów i morderców". Rostów nad Donem, 1937 r.

Robotnicy fabryki maszyn do pisania głosują nad rezolucją z żądaniem rozstrzelania „trockistowskich szpiegów, dywersantów i zdrajców ojczyzny". Kijów, styczeń 1937 r.

Pogadanka propagandowa dla żon oficerów Floty Czarnomorskiej. Komisarz polityczny czyta doniesienia prasowe o toczącym się w Moskwie pokazowym procesie „antysowieckiego prawicowo-trockistowskiego bloku" – tzw. procesie dwudziestu jeden. Odessa, 4.03.1938 r.

Пролетарии всех стран, соединяйтесь!

Всесоюзная Коммунистическая Партия (большевиков)

ПРАВДА

Орган Центрального Комитета и МК ВКП(б)

№ 63 (7388) | 5 марта 1938 г., суббота | ЦЕНА 10 КОП.

Вчера на заседании Военной Коллегии Верховного Суда СССР по делу антисоветского «право-троцкистского блока» продолжался допрос обвиняемых. Были допрошены подсудимые Шарангович, Ходжаев, Розенгольц, Крестинский, Раковский.

Суд шаг за шагом разматывает клубок чудовищных преступлений против советского народа, совершенных оголтелой бандой право-троцкистских заговорщиков, презренных изменников родины.

Великий советский народ единодушно требует беспощадного уничтожения гнусных предателей, убийц, провокаторов и шпионов.

Презренные торговцы родиной

СТЕРЕТЬ С ЛИЦА СОВЕТСКОЙ ЗЕМЛИ ПОДЛЫХ ИЗМЕННИКОВ РОДИНЫ!

СВЯЩЕННАЯ НЕНАВИСТЬ НАРОДА

ЗАХВАТНЫЕ ВРАГИ НАРОДА

Никому не нарушить дружбы народов СССР!

ЧУДОВИЩНЫЕ ПРЕСТУПЛЕНИЯ

ГНУСНЫХ ПРЕДАТЕЛЕЙ — РАССТРЕЛЯТЬ!

ИСТРЕБИТЬ ЗЛОДЕЕВ!

ДУШИТЕЛИ КОЛХОЗНОГО КРЕСТЬЯНСТВА

БУДЕМ БДИТЕЛЬНЫ, БУДЕМ НА-ЧЕКУ!

ЕЩЕ ТЕСНЕЕ СОВЕТСКИЕ ВОКРУГ ПАРТИИ ЛЕНИНА — СТАЛИНА

Привет славной советской разведке!

УКАЗ ПРЕЗИДИУМА ВЕРХОВНОГО СОВЕТА СССР

О НАГРАЖДЕНИИ РАБОТНИКОВ АВИАЦИОННОГО ОРДЕНОНОСНОГО ЗАВОДА № 22

Pierwsza strona gazety *Prawda* wydanej 5 marca 1938 r., w czwartym dniu procesu pokazowego „antysowieckiego prawicowo-trockistowskiego bloku", tzw. procesu dwudziestu jeden.

Poniżej tłumaczenie fragmentów.

Rosyjska Biblioteka Państwowa, Moskwa

Proletariusze wszystkich krajów – łączcie się!
Wszechrosyjska Komunistyczna Partia (bolszewików)

PRAWDA
Organ Centralnego Komitetu i Moskiewskiego Komitetu WKP(b)
Nr 63 (7388). 5 marca 1938 r. Sobota. Cena 10 kopiejek.

Wczoraj na posiedzeniu Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR kontynuowano przesłuchania oskarżonych w sprawie antyradzieckiego bloku prawicowo-trockistowskiego. Odpowiadali oskarżeni: Szaranhowicz, Chodżajew, Rozengolc, Krestinski, Rakowski [1]. Sąd krok po kroku rozplątuje kłębek potwornych przestępstw przeciw narodowi sowieckiemu, popełnionych przez bandę prawicowo-trockistowskich spiskowców, godnych pogardy zdrajców ojczyzny. Wielki naród sowiecki jednomyślnie żąda bezlitosnego unicestwienia nikczemnych szkodników, morderców, prowokatorów i szpiegów.

Cyniczni handlarze ojczyzną

Prawicowo-trockistowscy bandyci, z krwawym psem Trockim na czele, przygotowywali wojnę przeciwko państwu radzieckiemu, by zniszczyć socjalizm i odbudować ustrój kapitalistyczny. Dążąc do rozpętania wojny totalnej przeciwko naszej ojczyźnie, nie zawahali się przed niczym. Wszystko, co tylko może wymyślić zdradliwy umysł zatwardziałych wyrzutków, niegodziwców i wyrodków, zostało puszczone w ruch przez „prawicowo-trockistowski blok", aby wywołać wojnę. Rykow, Bucharin, Krestinski lizali buty faszystowskich generałów i oberszpiegów, ponaglając ich, by rozpoczęli wojnę z ZSRR.

Drapieżnie pochyleni nad mapą Związku Radzieckiego nikczemni bandyci w wyobraźni już kroili, dzielili na kawałki sowiecką ziemię. Patrzyli na kwitnące republiki radzieckie jak na wymienną monetę w swoich układach

z faszystowskimi sztabami generalnymi. Białoruś sprzedali polskim panom, Ukrainę niemieckim faszystom, Przymorze japońskim generałom, republiki środkowoazjatyckie i rejony północne angielskim bankierom. Hurtem i detalicznie prawicowo-trockistowscy Judasze kupczyli świętą ziemią naszej ojczyzny. [...]

Mówiąc na procesie o swoich zdradzieckich planach sprzedaży radzieckich republik ludowych cudzoziemskiemu kapitałowi, oskarżeni wielokrotnie używali dyplomatycznego słowa „protektorat". Protektorat, w tłumaczeniu na prosty język rosyjski, oznacza kolonialne niewolnictwo. Właśnie kolonialne zniewolenie szykowali prawicowo-trockistowscy bandyci ukraińskiemu, białoruskiemu, gruzińskiemu, armeńskiemu, azerbejdżańskiemu, uzbeckiemu, turkmeńskiemu, tadżyckiemu i innym narodom państwa sowieckiego. [...]

Taki los – los wasalnych narodów kolonialnych – ludom naszych republik radzieckich przygotowywały trockistowsko-bucharinowskie i nacjonalno-faszystowskie gady. Chcieli zabrać tym narodom ich spokojne i szczęśliwe życie, żeby zepchnąć je w przepaść bezprawia, biedy i nieszczęścia. [...]

Złoczyńcy bezlitośnie truli chłopskie bydło, rozprzestrzeniali zarazę, tylko w 1936 r. na Białorusi zabili 30 tysięcy koni. [...]

Lud pracujący bezlitośnie zmiecie z powierzchni ziemi radzieckiej prawicowo-trockistowskie świństwo. Cynicznych handlarzy ojczyzną spotka zasłużona kara i zostaną zmiażdżeni przez sowiecki wymiar sprawiedliwości.

[podpis fotografii] Masówka robotników pierwszego wydziału mechanicznego zakładów Boriec (Moskwa). Przemawia stachanowiec frezer A.P. Graczow obecny na procesie „antysowieckiego prawicowo-trockistowskiego bloku". Fot. S. Korszunow.

Po lewej: rezolucje potępiające oskarżonych i domagające się kary śmierci przyjęte na masówkach w zakładach pracy, przekazane redakcji *Prawdy* telefonicznie lub

telegraficznie pod nagłówkiem: **Zetrzeć z powierzchni ziemi radzieckiej podłych zdrajców ojczyzny!**

Święta nienawiść narodu. My, zebrani na masówce robotnicy, pracownicy inżynieryjno-techniczni i kierownictwo zakładów Nowoje Sormowo, ślemy nasze przekleństwo trockistko-bucharinowskim szpiegom, dywersantom, szkodnikom i mordercom, zdrajcom wielkiej socjalistycznej ojczyzny. Cyniczne gady, odpadki ludzkiej wspólnoty, mistrzowie zakulisowych gier, którzy chcieli przywrócić w naszym kraju kapitalizm, odebrać wielomilionowemu narodowi radzieckiemu to, co najdroższe, to, co najcenniejsze – ustrój sowiecki, odebrać przywódcę i nauczyciela narodów Stalina i jego najbliższych współpracowników. [...] Gorki, 4 marca.

Zagorzali wrogowie ludu (z rezolucji przyjętej w kopalni przedsiębiorstwa Stalinugol). Żądamy, żeby faszystowscy dranie, podli zdrajcy, byli zlikwidowani co do jednego. My, pracownicy kopalni im. Czeluskincewa, na podłe zamysły faszystów, szpiegów, restauratorów kapitalizmu i morderców odpowiemy podwyższoną czujnością rewolucyjną i dalszym wzrostem wydobycia węgla. Stalino [dzisiaj Donieck, Ukraina], 4 marca.

Nikt nie zburzy przyjaźni narodów ZSRR! (rezolucja pracowników Kijowskich Zakładów Cukierniczych im. Karola Marksa). Kolektyw pracowników fabryki żąda od Kolegium Wojskowego SN ZSRR wymierzenia tym podłym wyrodkom, wściekłym faszystowskim psom, najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania. [...] Niech żyje nasz wielki wódz, nauczyciel i przyjaciel towarzysz Stalin. Kijów, 4 marca.

Potworne przestępstwa (rezolucja uczestników obrad na temat zagadnień fizjologii Akademii Nauk ZSRR i Wszechzwiązkowego Instytutu Medycyny Eksperymen-talnej). Śmierć tym mordercom! Wyplenić z korzeniami całą bandę prawicowo-trockistowskiego bloku! Zebranie gorąco pozdrawia organy NKWD i ich stalinowskiego narkoma tow. N.I. Jeżowa [...] [podpisy 23 profesorów i uczonych]

Nikczemnych zdrajców – rozstrzelać! (rezolucja pracowników Kołomienskich Zakładów Budowy Maszyn im. Kujbyszewa). Kołoma, 4 marca.

Wytępić zbrodniarzy! (rezolucja Zlotu Kołchoźników Stachanowców Tadżykistanu). [...] Stalinabad [dzisiaj Duszanbe], 4 marca (telegraficznie).

Gnębiciele chłopstwa kołchozowego. (rezolucja masówki 550 pracowników kołchozu krasnosielskiego, obwód gorkowski). [...] Śmierć zdrajcom ojczyzny! Obiecujemy partii, naszemu rządowi i towarzyszowi Stalinowi dobrze przeprowadzić wiosenny siew i osiągnąć wysoki plon. [...] Arzamas, 4 marca.

Pozdrowienia dla wspaniałego sowieckiego wywiadu! (rezolucja masówki pracowników Mińskich Zakładów Tokarskich im. Kirowa) [...] Śmierć szpiegom, dywersantom i terrorystom! Niech żyje nasz wielki i mądry nauczyciel, ojciec i wódz ludu pracującego całego świata, towarzysz Stalin! Pozdrowienia dla wspaniałego stalinowskiego narkoma tow. Jeżowa. Mińsk, 4 marca.

[1] Wasil Szaranhowicz, I sekr. KC KP Białorusi; Faizullah Chodżajew, przew. Rady Komisarzy Ludowych (premier) Uzbeckiej SRR; Arkadij Rozengolc, ludowy komisarz handlu zagranicznego ZSRR; Nikołaj Krestinski, zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR; Chrystian Rakowski, były I sekr. KC KP Ukrainy.

ZNISZCZYĆ

Wpadły w potrzaski te krwawe psy,
Gorsze niż wilki, cwańsze niż lisy,
Co jady śmiertelne rozsnuły dokoła,
A krew ich tak chłodna, jak krew gadów szarych,
W nich serca ni ciepła ludzkiego nie znajdziesz,
Honoru, sumienia, czystości – za grosz.
Ot, wstrętna padlina i gnijący gnój!
[...]
Czym prędzej tę swołocz prowadzić na kaźń,
A trupy ich – jak z moru padlinę – w dół!

Wykląć ich czyny i słowa fałszywe,
Odebrać bestiom imiona człowiecze!
[...]
Narody, uczcie się od Stalina, jak żyć,
Jak kochać ojczyznę i jak wrogów bić!
[...]
Chrońcie swe kraje od gadów przeklętych
Tak, jak nas tutaj broni stalinowski druh,
Ten, którego wychowali Lenin i Stalin,
Ten, który twardy, surowy jak stal,
Ten, który śmielszy niż lampart, bystrzejszy niż orzeł,
Ulubieniec całego kraju, bystrooki Jeżow!

Dżambuł – „ludowy pieśniarz Kazachstanu", tłumaczenie Konstantin Ałtajski. *Prawda*, 7 marca 1938 r.

Dżambuł Dżabajew (1846-1945), kazachski i sowiecki poeta, członek Rady Najwyższej Kazachskiej SRR (1938), laureat Nagrody im. Stalina, Orderu Lenina i innych odznaczeń.

Konstantin Mikołajewicz Ałtajski, prawdziwe nazwisko Koroliew (1902–78), prozaik, poeta, tłumacz, przypuszcza się, że Ałtajski pisał wiersze Dżambuła, który w 1938 r. miał 92 lata. W listopadzie 1938 r. K. Ałtajskiego aresztowano, spędził w obozach Gułagu 11 lat (1938-44 i 1949-54).

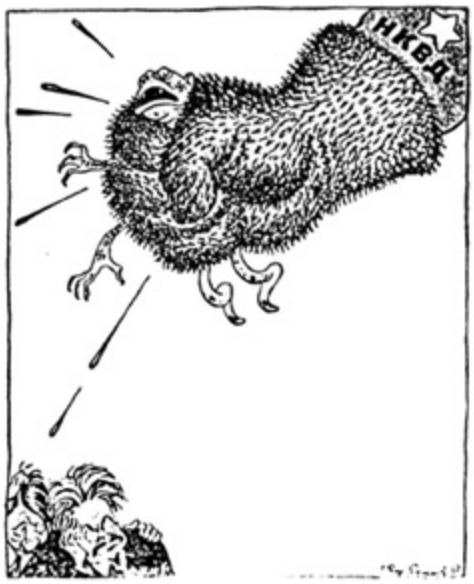

„Stalowe rękawice Jeżowa" rysunek Borisa Jefimowa Friedlanda opublikowany w *Prawdzie* w lipcu 1937. Napis na rękawicy: NKWD. Brat Borisa Jefimowa Michaił Kolcow Friedland, wybitny publicysta sowiecki, bliski znajomy żony Jeżowa, został rozstrzelany w 1940.

PROCESY MOSKIEWSKIE, WYDARZENIE TEATRALNE, WYDARZENIE FILMOWE

Wielkie publiczne procesy moskiewskie reprezentują oficjalne oblicze Wielkiego Terroru. Procesy te, od początku szeroko nagłaśniane przez media, jawią się jako niezwykły teatralny spektakl, który za granicą wkrótce skrystalizował się w zbiór mitów i obrazów, często niezbyt klarownych, które każdemu z nas kojarzą się z odległym i tajemniczym „Krajem Rad". Od czasów rewolucji 1917 r. żadne wydarzenie w Związku Sowieckim nie odbiło się tak wielkim echem w wyobraźni człowieka Zachodu, nie było tak szeroko relacjonowane i komentowane. Nawet prowincjonalne dzienniki, by wziąć przykład Francji, codziennie poświęcają wiele kolumn moskiewskim procesom. „Alembiki trucicieli z Kremla" pasjonują czytelników – skądinąd niemających pojęcia o sowieckich

realiach – znacznie bardziej niż poważniejsze i niemal w całości przemilczane tematy, takie jak przymusowa kolektywizacja wsi czy przyspieszony proces uprzemysłowienia ZSRR.

„Cały nasz kraj, od dziecka do starca, oczekuje i żąda jednego: zdrajców i szpiegów, którzy sprzedali wrogowi naszą Ojczyznę, rozstrzelać jak odrażające, wściekłe psy". Mowa oskarżycielska prokuratora generalnego ZSRR Andrieja Wyszynskiego na pokazowym procesie „antysowieckiego prawicowo-trockistowskiego bloku", tzw. procesie dwudziestu jeden. Moskwa, 11 marca 1938 r.

Kadr z filmu, autor nieznany/RGAKFD Krasnogorsk

Ława oskarżonych na procesie dwudziestu jeden, w którym głównymi podsądnymi byli wybitni działacze partyjni z leninowskiej gwardii: Nikołaj Bucharin, Aleksiej Rykow, trockiści Nikołaj Krestinski i Chrystian Rakowski oraz były ludowy komisarz spraw wewnętrznych Gienrich Jagoda. Moskwa, 2-13 marca 1938 r.

W świecie coraz bardziej zagrożonym narastającą falą faszyzmu, dwadzieścia lat po kampanii wymierzonej w „człowieka z nożem w zębach", procesy moskiewskie wzniecają w opinii międzynarodowej, bardziej niż kiedykolwiek podzielonej na przeciwników bolszewizmu i przeciwników faszyzmu, szeroką polemikę na temat natury ZSRR. Powszechna nieznajomość sowieckiego politycznego i społecznego kontekstu, antybolszewickie szaleństwo jednych, intelektualny paraliż drugich, których wprawdzie szokuje publiczne bicie się w piersi oskarżonych, jednak nie zamierzają poddawać krytycznej i racjonalnej analizie

samej istoty stalinowskiej władzy, bezwarunkowe poparcie zachodnich komunistów dla stalinowskich tez nie pozwolą ujawnić prawdziwej natury tych procesów. Te parodie rozpraw sądowych nie wywołują większego kryzysu świadomości w międzynarodowym ruchu robotniczym. Wyznania oskarżonych dezorientują znaczną część światowej opinii publicznej, dla której przykładem niesłusznie postawionych zarzutów i niesprawiedliwego procesu jest sprawa Dreyfusa, tam jednak oskarżony twierdził, że jest niewinny.

Toteż inscenizacja, w sumie bardzo przeciętna, tych pokazowych rozpraw spotyka się na ogół z dość dobrym przyjęciem. Wprawdzie za granicą już w latach 1937-38 poważnie podaje się w wątpliwość winę oskarżonych – w ZSRR masy w większości wierzą w mit o spisku – lecz wątpliwości rozwieją dopiero „rewelacje" Chruszczowa na XX Kongresie KPZR w lutym 1956 r., które ostatecznie odsłonią prawdę o moskiewskich procesach.

W rzeczywistości najskuteczniejszą i długo utrzymującą się w świadomości ludzi mistyfikacją była nie tyle sama wina oskarżonych, ile prawdziwy sens i funkcja tych publicznych rozpraw. Procesy moskiewskie, owe teatralne spektakle, były też wspaniałym ekranem, który skupił całą uwagę zaproszonych na przedstawienie zagranicznych obserwatorów, ukrywając przed nimi wszystko, co działo się za tym ekranem i obok. Wielkie publiczne procesy „starych bolszewików", towarzyszy Lenina, w istocie zupełnie przesłoniły rozmiary represji, które dotknęły anonimowe masy. Procesy moskiewskie, ta „krzykliwa puenta czystek", jak napisała Annie Kriegel, to demonstracyjnie ukazywane oblicze represji, pozostawiły wrażenie, że Wielki Terror jest zwłaszcza i przede wszystkim wielką falą politycznych czystek, bardziej krwawych niż poprzednie, falą, która miała w pierwszej

kolejności uderzyć w „starą leninowską gwardię", w partyjne, ekonomiczne i wojskowe kadry. Tymczasem Wielki Terror był w istocie rzeczy szeroką operacją społecznej inżynierii mającą poprzez ściśle tajne operacje policji prowadzone na podstawie limitów egzekucji i internowania w obozach pracy usunąć z sowieckiej społeczności wszystkie „elementy społecznie szkodliwe" i „etnicznie podejrzane". Zresztą wbrew temu, co myśleli o nich współcześni, procesy moskiewskie były czymś innym niż ostatnim aktem politycznej walki toczonej od ponad dziesięciu lat przez Stalina i jego głównych rywali. Te parodie procesów, którym towarzyszyły niezliczone wiece, szeroko „popularyzowane" przez prasę i radio, odzwierciedlają zwłaszcza i przede wszystkim, w sposób najbardziej z możliwych uroczysty, kluczowe zagadnienie stalinowskiej ideologii, figurę spisku, efekt bezprzykładnej iluzji politycznej, wynikającej z odmowy przeprowadzenia analizy prawdziwych przyczyn trudności i porażek systemu, który głosił, że osiągnął już zamierzony cel: socjalizm. Dydaktyczna rola procesów moskiewskich ma kapitalne znaczenie. Te publiczne rozprawy o pedagogicznym wymiarze stają się okazją do ogłoszenia nadzwyczajnej społecznej mobilizacji. Każdy proces spełnia w określonym momencie konkretne polityczne funkcje. Proces polityczny, jak napisała *Prawda*, jest „sygnałem". Niczego nie pozostawia się tam przypadkowi. Dobór oskarżonych osób, treść zarzutów, a nawet brzmienie składanych publicznie zeznań „opracowanych" na użytek procesu przez śledczych czy nawet przez samego Stalina, który osobiście śledzi przebieg rozpraw i zapoznaje się z zeznaniami wszystkich oskarżonych, mają głęboki sens: wszystkie te elementy pozwolą precyzyjne wskazać konkretną kategorię „wrogów", którzy zagrażają spójności kraju w okresie wielkich napięć na arenie międzynarodowej.

Wasilij Ulrich, przewodniczący Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR, odczytuje wyrok w procesie dwudziestu jeden. Osiemnastu oskarżonych zostało skazanych na śmierć, wyrok wykonano 15 marca 1938 r., zwłoki pogrzebano na terenie obiektu specjalnego NKWD Kommunarka pod Moskwą. Trzej pozostali oskarżeni zostali rozstrzelani w 1941 r.
Moskwa, 13 marca 1938 r.

Kadr z filmu, autor nieznany/RGAKFD Krasnogorsk

Publiczność na procesie. Moskwa, 2-13 marca 1938 r

ŚWIETLANA PRZYSZŁOŚĆ I NISZCZENIE TRADYCJI

To w Moskwie, stolicy nie tylko ZSRR, ale też „ludzi pracy z całego świata", triumf Nowego, Świetlanej Przyszłości Socjalizmu nad starym, nad wstecznymi tradycjami, które symbolizują siły kapitału i religii, miał być najbardziej olśniewający.

W 1935 r. Politbiuro przyjęło generalny plan odbudowy Moskwy, który miał w ciągu dziesięciu lat zmienić miasto w jedyną na świecie „socjalistyczną metropolię". Plan był gigantyczny: metamorfoza Moskwy w latach 30. przypominała pod pewnymi

względami metamorfozę Paryża w czasach Drugiego Cesarstwa. Całe dzielnice historycznego centrum miasta – Ochotnyj Riad, Kitajgorod, ulice wiodące od katedry św. Bazylego nad rzekę Moskwę – zostały wyburzone, by dzięki temu powiększyć plac Czerwony i wznieść szereg gmachów, w których miały się rozlokować główne organa administracji nowego Państwa-Partii.

Zburzono, zamieniono na składy towarowe albo zamknięto setki cerkwi, które dla bolszewików były symbolem zacofania i obskurantyzmu „klechów". W 1938 r. w Moskwie czynnych było już tylko 16 z ponad 300 działających jeszcze dziesięć lat wcześniej cerkwi. Do najbardziej symbolicznych aktów zniszczenia można też zaliczyć wyburzenie wieży Sucharewskiej, wokół której rozciągał się niegdyś największy moskiewski targ. Plątaninę uliczek przecięto szerokimi radialnymi arteriami, a przy najbardziej szykownej ulicy Gorkiego (dawna Twerska), wzniesiono nowe domy, w których zamieszkała partyjna nomenklatura. Najbardziej spektakularną – i najbardziej cenioną przez mieszkańców Moskwy – inwestycją tych lat była budowa metra. Projektanci ze szczególną troską dobierali materiały i dekoracje do tych prawdziwych „podziemnych pałaców", jakimi miały się stać stacje metra, którego pierwszą linię otworzono w 1935 r.

Najbardziej emblematyczną zmianą w urbanistycznym pejzażu centrum Moskwy było wysadzenie dynamitem, 5 grudnia 1931 r., największej cerkwi kraju, katedry Chrystusa Zbawiciela wzniesionej w drugiej połowie XIX wieku. Zamiast cerkwi w tym strategicznym miejscu nieopodal Kremla postanowiono zbudować ogromny Pałac Rad mający symbolizować triumf „demokracji socjalistycznej", którą zapowiadała konstytucja z 1936 r. Wybrany projekt architektów Borisa Jofana, Władymira Szczuki i Władymira Gelfreicha był imponujący: Pałac Rad miał się wznosić na ogromnym tarasie

długości kilkuset metrów. Wielka Aula w centralnej części budowli, gigantyczna okrągła sala o średnicy 140 i wysokości 90 metrów, miała stać się siedzibą „parlamentu ludu radzieckiego" i była przewidziana na ponad 20 000 osób! 62 eskalatory i 100 wind miało służyć tysiącom pracownikom biur zajmujących wyższe piętra Pałacu wznoszącego się na wysokość 415 metrów. Centralną wieżę wieńczył w planach ogromny 75-metrowy posąg Lenina z nierdzewnej stali.

Pałac Rad miał być gotowy pod koniec III planu pięcioletniego w 1942 r. Prace nie wyszły poza etap wydrążenia ogromnej dziury o głębokości 20 metrów...

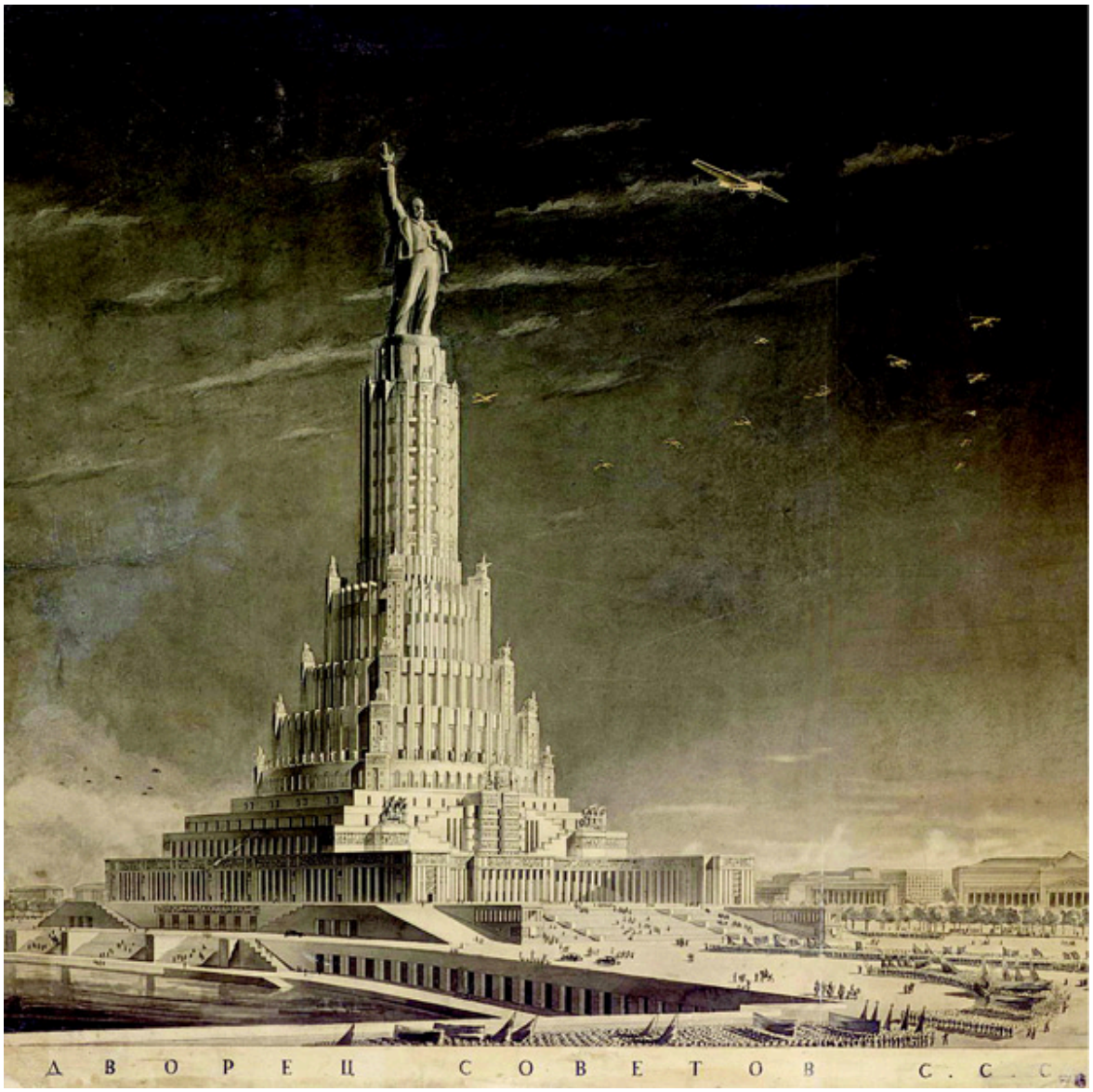

Projekt Pałacu Rad, którego budowę planowano na miejscu zburzonej cerkwi Chrystusa Zbawiciela. Pałac miał być najwyższym budynkiem na świecie (415 m) zwieńczonym gigantyczną, obrotową figurą Lenina. Prace budowlane zaczęto w 1937 r. i przerwano w 1941 r. w związku z agresją hitlerowską. W 1958 r. fundamenty adaptowano na wielki odkryty basen. Cerkiew Chrystusa Zbawiciela odbudowano w latach 1994-2000. Architekci: Borys Iofan, Władymir Szczuko, Władymir Gelfreich.

Kolekcja Denisa Romodina, Moskwa

Na mocy decyzji Rady Najwyższej ZSRR 18 sierpnia 1931 r. rozpoczęto wyburzanie cerkwi, zakończone dwoma eksplozjami 5 grudnia, po których gruz wywożono jeszcze przez ponad rok. Moskwa, 1931 r.

Kadr z filmu, autor nieznany/ITAR-TASS Foto

„ZBUDUJEMY NASZ ŚWIAT, NOWY ŚWIAT”

To zdanie zaczerpnięte z rosyjskiej wersji *Międzynarodówki* widniało na wszystkich afiszach propagandowych z lat 30. Był to czas utopii, który miał doprowadzić do narodzin Nowego Człowieka, do modernizacji ogromnego kraju dzięki uprzemysłowieniu i nowoczesnej technologii.

Wszystkie te przemiany miały się dokonać w trybie pilnym, w obliczu zagrożenia z zewnątrz. „Rosja zawsze przegrywała z powodu swojego historycznego zapóźnienia” – podkreślał Stalin

w swym słynnym przemówieniu (z 4 lutego 1931 r.). „Mamy od pięćdziesięciu do stu lat opóźnienia w stosunku do krajów rozwiniętych. Musimy przemierzyć ten dystans w dziesięć lat. Albo to uczynimy, albo zostaniemy zmiażdżeni". W ZSRR lat 30. codzienny horyzont wyznaczała permanentna mobilizacja, szalona pogoń za rekordami produkcji, napięcie wyczuwane w całym społeczeństwie, które nieustannie wzywano do przekraczania własnych ograniczeń i przybliżania się do ideału Nowego Człowieka, bohatera epoki niepodobnej do innych, epoki socjalizmu zrealizowanego w końcu w jedynym kraju na świecie, w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W sowieckich mediach lat 30. wiele mówiło się o tym herosie. Wszyscy, którzy dokonali czegoś wyjątkowego, ludzie, których wyczyny umacniały międzynarodowy prestiż kraju – badacze Dalekiej Północy, sławni piloci przemierzający wzdłuż i wszerz Kraj Rad, stachanowcy... – byli publicznie stawiani za przykład, otrzymywali nowy tytuł „Bohatera Związku Radzieckiego".

Ogromnym echem w mediach odbiła się na przykład wyprawa lodołamacza „Czeluskin", który wyruszył na podbój Arktyki i utknął w ławicy lodowej. Wszystkie sowieckie gazety tygodniami opisywały przebieg prowadzonych przez lotników akcji ratowniczych. Całe społeczeństwo pasjonowało się tą epopeją. Po powrocie członkom wyprawy oraz ich wybawcom zgotowano triumfalne powitanie, zostali przyjęci przez Stalina we własnej osobie i uznani za „Bohaterów Związku Radzieckiego". Także rekordy ustanawiane przez lotników czy wielkich sportowców, którzy stanowili doskonały i modelowy wzorzec „Nowego Człowieka", trafiały na pierwsze strony gazet. Sławni lotnicy, tacy jak Michaił Babuszkin, Walery Czkałow, Michaił Gromow, Gieorgij Bajdukow

i inni, nazywani „Orłami Stalina", byli prawdziwymi bohaterami ludowymi, których wszyscy znali.

Kiedy startowali, by pobić nowy rekord, Stalin i inni członkowie Politbiura wyruszali całym orszakiem na podmoskiewskie lotnisko Tuszyno, które stało się miejscem mitycznym sowieckiego lotnictwa. Kiedy powracali jako bohaterowie, byli tak samo witani. Gdy któryś zginął, wykonując misję, rząd ogłaszał żałobę narodową, a urnę z prochami poległego lotnika wystawiano na placu Czerwonym, by ludność mogła złożyć ostatni hołd swojemu bohaterowi.

Jednak władze starały się też pokazać, że heroizm nie jest zarezerwowany wyłącznie dla kilku wyjątkowych istot, ale że „zwykli ludzie", którzy pragną stać się „ludźmi nowymi", także mogą dokonywać „wyczynów" na swoją własną miarę i znaleźć się w kategorii „ludzi znaczących" (znatnyje ludi). „Przodownicy pracy", ale także „zasłużeni nauczyciele", „najlepsi traktorzyści", „zasłużone ekspedientki" i, rzecz jasna, „stachanowcy" tworzyli pierwsze zastępy tych skromnych herosów pracy. W przypadku najskromniejszych sława trwała, jak w bajkach, „zaledwie jeden dzień", gdy byli fetowani przez pracowniczy kolektyw i dostawali prezenty.

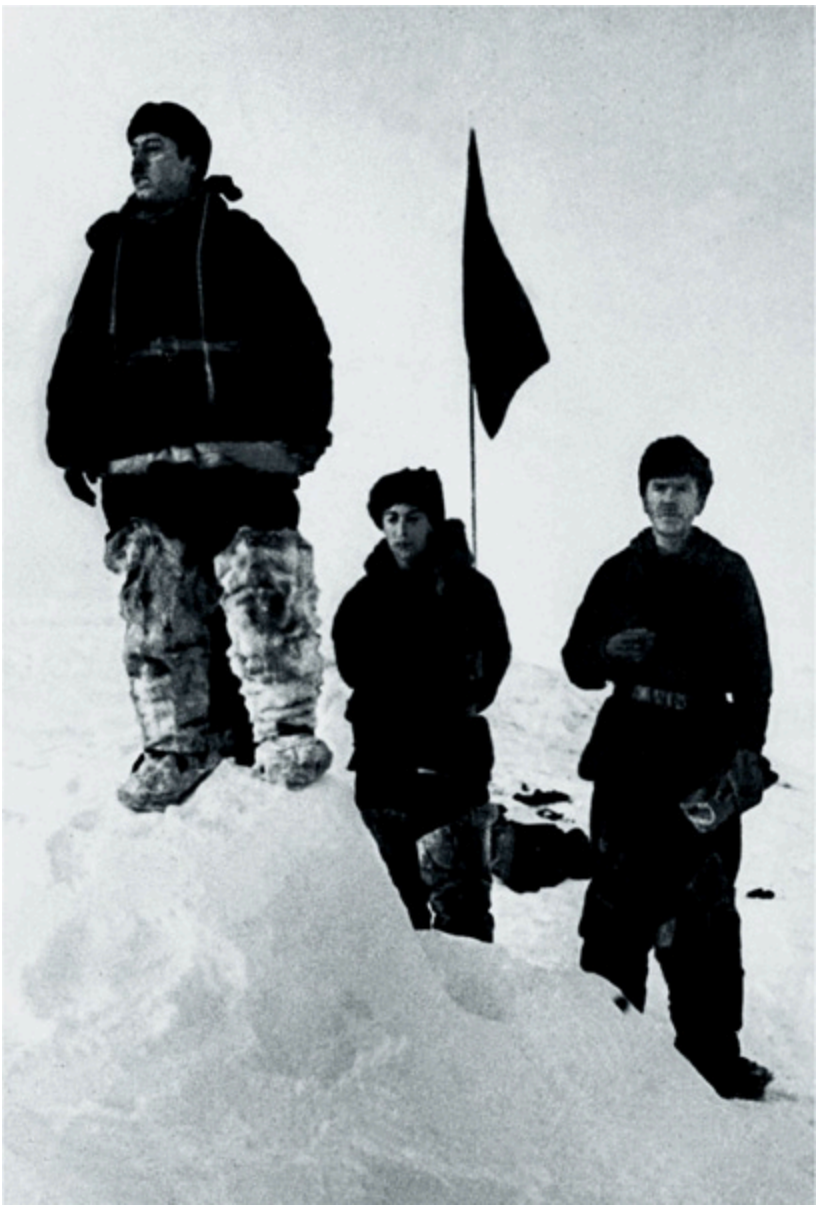

Uczestnicy ekspedycji „Biegun Północny-1” – pierwszej stacji badawczej na dryfującej krze lodowej w Arktyce w latach 1937-38. Od lewej: Iwan Papanin, Piotr Szirszow, Ernest Krenkel.

Żona Piotra Szirszowa aktorka Jelena Garkusza była aresztowana na osobiste polecenie Berii w 1946 r., okrutnie torturowana i zesłana na Kołymę, gdzie popełniła samobójstwo w 1948 r.
Piotr Szirszow zmarł pięć lat potem, w wieku 47 lat.

J. Halip/ITAR-TASS Foto

Walery Czkałow, legendarny lotnik, gwiazda sowieckiej propagandy. 18-20 czerwca 1937 r. razem z G. Bajdukowem i A. Bielakowem dokonał rekordowego przelotu non stop Moskwa – biegun północny – Vancouver, za który został uhonorowany tytułem Bohatera Związku Radzieckiego. Zginął w wypadku lotniczym w grudniu 1938 r. Jego imieniem nazwano trzy miasta, wyspę na Morzu Ochockim, górę na Kaukazie oraz wiele ulic, stacji metra i instytucji w różnych miastach.

Walery Czkałow na tle samolotu ANT-25, którym leciał do Vancouver. Moskwa, 1937 r.

Fotomontaż I. Szagin/Agencja Foto-Sojuz

ŻYCIE STAŁO SIĘ LEPSZE, ŻYCIE STAŁO SIĘ BARDZIEJ RADOSNE!

Ta magiczna formuła zaczerpnięta z przemówienia Stalina, niestrudzenie powtarzana przez sowiecką propagandę, stała się najbardziej wytartym sloganem drugiej połowy lat 30. Widniała na transparentach niesionych podczas pochodów organizowanych z okazji wielkich świąt reżimu i na afiszach rozlepionych we wszystkich miejscach publicznych, a nawet nad bramami obozów pracy! Pojawiła się po raz pierwszy w 1935 r. przy okazji zniesienia kartek żywnościowych, wprowadzonych kilka lat wcześniej na skutek ogromnych problemów z zaopatrzeniem wynikających z przymusowej kolektywizacji wsi i likwidacji prywatnego handlu.

Nieco wcześniej, w roku 1934, XVII Kongres Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ogłosił uroczyście, że budowa socjalizmu w ZSRR została zakończona, co otwierało drogę do „nieznanej w historii ludzkości ery dobrobytu". Rozległa kampania propagandowa wychwalała początki „światłego handlu socjalistycznego", który jest przeciwieństwem „anarchicznego handlu kapitalistycznego", i wprowadzenie na rynek nowych artykułów spożywczych, takich jak lody, parówki i keczup, trzech wiodących produktów, których dystrybucję zapewniał komisarz ludowy do spraw zaopatrzenia Anastazy Mikojan we własnej osobie. „W dziale spożywczym – można było przeczytać w moskiewskim dzienniku w grudniu 1934 r. – znajdziemy trzydzieści osiem różnych rodzajów kiełbas, w tym dwadzieścia nowych, które nigdy wcześniej nie trafiły do sklepów. W dziale ze słodyczami czeka na nas dwieście rodzajów cukierków i ciastek. Piekarnia dostarczy pięćdziesiąt rodzajów chleba".

Żeby napisać swój artykuł, dziennikarz *Wieczernej Moskwy* odwiedził sklep „zamknięty" – to znaczy zarezerwowany dla partyjnej elity – przy ulicy Gorkiego. Władze nie obawiały się

cierpkich czy drwiących komentarzy, jakie mogły wywołać tego rodzaju opisy, całkowicie niezgodne z codzienną rzeczywistością, uważały raczej za konieczne rozpowszechnianie takich utopijnych wizji obfitości, które zakorzeniały się głęboko w podświadomości ludzi: każdy sowiecki obywatel znał rosyjską ludową bajkę o „magicznym stoliku", na którym pojawia się nieoczekiwanie niewiarygodna ilość wiktuałów i napojów. By podtrzymywać iluzję, w Moskwie i Leningradzie – dla ludzi mogących sobie na to pozwolić – otwarto drzwi kilkudziesięciu wielkich restauracji, które od końca lat 20. były ściśle zarezerwowane dla zagranicznych gości.

Po raz pierwszy reżim zachęcał masy już nie tylko do ciężkiej pracy, ale też do rozrywki i uczestnictwa w kulturze. „Chodzenie do kina jest oznaką nabycia *kulturnosti*" – można było przeczytać na frontonie licznych „pałaców kultury", które otworzono w tych latach. Kino, niezwykle popularne, było zarazem najbardziej cenioną rozrywką i wspaniałym narzędziem propagandy.

W tym samym czasie światło dzienne ujrzały pierwsze „parki kultury i wypoczynku". Najbardziej znanym był park Gorkiego w Moskwie, słynący ze swych podestów tanecznych, różnorodnych atrakcji, kiosków dla orkiestry, kin, parad sportowych i wieży do skoków ze spadochronem. Żadna rozrywka sowieckiego pracownika nie była czynnością jałową: osobisty rozwój każdego obywatela poprzez nabywanie kultury czy uprawnianie sporu mógł tylko wzmocnić potęgę Związku Radzieckiego.

Plakat komedii muzycznej „Wołga, Wołga", ulubionego filmu Józefa Stalina i symbolu epoki lat 30. w ZSRR. Reż. G. Aleksandrow, Mosfilm 1938 r.

Autor plakatu: B. Rogatkin/Muzeum Kina, Moskwa.

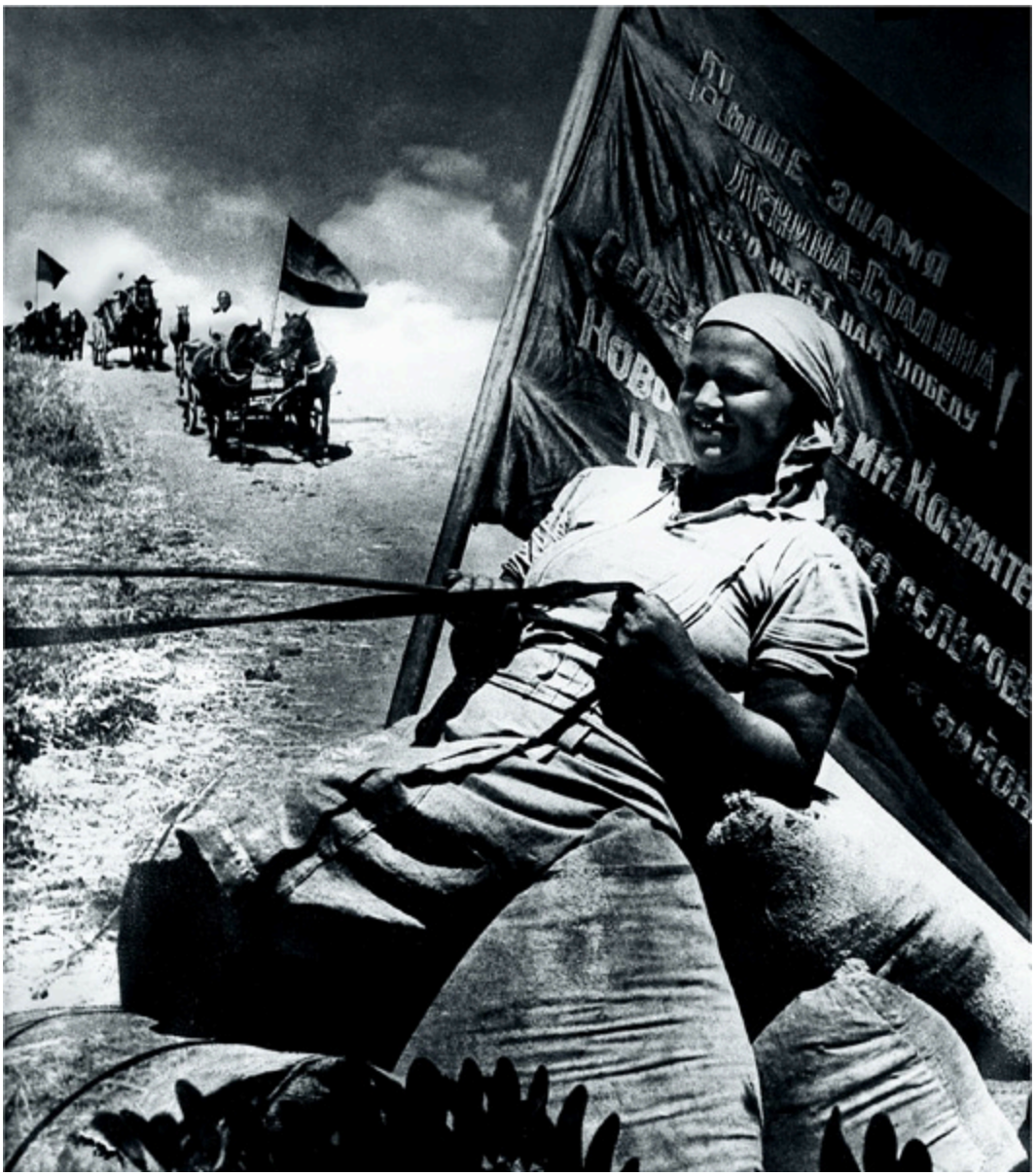

„Dostawy zboża w terminie” – oryginalny podpis fotografii z 1938 r.

Fot. A. Szyszkin/Agencja FotoSojuz

WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1937: WSPANIAŁA WITRYNA STALINOWSKIEGO REŻIMU

Dla Marksa wystawy światowe były „Panteonem, w którym światowa burżuazja z nieskrywanym samozadowoleniem oddaje hołd bogom, których wielbi”. Dla Stalina pierwszy udział ZSRR

w wystawie światowej był okazją, by dwadzieścia lat po rewolucji październikowej 1917 r. pokazać zarazem potęgę i prestiż „jedynego kraju socjalistycznego na świecie".

Od kilku lat ZSRR, który niedawno przystąpił do Ligi Narodów, był znów członkiem wspólnoty międzynarodowej. Z tego punktu widzenia Paryż, gospodarz nowej Międzynarodowej Wystawy Sztuk i Technik Życia Współczesnego, nie był stolicą jak inne: to w Paryżu bowiem odbyła się konferencja pokojowa, która ustaliła nowy powojenny porządek świata, porządek, z którego młody sowiecki reżim został wykluczony. Zaznaczenie swojej obecności w Paryżu było dla sowieckiego reżimu swoistym rewanżem.

Toteż sowiecki rząd przykładał szczególną wagę do uczestnictwa ZSRR w Wystawie Światowej w 1937 r. Zlecił swoim najbardziej cenionym architektom i artystom opracowanie planu Pawilonu Związku Radzieckiego, który miał być wspaniałą witryną socjalistycznych osiągnięć. Boris Jofan, architekt, który wygrał konkurs na budowę Pałacu Rad, otrzymał misję wzniesienia Pawilonu. Każdy kolejny sektor bardzo długiej budowli o wąskiej fasadzie był wyższy od poprzedniego, a wszystko wieńczyła pokryta marmurem betonowa wieża, zwieńczona monumentalną 24-metrową rzeźbą z chromowanej stali, przedstawiającą robotnika i kołchoźnicę. To dzieło Wiery Muchiny, przewiezione z Moskwy do Paryża w 65 kawałkach na 28 ciężarówkach, było prawdziwym technicznym osiągnięciem, zarówno ze względu na zastosowany stop (nierdzewny żelazo-chrom-nikiel), który sprawiał, że gigantyczny posąg lśnił jak lustro, jak i na równowagę poziomych części kompozycji, które mimo wielkiego ciężaru i rozmiarów miały nieruchomo zawisnąć w powietrzu.

Wnętrze budowli było prawdziwym hymnem na cześć sowieckiej modernizacji. Po wejściu do środka zwiedzający widzieli ogromną

mapę Związku Radzieckiego w reliefie, sporządzoną z półszlachetnych kamieni, a także majestatyczny posąg Stalina pozującego przed freskami Aleksandra Dejneki, z których jeden przedstawiał narody Związku Radzieckiego, drugi zaś VIII Kongres Rad ratyfikujący stalinowską Wielką Konstytucję z 1936 r. W sześciu salach otaczających Wielki Hall prezentowano najbardziej znaczące sowieckie dokonania ostatnich dwudziestu lat oraz projekty na kolejne dziesięciolecia: rozwój nauki i planifikacja, by w sposób racjonalny i naukowy wykorzystać niezmierzone zasoby naturalne kraju; generalny plan przebudowy Moskwy; plany rozwoju edukacji, uniwersytetów, muzeów, bibliotek i prasy w kraju, który z poziomu powszechnego analfabetyzmu wzniósł się na poziom Nowego Człowieka. Szczególny akcent położono na rozwój nowych mediów – kina i radia – oraz nowych środków transportu, zwłaszcza lotnictwa, które pozwoliło „Orłom Stalina" odkryć Arktykę i bić rekordy lotów nad Atlantykiem. Sowiecki pawilon był wspaniałą ilustracją wielkich sowieckich mitów: dzięki znajomości Praw Historii Nowy Człowiek, wyposażony w Plan, mógł przekształcać naturę, podbijać niebo, na nowo porządkować miasta i wsie, zapewnić dostatek wszystkim. W świecie ogarniętym kapitalistycznym chaosem generującym kryzysy socjalizm otwierał przed ludzkością świetlaną przyszłość.

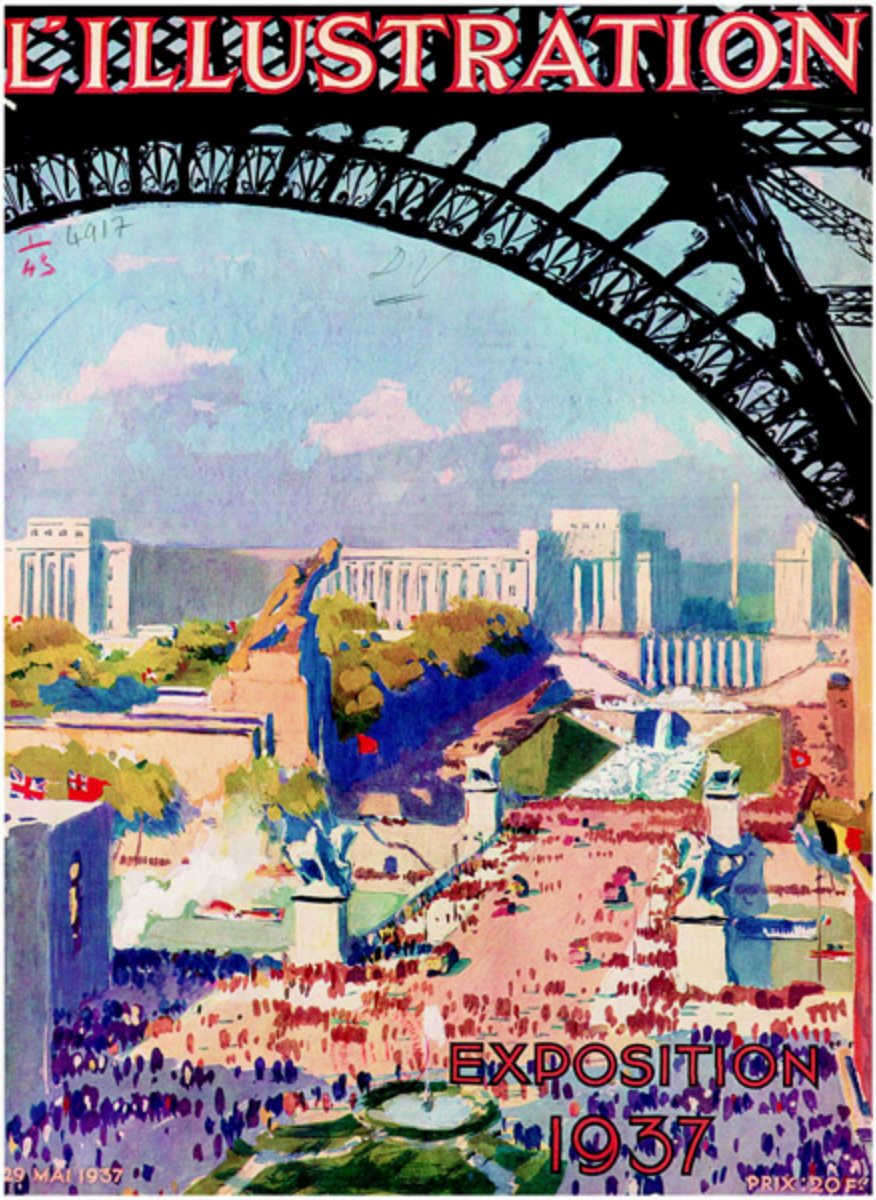

Otwarcie Wystawy Światowej, okładka czasopisma *L'Illustration*. Paryż, 1937 r.

Francuska Biblioteka Narodowa BNF, Paryż

Wystawa Światowa w Paryżu w 1937 r. Po lewej pawilon niemiecki, zaprojektowany przez Alberta Speera, zwieńczony rzeźbą Josefa Thoraka „Braterstwo", a także swastyką i nazistowskim orłem, a po prawej rzeźba Wiery Muchiny „Robotnik i kołchoźnica" wieńcząca pawilon sowiecki zaprojektowany przez Borysa Jofana, autora projektu Pałacu Rad, który miał stanąć w miejscu zburzonej cerkwi Chrystusa Zbawiciela w Moskwie.

WOJNA PRZESŁANIA PROMIENNY HORYZONT

W poufnym raporcie NKWD wysłanym w listopadzie 1938 r. do najwyższych sowieckich przywódców stwierdzano: „Najbardziej rozpowszechnione wśród ludności pogłoski to pogłoski o wojnie. Zwykle kolportowane są przez wrogów ludu i przepowiadają klęskę ZSRR oraz upadek sowieckiej władzy".

Czyżby nieustannie powtarzany propagandowy slogan o kapitalistycznym oblężeniu, które zagraża Związkowi Radzieckiemu, tej „twierdzy socjalizmu", wywołał w końcu przewrotne, nieoczekiwane skutki?

Plotki o wojnie i klęsce, których apogeum przypadło na czasy przymusowej kolektywizacji, krążyły po wsiach przez całe lata 30. Głód z lat 1932-33, o którym wieści docierały do najbardziej odległych prowincji, gdzie ludzie nie musieli cierpieć z tego powodu, a zwłaszcza fakt, że władze to przemilczały, interpretowano jako zapowiedź upadku reżimu. Zabójstwo Siergieja Kirowa również przyczyniło się do nawrotu „defetystycznych pogłosek" i spekulacji na temat słabości systemu, czego świadectwem były liczne popularne kuplety wieszczące rychły zamach na Stalina. Począwszy od 1936 r. wojennej psychozie sprzyjał wzrost napięć na planie wewnętrznym i międzynarodowym oraz ich instrumentalne wykorzystanie przez reżim, który nieustannie grał „groźbą wojny", by nasilić represje przeciwko szerokim warstwom społeczeństwa. Powszechny spis ludności w styczniu 1937 r., a zwłaszcza pytanie o religię, wywołały, głównie w regionach przygranicznych, ożywione dyskusje na temat możliwości bliskiej klęski ZSRR: czy nie lepiej zadeklarować, że jest się osobą wierzącą – argumentowali pracownicy kołchozów z obwodu smoleńskiego – skoro Polacy i Niemcy, którzy niechybnie wkrótce najadą te tereny, będą represjonować wszystkich, którzy podali się za ateistów?

Pomimo coraz cięższej atmosfery donosów i terroru konferencje organizowane regularnie przez instruktorów partii na temat „sytuacji międzynarodowej, niebezpieczeństwa wojny i osaczenia przez kapitalistów" były, jeśli wierzyć raportom policji politycznej, usiane defetystycznymi hasłami, od zapowiedzi nieuchronnej klęski

ZSRR w wojnie aż po „okazywanie sympatii reżimowi hitlerowskiemu". Szeroko rozpowszechniona wśród „mas ludowych" opinia, że „Hitler prześladuje tylko komunistów i Żydów" – która będzie się szerzyć zwłaszcza w pierwszych tygodniach nazistowskiej inwazji, latem 1941 r. – bardzo niepokoiła organa odpowiedzialne za propagandę i nadzorujące opinię publiczną. By przeciwstawić się owemu „defetyzmowi", władze prowadziły działania mające przygotować ludność do „obrony cywilnej". Organizowano ją za pośrednictwem Ossowiachimu, „Towarzystwa Wspierania Lotnictwa, Armii i Przemysłu Chemicznego". W 1940 r. ponad 10 milionów obywateli sowieckich – w tym kilka milionów pionierów – wcielono do grup samoobrony Ossowiachimu, gdzie uczyli się obchodzić z bronią, zabezpieczać przed gazem i bombami zapalającymi.

Latem 1941 r. społeczeństwo sowieckie, psychologicznie przygotowane do wojny, całkowicie zaskoczy jednak klęska i sposób prowadzenia wojny przez nazistów – bezprecedensowa masowa eksterminacja, której nawet szalone defetystyczne pogłoski nie mogły przewidzieć.

Pionierzy w czasie ćwiczeń obrony cywilnej. Leningrad, 1937 r. lub 1938 r.

Fot. Wiktor Bułła, syn znanego petersburskiego fotografa Karla Bułły, rozstrzelany w 1938 r.

Aby wiedzieć, trzeba sobie wyobrazić.

Georges Didi-Huberman,
Images malgré tout, Les Éditions de Minuit, Paris, 2004.

Nekropolie terroru

Tomasz Kizny

Łubianka – główna siedziba aparatu represji w ZSRR, symbol zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych przez sowiecki komunizm.

W 1990 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Memoriał przed Łubianką ustawiono „Kamień Sołowiecki" – znak pamięci ofiar represji politycznych. Granitowy blok został przywieziony z Wysp Sołowieckich na Morzu Białym, znajdował się jeden z pierwszych sowieckich obozów pracy przymusowej.
Piętnastotonowy pomnik założyciela WCzK Feliksa Dzierżyńskiego, który od 1958 r. dominował w centrum placu, usunięto w sierpniu 1991 r.

Przed rewolucją budynek towarzystwa ubezpieczeniowego Rossija, od 1919 r. siedziba organów bezpieczeństwa państwowego WCzK-OGPU-NKWD-KGB-FSB. Dwukrotnie przebudowany w 1933 r. i w 1981 r., obecnie sztab dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza podlegających FSB Federacji Rosyjskiej.

Aby wiedzieć, trzeba sobie wyobrazić.... nie jesteśmy i nigdy nie będziemy w stanie pojąć tego wszystkiego. Ale musimy, musimy wyobrazić sobie tę jakże trudną wyobrażalność". [1] Te słowa, rozpoczynające esej Georgesa Didi-Hubermana poświęcony czterem fotografiom zrobionym potajemnie w 1944 r. na terenie krematorium V w Auschwitz, odnieść można do zbrodni popełnionych przez wszystkie systemy totalitarne. W czasie czterystu siedemdziesięciu dni Wielkiego Terroru w ZSRR rozstrzeliwano, statystycznie biorąc, 1600 osób na dobę, czyli średnio jednego człowieka na minutę, przez piętnaście miesięcy i dwanaście dni, w dzień i w nocy. Masowy mord rozegrał się równocześnie we wszystkich dwunastu strefach czasowych ZSRR, od Mińska na Białorusi po Sachalin nad Oceanem Spokojnym i od leżącego za kręgiem polarnym Murmańska po republiki w Azji Centralnej.

W przededniu terroru, w lasach w pobliżu dużych ośrodków miejskich, NKWD przygotowało tajne „poligony śmierci", gdzie grzebano ofiary zamordowane w więzieniach lub rozstrzelane

na miejscu. Tak powstały największe nekropolie Wielkiego Terroru: Butowo i Kommunarka pod Moskwą, Lewaszowo pod Sankt Petersburgiem, Kuropaty pod Mińskiem i Bykownia pod Kijowem. Na prowincji przygotowania do „operacji masowych represji" przebiegały w gorączkowym pośpiechu. Zwłoki rozstrzelanych grzebano bezpośrednio na terenie powiatowych urzędów NKWD, tak było na przykład w Barnaule, Chanty-Mansijsku, Kańsku, Kireńsku, Tobolsku, Wołogdzie. Do potajemnych pochówków wykorzystywano też cmentarze komunalne. Te praktyki dotyczyły prawdopodobnie pierwszej fazy terroru, potem wobec stale rosnącej liczby ofiar wyznaczano nowe lokalizacje zbiorowych grobów, czasami na terenach letniskowych należących do NKWD, jak w Samarze, Smoleńsku, Miednoje czy Irkucku, ale przeważnie w przypadkowych, bezludnych rejonach w pobliżu miast. Poza nielicznymi wyjątkami w dokumentach NKWD nie odnotowywano miejsc grzebania rozstrzelanych, co dzisiaj utrudnia odnalezienie ich grobów. Tylko Butowo i Kommunarka pod Moskwą oraz Lewaszowo pod St. Petersburgiem były ogrodzone i strzeżone jako specjalne obiekty NKWD-KGB do początku lat 90., pozostałe miejsca pozostawiono na pastwę losu.

Pierwsze zbiorowe groby ofiar Wielkiego Terroru odkryli naziści już w 1941 r. w Bykowni pod Kijowem, potem w czerwcu 1943 r. w Winnicy na Ukrainie – powołali międzynarodową komisję, dokonali ekshumacji i wykorzystali to propagandowo. Po wojnie rozwój miast i ich infrastruktury nieuchronnie prowadził do przypadkowych odkryć grobów. Jedno z pierwszych takich znalezisk miało miejsce na początku lat 50. przy kładzeniu linii kolejki wąskotorowej do zakładów Sibkabel w Tomsku. Takie przypadki powtarzały się także w latach 60. i 70., na masowe groby natrafiono przy budowie Krasnojarskich Zakładów Aluminiowych,

osiedla mieszkaniowego w Uljanowsku, zakładów produkcji asfaltu w Tiumeni, stacji transformatorowej w Jenisiejsku czy przy budowie autostrady w Jekaterynburgu w 1975 r. W czasach Chruszczowa i Breżniewa takie przypadkowe odkrycia nie były ujawniane. Ludzkie kości wywożono ciężarówkami w nieznane miejsca, ulegały rozproszeniu na placach budów albo przykrywały je wznoszone konstrukcje.

Ogłoszona pod koniec lat 80. przez Michaiła Gorbaczowa *głasnost* zdjęła zapis cenzury na zbrodnie stalinizmu i uruchomiła oddolną inicjatywę społeczną. Krewni zamordowanych, aktywiści powstałego w 1987 r. Stowarzyszenia Memoriał, historycy, dziennikarze, także duchowni Cerkwi prawosławnej, rozpoczęli poszukiwania grobów ofiar reżimu. Niemal wszystkie z ponad stu znanych dzisiaj miejsc zbiorowych grobów na terenie byłego ZSRR odnaleziono dzięki inicjatywie, uporowi i poczuciu misji tych ludzi. Pod presją opinii publicznej w ten proces włączały się, z mniejszym lub większym zaangażowaniem, także czynniki państwowe – administracja, prokuratura i KGB. Ale to przede wszystkim obywatele, a nie państwo rosyjskie, wykazali wolę odnalezienia i upamiętnienia miejsc zbrodni stalinowskich.

W latach 1937-38, pomimo płynących z Moskwy rozkazów nakazujących tajność operacji, na prowincji utrzymanie tajemnicy często było niemożliwe. Mieszkańcy miejscowości sąsiadujących z miejscami egzekucji i grzebania zwłok wiedzieli albo domyślali się, co się tam odbywa. Wiedza ta, wbrew pozorom, była dość powszechna, ale był to temat wywołujący strach i milczenie. Ta lokalna pamięć, będąca mieszaniną informacji i pogłosek szeptanych zaufanym osobom, przechowała się przez dziesięciolecia i przyczyniła do odnalezienia grobów w Czelabińsku, Irkucku,

Kemerowie, Mińsku, Pietrozawodsku, Sarańsku, Tiumeni, Woroneżu...

Krewni rozstrzelanych przez wiele lat nic nie wiedzieli o losach zaginionych. Rutynowe kłamstwo NKWD, że zostali skazani na „dziesięć lat obozów bez prawa korespondencji", po wojnie zamieniono na kłamstwo, że zmarli w łagrach z podaniem fikcyjnej przyczyny śmierci. [1] Ból po stracie najbliższych potęgowała ciągnąca się latami niepewność ich losów, a potem nieobecność *miejsca*, w którym można by dokonać symbolicznego aktu pożegnania, rozpoczynającego proces żałoby, opłakania i pogodzenia się ze stratą. O tej głęboko wpisanej w psychologię i duchowość człowieka potrzebie *miejsca* wymownie świadczą symboliczne cmentarze, które powstały spontanicznie w Bykowni, Lewaszowie, Kuropatach, Sandarmochu i innych odnalezionych w latach 80. i 90. nekropoliach terroru. Wizerunki ofiar przybite do pni drzew, kamienie nagrobne położone w lesie, krzyże, plastikowe kwiaty złożone na ziemi składają się na przejmujący pejzaż wieloletniego cierpienia „sierot Wielkiego Terroru". Krewni zamordowanych pielgrzymowali do tych miejsc, czasem z bardzo daleka, aby ustanowić osobiste znaki pamięci. Tylko nieliczni doczekali – większość zmarła lub wkrótce odejdzie z tego świata ze stygmatem bólu nie do ukojenia. Wielu miejsc nie udało się odnaleźć do dzisiaj, a te, które są znane, to często tereny o powierzchni kilku lub kilkunastu hektarów, na których położenie poszczególnych zbiorowych grobów jest nieustalone lub niepewne.

O znaczeniu *miejsca* w wymiarze indywidualnym może świadczyć wypowiedź osiemdziesięcioletniej Jelizawiety Szatałowej, której ojca, dzięki wyjątkowemu zbiegowi okoliczności, udało się zidentyfikować razem z czterdziestoma siedmioma innymi ofiarami w jednym z dołów egzekucyjnych w Dubowce pod

Woroneżem: *Kiedy udało się ustalić, gdzie ojciec jest pogrzebany, to mi dało ukojenie. Teraz znam wszystkie miejsca, gdzie spoczywają moi najbliżsi. Moja dusza jest spokojna, mogę już umrzeć.* (str. 304-307 i 324-327).

Pozbawienie ofiar nie tylko życia, ale nawet prawa do grobu i pamięci jest czynem w szczególny sposób wymierzonym w ich ludzką godność. Dlatego odnalezienie miejsca jest – do pewnego stopnia – aktem odkupienia, gestem człowieczeństwa przeciw barbarzyństwu oprawców. Lokalizacja grobów i wyznaczenie topografii terroru jest też ważnym elementem budowania pamięci zbiorowej i tożsamości historycznej narodów byłego ZSRR.

Stalinowskie „pola śmierci" pod wpływem czasu, działalności człowieka i procesów przyrody zmieniły swój wygląd: porosły lasem, przykryły je osiedla, zakłady, wysypiska śmieci, przeorały trasy nowych dróg, w Uljanowsku zbiorowy grób znalazł się pod wodami Zalewu Kujbyszewskiego, w Kołpaszewie rzeka Ob podmywająca brzeg uniosła cały teren powiatowego urzędu NKWD, gdzie rozstrzeliwano i grzebano ofiary.

Te miejsca, kiedy się dzisiaj na nie patrzy, nie mogą nic powiedzieć o zbrodni popełnionej ponad siedemdziesiąt lat temu – są nieme. Groza banalnych pejzaży bierze się ze świadomości, że to się stało właśnie tutaj, w tym miejscu. Miniona tragedia jest obecna w niezdefiniowanej przestrzeni pomiędzy historyczną wiedzą a transparentną obojętnością obrazu. Zwyczajność krajobrazu wywołuje niepokój i skłania do podjęcia próby wyobrażenia sobie mrocznego wymiaru, który się w nim kryje. *Miejsce* prowokuje, aby próbować wyobrazić sobie to, co jest niewyobrażalne.

[1] Didi-Huberman G., *Images malgré tout*, Les Editions de Minuit, Paris 2004, wyd. polskie Universitas, Kraków 2008.

[2] Począwszy od 1963 r. KGB ustnie ujawniało prawdziwą przyczynę śmierci, ale tylko tym osobom, którym wcześniej nie podano fałszywej informacji o śmierci

w obozie. Dopiero rozkaz KGB ZSRR z 3 marca 1989 r. zniósł ograniczenia w dostępie do informacji o losach rozstrzelanych.

MOSKWA. KOMMUNARKA

Latem 1937 r. NKWD przygotowało na południowych przedmieściach Moskwy dwa miejsca przeznaczone do egzekucji i grzebania ofiar zaczynającej się kampanii masowych represji – leżące niedaleko od siebie tajne „obiekty specjalne NKWD" – Butowo i Kommunarkę. Przed rewolucją w tym miejscu był szlachecki dworek Choroszawka z aleją lipową i stawem, który w 1927 r. przekazano na daczę Gienricha Jagody – szefa OGPU-NKWD, założyciela Gułagu, a także organizatora skrytobójczych mordów politycznych oraz fikcyjnych procesów po zabójstwie Siergieja Kirowa w grudniu 1934 r., które utorowały drogę do Wielkiego Terroru. Dacza miała kryptonim „Łoza", nazwa Kommunarka przyjęła się później od sąsiadującego z nią sowchozu, również należącego do NKWD.

Ludowy komisarz Gienrich Jagoda należał do sowieckiego high-society. Miał do dyspozycji dwie dacze, ośrodek wypoczynkowy Oziero oraz trzy mieszkania w Moskwie, w tym jedno na Kremlu. Dacze miały też jego trzy siostry, ojciec i teść. Koszty utrzymania tych lokali, wraz ze służbą, wyżywieniem, remontami i pielęgnacją ogrodów – łącznie około 1,5 mln rubli rocznie – pokrywało NKWD. Dacza „Łoza" (Kommunarka) miała przeznaczenie służbowe, ogrodzony osiemnastohektarowy obszar był pilnie strzeżony. Zapewne odbywały się tam tajne spotkania i narady, ale protokół rewizji przeprowadzonych po aresztowaniu Jagody 5 kwietnia 1937 r. wskazuje, że zaprzątały go sprawy nie tylko wagi państwowej. Zarekwirowano m.in.: zbiór 3904 zdjęć i 11 filmów pornograficznych, kolekcję 165 fajek i cygarniczek z motywami

pornograficznymi, dwa patefony i 399 płyt, 1229 butelek wina, w tym roczniki z 1897, ponad 11 000 sztuk zagranicznych papierosów, jedwabną garderobę, futra, a także arsenał 19 rewolwerów, 14 strzelb, kindżały i miecze.

Po aresztowaniu Jagody jego następca Nikołaj Jeżow teren opustoszałej daczy przeznaczył na „obiekt specjalny NKWD". Jesienią 1937 r. proceder grzebania rozstrzelanych ruszył w Kommunarce na masową skalę. W dniu 15 marca 1938 r. do zbiorowego dołu wrzucono także zwłoki jej byłego właściciela Gienricha Jagody, skazanego na śmierć w trzecim procesie moskiewskim. Trzy miesiące później rozstrzelano i też zakopano w Kommunarce jego żonę Idę Awerbach oraz dwie siostry Lilię i Esfir. W sumie Stalin zamordował piętnaścioro krewnych Jagody.

Kommunarkę odkryto w 1991 r., a w 1999 r. cały teren został przekazany Rosyjskiemu Kościołowi Prawosławnemu. Obecnie mieści się tam pustelnia męskiego monastyru św. Katarzyny. Dacza Jagody zachowała się do dzisiaj.

Brama wjazdowa na teren obiektu specjalnego NKWD, gdzie pogrzebano, według różnych ocen, od 6500 do 14 000 ludzi. W sumie w Moskwie w czasie Wielkiego Terroru rozstrzelano ponad 30 000 ludzi.

Kommunarka podlegała centralnemu aparatowi NKWD ZSRR, który przeprowadzał czystkę wśród sowieckich elit. Spoczywają tu starzy bolszewicy jak Nikołaj Bucharin, Nikołaj Krestinski, Aleksiej Rykow, przywódcy Kominternu Osip Piatnicki i Béla Kun, minister rolnictwa Michaił Czernow i jego zastępca Prokopij Zubariow (patrz str. 134-135), trzydziestu republikańskich i obwodowych sekretarzy partyjnych, a także ich żony, dzieci i krewni.

Pisarze Boris Pilniak (Vogau) i Artiom Wiesiołyj (N. Koczkurow), filolog i literat kniaź Dmitrij Szachowskoj, uzbecki poeta Abdurrauf

Fitrat, redaktorzy *Literaturnoj Gaziety*, *Krasnoj Zwiezdy*, *Ogonioka*, w sumie 209 ludzi pióra i 214 pracowników instytutów naukowych moskiewskich wyższych uczelni.

Czołowe postaci gospodarki ZSRR: 89 członków Sownarkomu (rządu), kadra kierownicza przemysłu, w tym 156 pracowników przemysłu zbrojeniowego, 235 pracowników moskiewskich kolei żelaznych, prezes zarządu Gosbanku ZSRR, naczelnik moskiewskiego metra, dyrektor poczty głównej, dyrektor wodociągów, przewodniczący Radiokomitetu, działacze sportowi, kierownictwo aeroklubu, całe kierownictwa Inturistu, Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca. Urzędnicy Mossowietu (Rada Miejska Moskwy) i administracji regionalnych.

Kadry wojskowe: ponad 500 dowódców i oficerów wszystkich rodzajów wojsk, legendarni komisarze z czasów rewolucji jak Władimir Antonow-Owsiejenko (str. 112), agenci sowieckiego wywiadu, między nimi mąż poetki Mariny Cwietajewej – Siergiej Efron. Żony dowódców wojskowych m.in. Gamarnika, Korka, Tuchaczewskiego, Uborewicza.

Zasłużeni czekiści: szef osobistej ochrony Lenina Abram Bielenkij, zastępca Feliksa Dzierżyńskiego Jakow Peters, szef ochrony Stalina Karl Pauker, jeden z założycieli CzK – GPU Józef Unszlicht, naczelnik leningradzkiego NKWD Leonid Zakowski, naczelnik Gułagu Matwiej Berman, założyciel łagrów Kołymy Eduard Bierzin, naczelnik obozu sołowieckiego Fiodor Ejchmans, naczelnicy obozów *Białomorkanału* i Kanału Moskwa – Wołga Łazar Kogan i Siemion Firin.

W sumie w ziemi na daczy byłego szefa zakończyło swoje kariery 254 funkcjonariuszy NKWD.

Przypisy na stronie 393

Jeden ze zbiorowych grobów na terenie Kommunarki.

Znaki pamięci pozostawione przez krewnych ofiar.

Siergiej Siemionowicz Gracianski

Ur. w 1903 r. w Riazaniu, Rosjanin, wykształcenie średnie, bezpartyjny, główny księgowy zakładów pocztowych Ludowego Komisariatu Łączności.

Mieszkał w Moskwie, ul. Bakuninska 79/5.

Aresztowany 5 lutego 1938.

Skazany na karę śmierci 2 kwietnia 1938.

Rozstrzelany tego samego dnia.

Michaił Wasiliewicz Dubinkin

Rosjanin, ur. w 1902 r. we wsi Lew Tołstoj, obwód riazański, wykształcenie średnie, bezpartyjny, ekonomista Wydziału Planowo-Finansowego Ludowego

Komisariatu Łączności, mieszkał w Moskwie, ul. Błagusza 25a/2.
Aresztowany 5 lutego 1938.
Skazany na karę śmierci 2 kwietnia 1938.
Rozstrzelany tego samego dnia.

Na drugim planie.
Stanisław Aleksandrowicz Polkowski, Polak, ur. w 1885 r. w Irbicie, obwód swierdłowski, wykształcenie wyższe, bezpartyjny, główny inżynier Giprocwietmeta, profesor.
Mieszkał w Moskwie, ul. Bolsza Androniewska 24/2.
Aresztowany 28 lutego 1938.
Skazany na karę śmierci 27 kwietnia 1938.
Rozstrzelany tego samego dnia.

Piotr Jakowlewicz Wołkow, Rosjanin, ur. w 1896 r. we wsi Łopatino, obwód smoleński, wykształcenie wyższe, członek WKP(b), zastępca ludowego komisarza przemysłu lekkiego RFSRR, mieszkał w Moskwie, ul. Serafimowicza 2/351 (tzw. Dom Rządowy).

Aresztowany 27 października 1937.

Skazany na karę śmierci 25 grudnia 1937.

Rozstrzelany 28 grudnia 1937.

MOSKWA. CMENTARZ DOŃSKI

Moskiewskie krematorium komunalne otwarto na Cmentarzu Dońskim w 1927 r. Piece do kremacji zamówiono w niemieckiej firmie J.A. Topf und Söhne, tej samej, która potem zapisała się w historii XX w. tym, że wyposażyła hitlerowskie obozy zagłady. Pierwsze udokumentowane spalenie zwłok ofiary NKWD, studenta Siergieja Samojłowa, odbyło się 15 marca 1935 r. W czasie wielkiej czystki krematorium nie nadążało z paleniem zwłok i część ofiar grzebano w ziemi. Na Cmentarzu Dońskim, tak jak w Kommunarce, grzebano ofiary centralnego aparatu NKWD ZSRR, przede wszystkim przedstawicieli sowieckich elit, ale także zwykłych obywateli, jak ślusarza moskiewskiego metra Aleksieja Grigoriewicza Żełtikowa.

Zwłoki rozstrzelanych w moskiewskich więzieniach przywożono w nocy ciężarówkami do dyrektora krematorium Piotra Niestierenki, który mieszkał samotnie na terenie cmentarza, a za „nocne zmiany" otrzymywał od NKWD dodatkowe wynagrodzenie. Polecenia kremacji zazwyczaj podpisywał kpt. GB Siergiej Zubkin, a nadzorował ją mjr GB Grigorij Gołow. Potem obaj zostali rozstrzelani i spaleni w krematorium. Piotra Niestierenkę, byłego pułkownika w armii Denikina, skazano i stracono w 1942 r.

W krematorium dońskim zakończył karierę Nikołaj Jeżow, a potem także jego następca Ławrentij Beria stracony w 1953 r. Rok później kremowano tu szczątki innego stalinowskiego zbrodniarza, prokuratora generalnego ZSRR Andrieja Wyszynskiego, ale jego prochy spoczęły w ścianie Kremla na placu Czerwonym. Do 1973 r., kiedy w Moskwie otwarto drugie krematorium, sowieckie

osobistości, które spoczęły w kremlowskiej ścianie kremowano na Cmentarzu Dońskim. Byli wśród nich m.in. Maksym Gorki (1936), Walery Czkałow (1938), Nadieżda Krupska (1939) i wielu innych.

W 1955 r., na honorowym miejscu, przy bramie głównej cmentarza, pochowano wieloletniego kata NKWD Wasilija Błochina, który własnoręcznie rozstrzelał kilkanaście tysięcy ludzi i przez wiele lat bywał częstym gościem w krematorium dońskim, gdzie osobiście nadzorował palenie zwłok swoich ofiar. Tuż obok ma nagrobek jego „towarzysz" z komanda egzekucyjnego Piotr Jakowlew. Prochy ich ofiar leżą nieopodal w bezimiennych grobach, tzw. mogiłach nieodebranych prochów, których położenie do dzisiaj pozostaje niepewne.

Przypisy na stronie 393

Budynek krematorium, w którym palono zwłoki rozstrzelanych, dzisiaj cerkiew św. Serafina Sarowskiego i św. Anny Kaszinskiej.

Liczba ofiar: szacunkowo 7000, w tym 5068 osób ustalonych z nazwiska.

MOSKWA. BUTOWO

Butowo podlegało urzędowi NKWD Moskwy i obwodu moskiewskiego, który represjonował mieszkańców stolicy oraz podmoskiewskich wsi i miasteczek. Pogrzebano tutaj chłopów, robotników, rzemieślników, urzędników, byłych oficerów carskiej armii, przedstawicieli inteligencji, artystów, duchownych, ludzi różnych zawodów i narodowości.

Skazanych przewożono z moskiewskich więzień o pierwszej, drugiej w nocy. Nie wiedzieli, dokąd i po co są wiezieni. Obsługa ogrodzonej drutem kolczastym zony śmierci liczyła około dwudziestu funkcjonariuszy NKWD. W miejscu, gdzie zatrzymywały się więźniarki, stała wieżyczka strażnicza, teren oświetlały reflektory. Więźniów pędzono do dużego baraku, gdzie dokładnie sprawdzano ich tożsamość. Z baraku wyprowadzano ich pojedynczo, egzekucje wykonywano strzałem w tył głowy na skraju wykopanego rowu. Jednocześnie rozstrzeliwało trzech, czterech katów. Rowy egzekucyjne po kilkadziesiąt metrów długości, szerokości około trzech metrów i głębokości ponad trzy metry kopano ciężką koparką Komsomolec. Komando egzekucyjne miało do dyspozycji nieograniczoną ilość wódki. Nad ranem kaci dopełniali formalności, podpisywali protokoły i dostawali posiłek. Potem, przeważnie pijanych do nieprzytomności, odwożono ich do Moskwy. Zwłoki rozstrzelanych zasypywał buldożer. W ciągu jednej nocy rozstrzeliwano stu-trzystu ludzi i więcej. Protokół wykonania egzekucji w dniu 28 lutego 1938 r. zawiera listę 562 osób, ale niewykluczone, że rozstrzelano je w czasie dwóch nocy z rzędu i potem sporządzono dokument.

Opis egzekucji jest znany dzięki relacji byłego naczelnika Wydziału Administracyjno-Gospodarczego moskiewskiego NKWD kpt. GB A.W. Sadowskiego, który zorganizował i nadzorował poligon śmierci w Butowie w 1937 r. Zeznania, które złożył w 1990 r. w czasie rozmów z członkami Komisji Rehabilitacji utworzonej w strukturach KGB, przyczyniły się do odkrycia obydwu „obiektów specjalnych" NKWD w Moskwie – Butowa i Kommunarki.

W 1995 r. teren poligonu butowskiego został przekazany Rosyjskiemu Kościołowi Prawosławnemu.

Przypisy na stronie 392

Kontur rowu egzekucyjnego.

W trzynastu takich rowach, o łącznej długości około pięciuset metrów, pogrzebano co najmniej 20 761 ofiary ustalone z nazwiska.
To największa nekropolia ofiar stalinizmu w Moskwie.

W październiku 1937 r. nadzór nad poligonem butowskim po kpt. Sadowskim przejął st. lejtnant GB Isaj Berg. W sierpniu następnego roku sam został aresztowany i oskarżony o „kontrrewolucyjny spisek w NKWD". Skazano go na śmierć i rozstrzelano 7 marca 1939 r. Śledczy Nikołaj Charitonow, który go przesłuchiwał w 1938 r., potem składał zeznania w procesie rehabilitacji Berga w 1956 r.:

„Berg był naczelnikiem grupy operacyjnej wykonującej wyroki trojki UNKWD MO [obwodu moskiewskiego]. On uczestniczył w zrobieniu samochodów, tak zwanych duszegubek. W tych samochodach przewożono aresztantów i po drodze na miejsce wykonania wyroku oni zatruwali się gazami [spalinowymi]. [...] Berg i jego grupa operacyjna wykonywali po kilkaset egzekucji dziennie. Pamiętam, że na jednym z przesłuchań Berg przyznał, że zorganizował wykonywanie wyroków śmierci z zastosowaniem samochodu duszegubki, wyjaśniając to tym, że wypełniał polecenia kierownictwa UNKWD MO i że bez tego byłoby niemożliwe wykonanie takiej liczby egzekucji... [...] Z tego, co mówił Berg, w czasie przesłuchań i rozmów, które krążyły wśród pracowników UNKWD MO, było wiadomo, że procedura egzekucji zorganizowana przez Berga miała odrażający charakter: skazanych na rozstrzelanie więźniów rozbierali do naga, wiązali, kneblowali i wrzucali do samochodu. Mienie aresztowanych przy Bergu było rozkradane".

Fiodor Czesnokow, członek grupy egzekucyjnej Isaja Berga [1], w 1956 r. zeznał: „Te samochody były wyposażone w zawory, za pomocą których można było kierować spaliny do środka".

Nie wiadomo, na jaką skalę używano duszegubek, ale można przyjąć, że w okresie, kiedy Berg kierował egzekucjami (10.1937-4.08.1938) przynajmniej część skazanych została zagazowana. W 1997 r., w czasie odkrywania części jednego z rowów egzekucyjnych, na wierzchu znaleziono pięć par gumowych rękawiczek wywróconych na drugą stronę, które oprawcy najwyraźniej wrzucili do dołu po zakończeniu „pracy". Archeologowie ustalili, że ofiary grzebano jesienią, a więc w okresie, kiedy Berg kierował egzekucjami w Butowie. Wśród pięćdziesięciu dziewięciu odkopanych szczątków ludzkich tylko cztery miały przestrzelone czaszki.

W 1956 r. Isaja Berga nie zrehabilitowano, ale w 1962 r. na wniosek rodziny proces wznowiono i wynalazca duszegubek został zrehabilitowany jako ofiara terroru stalinowskiego.

[1] Fotografia I.D. Berga (str.177). Przypisy na stronie 392

Droga prowadząca do poligonu butowskiego, po której jeździły więźniarki ze skazanymi na śmierć.

SACHALIN. WIERCHNIJ ARMUDAN

Władimir Driekow, przed rewolucją robotnik kolejowy z sześcioklasowym wykształceniem, a w 1937 r. naczelnik sachalińskiego obwodowego NKWD w randze generała brygady (kombrig), energicznie wziął się do wykonania rozkazu operacyjnego NKWD nr 00447 wydanego 30 lipca 1937 r. Już 5 sierpnia, a więc w wyznaczonym dniu rozpoczęcia Wielkiego Terroru, pisał do zastępcy naczelnika Urzędu NKWD Kraju Dalekowschodniego w Chabarowsku Siemiona Zapadnego: „Limit więzienia w Aleksandrowsku na Sachalinie jest określony na 170 ludzi, a na dzień 5 sierpnia 1937 r. przetrzymuje się w nim 348 ludzi. [...] Śledztwa, które teraz prowadzimy, [...] wymagają posadzenia jeszcze całego rzędu osób, a sadzać już nie ma gdzie. W związku z tym podjąłem decyzję, by zorganizować czasowy oddział więzienia w byłym sowchozie Pogranicznik, delegować tam 70-80 aresztowanych i razem z nimi przerzucić grupę operacyjno-śledczą, która by tam prowadziła śledztwa".

W obozie Pogranicznik położonym w lesie koło Wierchniego Armudanu więźniów torturowano i zmuszano do przyznania się do wymyślonych przestępstw. Skazanych na śmierć wywożono samochodami i rozstrzeliwano w lesie wzdłuż drogi Aleksandrowsk Sachaliński – Tymowskoje. Zachowane protokoły wykonania wyroków podają miejsce egzekucji i pogrzebania zwłok. Licząc od Aleksandrowska Sachalińskiego: na 40. km pogrzebano 408 ludzi, na 43. km – 413, na 45. km – 70, na 46. km – 280, na 48. km – 119, na 49. km – 46. Na fotografii droga od 39. kilometra i dalej do Tymowskoje.

Gorliwość prowincjonalnych szefów NKWD w likwidacji „wrogów ludu" była z jednej strony motywowana chęcią zrobienia kariery, a z drugiej obawą przed aresztowaniem. Władimir Driekow liczył na awans, 8 lutego 1938 r. depeszował do Michaiła Frinowskiego: „Towarzyszu komkor [*komandir korpusa* – gen. broni], ja do tej pory znajduję się na Sachalinie, 23 czerwca 1937 r. było polecenie narkoma [Jeżowa] o przeniesieniu mnie do Moskwy, potem przyjechał towarzysz Liuszkow i było niezręcznie stawiać to pytanie, trzeba było pracować [rozkaz nr 00447]. Wydaje się, że nie pracowałem źle, ale wiecie, spędzić siedem lat w takiej zapadłej dziurze jest ciężko. Aparat maleńki, słaby, a pracy dużo. Ale teraz w zasadzie oczyściliśmy wszystkie gałęzie gospodarki, sowieckie i partyjne organizacje na wyspie. Jeszcze raz proszę zabrać mnie stąd do centrum. Z komunistycznym pozdrowieniem – Driekow".

Jesienią 1938 r. Driekow dostał wezwanie do Moskwy, o które tak zbiegał, ale po drodze aresztowano go w Chabarowsku 26 września 1938 r. i rozstrzelano 26 lutego 1940 r. w Moskwie.

Przypisy na stronie 395

Droga Aleksandrowsk Sachaliński – Tymowskoje w okolicach byłego osiedla Wierchnij Armudan. W tym rejonie rozstrzelano i pogrzebano w lesie przy drodze co najmniej 1336 ludzi znanych z nazwiska.

SACHALIN. MICHAŁ JODKO

Michał Jodko przeżył rozstrzelanie 1 września 1937 r., ranny zbiegł z miejsca egzekucji. Schwytany następnego dnia został przesłuchany w urzędzie NKWD w Aleksandrowsku Sachalińskim.

„1937 r., w miesiącu wrześniu, dnia 2, ja, naczelnik Rybnowskiego Powiatowego Urzędu NKWD, lejtnant bezpieczeństwa państwowego Eksztejn przesłuchałem w charakterze [kreska w niewypełnionej rubryce] Jodko Michaiła Stanisławowicza.
Nazwisko, imię, imię po ojcu: Jodko Michaił Stanisławowicz.
Rok urodzenia: 1903 r.
Miejsce urodzenia: Smoleńsk, obwód zachodni.
Miejsce zamieszkania: osiedle Echabi, powiat ochiński, obwód sachaliński. Obecnie więzień.
Narodowość (obywatelstwo): narodowość polska, obywatelstwo ZSRR.
Zatrudnienie: robotnik niewykwalifikowany.
Wykształcenie: podstawowe.
Skład rodziny: matka Jodko Władysława Iwanowna, inwalidka. Żona – Jodko Natalia Grigorijewna, ur. w 1913 r. Syn – Jurij Michajłowicz, trzy i pół roku.

Pytanie: Opowiedzcie po kolei, kto z wami wsiadł do samochodu, kiedy wysyłano was 1 września 1937 r. z budynku urzędu NKWD.
Odpowiedź: W czasie wsiadania na podwórzu NKWD we wnętrzu samochodu, na prawej ławce, siedział tylko jeden aresztowany –

starzec z brodą. On był z japońskiej koncesji [1]. Siedziałem z nim w jednej celi w sowchozie [2], nie znam jego nazwiska. Po mnie przyprowadzili starszego, ogolonego mężczyznę niedużego wzrostu, on siadł koło mnie. Po nim przyszedł aresztowany Olszewski, który pracował razem ze mną w japońskiej koncesji wydobywczej [ropa naftowa] w Echabi [miasto na północy Sachalinu]. Więcej nikogo nie przyprowadzali i nas wysłali we czwórkę.

Pytanie: W jakiej kolejności i kogo wyprowadzano z samochodu po przybyciu na miejsce?

Odpowiedź: Chyba pierwszy wyszedł starzec. Jako drugiego, po nazwisku, wywołali mnie. Z zewnątrz słyszałem okrzyki: „Dawajcie następnego".

Pytanie: Kiedy podeszliście do mogiły, widzieliście, ilu tam było rozstrzelanych?

Odpowiedź: Jak wychodziłem [z samochodu], nie trafiłem na stopnie i mnie złapało dwóch funkcjonariuszy NKWD. Ilu rozstrzelanych leżało w jamie, nie umiem powiedzieć.

Pytanie: Ile ran otrzymaliście i ile słyszeliście wystrzałów?

Odpowiedź: Ranę miałem jedną, po prawej stronie potylicy, trochę powyżej szyi. Wystrzałów nie słyszałem. Poczułem tylko dzwonienie w uszach, w oczach przeleciały błyskawice i straciłem przytomność.

Pytanie: W jaki sposób wydostaliście się z jamy?

Odpowiedź: Kiedy się ocknąłem, przypomniałem sobie, co się ze mną działo, i zdałem sobie sprawę, że jestem w jamie. Poruszyłem rękami, były związane. W jamie było ciemno. Na zewnątrz też nie było widać świateł. Słyszałem kapiącą z mojej rany krew. Podniosłem głowę wyżej, krew przestała kapać. Spróbowałem się podnieść, ale zakręciło mi się w głowie i znowu usiadłem. Trochę posiedziałem, znowu postanowiłem się podnieść i,

opierając się plecami o ścianę jamy, spróbowałem zahaczyć się łokciami za krawędź, ale związane ręce [na to] nie pozwalały. Nogami namacałem w jamie jednego rozstrzelanego. Stanąłem na nim i, wyciągając się do góry, zaczepiłem się łokciami za krawędź jamy. Przekręciłem się na brzuch i potem całkowicie wydostałem się z jamy. Trochę posiedziałem, rozglądnąłem się, niczego nie widząc ani nie słysząc, podniosłem się, podszedłem do krzaków i próbowałem rozwiązać ręce, ale się nie udało. Wtedy poszedłem przez krzaki w dół i trafiłem na drogę. Szedłem po niej przez jakiś czas, znowu odszedłem w krzaki i tam, za pomocą sęka na drzewie, jednak rozwiązałem linę. Zdawszy sobie sprawę, że po drodze nie powinienem iść, poszedłem prosto w tajgę. Dookoła było ciemno.

Wszedłszy na wzgórze po przeciwnej stronie, położyłem się pod krzakiem i przeleżałem w stanie półprzytomności, dopóki mnie nie przygrzało słońce. Potem w pobliskim strumieniu się umyłem, wyprałem koszulę, tam także zszyłem za pomocą małego gwoździka rozerwane spodnie. W tym czasie lunął ulewny deszcz i postanowiłem pójść się ogrzać. Mniej więcej w odległości kilometra stał dom w budowie. W połowie drogi deszcz przestał padać. Do domu nie poszedłem, chciałem zapalić papierosa, ale nie miałem zapałek. Wtedy, mimo wszystko, podszedłem do domu, który, jak się okazało, budowali kołchoźnicy. Poprosiłem o zapałki, zapaliłem i przysiadłem na chwilę. Oni zaczęli się dopytywać: kto ja jestem, skąd i dlaczego mam krew, nie tylko na twarzy, ale i z tyłu głowy. Wyjaśniłem, że upadłem z wagonika wąskotorówki, ale oni mi nie uwierzyli i zażądali dokumentów. Najpierw chciałem się wymówić, ale to nie pomogło i musiałem im pokazać kopię protokołu przeszukania, a wtedy kołchoźnicy odprowadzili mnie do arkowskiej rady wiejskiej [Arkowo – wieś przy drodze

Aleksandrowsk S. – Tymowskoje], tam żona przewodniczącego rady wiejskiej wezwała naczelnika pobliskiej jednostki wartowniczej i mnie jemu przekazali. Później zostałem przewieziony samochodem z powrotem tutaj, do Aleksandrowska, do urzędu NKWD.
Pytanie: Co mówiliście kołchoźnikom 1 września 1937 r.?
Odpowiedź: O tym, że mnie rozstrzeliwali, nie mówiłem nikomu, ani kołchoźnikom, ani nikomu innemu.
Pytanie: Czy posyłaliście komuś telegram albo kartkę z informacją, że was poddawano rozstrzelaniu?
Odpowiedź: Nikomu żadnych kartek ani telegramów nie wysyłałem.

Z zeznań zastępcy naczelnika wydziału śledczego sachalińskiego obwodowego UNKWD, sierżanta GB Leonida Trofimowicza Kuczynskiego, złożonych w czasie procesu Władimira Driekowa w 1939 r. „Znam przypadek, kiedy były naczelnik obwodowego UNKWD Driekow wydobywał zeznania od więźnia zbiegłego spod egzekucji przez rozstrzelanie we wrześniu 1937 r. Jeden z zabitych, o nazwisku Jodko, okazał się niezabitym. Driekow wydobył od niego zeznania na jeszcze jakichś Polaków, a potem kazał go rozstrzelać. Co zostało wykonane przeze mnie, razem z prokuratorem Krutikowem".

Wojnowicz M., *Dieło No. SU-3246. Żizn' i smiert' kombriga Driekowa*, Južno-Sachalińsk, 1991, str. 13-15.

[1] Zgodnie z umową sowiecko-japońską z 14.12.1925 r. Japonia uzyskała koncesje na wydobycie ropy naftowej, węgla i rybołówstwo na północnym Sachalinie, przyznane na podstawie konwencji z 1925 r.; w przedsiębiorstwach japońskich pracowali zarówno Japończycy, jak i obywatele ZSRR.
[2] Sowchoz wojsk ochrony pogranicza Pogranicznik w miejscowości Niżnij Armudan zamieniony na obóz i więzienie śledcze.

CHABAROWSK. CMENTARZ KOMUNALNY

Przechodniu, zatrzymaj się! Pokłoń się prochom niewinnie rozstrzelanych w latach stalinowskiego bezprawia, tutaj i w innych miejscach cmentarza spoczywają tysiące męczenników". W 1989 r. kamienną płytę z tą inskrypcją ustanowiono w pierwszym sektorze cmentarza komunalnego przy ulicy Karola Marksa w Chabarowsku. Z kamieniem sąsiaduje kaplica poświęcona „pamięci niewinnie zamordowanych" i stele z czarnego granitu z uwiecznionymi nazwiskami 4302 rozstrzelanych. Kompleks memoriałowy przy głównej bramie cmentarza, jeden z pierwszych, jakie powstały w ZSRR, na tle innych miejsc pamięci ofiar komunizmu na prowincji Rosji jest wyjątkowo okazały. Jednak lokalizacja zbiorowego grobu nie została do końca potwierdzona.

W 1989 r. członek Komisji Rehabilitacji Ofiar Represji Politycznych w Chabarowsku pułkownik KGB Aleksandr Ławriencow odnalazł dwóch byłych funkcjonariuszy NKWD, którzy zeznali, że w 1937 r. zwłoki rozstrzelanych zakopywano w pierwszym sektorze cmentarza miejskiego przy ul. Karola Marksa. Według tej relacji ofiary grzebano w rowie długości 120 metrów na głębokości ponad 3,5 metra, to jest poniżej poziomu przyszłych pochówków, co miało być sposobem zamaskowania zbiorowego grobu. Naczelnik KGB Kraju Chabarowskiego Wiktor Pirożniak oficjalnie potwierdził tę wersję, ale żadne dokumenty, zeznania świadków ani inne dowody nie zostały opublikowane. Proponowane przez niektórych członków Stowarzyszenia Memoriał kontrolne wykopaliska lub wiercenia gruntu, które pozwoliłyby sprawdzić wersję enkawudzistów, zostały odrzucone, „by nie niepokoić

zmarłych". Przeciwny był także pułkownik Ławriencow. W wywiadzie udzielonym w 1989 r. powiedział: *...kopać w pierwszym sektorze – takie jest moje zdanie – nie powinniśmy. Tam trzeba postawić znak pamięci, pieczołowicie upamiętnić to miejsce.*

Sektor wskazany przez enkawudzistów jako miejsce masowego grobu jest dzisiaj pokryty nagrobkami z różnych okresów, od lat 50. do 2005 r. Świadkowie Ławriencowa pozostają anonimowi, ich relacje nie zostały nagrane, a oni sami dzisiaj już zapewne nie żyją. W czasie pobytu autora w Chabarowsku emerytowany pułkownik KGB „nie dysponował czasem", aby porozmawiać na ten temat.

Przypisy na stronie 388

Groby w pierwszym sektorze cmentarza komunalnego Centralny, gdzie według niepotwierdzonych świadectw na większej głębokości znajdują się zbiorowe mogiły ofiar NKWD.

WŁADYWOSTOK. 14. KILOMETR

Stok wzgórza przecięty wąwozem, porośnięty bujną roślinnością, zasnuty wilgotnym powietrzem znad oceanu. Może tu, a może trochę dalej? A może w ogóle w innym miejscu? Tak wyglądał w 2008 r. rejon 14. kilometra drogi Władywostok – Gornostaj, gdzie według pogłosek, które dwadzieścia lat wcześniej wyciekły z kręgów KGB, miały znajdować się zbiorowe groby ofiar stalinizmu.

Pod presją działacza władywostockiego Memoriału Dmitrija Suchodołowa władze Władywostoku sfinansowały umieszczenie kamienia pamięci na szczycie wzgórza, ale nie podjęły poszukiwań grobów. Nawet wtedy, gdy zdecydowano, że trasa nowej drogi szybkiego ruchu będzie przebiegać koło monumentu. W październiku 2009 r. koparki drogowców odkryły ludzkie kości.

Relacja Jarosława Liwanskiego, kierownika grupy poszukiwawczo-ekshumacyjnej: „Przekrój gruntu wykopów budowlanych od głębokości 50 cm nasycony ściśle zbitymi ludzkimi szkieletami. Charakter ułożenia ma formę nieuporządkowaną, szkielety leżą jeden na drugim w różnych pozach...".

W następnym roku przeszukano pas ziemi wykarczowany pod budowę drogi o długości 200 m i szerokości 150 m. W czasie dwóch tygodni z kilku zbiorowych grobów ekshumowano 3,5 tony ludzkich kości, w tym 495 przestrzelonych czaszek. Znaleziono okulary, guziki, monety, fajki, szczoteczki do zębów, chińską grę madżong i fajki do palenia opium należące do zamordowanych członków chińskiej diaspory we Władywostoku, grzebień

z wyrytym koreańskim nazwiskiem Kim, ustnik do papierosów z napisem „Andriejew A.”, gumowce firmy Krasnyj Triochugolnik z Leningradu z datami produkcji 1936, 1937 i 1941, gazetę z 18 września 1937 r. oraz kule i łuski od pistoletu Walther i rewolweru Nagan.

Szczątki ofiar uroczyście pochowano w zbiorowej mogile na cmentarzu we Władywostoku. Zamordowanych uczczono minutą ciszy, a marynarze 155. dywizji piechoty morskiej Floty Oceanu Spokojnego oddali salwę honorową. Na grobie złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Jeśliby wejść w las na poboczu nowej drogi, to stok wzgórza jest porośnięty bujną roślinnością, zasnuty mgiełką znad oceanu. Może tu, może trochę dalej, ale na pewno tutaj. Po obu stronach szosy z pewnością jest więcej zbiorowych mogił.

Dmitrij Suchodołow patrz str. 346-347. Przypisy na stronie 399

Droga prowadząca na stok wzgórza, gdzie NKWD grzebało zwłoki rozstrzelanych. W 2009 r., półtora roku po zrobieniu zdjęcia, w pobliżu tego miejsca znaleziono kilka zbiorowych grobów. Liczba ofiar nieznana.

IRKUCK. PIWOWARICHA

26 lipca 1999 r. samolot transportowy Ił-76 lecący z Chin do Moskwy przy starcie z lotniska w Irkucku nie zdołał nabrać wysokości, ściął antenę radiową, czubki drzew zagajnika i, szorując podwoziem po ziemi, zatrzymał się koło cmentarza Pamięci Ofiar Represji Politycznych. Załoga ocalała. Gdyby nie to, że rano wiatr zmienił kierunek, samolot startowałby w stronę miasta i zniszczyłby domy mieszkalne. Komisja badająca wypadek rekomendowała przedłużenie pasa startowego. Perspektywa zabetonowania miejsca spoczynku ofiar stalinizmu wywołała gwałtowne protesty rodzin rozstrzelanych. Powstał spór, który prasa określała jako „konflikt interesów żywych i umarłych". Dyrektor lotniska Aleksiej Kulikow zapewnił, że nie zrobi nic, co sprawiłoby ból krewnym zamordowanych, i dotrzymał słowa. Po kilku latach sporów pas startowy przedłużono w kierunku miasta i w stronę cmentarza, ale bez naruszenia grobów. Dziadek dyrektora Kulikowa był jedną z ofiar wielkiej czystki.

Zbiorowe groby koło lotniska odkryto we wrześniu 1989 r. Jako pierwsze odkopano szczątki dziewczyny z zachowanymi długimi, rudymi warkoczami, zamordowanej strzałem w głowę. Dzięki relacjom byłego kierowcy NKWD i mieszkańców Piwowarichy udało się ustalić, że nocami dwie kryte brezentem trzytonowe ciężarówki ZiS-5 [1] skręcały z traktu Irkuck – Gołoustoje w leśną drogę i podjeżdżały do budynku daczy NKWD. Tam komando enkawudzistów przejmowało transport trupów i grzebało je w pobliżu dzisiejszego lotniska.

Mieszkańcy Piwowarichy do dzisiaj pamiętają ten dom wypoczynkowy NKWD. Wiktor Wieretiennikow w dzieciństwie nosił mleko na daczę czekistów. „Oni tam odpoczywali. Był staw, łódeczka". Przed rewolucją w tym domu carska policja aresztowała rewolucjonistę Aleksieja Łokuciewskiego, u którego znaleziono skład broni, kilka lat później zmarł na katordze. „Drewniany dom z werandą wychodzącą na śródleśną łąkę" – jak go opisywali współcześni – zbudował w 1876 r. polski zesłaniec, uczestnik powstania 1863 r. Jozafat Ohryzko. Dzisiaj po komendanturze grabarzy NKWD, daczy czekistów, siedzibie rewolucyjnego konspiratora i domu polskiego powstańca nie ma śladu.

[1] ZiS-5 – model samochodu ciężarowego, nazwa pochodzi od Zawod [zakłady] im. Stalina.

Przypisy na stronie 389

Polana graniczą z irkuckim lotniskiem cywilnym w pobliżu wsi Piwowaricha. Liczba ofiar: nie mniej niż 4500.

Znaki pamięci pozostawione przez krewnych ofiar.

Agap Gieorgijewicz Niecziporienko ur. w 1905, rozstrzelany 19 maja 1938 (brak danych).

Afanasij Michajłowicz Kuzniecow
Rosjanin, ur. w 1895 r. we wsi Gużyry, powiat tukiński, Buriacja, bezpartyjny, cieśla na budowie Dalwostelement, mieszkał w osiedlu robotniczym w Czeremchowie, obwód irkucki.
Aresztowany 8 sierpnia 1937.
Skazany na karę śmierci 9 lipca 1938.
Rozstrzelany 19 lipca 1938.

Boris Wasiljewicz Bołdochonow

Buriat, ur. 1898 we wsi Zaglik, powiat bohański, obwód irkucki, członek WKP(b); przewodniczący administracji powiatu olchońskiego, mieszkał w osiedlu Jełancy.
Aresztowany 1 stycznia 1938.
Skazany na karę śmierci 4 czerwca 1938.
Rozstrzelany 23 czerwca 1938.

Granatow Jewgienij Michajłowicz (brak danych).

Kługman Abram Isajewicz
Żyd, ur. w 1902 r. w Irkucku, bezpartyjny, zastępca kierownika sklepu nr 9 w Irkucku.
Aresztowany 28 maja 1938.
Skazany na karę śmierci 8 lipca 1938.
Rozstrzelany 19 lipca 1938.

IRKUCK. BODAJBO

Na początku 1938 r. lejtnant GB Boris Kulwiec, zastępca naczelnika wydziału operacyjnego NKWD w Irkucku, został odkomenderowany do leżącego 1000 km na północny wschód ośrodka wydobycia złota w Bodajbo w celu przeprowadzenia tam czystki. Jego korespondencł z „centralą" w Irkucku daje obraz terroru na głębokiej syberyjskiej prowincji (słownictwo oryginału).

„Po przyjeździe do Bodajbo stwierdziłem, że aparat nie przygotowywał się do operacji. Oprócz list ewidencyjnych innych materiałów prawie nie było. Bardziej trzeba było działać na wyczucie [...]. Z utrzymaniem zatrzymanych mam szczególnie trudną sytuację. Zabity cały budynek RO [powiatowy urząd NKWD], wszystkie korytarze, [...] zająłem jadalnię, budynek milicji, magazyny RO itp. Limit więzienia 75 osób. Aresztowanych ponad 1000 ludzi. Duże stłoczenie, masowe zachorowania, prawie codziennie przypadki śmiertelne.

Przygotowanie protokołów zeznań wymagało inwencji, trzeba było wymyślać nieistniejące organizacje kontrrewolucyjne, spiski, siatki szpiegowskie. Lejtnant żalił się, że prowincjonalny aparat jest mało wyrobiony „literacko".

„Najprostsze protokoły [przesłuchań] przychodzi pisać samemu. Aparat mało wykwalifikowany do [pisania] anegdot. Pomaga mi tylko dwóch, a i ci piszą dziennie po jednym prościutkim protokole. Mnie wystarcza (fizycznie) na 3-4 protokoły na dobę. [...] Teraz jest aresztowanych około trzystu ludzi i codziennie przybywają nowi z powiatów. Śledztwo w początkowym stadium, spisane zeznania

60 osób. W ten sposób nie zdążymy przeprowadzić wykarczowania wroga w terminie. Proszę o Wasze polecenia".

W odległym syberyjskim rejonie gorliwy lejtnant „zdemaskował" siatki szpiegowskie: angielską, czeską, fińską, japońską, niemiecką, polską, łotewską i chińską. „Sprawy chińskie – w mieście aresztowałem wszystkich, co do jednego, pobliskie kopalnie też opustoszyłem. Zostały tylko kopalnie odległe o 200-300 km. Tam rozesłałem ludzi. Rozgromię wszystkich Chińczyków w najbliższych dniach".

„Prawidłowo!" – odpowiadał naczelnik irkuckiego NKWD Boris Małyszew. Podbechtany łowca ludzi pisał: „Dla pełnej kolekcji nie mogę jeszcze znaleźć Włocha i Francuza...".

Emisariusz wysyłał materiały „śledztw" do Irkucka i niecierpliwił się, że nie dostaje wyroków śmierci wydawanych przez tamtejszą trojkę. Podejrzewał nieczystą konkurencję: „Po trojkowej robocie część pracowników wyczerpana – ledwie powłóczą nogami. Dam pospać 10-12 godzin" [...]. „Może, proszę to sprawdzić, teczki z Bodajbo są przetrzymywane i przygotowywane do przedstawienia trojce w ostatniej kolejności, a w pierwszym rzędzie są przepuszczani »swoi«. Nie mogę inaczej zrozumieć – dlaczego nie ma decyzji w sprawach, które przesłałem 16-20 lutego – wkrótce [minie] miesiąc?".

Irkuck uspokajał, że nie ma żadnej intrygi: „Były do Was posłane wyroki trojki na 326 ludzi pierwszej kategorii, wprowadzajcie je w życie [sic!] – to pewne rozładowanie dla Was, pozostałego trojkowego kontyngentu nie rozpatrujemy, bo nie ma limitu, [...] wydział 3. nie jest winny, tzn. nie dzielił na »swoich« i »obcych«, czekamy na limit..." [czyli zgodę z Moskwy na rozstrzelanie większej liczby ludzi, patrz szyfrowane telegramy o zwiększenie limitu str. 196-197].

Niespożyty lejtnant zgłaszał gotowość mordowania znacznie większej liczby ludzi: „Proszę wziąć pod uwagę, że w warunkach Bodajbo jest duży kontyngent wrogów, którym trzeba dać poczuć siłę sowwłasti [władzy sowieckiej]. Dlatego przydzielona przez Was norma pierwszej kategorii to kropla w morzu i nie da żadnych rezultatów. [...] Proszę Was zasadniczo rozpatrzyć sprawę limitu pierwszej kategorii dla Bodajbo".

W korespondencji telegraficznej Kulwiec dla kamuflażu pisał jak rzeźnik: „Zakupiono 900 głów bydła. Zabite na mięso 290 spraw. Bydła stale przybywa. Najwyraźniej, w najbliższe 3-4 dni będzie ponad tysiąc głów. W związku z tym do 10 marca przeprowadzić ubój zakupionego przez mnie bydła nie zdążę. Co robić?".

Kulwiec do naczelnika irkuckiego NKWD Borisa Małyszewa: „Dopiero dzisiaj, 10 marca, dostałem decyzję na 157 ludzi. Wyryliśmy 4 jamy. Trzeba było zastosować materiały wybuchowe ze względu na wieczną zmarzlinę. Dla planowanej operacji wydzieliłem 6 ludzi. Wyroki będę wykonywał sam. Nikomu nie będę ufać i nie można. Ze względu na bezdroża można wozić na małych 3-, 4-osobowych saniach. Wybrałem 6 sań. Sami będziemy strzelać, sami wozić i wszystko inne. Trzeba będzie zrobić 7-8 rejsów. To zajmie bardzo dużo czasu, ale przydzielić więcej ludzi nie ryzykuję. Na razie cisza. O rezultatach doniosę. [...]

Żeby nie czytały maszynistki, piszę do Was odręcznie. Operację dotyczącą decyzji trojki wykonałem tylko na 115 osób, bo jamy nie były przygotowane na więcej niż 100 ludzi. [...] Operację przeprowadziliśmy z ogromnymi trudnościami. Przy osobistym meldunku dołożę bardziej szczegółowo".

W listopadzie 1938 r. Boris Kulwiec awansował na st. lejtnanta GB i przedstawiono go do Orderu Czerwonej Gwiazdy, ale wkrótce został aresztowany. Spodziewając się rozstrzelania, pisał

do Ławrentija Berii: „Mój drogi ukochany komisarzu ludowy! Oświadczam jeszcze raz i z tym umrę, pracowałem uczciwie. Nie oszczędzałem siebie, nie brzydziłem się żadnej pracy, łącznie z tym, że wyroki [przysyłane] z Irkucka wykonywałem sam, w nieodpowiednich, powiatowych warunkach, bywało, że trzeba było ich [trupy] dźwigać na sobie, przychodziłem z operacji umazany we krwi, ale moralne przygnębienie poprawiałem sobie tym, że wykonywałem potrzebną i pożyteczną pracę...".

13 maja 1941 r. Wojenny Trybunał Wojsk NKWD Okręgu Zabajkalskiego skazał Borisa Kulwieca na karę śmierci, ale prośba o ułaskawienie została przyjęta i wyrok zamieniono na dziesięć lat łagrów. Wyszedł na wolność po trzech latach, jego dalsze losy są nieznane.

Fanatyczny inkwizytor NKWD wypełniał swoją „misję" także w innych rejonach, w sumie aresztował około 4000 ludzi, z czego większość rozstrzelano. W Bodajbo stracono 948 osób, ich miejsca pogrzebania nie udało się odnaleźć do dzisiaj, pomimo starań Iriny Tiernowej, dyrektora Muzeum Historii Irkucka, i działaczy społecznych w Bodajbo.

Korespondencja zastępcy naczelnika 3. wydz. UNKWD obw. irkuckiego B.P. Kulwieca za: Komarow A., *Ispołnitiel*, czasopismo *„Trud"*, Irkuck, 5.08.1992 oraz Aleksandrow A.Ł., Tomiłow W.G., *Dwa lieńskich rasstrieła, „Wostoczno-Sibirskaja Prawda"*, 28.05.1996, na podst. dok. z Archiwum FSB Obwodu Irkuckiego.

TOMSK. KASZTACZNA GÓRA

Były funkcjonariusz NKWD o przezwisku *Diadia Losza* (Wujaszek Alosza) na starość sporo pił, a przy wódce opowiadał, jak w więzieniu na Kasztacznej Górze doprowadzał skazanych na śmierć do baraku, w którym byli rozstrzeliwani. Widział egzekucje, trupy, ale – jak zapewniał – sam nie strzelał. Po wojnie baraki wydzielono poza teren więzienia i adaptowano na mieszkania dla pracowników służby więziennej. *Diadia Losza* dostał tam kwaterę i wiele lat mieszkał w miejscu zbrodni, w której uczestniczył. Na starość przeniesiono go do innego domu, też koło więzienia, gdzie wieczorami zachodził na wódkę do sąsiada, milicjanta Nikołaja Kopyłowa. *Diadia Losza* umarł, ale emerytowany milicjant Kopyłow może pokazać miejsce, gdzie był *rasstrielnyj barak* Wujaszka Aloszy. Stoi tam teraz nowy pięciopiętrowy budynek. Jego mieszkańcy nie wiedzą, że mieszkają w miejscu, gdzie masowo mordowano ludzi strzałem w tył głowy.

Więzienie na Kasztacznej Górze, położone na skraju wąwozu przecinającego wzgórze w północnej części miasta, powstało w 1871 r. i służyło jako punkt tranzytowy dla katorżników pędzonych po Trakcie Sybirskim dalej na wschód. W 1913 r. prawdopodobnie siedział w nim Józef Stalin w drodze na zsyłkę do Kraju Narymskiego. Pierwsze egzekucje na Kasztacznej Górze bolszewicy wykonywali w czasie wojny domowej. W okresie Wielkiego Terroru w więzieniu i pobliskim wąwozie rozstrzelano kilka tysięcy ludzi.

Ludzkie szczątki znajdowano w tym rejonie wielokrotnie. Pierwszy raz wkrótce po wojnie przy budowie kolejki

wąskotorowej do zakładów Sibkabel w pobliżu więzienia. Kości załadowano na ciężarówki i wywieziono w nieznanym kierunku. To samo powtórzyło się przy kopaniu fundamentów budynku szkoły pod koniec lat 50. W 1995 r. przy budowie garażu niedaleko od murów więzienia natrafiono na sześć szkieletów z przestrzelonymi czaszkami. Przeleżały w magazynach medycyny sądowej dziewięć lat, dopiero presja opinii społecznej zmusiła władze do ich pochówku na cmentarzu komunalnym w 2004 r. Urodzony w dzielnicy Kasztak Denis Połynski jeszcze dzisiaj może wskazać miejsca w wąwozie, gdzie w dzieciństwie znajdował, wymyte po ulewnych deszczach, ludzkie kości i czaszki z otworami w potylicy – koledzy straszyli nimi dziewczyny.

Przypisy na stronie 398

Posesja Nikołaja Kałmykowa na zboczu wąwozu Kasztak w pobliżu byłego więzienia NKWD. W 1990 r. na podwórzu tego domu ekshumowano szkielet człowieka z rękami związanymi drutem kolczastym i przestrzeloną czaszką. Ekspertyza medycyny sądowej potwierdziła, że został rozstrzelany pod koniec lat 30. Wcześniej przy budowie domu i uprawie ogrodu znajdowano tu liczne szczątki ludzkie.

Przez ponad dwadzieścia lat od ogłoszenia *głasnosti* władze w Tomsku nie podjęły żadnych starań, aby odnaleźć zbiorowe groby ofiar terroru stalinowskiego, chociaż rejon, gdzie się znajdują, był od dawna znany. Przeciwnie, zezwolono na systematyczne zasypywanie wąwozu na Kasztacznej Górze odpadami budowlanymi. Szczątki kilku tysięcy zamordowanych spoczywają gdzieś pod zwałami gruzu i śmieci i są już dzisiaj nie do odnalezienia.

Na Kasztacznej Górze zostali zamordowani i pogrzebani **uczeni:** prof. biologii, dyrektor Syberyjskiego Ogrodu Botanicznego Władimir Czechow (1897-1937), prof. geologii, dziekan Tomskiego Instytutu Przemysłowego Fiodor Gałachow (1890-1937), prof. botaniki Siergiej Gładkich (1879-1937), prof. filologii, autor fundamentalnej pracy o językach starosłowiańskich, członek rosyjskiej, polskiej i bułgarskiej akademii nauk Grigorij Ilinski (1876-1937), docent Uniwersytetu Tomskiego, geomorfolog, wybitny badacz Syberii Rostisław Ilin (1891-1937), dyrektor Tomskiego Instytutu Technologii Aleksiej Kaszkin (1903-1937), prof. bakteriologii Iwan Łomakin (1889-1937), prof. historii Gieorgij Prigorowski (1884-1937), filozof, psycholog, teoretyk sztuki, tłumacz literatury pięknej i prac filozoficznych, poliglota znający siedemnaście języków Gustaw Szpet, prof. fizyki Uniwersytetu Tomskiego Gieorgij Trapeznikow (1891-1937), dziekan katedry

gleboznawstwa Aleksandr Tutkiewicz (1898-1937); **arystokraci:** kniaź Aleksandr Golicyn, kniaź Piotr Urusow i jego żona księżna Olga Golicyn-Urusowa, księżna Jelizawieta Wołkońska; **artyści:** wybitny poeta „srebrnego wieku", przyjaciel Siergieja Jesienina Nikołaj Klujew, architekt z Petersburga Siergiej Gingier (1863-1937), niemiecki malarz z Rygi Karl Kal (1873-1938), wykładowca śpiewu w szkole muzycznej w Tomsku Wiktor Murawiow (1886–1937), tłumacz literatury pięknej Gerbert Zukkau (1883-1937); **duchowni:** arcybiskup riazański Juwenalij (Jewgienij Masłowski, 1878-1937), arcybiskup rostowski i taganrogski Dionizy (Dmitrij Prozorowski, 1871-1937), biskup tomski Serafim (Siergiej Szamszew vel Szamszin, 1897-1937), zakonnik, kniaź Anikita Szyrinski-Szychmatow (1896-1937), regent chóru Soboru Katedralnego św. Trójcy w Tomsku Wasilij Mirozwukow (1880-1937), przeorysza tomskiego żeńskiego monastyru Anastazja (Niekrasowa), inni ducho-wni, a także inżynierowie, lekarze, urzędnicy, nauczyciele, wojskowi, robotnicy, rzemieślnicy, chłopi.

Przypisy na stronie 398

Wąwóz Kasztak koło byłego więzienia NKWD. Liczba ofiar nieznana, szacunkowo około 10 000 ludzi.

KEMEROWO. JAGUNOWKA

W październiku 1937 r. urząd NKWD w Kemerowie utworzył na peryferiach miasta, koło wsi Jagunowka, niewielki obóz, formalnie jako filię więzienia śledczego NKWD. W istocie był to obóz śmierci, który przez sześć miesięcy, do maja 1938 r., służył jako miejsce egzekucji. Mieszkańcy Jagunowki wiedzieli, co się działo w pobliskim obozie.

Paweł Szyrokożuchow, ur. 1926 r.: „Mieszkam tutaj od 1935 r., miałem wtedy jedenaście lat, na górce za wsią dwa piętrowe baraki otoczyli wysokim płotem. Przygnali więźniów i zaczęli kopać wielki dół, prawdopodobnie głęboki na kilka metrów, bo ogrodzenie zony było wysokie na trzy metry, a ziemię było widać ponad płotem. Dookoła nie było zabudowań, widzieliśmy jak na dłoni, jak tam pędzili »wrogów ludu«, kolumna czwórkami ciągnęła się od mostku na dole aż do bramy obozu. Szli i szli. Potem ich rozstrzeliwali, zwalali do rowu, oblewali benzyną i podpalali. We wsi bardzo dobrze było słychać strzały, a płomień wznosił się aż do nieba, jak ich palili. Kłapcie spalonej odzieży leciały ponad płotem i spadały poza obozem. Strach było patrzeć, to był koszmarny widok".

Piotr Stiekolszczikow: „Już zmierzchało, jeździliśmy na nartach, patrzymy – idą żołnierze w białych płaszczach, z psami – pędzą kolumnę. [...] U nas nie było straży pożarnej, przyjechali z Komisarów, z dzwoneczkami, myśleli, że barak się pali, strażnicy obozowi ich pogonili. [...] Przypędzą etap, cztery, pięć dni i po wszystkim. Przez całą zimę tak gnali".

Rodion Szyrokożuchow, ur. 1916 r.: Szedłem w nocy do pracy w kopalni, wyszedłem [na wzgórze], a tam oni wszyscy

na kolanach, dookoła strażnicy, psy – ja od razu do tyłu, na dół, obszedłem dookoła. [...] Potem zagnali ich do środka i zacichło, a przed świtem zaczęła się strzelanina".

Paweł Szyrokożuchow: „Igor Stiepanowicz Finik o piątej rano pojechał w tamtą stronę napoić konia, a tam dwaj ludzie zrobili podkop i uciekli z zony. Mówią do niego – w imię boże, tylko nic nikomu nie mów, uciekliśmy z więzienia. Tak było, dwóch ludzi uciekło".

Jednym z uciekinierów mógł być Grigorij Czazow, który przeżył egzekucję i uciekł z obozu 22 marca 1938 r.

Przypisy na stronie 390

Teren byłego obozu NKWD, w którym rozstrzeliwano skazanych. Liczba ofiar nieznana. Na drugim planie budynek osiedlowego sklepu spożywczego.

KEMEROWO. GRIGORIJ CZAZOW

W 1938 r. Grigorij Czazow miał 32 lata, pracował w kołchozie we wsi Nowo-Borczatskoje, 45 kilometrów od Kemerowa. Aresztowano go 5 grudnia 1937 r., a dwa dni później także jego ojca. Obaj zostali skazani na śmierć. Grigorij Czazow trafił 20 marca 1938 r. do obozu w Jagunowce, gdzie było ponad trzystu więźniów, w tym jego ojciec. Dwa dni później, około godziny dziewiątej wieczorem, wyprowadzono go na egzekucję. Został uderzony twardym narzędziem w głowę i wrzucony do dołu na stos ludzkich ciał. Widział katów, którzy chodzili na dnie jamy i strzelali do ludzi. Udawał martwego i ocalał, potem zdołał zbiec z obozu. Prawdopodobnie razem z nim przeżył jeszcze drugi skazany, może na to wskazywać świadectwo mieszkańca Jagunowki o ucieczce z obozu dwóch więźniów (na poprzedniej stronie). Grigorij Czazow dotarł do domu i razem z bratem Fiodorem postanowili pojechać do Moskwy, aby... powiadomić władze o bezprawiu dziejącym się na prowincji. 4 kwietnia stawili się w recepcji Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaiła Kalinina. Skierowano ich do Prokuratury ZSRR, gdzie zostali aresztowani. Grigorija Czazowa rozstrzelano 26 czerwca 1938 r. w Moskwie, a brata Fiodora 29 lipca skazano jako „społecznie szkodliwy element" na pięć lat obozów i wysłano na Kołymę. Jego dalsze losy są nieznane. Historia braci Czazowych ujrzała światło dzienne dzięki dokumentom NKWD znalezionym w Centralnym Archiwum FSB Federacji Rosyjskiej w Moskwie.

Grigorij Czazow, fotografie zrobione w więzieniu śledczym NKWD w Kemerowie w 1938 r., owalne kadrowanie oryginalne.

Oryginał fotografii w Muzeum Historii Systemu Penitencjarnego Kuzbasu, Kemerowo, kopia w Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie.

9 KWIETNIA 1938.
N° 1/013450./ŚCIŚLE TAJNE./EGZ. N°1./DO ZASTĘPCY LUDOWEGO KOMISARZA SPRAW WEWNĘTRZNYCH ZSRR KOMKORA [GEN. BRONI] TOW. FRINOWSKIEGO.

5 kwietnia br. w Prokuraturze ZSRR zjawił się Czazow Grigorij Nikołajewicz i oświadczył, że 22 marca br. uciekł z miejsca egzekucji i przyjechał do Moskwy ze skargą na nieprawidłowe postępowanie miejscowych władz.

Na przesłuchaniu obyw. Czazow G.N. zeznał, że 5 grudnia 1937 został aresztowany w kołchozie Trużennik (powiat krapiwinski, obwód nowosybirski) przez naczelnika biura paszportowego Pietrowa, który oskarżył go o to, że on jakoby poparzył kołchozowego konia i że jest synem kułaka. Jego ojciec Czazow Nikołąja Wasilijewicz, 63 lata, członek kołchozu Trużennik, w 1933 r. pozbawiony praw wyborczych jako były kułak, także został aresztowany.

19 lutego on, Czazow G.N., był ponownie przesłuchiwany w tej sprawie przez przedstawiciela krapiwinskiego rajotdiełu [urząd powiatowy] NKWD. 25 lutego br. Czazow wśród innych aresztowanych był przewieziony z więzienia w Krapiwinsku do więzienia w Kemerowie, a 20 marca do oddziału kemerowskiego więzienia w Jagunowce, gdzie razem z nim przetrzymywano 312 ludzi, w tym jego ojca.

22 marca br. o godz. 9 wieczorem wszystkim więźniom polecono niezwłocznie zbierać się do wysyłki na etap i wtedy zaczęto ich wyprowadzać pojedynczo z cel; kiedy przyszła kolej na niego, Czazowa, i wyszedł z celi, to komendant kemerowskiego rajotdieła [urzędu powiatowego] NKWD uderzył go czymś twardym od tyłu w głowę, po czym dwóch nieznanych [ludzi] wyprowadziło go za budynek więzienia i silnym pchnięciem wrzucili do głębokiej jamy. Wpadłszy do jamy, Czazow poczuł pod sobą ciała jęczących ludzi. Po tych ludziach ktoś chodził i strzelał do nich. Czazow przyczaił się między trupami i przeżył, a kiedy rozstrzeliwujący wyleźli z jamy i odjechali, pozostawiając dół niezakopany, on, Czazow, wyszedł i poszedł do domu, do kołchozu, skąd ze swoim bratem Fiodorem Nikołajewiczem Czazowem wyruszył do Moskwy. [...]

Obaj Czazowowie – Grigorij i Fiodor – zostali przez nas aresztowani i znajdują się pod strażą w drugim srietińskim więzieniu.

Przekazując powyższe do Waszej wiadomości, proszę Was o wydanie polecenia wszczęcia niezwłocznego śledztwa w sprawie przedstawionych wyżej okoliczności i pociągnięcia winnych do jak najsurowszej odpowiedzialności.

Niezależnie od tego wydaje mi się konieczne dokumenty śledztwa Czazowych – Grigorija Nikołajewicza i Fiodora Nikołajewicza – polecić przesłać do Moskwy.

Proszę mnie powiadomić o Waszych poleceniach.

ZASTĘPCA PROKURATORA ZSRR ROGINSKI

DO PROKURATORA ZSRR TOW. WYSZYNSKIEGO/na Wasze N° 1/013450 z dn. 9.04.1938 r./czerwiec 1938/W sprawie Czazowych N.W. i G.N.

Czazow Nikołaj Wasilijewicz i Czazow Grigorij Nikołajewicz rzeczywiście byli aresztowani 5 i 7 grudnia 1937 r. przez krapiwinskij RO [urząd powiatowy] NKWD i 7 marca 1938 r. postanowieniem trojki UNKWD obwodu nowosybirskiego skazani na WMN [wysszaja miera nakazanija – najwyższy wymiar kary].

W dokumentach jest wypis z aktu wykonania wyroku 23 marca 1938 r.

Czazowowie byli oskarżeni z par. 58-2-11 KK [kontrrewolucyjna organizacja] [...]

Wyrok w odniesieniu do Czazowa G.N., ponieważ przestępstwa są całkowicie udowodnione, uważam za konieczne wykonać.

ZASTĘPCA LUDOWEGO KOMISARZA SPRAW WEWNĘTRZNYCH ZSRR KOMKOR FRINOWSKI

[odręczna notatka na dokumencie:] Wyrok śmierci przez rozstrzelanie w odniesieniu do Czazowa G.N. podlega

natychmiastowemu wykonaniu. 20.06. Z-ca Prokuratora ZSRR G. Roginski [podpis].

AKT.
Wyrok śmierci przez rozstrzelanie dotyczący Czazowa G.N. został wykonany 20 VI 38r. w m. Moskwa. Z-ca Prokuratora ZSRR Roginski [podpis]; Z-ca Nacz. Pierwszego Wydz. Spec. NKWD Zubkin [podpis]; Komendant NKWD Błochin [podpis].

Oryginały dokumentów w CA FSB RF, publikacja na podstawie kopii z Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa.

KOŁPASZEWO. KOŁPASZEWSKI JAR

1 maja 1979 r. w Kołpaszewie było pochmurnie, radio nadawało relacje z uroczystości pierwszomajowych na placu Czerwonym w Moskwie, a jedenastoletni Oleg Diakow i jego młodszy kompan Siergiej Bannikow kopali robaki na ryby.

Oleg Diakow: „Podeszliśmy na krawędź obrywu i rzucaliśmy dla żartu kamyki do rzeki, bo na dole chłopcy łowili ryby. Wtedy zobaczyliśmy sterczącą kość. Sięgnąłem łopatą – czaszka, poleciała na dół. Chłopaki na dole krzyczą: czaszka! W pobliżu emerytowany milicjant kopał ziemniaki, powiedzieliśmy mu, co znaleźliśmy".

Kołpaszewo leży na zakolu Obu, rzeka stale powiększa łuk meandru i podmywa miasto. W 1979 r. doszła do skrzyżowania ulic Dzierżyńskiego i Lenina, gdzie w latach 1937-38 na terenie posesji powiatowego Urzędu NKWD grzebano rozstrzelanych. Kiedy obryw brzegu odsłonił zbiorowe groby, lokalne władze partyjne ogłosiły, że to dezerterzy rozstrzelani w czasie wojny. Teren ogrodzono i wystawiono straż. Aby pozbyć się kłopotliwego odkrycia, postanowiono zmyć groby do rzeki. Przez dwa tygodnie zacumowany rufą w stronę brzegu holownik o dużej mocy silników podmywał wysoki brzeg. Szczątki ofiar spadały z wysokości dwudziestu metrów do wody kotłującej się od okrętowych śrub.

Oleg Diakow: „Myśmy byli łobuzy, omijaliśmy kordon i właziliśmy na skarpę popatrzeć. Ludzie leżeli jeden na drugim, zmieszani. Tam, gdzie nie dostawało się powietrze, byli zmumifikowani, płascy i żółci, mieli włosy... Pamiętam mężczyznę i kobietę, jak rozmyli brzeg oni spadli niżej i dłuższy czas leżeli razem na występie skarpy. Potem ich też zrzucili do rzeki".

Akcją kierowali I sekretarz tomskiego komitetu KPZR Jegor Ligaczow i generał KGB Aleksandr Fokin, który przyleciał z Moskwy, całość nadzorował szef KGB Jurij Andropow. W założeniach „operacja" wydawała się prosta: rzeka poniesie ludzkie kości i nie będzie śladu. Ale władze spotkała niespodzianka – zmumifikowane ciała nie chciały tonąć, trupy znajdowano na brzegach rzeki nawet sto kilometrów od Kołpaszewa. Akcja KPZR i KGB zmieniła się w ponurą groteskę – patrole funkcjonariuszy na łodziach motorowych łowiły trupy na rzece i topiły „wrogów ludu", przywiązując do nich metalowy złom.

Oleg Diakow: „Ludzie przychodzili na brzeg rzeki, przynosili kwiaty, pamiętam kobietę, która mówiła, że tam jest jej rozstrzelany mąż".

Przypisy na stronie 391

Rzeka Ob w miejscu, gdzie w 1979 r. obryw brzegu odsłonił zbiorowe groby. Liczba ofiar: co najmniej 1445 osób znanych z nazwiska, w sumie prawdopodobnie 4000 ludzi.

TIUMEŃ. CMENTARZ ZATIUMEŃSKI

W Tiumeni wyroki śmierci wykonywano w podziemiach więzienia NKWD przy ul. Siemiakowa 18, zwłoki wywożono i grzebano na peryferiach Cmentarza Zatiumeńskiego na zachodnich przedmieściach. W latach 30. Awgusta Kuźmina mieszkała w tym rejonie: „Dom moich rodziców stał przy drodze prowadzącej na Cmentarz Zatiumeński. Tam właściwie były dwa cmentarze, jeden stary, kupiecki, z bogatymi nagrobkami, starymi drzewami, a za nim była polana wielkości połowy boiska futbolowego – cała pokryta wzgórkami, bez żadnego porządku, byle zakopać... Pewnego razu w środku nocy obudził nas krzyk mężczyzny. Ten człowiek nie wzywał pomocy, tylko wył, jakby bardzo cierpiał. Krzyk przybliżał się w naszą stronę. Wyskoczyliśmy na podwórko, wóz gruchotał na drodze, to było jesienią, ziemia już zamarzła. Zatrzymał się koło naszej bramy, wtedy mężczyzna zamilkł, zrobiło się cicho. Baliśmy się otworzyć wrota, żeby zobaczyć, co się dzieje. Zamarliśmy. Potem wóz znowu zagruchotał i odjechał w stronę tej strasznej polany. [...]

W czasie wojny koło cmentarza stacjonowała jednostka wojskowa, u nas w domu kwaterował oficer. Kiedyś powiedział mamie, że jego żołnierze zaczęli kopać ziemiankę i natknęli się na ludzkie kości, odeszli kawałek, znowu trafili na zbiorowy grób, zaczęli kopać w trzecim miejscu – to samo".

Po wojnie cmentarz zniwelowano, na jego miejscu powstały miejskie zakłady remontowo-budowlane i fabryka asfaltu. Pod koniec lat 80. dziennikarz *Tiumeńskiej Prawdy* Rafael Goldberg odnalazł świadków, którzy widzieli, jak przy budowie tych

zakładów w kilku miejscach natrafiono na ludzkie kości i czaszki z otworami w potylicy. Lokalizację potwierdzały też odnalezione w archiwum zeznania członka komanda egzekucyjnego NKWD st. lejtnanta Dawida Liapcewa złożone w 1957 r., w których powiedział, że zwłoki wywożono na pustkowie za Cmentarzem Zatiumeńskim. Próbne wykopaliska zorganizowane przez Rafaela Goldberga w rejonie wskazanym przez świadków potwierdziły obecność szczątków ludzkich. Stowarzyszenie represjonowanych, tiumeński Memoriał i krewni ofiar postulowali utworzenie w tym miejscu Parku Pamięci. Jednak władze miejskie, pomimo protestów społecznych, wydzierżawiły teren firmie budowlanej Zodczie na magazyny i garaże. Wstępu bronią ochroniarze, robienie zdjęć jest zabronione. Znak pamięci ofiar stanął przed bramą wjazdową do zakładu.

Komentarz do świadectwa A. Kuźminy: można przypuszczać, że mężczyzna przeżył egzekucję, odzyskał przytomność w czasie transportu i skonał lub został dobity przed domem A. Kuźminy.

Przypisy na stronie 397

Magazyny spółki budowlanej Zodczie na terenie byłego Cmentarza Zatiumeńskiego, gdzie NKWD grzebało zwłoki rozstrzelanych w latach 1937-38. Liczba ofiar: około 2000 ludzi.

JEKATERYNBURG. KLUB SPORTOWY

Pięciokrotny mistrz świata w biatlonie Jurij Kaszkarow przygotowywał się do swoich zwycięstw w ośrodku treningowym klubu Dynamo w Jekaterynburgu. Bieganie na nartach i strzelanie z karabinu ćwiczyli tu także dwukrotny zdobywca Pucharu Świata Siergiej Czepikow i złoci medaliści olimpijscy Jewgienij Riedkin i Aleksandr Popow. Sportowcy prawdopodobnie nie wiedzieli, że trenują na cmentarzu tysięcy ofiar stalinizmu.

W 1967 r. gen. major Jewgienij Jemielianow, naczelnik swierdłowskiego MWD, a zarazem przewodniczący klubu Dynamo w Swierdłowsku, polecił dowódcy kompanii wojsk MWD Iwanowi Dulji odnowić strzelnice w lesie koło Starego Moskiewskiego Traktu. W związku z obchodami 50. rocznicy rewolucji październikowej planowano zawody funkcjonariuszy w strzelaniu z pistoletu i karabinu. – *Ja naszoł czto-to niechoroszoje* (znalazłem coś niedobrego) – powiedział Nikołaj Kriwiencow, operator buldożera, który pracował na strzelnicach, i pokazał Iwanowi Dulji miejsce, gdzie odsłonił doły pełne ludzkich kości. Przybyły na miejce gen. Jemielianow polecił groby zasypać i zamaskować. Miał przy tym powiedzieć do Dulji: – *Jeśli wy albo traktorzysta puścicie parę z gęby, to skończycie tutaj* – i pokazał rozryty grób.

Iwan Dulja milczał dwadzieścia lat, dopiero w dobie Gorbaczowa, w 1988 r., powiedział zastępcy dyrektora Muzeum Historii Komsomołu w Jekatrynburgu, historykowi Wadimowi Winerowi, że w miejscu, gdzie jest dzisiejsze boisko sportowe w bazie treningowej klubu Dynamo, są dwa zbiorowe groby szerokości 4 m

i długości około 45 m. Po audycji radiowej i publikacjach prasowych na ten temat Wadima Winera odwiedziło dwóch byłych ochroniarzy terenów klubu, którzy zapewniali, że oprócz grobów, które znalazł Dulja, jest jeszcze pięć innych rowów egzekucyjnych pod dzisiejszymi trasami narciarskimi, strzelnicami i prawdopodobnie stadionem. Tej informacji nigdy nie sprawdzono, przez dwadzieścia lat nie podjęto próby odnalezienia grobów na terenie milicyjnego klubu sportowego. Treningi i zawody biatlonu w ośrodku przy Starym Trakcie Moskiewskim odbywają się do dzisiaj. Boisko można wynająć za 250 rubli (ok. 25 zł) na godzinę.

Przypisy na stronie 389

Ośrodek treningowy klubu Dynamo na przedmieściach Jekaterynburga. Boisko sportowe, pod którym znajdują się dwa zbiorowe groby. Liczba ofiar nieznana.

JEKATERYNBURG. 12. KILOMETR

W 1976 r. na 12. kilometrze budowanej autostrady Jekatynburg – Perm, w miejscu, gdzie trasa przechodziła przez tereny ośrodka sportowego klubu Dynamo, operator buldożera Nikołaj Sosukiewicz natrafił na ludzkie kości. W epoce Breżniewa problem rozwiązano z bolszewicką prostotą – z pobliskiego łagru przywieziono więźniów i polecono im załadować kości na ciężarówki, które wywiozły szczątki ludzkie w nieznane miejsce. Inna wersja mówi, że zostały zakopane w pobliżu drogi. W 1990 r. pod presją opinii publicznej władze Swierdłowska (dzisiaj Jekaterynburg) przeprowadziły poszukiwania w rejonie 12. kilometra. Z niewielkiego próbnego wykopu na poboczu autostrady wydobyto 31 szkieletów ofiar rozstrzelanych w latach 1937-38. Był wśród nich Filip Zagurski [1], którego zidentyfikowano dzięki zachowanej legitymacji stachanowca. Dwa lata później na 12. kilometrze odbył się uroczysty pogrzeb z udziałem tysięcy mieszkańców Jekaterynburga i mera miasta Arkadija Czernickiego, którego dziadek zginął z rąk NKWD. W 1996 r. otwarto kompleks memoriałowy składający się z ponad czterdziestu betonowych płyt z nazwiskami 18 474 ofiar rozmieszczonych wokół kilkumetrowego krzyża. W następnych latach wzniesiono także Muzeum Pamięci ze stałą ekspozycją o represjach stalinowskich. Jednak groby znajdujące się po drugiej stronie autostrady nie są oznaczone, podobnie jak te na terenie ośrodka sportowego.

Sieć klubów Dynamo powstała pod egidą OGPU w latach 20. Tradycyjnie ich kierownikami byli naczelnicy regionalnych struktur OGPU-NKWD, a dzisiaj MWD. W czasie Wielkiego Terroru przewodniczącym Dynama w Swierdłowsku był komisarz GB trzeciej rangi (gen. broni) Dmitrij Dmitriew (Płotkin), przewodniczący trojki obwodu swierdłowskiego i organizator masowej zbrodni w regionie. W grudniu 1937 r. za swoje zasługi udekorowany Orderem Lenina, w maju 1938 r. odsunięty ze stanowiska, wkrótce potem aresztowany i rozstrzelany. Czystkę w Swierdłowsku kontynuował mjr GB Michaił Wiktorow (Nowosiełow), którego po ośmiu miesiącach też aresztowano i skazano na piętnaście lat łagrów, gdzie zmarł po dziewięciu latach. Dzisiaj portrety tych zbrodniarzy można zobaczyć na tablicy honorowej przed budynkiem ośrodka klubu Dynamo wśród zdjęć innych szefów klubu.

[1] Filip Michajłowicz Zagurski, Ukrainiec, ur. w 1899 r. we wsi Arzgir w Kraju Ordżonikidzewskim (dzisiaj Kraj Stawropolski), brygadzista na budowie, mieszkał w osiedlu robotniczym Mieżewa, w powiecie Nadieżda, obwodu swierdłowskiego. Aresztowany 23 grudnia 1937. Skazany na śmierć 16 stycznia 1938. Rozstrzelany 27 stycznia 1938.

Przypisy na stronie 389

Dwunasty kilometr autostrady Jekaterynburg – Perm przechodzącej przez miejsce zbiorowych grobów.

Liczba ofiar: w obwodzie swierdłowskim rozstrzelano 18 474 osoby znane z nazwiska, większość z nich pogrzebano w rejonie dwunastego kilometra, część w innych miejscowościach obwodu swierdłowskiego.

CZELABIŃSK. ZŁOTA GÓRA

Ostatnią z dziewiętnastowiecznych kopalni złota na Złotej Górze zamknięto w 1935 r. Dwa lata później w nieczynnych sztolniach NKWD zaczęło ukrywać zwłoki ofiar Wielkiej Czystki rozstrzelanych w więzieniu NKWD przy ul. Wasienko 39 w Czelabińsku. Potem wejścia do sztolni zasypano żużlem z koksowni.

Piotr Sitnikow mieszkał w pobliskiej wsi Szersznia, w 1937 r. miał szesnaście lat: „W nocy światła reflektorów było widać z daleka, wyjeżdżali z lasu, od strony Czelabińska. Z przodu i z tyłu osobowe emki, a pośrodku dwa trzytonowe zisy kryte brezentem... Na drogę nie wychodziłem, stałem schowany między domami. We wsi było wiadomo, że NKWD wozi trupy na Złotą Górę. Przynajmniej dwa razy w tygodniu tak jeździli, i to nie przez jeden miesiąc".

W 1988 r. groby w sztolniach odkryła dziennikarka Swietłana Mironowa. Złota Góra była drugim odnalezionym masowym grobem ofiar stalinizmu w ZSRR, wcześniej znaleziono Kuropaty w Mińsku. Poruszenie wywołane publikacjami przybrało w Czelabińsku postać ruchu społecznego. Wykopaliska w sztolni prowadzili ochotnicy skupieni w grupie Requiem pod kierownictwem archeologów z uniwersytetu. Druga grupa wolontariuszy Poisk (poszukiwanie) zbierała relacje świadków. Robotnica garbarni Irina Symczagina wzięła urlop i zamieszkała w miasteczku namiotowym na Złotej Górze; gotowała posiłki, sprzątała, prowadziła dziennik wykopalisk: „Ludzie wiadrami przywozili barszcz, pierożki, żeby karmić ochotników, namioty dali żołnierze z pobliskiej szkoły wojskowej. Ze słowami poparcia

przychodzili do nas różni ludzie: wykształceni, prości, na stanowiskach, młodzież".

9 września 1989 r. na Złotej Górze w pogrzebie ekshumowanych ofiar uczestniczyło 6000 ludzi, ceremonię opisywały media krajowe i zagraniczne. Z Moskwy przybyli m.in. Andriej Sacharow i Galina Starowojtowa. Władze miejskie ufundowały kamień węgielny z napisem: „Tutaj będzie pomnik ofiar bezprawnych represji stalinowskich".

Czelabińsk jest dużym centrum przemysłowym liczącym półtora miliona mieszkańców, ale przez dwadzieścia lat władze nie znalazły środków w budżecie na budowę obiecanego pomnika. Inicjatywa archeologów i Memoriału, by powołać muzeum pamięci ofiar, też nie znalazła poparcia. W 1989 r. te sztolnie, w których znaleziono szczątki ludzkie metodą odwiertów górniczych, oznaczono drewnianymi krzyżami. Dzisiaj zachował się tylko jeden z nich. Pozostałe miejsca uległy wtórnemu zapomnieniu.

Przypisy na stronie 388

Zasypany wylot sztolni starej kopalni złota. W tym miejscu w latach 1989-90 ekshumowano 700 szczątków ludzkich. Liczba ofiar pogrzebanych w jedenastu sztolniach na Złotej Górze jest nieznana.

ULJANOWSK. ZALEW KUJBYSZEWSKI

W lipcu 1939 r. w ramach czystki w aparacie bezpieczeństwa prowadzonej przez Ławrentija Berię w Uljanowsku aresztowano naczelników miejskiego NKWD. Ich zeznania ujawnione w 1992 r. odsłaniają przebieg wielkiej czystki w rodzinnym mieście Władimira Iljicza Lenina. Przygotowania do kampanii terroru rozpoczynał rozkaz naczelnika NKWD obwodu kujbyszewskiego st. mjr. GB Iwana Popaszenki wysłany w przededniu rozpoczęcia „masowych operacji" 4 sierpnia 1937 r. do naczelnika uljanowskiego NKWD kpt. GB Korobicyna:

„Do rąk własnych. Niezwłocznie. Ściśle tajne. Zgodnie z rozkazem operacyjnym Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych tow. Jeżowa nr 00447 z 31 lipca br. [1] – polecam wam organizację wykonywania wyroków trojki odnośnie najwyższego wymiaru kary.

1. Bezzwłocznie przygotować odpowiednie pomieszczenie w budynku NKWD (najlepiej piwniczne) nadające się na *speckamieru* [specjalną celę] dla wykonywania wyroków śmierci przez rozstrzelanie. [...]

3. Wykonanie wyroku przez rozstrzelanie przeprowadza się nocą.

4. Po wykonaniu wyroku trupy powinny być wywiezione do wcześniej przygotowanego dołu, dokładnie zakopane, a doły zamaskowane. [...]

6. Na Waszą osobistą odpowiedzialność ma być zapewniona całkowita konspiracja miejsca, czasu, a także technika wykonywania wyroków najwyższego wymiaru kary. [...]

Mobilizacja prowincjonalnego aparatu NKWD była natychmiastowa. Kapitan Korbicyn jeszcze tego samego dnia odpisał: „Dla przewozu trupów na cmentarz potrzebujemy ciężarówki [...] Prosimy czasowo skierować do nas jedną ciężarówkę na okres operacji".

Z zeznań, jakie złożył w śledztwie w 1939 r. Nikołaj Rogow, naczelnik 3. wydziału (kontrwywiad) uljanowskiego NKWD, wynika, że funkcjonariusze doskonale wiedzieli, iż torturują i posyłają na śmierć niewinnych ludzi:"... aresztowaliśmy ludzi bez posiadania [obciążających] materiałów, a potem z nich wybijaliśmy przyznanie się do winy, nie wiedząc, czy aresztowany jest w czymś winny, czy nie. Biłem i ja. Stawiałem na »stojkę« [...] Naczelnik 5. wydziału Krasikow bestialsko bił wyciorem od małokalibrowego karabinu aresztowanego Konstantinowa, leżącego ze związanymi rękami [...] w końcu Konstantinow zwariował".

Egzekucje wykonywano w podziemiach siedziby uljanowskiego NKWD w dziewiętnastowiecznej rezydencji kupca Saczkowa przy ul. Tołstoja 73-75.

[1] W rzeczywistości rozkaz nr 00447 był datowany 30.07.1937 r. Przypisy na stronie 398

Rejon rzecznego portu towarowego w Uljanowsku. Zbiorowe groby ofiar NKWD zatopione przez wody Zalewu Kujbyszewskiego po ukończeniu budowy hydroelektrowni na Wołdze w 1957 r. Liczba ofiar nieznana.

ULJANOWSK. OSIEDLE PRZYZAKŁADOWE

W 1939 r. komendant NKWD w Uljanowsku Romanow zeznał: „Moim zadaniem było sprowadzać skazanych do piwnicy, tam ich przejmowali inni z grupy operacyjnej [...]. W pierwszej części piwnicy był stół, za którym zazwyczaj siedział naczelnik 4. wydziału Zotow, on przesłuchiwał [sprawdzał tożsamość] skazanych i tutaj odbywało się przeszukanie osobiste". Jeden z katów o nazwisku Carkow zeznał: „Wykonywanie wyroków śmierci było masowe, od 60 do 80, i więcej, w jedną noc...".

Egzekucjom towarzyszyło pijaństwo i grabież, kaci znęcali się nad ofiarami, przywłaszczali sobie rzeczy zamordowanych. We wnioskach śledztwa z 1939 r. śledczy centralnego aparatu NKWD ZSRR Masliennikow pisał: „Dla siebie Kuzniecow przywiózł do mieszkania pianino aresztowanego Szedłowskiego". Nikołaj Rogow wziął sobie m.in. damskie palto, garnitur, skórzane rękawiczki... Rogow był żonaty, miał dwójkę małych dzieci. Na pytanie sądu Rogow i lejtnant Nikołaj Andronow odpowiedzieli, że „zabrane rzeczy znajdują się u nich w mieszkaniach i są niezniszczone, ale przerobione według uznania ich żon".

Rogow wysiedlił dwie rodziny aresztowanych, a ich mieszkania przekazał swoim krewnym. Świadek Anastazja Kudriaszewa: „Córka i zięć Wierżbickiej byli aresztowani przez NKWD, pewnego razu u niej zjawili się funkcjonariusze NKWD i polecili opuścić mieszkanie. Wierżbicka była w podeszłym wieku. Wysiedlili ją zimową porą do nieogrzewanego, ciemnego pokoiku w domu

Kitajcewoj. [...] ... w zimnym, na wpół ciemnym pomieszczeniu zachorowała i umarła".

W maju 1992 r. prokurator obwodu uljanowskiego Jurij Zołotow wszczął śledztwo dotyczące „bezprawnych represji w latach stalinizmu", które doprowadziło do ujawnienia cytowanych dokumentów, nazwisk 35 oprawców NKWD i ustalenia czterech miejsc pogrzebania ofiar czystki w Uljanowsku. Śledztwo było wyjątkowo rzetelne i dokładne. Gdyby na początku lat 90., kiedy jeszcze żyli świadkowie, prokuratury innych regionów przeprowadziły dochodzenia w taki sposób, położenie większości masowych grobów i nazwiska oprawców byłyby dzisiaj znane. W 1996 r. po publikacji wyników dochodzenia w „Księdze Pamięci Ofiar Represji Politycznych w Uljanowsku" Aleksander Sołżenicyn przesłał prokuratorowi Zołotowowi list z wyrazami uznania.

Przypisy na stronie 398

Akt

1938 r., 15 maja, my, niżej podpisani, Sekretarz Uljanowskiego MU NKWD Fiłatow i Komendant MU NKWD tow. Romanow, sporządziliśmy niniejszy akt:

W czasie wykonywania operacji od sierpnia 1937 r. do lutego 1938 r. zużyto naboi rewolwerowych w ilości:

a) naboje do rewolweru Nagan 1401 sztuk

b) naboje do pistoletu kal. 7,65 127 sztuk

c) naboje do pistoletu kal. 6,35 185 sztuk

Razem tysiąc siedemset trzynaście sztuk.

Wykazana liczba naboi była otrzymana z magazynu miejskiego urzędu RKM milicji i należy je spisać niniejszym aktem.

Sekretarz Uljanowskiego GO [wydział miejski] NKWD Fiłatow [podpis]

Komendant Uljanowskiego GO NKWD Romanow [podpis]

Zatwierdzam

p.o. nacz. uljanowskiego GO NKWD
Lejtnant GB (Andronow)

Archiwum Urzędu FSB obwodu uljanowskiego.

Lodowisko do gry w hokeja na ociedlu mieszkaniowym przy Uljanowskich Zakładach Samochodowych położone pomiędzy ulicami Lokomotiwna i Stroitieliej. W latach 30. w tym miejscu było miejskie śmietnisko, na którym NKWD grzebało zwłoki ofiar. Przy budowie osiedla pod koniec lat 50. natrafiono na zbiorowe groby. Liczba ofiar nieznana.

SARAŃSK. WĄWÓZ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

Władimir Abramow, dziekan wydziału historii na Uniwersytecie w Sarańsku, którego wuj zginął w czasie Wielkiego Terroru, od 1989 r. zajmował się historią represji w Republice Mordwińskiej i szukał grobów ofiar. Wąwóz Objawienia Pańskiego był jednym z prawdopodobnych miejsc, ale wstępne poszukiwania terenowe w 1998 r. nie dały rezultatu.

Nikołaj Kriuczkin w latach 90. był nauczycielem historii w wiejskiej szkole, w czasie wakacji jeździł z młodzieżą na poszukiwania bezimiennych mogił żołnierzy radzieckich. Ta popularna w Rosji forma skautingu stawia sobie za cel: „odnaleźć i przekazać ziemi z oddaniem godnego hołdu szczątki poległych żołnierzy" oraz „wychować obywateli duchowo i fizycznie przygotowanych do obrony Ojczyzny". W 2004 r. Nikołaj Kriuczkin objął stanowisko dyrektora muzeum pamięci Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (1941-45) w Sarańsku. Dzięki temu ci dwaj działacze społeczni, pracujący na rzecz dwóch różnych pamięci – politycznie przydatnej i politycznie niewygodnej – się spotkali. Władimir Abramow zaproponował dyrektorowi Kriuczkinowi, żeby pomógł w odnalezieniu grobów ofiar stalinizmu. Jesienią tego roku skauci z jego grupy Poisk (poszukiwanie) wykonali 60 kontrolnych wykopów w podzielonym na sektory Wąwozie Objawienia Pańskiego. Wspomagało ich stu ochotników, głównie studentów uniwersytetu. Władze miasta zapewniły odzież roboczą, narzędzia i wyżywienie. W trzy dni przeszukano wąwóz i znaleziono siedem zbiorowych grobów.

Nikołaj Kriuczkin uważa, że ofiary stalinizmu zasługują na pamięć nie mniej niż żołnierze Wojny Ojczyźnianej: „Jedni i drudzy polegli bez winy, często są bezimienni, a to przecież ludzie, którzy zginęli tragicznie, należy im się pamięć".

Jednak formy, jakie ta pamięć przyjmuje, znacznie się różnią. Żołnierzy poległych w walce z faszyzmem upamiętnia monumentalne mauzoleum w centralnej części Sarańska, położone koło imponującego Soboru Katedralnego wzniesionego u zbiegu ulic Bolszewickiej i Radzieckiej w 2006 r. Natomiast ci, którym „swoi" strzelali w tył głowy, spoczywają w podmokłym wąwozie za miastem. Upamiętniają ich drewniane kołki wbite w ziemię dla oznaczenia konturów mogił i niewielka marmurowa płyta leżąca na ziemi z inskrypcją: *Groby ofiar represji lat 30. Pokłoń się ich prochom. Pamięć na wieki.*

Przypisy na stronie 395

Dno wąwozu schodzącego do rzeczki Saranka na zachodnich peryferiach miasta. Kontury zbiorowych grobów. Szacunkowa liczba ofiar: około 500 ludzi.

KIJÓW. BYKOWNIA

Masowe groby w lesie pod Kijowem odkryli hitlerowcy w 1941 r. Po wojnie sowiecka komisja państwowa przeprowadziła „dochodzenie" i orzekła, że to miejsce zbrodni nazistów.

W 1962 r. groby ponownie odkryli działacze Klubu Młodzieży Twórczej „Sowriemiennik" w Kijowie, którego działalność była jednym z przejawów ruchu kulturowego i politycznego *szestidesiatników* w ZSRR w okresie odwilży w czasach Chruszczowa. Klub prowadził ożywioną działalność artystyczną między innymi jako tzw. drugi ukraiński teatr, kontynuując idee twórcze artystów ukraińskich zamordowanych w czasie wielkiej czystki, takich jak reżyser teatralny Łeś Kurbas, dramaturg Mykoła Kulisz czy poeta Mykoła Zerow (rozstrzelani w Sandarmochu, str. 294-299). Artyści skupieni w klubie starali się podtrzymać tradycje „rozstrzelanego pokolenia", ale także ujawnić prawdę o samych represjach. Malarka i scenograf Ałła Gorska, poeta Wasilij Simonienko, reżyser teatralny i przewodniczący klubu Łeś Taniuk utworzyli komisję społeczną, która na podstawie relacji świadków ponownie odkryła w 1962 r. zbiorowe groby ofiar NKWD w Bykowni i skierowała do władz Kijowa tzw. Memorandum nr 2 z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia i upamiętnienia miejsca. Pismo pozostało bez odpowiedzi, a jego sygnatariusze zostali poddani brutalnym represjom. Wasilij Simonienko dwukrotnie pobity przez „nieznanych sprawców" po trzecim pobiciu na komisariacie milicji zmarł w wieku dwudziestu ośmiu lat w 1963 r. na skutek choroby spowodowanej odbiciem nerek. Ałła

Gorska, która pomimo pogróżek i represji bezkompromisowo zaangażowała się w działalność dysydencką, została zamordowana w 1970 r. w okolicznościach wyraźnie wskazujących na mord polityczny KGB. Inny członek klubu, znajomy Ałły Gorskoj, wybitny ukraiński poeta i dysydent Wasyl Stus, który spędził w obozach dziesięć lat, zmarł w łagrowym karcerze w 1985 r.

Jeszcze w 1988 r., już w czasach *głasnosti*, kolejna specjalna komisja rządowa podtrzymała oficjalne kłamstwo o zbrodni nazistów i nawet odsłonięto pomnik poświęcony ofiarom „zamęczonym przez faszystowskich okupantów". Rok później władze w końcu przyznały, że w Bykowni leżą ofiary stalinizmu. W 2006 r. prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko nadał kompleksowi memoriałowemu Mogiły Bykowni status narodowego miejsca pamięci.

Przypisy na stronie 390

Miejsce pogrzebania od 30 000 do 100 000 ofiar. Największa nekropolia ofiar sowieckiego komunizmu na Ukrainie. Na sosnach zawiązane haftowane ręczniki ozdobne, które są elementem tradycyjnych ukraińskich obrzędów ludowych i religijnych.

Znaki pamięci pozostawione przez krewnych ofiar.

Teslja Trofim Trofimowicz,

1903-37

(brak danych)

Rogulski Fadiej

„Niewinnie rozstrzelany 2 października 1938".

(brak danych)

MIŃSK. KUROPATY

Kuropaty były pierwszym odkrytym miejscem zbiorowych grobów ofiar stalinizmu w ZSRR, o którym napisały sowieckie media w czerwcu 1988 r. Rozpędzenie jesienią tego roku masowej demonstracji „marsz do Kuropat" przez siły bezpieczeństwa z użyciem pałek i gazów łzawiących zapoczątkowało trwającą trzy dziesięciolecia walkę opozycji demokratycznej o godne upamiętnienie zamordowanych. W 1989 r. Rada Ministrów Białoruskiej SRR przyjęła uchwałę o budowie pomnika, jednak ta uchwała podobnie jak wpisanie Kuropat na listę zabytków historyczno-kulturowych w 1993 r. pozostają tylko na papierze. Przez trzydzieści lat władze nie zbudowały pomnika w Kuropatach.

W 2000 r. odkrywca Kuropat, działacz opozycji demokratycznej Zianon Pazniak wezwał do stworzenia siłami społecznymi „Narodowego Memoriału" i zainicjował coroczne Marsze Krzyżowe do Kuropat na Dziady (Zaduszki). W następnych latach ustawiono ponad 500 dużych drewnianych krzyży według ustalonej koncepcji pomnika. Te krzyże są systematycznie dewastowane przez „nieznanych sprawców", a szkody naprawiane siłami społecznymi. Władze nie reagują na powtarzające się od początku lat 90. przypadki rozkopywania zbiorowych grobów dla rabunku złotych zębów ofiar. W 1995 r. szabrownicy rozkopali dziesięć grobów, powtórzyło się to w 1998 i 1999 r., niektóre groby rozkopano do głębokości dwóch metrów, kości ludzkie rozrzucono dookoła.

We wrześniu 2001 r. społeczna pikieta zablokowała rozszerzenie mińskiej obwodnicy przechodzącej przez Kuropaty. Pomimo

brutalnych interwencji sił bezpieczeństwa protest „w obronie grobów" trwał dziesięć miesięcy. W końcu władze skorygowały projekt tak, by droga nie naruszała nekropolii. W następnych latach oburzenie społeczne zmusiło władze do likwidacji rozpoczętej już budowy osiedla domów jednorodzinnych Słoneczna w bezpośrednim sąsiedztwie nekropolii.

Konflikt ma charakter polityczny, ponieważ Kuropaty są symbolem zbrodni systemu komunistycznego, z którego bezpośrednio wywodzi się reżim Aleksandra Łukaszenki. Dlatego Kuropaty, do pewnego stopnia, stały się też symbolem walki o niepodległą, demokratyczną Białoruś.

W podręcznikach szkolnych wydanych po 2000 r. temat Kuropat jest całkowicie przemilczany. Białoruś to jedyny kraj w Europie, gdzie do dzisiaj są wykonywane wyroki śmierci. Skazanym strzela się w tył głowy, a ciała nie są wydawane rodzinie, lecz grzebane w nieznanym miejscu.

Przypisy na stronie 392

Kompleks leśny uroczysko Kuropaty na północno-wschodnich przedmieściach. Największa nekropolia ofiar komunizmu na Białorusi. Liczba ofiar szacowana na 30 000-100 000.

SANKT PETERSBURG. LEWASZOWO

Tichon Murawski był wybitnym wynalazcą w dziedzinie radiotechniki. W 1937 r. przygotowywał sprzęt radiowy dla ekspedycji polarnej Iwana Papanina. 4 listopada nie wrócił do domu na kolację i nikt go już więcej nie zobaczył. Został aresztowany. Pięćdziesiąt lat później jego syn Walentin rozpoczął poszukiwania grobu ojca i tysięcy innych ofiar stalinizmu w Leningradzie. W 1988 r. zainicjował powstanie społecznej grupy Poisk (poszukiwanie) i kierował nią. Grupa ustaliła, że jednym z miejsc, gdzie chowano ofiary, może być ogrodzony wysokim parkanem, strzeżony obiekt koło osiedla Lewaszowo na peryferiach Leningradu. Emerytowani piloci z pobliskiego lotniska wojskowego, do których dotarł Murawski, powiedzieli, że w latach 1937-38 widzieli z powietrza duże rowy na terenie tajnej zony, które potem zasypywano i kopano nowe. Wiosną 1989 r. naczelnik leningradzkiego KGB gen. Aleksiej Kurkow przyznał: „Tak, znaleźliście to, czego szukaliście" i wydał członkom grupy pozwolenie na wejście na teren tajnego obiektu NKWD-KGB.

Jelena Bogosłowska: „Wielkie drewniane wrota się otwarły, ale coś nas jakby powstrzymywało, żeby przekroczyć próg i tam wejść, chociaż wcześniej tak uparcie szukaliśmy tego miejsca... To było w poniedziałek. Mieliśmy być pierwszymi, którzy wejdą tam, skąd nikt nie wracał, pierwszymi, którzy położą kwiaty na bezimiennych grobach ofiar. Pierwszymi, którzy oprą się o pnie sosen, których korzenie wchodzą tak głęboko w ziemię... Weszliśmy na oświetloną słońcem polanę. Po prawej stróżówka, cztery okna, dwa kominy. Po lewej szopa i klatki, w których jeszcze niedawno trzymano psy...

A dookoła tego cmentarza bez krzyży i nagrobków – ciężki, trzymetrowej wysokości, ciągnący się jakby bez końca zielony parkan".

W 1989 r. KGB pozwoliło krewnym rozstrzelanych odwiedzać „swój obiekt" raz w miesiącu, straż zdjęto dopiero rok później. Już w czasie tych pierwszych wizyt bliscy zamordowanych zostawiali na ziemi kwiaty i płonące znicze. Zapoczątkowało to zwyczaj upamiętniania ofiar przez umieszczanie na drzewach fotografii, metalowych tabliczek, ustanawianie krzyży i kamiennych płyt nagrobnych w lewaszowskim lesie. Do dzisiaj powstało ponad 700 takich epitafiów złożonych przez „sieroty Wielkiego Terroru" – dzieci rozstrzelanych i ich bliskich.

Przypisy na stronie 396

Cmentarz Pamięci Ofiar Represji Politycznych Lewaszowskie Pustkowie. Do 1989 r. tajny obiekt NKWD-KGB na północnych peryferiach miasta koło osiedla Lewaszowo. Liczba ofiar: 19 450 rozstrzelanych w latach 1937-54, w tym około 8000 w czasie Wielkiego Terroru.

Znaki pamięci pozostawione przez krewnych ofiar.

Aleksiej Osipowicz Guzowski, Białorusin, ur. w 1903 r. w miejscowości Tichiniczi, powat rogaczewski, Białoruś, członek WKP(b), wykluczony w 1937 r., naczelnik laboratorium zakładów Elektroapparat, mieszkał w Leningradzie, ul. Pietropawłowska 6 m. 23.
Aresztowany 30 sierpnia 1937.
Skazany na śmierć 1 października 1937.
Rozstrzelany 6 października 1937.

SANKT PETERSBURG. KOJRANKANGAS

Mieszkańcy zamieszkanych przez ludność fińską wiosek Konkołowo, Lepsari i leżącej na wzgórzu Kiurumiaki byli świadkami egzekucji wykonywanych przez NKWD na równinie noszącej ludową nazwę Kojrankangas – po fińsku *psie pustkowie* albo *psie piaski*, położonej na terenie poligonu artyleryjskiego pod Leningradem.

Kati Husska, ur. 1912, relacja z 1989 r.: „Od strony Kojrankangas wystrzały było słychać codziennie. Bywała kanonada i po nocach. Nasza wiejska droga do wsi Lepsari przecinała Kojrankangas właśnie tam, gdzie strzelali. Najpierw Ojalan Taneli powiedział, że widział tam zabitych. Potem inni też widzieli. Z naszej wsi chyba wszyscy widzieli. Sama widziałam dużą jamę, gdzie leżeli zabici jeden na drugim".

Iwan (Jussi) Fiodorow, ur. 1921, relacja z 1987 r.: „Widziałem duże mogiły, słabo zakopane. Szedłem wczoraj – nic nie było, idę dzisiaj, patrzę, a co to jest: spod piasku coś sterczy. A to ręka albo noga".

Liza Hajgonen, ur. 1917, relacja z 1988 r.: „We wszystkich wsiach było wiadomo, że tam rozstrzeliwują ludzi. A z naszej wioski było widać. Nie chcesz, a widzisz. Jadą samochody, a potem strzały".

W 1942 r. Finów wysiedlono, wsie przestały istnieć. Pięćdziesiąt lat później działacz stowarzyszenia rosyjskich Finów Aleksiej Kriukow odnalazł rozproszonych mieszkańców i opublikował ich relacje. W 1992 r. redaktor „Leningradzkiego Martyrologu 1937-38" Anatolij Razumow i Natalia Odincowa z Komisji na rzecz Przywrócenia Praw Ofiar Represji Politycznych z pomocą świadka Iwana Fiodorowa ustalili lokalizację Kojrankangas. Grupa działaczy

Memoriału w St. Petersburgu pod kierownictwem Wienimina Jofe przez kilka lat szukała grobów w tym rejonie. Wymagało to dużej determinacji, bo poszukiwania, w tym wykopaliska, prowadzono na terenie czynnego poligonu wojskowego bez zgody dowództwa. Dopiero w 2002 r. Michaił Pusznicki odnalazł pierwszy grób w pobliżu drogi przechodzącej przez Kojrankangas. Dalsze poszukiwania w tym rejonie potwierdziły obecność wielu zbiorowych mogił. Pomimo nagłośnienia odkrycia przez media władze nie podjęły żadnych kroków, a dalsze poszukiwania siłami społecznymi na terenie poligonu były niemożliwe.

Przypisy na stronie 396

Jedna ze zbiorowych mogił na pustkowiu Kojrankangas na terenie Rżewskiego Poligonu Artyleryjskiego pod St. Petersburgiem.

Liczba ofiar nieznana.

Badacze Memoriału w St. Petersburg przypuszczają, że na terenie poligonu rozstrzelano i pogrzebano około 30 000 ofiar Wielkiego Terroru.

PIETROZAWODSK. KRASNYJ BOR

W 1938 r. Dmitrij Czugunkow, mieszkaniec wsi Dierewiannoje, wracając w nocy do domu, pobłądził w lesie. Zatrzymali go ludzie w mundurach, widział samochody z włączonymi silnikami, słyszał wystrzały. Enkawudziści z komanda egzekucyjnego puścili go wolno, nakazując, żeby trzymał język za zębami. Prawie sześćdziesiąt lat później, w 1997 r., jego syn Iwan ze swoim synem Siergiejem odnalazł miejsce, o którym kiedyś słyszał od ojca. Kilka kilometrów od wsi, niedaleko od drogi Pietrozawodsk – Wyczegra, Czugunkowie odkryli regularne zapadliny w ściółce leśnej. Wykopaliska przeprowadzone w kilku z nich pod kierunkiem działacza karelskiego Memoriału Jurija Dmitriewa oraz dochodzenie rejonowej prokuratury potwierdziły, że to ofiary z lat 1937-38. W zbiorowych grobach znaleziono szczątki ludzkie z przestrzelonymi czaszkami, fragmenty odzieży, przedmioty osobiste, łuski i butelki po wódce prawdopodobnie wypitej na miejscu przez enkawudzistów. Jurij Dmitriew na podstawie komputerowej bazy dokumentów NKWD (w tym protokołów wykonania egzekucji) stworzonej przez karelski Memoriał ustalił nazwiska 1196 ofiar i ich dane biograficzne, a także nazwiska dowódców dwóch komand egzekucyjnych, które rozstrzeliwały w Krasnym Borze w latach 1937-38. Byli to funkcjonariusze NKWD N.P. Trawin i G.G. Goldberg.

W 1998 r. Krasnyj Bor uzyskał status cmentarza pamięci, a regionalne władze ufundowały kamień węgielny z napisem: „W tym miejscu będzie pomnik ofiar represji politycznych 1937-38". Pomnik ten jednak nigdy nie powstał.

Osiem lat później, w 2006 r., wobec obojętności władz krewni zamordowanych zwrócili się z prośbą o pomoc do Jurija Dmitriewa z Memoriału, który wziął sprawę upamiętnienia ofiar w swoje ręce. Dzięki determinacji i pomysłowości w niecały miesiąc wzniósł w Krasnym Borze pomnik składający się z dwóch kamiennych bloków i tablicy z inskrypcją „Ofiarom czerwonego terroru od dzieci i wnuków" oraz wersetem z ewangelii św. Mateusza: „Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem będą pocieszeni" w językach: fińskim, karelskim, rosyjskim i wepskim, którym posługuje się ugrofińska grupa etniczna zamieszkała w tym rejonie.

Przypisy na stronie 394

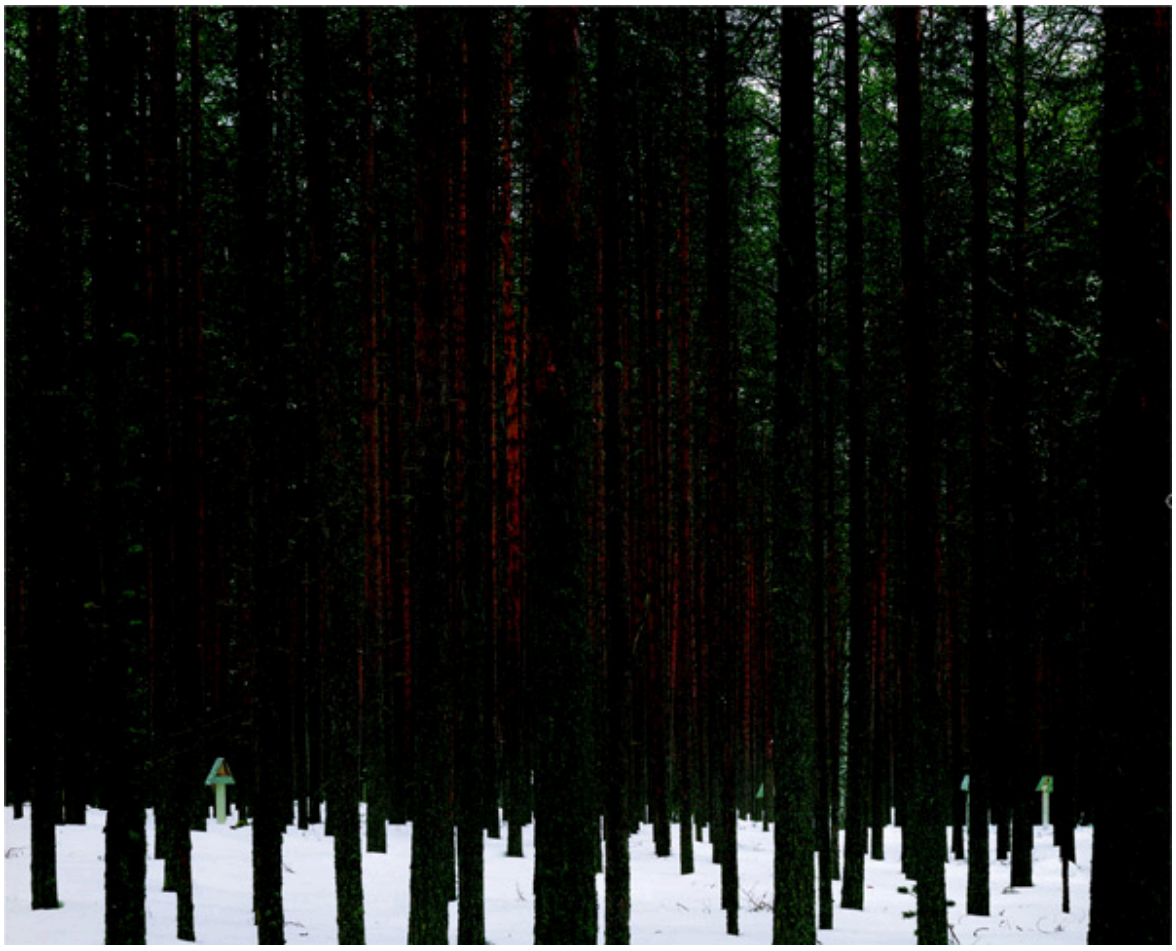

Las dwadzieścia kilometrów na południowy wschód od stolicy Republiki Karelii Pietrozawodska. Miejsce egzekucji co najmniej 1196 ludzi znanych z nazwiska. Białymi „kapliczkami” oznaczono ponad 50 odnalezionych dołów egzekucyjnych.

PIETROZAWODSK. SUŁAŻ GÓRA

Aino Aleksandra Forsten, z domu Lund, urodziła się 2 kwietnia 1885 r. w rodzinie robotniczej w portowym mieście Turku na południu Finlandii, była sprzedawczynią w sklepie, w wieku 19 lat wstąpiła do Socjaldemokratycznej Partii Finlandii. Powstały w 1906 r. parlament fiński był pierwszym na świecie, w którym mogły zasiadać kobiety. Aino Forsten została jego posłanką z ramienia SDPF w 1917 r. Po rozgromieniu fińskiej rewolucji proletariackiej w 1918 r. w wieku 33 lat wraz z mężem Vernerem Forsten zbiegła do Piotrogrodu. W Finlandii została jej matka Augusta, trzej bracia i siostra.

W 1920 r. z Piotrogrodu została oddelegowana do Karelii, wstąpiła do WKP(b), pracowała w różnych instytucjach oświatowych, w latach 1933-36 była dyrektorką fińskiej szkoły w Pietrozawodsku, a w 1937 r. statystykiem w republikańskim komisariacie oświaty. Jej mąż, zastępca ludowego komisarza gospodarki Karelskiej ASRR, został aresztowany 27 lipca 1937 r., po nią przyszli tydzień później. Miała wtedy 52 lata. Nie wiadomo, czy Forstenowie mieli dzieci. Vernera Forstena skazano na osiem lat łagrów, Aino dostała wyrok śmierci. Została rozstrzelana na Sułaż Górze 27 listopada 1937 r. około godz. 1.30 w nocy przez komando egzekucyjne NKWD w składzie Trawin, Woronkow, Piecznikow.

W 1989 r. operator koparki pracującej przy wydobyciu piasku na Sułaż Górze zobaczył ludzkie kości osypujące się spod górnej krawędzi wyrobiska. W następnych dwóch latach w ten sposób odsłonięto jeszcze dziesięć zbiorowych grobów. Jurij Dmitriew z karelskiego Memoriału w jednym z nich znalazł grzebień

z wydrapanym imieniem „Aino". W tym miejscu były czterdzieści dwa szkielety, w tym trzy kobiece. W bazie danych Memoriału, utworzonej na podstawie protokołów NKWD o wykonaniu wyroków śmierci, imię Aino powtarzało się dziewięć razy, ale tylko jedna lista egzekucyjna zawierała czterdzieści dwa nazwiska, w tym trzech kobiet. Dzięki temu Dmitriew ustalił, że grzebień należał do Aino Forsten. Jej mąż przeżył obozy Gułagu, mieszkał w ZSRR, w 1955 r. otrzymał dokument, że Aino została zrehabilitowana. Jego dalsze losy są nieznane.

Szczątki rozstrzelanych na Sułaż Górze spoczęły w zbiorowej mogile na Cmentarzu Zarieckim w Pietrozawodsku. Czterdzieści dwie osoby zamordowane z Aino Forsten upamiętnia kamienna płyta z nazwiskami ustawiona dzięki inicjatywie Jurija Dmitriewa.

Przypisy na stronie 394

Wyrobiska piasku w dzielnicy Sułaż Góra na zachodnich przedmieściach Pietrozawodska w pobliżu miejsca, gdzie w 1989 r. odkryto zbiorowe groby. Liczba ofiar nieznana, szacunkowo 1200-1400 osób.

MIEDWIEŻJEGORSK. SANDARMOCH

W październiku 1937 r. z więzienia na Wyspach Sołowieckich na Morzu Białym wysłano etap więźniów złożony z ponad tysiąca ludzi, który zniknął bez wieści. W latach 90. działacze Memoriału w Pietrozawodsku i St. Petersburgu, a także pracownicy muzeum sołowieckiego podjęli starania, aby wyjaśnić los tych ludzi. W archiwach udało się odnaleźć imienne spisy etapu sołowieckiego, wyroki śmierci wydane przez trojkę w Leningradzie, a w 1996 r. dokumenty, które wskazywały miejsce egzekucji w rejonie „16. km drogi pomiędzy Miedwieżjegorskiem a Powieńcem" w Karelii. W czerwcu następnego roku ekspedycja poszukiwawcza Memoriałów petersburskiego i karelskiego kierowana przez Wieniamina Jofe z udziałem Iriny Flige i Jurija Dmitriewa odnalazła w lesie przy drodze ponad 230 dołów egzekucyjnych. Zebrane dokumenty archiwalne pozwoliły Anatolijowi Razumowowi, redaktorowi *Lenigradzkiego Martyrologu 1937-38*, na szczegółowe odtworzenie losów tzw. pierwszego etapu sołowieckiego.

19 sierpnia 1937 r. do naczelnika leningradzkiego NKWD Leonida Zakowskiego dotarła z Moskwy dyrektywa zarządzająca czystkę w więzieniach, w której Nikołaj Jeżow w punkcie trzecim napisał: „Wam dla więzienia sołowieckiego zatwierdza się do represjonowania 1200 osób". Dwa miesiące później, w ciągu trzech dni – 9, 10 i 14 października – na podstawie dokumentów przysłanych z Sołowek trojka NKWD Obwodu Leningradzkiego wydała 1116 wyroków śmierci. Pozostawała kwestia techniczna – likwidacja „wrogów ludu". Zadanie organizacji i wykonania

egzekucji polecono zastępcy komendanta leningradzkiego NKWD kapitanowi GB Michaiłowi Matwiejewowi, który do pomocy dostał mł. lejtnanta GB Gieorgija Alafiera. Obaj byli zawodowymi mordercami NKWD, którzy w 1936 r. razem z moskiewskimi katami zostali odznaczeni Orderem Czerwonej Gwiazdy za „szczególne zasługi w walce o umocnienie ustroju socjalistycznego". Na miejsce egzekucji wybrano Miedwieżjegorsk, gdzie od sierpnia już działało komando egzekucyjne powstałe przy zarządzie obozów Biełtbałtłagu Białomorsko-Bałtyckiego Kombinatu NKWD (BBK). Skazanych przewieziono z Wysp Sołowieckich barkami do obozu tranzytowego w Kem (Kiem') na wybrzeżu, a potem partiami dostarczano koleją do Miedwieżjegorska. Za transport odpowiadał dowódca 225. pułku wojsk konwojowych kpt. Grigorij Frinowski, brat Michaiła Frinowskiego – zastępcy Nikołaja Jeżowa.

Przypisy na stronie 391

Las przy drodze Miedwieżjegorsk – Powieniec w Republice Karelii. Miejsce egzekucji i pogrzebania co najmniej 6786 osób znanych z nazwiska.

Pierwszy etap 207 ludzi kpt. Matwiejew przejął w Miedwieżjegorsku 27 października 1937 r. Zostali rozstrzelani tego samego dnia, ale jeden z więźniów oswobodził się z pęt w czasie transportu na miejsce kaźni i nożem, który udało mu się przemycić, poranił konwojenta. Prawdopodobnie dlatego egzekucje wstrzymano na cztery dni. Pozostałych ponad 900 skazanych zamordowano w dniach 1-4 listopada.

„Grupa operacyjna" kpt. Matwiejewa składała się z dwunastu ludzi. Po przybyciu do Miedwieżjegorska przejęli kierownictwo nad miejscowym komandem egzekucyjnym, które liczyło trzydziestu

ludzi i miało do dyspozycji dwie trzytonowe ciężarówki oraz samochód osobowy. W skład miejscowej „grupy specjalnej" wchodzili funkcjonariusze NKWD, a także kilku byłych więźniów, najprawdopodobniej kryminalnych. Zadania były podzielone, jedni kopali doły, drudzy byli „wyspecjalizowani" w krępowaniu skazanych, inni odpowiadali za konwój i transport, a jeszcze inni rozstrzeliwali, najczęściej Iwan Bondarenko i Aleksandr Szondysz, naczelnicy wydziału operacyjnego Biełtbałtłagu. Skazańców stawiających opór bito i duszono z użyciem pętli. Bondarenko do „uspokajania" używał stalowego narzędzia na podobieństwo czekana, ostrego z jednej strony, a z drugiej zakończonego młotkiem i toporkiem. Kpt. Matwiejew wzbogacił ten arsenał o „środki" używane w Leningradzie. Polecił wykonać, według swojego rysunku, brzozowe pałki długości 42 cm, grubości 7 cm, z 12-centymetrową rękojeścią. Pałki te nazywano *kołotuszki* (po rosyjsku rzemieślniczy drewniany młotek).

Skazanych trzymano w więzieniu śledczym BBK. Przed egzekucją wywoływano ich pojedynczo, mówiąc, że idą na komisję lekarską. W „pomieszczeniu wiązania rąk" (według wyrażenia oprawców) więzień rozbierał się do bielizny, sprawdzano jego dane personalne i „odhaczano" na liście egzekucyjnej. Tutaj rekwirowano przedmioty osobiste i sprawdzano, czy ma złote zęby lub koronki, co zaznaczano koło jego nazwiska na spisie. Potem padała komenda „zdolny do etapu", na którą dwóch funkcjonariuszy wykręcało ręce więźnia, a trzeci je wiązał. Ludzie krzyczeli z bólu, pytali: „Dlaczego wiążecie?". Przy najmniejszym sprzeciwie bito *kołotuszką*: po głowie, po plecach, w żołądek, w kolana. Od uderzenia w głowę dwukilogramową pałką ludzie tracili przytomność, czasem pękały kości czaski. Tych, których zamordowano, wynoszono do toalety i tam składano. Jeszcze straszniejsze były rany zadawane

„czekanami". Na podobieństwo tego, który miał Bondarenko, wykonano jeszcze drugi. Jeden cios toporkiem „przecinał obojczyk". Na więźniów, którzy próbowali się bronić, rzucali się wszyscy obecni w pomieszczeniu, bili do nieprzytomności lub zabijali. Na jednym z odnalezionych w archiwach dokumentów została zaschnięta krew. Następnie ofiarę przeprowadzano do „pomieszczenia wiązania nóg" (prawdopodobnie nogi pętano w taki sposób, żeby więzień mógł powoli chodzić), a stamtąd do „poczekalni". Kiedy zebrało się 50-60 ludzi, ładowano ich na dwie ciężarówki. Konwojenci demonstrowali skazanym kołotuszki i „czekany" dla zastraszenia. Poranionych, przerażonych ludzi kładziono na pace i wieziono kilkanaście kilometrów po wyboistej drodze na miejsce kaźni. W każdej ciężarówce jechało pięciu konwojentów, jeden z nich z psem. Konwój zamykał samochód osobowy. Ciężarówki podjeżdżały do wykopanych dołów, przy których paliły się ogniska dla oświetlenia miejsca i ogrzania komanda. Stawiających najmniejszy opór bito pałkami do nieprzytomności. „We wskazanej jamie kazano aresztowanemu kłaść się twarzą do dołu, po czym z bliska, z rewolweru, aresztowanego rozstrzeliwano" – tak później zeznał Matwiejew, ale najprawdopodobniej związane ofiary wrzucano do dołów. Rozstrzeliwali Matwiejew, Alafier, Bondarenko i Szondysz. Potem samochody wracały po następną partię ofiar. Wraz z ostatnim transportem przywożono trupy zamordowanych w więzieniu. W ciągu nocy rozstrzeliwano 200-250 ludzi, „operację" kończono o czwartej nad ranem. W sumie zamordowano 1111 ludzi z 1116 skazanych (jeden więzień zmarł, a czterech odesłano z powrotem na dodatkowe śledztwo, zostali rozstrzelani później w innych miejscach). Mordercy przywłaszczali sobie rzeczy osobiste ofiar, resztę przekazano do oddziału finansowego BBK, między innymi

pieniądze, obrączki, krzyżyki, akordeon, a także zęby i koronki „z żółtego i białego metalu".

Wśród ofiar etapu sołowieckiego byli między innymi: rosyjscy i ukraińscy pisarze A. Bieskina, G. Epic, P. Filipowicz, Ł. Grabar-Szpoljanski, M. Irczan, M. Kozoris, J. Mustangowa, W. Pidmogilny, W. Poliszczuk, O. Slisarenko, J. Szpoł (M. Jałowi), M. Zerow, G. Żantijew, dramaturg M. Kulisz, udmurcki poeta i prozaik K. Gerd (K. Czajnikow), czerkieski pisarz, kniaź H. Abukow, reżyser teatralny Ł. Kurbas, lingwista N. Durnowo, historyk sztuki, malarz ikon A. Anisimow, historycy P. Gluzman i M. Jaworski, prof. geografii S. Rudnicki, znany adwokat A. Bobriszew-Puszkin, król cyganów moskiewskich G. Stanesko, gruzińscy książęta N. Jeristow i J. Adronnikow, czterej prawosławni biskupi, 34 księży katolickich, białoruski minister F. Wołyniec, tatarski polityk I. Firdews, minister w rządzie S. Petlury A. Kruszelnicki i jego dwaj synowie Ostap (24 lata) i Bogdan (31 lat).

Michaił Matwiejew urodził się w 1892 r., pracował jako pomocnik ślusarza, karierę kata rozpoczął w 1918 r., kiedy został członkiem powiatowej komisji śledczej CzeKa. Był regularnie nagradzany: w 1927 r. pistoletem Brauning, potem pistoletem Walther, Odznaką Honorowego Czekisty, Orderem Czerwonej Gwiazdy. W grudniu 1937 r., po „operacji" w Miedwieżjegorsku, dostał radiolę i płyty gramofonowe „za ofiarną pracę w walce z kontrrewolucją", inni członkowie komanda dostali pistolety Korwina i zegarki. Ale już wiosną następnego roku Bondarenko i Szondysz zostali aresztowani, a rok później 11 marca 1939 r. kpt. Matwiejew też trafił do więzienia. W tym czasie Leonid Zakowski, który wysłał go z „misją" do Karelii, już był rozstrzelany. W 1939 r. w Pietrozawodsku rozstrzelano także Bondarenkę i Szondysza. Matwiejew miał więcej szczęścia, dostał wyrok dziesięciu lat

łagrów, a po trzech latach został zwolniony, przywrócony do służby w NKWD i członkostwa w partii. Za wieloletnie zasługi został odznaczony najwyższym cywilnym odznaczeniem ZSRR – Orderem Lenina. W 1949 r. zwolniony ze służby ze względu na stan zdrowia, zmarł w Leningradzie w 1971 r. w wieku 79 lat.

Przypisy na stronie 391

Znaki pamięci pozostawione przez krewnych ofiar.

Nina Zacharowna Delibasz, Gruzinka, ur. w 1903 r. w Tbilisi, ekonomistka, studentka Instytutu Gospodarki Narodowej w Moskwie im. Plechanowa, kandydatka na członka WKP(b) w latach 1926-28, aresztowana w 1930 r. i skazana za antysowiecką agitację na trzy lata zsyłki na Syberię. Ponownie aresztowana w 1936 r. i skazana na dziesięć lat więzienia za udział w „organizacji terrorystycznej".
Wyrok odbywała w Sołowieckim Więzieniu Specjalnego Przenaczenia.
Skazana na karę śmierci przez trojkę w Leningradzie 9 października 1937 r.
Rozstrzelana 2 listopada 1937 r. w Sandarmochu.

SYKTYWKAR. WIERCHNIJ CZOW

Syktywkar był jednym z niewielu miejsc w ZSRR, gdzie funkcjonariusze NKWD nie wykazali gorliwości i nie wysyłali do Moskwy próśb o zwiększenie limitów „pierwszej kategorii", tj. ludzi do rozstrzelania. Dlatego, w połączeniu z małym zaludnieniem Republiki Komi, liczba ofiar wielkiej czystki była tutaj stosunkowo niewielka. Według danych archiwalnych w latach 1937-38 trojka w Syktywkarze skazała na śmierć 201 ludzi. Różne przesłanki wskazują, że zostali rozstrzelani koło obozu Gułagu w Wierchnim Czowie nad rzeką Czow-Ju, ale nie udało się tego jednoznacznie ustalić.

Na podstawie odnalezionych w archiwach dokumentów wiadomo, że w pobliżu łagrowego cmentarza NKWD rozstrzelało siedmiu ludzi w 1930 r. Świadectwo byłego enkawudzisty, uczestnika egzekucji w 1941 r., sugeruje, że NKWD regularnie wykonywało wyroki śmierci koło obozu Wierchnij Czow, ale ta relacja ma małą wartość, bo jest anonimowa. Nieżyjąca już żona popa Aleksandra Tiurina utrzymywała, że jej mąż i inni duchowni zostali rozstrzelani w 1937 r. w tym rejonie, ale nie wiadomo, na czym opierała swoje przekonanie. W latach 70. przy wybieraniu piasku do budowy drogi natrafiono na zbiorowe groby, ale w czasach Breżniewa oczywiście nie przeprowadzono żadnego dochodzenia, zatem nie wiadomo, czy rozkopano cmentarz łagrowy, czy groby ofiar egzekucji. Być może jedno i drugie.

Upamiętnieniem miejsca zajmuje się prawosławny duchowny ojciec Aleksandr Nikitienko z osiedla Niżnij Czow. Na skraju lasu ustawił ogromny, dziesięciometrowy krzyż widoczny z drogi

Syktywkar – Uchta, z inskrypcją: „Ten krzyż postawiono na miejscu masowych egzekucji przez rozstrzelanie w latach 30.". Do krzyża co roku pielgrzymuje procesja religijna z centrum Syktywkaru. Zasługi ojca Aleksandra są niepodważalne – gdyby nie jego inicjatywa i niebywały upór, to miejsce nie byłoby upamiętnione. Ojciec Aleksander jest rosyjskim patriotą. W rozmowie prywatnej wyraża pogląd, że bolszewizm był strasznym złem, które zdewastowało Rosję duchowo i materialnie, ale to nie Rosjanie są temu winni. Nieszczęście na kraj i naród sprowadzili obcy, przede wszystkim Żydzi – Lenin, Trocki i wielu innych, Polacy jak Dzierżyński czy prokurator Wyszynski, no i Gruzini oczywiście. Nawet dzisiaj zdaniem ojca Aleksandra we władzach przeważają ludzie nierosyjskiego pochodzenia.

Przypisy na stronie 397

Dolina rzeki Czow-Ju na północnych przedmieściach Syktywkaru. W lesie na północnym brzegu rzeki znajdował się Cmentarz *Wierchnie-Czowskiego* obozu Gułagu, gdzie w latach 1942-43 pogrzebano 1081 więźniów. W rejonie cmentarza NKWD wykonywało egzekucje na początku lat 30. i prawdopodobnie także w czasie Wielkiego Terroru. Całkowita liczba ofiar nieznana.

WORKUTA. KIRPICZNYJ ZAWOD

Na przełomie lat 1936 i 1937 osadzeni w łagrach Workuty działacze opozycji trockistowskiej przeprowadzili bezprecedensową, kilkumiesięczną głodówkę z żądaniem przyznania im statusu więźniów politycznych. W styczniu 1938 r., kiedy już trwała czystka w obozach Gułagu, do Workuty przybył z Moskwy lejtnant GB Jefim Kaszkietin. Jego misja polegała przede wszystkim na likwidacji kilkusetosobowej grupy trockistów.

Więźniów skazanych na śmierć skoncentrowano w obozie karnym *kirpicznyj zawod* (cegielnia) położonym w tundrze na brzegu rzeki Juń-Jaga. Zimą, za kołem polarnym, byli przetrzymywani w kilku dużych, brezentowych namiotach. Odnaleziony w archiwach raport Kaszkietina do jednego z naczelników zarządu obozów w republice Komi lejtnanta GB Kliuszina o egzekucji 173 ludzi wykonanej 1 marca 1938 r. przybliża okoliczności mordu:

„Operacja została przeprowadzona w ustalonym z Wami miejscu 1 marca 1938 r. o godz. 9.30 i całkowicie zakończona o godz. 19.30 tegoż 1 marca, tzn. w czasie 10 godzin. Żadnych ekscesów czy problemów w czasie operacji nie było. Na miejsce operacji skazani byli kierowani grupami do 60 ludzi. Przydatne umundurowanie łagrowe zostało w całości zachowane, opisane, spakowane i jest przechowywane na *kirpicznym zawodzie*".

Więźniowie nie wiedzieli, że są prowadzeni na śmierć, mówiono im, że będą wysłani do innego obozu. Kaszkietin obawiał się buntu: „Więźniowie na *kirpicznym zawodzie* wiedzą, że w najbliższym czasie jeszcze będą etapy [...] Zostały podjęte środki, aby przez

agenturę rozwiewać nawet najmniejsze podejrzenia. [...] Do pracy agenturalnej w namiotach skierowano siedmiu agentów".

Z relacji więźniów, którzy przeżyli *kirpicznyj*, wiadomo, że kolumny pod konwojem wychodziły z obozu w stronę odległego o dwa kilometry przystanku kolejki wąskotorowej. Tutaj ślad się urywa. Raport Kaszkietina mówi tylko, że: „w znanym Wam miejscu operacji jest rozlokowany oddział strzelców wyposażony w ciężki i lekki karabiny maszynowe".

Wśród rozstrzelanych byli m.in.: siostra Grigorija Zinowiewa – Lija Radomyslska, syn znanego krytyka Stalina Martemiana Riutina – Wissarion, brat członka Biura Politycznego Stanisława Kosiora – Władimir i sekretarz Lwa Trockiego – Igor Poznanski.

Jefim Kaszkietin-Skomorowski został rozstrzelany w Moskwie 8 marca 1940 r.

Przypisy na stronie 399

Pozostałości obozu karnego *kirpicznyj zawod* – cegielnia, 30 kilometrów na południe od miasta Workuta, 130 km za kręgiem polarnym. Z tego miejsca w marcu 1938 r. wyprowadzono etapami 524 więźniów i rozstrzelano w nieznanym miejscu w tundrze.

WORONEŻ. DUBOWKA

W Woroneżu egzekucje wykonywano w więzieniu NKWD przy ul. Wołodar-skiego 39. Zwłoki rozstrzelanych wywożono ciężarówkami za miasto i zakopywano na pustkowiu w dolinie rzeki Usmanka w pobliżu ćwiczebnego obozu pułku NKWD. W późniejszych latach ten obszar zalesiono.

Miejsce grzebania zwłok przypadkiem odkrył siedemnastoletni student leśnictwa Iwan Tiekutiew. Relacja z 1989 r.: „12 lutego 1938 r. ja, Czifin Iwan Fiodorowicz, i Jadykin Siergiej Iwanowicz wracaliśmy z polowania. [...] Nagle zobaczyliśmy świeże ślady samochodu, a potem i sam samochód. Obok samochodu 20-25 ludzi w mundurach. Odeszliśmy, a rano z Jadykinem przyszliśmy z powrotem na to miejsce. Zobaczyliśmy dwa świeżo wykopane doły i dwa zasypane. Ślady tarzającego się lub leżącego na śniegu człowieka. Szczególnie zapadł w pamięć odcisk patki z guzikami. Widocznie ten człowiek był w szynelu. Był tam także nowy kalosz, drewniana łyżka i krew... [...]. Zameldowaliśmy o tym dzielnicowemu Czerienkowowi... [...]. Nakazał nam trzymać język za zębami. Surowo przestrzegał, żebyśmy nie gadali. Ale mnie zawsze ciekawość nosiła. Wiosną przeszedłem się po tych miejscach i na podstawie śladów osiadłej ziemi naliczyłem 103 doły".

Iwan Tiekutiew ujawnił swoje odkrycie dopiero po pięćdziesięciu latach. Jesienią 1989 r. w czasie wizji lokalnej w lasach Dubowki, z udziałem członków woroneskiego Memoriału, dziennikarza gazety *Kommuna* i pracowników KGB, wskazał lokalizację grobów.

Dubowka to dzisiaj jedyne miejsce w Rosji, gdzie z inicjatywy Memoriału przy współpracy z Komisją na rzecz Przywrócenia Praw

Zrehabilitowanych Ofiar Represji Politycznych są prowadzone systematyczne poszukiwania i ekshumacje grobów ofiar Wielkiego Terroru. W latach 1989-93 i 2006-11 ekshumowano szczątki 2361 ludzi wydobyte z 53 dołów śmierci. Przy jednej z leśnych dróg powstała Aleja Żałoby, gdzie mają miejsce uroczyste pogrzeby ekshumowanych szczątków ofiar w liturgii prawosławnej z udziałem krewnych zamordowanych, przedstawicieli Stowarzyszenia Memoriał i miejscowych władz. Ceremonie mają oprawę wojskową, z wartą przy grobach, prezentacją flagi narodowej i salwą honorową.

Przypisy na stronie 400.

Las na północno-wschodnich peryferiach Woroneża, koło osiedla Dubowka. Miejsce pogrzebania około 8000 ludzi. Szczątki ofiar ekshumowane w 2008 r.

W latach 1989-92 Wiaczesław Bitucki i Wieniamin Glebow z woroneskiego Memoriału podjęli próbę identyfikacji ludzi pogrzebanych w Dubowce. W czasie wykopalisk w każdym grobie znajdowano po kilkadziesiąt szczątków ofiar. Memoriał planował stworzenie bazy danych i przyporządkowanie protokołów wykonania egzekucji zawierających spisy nazwisk rozstrzelanych tego samego dnia do kolejnych ekshumowanych grobów. Identyfikacja byłaby możliwa, gdyby można określić płeć i przybliżony wiek ofiar. Niestety, postawa woroneskiego Biura Ekspertyz Medycyny Sądowej doprowadziła do fiaska tej inicjatywy. Biuro nie dostało dodatkowego dofinansowania i pomimo nakazu prokuratury obwodowej odmówiło wykonania badań. Odpowiednie organy władzy państwowej mogły wymóc przeprowadzenie ekspertyzy, ale nie wykazały takiej woli.

Wiaczesław Bitucki: „Tu nie ma żadnej polityki historycznej, to zwykłe ludzkie lenistwo. Nie chciało im się. W Biurze SudMedu nie znalazł się ani jeden człowiek ze społecznym zaangażowaniem, było im to zupełnie obojętne, a nakaz prokuratury umiejętnie ominęli i zignorowali. To typowe zachowanie rosyjskich urzędników, biurokracji".

W 2007 r. w jednym ze zbiorowych grobów w portfelu ofiary odnaleziono zbutwiały dokument wystawiony przez NKWD, prawdopodobnie protokół przeszukania. Na resztkach papieru zachował się fragment nazwiska. Ekspertyza kryminalistyczna w połączeniu z kwerendami archiwalnymi pozwoliły ustalić, że był to prawosławny duchowny Iwan Duchowski, którego rozstrzelano 17 grudnia 1937 r. Protokół egzekucji zawierał 48 nazwisk, co odpowiadało liczbie znalezionych szkieletów. W ten sposób była

możliwa grupowa identyfikacja ofiar. Przez biuro ewidencji ludności udało się odnaleźć kilku krewnych zamordowanych, a po publikacjach prasowych odezwali się wnukowie Iwana Duchowskiego z Białorusi.

Ten przypadek świadczy, że gdyby piętnaście lat wcześniej podjęto próbę identyfikacji ekshumowanych szczątków, wielu krewnych ofiar odnalazłoby miejsce spoczynku swoich bliskich. Obojętność władz wobec inicjatywy Memoriału była – w pewnym sensie – kontynuacją bezduszności NKWD, które bliskim zamordowanych nie dawało nawet prawa do złożenia kwiatów na grobach.

Przypisy na stronie 400

Dół egzekucyjny, w którym znaleziono zachowane w portfelu fragmenty dokumentu wystawionego na nazwisko Iwan Duchowski.

WORONEŻ. WIENIAMIN GLEBOW

Mój ojciec był bolszewikiem, uczestniczył w szturmie na Pałac Zimowy, potem był stalinistą i pozostał nim do końca życia. Rodzice wychowywali mnie na komunistę, w młodości dzieła Lenina czytałem jak literaturę piękną. Byłem całkowicie oddany ideologii komunistycznej i Stalinowi, wstąpiłem do partii bolszewickiej w dniu jego pogrzebu w 1953 r. Dopiero po XX zjeździe dowiedziałem się o represjach i spojrzałem na komunizm krytycznie. Zacząłem na własną rękę kompletować listę ofiar Wielkiego Terroru. Z książek, encyklopedii, publikacji prasowych wypisywałem nazwiska ludzi, którzy mieli datę śmierci 1937-38 rok. Ale kiedy moja kartoteka liczyła ponad osiem tysięcy nazwisk, zrozumiałem, że to nie ma końca, i skoncentrowałem się tylko na rozstrzelanych mieszkańcach obwodu woroneskiego. Poza tym słuchałem Głosu Ameryki i BBC, robiłem notatki, do dzisiaj mam dwanaście grubych zeszytów tych zapisek. To oczywiście było zabronione i ryzykowne. Dlaczego to robiłem? Chyba dlatego, że od dziecka byłem „upolityczniony", a w pewnym momencie przeszedłem z jednego krańca w drugi – od uwielbienia do krytyki stalinizmu. Człowieka bezideowego nic nie obchodzi oprócz kreskówek w telewizji. Na przykład moi sąsiedzi do dzisiaj nie wiedzą, że w 1937 r. masowo rozstrzeliwano ludzi.

W 1988 r. włączyłem się w prace Memoriału, poszukiwania archiwalne i ekshumacje w Dubowce. Znalezione w grobach przedmioty odwoziliśmy do Muzeum Krajoznawczego w Woroneżu. Jeden ze zbiorowych grobów odkopaliśmy w piątek późno

wieczorem, dlatego wykopane rzeczy osobiste ofiar zabrałem do domu i położyłem na balkonie, żeby w poniedziałek odwieźć je do muzeum. W sobotę i niedzielę zacząłem je czyścić i znalazłem na grzebieniu wydrapane nazwisko – A. Zamiatin. Zrozumiałem wielkie znaczenie tych przedmiotów. Potem, w czasie ekshumacji, własnoręcznie zdejmowałem buty z kości ofiar, w nadziei, że może będą podpisane. Teraz, gdy ekshumacje zostały wznowione [od 2008], zorientowałem się, że muzeum to jest »czarna dziura«, tam nikogo to nie obchodzi i nic się nie zachowa, dlatego postanowiłem chronić te znaleziska. Ja ten zbiór chętnie oddam do muzeum, ale pod warunkiem że zrobią stałą ekspozycję poświęconą represjonowanym, ale na razie to ich nie interesuje".

Wieniamin Grigoriewicz Glebow, ur. w 1928 r., absolwent Wojenno-Morskiej Akademii w St. Petersburgu, oficer i aktywista partyjny Floty Północnej. Po demobilizacji w 1959 r. pływał na statkach pasażerskich i rybackich. Działacz społeczny, współorganizator i uczestnik ekshumacji w Dubowce w latach 1989-93 i 2006-11.

W jednym dole NKWD grzebało zazwyczaj 40-60 trupów, które po wierzchu przysypywali wapnem. W grobach znajdujemy buty i resztki odzieży, łuski od rewolweru Nagan, czasami sześć sztuk w jednym miejscu, jeśli morderca przeładował magazynek na brzegu jamy. To wskazuje, że część skazanych rozstrzeliwano na miejscu w Dubowce. Ale wyroki wykonywano także w budynkach NKWD przy ul. Wołodarskiego w Woroneżu. W takich przypadkach ofiary są rozebrane do bielizny lub do naga, bez butów. W tych jamach znajdujemy trociny, którymi mordercy wyścielali podłogę w celach egzekucji, żeby wchłaniały krew, a potem wywozili je razem z trupami. Jak się rozerwie taką bryłę opiłków, to w środku można znaleźć łuski. Niektórzy skazani widocznie stawiali opór, trafiają się szczątki ludzkie ze związanymi rękami.

Miejscowi ludzie wiedzieli o egzekucjach, opowiadali, że jak rano przed świtem chodzili na grzyby, to słyszeli wystrzały. Zachował się przekaz o popie, który poszedł w stronę poligonu NKWD w Dubowce i przepadł. Ta legenda znalazła potwierdzenie w czasie ekshumacji dołu egzekucyjnego w 1990 r. Jedna z ofiar miała na piersi duży srebrny krzyż, to dowód, że duchowny znalazł się na miejscu egzekucji przypadkiem, został zatrzymany i rozstrzelany na miejscu, bo w więzieniu taki przedmiot na pewno by mu skonfiskowano. Więźniowie chowali prawosławne krzyżyki

w portmonetkach albo zawinięte w szmatkę w zakamarkach odzieży, na piersiach ofiar krzyżyków nie znajdowaliśmy.

Przedmioty znalezione w zbiorowych grobach mogą trochę powiedzieć o ofiarach. Na przykład w dole nr 19 [1] znaleźliśmy piętnaście szczoteczek do zębów, mydelniczki i ponad dziesięć metalowych kubków. To nietypowe, w innych jamach szczoteczki do zębów spotyka się rzadko. Przypuszczam, że to były osoby o wyższej pozycji społecznej, jak eserzy, duchowni czy oficerowie armii carskiej, bo prości ludzie w tamtych czasach o zęby nie dbali. Prawdopodobnie ci ludzie spodziewali się aresztowania i dlatego zawczasu przygotowali sobie rzeczy potrzebne w więzieniu. Poza tym w tej jamie były pogrzebane przynajmniej dwie kobiety, bo znaleźliśmy dwa różne spody damskich obcasów, guziki i zatrzask od damskiej portmonetki.

Z kolei w dole egzekucyjnym nr 35, sądząc po resztkach obuwia i odzieży, zakopali prostych ludzi. Znaleźliśmy też fragment drewnianej protezy inwalidy bez nogi i skórzaną przepaskę dla zakrycia wybitego oka, poza tym była damska portmonetka i grzebień do spinania włosów.

W dole nr 36 znaleźliśmy protezy zębowe. Konsultowałem się ze specjalistami od protetyki, w ZSRR w latach 30. takich nie robiono, więc prawdopodobnie należały do Harbińczyków [2].

[1] Numeracja zbiorowych grobów jest prowadzona przez woroneski Memoriał według kolejności ich odkrycia i ekshumacji.

[2] Harbińczycy – określenie diaspory rosyjskiej, która mieszkała w mieście Harbin w płn.-wsch. Chinach, centrum administracyjnym Kolei Wschodniochińskiej; rosyjscy pracownicy kolei wrócili do Rosji w 1935 r., kiedy ZSRR był zmuszony sprzedać prawa do kolei rządowi Manchuko. W czasie Wielkiego Terroru harbińczycy byli konsekwentnie likwidowani jako potencjalni szpiedzy.

Wywiad z W. Glebowem, Woroneż, 16 października 2008 r.

Fragment dokumentu o wymiarach 5,5×4,5 cm wydobyty z dołu egzekucyjnego na podstawie którego udało się zidentyfikować grupowo 48 ofiar (patrz str. 306).

Poniżej przedmioty osobiste ofiar pochodzące z masowych grobów w Dubowce z zbioru Wieniamin Glebow.

1
2
3
4
5

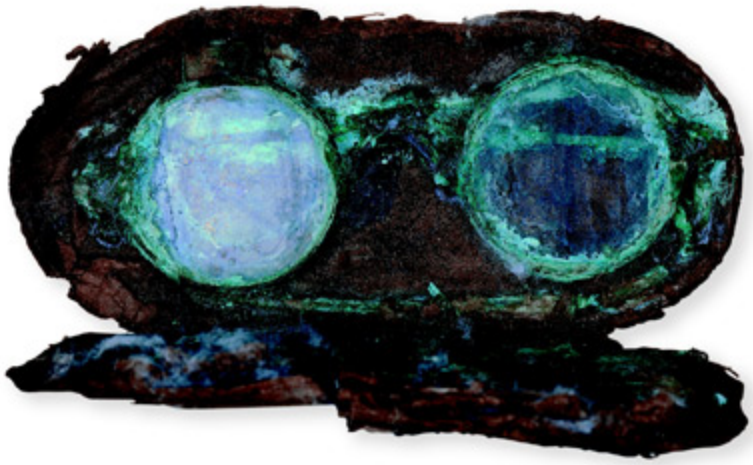

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11
12.
13
14.
15.
16.

№ 39
II
1
2.
1.
4.
3.
5.
8.
6.
7.

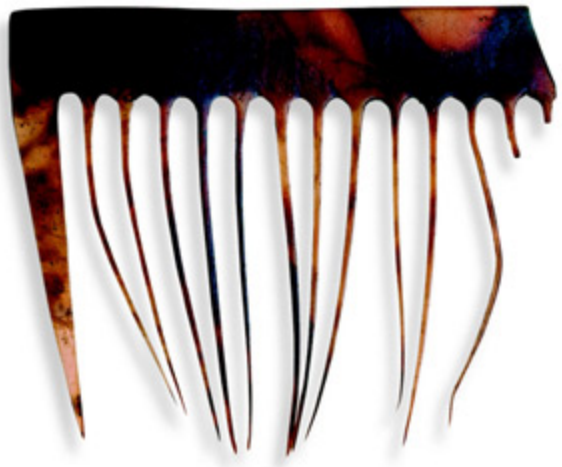

N 36-36 z.
1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.
12.
13.
14.
15.

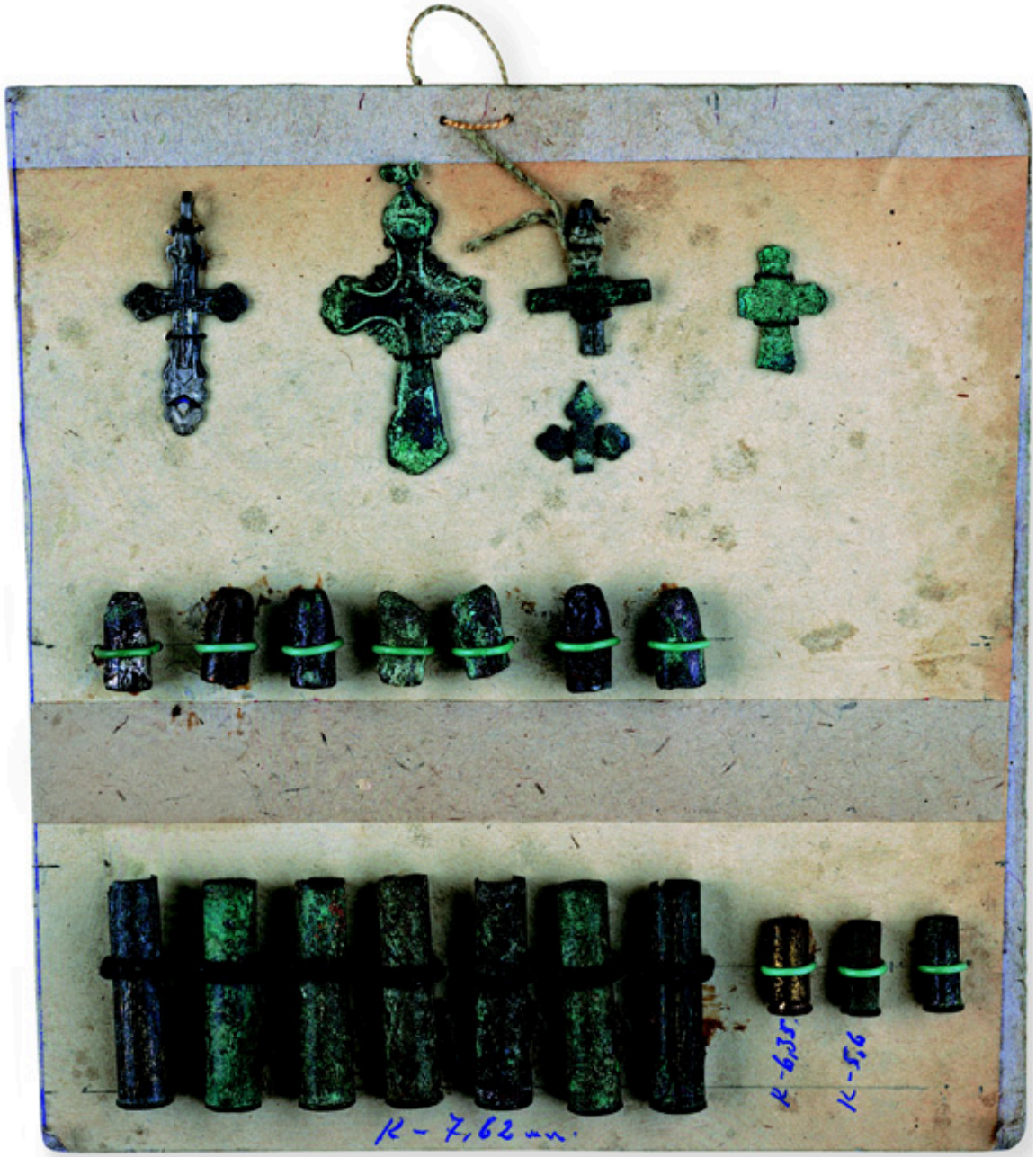
K - 7,62 mm.
K - 6,35
K - 5,6

Zamiast przedmowy

W strasznych latach jeżowszczyzny spędziłam siedemnaście miesięcy w więziennych kolejkach w Leningradzie. Któregoś razu ktoś mnie „zidentyfikował".

Wtedy stojąca za mną kobieta z sinymi wargami, która oczywiście nigdy w życiu nie słyszała mojego nazwiska, ocknęła się z właściwego nam odrętwienia i spytała mnie na ucho (wszyscy tam mówili szeptem):

– A to może pani opisać?

A ja powiedziałam:

– Mogę.

Wtedy coś w rodzaju uśmiechu przemknęło po tym, co kiedyś było jej twarzą.

Leningrad, 1 kwietnia 1957

Nie, to nie ja, to ktoś inny tak cierpi.
Ja bym tak nie umiała, a to, co się stało,
Niech czarne sukno przesłoni
I niech stąd wyniosą latarnie...
Noc.
1938

Nie tylko już za siebie samą, ale
Modlę się teraz za te wszystkie, którym
Stać przyszło ze mną w zimnie i w upale

Pod tym czerwonym niewidomym murem.
1940. Lato

Anna Achmatowa
Requiem

śś Anna Andriejewna Achmatowa, właściwie Anna Gorienko (1889-1966), jedna z najwybitniejszych postaci rosyjskiej poezji XX w. W latach 1922-58 jej twórczość, z nielicznymi wyjątkami, była w ZSRR objęta zapisem cenzury. Pierwszego męża Achmatowej poetę Mikołaja Gumilowa WCzK rozstrzelało w 1921 r.; syn Lew Gumilow aresztowany w 1938 r. spędził w obozach Gułagu ponad dziesięć lat (1938-43 i 1949-56). Wieloletni partner życiowy poetki historyk sztuki Nikołaj Punin, aresztowany w 1949 r., zmarł w łagrze w 1953 r.

Anna Achmatowa, Drogą wszystkiej ziemi. Poezja, proza, dramat, przekład i opracowanie Adam Pomorski, wyd. OPEN, Warszawa 2007

Jelizawieta Piotrowna Szatałowa

Jelizawieta Piotrowna Szatałowa, ur. w 1928 r., emerytowana nauczycielka szkoły podstawowej, córka stolarza Piotra Pawłowicza Piestrakowa rozstrzelanego 17 grudnia 1937 r. w wieku 41 lat. 70 lat później, w 2007 r., w jednym z grobów w Dubowce znaleziono skórzaną portmonetkę, a w niej przegniły dokument na nazwisko Iwan Duchowski, co umożliwiło identyfikację nazwisk pozostałych 47 ofiar, w tym Piotra Piestrakowa. Jelizawieta Szatałowa odwiedziła miejsce egzekucji ojca i wzięła udział w uroczystym pogrzebie ekshumowanych szczątków ofiar w Dubowce w 2008 r. Miała wtedy 81 lat.

Wywiad z J. Szatałową, Woroneż, 13 października 2008 r.

W połowie grudnia 1937 r., miesiąc po aresztowaniu ojca, matka wstała rano i powiedziała, że w nocy słyszała głośny stuk, jakby ktoś z zewnątrz silnie uderzył drągiem o ścianę domu. Do końca życia była przekonana, że to był znak. Dopiero po jej śmierci, kiedy dostaliśmy dostęp do dokumentów, potwierdziło się, że rzeczywiście tatę rozstrzelali w połowie grudnia. Ten odgłos w nocy to była egzekucja, tak jakby dźwięk wystrzału doleciał do matki, tak jakby ojciec dał jej znak... Dusza istnieje.

Jestem bardzo wdzięczna losowi, że teraz wiem, gdzie spoczywają kości mojego ojca, gdzie jest jego mogiła, gdzie zakończył swoje życie... to jest, nie on zakończył, oni mu je zakończyli.

> Przez całe życie chciałam znać prawdę – za co i jak go zabili? Kiedy udało się ustalić, gdzie ojciec jest pogrzebany, to mi dało ukojenie. Teraz znam wszystkie miejsca, gdzie spoczywają moi najbliżsi. Moja dusza jest spokojna, mogę już umrzeć.

Ojciec urodził się w obwodzie tambowskim, w wielodzietnej rodzinie, był dobrym stolarzem, posyłali go do Saratowa, do Moskwy. Przeprowadziliśmy się do Woroneża, bo dostał pracę w zakładach lotniczych. W maju 1937 r. zaczęliśmy budowę domu. Zdążyliśmy postawić ściany, dach, piec, kiedy 6 listopada przyjechało samochodem czterech ludzi i tatę zabrali. Mama nie pracowała, a nas była trójka dzieci. Zostaliśmy bez kopiejki, głód, chłód i nędza. Gdyby ojciec żył, miałabym inne wykształcenie i nie tak wyszłabym za mąż. Wszyscy chłopcy „odskakiwali" od mnie, jak tylko się dowiedzieli, że jestem córką „wroga ludu". Nic nie mówili, ale przestawali się spotykać, odwracali się plecami.

Piotr Pawłowicz Piestrakow urodzony w 1896 r., stolarz, rozstrzelany 17 grudnia 1937 r. Woroneż, lata 30.

Piotr Piestrakow z żoną Marią Aleksiejewną. Woroneż, lata 30.

Zdjęcia z archiwum prywatnego Jelizawiety Szatałowej.

W 1995 r. pierwszy raz zobaczyłam teczkę ojca, gdzie przeczytałam, że był oskarżony o wystąpienie przeciwko władzy radzieckiej. Przy wypłacie zdenerwował się, porwał kwitek z wyliczeniem i powiedział, że jak płacą takie grosze, to on może będzie w ogóle za darmo pracował. Donieśli koledzy z pracy: Nieczajew i Strielcow.

Pracowali na jednym wydziale i napisali donos na ojca. Zawiść była u ludzi, bo on lepiej pracował, budował dom. Jak poznałam nazwiska donosicieli, nie było mi lżej. Iwan Nieczajew był znajomym matki z jej dzieciństwa, często nas odwiedzał, mówiło się na niego wujaszek Wania. Lwa Nikołajewicza Strielcowa też znałam, po latach okazało się, że dużo ludzi zginęło przez niego.

Natalia Grigoriewna Rybina

Dmitrij Gieorgijewicz Michaliow

Natalia Grigoriewna Rybina, z domu Michaliowa, ur. w 1924 r., emerytowana kierowniczka sklepu, i Dmitrij Gieorgijewicz Michaliow, ur. w 1929 r., emerytowany inżynier radiotechnik. Ich ojciec Gieorgij Romanowicz Michaliow uciekł ze wsi do miasta, aby uniknąć deportacji jako kułak, pracował w zakładach budowlanych w Woroneżu, został rozstrzelany 17 grudnia 1937 r. w wieku 52 lat razem z I.A. Duchowskim (str. 306-310) i P.P. Piestrakowem (str. 324-327).

Wywiad z N. Rybiną i D. Michaliowem, Woroneż, 15 października 2008 r.

Natalia Rybina: Wszystko porozrzucali, zabrali fotografie, obraz z widokiem Kijowa, dwa tysiące rubli, bo właśnie mieliśmy kupić krowę. Pocięli poduszki, pierze wysypali. Ojciec pyta – czego szukacie? A oni mówią – broni. Wszystko przekopali, niczego nie znaleźli, a ojca i tak zabrali. Wstałyśmy rano z mamą i nie wiemy, co robić. Poszłyśmy do MWD, tam strażnik z bronią chodzi, pytamy, gdzie ojca szukać. Idźcie do więzienia, mówi, przychodzimy, a tam tłum ludzi, wszyscy przekazują do okienka kartki z zapytaniami, my też podałyśmy. Poszłyśmy do inżyniera Łoboka, przełożonego ojca, żeby powiedzieć, że nie przyjdzie do pracy, a jego żona siedzi i płacze – „mojego także zabrali". Została z dwójką dzieci. W tamtą noc wielu ludzi aresztowali na naszej ulicy. Idę do szkoły, tam wszyscy płaczą, kogo nie spytam, mówią – dzisiaj w nocy zabrali, w nocy zabrali, w nocy zabrali...

Dmitrij Michaliow: Oni chodzili po nocach, w dzień nie chodzili, tylko w nocy. Jak ojca wyprowadzali, powiedział do mnie; „ty się, synku, ucz". Na drugi dzień poszedłem do szkoły, a tam pół klasy płacze, dziewczynki, chłopcy, wielu ojca albo matkę zabrali w tamtą noc. Od tej chwili staliśmy się ludźmi drugiej kategorii, jak szkoła szła na pochód w rocznicę Października, nauczyciele nam mówili: jesteście dziećmi wrogów ludu, tam nie ma dla was miejsca. Jak przyjmowali do pionierów, to samo, do Komsomołu już nawet nie próbowaliśmy, bo wiedzieliśmy, że nas nie przyjmą. I tak przez całe życie.

Natalia Rybina: Ojca oskarżali, że przygotowywał zamach na Stalina. On odpowiadał, że nawet w Moskwie nigdy nie był. Nie przyznał się, ale i tak dostał wyrok śmierci. Rozstrzelanie.

Dmitrij Michaliow: Pamiętam, w niedzielę po obiedzie ojciec brał mnie na miasto. Szliśmy na Prospekt Rewolucji, tam na rogu ul. 25 Października, koło hotelu Bristol, była staroświecka knajpa.

Mnie stawiał lody, a sobie brał kufel piwa.

> Przyszli o czwartej nad ranem – otwierać, NKWD! Weszło trzech, ustawili nas wszystkich pod ścianą, ja miałam dwanaście, a Dmitrij osiem lat. Nagle jeden z nich, jak dał znienacka ojcu pięścią w twarz – poszła krew, tato wypluł wybite zęby.

Nelli Konstantinowna Kalinina

Nelli Konstantinowna Kalinina, ur. w 1926 r., oceanolog, córka wybitnego konstruktora samolotów Konstantina Aleksiejewicza Kalinina rozstrzelanego 22 października 1938 r. w wieku 51 lat. Jego prochy spoczywają w zbiorowych grobach w lasach Dubowki na peryferiach Woroneża.

Wywiad z N. Kalininą, Moskwa, 26 czerwca 2009 r.

yłam jeszcze bardzo mała, kiedy ojciec zabrał mnie do Odessy nad morze. Od tej pory o niczym innym nie mogłam myśleć, zawsze

Bmarzyłam o morzu i statkach. Po śmierci Stalina poszłam na studia na wydziale wojenno-morskim, a potem pracowałam w Instytucie Morskim w Moskwie. Po wielu latach, kiedy ojciec był już dawno zrehabilitowany, ja nadal byłam dla władz „niepewnym elementem", dlatego nie wypuszczano mnie w zagraniczne rejsy oceanograficzne aż do 1972 r. Dopiero potem pływałam po całym świecie: Ocean Indyjski, Atlantyk, Pacyfik, Antarktyda. To było wielkie szczęście i ukojenie. W dzieciństwie ojciec zainteresował mnie gwiazdami, nauczyłam się nazw gwiazdozbiorów całego nieboskłonu. Potem w czasie rejsów dalekomorskich, z rozgwieżdżonym niebem nad głową, byłam w swoim żywiole. Ojciec chciał, żebym grała w tenisa, zapamiętałam to i grałam do siedemdziesiątego trzeciego roku życia.

Ja bardzo go kochałam. Jak NKWD robiło rewizję, przez całą noc stałam koło niego w jego gabinecie, miałam wtedy dwanaście lat. Mama była jak nieprzytomna. Nad ranem tatę zabrali i nigdy więcej go nie zobaczyliśmy.

Po aresztowaniu dokwaterowali nam jakąś rodzinę. Mama była bez pracy, nigdzie jej nie chcieli przyjąć, posadziła ziemniaki w ogrodzie przy domu, żeby było coś do jedzenia. Pewnego razu wracam ze szkoły i widzę taką scenę: ten nowy lokator wyrywa krzaki ziemniaków. Matka krzyczy: Co pan robi, nie będę miała czym nakarmić dzieci! A on do niej: Ty szpiegowska suko! Zrobił to celowo, żeby rodzina szpiega nie miała co jeść. To było wtedy zachowanie typowe.

Matka bardzo kochała ojca. Po aresztowaniu wszystko straciło dla niej znaczenie. Nie minął rok, jak ciężko zachorowała, byłam jeszcze mała, ale rozumiałam, że ona ginie. Pewnego razu powiedziała: „bardzo chciałabym śliwek". Mieliśmy wszystkiego trzy ruble, pojechałam do Moskwy, na Arbat, kupić śliwki. W kolejce mnie

okradli, do dzisiaj pamiętam twarz tego złodzieja, który ukradł dziewczynce te ostatnie trzy ruble i jeszcze się śmiał. To jest taki naród. Nie udało mi się przywieźć mamie śliwek przed śmiercią. Jak umarła, mnie z bratem zabrał wujaszek Wania Kasjanienko, znajomy ojca, wybitny specjalista. Zamieszkaliśmy z jego rodziną, ale zaraz potem wujaszka Wanię też aresztowali. Zostaliśmy sami.

> Ojciec był wybitnym konstruktorem, człowiekiem wielkiej szlachetności i dobroci. Przez całe życie płaczę po nim. To jest zbrodniczy kraj. Nie można się z tym pogodzić, nie można tego zapomnieć, nie można wybaczyć.

Był człowiek, któremu tato bardzo pomógł, mieszkał u nas, dzięki ojcu skończył studia, zrobił karierę. Kiedy tatę aresztowali, on był już profesorem w Moskwie. Matka została zupełnie bez środków do życia, ale on milczał, nie pomógł. Ludzie się bali, wiem o tym, ale jednak on był we wszystkim wobec ojca bardzo zobowiązany. Zadzwonił do mnie po wielu latach, kiedy tato był już zrehabilitowany, chciał się spotkać. Odmówiłam, ale powiedział, że ma ojca listy, więc się zgodziłam. Przyszedł – siwy, starszy pan, wybitny profesor. Przekazał mi listy, a ja powiedziałam: A teraz proszę już iść, uważam, że jest pan łajdakiem. Wstał i wyszedł.

Miałam piętnaście lat, jak dostałam pierwszą pracę bibliotekarki. Skłamałam w ankiecie personalnej, że ojciec „umarł", żeby dostać pracę, bo jak mówiłam prawdę, to mnie przeganiali z krzykiem. Dostałam pracę, ale ten strach, że się dowiedzą, był ze mną zawsze, drżałam, że to się wyda. Potem było takie nieszczęście. Zajmowałam się sportem i na zawodach poznałam człowieka, który, jak się później okazało, był w NKWD. Dowiedział się o moim ojcu i zagroził, że jeśli za niego nie wyjdę, to mnie wyśle „dalej niż Magadan", a mojego brata zniszczy. Powiedziałam, że nigdy mu nie

wybaczę tego szantażu, i zerwałam z nim. Pewnie mnie kochał po swojemu, na ile tacy ludzie są w stanie kochać, bo jednak nie doniósł. Ale okazało się, że spodziewam się dziecka. Synkowi dałam na imię Konstantin, a nazwisko ma Kalinin.

Ojciec nie ma grobu, w dzień egzekucji 22 października odwiedzam grób mamy na Cmentarzu Wagańkowskim w Moskwie. Przynoszę purpurowe róże, jak ojca krew w tym dniu, kiedy go zamordowali.

Urodził się w Warszawie, otrzymał dobre wykształcenie, znał języki, muzykę. Dziadek Aleksiej Kalinin był zdemobilizowanym carskim oficerem, a babcia Marianna von Braun Polką arystokratycznego pochodzenia. Ona miała decydujący wpływ na wychowanie mojego ojca. Na emeryturze nie dawała mi spokoju myśl, że powinnam odnaleźć mogiłę babki. Pojechałam do Polski i znalazłam jej nazwisko w księgach cmentarnych, ale grobu już nie było. Przechodziłam koło kaplicy na cmentarzu, nagle patrzę, na ziemi leży tablica nagrobna „Marianna Kalinina z rodu Braun". Robotnicy robili remont kaplicy i skądś ją wydobyli. To po prostu był cud, jeśli nie przyjechałabym akurat tego dnia, tobym jej nie znalazła. Moi polscy przyjaciele wykupili miejsce na cmentarzu, tam będzie nagrobek z nazwiskiem babki, ojca i moim. W testamencie napisałam, że chcę, by urna z moimi prochami spoczęła w Polsce, nie chcę być pochowana tutaj, w tym okrutnym, nieludzkim kraju. Mam przekonanie, że powinnam wrócić do miejsca urodzin ojca.

Konstantin Kalinin w czasie testów statyki skrzydła samolotu K-5. Charków, 1929 r.

Archiwum Państwowych Zakładów Lotniczych, Charków

Konstantin Aleksiejewicz Kalinin, ur. w 1887 r. w Warszawie w rodzinie rosyjskiego oficera i polskiej szlachcianki, pilot w czasie I wojny światowej, odznaczony orderami św. Anny i św. Stanisława, konstruktor i pionier sowieckiego przemysłu lotniczego. Jego samolot Kalinin-4 z nowatorskim elipsoidalnym skrzydłem zdobył złoty medal na Międzynarodowej Wystawie Lotnictwa w Berlinie w 1928 r. i był pierwszym seryjnie produkowanym samolotem w ZSRR. Autor oryginalnych konstrukcji typu „latające

skrzydło", jak bezogonowy bombowiec nurkujący K-12 czy gigantyczny bombowiec dalekiego zasięgu, latająca forteca K-7. Od wczesnych lat 30. pracował nad samolotem odrzutowym K-15, sylwetką przypominającym współczesne myśliwce.
Po aresztowaniu Kalinina unieważniono decyzje o seryjnej produkcji jego samolotów, zniszczono prototyp odrzutowca, a jego nazwisko znikło z historii sowieckiej awiacji na kilka dziesięcioleci. W 1975 r. rosyjska astronom Tatiana Smirnowa nadała odkrytej planecie imię Konstantin na cześć Konstantina Kalinina.

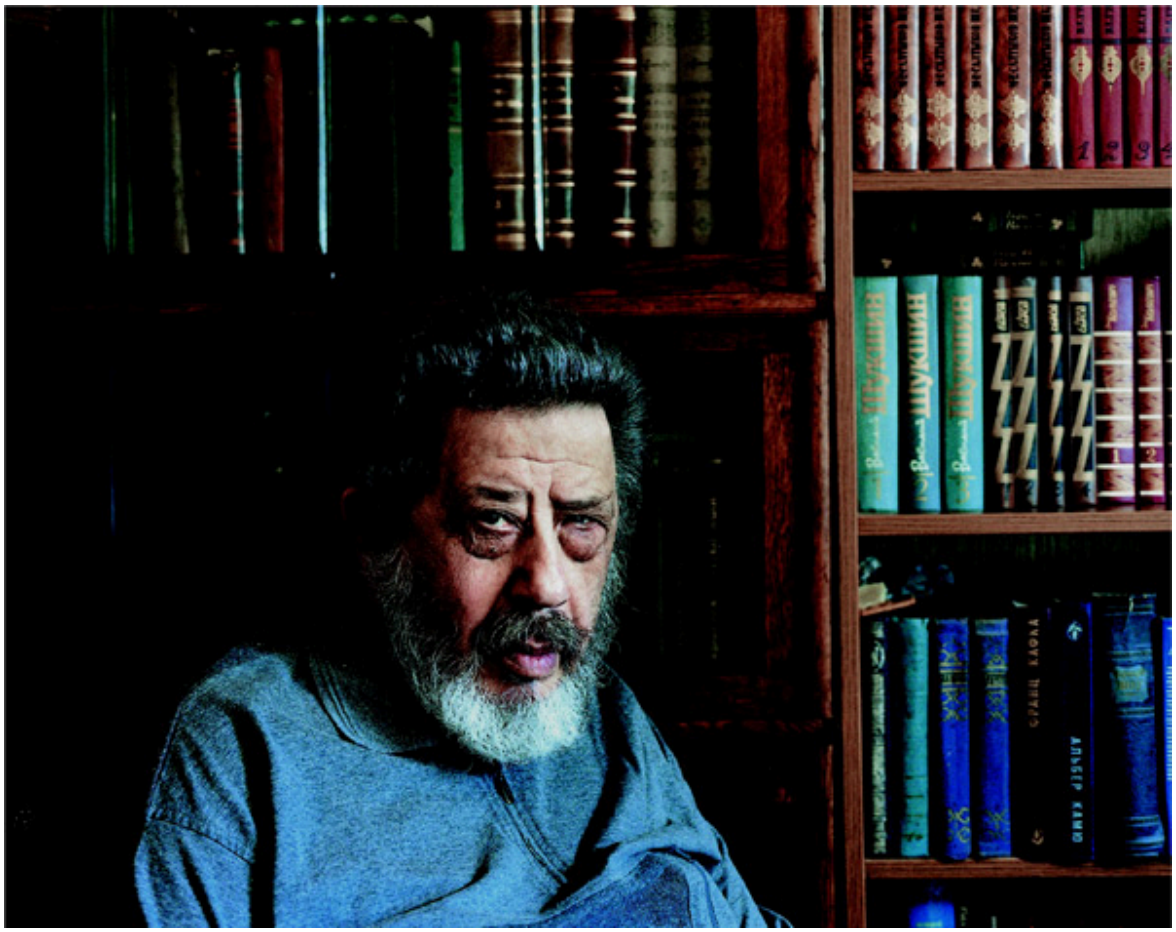

Michaił Lwowicz Poliaczek

Michaił Lwowicz Poliaczek, ur. w 1936 r. w Moskwie, zm. w 2012 r. Dziennikarz, wykładowca na Rosyjskim Państwowym Uniwersytecie Humanistycznym w Moskwie, syn Lwa Michajłowicza Poliaczka, kapitana GB, w latach 1937-38 naczelnika III Wydziału GUBP NKWD (kontrwywiad). Jego przełożony i wieloletni przyjaciel, naczelnik I Wydz. GUBP NKWD (ochrona rządu) Izrael Jakowlewicz Dagin był zaufanym Nikołaja Jeżowa. Lwa Poliaczka rozstrzelano 20 lutego 1939 r. w wieku 38 lat i spalono w krematorium na Cmentarzu Dońskim lub pogrzebano w Kommunarce pod Moskwą. Niezrehabilitowany. Syn Michaiła

Poliaczka zginął w wypadku w 1990 r., nosił imię Lew nadane mu w pamiątce po dziadku.

Wywiad z M. Poliaczkiem, Moskwa, 4 lipca 2010 r.

Jedyne, co mnie pociesza, to to, że ojciec nie był śledczym. Pracował na operacyjnej robocie odkomenderowany do Ludowego Komisariatu Rolnictwa. Ale jakie tam mogły być sprawy operacyjne? Szukał wrogów ludu. Nie bił ludzi własnoręcznie, ale i tak uczestniczył w tym wszystkim. Czy jest winny czyjejś śmierci? Nie mogę powiedzieć, że nie. Zresztą wśród czekistów nie było winnych i niewinnych, oni wszyscy byli winni.

Jesienią 1938 r. ojca wezwali z Chabarowska do Moskwy. Przyleciał 17 października, przyszedł do domu, położył walizkę, wziął mnie na ręce i w tym momencie zadzwonił dzwonek do drzwi. Zabrali go. Długo nie było żadnych wiadomości, a potem informacja, że dostał „dziesięć lat bez prawa korespondencji", a co to znaczy, wszyscy wiemy.

Nie chciałem oglądać jego teczki w archiwum, bo nie wierzę, że z tych papierów dowiem się prawdy o nim. Nie wiem i nie chcę wiedzieć, jakie zeznania z niego „wybijali". Ludzie, którzy z nim siedzieli i wrócili z łagrów po śmierci Stalina, mówili, że z przesłuchań do celi go przywlekali, nieśli – nie był w stanie sam iść.

Nie wiem, gdzie go pogrzebali, mam swój punkt widzenia na te sprawy. Jeśli jest coś, co zostaje po człowieku, to „coś" nie siedzi na mogiłce i nie czeka, aż do niego przyjdą i przyniosą kwiatek. Dopóki ojca pamiętam, on żyje. Zmarli zostają w pamięci, a ci, którzy zginęli w taki sposób jak on, zostają także jak ból, który nie mija. Mam dla niego współczucie, nie pamiętam ojca, bo byłem

za mały, żeby go zapamiętać, ale gdzieś w głębi duszy czuję do niego miłość.

Matka bardzo długo ukrywała przede mną, co się stało. Do śmierci Stalina mówiła, że ojciec zmarł na serce. Jak potem spytałem, dlaczego to skrywała, powiedziała: „Nie chciałam, żebyś wyrósł na *antysowietczika*". To znaczy ona wszystko rozumiała i uważała za swój obowiązek milczenie, żebym nie daj Boże nie poszedł w ślady ojca...

Moja mama w jakimś sensie umarła w 1938 r. Widocznie to był dla niej taki cios, po którym człowiek już nie jest w stanie się podnieść. Ona była jeszcze młodą kobietą, miała trzydzieści osiem lat, ale wewnętrznie umarła. Teraz historycy liczą, ilu ludzi zginęło, a ja rozumiem, że umarło dużo więcej, że „umarli" też ci, których nie rozstrzelali, nie zesłali, nie posadzili. My żyjemy z tym dziedzictwem do tej pory, nie wiem, ile lat trzeba wodzić ruski lud po pustyni, żeby zapomniał swoje niewolnictwo.

W 1938 r. wysiedlili nas z mieszkania na ul. Zubowskiej do *komunałki* na Bolszoj Sadowoj. Po latach dowiedziałem się, że w tym czasie w tym samym domu żył Michaił Bułhakow. Jego mieszkanie było w oficynie, a nasze od strony ulicy, ale okna wychodziły na podwórze, mieszkaliśmy naprzeciwko siebie.

Nie wiem, co powiedzieć.

Przecież ja tam nie byłem,

Rozminąłem się z wilczym wiekiem*.

Czy ja bym umiał pod kołymskim niebem

Wyżyć – i dalej być człowiekiem?

...

Nie. Nie byłem. Nie miałem wyroku.
Nie zdradzałem. Nie pisałem donosów.
Nie wiem, do czego bym się przyznał
W czasie zwykłego przesłuchania,
Gdybym się wtedy na Łubiance znalazł.

Rozminąłem się z wilczym wiekiem.
Nie ma w tym mojej winy ni zasługi,
Że w tamtych czasach nie tak dawnych
Rąk nie splamiłem krwią niewinnych
lub nie zginąłem, w niełasce i bez śladu.

Fragment wiersza Michaila Poliaczka *Nie mnie sądzić*

* wyrażenie poety Osipa Mandelsztama, ur. w 1891 roku, zmarł w obozach Gułagu w 1938 roku.

Fotografia więzienna Lwa Poliaczka. Moskwa, 1938 r.

Ewa Jakowlewna Poliaczek. Moskwa, 1937 r.

Lew Poliaczek na krótko przed aresztowaniem z synem Michaiłem. Moskwa, 1938 r.

Zdjęcia z archiwum prywatnego Michaiła Poliaczka.

Walentina Aleksandrowna Tichanowa

Walentina Aleksandrowna Tichanowa, ur. w 1922 r., historyk sztuki. Matkę Sofię i ojczyma Władimira Antonowa-Owsienkę rozstrzelano 8 lutego 1938 r., Walentinę Tichanową zabrano do domu dziecka, w 1947 r. ukończyła historię sztuki na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym (MGU), pracowała w Muzeum im. Puszkina w Moskwie, w 1949 r. zwolniona jako córka „wrogów ludu", następnie redak-tor w wydawnictwach poświęconych sztuce: *Sowieckij Chudożnik, Isskustwo*, i in., w latach 1989-97 współpracownik Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie, organizatorka muzeum Historia i Byt Gułagu, kurator wystawy

Sztuka w GUŁ-agu, w latach 1997-2005 pracownik Centrum Społecznego im. Sacharowa w Moskwie. Autorka książek poświęconych sztuce.
W tle, na zdjęciu obok, portrety Sofii i Władimira Antonowa-Owsienki.

Wywiad z W. Tichanową, Moskwa, 28 listopada 2010 r.

Mój ojczym Władimir Antonow-Owsienko był bohaterem rewolucji, pisał o nim John Reed w *Dziesięciu dniach, które wstrząsnęły światem*, pisał Majakowski, został odznaczony jednym z pierwszych Orderów Czerwonego Sztandaru. Ale tak jak ja go znałam, to był przede wszystkim uczciwy i dobry człowiek. To był człowiek twórczy, utalentowany literacko, poeta, erudyta, intelektualista. Przypuszczam, że ciężko mu było patrzeć na to, co się działo w ZSRR. Najwidoczniej dlatego nie przyjaźnił się z politykami. W naszym domu bywali ludzie sztuki, pisarze, artyści, muzycy i ani jednego polityka.

W 1937 r. ojczyma odwołano z Hiszpanii, gdzie był konsulem. Mieszkaliśmy w Drugim Domu Sownarkomu [rządu] na bulwarze Nowinskim na szóstym piętrze. Jak schodziłam po schodach, to widziałam, że niemal wszystkie drzwi były opieczętowane, szły masowe aresztowania. 1 października ojczyma mianowali ludowym komisarzem sprawiedliwości RSFSR, wszyscy odetchnęli z ulgą. Mama pojechała leczyć serce do sanatorium w Suchumi, a ja zostałam z ojczymem w Moskwie. W niedzielę 11 października odwiedził nas reżyser Sergiej Wasiliew z Lenfilmu, rozmawiali o Leninie, którego ojczym dobrze znał. Podałam herbatę, ciastka i poszłam spać. Obudziłam się w środku nocy, podeszłam do drzwi jego gabinetu i zobaczyłam człowieka po cywilnemu, który

rozmawiał przez telefon i powiedział: „No, to myśmy skończyli". Wszystko zrozumiałam, pociekły mi łzy. Nie dali mu się ze mną pożegnać. Nigdy więcej go nie zobaczyłam.

Kilka dni po aresztowaniu miałam sen. W mieszkaniu, gdzie się urodziłam, na Rożdiestwienskim bulwarze, był okrągły stolik z czerwonego drewna, na wyginanych nóżkach. Śnił mi się ten stolik, a na nim, na talerzu sina głowa mamy, martwa, zupełnie sina twarz. Właśnie wtedy ją aresztowali w Suchumi.

W latach 90. dostałam z archiwum KGB listy, które mama pisała w więzieniu (patrz str. 112-113), ale nie mogę ich czytać, po prostu nie mogę. To nieprawda, co się mówi, że czas leczy rany, to jest we mnie obecne cały czas, nie odchodzi.

> Oni do dzisiaj dość często mi się śnią. Na przykład, że mama wróciła, ale nie przyszła do mnie. Lecz na ogół te sny są pogodne, w snach oni się nie starzeją, są młodzi, zakochani, szczęśliwi – tacy, jak ich pamiętam.

Zoja Jegorowna Kałasznikowa

Zoja Jegorowna Kałasznikowa, ur. w 1929 r., córka drwala Jegora Ławrentowicza Kliesznina aresztowanego 28 lutego 1938 r., w wieku 32 lat, razem ze swoim ojcem, 52-letnim Ławrientijem Michaiłowiczem. Ponad pięćdziesiąt lat później, w 1990 r., Zoja Kałasznikowa dowiedziała się, że obaj zostali rozstrzelani 16 kwietnia 1938 r. i pogrzebani w lesie koło drogi z Aleksandrowska Sachalińskiego do Tymowskoje, około 20 km od jej domu. Dokładna lokalizacja grobu do dzisiaj jest nieznana.

Wywiad z Z. Kałasznikową, Sachalin, Tymowskoje, 5 lipca 2008 r.

Mieszkaliśmy w osiedlu drwali Argi-Pagi, na wyrębie lasu. Pewnej zimowej nocy, w lutym 1938 r., przyszli do nas ludzie w mundurach. Miałam dziewięć lat, obudziłam się w czasie przeszukania. Jak skończyli, powiedzieli do ojca i dziadka: „Zbierajcie się". Matka strasznie szlochała, jak ich brali. Ile to już lat minęło? Siedemdziesiąt, a ja do tej pory pamiętam jej krzyk.

Argi-Pagi to było pięć domów na krzyż: leśniczówka, szkoła, internat – tam zamknęli aresztowanych. Na drugi dzień, w szkole, okazało się, że wszystkim dzieciom zabrali ojców. Wszystkim! W ciągu dnia podszedł do mnie chłopiec i mówi: „Zoja, twojego tatę wyprowadzili do ubikacji". Toaleta była w podwórzu – jedna dla szkoły i internatu. Wybiegłam i stanęłam przy ścieżce. Ojciec wyszedł z ubikacji, za nim konwojent, kiedy przechodził koło mnie, wziął w dłonie moje ręce i przytrzymał chwilę. Stałam nieruchomo. Nic nie powiedział, nie mógł. Po dwóch dniach ich wszystkich wywieźli.

Pamiętam sylwetki ojca i dziadka, ale nie pamiętam twarzy. Wszystkie fotografie nam zabrali w czasie rewizji, nie zachowała się ani jedna. W późniejszych latach odwiedzaliśmy naszego wuja, on też nie miał żadnego zdjęcia ojca, ale zwykł mawiać, że mój brat „jest wierną kopią taty". Potem, patrząc na brata, próbowałam sobie wyobrazić twarz ojca.

> Mamie ojciec śnił się często, a mnie tylko jeden, jedyny raz. We śnie siedział w fotelu, wiedziałam, że to on, ale nie mogłam zobaczyć jego twarzy, była niewyraźna, w mroku.

Walientin Stiepanowicz Sopin

Walientin Stiepanowicz Sopin, ur. w 1933 r., na emeryturze, dorabia jako stróż w domu kultury w Tymowskoje, syn zawodowego myśliwego Stiepana Nikołajewicza Sopina, rozstrzelanego w 1938 r. (dokładna data nieznana) i pogrzebanego przy drodze Aleksandrowsk Sachaliński – Tymowskoje w okolicach Wierchniego Armudanu (patrz str. 240-241). Dziadka i babkę Walientina Sopina w 1937 r. zesłano do obwodu irkuckiego.

Wywiad z W. Sopinem, Tymowskoje, 6 sierpnia 2008 r.

Ojciec był myśliwym. Polował na wiewiórki, zające, lisy i niedźwiedzie. Obowiązywał plan, zdawał futra do sowchozu, w zamian dawali mąkę, kaszę, jedzenie, trochę płacili pieniędzmi. Jak go zabierali, powiedział: „Szkoda, gdybym wiedział, że przyjdą, poszedłbym w las". Każdy myśliwy miał swój rewir, tam żyli i polowali, do domu wracali na wiosnę.

Od razu wyprowadzili krowę, zabrali konia, podganiali furmanki i wywozili wszystkie sprzęty, domowe i gospodarcze. Ojciec miał zapasy, wszystko zabrali, nawet kartki żywnościowe. Ludzie zostawali z tym, w co byli ubrani. Zostawili nas zupełnie bez niczego – ograbili „na czysto". Oni z niczym się nie liczyli.

Pamiętam, chodziłem na posterunek milicji w Tymowskoje, gdzie ojca przez jakiś czas przetrzymywali, jak go wyprowadzali na spacer, podrzucałem mu papierosy. Wielu chłopaków ze wsi chodziło, oni nas przeganiali, ale myśmy chodzili, przerzucaliśmy papierosy przez ogrodzenie, jak ich wyprowadzali. Przesłuchania były w garnizonie wojskowym, tam ich bili, zmuszali do zeznań, a potem w *czornyj woron* i wywieźli na Armudan.

Po dwóch miesiącach matkę też aresztowali, siedziała w aleksandrowskim więzieniu, ale potem zaczął się przełom i ją zwolnili po trzech miesiącach, przyjechała i odnalazła nas, myśmy jeszcze byli mali chłopcy, moi dwaj bracia Władimir, Michaił i ja.

> Tak jak dawniej na Sachalinie pędzono bydło na ubój, tak tych ludzi gnali z północy na południe. Przychodzili pod wieczór, zajmowali osiedle i zaczynali czystkę, brali wszystkich mężczyzn, nawet chłopaków po siedemnaście lat.

Adelia Zigmuntowna Argajewa

Adelia Zigmuntowna Argajewa, z domu Brzezińska, urodzona w 1930 r., gospodyni domowa na emeryturze, córka Polaka Zigmunta Brzezińskiego, wiolonczelisty, nauczyciela w średniej szkole muzycznej we Władywostoku, rozstrzelanego 3 lutego 1938 r. w wieku 46 lat. Prawdopodobnie został pogrzebany w zbiorowych grobach w lesie na 14. km drogi Władywostok – Gornostaj (patrz str. 246-247).

Wywiad z A. Argajewą, Władywostok, 15 lipca 2008 r.

Kiedy ojca aresztowali, nagle ludzie nas znienawidzili, to nie było życie, lecz koszmar. Nigdzie nie można było wyjść... wyszydzali nas, wyzywali, bili, robili z nami, co chcieli. Nie było można pobawić się na ulicy, bo byli tacy, co rzucali w nas kamieniami. Przestałam się witać, nikomu nie mówiłam dzień dobry, tak jakbym ich nie znała. Potem, jak wyszłam za mąż, miałam dwoje dzieci, bywało – wsiądę do autobusu i słyszę, jak mówią za plecami: „Nawet się z nami nie przywita" albo: „Popatrz, jak się wystroiła". Mój mąż był marynarzem, dobrze zarabiał, ubierał mnie.

Teraz już wiemy, kto „nadał" na ojca. Ten człowiek na wszystkich donosił, na całą ulicę Pichtową i Czurkińską, gdzie mieszkaliśmy. To był nasz sąsiad, wiele lat potem zamarzł na ławce na ulicy. Jego własny syn go tam zostawił. Pijany był, zresztą nie wiem, ale na pewno był pijany. Pobiegliśmy zobaczyć, na ławce leżały jakieś deski, a na nich on – martwy.

Mój ojciec był bardzo dobry, nigdy nas nie bił, nie krzyczał. W domu razem graliśmy muzykę, uczył nas gry na wiolonczeli, pianinie i skrzypcach.

> Przeprowadziłam się i teraz dobrze tutaj żyję, wszyscy mnie szanują. Ale nikomu nie powiedziałam o ojcu, żeby nie pomyśleli, że to prawda, że on był „wrogiem ludu".

Dmitrij Siemionowicz Suchodołow

Dmitrij Siemionowicz Suchodołow, ur. w 1934 r., emerytowany doradca Ministerstwa Rybołówstwa ZSRR, przewodniczący Stowarzyszenia Memoriał we Władywostoku, syn niewykwalifikowanego robotnika Siemiona Prokopiewicza Suchodołowa rozstrzelanego 13 maja 1938 r., w wieku 29 lat, miejsce pogrzebania nieznane. Dwóch wujków Dmitrija Suchodołowa – Grigorija i Siergieja Suchodołowych – również rozstrzelano, a ciotecznego brata zamordowano w czasie śledztwa. Po przejściu na emeryturę w1988 r. poświęcił się pracy na rzecz pamięci ofiar. Dzięki jego inicjatywie powstał znak pamięci ofiar na 14. km drogi

Władywostok – Gornostaj (str. 246-247) i ofiar obozu Gułagu Wtoraja Rieczka, w którym zmarł Osip Mandelsztam. Dmitrij Suchodołow pielęgnuje miejsca pamięci, udziela pomocy prawnej represjonowanym, organizuje spotkania byłych więźniów. Pracuje społecznie, utrzymuje się z emerytury.

Wywiad z D. Suchodołowem, Władywostok, 12 lipca 2008 r.

Dopiero w 2003 r. zobaczyłem teczkę ojca w archiwum FSB. Wśród donosicieli byli nasi sąsiedzi Ostapienko, Zajcew, Służenkow. Tej nocy aresztowali dziesięciu ludzi z wioski, w tym ojca z wujkiem, trzech braci Samodiedowych i jeszcze pięciu innych. Potem ich wszystkich rozstrzelali tego samego dnia 13 maja 1938 r. Ojca oskarżyli, że uprawiał kontrabandę przez chińską granicę i że jakoby odwiedził go japoński szpieg w 1929 r. Pamiętam ojca tylko z tej ostatniej chwili, kiedy go zabierali, reszta zatarła się w pamięci. Wtargnęli o czwartej nad ranem, było jeszcze ciemno, hałas, zgiełk w izbie. Dzieci się obudziły. Byłem przestraszony, objąłem ojca za szyję, on był w bieliźnie, w kalesonach i białej koszuli. Wczepiłem się w niego, a oni mnie wyrywają z jego ramion. Miałem wtedy niecałe cztery lata, ale ten moment zachował się w pamięci na zawsze, na całe życie, jak fotografia.

> Ojca aresztowali na podstawie donosów sąsiadów ze wsi. Jeden z donosicieli mieszkał naprzeciwko nas, po drugiej stronie drogi. Jak ojca zabrali, przejął nasze gospodarstwo, przeniósł się do nas i zaczął żyć z matką.

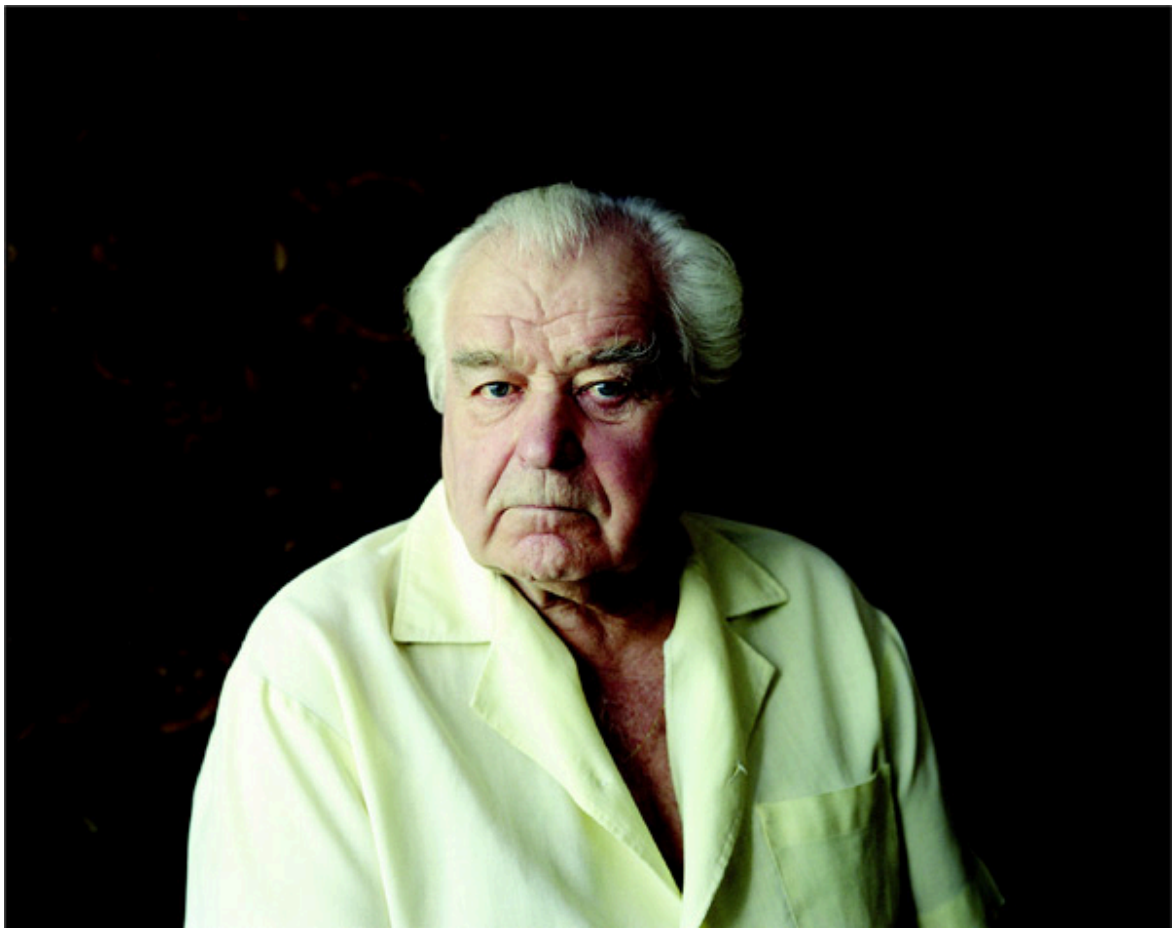

Piotr Panteliejewicz Zajczenko

Piotr Panteliejewicz Zajczenko, Ukrainiec, ur. w 1931 r., emerytowany inżynier kolejnictwa, syn Pantelieja Grigoriewicza Zajczenki, kowala w zakładach remontowych Dalekowschodniej Kolei Żelaznej, rozstrzelanego 20 marca 1938 r. w Chabarowsku w wieku 35 lat. Miejsce pogrzebania zwłok nieznane.

Wywiad z P. Zajczenką, Chabarowsk, 11 lipca 2008 r.

rzez wiele lat szukałem ojca, pisałem pisma, ale nie dostawałem żadnych odpowiedzi. Dopiero jak się zaczęła odwilż, to przyznali

Pw 1989 r., że został rozstrzelany. Na początku lat 90. mogłem zobaczyć jego teczkę. Oskarżali go, że był synem kułaka i szkodnikiem, który robił za krótkie resory do wagonów, co miało doprowadzać do awarii pociągów. Dwoje świadków podpisało obciążające zeznania – Filipienko i Demian Borjak.

Tak się złożyło, że ten Borjak pracował ze mną na wydziale sygnalizacji kolejowej, gdzie ja byłem kierownikiem, a on moim podwładnym – stolarzem. Wiele lat z nim przepracowałem i nie wiedziałem, że to on doniósł na mojego ojca. Chociaż zawsze jakoś tak dziwnie się zachowywał wobec mnie, tak uniżenie się witał – zdrastwujtie, zdrastwujtie – aż mi było nieprzyjemnie. Wiedział, że jest nie w porządku, że posłał człowieka na śmierć. Jak się dowiedziałem prawdy, on już był na emeryturze. Odszukałem go i poszedłem z nim porozmawiać. Mówił, że NKWD zmusiło go do tego, wyraźnie powiedzieli: „Jak nie podpiszesz na Zajczenkę, to wylądujesz tam, gdzie on". Oczywiście, każdy boi się o siebie – podpisał. Wtedy jak z nim rozmawiałem, już był staruszkiem, umarł dawno temu. Ale był taki człowiek.

> Wiedzieliśmy, że przez cały czas po nocach idą areszty.
>
> Na naszej ulicy było ponad dwadzieścia domów, z połowy z nich zabrali ludzi. Przychodzą nocą, aresztują, za co? Dlaczego? Nikt nic nie wie.

Okropnie zastraszyli ludzi. Nasza rodzina była nabożna, babcia miała w domu święte ikony, ale jak ojca aresztowali, to je schowali do komórki. Bali się, że jak ktoś zobaczy, mogą nas oskarżyć, że jesteśmy przeciwko władzy radzieckiej.

Po aresztowaniu ojca matki nigdzie nie brali do pracy. Dopiero po roku została praczką w bufecie na stacji kolejowej. Na sankach

przywoziłem do domu rzeczy do prania, mama prała, prasowała, a ja to potem odwoziłem. Zimą do szkoły chodziliśmy z bratem na zmianę, bo były jedne walonki na dwóch. Potem mamę wzięli w tym bufecie na etat, na kucharkę, i tam już przepracowała do emerytury.

Jak szedłem do technikum, trzeba było wypełnić ankietę personalną, mówię do mamy: „Co mam napisać?" A ona: „Pisz, że ojciec umarł". Dobrze, że mnie nie zdemaskowali. Brat skończył wojskową szkołę lotniczą w Leningradzie, już był starszym lejtnantem, pilotem myśliwca, instruktorem, jak odkryli, że jest synem „wroga ludu", wygnali go i koniec, musiał zmienić zawód.

Z dzieciństwa pamiętam, jak chodziłem z tatą do lasu, żeby giąć płozy do sanek. Znajdował odpowiednie drzewka, wyginał, przywiązywał, a potem za jakiś czas szliśmy je wyrąbać i płozy były prawie gotowe. Sami robiliśmy sanki, to znaczy on robił, a ja mu pomagałem.

Ojciec Piotra Zajczenko Panteliej i jego żona Matrina Wasiliewna w młodości. Postać pośrodku została wyrwana z nieznanego powodu. Ukraina, wieś Mieżerieczka, lata 20.

Panteliej Zajczenko z żoną Matriną Wasiliewną i synami Władimirem (po lewej) oraz Piotrem.

Panteliej Grigoriewicz Zajczenko, ur. w 1903 r. we wsi Mieżerieczka, w guberni kijowskiej, Ukrainiec, wykształcenie podstawowe, bezpartyjny, kowal w warsztatach remontowych Kolei Dalekowschodniej. Mieszkał na stacji kolejowej Wiaziemska, Kraj Dalekowschodni.
Aresztowany 18 grudnia 1937.

Skazany na karę śmierci 16 lutego 1938.

Rozstrzelany 20 marca 1938.

Zrehabilitowany w 1957.

Zdjęcia z archiwum prywatnego Piotra Zajczenki.

Nikołaj Antonowicz Wotiakow

Nikołaj Antonowicz Wotiakow, ur. w 1925 r., emerytowany operator koparki odkrywkowej, syn woźnicy Antona Gawriłowicza Wotiakowa rozstrzelanego 11 stycznia 1938 r. w wieku 37 lat. W tym samym dniu stracono także dwóch jego braci Siemiona i Wasilija oraz syna Wasilija – Piotra. W sumie w rodzinie Wotiakowych represjonowano dwanaście osób we wsi Szamanowo w obwodzie irkuckim. Sześć z nich rozstrzelano, dwie zmarły w łagrach, a cztery przeżyły obozy Gułagu. Rozstrzelanych pogrzebano w zbiorowych grobach niedaleko wsi Piwowaricha pod Irkuckiem. (str. 248-251).

Wywiad z N. Wotiakowem, Irkuck, 23 lipca 2008 r.

Kiedyś spytałem wujka Siemiona, jak można by ustalić nazwiska wszystkich aresztowanych w Szamanowie. Przegadaliśmy cały wieczór z nim i z ciocią Kławą – przypomnieli sobie około czterdziestu ludzi, którzy zniknęli bez śladu. Zanotowałem. Potem korespondowałem z naszymi sąsiadami z Szamanowa i w ten sposób, na własną rękę, zestawiłem listę stu dziesięciu ludzi, którzy byli represjonowani w naszej wsi.

> W naszej wsi Szamanowo w obwodzie irkuckim aresztowano stu dziesięciu ludzi, wróciło jedenastu.

Represjonowani krewni Nikołaja Wotiakowa.

Rozstrzelani

Anton Gawriłowicz Wotiakow (ojciec), ur. w 1900 r. we wsi Szamanowo, w powiecie brackim, w obwodzie irkuckim, Rosjanin, bezpartyjny, pracownik leśnictwa angaro-leńskiego. Mieszkał we wsi Kajmanowo, powiat Ust'-Kut', obwód irkucki.
Aresztowany 16 września 1937.
Skazany na karę śmierci 8 grudnia 1937.
Rozstrzelany 11 stycznia 1938.
Zrehabilitowany w 1956.

Siemion Iljicz Wotiakow (brat dziadka), ur. w 1880 r. w Szamanowie, Rosjanin, bezpartyjny, bez określonego zajęcia. Mieszkał w Szamanowie.
Aresztowany 2 grudnia 1937.
Skazany na karę śmierci 8 grudnia 1937.
Rozstrzelany 11 stycznia 1938.

Zrehabilitowany w 1958.

Wasilij Iljicz Wotiakow (brat dziadka), ur. w 1883 r. w Szamanowie, Rosjanin, bezpartyjny, kołchoźnik w kołchozie Trużennik w Szamanowie. Mieszkał w Szamanowie.
Aresztowany 2 grudnia 1937.
Skazany na karę śmierci 8 grudnia 1937.
Rozstrzelany 11 stycznia 1938.
Zrehabilitowany w 1956.

Piotr Wasilijewicz Wotiakow (syn Wasilija Iljicza), ur. w 1906 r. w Szamanowie, Rosjanin, bezpartyjny, pracownik techniczny Wschodniosyberyjskiej Kolei Żelaznej. Mieszkał we wsi Tanguj, obwód irkucki.
Aresztowany 25 października 1937.
Skazany na karę śmierci 8 grudnia 1937.
Rozstrzelany 11 stycznia 1938.
Zrehabilitowany w 1956.

Michaił Władimirowicz Wotiakow (dalszy krewny), ur. w 1893 r. w Szamanowie, Rosjanin, bezpartyjny, technik weterynarz. Mieszkał we wsi Bratsk, obwód irkucki.
Aresztowany 16 listopada 1937.
Skazany na karę śmierci 13 lutego 1938.
Rozstrzelany 16 lutego 1938.
Zrehabilitowany w 1957.

Nikołaj Michajłowicz Wotiakow (dalszy krewny), ur. w 1883 r. w Szamanowie, Rosjanin, bezpartyjny, pracownik maślarni w Szamanowie. Mieszkał w Szamanowie.
Aresztowany 30 stycznia 1938.

Skazany na karę śmierci 25 maja 1938.
Rozstrzelany 28 maja 1938.
Zrehabilitowany w 1956.

Zmarli w obozach

Gawriłł Iljicz Wotiakow (dziadek), ur. w 1875 r. w Szamanowie, Rosjanin, bezpartyjny, stróż firmy Jakut-trans. Mieszkał we wsi Kajmanowo, powiat Ust'-Kut', obwód irkucki.
Aresztowany 15 lutego 1938.
Skazany na dziesięć lat łagrów 25 maja 1938.
Zmarł w obozie.
Zrehabilitowany w 1956.

Stiepan Iljicz Wotiakow (brat dziadka), ur. w 1893 r. w Szamanowie, Rosjanin, bezpartyjny, bednarz w zakładach mięsnych w mieście Tułun, obwód irkucki. Mieszkał w Tułunie.
Aresztowany 4 marca 1938.
Skazany na dziesięć lat łagrów 28 lipca 1938.
Zmarł w obozie.
Zrehabilitowany w 1956.

Odbyli wieloletnie wyroki

Siemion Gawriłłowicz Wotiakow (wujek), ur. w 1906 r. w Szamanowie, Rosjanin, bezpartyjny, robotnik zatrudniony przy remoncie Angarsko-Leńskiego traktu. Mieszkał we wsi Kajmanowo, powiat Ust'-Kut', obwód irkucki.
Aresztowany 15 lutego 1938.
Skazany na dziesięć lat łagrów 25 maja 1938.
Zrehabilitowany w 1956.

Piotr Siemionowicz Wotiakow (syn Siemiona Iljicza), ur. w 1893 r. w Szamanowie, Rosjanin, bezpartyjny, kołchoźnik w kołchozie Trużennik w Szamanowie. Mieszkał w Szamanowie.
Aresztowany 29 stycznia 1938.
Skazany na dziesięć lat łagrów 25 maja 1938.
Zrehabilitowany w 1956.

Aleksandr Siemionowicz Wotiakow (syn Siemiona Iljicza), ur. w 1911 r. w Szamanowie, Rosjanin, bezpartyjny, księgowy w kołchozie Wiesiołoje Polje we wsi Dołonowo, obwód irkucki. Mieszkał w Dołonowie.
Aresztowany 28 lutego 1938.
Skazany na osiem lat łagrów 25 maja 1938.
Zrehabilitowany w 1989.

Aleksiej Wasilijewicz Wotiakow (syn Wasilija Iljicza), ur. w 1906 r. w Szamanowie, Rosjanin, bezpartyjny, brygadzista w kołchozie Trużennik w Szamanowie. Mieszkał w Szamanowie.
Aresztowany 30 stycznia 1938.
Skazany na osiem lat łagrów 25 maja 1938.
Zrehabilitowany w 1989.

Zinaida Pawłowna Chudiakowa

Zinaida Pawłowna Chudiakowa, ur. w 1918 r., księgowa na emeryturze. W 1936 r., gdy miała osiemnaście lat, wyszła za Piotra Aleksiejewicza Szimana, robotnika w zakładach metalurgicznych. Jesienią następnego roku jej męża aresztowano i rozstrzelano 25 grudnia 1937 r. w wieku 28 lat. Zinaida Chudiakowa urodziła ich syna Igora 27 czerwca 1938 r. Szczątki Piotra Szimana spoczywają w sztolniach nieczynnych kopalni Złotej Góry na peryferiach Czelabińska (patrz str. 270-271).

Wywiad z Z. Chudiakową, Czelabińsk, 24 marca 2009 r.

Pietia czymś się martwił, nie chciał jeść. Spytałam go: „Co z tobą?" Odpowiedział: „Zina, ty nic nie wiesz, u nas w fabryce na każdym wydziale zabrali mnóstwo ludzi jako wrogów ludu. Mnie też mogą wziąć..." W nocy 31 października, trzydziestego siódmego, przyszedł z drugiej zmiany o północy, zdążył zjeść kolację, jak tylko się położył, podjechał *czornyj woron*. Zadudnili w bramę – zgroza. Pietia wyskoczył z łóżka, poleciał prosto do bramy, otworzył. A oni do niego: „A ty co, światła nie zapalasz?!" Wrócił do domu, zapalił, oni za nim. Młode chłopaki przyszli, jeden mówi: „Musimy zrobić przeszukanie". Wynajmowaliśmy kuchnię na parterze w prywatnym domu. Koło drzwi stał kufer, trochę ponad metr długości, stół, krzesła, a na wprost duży piec, za którym stało nasze łóżko. „Proszę, to nasze meble" – mówię. Enkawudzista otwarł kufer, zaczął sprawdzać, wyjął teczkę z dokumentami, przegląda – patrzę – a on odkłada dokumenty Pietii na jedną stronę, a moje na drugą. Zrobiło mi się strasznie ciężko – zrozumiałam, że go zabiorą. Nie dali nam się pożegnać, nie pozwolili podejść do siebie. Zabrali go.

Wkrótce potem poczułam, że będę miała dziecko. Powiedziałam matce, a ona: „Zrób aborcję". „Aborcji to ja na pewno nie zrobię" – odparłam. Osiem miesięcy po aresztowaniu był poród. W szpitalu leżały młode kobiety, do nich przychodzili mężowie, potem wychodzili, a ja nie miałam na kogo czekać. Matka też mnie nie odwiedzała. Jak ja tam ryczałam. Miałam dziewiętnaście lat. Byłam samotna. Ale wychowałam go, wkrótce skończy 72 lata, ja noszę panieńskie nazwisko, ale syn ma nazwisko ojca – Igor Piotrowicz Sziman. Wyższego wykształcenia nie mogłam mu dać, skończył dziesięć klas, ale on jest dobry i skromny, całe życie pracował, teraz jest na emeryturze, ale dalej pracuje, dorabia, bo ciężko wyżyć.

> Byłam w pierwszym miesiącu ciąży, jak zabrali Pietię. On zginął i nie wiedział, że będzie miał syna. To mi się wydaje szczególnie niesprawiedliwe.

W Złatouście [1] był dom kultury, gdzie przychodzili chłopcy i dziewczęta na czaj, nie pamiętam, czy wódeczkę też popijali, w każdym razie spotykali się. Tam poznałam się z moim Pietią, on był z Białorusi, mieszkał w hotelu robotniczym. Zaprzyjaźniliśmy się, razem spędzaliśmy czas, żadnego filmu nie przepuszczaliśmy. Pójdziemy do kina, film się skończy, Pietia mnie odprowadzi do domu, postoimy trochę przy bramie i idzie, bo rano trzeba do pracy. Tak się z nim znaliśmy. Postanowiliśmy się żenić, matka była przeciwna, ale ja chciałam mieć rodzinę. On pracował jako cieśla w zakładach metalurgicznych, a ja w *gorispołkomie* (władze miejskie), uczyłam się na księgową. Postanowiliśmy wziąć ślub, ale nie mieliśmy pieniędzy. Ja miałam maleńką pensję. Ale Pietia miał wielu przyjaciół, chłopaki się złożyli na nasz ślub. 28 czerwca 1936 r. przyszedł rano i mówi: „Zina, idziemy wziąć ślub". Podszedł do matki, dał jej pieniądze – proszę przygotować dla nas wesele. Poszliśmy do urzędu stanu cywilnego i wzięliśmy ślub. Teraz wesele. Pietia przyszedł z chłopakami, a matka zupełnie nic nie przygotowała. Wyszliśmy, Pietia mówi, chodźcie nad staw pod lasem, tam jest ładnie. Był piękny dzień, dużo słońca, trawa wysoka. On gdzieś poszedł, za chwilę wrócił i mówi: „Zina, idziemy". Patrzę, a tam wielki obrus rozścielony na trawie, naczynia, dużo jedzenia, no, *butyłoczki* też były. Siedzimy, rozmawiamy, a tu jak nie lunie deszcz, zebraliśmy, co się dało, i wróciliśmy do mnie do domu. Teraz w domu. Szafka stała tutaj, po lewej, a na środku był stół i krzesła. Chłopcy postawili butelki na tej szafce. Wypili, pojedli, posiedzieliśmy do późna. Matka się nawet nie pokazała, jakby jej w ogóle w domu nie było. Takie to było nasze wesele.

Potem pościeliłam im na podłodze, a sama poszłam do komórki w sieni, położyłam się. Pietia do mnie przyszedł, no pewnie, jak on nie przyjdzie, przecież byliśmy z nim w USC. Byliśmy wtedy razem, trochę ukoiliśmy dusze, ale to wszystko było nieprzyjemne. W sumie, nad ranem on poszedł z powrotem do chłopaków. Rano wstaliśmy, a ja nawet nie mam ich czym nakarmić, poszli, ja tylko powiedziałam: „Pietia, po pracy przyjdź tutaj!" Przyszedł i tak zaczęliśmy żyć razem. Te początki były nieudane, ale mamy to ja nie miałam. Potem mówię: „Pietia, wynajmijmy mieszkanie, odejdę z tobą, będziemy spokojniej żyć". Przenieśliśmy się do prywatnego mieszkania, dwupiętrowy dom, gospodarze żyli na górze, a nam oddali dół, duża kuchnia na dwa okna, piec, za piecem było miejsce, tam postawiliśmy łóżko. Z drugiej strony stał stół i krzesła. Wchodziło się z ulicy, po prawej stronie stał kufer, trochę ponad metr długości, niczego w nim nie znaleźli, jak robili rewizję, podjechali od ulicy, postawili *czornyj woron* i dawaj walić w bramę, strasznie tłukli, chyba pół ulicy się rozbudziło, a on prosto z łóżka wyskoczył i na przestrzał poleciał...

Przez pięćdziesiąt lat była cisza, a potem znaleźli, że rozstrzelani są pogrzebani na Złotej Górze, tam dawniej były kopalnie złota. Napisałam do Igora, przyjechał z żoną ze Swierdłowska. Była wykopana jama i tam było widać, że w sztolniach leżeli pogrzebani ludzie, straszne, jak ich tam było dużo. Ale to nie były trupy, tylko jedna zgnilizna, pięćdziesiąt lat przeleżeli w ziemi. Próbowali ich wyjmować, ale kogo? Sama ziemia. Potem zrobili pogrzeb, pojemniki ze szczątkami zamknęli przykrywami i zaczęli zasypywać ziemią, a my wszyscy wybuchnęliśmy płaczem. Ludzie rzucali do grobu co kto miał, jakieś przedmioty, coś z ubrania...

Żyliśmy z Pietią razem tylko rok. Chodziliśmy do kina, do teatru. Przyjdziemy do domu, rozmawiamy, dzielimy się tym,

co widzieliśmy, kolację sobie przygotujemy, położymy się spać. Nie spodziewaliśmy się, że nas rozdzielą. Tak z nami postąpili... okrutnie. Nie zasłużyliśmy na to. On był dla mnie czuły, ja też. Kochaliśmy się. Przychodzili jego koledzy, to byli dobrzy chłopcy, ich wszystkich też... nie zostawili ani jednego. Dzisiaj od godziny szóstej rano siedziałam w kuchni przy oknie i wszystko wspominałam, tamte lata, jak wzięli Pietię, potem Złotą Górę i co tam zobaczyłam.

[1] Złatoust – miasto w obwodzie czelabińskim, 110 km na zachód od Czelabińska, dzisiaj ok. 190 tys. mieszkańców.

СВИДЕТЕЛЬСТВО О СМЕРТИ

Гражданин(ка) Шиман Петр Алексеевич

умер(ла) 25 декабря 1937. Тысяча девятьсот тридцать седьмого года

в возрасте 28 лет, о чем в книге регистрации актов о смерти 1956 года сентября месяца 10 числа произведена запись за № 511

Причина смерти Расстрел

Место смерти: город, селение Златоуст район область, край Челябинской республика РСФСР

Место регистрации Мн. рай ЗАГС г. Златоуста Челябинской обл.

Дата выдачи «21» июня 1989

III-ИВ № 389218

Świadectwo śmierci

Obywatel: Sziman Piotr Aleksandrowicz zmarł 25 grudnia 1937, sł. tysiąc dziewięćset trzydziestego siódmego roku, w wieku 28 lat, o czym, w księdze rejestracji aktów zgonu, 10 września 1956 r. sporządzono zapis pod nr 511.
Przyczyna śmierci: rozstrzelanie.

Miejsce śmierci: miasto Złatoust, obwód czelabiński, republika RFSRR.
Miejsce meldunku: USC dzielnicy Leninski, miasto Złatoust, obwód czelabiński.

Data wydania: 21 czerwca 1989.

Archiwum prywatne Zinaidy Chudiakowej.

Nadieżda Konstantinowna Diewiatowa

Nadieżda Konstantinowna Diewiatowa, z domu Sliepienkowa, ur. w 1925 r., inżynier budownictwa, emerytowana pracownica Instytutu Badawczo-Naukowego „Uralpronstroj", córka historyka, dyrektora szkoły Konstantina Iwanowicza Sliepienkowa, rozstrzelanego 8 marca 1938 r. w wieku 42 lat i pogrzebanego na terenach klubu sportowego NKWD w rejonie 12. km Nowego Traktu Moskiewskiego w Jekaterynburgu (patrz str. 266-269).

Wywiad z N. Diewiatową, Jekaterynburg, 21 marca 2009 r.

Jak aresztowali wuja Fiodora Masliennikowa i jego żonę, tato powiedział: Ja będę następny. I rzeczywiście wkrótce przyszli po niego. Najpierw było straszne walenie do drzwi o drugiej w nocy. Pamiętam, że na pożegnanie ojciec przyklęknął na kolano koło mojego łóżka i powiedział coś w rodzaju: „Moja dziewczynka śpi, córeczko, wybacz mi wszystko...". A ja nie spałam, tylko udawałam, że śpię, bo mi było bardzo ciężko. Potem mamie powiedzieli, że ojciec jest skazany na „dziesięć lat bez prawa korespondencji", nie wiedziałyśmy, co to znaczy, myślałyśmy, że rzeczywiście jest gdzieś w obozie.

Po wojnie studiowałam na politechnice w Czelabińsku. Pewnego dnia, w instytucie, widzę korytarzem szybko idzie zdenerwowany dziekan naszego wydziału, podszedł do mnie i mówi: „Proszą cię do dziekanatu". Przyszłam, a tam enkawudzista. Zaczął mnie pytać, jak się uczę, co u nas w grupie studenckiej... Potem powiedział, że wie, że mój ojciec jest aresztowany, i może postarać się wyjaśnić jego losy. Wyznaczył mi spotkanie w NKWD, zaznaczył, żebym nikomu nic nie mówiła. Przyszłam w umówionym dniu, przyjął mnie inny oficer. Był miły, sympatyczny, obiecywał, że się dowiedzą, co z ojcem, jaka jest jego sytuacja, doradzą. A potem powiedział, że mnie prosi, żebym im pomogła w rozpoznaniu antysowieckich nastrojów wśród studentów i sąsiadów. Jednocześnie grozili mi, bo początkowo się nie zgadzałam. Wyznaczali mi spotkania, nie na NKWD, tylko w samochodach na mieście. Pewnego razu jechaliśmy po Syberyjskim Trakcie i zepsuł im się samochód koło szpitala psychiatrycznego. Wyszedł stamtąd chory i patrzyliśmy na siebie – on i ja. W jego oczach była przepaść, coś strasznego, czego nawet nie potrafię nazwać. W jego spojrzeniu było coś przerażającego. Enkawudziści powtarzali mi, żebym nikomu nie mówiła o spotkaniach z nimi, a o moim ojcu

oczywiście już więcej w ogóle nie było mowy. W końcu zachorowałam na tle nerwowym, przestałam odpowiadać na telefony, listy, wezwania. Potem zmarł Stalin i to wszystko samo ucichło.

Na studiach spotkałam chłopaka, który był mną zainteresowany, a ja nim. Rozumieliśmy to uczucie wzajemnie bez słów. Ale ja przez cały czas byłam w takim wielkim napięciu, że niczego nie chciałam, nie mogłam. Tak to się odbiło na moim życiu. Straciłam wielu znajomych.

> Oni mnie zwerbowali, zrobili ze mnie... donosiciela. Byłam szantażowana, przerażona. Ale nic ode mnie nie dostali. Wzywali mnie na spotkania przez telefon, bałam się tych dzwonków, bałam się podchodzić do telefonu.

Po aresztowaniu ojca mojego brata Jurija wyrzucili z Komsomołu. W jego klasie był nauczyciel przysposobienia obronnego, który miał zwyczaj dawać komendę – dzieci wrogów ludu, dwa kroki wystąp! Jura nie mógł tego wszystkiego znieść. W 1942 r. rzucił szkołę i poszedł na front na ochotnika. Miał 17 lat, chciał zmyć z siebie to piętno i poniżenie. Na froncie pod Rostowem przypadkiem spotkał go nasz wujek, który służył w szpitalu polowym. Jura był ranny w brzuch, miał odmrożone obie nogi, przeleżał dwanaście godzin na polu bitwy, a to był grudzień. Jak odzyskał przytomność, powiedział, że bardzo tęskni za mamą, za mną i że już więcej nie pójdzie z piechotą do ataku. Nie można go było uratować, zmarł tuż przed Nowym Rokiem.

Rodzina Nadieżdy Diewiatowej ze strony matki, lata 20. Od lewej: matka Walientina Michajłowna, babka Wasylisa Fiodorowna, ciotki Galfira Michajłowna i Jekatierina Michajłowna.

Nadieżda Diewiatowa i jej brat Jurij. Miass, obwód czelabiński, 19.10.1929 r.

Rodzina Sliepienkowych z krewnymi i znajomymi. Miass, obwód czelabiński 1927 r.

Po lewej matka Walientina Michajłowna z Nadieżdą (Diewiatową) na kolanach, obok w białej koszuli ojciec Konstantin Iwanowicz, z przodu w białej koszulce i spodenkach z szelkami brat Jurij, po prawej siedzą brat ojca Nikołaj Iwanowicz z żoną, z tyłu stoi stryj Nikołaj Fiodorowicz Masliennikow, sekretarz partii powiatu czusowskiego aresztowany przed ojcem Nadieżdy Diewiatowej, rozstrzelany w 1938 r.

Ojciec Konstantin Iwanowicz Sliepienkow, fotografia z okresu wojny domowej 1918-22. Konstantin Sliepienkow został zmobilizowany w 1918 r. do armii generała Kołczaka w Czelabińsku, potem przeszedł na stronę czerwonych, wstąpił do partii, po wojnie był aktywistą partyjnym.

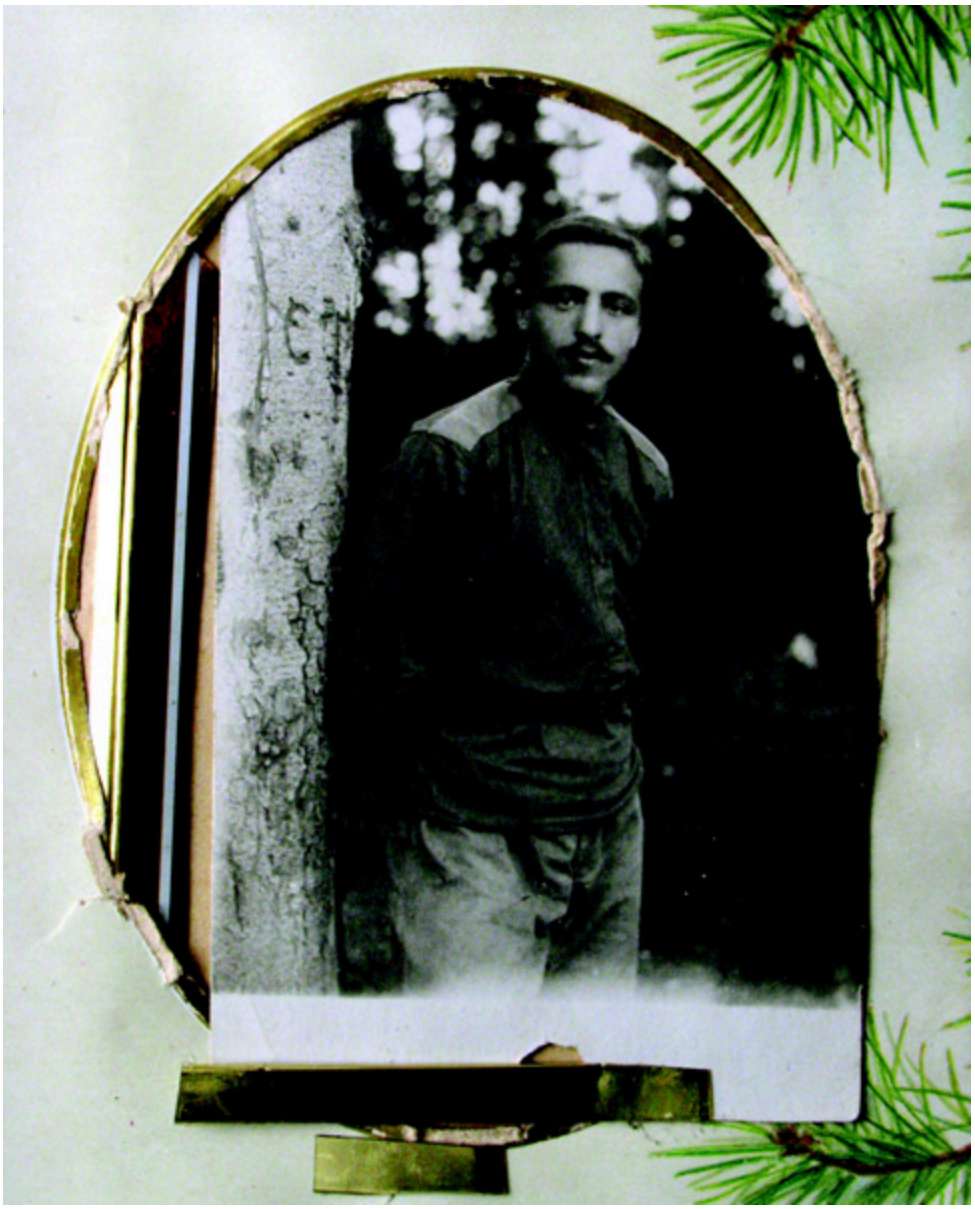

Matka Walientina Michajłowna po ukończeniu gimnazjum, 1915 r.

Archiwum prywatne Nadieżdy Diewiatowej.

Anna Nikołajewna Bonder

Anna Nikołajewna Bonder z domu Siergunowa, ur. w 1926 r., emerytowana robotnica cegielni, córka Nikołaja Iwanowicza Siergunowa, niepiśmiennego robotnika brygady remontowej na stacji kolejowej Ruzajewka koło Sarańska, Republika Mordowia, skazanego 23 października 1937 r. w wieku 37 lat na dziesięć lat łagrów. Nikołaj Siergunow w obozie w popełnił samobójstwo lub został zamordowany przez współwięźniów.

Wywiad z A. Bonder, Chabarowsk, 9 lipca 2008 r.

Ojca zabrali 27 września 1937 r. Właśnie przyszedł z pracy, już mu nie dali zjeść kolacji, uwieźli na *czornom woronie*. Potem jeszcze wrócili, zabrali krowę, klacz ze źrebakiem, łopaty, miotły, wszystko zabrali, do niteczki. Zostaliśmy sami w pustej chacie krytej strzechą, jak padał deszcz, to lało się do środka.

Koledzy znęcali się nade mną i bratem, bo byliśmy dziećmi „wrogów ludu". Na przykład szliśmy do szkoły, ja ubrana w białe onuce, białe falbanki, a tu komsomolcy wyskoczą zza węgła, jedni trzymają, a drudzy smarują krowim łajnem. Umazali od stóp do głów. Innym razem zimą rzucili we mnie bryłę zamarzniętego krowiego łajna i uszkodzili mi oko.

> O ojcu dowiedziałam się po wojnie, jak zaczęli wypuszczać ludzi z obozów. Pewien człowiek, znajomy mamy, siedział z nim w łagrze. Jak go zwolnili, przyjechał do nas i opowiedział, jak to było: wieczorem ojciec był w baraku, a rano zniknął. Wyszli za barak... a on wisi. Taka była jego opowieść.

Maria Stanisławowna Budkiewicz

Maria Stanisławowna Budkiewicz, Polka, ur. w 1923 r. w Moskwie, córka Barbary i Stanisława Budkiewiczów (patrz str. 46-49), Polaków, którzy od 1913 r. przebywali w Rosji, uczestniczyli w rewolucji październikowej i wojnie polsko-bolszewickiej 1919-21 (po rosyjskiej stronie). Barbarę Budkiewicz rozstrzelano 21 sierpnia 1937 r. w wieku 49 lat, a Stanisława Budkiewicza 21 września tego roku, w wieku 50 lat. Zostali spaleni w krematorium na Cmentarzu Dońskim w Moskwie (patrz str. 234-235). Maria Budkiewicz z bratem wychowywała się w domu dziecka.

Wywiad z M. Budkiewicz, St. Petersburg, 23 kwietnia 2009 r.

Tato był moim ulubieńcem, to był dla mnie wzorzec mężczyzny. Na zdjęciu więziennym (patrz str. 47) jest po cywilnemu, w marynarce. Pamiętam, jak byłam z nim w Teatrze Bolszoj na *Damie Pikowej*, był podobnie ubrany. To nie jest nasze, sowieckie ubranie, on dużo jeździł za granicę.

Po zatrzymaniu ojca mama też spodziewała się aresztowania. Wcześniej przychodziła z pracy, spędzała więcej czasu ze mną i moim bratem. W ostatni wieczór posłała mnie do sklepu, kupiłam dużo słodyczy, cukierki, ciastka. Nie kazała mi wcześnie iść spać jak zwykle, siedziałyśmy razem do północy. Nie pamiętam, o czym rozmawiałyśmy, może o egzaminie, który miałam mieć następnego dnia, może o czymś innym. Już byłam w łóżku, kiedy przyszli, około pierwszej w nocy. Nie wstałam, odwróciłam się do ściany i płakałam. Rewizję skończyli o bladym świcie. Przed wyjściem matka mnie pocałowała, ja milczałam, cała byłam wewnętrznie skurczona. Kiedy ją zabrali, wstałam i weszłam do drugiego pokoju, nasza służąca dała mi kawałek papieru z notatką: „Marysiu, to jest czasowe nieporozumienie, wrócę za trzy dni". Nigdy więcej już jej nie zobaczyłam.

W czasie blokady Leningradu – paradoksalnie – ja byłam szczęśliwa. Pracowałam jako sanitariuszka po dwanaście i więcej godzin, niosłam ulgę rannym i chorym, w czasie bombardowań nie chowałam się do schronu. Tylko tym żyłam, nie miałam czasu na rozmyślania, zapomniałam o wszystkim. Było mi wtedy lżej żyć niż przedtem i potem.

Pamiętam tę sukienkę, którą matka ma na fotografii więziennej – ciemnoniebieska markizeta z jasnym deseniem i białym

kołnierzykiem. Tamtego wieczoru było ciepło, miała ją na sobie i tak wyszła. Mama uszyła sobie tę sukienkę na lato.

Irina Kiriłowna Odincowa

Irina Kiriłowna Odincowa, ur. w 1928 r. w Leningradzie, emerytowana kreślarz, jej matka Jelena Andriejewna Odincowa została rozstrzelana 8 stycznia 1938 r. w wieku 28 lat, ojca Kiriła Odincowa rozstrzelano 22 listopada 1941 r. w wieku 38 lat, brata matki Pawła Diterichsa rozstrzelano 20 grudnia 1937 r. w wieku 31 lat, stracono także dziadka Andrieja Diterichsa w wieku 65 lat i jego brata Dmitrija Diterichsa w wieku 62 lat. Jelena i Paweł spoczywają w Lewaszowie lub Kojrankangasie pod St. Petersburgiem (patrz str. 284-287 i 288-289), ojciec Kirił i dziadek Andriej w Kostanaju

w Kazachstanie; Dmitrija Diterichsa pogrzebano na poligonie butowskim pod Moskwą (str.236-239).

Wywiad z I. Odincową, St. Petersburg, 20 listopada 2009 r.

Mieszkanie, w którym się urodziłam na Zagorodnym Prospekcie w Petersburgu, miało dziesięć pokoi, należało do Nikołaja Rimskiego-Korsakowa. Po śmierci kompozytora w 1908 r. jego rodzina przeprowadziła się do mniejszego mieszkania na trzecim piętrze, a mieszkanie na drugim wynajęła mojemu dziadkowi, pułkownikowi carskiej armii Andriejowi Diterichsowi. Tam mieszkali: dziadek z babcią Jekatieriną, ich dzieci, moja mama Jelena, ciocia Marina, wuj Paweł z żoną i córką, służąca Sofia, a po ślubie także mój tato Kirił Odincow. W 1971 r. w tym mieszkaniu otwarto muzeum Rimskiego-Korsakowa, w naszej sypialni jest teraz mała sala koncertowa.

Mamę pamiętam bardzo dobrze, miała łagodne usposobienie, nigdy nie słyszałam u niej podniesionego głosu. Była delikatna, kobieca, piękna. Reżyser z Lenfilmu zagadnął ją na ulicy i zaprosił do udziału w filmie *Profesor Mamlok*. [1] Zachował się rachunek Lenfilmu na wypłatę honorarium za udział w zdjęciach. Wiele lat później poszłam na ten film w nadziei, że zobaczę mamę choćby na ekranie, ale jej tam nie ma. Zapewne po aresztowaniu ktoś ją zastąpił na planie filmowym. Ojciec bardzo kochał mamę. Jak pierwszy raz zobaczył ją na ulicy, to poprosił przyjaciela, z którym szedł, żeby ją zagadnął, bo sam nie miał odwagi. Ona coś mu ostro odpowiedziała i odeszła. Postanowili wyśledzić, gdzie mieszka, i poszli za nią. Potem tato przychodził i przekazywał listy przez naszą służącą Sofię. Pozostawały bez odpowiedzi – mama już miała narzeczonego, kapitana statku, który się w niej zakochał, gdy była

nad Morzem Czarnym na wczasach. Sprawa była poważna, kapitan miał przyjechać do Leningradu, poznać się z rodzicami, ale nagle zginął w wypadku. Może tato trochę podkupił Sofię, nie wiadomo, w każdym razie pewnego razu ona powiedziała mamie: Ty *dura diewczonka*, taki interesujący kawaler przychodzi, a ty go odtrącasz. W końcu tato podbił serce Jeleny i pobrali się w 1927 r. Mama miała wtedy osiemnaście lat, ja się urodziłam rok później.

[1] Reżyser Gerbert Rappaport wspólnie z Adolfem Minkinem rozpoczął zdjęcia do filmu w studiu Lenfilm w 1936 r., *Profesof Mamlok* wszedł na ekrany pod koniec 1938 r.

> W Leningradzie rozstrzeliwali w piwnicach NKWD, katom dawali alkohol bez ograniczeń, pij, ile chcesz. Przed egzekucją rozbierali skazanych. Tak zabili moją mamę. To było w styczniu, musiało być zimno, ona rozebrana, bosa, ta betonowa podłoga.

Jelena Andriejewna Odincowa z domu Diterichs. Leningrad, 23 marca 1928 r.

Jelena Andriejewna i Kirił Siergiejewicz Odincow na fotografiach zrobionych trzy miesiące przed aresztowaniem Jeleny. Leningrad, 20 lipca 1937 r.

Kirił Sergiejewicz Odincow (stoi drugi z lewej) ze znajomymi z pracy. Leningrad, 1935 r.

Zdjęcia z archiwum prywatnego Iriny Odincowej.

Tato pochodził z rodziny generała carskiej armii Siergieja Odincowa, który, gdy wybuchła rewolucja, przeszedł na stronę czerwonych. W czasie wojny domowej walczył przeciwko wojskom generała Judenicza i został odznaczony jednym z pierwszych Orderów Czerwonego Sztandaru [1]. Przechowuję list, który Lenin napisał do niego. Dziadek zmarł nagle w niejasnych okolicznościach, ojciec przypuszczał, że go otruto. Natomiast ojciec mamy Andriej Pawłowicz Diterichs był pułkownikiem, a jego żona Jekatierina druhną imperatorowej Aleksandry. Dziadek Andriej miał świetną aparycję i piękny głos, występował w amatorskich przedstawieniach w Pałacu Zimowym. Po rewolucji bolszewicy regularnie go aresztowali – co wypuszczą, to znowu zamkną. Wiosną 1934 r. wrócił z łagrów, w obozie stracił wszystkie zęby. Zamknął się w sobie, prawie nic nie mówił, siedział w fotelu i czytał. Pracował jako sprzedawca gazet, żeby zarobić jakieś kopiejki, a mama pomagała utrzymać dom, szyjąc szmaciane lalki na sprzedaż.

[1] Order Czerwonego Sztandaru – najstarsze odznaczenie radzieckie ustanowione w 1918 r.

Po zabójstwie Kirowa w grudniu 1934 r. dziadka Andrieja i babcię Jekatierinę zesłali do Kazachstanu, a trzy lata później, 29 listopada 1937 r., aresztowali wuja Pawła i moją mamę Jelenę. Mieli też nakaz na ciocię Marinę, ale przypadkiem nocowała u koleżanki i uniknęła aresztowania. Wtedy zaczęły się nasze z tatą „podróże za rękę”, on wszędzie chodził ze mną, a ja trzymałam go za rękę, nigdy z nim się

nie rozstawałam [Irina Kiriłowna miała wtedy dziewięć lat]. Ojciec walczył o mamę, pisał pisma, jeździł do Moskwy, starał się o spotkanie z prokuratorem Wyszynskim. Pod jego dyktando, dziecięcym charakterem pisma, napisałam list do Stalina. Nie dostaliśmy żadnych odpowiedzi. Aż pewnego dnia niespodziewanie zatelefonował do nas do domu naczelnik leningradzkiego NKWD Leonid Zakowski [1] i zaproponował ojcu, żeby przyniósł paczkę dla mamy. Ojciec ostrożnie spytał, czy gdzieś ją zamierzają wysłać, na co Zakowski powiedział: „Niepotrzebnie pan się niepokoi o nią, gdyby pan znał sprawę jej brata... Ale ona jest w lepszej sytuacji". Ojciec był przekonany, że mamę wyślą na Daleki Wschód albo na Sołowki. Zaczęliśmy biegać po sklepach. Kupiliśmy wielką walizę, walonki, trzydzieści tabliczek czekolady, kilka kilogramów solonego szpiku, ciepłe ubrania. W wyznaczony dzień z trudem zataszczyliśmy walizę do NKWD. Pamiętam westybul wykładany marmurem, szerokie schody, po obu stronach wartownicy. Dla ojca już była przygotowana przepustka. Powiedział: „Poczekaj tutaj, może pozwolą na widzenie z mamą". Wartownicy przepuścili go na górę, a mnie chwilę potem wygonili na ulicę. Był silny mróz. W końcu tato wyszedł bez walizki, widzę, że z nerwów chodzą mu szczęki. Zakowski, jak zobaczył ojca z walizą, powiedział: „Ależ co pan, niepotrzebnie się pan tak niepokoi, po co tyle rzeczy, co z tym teraz robić..." i zabrał walizkę. Nie zgodził się na widzenie. To było niedługo przed naszą deportacją z Leningradu w lutym 1938 r., a mamę rozstrzelali 8 stycznia. Nie pamiętam dokładnie dat, ale teraz myślę, że Zakowski zadzwonił do nas, jak mama już nie żyła.

Potem poszliśmy do biura przyjęć NKWD, hol był nabity ludźmi takimi jak my. Staliśmy w kolejce, utkwiło mi w pamięci okienko, które tam było: kawałek dykty podnosił się do góry i opadał

pionowo jak w kasie. Wysłuchali kogoś, dykta spadała i trzeba było czekać. W końcu przyszła nasza kolej, dykta się podniosła i powiedzieli: „Dziesięć lat bez prawa korespondencji". Myśmy wtedy nie wiedzieli, że w istocie to oznacza wyrok śmierci.

Wkrótce potem tatę wezwali na milicję. Poszliśmy razem, powiedzieli, że nas deportują z Leningradu, ale jeśli ojciec wyrzeknie się mamy, to nas zostawią w spokoju. Dali trzy dni na zastanowienie. Wróciliśmy do domu, tato mówi: „Wiesz, jeśli wyrzeknę się mamy, to oni jej to oświadczenie pokażą w więzieniu, a to tak jakby ją dobić – nie mogę tego zrobić". Odmówił. Dali nam dwadzieścia cztery godziny na spakowanie, musieliśmy wszystko zostawić, mieszkanie, całe mienie. 5 lutego 1938 r. pojechaliśmy do miasta Kostanaj w północnym Kazachstanie, gdzie byli na zsyłce dziadek Andriej i babcia Jekatierina. Od niej dowiedzieliśmy się, że dziadka aresztowali, a myśmy jej powiedzieli, że w Leningradzie aresztowali Pawła i Jelenę i nie wiemy, gdzie są.

W Kazachstanie latem bywały takie burze piaskowe, że bez specjalnych okularów nie można było wyjść, a zimą śnieżne zamiecie „burany". Wtedy czekałam na ojca w szkole, żeby mnie zabrał do domu, bo sama bałam się wracać. Wynajęliśmy pokój, bez podłogi, było tylko klepisko. Tato dostał pracę w banku jako inspektor, mną trochę zajmowała się babcia Jekatierina, sprawdzała moje lekcje. W 1940 r. upłynął jej wyrok zsyłki, ale miała zakaz stałego pobytu w dużych miastach. Ciocia Marina wynajęła jej mieszkanie w Małej Wyszegrie, sto kilometrów od Leningradu, i babcia tam wyjechała.

22 czerwca 1941 r. zaczęła się wojna, a jesienią przyszli aresztować tatę. W czasie rewizji w domu ojciec wziął mnie na kolana i powiedział: „Wiesz, teraz nie będziesz już mogła na mnie liczyć,

chyba będziesz musiała pójść do pracy". Zabrali go. Byłam w szóstej klasie, skończyłam trzynaście lat, zostałam sama.

Po aresztowaniu mamy tato nauczył mnie, jak postępować, więc pisałam podania, chodziłam do NKWD, starałam się o widzenie i w końcu dostałam zgodę. Sprułam mój duży szalik, zrobiłam na drutach rękawice i mały szalik dla taty. Pamiętam, był mroźny, słoneczny dzień, słońce odbite od śniegu oślepiało oczy. „Bolszoj Dom" (siedziba NKWD) był daleko za miastem, w szczerym polu. Zastukałam, weszłam, tam był pokój zalany słońcem, gdzie siedziało sześciu ludzi w mundurach z czerwonymi naszywkami na pagonach, których zawsze tak bardzo się bałam. Jeden z nich mnie przywołał do siebie, zatelefonował: „Przyprowadźcie Odincowa". Ojciec był ostrzyżony na łyso, miał zgasłe spojrzenie. Podszedł, wziął mnie na kolana i przede wszystkim sprawdził, jak jestem ubrana, pytał, czy nie marznę. Ja mówię: „Nie martw się o mnie, ale co z tobą?" Niczego nie miałam, tylko w kieszeni dwa kawałki cukru i wsunęłam mu je do ust. Nie mam pojęcia, skąd miałam ten cukier, wtedy oprócz chleba nic nie było. Mówię: „Powiedz, jak ty?" „Jestem w pojedynczej celi, dają mi dużo solonego jedzenia i od tego chce się pić, mam szkorbut, zęby zaczęły mi się ruszać". Ja do niego: „Tato, co mam robić?" „Wkrótce będzie rozprawa, wynajmij adwokata [2], zapłać mu moją obrączką ślubną". Pamiętam, że adwokat nazywał się Marianowski, pojechał na spotkanie z tatą, dowiedział się, kiedy będzie rozprawa, i powiedział mi, żebym przyjechała do sądu, może będę mogła uczestniczyć. Przyszłam pod budynek sądu 22 listopada 1941 r., w garnku przyniosłam gotowane ziemniaki dla ojca. Patrzę, prowadzą go pod konwojem po ulicy. Szuba rozpięta pod szyją, bez szalika, bez rękawic, przemarznięty na kość. Przyprowadzili go do budynku, odłożyłam garnek i rzuciłam mu się na szyję, ale konwojent mnie odepchnął.

Zaprowadzili go do pokoju obok, spytałam, czy mogę go nakarmić – nie pozwolili. Czekaliśmy kilka godzin, tam pracowali jacyś ludzie, sekretarki, personel. Dopiero jak wszyscy poszli do domu i budynek opustoszał, rozpoczęła się rozprawa. Sędzią była kobieta, siedziała pośrodku, miała zarzuconą na plecy wspaniałą białą, wełnianą chustę, bo było chłodno. Powiedziała, żebym wyszła, bo nie mam prawa być obecna na rozprawie.

[1] Leonid Michajłowicz Zakowski, prawdziwe nazwisko Henriks Stubiks (1894–1938), Łotysz, w organach WCzK-OGPU-NKWD od 1918 r., komisarz GB 1. rangi (odpowiednik gen. armii), naczelnik leningradzkiego Urzędu NKWD w latach 1934-38, od 20 stycznia 1938 r. naczelnik moskiewskiego Urzędu NKWD i zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych Nikołaja Jeżowa. Aresztowany 30 kwietnia i rozstrzelany 29 sierpnia 1938 r. „ za stworzenie łotewskiej organizacji kontrrewolucyjnej w ramach NKWD" i szpiegostwo. Niezrehabilitowany.
[2] Kirił Odincow był sądzony przez sąd obwodowy w Kostanaju, nie przez trojkę, co dawało możliwość udziału w rozprawie adwokata i córki.

Dziadek Iriny Odincowej Andriej Pawłowicz w białym mundurze pośrodku i babka Jekatierina Iwanowna po prawej, w białej sukni i kapeluszu z piórami, ze znajomymi na daczy. St. Petersburg, przed 1917 r.

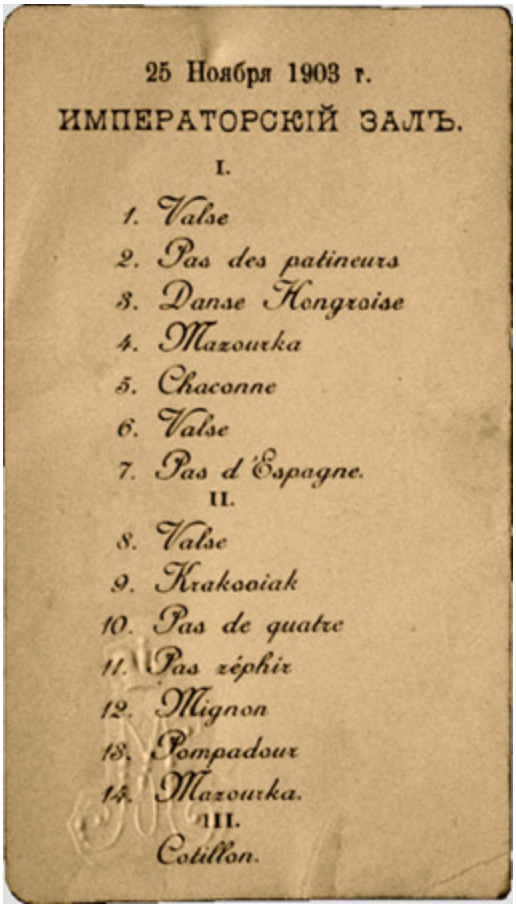

25 Ноября 1903 г.

ИМПЕРАТОРСКІЙ ЗАЛЪ.

I.

1. Valse
2. Pas des patineurs
3. Danse Kongroise
4. Mazourka
5. Chaconne
6. Valse
7. Pas d Espagne.

II.

8. Valse
9. Krakowiak
10. Pas de quatre
11. Pas zéphir
12. Mignon
13. Pompadour
14. Mazourka.

III.

Cotillon.

Zaproszenie dla pułkownika Andrieja Pawłowicza Diterichsa od cara Mikołaja II na bal w Sali Imperatorskiej (Wielka Sala Tronowa) Pałacu Zimowego, 25 listopada 1903 r. z programem tańców.

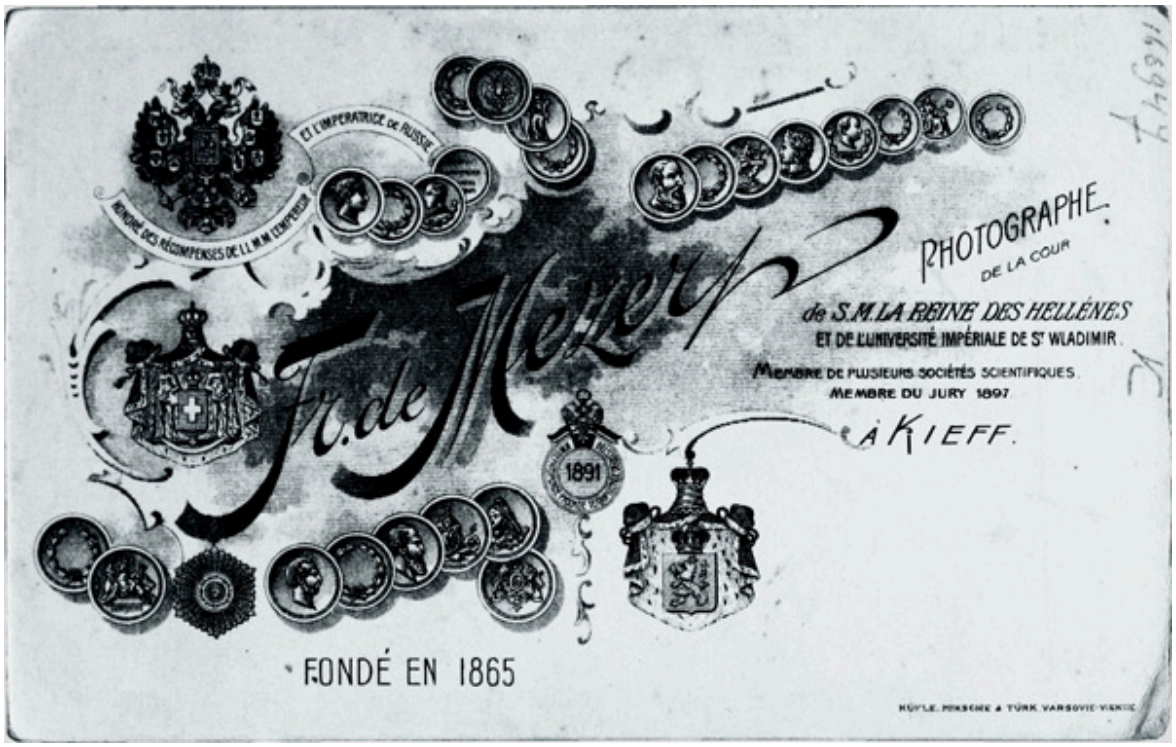

Rewers fotografii z prywatnego archiwum Iriny Odincowej.

Babka ze strony ojca Jelizawieta Aleksandrowna Odincowa z domu Siniowa, zmarła w wieku 35 lat.

Ojciec Kirił Odincow, St. Petersburg, 1903 r. Na zdjęciu po prawej z młodszym bratem Olegiem (siedzi), St. Petersburg, ok. 1908 r.

Babka Jekaterina Iwanowna Diterichs z domu Kałaczewa z dziećmi. Od lewej: Marina, Jelena (matka Iriny Odincowej) i Paweł. St. Petersburg, 1914 r.

Pułkownik Paweł Diterichs z żoną Jekatieriną i dziećmi Jeleną i Pawłem. Gatczino koło St. Petersburga, ok. 1911 r. Fot. A.O. Borisow.

Zdjęcia z archiwum prywatnego Iriny Odincowej.

Przez zamknięte drzwi starałam się coś usłyszeć. Potem zrobili przerwę na naradę i sędzia powiedziała, że mogę być obecna przy odczytaniu wyroku. Świadkami oskarżenia byli znajomi ojca, żona księgowego Pawłowa i jego brat. Sam Pawłow siedział

w więzieniu, to on złożył zeznania obciążające ojca. Sędzia odczytała wyrok – kara śmierci przez rozstrzelanie, wykonanie wyroku w ciągu dwudziestu czterech godzin. Patrzyłam na tatę – zachwiał się, mimo wszystko nie spodziewał się kary śmierci. Mówią do niego: wasze ostatnie słowo. Ojciec powiedział, że prosi, żeby zaopiekowano się jego niepełnoletnią córką, która zostaje sama bez środków do życia. Sędzia mu odpowiedziała: „Dzieciom wrogów ludu nie pomagamy". Wyrok odczytali około północy. Słyszałam, jak konwojent zadzwonił i prosił o przysłanie samochodu. Czekałam na ulicy, chciałam odprowadzić tatę do tego samochodu, zobaczyć go ostatni raz, wziąć za rękę. Z budynku wyszła żona Pawłowa i mówi: „Irina, chodź z nami, bo potem będziesz musiała sama wracać". Było ciemno, mróz, a ja, z moją dziecięcą psychiką, przestraszyłam się, że będę o północy sama szła przez całe miasto, i poszłam z nimi, ze swoimi wrogami. Nigdy sobie tego nie wybaczę. Może tato pomyślał: jak ona mogła tak postąpić, nawet nie zaczekała, nie pożegnała się ze mną. Nigdy więcej go nie zobaczyłam. Nigdy sobie tego nie wybaczę.

Dostałam ostatnią wypłatę ojca i przez jakiś czas za te pieniądze żyłam. Potem nie miałam pieniędzy nawet na to, żeby wykupić chleb na kartki – te dwieście gramów na dzień. Gospodyni zachowała się po ludzku, nie wyrzuciła mnie, chociaż jej nie płaciłam. Zamieszkałam w malutkiej kuchni, a pokój zajęli nowi lokatorzy, para staruszków ewakuowanych z Charkowa. Mieli worek ziemniaków i raz dziennie, przed wyjściem do szkoły, mnie karmili. Do dziś czuję do nich za to wielką wdzięczność. Korespondowałam z babcią Jekatieriną i ciocią Mariną, które ewakuowały się z Leningradu do miasteczka Singieli w republice tatarskiej. Była wojna, listy czasami dochodziły, innym razem nie. W maju 1942 r. niespodziewanie przyszły pieniądze od cioci Mariny.

Odkładała przez osiem miesięcy, żeby zebrać na bilet dla mnie. Pojechałam do nich. W 1944 r. ciocia Marina wróciła do Leningradu, znalazła dziesięciometrowy pokój na poddaszu zniszczony przez pocisk artyleryjski. W administracji jej powiedzieli, że jak sama odremontuje, to może tam zamieszkać. Pojechałam do Leningradu, a babcia Jekatierina została w Singieli. Ciotka Marina wzięła kredyt i powiedziała – zanim przyjdzie zima, musimy ten pokój odremontować. Skończyłyśmy na początku listopada 1945 r. Okna zabiłyśmy dyktą, bo już nie było pieniędzy, żeby wstawić szyby. Pamiętam, wymyłyśmy podłogę, położyłyśmy się na niej i byłyśmy takie szczęśliwe, że mamy swój pokój. Ciocia znalazła dla mnie pracę sekretarki u niej w biurze projektowym, a wieczorami uczyła mnie kopiować projekty. Tak zostałam kreślarzem, a potem starszym kreślarzem, kierowałam pracą czternastu pracowników.

Kiedy spotkałam się z moim przyszłym mężem i on mi się oświadczył, uczciwie powiedziałam mu, jaką mam biografię – kończysz wydział budowy okrętów, mogę ci zaszkodzić. Powiedział, że to głupstwo, i pobraliśmy się [w 1948 r., Irina Odincowa miała 20 lat], przeniosłam się do niego. Nasz pokoik miał dziewięć metrów, brat męża był stale w delegacjach, ale kiedy przyjeżdżał, mieszkał z nami. My dwoje i on z żoną, na dziewięciu metrach kwadratowych. W drugim pokoju żyła jego siostra z mężem, funkcjonariuszem NKWD, i dwójką dzieci. Matka, zagorzała partyjniaczka, spała w kuchni na komodzie. Słowem, wżeniłam się w rodzinę enkawudzisty. Jak się tylko wprowadziłam, zaczęły się szykany. Robili sceny, że „muszą mieszkać pod jednym dachem z córką szpiegów, zdrajców ojczyzny". Mąż niby był po mojej stronie, ale bardzo słuchał się matki. Dużo wycierpiałam w tej rodzinie. Wielokrotnie, ze łzami, uciekałam do cioci Mariny na poddasze. Potem mąż mnie prosił i wracałam do nich. Myślałam

wtedy tak, jak się urodzi dziecko, to będę żyć dla niego. Moja córka urodziła się w 1954 r. Przyszła do mnie jakby „w zastępstwie" za ojca, bo urodziła się w dzień jego egzekucji – 23 listopada. Dałam jej na imię Jelena, ku pamięci mamy, a kiedy ona urodziła syna, mojego wnuka, prosiłam, żeby dała mu na imię Kirił, ale jej mąż był przeciwny i nazwali go Paweł. Ma teraz 25 lat, jest filologiem, a wnuczka 28 lat, też ukończyła filologię na uniwersytecie.

Po tym wszystkim, co przeżyłam, myślę, że niepotrzebnie mnie zostawili, mogli mnie też rozstrzelać. To byłoby lepsze niż takie dzieciństwo, a byłabym solidarna z mamą i tatą, z tym, przez co oni przeszli. Mama cztery dni czekała na egzekucję. Przecież to straszne, czekać z minuty na minutę, kiedy przyjdą cię zamordować. W Leningradzie rozstrzeliwali w piwnicach NKWD, dawali katom alkohol bez ograniczeń, pij, ile chcesz. Przed egzekucją rozbierali skazanych. Tak zabili moją mamę. To było w styczniu, musiało być zimno, ona rozebrana, bosa, ta betonowa podłoga. Trupy wywozili do Lewaszowa.

Wybrałam tam miejsce, najpierw postawiłam dwa słupki z tabliczkami dla mamy i wuja Pawła. Pomagała mi jego córka Wiolanta Sztal, jej mąż u siebie w zakładzie oprawił fotografie w wodoszczelne ramki. Potem znalazłam marmurową płytkę z ułamanym narożnikiem, widocznie ktoś wyrzucił. Sąsiad „złota rączka" przymocował fotografie do marmuru śrubami. Wzięłam dwie cegły, które znalazłam na ulicy, zapakowałam to wszystko do torby na kółkach i powiozłam do Lewaszowa. Teraz jeszcze mi zostało postawić tam krzyż. Dzwoniłam do firmy, która robi stalowe ogrodzenia. Robotnik porozmawiał ze mną, o co chodzi, w jakim celu, a potem powiedział: Jak będzie wolna chwila, zrobię pani ten krzyż za darmo. Oczywiście, odwdzięczę mu się jakoś. Czekam na jego telefon. Jak postawię krzyż, to będę miała to skończone.

Aleksiej Nikołajewicz Wołczenkow

Aleksiej Nikołajewicz Wołczenkow, ur. w 1922 r. we wsi Nowosiełki koło Lewaszowa na peryferiach Leningradu, ślusarz w zakładach maszyn tokarskich, potem pracownik Cmentarza Pamięci Ofiar Represji Politycznych „Lewaszowskie Pustkowie" (*Liewaszowskaja pustosz*), w 2005 r. przeszedł na emeryturę. Dwóch jego wujów Piotra (51 lat) i Fiodora (60 lat) Wołczenkowych, kołchoźników nowosielskiego kołchozu, rozstrzelano w Leningradzie tego samego dnia 8 września 1937 r. i prawdopodobnie pogrzebano w Lewaszowie.

Wywiad z A. Wołczenkowem, St. Petersburg, Lewaszowo, 27 listopada 2009 r.

Urodziłem się niedaleko stąd, w Nowosiełkach, kiedy byłem chłopcem, chodziłem tutaj na grzyby. Lisy były, dużo było lisów, zajęcy. Potem przyszły łosie. Skowronki też były, ileż tu było skowronków, jaskółki... Kiedyś na łące wyszedłem zza stogu siana, a tam żuraw... byłem mały, przestraszyłem się i uciekłem, a on też odleciał. A potem, jednego razu, latem w trzydziestym siódmym, przywieźli belki i zbudowali wysoki parkan. Nikt nie wiedział, co za nim jest. Tylko nocą podjeżdżały samochody, dzwonek wisiał przy bramie, kierowca poszarpie za sznurek, otworzą bramę i tyle. Nie podejdziesz, strażnicy z psami chodzili. We wsi nikt nic nie mówił, to były niepewne czasy, trzeba było trzymać język za zębami, ludzie bali się usta otworzyć.

Dopiero w 1990 r., kiedy gazety zaczęły publikować listy z nazwiskami rozstrzelanych, dowiedziałem się, co było za tym parkanem, a jak powstał cmentarz pamięci, nająłem się tutaj do pracy. Wszystko robiłem, co trzeba: porządkowałem las, budowałem, naprawiałem, sprzątałem. Na początku wszystko było zarośnięte, nie tak jak teraz. Wieczorem idziesz po cmentarzu, a tu jakby ktoś szedł obok ciebie, albo siedzimy ze znajomym na ganku dawnej wachty, a tu wrota same się otwierają, popatrzyliśmy, nie ma nikogo, zamknęliśmy, odeszliśmy, a one znowu się otwierają. Można wierzyć, można nie wierzyć, tak było. Przepracowałem w Lewaszowie piętnaście lat, teraz jestem na emeryturze.

> Moi dwaj wujowie Piotr i Fiodor byli w cerkwi na procesji, potem ich aresztowali i nikt ich już więcej nie zobaczył. A oni tu leżą.

Elsa Augustowna Balandis

Elsa Augustowna Balandis, z domu Lehtonen, ur. w 1922 r. w osiedlu Sããkscamallãa koło Valkeakoski w Finlandii, zawodowa tancerka estradowa, Zasłużona Baletnica Republiki Karelia, córka cieśli Augusta Lehtonena, Fina, imigranta do ZSRR, rozstrzelanego 24 września 1938 r. w wieku 47 lat i pogrzebanego w nieznanym miejscu. Matka Suama Lehtonen (Lingren) zmarła rok po przyjeździe do ZSRR. Macocha Hilma Rautanen-Lehtonen została rozstrzelana 29 września 1938 r. w wieku 45 lat. W latach 1947-50 Elsa Balandis odbyła trzyletni wyrok w łagrach Workuty za kręgiem polarnym.

Wywiad z E. Balandis, Pietrozawodsk, 12 kwietnia 2009 r.

Ojciec był działaczem ruchu robotniczego w Finlandii, ukrywał się przed policją, działał w konspiracji, prawie go nie widywałam. W 1927 r. wyemigrowaliśmy do Kanady, miałam wtedy pięć lat. Płynęliśmy na ogromnym parowcu „Montcalm", to było jak w bajce, woda dookoła i nic poza tym, raz widzieliśmy wielką górę lodową.

W Kanadzie ojciec dostał pracę cieśli w kopalniach złota w Kirkland Lake. Zbudował piętrowy dom z czterema małymi mieszkaniami, w jednym mieszkaliśmy my, a trzy wynajmowaliśmy. Potem postawił drugi dom, już tylko dla nas – jadalnia, kuchnia, na piętrze dwie sypialnie. Wspólnie ze znajomym Finem mieli samochód ford. Było nam dobrze, mamie się podobało, chodziłyśmy razem do robotniczego domu kultury, ona śpiewała w chórze, a ja na zajęcia taneczne i akrobatykę. Ale wtedy zaczęła się „karelska gorączka", na spotkaniu w domu kultury werbownik wychwalał Karelię i zachęcał do wyjazdu do ZSRR. Ojciec sprzedał domy, złożył podanie na wyjazd i czekał na pozwolenie. Znajomy piekarz, Fin, przekonał go, żeby jednak został w Kanadzie, zbudowali razem piekarnię i mały sklep. On piekł chleb, mama sprzedawała w sklepiku, a ojciec rozwoził samochodem. Wszystko wróciło do normy. Po trzech latach, w 1933 r., przyszło pozwolenie na wjazd do ZSRR. W domu były rozmowy, ojciec mówił, że trzeba jechać – budować socjalizm. Tato nigdy nie krzyczał, ale był srogi, tak jak powiedział, tak było, a mama miała miękki charakter, nigdy nie powiedziała słowa sprzeciwu. Znajomy piekarz odwiózł nas naszym fordem do Montrealu. Już o zmierzchu, małą motorówką, dowieziono nas na stojący na redzie parowiec „Drottingholm".

Z przesiadką w Szwecji dopłynęliśmy do Leningradu.

Tato mówił, żebym nie wierzyła, że jest wrogiem ludu: „Zawsze byłem po stronie ruchu robotniczego, zapamiętaj to, i pilnuj moich narzędzi, jeszcze się przydadzą, zawsze zarobię na życie i wybuduję dla nas na brzegu jeziora mały dom".

Rodzina Lehtonenów w przeddzień emigracji do Kanady. Finlandia, Sããkscamallãa 1927 r. Babcia Aino, matka Suama z domu Lingren, pięcioletnia Elsa i ojciec August Lethonen.

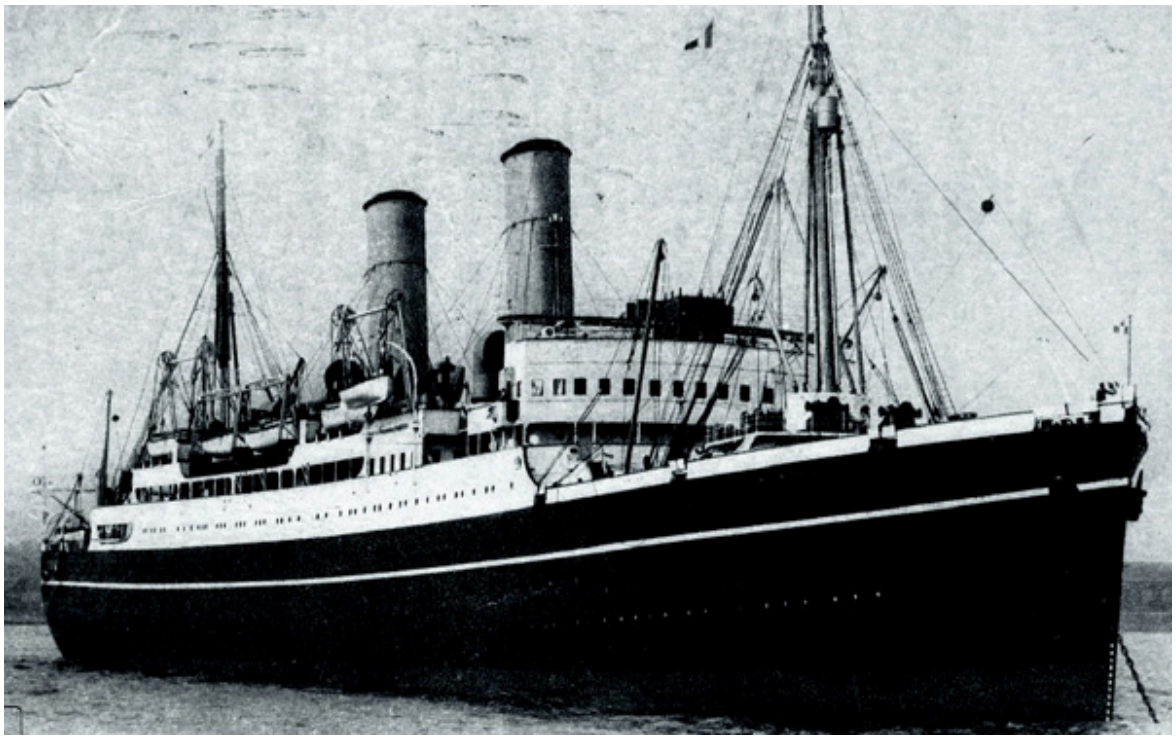

Parowiec „Montcalm”, którym Lehtonenowie płynęli do Kanady.

Nowo narodzona Elsa na kolanach babci Aino, po prawej matka Suama, chłopiec po lewej – nieznany członek rodziny Lehtonen. Finlandia, Sããkscamallãa 1922 r.

Ojciec August Lehtonen, Finlandia, 1922 r.

Rodziny Lehtonen i Pilhyala pozują do zdjęcia przed domem Lehtonenów na samochodzie Ford, który wspólnie użytkowali. Matka Sauma (z kapeluszem w ręce), ojciec August (po środku z gazetą), Elsa (siedzi na masce koło ojca) oraz Fin Pilhyala z żoną i dziećmi. Pilhyala wyemigrował do ZSRR przed Lehtonenami, mieszkał w Pietrozawodsku, w 1937 r. został rozstrzelany. Kanada, Ontario, Kirkland Lake, 1929-31 r.

Jeden z dwóch domów, które August Lehtonen zbudował w Kanadzie. Kirkland Lake, 1929-31 r.

Elsa w Kanadzie, 1927 r.

Zdjęcia z prywatnego archiwum Elsy Balandis.

W Związku Radzieckim ojca skierowali do pracy w kombinacie papierniczym w miejscowości Kondopoga w Karelii. Przyjechaliśmy pociągiem, tam nawet nie było dworca kolejowego, tylko stał jeden stary wagon towarowy. Zakwaterowali nas na terenie byłego obozu Gułagu, barak był długi, ciemny i brudny. Mężczyźni nie chodzili do toalety, ale załatwiali się z ganku. Na wiosnę, jak się ociepliło, był straszny smród, nie wiem, jak oni sami to wytrzymywali. Mama płakała, robiła ojcu wyrzuty: „Dokąd ty nas przywiozłeś". Potem dali pozwolenie i tato wybudował dla nas mały pokój w niedokończonym baraku. Zimą 1934 r. mamę zabrali do szpitala w Pietrozawodsku, lekarze stwierdzili ciążę pozamaciczną. Po operacji wymiotowała, traciła przytomność, trzeba było ją stale pilnować, ojciec odwiózł mnie pociągiem do domu i od razu wrócił do szpitala. Mama już nie żyła, zadusiła się wymiocinami.

Zostaliśmy we dwoje. Ojciec zaczął pić, często wracał do domu pijany. Pewnego razu nie wpuściłam go do pokoju, położył się spać w kuchni, na dywaniku, wzięłam pogrzebacz i go zbiłam. Po dziecięcemu, niezbyt silnie, ale biłam, a on leżał i nic nie mówił. Więcej nie pił, tylko się chwalił, jak go córka oduczyła pijaństwa. Dostaliśmy jednopokojowe mieszkanie na ulicy Bumażnikow w Kondopogie. Szłam z kółka tanecznego, myślę, dlaczego u nas światło się pali, ojciec o tej porze albo już spał, albo czytał w pokoju. Przychodzę, a tu goście – kobieta. Było mi niezręcznie, że naczynia zostały z obiadu, zaczęłam zmywać, ona podeszła i mówi: „Zostaw, potem razem wymyjemy". Pomyślałam sobie: jak to tak – „razem wymyjemy"? Potem słyszę, ojciec mówi do niej: „No idź, spytaj..." Hilma, bo tak miała na imię, spytała, czy może zostać u nas. A ja odpowiedziałam: proszę to omówić z ojcem – bo ona już mi się właściwie spodobała. To była bardzo dobra kobieta. Pracowała w piekarni, zawsze przynosiła dla mnie wypieczonego człowieczka z chleba albo piłeczkę... Ojciec był muzykalny, w domu był akordeon, mandolina i bałałajka... Zrobił meble, stół, krzesła... Mieliśmy kury, króliki, dwie kozy i świniaka.

Ale przyszły ciężkie czasy, zaczęli aresztować ludzi. Ojca też zabrali, a wkrótce potem aresztowali także Hilmę. Zostałam sama [Elsa Balandis miała wtedy piętnaście lat]. Wkrótce potem przyszła milicja – kazali mi opuścić mieszkanie. Zamieszkałam w komórce na podwórzu, tam był nasz prosiak, kozy, króliki i sterta siana, na której spałam. Jak mi było zimno, obejmowałam koziołka, nazywał się Pirko i on mnie ogrzewał. Ale większość czasu spędzałam na schodach starego domu kultury koło siedziby NKWD. Czuwałam w dzień i w nocy, patrzyłam, kogo wywożą, kogo przywożą. Często nocowałam na strychu w domu naprzeciwko, tam było okno, z którego mogłam obserwować budynek NKWD

i ogrzać się przy kominie. Potem znowu siadałam na schodach i pilnowałam, wielu myślało, że zwariuję. Pewnej nocy widzę – wywożą człowieka zwiniętego na saniach. Skoczyłam, chciałam zobaczyć twarz, ale woźnica mnie odepchnął i upadłam. Siedziałam na drodze na śniegu i patrzyłam: jeśli skręci w prawo, znaczy kostnica, jeśli prosto, to na zalew – do Pietrozawodska [zimowa droga po lodzie zamarzniętego jeziora Onega]. Skręcił na prawo. Pewnego razu widziałam, jak z budynku milicji uciekł mężczyzna, złapali go, ciągnęli po ziemi twarzą w dół i okrutnie bili. Innym razem usłyszałam strzały w budynku NKWD, przyjechała karetka pogotowia. Potem odjechała i pojechała prosto, przez zalew – do Pietrozawodska. Nie wiedzieć czemu miałam przeczucie, że to ojciec.

Po jakimś czasie ktoś przywiózł gryps od taty: „Przyjeżdżajcie – tak pisał, bo nie wiedział, że Hilmę aresztowali – do Pietrozawodska, do szpitala Jessersona". Nie miałam pieniędzy, ale wsiadłam do wagonu, przysiadłam się do jakiejś starszej pani i tak dojechałam. Pielęgniarka, Finka Estori Eskola, po kryjomu zaprowadziła mnie do ojca. Nie było przy nim wartowników, drzemał po operacji, miał przestrzeloną kość biodrową. Ocknął się, uniósł rękę i powiedział: „Elsi", a ja straciłam przytomność. Estori pomogła mi przyjść do siebie. Ojciec strasznie wyglądał – długa broda, na twarzy siniaki, na szyi i rękach krwawe blizny od ukąszeń psów. On był bardzo silny, trenował boks, mógł człowieka złapać za gardło i postawić przy ścianie. Opowiedział mi, jak go zmuszali, żeby podpisał, że chciał wysadzić kombinat papierniczy w Kondopodze, znęcali się, bili, w końcu tak go rozjuszyli, że wziął „za skórkę" śledczego i wyrzucił go za drzwi razem z meblami. Poszczuli psy owczarki na ojca i go postrzelili. Tato mówił, żebym nie wierzyła, że jest wrogiem ludu, „zawsze byłem po stronie ruchu

robotniczego – zapamiętaj to, i pilnuj moich narzędzi, jeszcze się przydadzą, zawsze zarobię na życie i wybuduję dla nas na brzegu jeziora mały dom". Nie mogłam mu powiedzieć, że jego narzędzi już nie ma, nie ma mieszkania, a mnie przezywają córką wroga ludu. Chodziłam do niego przez trzy miesiące, już zaczął siadać, trochę chodzić. Przyjeżdżam następnym razem, a Estori mówi: „Elsa, twojego ojca już tu nie ma, zabrali go".

Wróciłam do mojej szopy. Przyjaciółka Liza Pajunen przynosiła mi chleb, sąsiedzi też dawali coś do jedzenia. Pewnego razu Liza przybiega i krzyczy: „Elsa, chodź szybko". Pobiegłam z nią. Ona mieszkała w pobliżu NKWD, widziała, jak przywieźli mojego ojca z Pietrozawodska. Popatrzyłam na kraty w oknach, a tato wywiesił brązowo-zielone skarpety, które mu kiedyś zrobiłam na drutach. Poszłam do piekarni, tam już mnie znali od czasu, jak zabrali ojca i Hilmę, zawsze dawali mi jakąś bułkę. Teraz ja tych bułek nie jadłam, tylko nosiłam ojcu. Nie wpuszczali mnie, ale jestem uparta. W końcu wezwali ojca, stał za ogrodzeniem, ale mogłam mu dać chleb. Chodziłam wiele razy, czasem mnie wpuszczali, innym razem nie. Zawsze kroili chleb, sprawdzali, czy czegoś nie ma w środku. A jak ojca odprowadzali do celi, to mnie brali na piętro, na przesłuchanie. Wypytywali, co tato robił w Kanadzie, co przywiózł do ZSRR. A ja znowu dyżurowałam na schodach na ulicy. Jesienią, o zmierzchu, widziałam, jak podjechała odkryta ciężarówka. Więźniów ładowali na nią jak stary chłam, nie było ławek, więc siedzieli na podłodze. Wśród ludzi na ciężarówce był mój ojciec, wtedy ostatni raz go widziałam. Dokoła chodzili enkawudziści, zamknęli burtę i odjechali. Dokąd? Do dzisiaj nie wiem.

Jurij Aleksiejewicz Dmitriew

Jurij Aleksiejewicz Dmitriew, ur. w 1956 r. w Pietrozawodsku, działacz społeczny, członek karelskiego Memoriału (1990-97) i Republikańskiej Komisji na rzecz Przywrócenia Praw Rehabilitowanym Ofiarom Represji Politycznych, założyciel Akademii Społeczno-Prawnej Obrony powołanej w celu badań archiwalnych dotyczących ofiar bolszewickiego terroru oraz odnalezienia i upamiętnienia ich grobów w Karelii. Uczestniczył w ekshumacjach na Sułaż Gorie (1989-92) w Pietrozawodsku i odkryciu nekropolii w Sandarmochu (1997), kierował ekshumacjami w Krasnym Borze (1997-98), odkrył duży cmentarz

łagrowy więźniów Kanału Białomorskiego „Borsucza Góra" (2003), groby na Wyspach Sołowieckich (2006), cmentarz koło Kem (Kiem') na brzegu Morza Białego (2007) i inne miejsca. Inicjował i organizował upamiętnienie tych miejsc. Opracowuje bazę danych zesłańców do Republiki Karelii (34 000 nazwisk w 2009 r.), współredaktor księgi pamięci „Pominalnyje spiski Karelii. Unicztożennaja Karelia. Bolszoj Tierror 1937-38", Pietrozawodsk 2002.

Wywiad z J. Dmitriewem. Pietrozawodsk, 10-13 kwietnia 2009 r.

Zgodnie z prawem obowiązującym w Rosyjskiej Federacji miejsca zbiorowych, bezimiennych grobów powinny być upamiętnione. W 1998 r. pochowaliśmy we wspólnej mogile w Krasnym Borze koło Pietrozawodska prochy tych, których niepokoiliśmy w czasie ekshumacji. Miejscowe władze podjęły uchwałę o budowie pomnika, rozpisano konkurs, nawet jakieś betonowe monstrum naznaczono zwycięzcą i na tym się skończyło. Upłynęło osiem lat i nic. W 2006 r. córki i synowie rozstrzelanych zebrali trochę pieniędzy i zwrócili się do mnie z prośbą, żebyśmy sami postawili pomnik. Zajęło mi to trochę ponad miesiąc i w Krasnym Borze stanęła kompozycja z dwóch bloków malinowego kwarcytu poświęcona „ofiarom czerwonego terroru od dzieci i wnuków" oraz kamienna tablica z wersetem ewangelii według św. Mateusza „Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem będą pocieszeni". Czerwony kwarcyt to piękny, rzadki i drogi kamień – w kamieniołomach, jak im powiedziałem, do czego jest mi potrzebny, dostałem go za darmo i jeszcze bezpłatnie przetransportowali bloki na miejsce. Wszyscy nam pomagali. Tak

wznieśliśmy pomnik za pieniądze sierot. Kto chce coś zrobić, szuka możliwości, kto nie chce, szuka przyczyny.

> Nie powinno być tak, że człowiek znika bez śladu. Człowiek powinien mieć grób. Tym ludzie różnią się od motyli. Motyle żyją krótko i nie mają pamięci, a ludzie żyją długo i pamiętają. Powinni pamiętać. Pamięć to jedna z tych rzeczy, które czynią człowieka człowiekiem, a naród narodem, a nie tylko ludnością.

ZBIOROWE GROBY OFIAR WIELKIEGO TERORRU NA TERENIE ZSRR

Mapa przedstawia miejsca zbiorowych grobów ofiar Wielkiego Terroru na terenie ZSRR, ale jest daleka od kompletności. Do dzisiaj udało się zlokalizować ponad sto miejsc pogrzebania ofiar, czyli według ocen historyków około jednej trzeciej. Odnalezienie wszystkich zbiorowych grobów prawdopodobnie już nigdy nie będzie możliwe. Miejsca grzebania zwłok rozstrzelanych były tajne, a ujawnione dokumenty NKWD, poza nielicznymi wyjątkami, nie zawierają informacji, które pomogłyby je zlokalizować.

W latach 1937-38 trojki wydające wyroki śmierci działały w 78 stolicach obwodów, krajów i republik ZSRR. Aresztowanych zwożono do tych miast, sądzono, rozstrzeliwano i potajemnie

grzebano, często więcej niż w jednym miejscu. Na przykład w okolicach Pietrozawodska są znane dwa miejsca zbiorowych grobów, w St. Petersburgu i w Moskwie po trzy, w Mińsku cztery. Z kolei w trzydziestu miastach, gdzie były trojki i masowo wykonywano egzekucje, grobów nie udało się odnaleźć do dzisiaj (na mapie zaznaczone kolorem zielonym).

Ale topografia Wielkiego Terroru nie ogranicza się tylko do dużych miast. Większe jednostki administracyjne były podzielone na sektory operacyjne NKWD, tzw. *opier-sektory*, w których likwidację „wrogów ludu" wykonywano na miejscu w powiatowych urzędach NKWD. Szczególnie na Syberii, ze względu na duże odległości, skazanych nie transportowano do centrum, ale rozstrzeliwano na prowincji. Na przykład w Kraju Dalekowschodnim wyroki śmierci wydawała trojka w Chabarowsku, ale wykonywano je we Władywostoku, Ussuryjsku, Nikołajewsku nad Amurem, na Sachalinie, Kamczatce i innych miejscach.

Inną kategorię stanowią groby ofiar czystki w obozach. Ustalenie, gdzie są pogrzebani więźniowie Gułagu rozstrzelani w czasie czystki, poza nielicznymi wyjątkami jest praktycznie niemożliwe. W większości przypadków łagry i obozowe cmentarze, rozrzucone po całym terytorium ZSRR, często położone w oddalonych miejscach, znikły bez śladu z powierzchni ziemi.

W tych miejscach, które udało się odnaleźć, liczba pogrzebanych ofiar na ogół jest nieznana. Podejmowane przez historyków i działaczy Stowarzyszenia Memoriał próby szacunków są oparte na różnych przesłankach i czasem znacznie się różnią. Tylko w nielicznych przypadkach dokumenty NKWD pozwalają na sporządzenie imiennych list ofiar. Tak jest np. w przypadku Butowa w Moskwie czy Sandarmochu w Republice Karelii.

INDEKS MIEJSC

CHABAROWSK

CMENTARZ KOMUNALNY

Cmentarz Centralny, Chabarowsk, cmentarz komunalny przy ul. K. Marksa, odcinek dł. 120 m, szer. ok. 2 m w 1. sektorze (lokalizacja grobu niepotwierdzona), inne groby prawdopodobnie również w sektorach 3, 5 i 6. **Liczba ofiar:** 4302 (lista jest uzupełniana) znane z nazwiska, ale nie ma pewności, że te osoby zostały pochowane w tym miejscu. **Historia:** miejski cmentarz otwarty w październiku 1937 r., czynny do dzisiaj (2012). Egzekucje w Chabarowsku wykonywano w podziemiach więzienia NKWD przy ul. Wołoczajewskoj (dzisiaj areszt tymczasowy chabarowskiego UWD), a także (w mniejszym stopniu) w więzieniu przy ul. Znamienszczikowa. **Odkryte:** w 1989 r. przez płk. KGB A. Ławrencowa, czł. Komisji Rehabilitacji Ofiar Represji Politycznych i czł. prezydium Memoriału w Chabarowsku, na podstawie zeznań b. funkcjonariuszy NKWD. **Upamiętnienie:** kamień ku pamięci i płyta z inskrypcją: „Przechodniu, zatrzymaj się! Pokłoń się prochom niewinnie rozstrzelanych w latach stalinowskiego bezprawia. Wierzący – odmów modlitwę. Niech dusze niewinnie zamordowanych będą ukojone. Tutaj i w innych miejscach cmentarza spoczywają tysiące męczenników. Pamiętamy o Was, Wasze imiona zostały przywrócone historii” (1989); kaplica poświęcona „pamięci niewinnie zamordowanych” (1990); osiem kamiennych steli z 4302 nazwiskami ofiar. **Status:** cmentarz komunalny.

Na podstawie:
wywiad autora z R.F. Czajką, przewodniczącym Stowarzyszenia Memoriał w Chabrowsku; Połnikowa I.G., wywiady z A.P. Ławrencowem, *Na bratskich mogiłach nie stawiat' kriestow, Mołodoj dalniewostocznik*, Chabarowsk, 12.08.1989 r. oraz *Rasstrielat' niemiedlienno*, Tamże, Chabarowsk, 31.10-7.11.2007;
Połnikowa I.G., *Iz istorii Chabarowskogo Memoriała*; strona internetowa Stowarzyszenia Memoriał w Chabarowsku: www.memo27reg.org.

CZELABIŃSK

ZŁOTA GÓRA

Złota Góra, wzgórze na zach. peryferiach miasta, ok. 2 km od osiedla Szerszni, w dzielnicy Kurczatowski (Siewiero-Zapadnyj), 11

zasypanych sztolni b. kopalni złota, na terenie o pow. 15 ha. W latach 1989-90 metodą wierceń potwierdzono obecność szczątków ludzkich w kilku sztolniach. **Liczba ofiar:** według danych KGB w latach 30. w Czelabińsku rozstrzelano 11 592 ludzi, prawdopodobnie większość pogrzebano na Z.G. **Historia miejsca:** w latach 1843-1935 kopalnie złota, 1936-39 miejsce grzebania ofiar NKWD; po wojnie okoliczni mieszkańcy paśli tu krowy, w latach 80. dzikie śmietnisko. **Odkryte:** w 1988 r. przez dziennikarkę gazety *Czelabińskij raboczij* S. Mironową na podstawie relacji J. Gierasimowa, który w 1946 r. znalazł szkielety w jednej ze sztolni; władze miasta powołały komisję dla zbadania historii grobów; w latach 1989-90 częściowa ekshumacja grobu w sztolni nr 5; wydobyto ok. 700 szczątków; ofiary leżały w warstwach przedzielonych niegaszonym wapnem i żużlem; prace wstrzymano na głębokości 7 m ze względu na niebezpieczeństwo zwału sztolni; prokuratura obwodu czelabińskiego przeprowadziła śledztwo; ekspertyza medycyny sądowej potwierdziła, że są to ofiary z lat 1936-39. Ekshumowane szczątki ofiar uroczyście pochowano na Z.G. w 1989 i 1990 r. **Upamiętnienie:** tablica informacyjna przy drodze; kamień węgielny z inskrypcją: „Tutaj będzie pomnik ofiarom bezprawnych represji stalinowskich. Pokłońcie się tej zbiorowej mogile" (1989); pomnik stylizowany na dzwonnicę cerkiewną ufundowany prywatnie przez biznesmena W. Barżanowa, którego dziadek został rozstrzelany w 1938 r. (2001); prywatne znaki pamięci, symboliczne nagrobki, krzyże. **Status:** strefa pamięci (1988), pomnik historii o znaczeniu regionalnym (1990); cały rejon Z.G. uznany za historycznie wartościową strefę miejską (1994).

Na podstawie:
wywiady autora z S.I. Mironową, dziennikarką; I.W. Symczaginą, uczestniczką ekshumacji w 1990 r.; P.I. Sitnikowem, ur. 1921 r., świadkiem, b. mieszkańcem wsi Szerszni, Czelabińsk, kwiecień 2009 r.;
Boże, W.S., Czernoziemcew, W.A., red., *Czelabińsk: Encyklopedia*, wyd. II, Czelabińsk 2001.
Statystyka ofiar: A. Kaminsky, R. Gleinig, R. Heidenreich, *Erinerungsorte. An den Massenterror 1937/38. Russische Federation*. Stiftung Aufarbeitung. Berlin, 2007; str. 226.

IRKUCK

PIWOWARICHA – BODAJBO

Piwowaricha, nazwa przyjęta od pobliskiej wsi. Polana graniczą z lotniskiem cywilnym na wsch. przedmieściach Irkucka. **Liczba ofiar:** k. lotniska ok. 4,5-5 tys.; na całym terenie b. *spec-zony NKWD* o pow. 171 ha ok. 15 tys. **Historia:** na pocz. lat 30. tereny wypoczynkowe NKWD (dacza, obóz pionierski, kołchoz NKWD), od 1937 r. *spec-zona NKWD*, miejsce grzebania rozstrzelanych w więzieniu NKWD w Irkucku, od 1947 r. dacze MWD, ośrodek hodowli psów służbowych, potem chlewy Akad. Rolniczej; w latach 80. pracownicy Aerofłotu i miejscowa ludność na polanie k. lotniska sadzili ziemniaki. **Odkryte:** w 1989 r. przez ruch społeczny (rodziny ofiar, dziennikarze, archeolodzy) skupiony wokół irkuckiego Memoriału pod przew. A. Aleksandrowa przy współpracy z irkuckim KGB; odnaleziono 3 groby, szer. 5-7 m, dł. 9-33 m, gł. do 5 m., ofiary leżały w 8 warstwach oddzielonych opiłkami drewna (którymi prawdopodobnie wyścielano cele śmierci); częściowo ekshumowano jeden grób, wydobyto 304 szczątki ludzkie; dochodzenie Prokuratury Obw. Irkuckiego (02.10.1989-2.01.1990) potwierdziło, że to ofiary z lat 1937-38; w 1991 r. odkryto 4. grób, kompleksowych poszukiwań na terenie całej b. *spec-zony NKWD* nie prowadzono (2012). **Upamiętnienie:** brama z napisem „Pomnik Historii. Memoriał"; tablice inf.; kontury grobów oznaczone; pomnik z inskrypcją: „Ojczyzno, pamiętaj o nas wszystkich, którzy zginęli bez winy, bądź miłosierna i przywróć nas z niebytu" [tak w oryginale] (1989); „ściana pamięci" z epitafiami 286 ofiar ufundowanymi przez rodziny; kilkanaście znaków pamięci na drzewach. **Status:** kompleks memoriałowy (1989), dzięki staraniom Stow. Ofiar Rep. Polit. Wsch. Syberii cały teren b. *spec-zony NKWD* uznano za „Strefę Pamięci Ofiar Rep. Polit. Wschodniej Syberii i Irkucka" (1995), pomnik historii o znaczeniu regionalnym (1997).

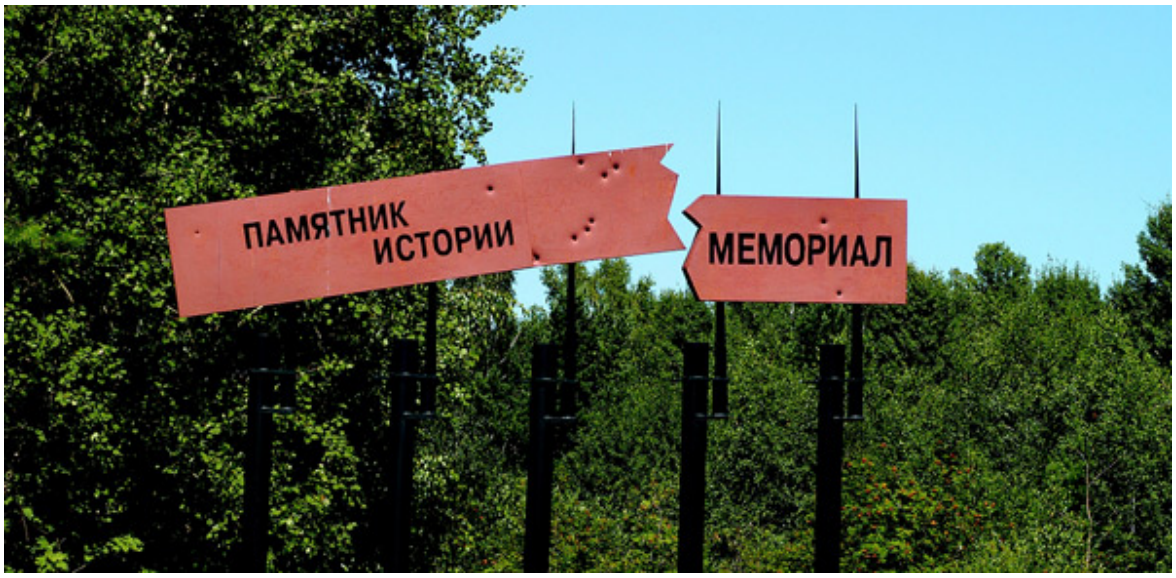

Na podstawie:
wywiad autora z A.L. Aleksandrowem, b. przew. Stow. „Memoriał" w Irkucku, Irkuck, lipiec 2008;
Tirenowa I., Inieszin J., *K woprosu o massowych zachoronienijach żertw politiczeskich repriesji w rajonie s. Piwowaricha pod g. Irkuckom w 1937-1938 gg*, w: Tezy wykładów 3. regionalnej konf. hist., 1997: *Rossijskije siłowyje struktury i obszczestwo: Probliemy, istoria i pierspiektiwy wzaimodiejstwia*. Irkuck, 1998, str. 101-105;
Michjejewa S., *Bywszij posiołok NKWD pierewraszczajetsia w dolinu niszczich, „SM Nomier Odin"*, 5-9 lutego 2006: cytat ze wspomnień W. Wiertiennikowa;
Statystyka ofiar: 4,5-5 tys. dochodzenie Prokuratury Obw. Irkuckiego 1989-1990, ocena na podst. 3 odkrytych grobów, dot. polany k. lotniska; 15 tys. na terenie całej b. *spec-zony NKWD* – ocena Stow. Memoriał w Irkucku oraz nacz. wydz. kryminalnego prok. obw. w Irkucku N. Jerastowa, uczestnika śledztwa 1989-1990.

JEKATERYNBURG

12. KILOMETR – CLUB SPORTIF

„12. kilometr”, obszar w pobliżu 12. km autostrady Jekaterynburg – Perm i przylegające tereny Treningowo-Sportowej Bazy „Biathlon” klubu na zach. przedmieściach, w dzielnicy Wierch-Isetskij, między drogami Nowy Moskiewski Trakt (NMT) i Stary Moskiewski Trakt. **Liczba ofiar:** 18 474 znane z nazwiska; część jest pogrzebana w rejonie 12. km autostrady i na terenach klubu, ale także w innych miejscach w obw. swierdłowskim. **Historia:** teren należał do OGPU-NKWD prawdopodobnie od założenia klubu w Swierdłowsku w 1925 r.; w 1937-38 miejsce grzebania ofiar rozstrzelanych w piwnicach więzienia NKWD w Swierdłowsku (Jekaterynburgu) przy ul. Lenina 17. Dzisiaj ośrodek sportowy: trasy narciarskie, strzelnice, stadion, hale, boisko, budynek mieszczący biura, hotel, restaurację; w 1991 płd. część terenów bazy klub przekazał miastu pod kompleks memoriałowy na 12. km NMT. **Odkryte:** w 1967 r. przy odnawianiu strzelnicy sportowej przez dow. komp. wojsk MWD I. Dulię (odkrycie opublikowane w 1988 r.); w 1975 r. przy budowie NMT na 12. km robotnicy odkryli zbiorowe groby; w 1990 r. kontrolna ekshumacja na 12. km NMT, wydobyto 31 szczątków ofiar. **Upamiętnienie:** na 12. km Memoriałowy Kompleks Ofiar Represji Politycznych 1930-50 (1996) i Muzeum Pamięci Ofiar Represji Politycznych (2007); jeden z największych pomników ofiar stalinizmu w Rosji; 40 wielkogabarytowych betonowych płyt z nazwiskami ofiar (18 474) rozmieszczonych wokół kilkumetrowego krzyża, prywatne znaki pamięci na drzewach i symboliczne nagrobki. Na terenie klubu nie prowadzono poszukiwań zbiorowych mogił, dwa groby ujawnione w 1988 r. w rejonie boiska sportowego są nieupamiętnione i nieoznaczone (2012). **Status:** kompleks memoriałowy (1996), tereny ośrodka klubu nie posiadają statusu miejsca pamięci (2012).

Na podstawie:
wywiad autora i wizja lokalna w ośrodku sportowym Biathlon klubu z W.A. Winerem, b. z – cą dyr. Muz. Hist. Komsomołu w Jekaterynburgu, do którego zwrócił się świadek I.I. Dulja w 1988 r., Jekaterynburg, marzec 2009;
Szewarow G.N., zapis programu radiowego, pt. *Strielbiszcze* z serii *Liudi. Istorija. Pamiat'.* z udziałem świadka I.I. Dulji, emisja 26.12.1988, z archiwum radiowego w Jeketarynburgu;
Lewin A., *Tajny czornogo kiłomietra*, *„Wieczernij Jekaterynburg”*, 03.01.1991;
Nosow A.W. *Memoriał Skorbi*, Jekaterynburg 1997
Pietrow N.W., Skorkin K.W., *Kto rukowodił NKWD. 1934-1941. Sprawocznik*, Moskwa 1999; inf. o D.M. Dmitriew str. 176, M.P. Wiktorow; str. 129;
Statystyka ofiar: materiały Muzeum Pamięci Ofiar Represji Politycznych, Jekaterynburg; na podst. dok. NKWD w Uralskim Państwowym Arch. Organów Administracji Obw. Swierdłowskiego

(*Uralskij gosudarstwiennyj archiw administratiwnych organow Swierdlowskoj obłasti UGAAOSO*).

KEMEROWO

JAGUNOWKA

Jagunowka, wieś na płd.-zach. peryferiach Kemerowa, obwód kemerowski, od 2004 r. w granicach miasta; plac na wzniesieniu k. osiedlowego sklepu spożywczego, miejsce egzekucji i grzebania ofiar w l. 1937-38. **Liczba ofiar:** nieznana, 70 osób ustalonych z nazwiska. **Historia:** w okresie 10.1937–05.1938 obóz (filia więzienia NKWD w Kemerowie) utworzony dla wykonywania wyroków śmierci; jesienią 1937 r. z dwóch piętrowych baraków wysiedlono mieszkańców, w oknach wstawiono kraty, teren otoczono wysokim płotem z wieżyczkami strażniczymi. Skazanych doprowadzono od st. kolejowej Kemerowo-Sortirowoczna. Mieszkańcy Jagunowki słyszeli strzały, widzieli płomienie i dym w obozie po egzekucjach. Nie wiadomo, czy oprawcy palili zwłoki, bo teren obozu był za mały, by kopać więcej dołów, czy palili rzeczy osobiste ofiar. Po likwidacji obozu obiekt był pilnowany przez milicjanta, który tam mieszkał; w 1947 r. baraki rozebrano, na ścianach znaleziono przedśmiertne napisy skazanych. **Odkryte:** w 1991 r. przez historyka L. Gwozdkową i dziennikarza telewizyjnego F. Jagunowa na podstawie relacji mieszkańców Jagunowki. **Upamiętnienie:** płyta z inskrypcją: „Tutaj spoczywają ofiary represji lat1937-1938. Pamięć o niewinnie poszkodowanych będzie wieczna w sercu narodu!” (1997); stalowy pomnik w formie konturu kaplicy (1998). W 1996 r. nauczyciel hist. szk. nr 50 w Jagunowce A. Rudiuk zrealizował z uczniami program edukacyjno-badawczy: zarejestrowano na wideo relacje świadków: N.I. Bielietina, P.G. Czenkowa, P.P. Stiekolszczikowa, R.F. i P.F. Szyrokożuchowa,

odtworzono plan obozu, położenie zbiorowego grobu i nazwiska 70 ofiar; uczniowie opiekują się miejscem pamięci. **Status:** nie posiada statusu miejsca pamięci chronionego prawem (2012).

Na podstawie:
wywiady autora z P.F. Szyrokożuchowem, ur. 1916 r., świadek, emerytowany nauczyciel jęz. ros. i literatury; A.J. Rudiukiem, nauczycielem hist. i kier. klubu hist. w szk. średniej nr 50 w osiedlu Jagunowski; S.G. Marczenką, dyr. Muz. Historii Systemu Karnego Kuzbasu przy Zarządzie Zakładów Karnych Obw. Kemerowskiego, Kemerowo, lipiec 2008;
Lebiediew A.A., Rudiuk A.J., reż., konsult. hist. dr Gwozdkowa L.I., amatorski film dok., *„Jagunowskij nabat”*, Kemerowo 1996; cytaty: P.P. Szyrokożuchow, R.F. Szyrokożuchow.

KIJÓW

BYKOWNIA

Bykownia, masyw leśny na płn.-wsch. peryferiach miasta, przy drodze Kijów – Browary, k. osiedla Bykownia, w dzielnicy Desnianski. **Liczba ofiar:** wg różnych ocen od 30 do 100 tys. rozstrzelanych w latach 1936–1941. **Historia:** od 09.1936 r. miejsce grzebania ofiar rozstrzelanych w kijowskich więzieniach NKWD, od 1937 r. tajny obiekt NKWD, teren o pow. ok. 4 ha otoczony 2,5 m płotem, strzeżony. **Odkryte:** w 1941 r. przez hitlerowców (ekshumacje: jesień 1941, wiosna 1942); w 1945 sowiecka Nadzw. Państw. Komisja dla Zbadania Zbrodni Faszystowskich Okupantów orzekła, że to groby ofiar nazizmu; w 1962 r. ponownie odkryte przez: A. Gorska, W. Simonienko L. Taniuk. W 1971 r., po aresztowaniu szabrowników, którzy rozkopywali groby w poszukiwaniu złotych zębów ofiar, powołano komisję, która ekshumowała 3805 szczątków i podtrzymała wersję o zbrodni niemieckiej; nielegalne rozkopywanie grobów powtarzało się w latach 1970-80. W 1987 r. kolejna komisja rządowa ekshumowała ok. 2000 ofiar i podtrzymała oficjalne kłamstwo; w 1988 r. w odsłonięto pomnik „zamęczonym przez faszystowskich okupantów"; w 1989 r. po dochodzeniu Prokuratury Gen. USRR, w ramach którego przesłuchano 250 świadków i ekshumowano kolejne 2518 ofiar, przyznano, że to groby ofiar stalinizmu. Prace archeologiczno-ekshumacyjne w latach 2001, 2006, 2007, 2011 potwierdziły, że w Bykowni pogrzebano Polaków z tzw. ukraińskiej listy katyńskiej zamordowanych w 1940 r. **Upamiętnienie:** kompleks memoriałowy *Bykowienskie Mogiły* (1994); pomnik „Więźnia Politycznego 1937" (1995); kamienny krzyż z inskrypcją „Wieczna pamięć"; liczne prywatne znaki pamięci; Polski Cmentarz Wojenny, czwarty tzw. cmentarz katyński (2012). **Status:** Państwowy Rezerwat Historyczno-Memorialny *Mogiły Bykowni*

(2001); status narodowego miejsca pamięci (dekret prezydenta W. Juszczenki 2006).

Na podstawie:

Amons A., *Bykiwinska tragedia*, Kijów, 2006, str. 55, 60, 71, 117, 121-125, 137, 142, 146;

Rożenko M., Bogaćka J., *Sosni Bikiwni swidczat: złoczin proti liudstwa*. t. 1., Kijów 1999, str. 4-7; t. 2., Kijów, 2001, str. 6, t. 3., Kijów, 2002, str. 6;

Niekora J., *Gorskaja Ałła Alieksandrowna*, portal

Szapowałow J., *Bykownia: Matierializacja istoriczeskoj pamiati. „Zierkało niedieli”*, nr 19, 19-25 maja 2007.

KOŁPASZEWO

KOŁPASZEWSKI JAR

Kołpaszewski Jar, nazwa przyjęta w 1989 r. w związku z formą linii brzegowej Obu. Kołpaszewo, miasto powiatowe, obwód tomski, 270 km na płn.-wsch. od Tomska, prawy brzeg Obu, w granicach miasta. **Liczba ofiar:** prawdopodobnie 4000, w tym 1445 znanych z nazwiska. **Historia:** w latach 30. więzienie i siedziba UNKWD okręgu narymskiego, gdzie wykonywano egzekucje w latach1937-38, ofiary grzebano na terenie posesji urzędu; w 1968 r., w związku z postępującym podmywaniem brzegu na zakolu rzeki, drewniane budynki b. urzędu NKWD rozebrano. **Odkryte:** 1 maja 1979 r., kiedy obryw brzegu rzeki odsłonił zbiorowy grób; w czasie następnych 2 tyg. władze celowo rozmyły groby na skarpie brzegowej, aby szczątki ofiar zabrał nurt rzeki. Akcją kierowali: naczelnik KGB ZSRR gen. Jurij Andropow, gen.-mjr KGB A. Fokin i I sekr. KPZR obw. tomskiego J. Ligaczow, sekr. partii w Kołpaszewie W. Szutow. W następnych trzech dekadach Ob jeszcze bardziej powiększył zakole i rzeka zabrała cały teren b. siedziby UNKWD. W 1990 r. na wniosek Memoriału w Tomsku Prokuratura Nowosybirskiego Okręgu Wojskowego wszczęła śledztwo w sprawie barbarzyńskiej dewastacji grobów w 1979 r. Śledztwo umorzono w 1992 r. z powodu „braku znamion przestępstwa", nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Nowosybirska prokuratura wojskowa nie udostępnia dokumentów śledztwa dziennikarzom. **Upamiętnienie:** kamień węgielny na skwerze przy ul. Komunistycznej w Kołpaszewie z inskrypcją: „Tutaj będzie postawiony pomnik ofiarom represji lat 1930-40. i 50." (1992). **Status:** nie posiada (2012).

Na podstawie:
wywiady autora z S.P. Urazowem, dziennikarzem gazety *Sowieckij Siewier*, badaczem historii Kołpaszewskiego Jaru, i O.W. Diakowem, świadkiem wydarzeń 1979 r., Kołpaszewo, lipiec 2008;
Korziuk, A., reż., film dok. *Dważdy kaznionnyje Sowietskogo Sojuza*, z cyklu *Nieizwiestnaja Sibir*, 2006: relacja b. naczelnika milicji w Kołpaszewie Ernsta Waltera o przebiegu dewastacji grobów w 1979 r.;
Zapiecki W., *Kołpaszewskij jar*, Nowosybirsk 1992
Statystyka ofiar: ocena Stow. Memoriał w Tomsku, lista 1145 rozstrzelanych w: Muz. Krajoznawcze w Kołpaszewie z Archiwum FSB w Nowosybirsku.

MIEDWIEŻJEGORSK

SANDARMOCH

Sandarmoch, uroczysko Sandarmoch, nazwa nadana w 1997 r., po karelsku *Błota Zachara* (Zachariasza). Republika Karelii, powiat miedwieżjegorski, 7,5 ha lasu, 900 m w bok od 19. km drogi Miedwieżjegorsk – Powieniec. **Liczba ofiar:** 6 786 osób ustalonych z nazwiska (większość w latach 1937-38, ok. 70 osób rozstrzelano w latach 1933-36 i ok. 60 w latach 1939-41); całkowita liczba prawdopodobnie 8-9 tys.; wśród rozstrzelanych byli mieszkańcy Karelii, więźniowie *Biełbałtłagu* i 1111 skazanych przywiezionych z więzienia na Wyspach Sołowieckich. **Historia:** miejsce egzekucji w latach 1933-41 w pobliżu starego wyrobiska piasku powstałego przy budowie Kanału Białomorskiego. **Odkryte:** w 1997 r. dzięki kwerendom archiwalnym w latach 1989-96 prowadzonym przez: I. Czuchin, O. Boczkariowa, I. Flige, W. Jofe, W. Kriwienko, A. Razumow, A. Soszyna i in.; przez ekspedycję poszukiwawczą petersburskiego i karelskiego Memoriału: J. Dmitriew (Pietrozawodsk), I. Flige, W. Jofe (St. Petersburg); odnaleziono 236 dołów śmierci, przeprowadzono wykopaliska kilku z nich, dochodzenie prokuratury rejonowej potwierdziło, że ofiary rozstrzelano pod koniec lat 30. **Upamiętnienie:** tablice inf. przy drodze i przy wejściu na cmentarz; doły egzekucyjne oznaczone drewnianymi stelami; kaplica prawosławna p.w. św. Jerzego; blok kamienny na skraju lasu z inskrypcją: „Ludzie, nie zabijacie się nawzajem"; dwa kilkumetrowe krzyże prawosławny i katolicki; kamień pamięci ofiar etapu sołowieckiego; kamień „Pamięci niewinnie zamordowanych" (1998); narodowe i wyznaniowe znaki pamięci: estoński, litewski, polski, ukraiński, żydowski, muzułmański i in. prywatne znaki pamięci na drzewach i stelach oznaczających mogiły. **Status:** Cmentarz Memorialny *Sandarmoch* (1998).

Na podstawie:

wywiad autora z J.A. Dmitriewem, czł. Memoriału w Pietrozawodsku (1990-97), czł. Republikańskiej Komisji na rzecz Przywrócenia Praw Zrehabilitowanym Ofiarom Represji Politycznych, przew. Akademii Społeczno-Prawnej Obrony, Pietrozawodsk, kwiecień 2009;

Dmitriew J.A., red., „*Pominalnyje spiski Karelii. Unicztożennaja Karelia*", t. 2, Pietrozawodsk, 2002.

Razumow A.J., *Skorbnyj put' sołowieckich etapow. Prodołżenije poiska.*, w: Razumow A.J., red., *Leningradzki Martirołog: 1937-38.*, t. 8, St. Petersburg, 2008,
– przebieg egzekucji etapu sołowieckiego na podstawie zeznań M.R. Matwiejewa, I.A. Bondarenko i A.F. Szondysza złożonych w 1938-1939 r., str. 656-663;
– cytat M.R. Matwiejew, 662;
– dane biogr. M.R. Matwiejewa, 674;
Jofe W.W., *Bolszoj Tierror i imperskaja politika SSSR. Po sliedam bolszogo sołowieckogo rasstrieła 1937 goda.* www.memorial-nic.org/solov1937 – wybrane nazwiska ofiar;
Kharkiv Human Rights Protection Group, *Prawa Ludyny*, 08.1999 r. – wybrane nazwiska ofiar;
Statystyka ofiar: J.A. Dmitriew.

MIŃSK

KUROPATY

Kuropaty, także **uroczysko Kuropaty**, nazwa przyjęta w 1988 r. Masyw leśny o pow. ok. 30 ha na płn.-wsch. przedmieściach k. obwodnicy Mińska i dzielnicy Zielonyj Ług. **Liczba ofiar:** od 30 do 100 tys., w tym prawdopodobnie obywatele polscy z tzw. białoruskiej listy katyńskiej, rozstrzelani w 1940 r. Największa nekropolia ofiar komunizmu na Białorusi. **Historia:** od 1937 r. tajny obiekt NKWD otoczony płotem wys. 3 m, ochraniany przez strażników z psami; skazanych przywożono ciężarówkami i rozstrzeliwano na miejscu, egzekucje co najmniej do 1941 r. **Odkryte:** na pocz. lat 70. przez Z. Paźniaka na podst. inf. od mieszkańców okolicznych wsi; 3.06.1988 r. Z. Paźniak i J. Szmyhalow opublikowali w gazecie *Litaratura i Mastactwa* artykuł *Kuropaty – droga śmierci*, 14.06.1988 r. prokuratura BSRR wszczęła

śledztwo, przesłuchano 55 świadków, odnaleziono 510 zbiorowych mogił, o wym. od 2 × 3 m do 6 × 8 m i większe, ekshumowano ok. 300 ofiar; znaleziono rzeczy osobiste, łuski i pociski w większości od rewolweru Nagan; w okresie 09.2001-07.2002 społeczna pikieta rozbudowy obwodnicy Mińska w obronie grobów, potyczki ze służbami bezpieczeństwa; 2002-2003 fala oburzenia społ. zablokowała budowę osiedla domków jednorodzinnych k. nekropolii. **Upamiętnienie:** kamień węgielny pod pomnik (1989); znak pamięci od prez. USA B. Clintona (1994); ponad 500 drewnianych krzyży ustanowionych społecznie w czasie „Marszów Krzyżowych" (od 2000) według koncepcji *Narodowego Memoriału* Z. Paźniaka; wyznaniowe znaki pamięci: muzułmański i żydowski (2004), kilkadziesiąt ikon namalowanych na kamieniach przez malarza A. Kuzniecowa z parafii Zmartwychwstania Bożego w dziel. Zielonyj Ług. **Status:** w Państwowym Spisie Zabytków Historyczno-Kulturowych Republiki Białorusi pierwszej kategorii (1993).

Na podstawie:
wywiad autora z I.N. Kuzniecowem, dr. historii Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu w Mińsku, aktywistą Stow. Memoriał w Mińsku;
Areszka W., Sacharaj S., red., *Kurapaty: Zbornik materyjałaj*. Mińsk, 2002, str. 80, 84, 93-94.
Z. Paźniak, red., *Kurapaty, Mińsk, technologia*, Mińsk 1994.
Statystyka ofiar: 30 tys. – ocena w wyniku dochodzenia Prok. Gen. BSRR w 1988 r.,
100 tys. – ocena Stow. Memoriał w Mińsku.

MOSKWA

BUTOWO

Butowo, Butowski Poligon, płd. przedmieścia Moskwy, obwód moskiewski, powiat leniński, k. wsi Drożżino, k. 18. km autostrady Starowarszawskiej, pow. 5,6 ha (obecnie) **Liczba ofiar:** co najmniej 20 761 ofiary znane z nazwiska, rozstrzelane od 8.08. 1937 r. do 19.10.1938 r. **Historia:** przed 1917 r. posiadłość I. Zimina, stadnina koni, w latach 20. na terenie sowchozu OGPU, od 1935 r. poligon strzelecki NKWD o pow. ok. 2 km2, pierwsze egzekucje być może od 1935 r., w 1937 r. przekazany UNKWD Moskwy i obwodu moskiewskiego, miejsce egzekucji i grzebania ofiar w latach 1937-38, prawdopodobnie do 1945 r.; od 1942 r. w adm. centralnego aparatu NKWD ZSRR, w czasie II w. św. niemiecki obóz jeniecki; w latach 50. w pobliżu ogrodzonego płotem terenu masowych grobów powstało osiedle dacz pracowników MWD. **Odkryte:** w 1991 r. przez Grupę Rehabilitacji utworzoną w moskiewskim KGB (MB RF) pod kier. płk. KGB N.W. Graszowienia na podst. rozmów z b. funkcjonariuszami moskiewskiego UNKWD, przy udziale dziennikarza A. Milczakowa i Społecznej Grupy Upamiętnienia Ofiar Represji Polit. Ochraniany przez wojska GB do 1995 r., kiedy został przekazany RKP; w l. 1995-97 określono kontury grobów metodami geofizycznymi i in., wykonano jedno kontrolne wykopalisko bez ekshumacji. **Upamiętnienie:** drogowskaz przy autostradzie; tablice inf. przy wejściu; oznaczone kontury mogił; płyta pamięci (1993); tablice z nazwiskami 935 duchownych rosyjskiej cerkwi prawosławnej; drewniany krzyż i drewniana kaplica prawosławna (1995); cerkiew Zmartwychwstania Świętych Nowych Męczenników Rosyjskich w Butowie (1997); Memoriałowe Naukowo-Oświatowe Społeczne Centrum „Butowo" pod kier. *nastojatiela* (proboszcza) cerkwi Kiryła Kaliedy (wnuka rozstrzelanego w Butowie duchownego): muzeum, baza danych

ofiar, proj. filmów, wystawy (zał. 2002). **Status:** pomnik historii o znaczeniu regionalnym (2001), podlega adm. RKP.

Na podstawie:

Gołowkowa L.A., red., i in., *Butowskij poligon. 1937-38. Kniga pamiati żertw politiczeskich riepresii*, t. 8, Mokwa, 2004; zeznania: N.P. Charitonow, str. 76-77; F.J. Czesnokow, 79; opis egzekucji w Butowie na podst. relacji A.W. Sadowskiego, 85-88; statystyka ofiar: 396-397;

Gołowkowa L.A., *Spiecobiekt „Butowskij poligon". Istoria, dokumienty, wospominanija.*, www.martirolog.ru; inf. o wykopaliskach w Butowie w 1997 r.

upamiętnienie: *Pamiatniki żertw politiczeskich riepresii*, www.sakharov-center.ru

MOSKWA

CMENTARZ DOŃSKI

Cmentarz Doński, **Krematorium Dońskie**, Moskwa, dzielnica Donskoj, ul. Ordżonikidze 4, Nowy Cmentarz Doński przy monastyrze Dońskim. **Liczba ofiar:** 5068 ustalonych z nazwiska (nie obejmuje osób skazanych z paragrafów kryminalnych, które nie zostały zrehabilitowane), ocenia się, że w sumie spoczywa tutaj ok. 7000 rozstrzelanych w latach 1935-53. **Historia:** w 1927 r. otwarto pierwsze moskiewskie krematorium zbudowane na miejscu nieukończonej cmentarnej cerkwi pw. św. Serafina Sarowskiego i św. Anny Kaszinskiej; tajne kremacje ofiar NKWD mogły mieć miejsce począwszy od 1927 r., pierwsza udokumentowana: 15.03.1935 r. W latach 1937-38 część ofiar zakopywano w zbiorowych grobach bez kremacji. Na pocz. lat 90. krematorium zamknięto, rozebrano część kominową i przekształcono w cerkiew pw. św. S. Sarowskiego i św. A. Kaszinskiej. **Odkryte** jako miejsce kremacji i grzebania ofiar NKWD w 1991 r. przez Grupę Rehabilitacji utworzoną w moskiewskim KGB (MB RF) pod kier. płk. KGB N.W. Graszowienia przy udziale Społecznej Grupy Upamiętnienia Ofiar Rep. Polit. i Stow. Memoriał, na podstawie dokumentów CA FSB RF w Moskwie i protokołów zeznań dyr. krematorium P.I. Niestierenki z 1941 r., które potwierdzają, że prochy ofiar zakopywano na miejscu. **Upamiętnienie:** trzy tzw. „zbiorowe mogiły nieodebranych prochów" (pocz. lat 90.): nr 1 z kamienną płytą pamięci ofiar zamordowanych w latach 1930-42, nr 2 ofiar w latach 1943-1944 i nr 3 ofiar w latach 1945-53; figura kobiety w żałobie z brązu; imienne i grupowe płyty pamięci; ponieważ dokładna lokalizacja mogił z prochami nie została udowodniona, mają one znaczenie symboliczne; płyta upamiętniająca Niemców przywożonych do Moskwy z NRD i rozstrzelanych w latach 1950-53

(2005); liczne prywatne znaki pamięci ze zdjęciami ofiar przy mogile nr 1. **Status:** cmentarz komunalny.

Na podstawie:
Jeremina L.S., Roginski A.B., red., *Rasstrielnyje spiski. Moskwa 1935-1953. Donskoje kładbiszcze (Donskoj krematorij)*, Moskwa 2005; Roginski A.B., Posłowie, str. 565-596., kremacja S. Samojłowa 15.03.35 r., 569; zenania P.I. Niesterienki, 572; statystyka ofiar, 590;
Czernyszewa J., *Donskoj krematorij*, portal: www.prof-ritual.ru; historia Krematorium Dońskiego:
Pamiatniki żertw politiczeskich riepresii, www.sakharov-center.ru

MOSKWA

KOMMUNARKA

Kommunarka, **Spec-obiekt NKWD Kommunarka**, płd. przedmieścia Moskwy, obwód moskiewski, powiat leniński, k. osiedla Kommunarka, 400 m w bok od 24. km autostrady Starokałużskiej, pow. 18 ha. **Liczba ofiar:** wg różnych ocen od 6,5 tys. do 10-14 tys. rozstrzelanych w latach 1937-41. **Historia:** przed 1917 r. szlachecki folwark Choroszawka, od 1925 r. w sąsiedztwie powstałego sowchozu NKWD *Kommunarka*; od 1927 r. dacza G.G. Jagody, od 09.1937 r. do 1941 r. miejsce grzebania (może także egzekucji) ofiar centralnego aparatu NKWD ZSRR. **Odkryte:** w 1991 r. przez Grupę Rehabilitacji utworzoną w moskiewskim KGB (MB RF) pod kier. płk. KGB N.W. Graszowienia na podstawie rozmów z b. funkcjonariuszami moskiewskiego UNKWD, przy udziale dziennikarza A.A. Milczakowa, Społecznej Grupy Upamiętnienia Ofiar Rep. Polit.; w 1999 r. *Kommunarkę* przekazano Rosyjskiemu Kościołowi Prawosławnemu, obecnie filia męskiego monastyru św. Katarzyny. **Upamiętnienie:** tablica inf. przy autostradzie: „Pomnik historii *Specobiekt Kommunarka*, miejsce zbiorowych grobów ofiar represji politycznych w latach 1930-40"; tablica na bramie wjazdowej: „W tej ziemi leżą tysiące ofiar terroru politycznego lat1930-1950. Wieczna im pamięć" (1999); drewniany krzyż prawosławny; dwa pomniki narodowe: jakucki i mongolski (2001-2002); k. zachowanej daczy G.G. Jagody zbudowano Cerkiew Zmartwychwstania Świętych Nowych-Męczenników Rosyjskich w Kommunarce (2007), gdzie odbywają się msze i modlitwy w intencji zamordowanych. Wstęp możliwy po uzgodnieniu z *nastojatieliem* (proboszczem) cerkwi, fotografowanie tylko za zgodą. **Status:** pomnik historii i kultury o znaczeniu regionalnym (2001), podlega adm. RKP.

Na podstawie:
Gołowkowa L.A., *Specobiekt NKWD Kommunarka 1937-1941*, Moskwa 2009.
Winogradow W.K., red., *Gienrich Jagoda: Sbornik dokumientow*, Kazań, 1997;
spis mienia zarekwirowanego w mieszkaniach i na daczy G.G. Jagody 8.04.1937 r., str. 89-93; koszty utrzymania lokali G.G. Jagody (dacze: *Łoza*, Galtiszczewo, dom wypoczynkowy *Oziero*; mieszkania: na Kremlu, Zaułek Milutinski 9, ul. Twerska 29; dacze rodziny: Kraskowo, Żukowo, Zubałowskoje Szosse; razem 1 314 500 rub. za 10 mies. w 1936 r.), według raportu dla nacz. I wydz. GUGB K.W. Paukera, 4.04.1937 r., str. 440-441; na podst. dokumentów CA FSB FR;
Statystyka ofiar: 10-14 tys. według ekspertyzy MB z 06.04.1993 r.;
Pamiatniki żertw politiczeskich riepresii, www.sakharov-center.ru

PIETROZAWODSK

KRASNYJ BOR

Krasnyj Bor, Republika Karelii, powiat prioneżski, ok. 5 ha lasu położonych 4 km od wsi Dierewiannoje, 20 km na płd.-wsch. od Pietrozawodska, przy drodze do Wyczegry. **Liczba ofiar:** co najmniej 1196 znanych z nazwiska. **Historia:** w latach 1937-38 miejsce straceń i grzebania ofiar; na podst. protokołów wykonania wyroków NKWD ustalono, że w okresie od 09.08 do 15.10.1937 r. egzekucje wykonywało komando NKWD dowodzone przez N.P. Trawina, a od 26.09 do 11.10.1938 r. komando G.G. Goldberga. **Odkryte:** w 1997 r. przez mieszkańców wsi Dierewiannoje I. i S. Czugunkowych; odnaleziono ponad 50 dołów egzekucyjnych; w latach 1997-1998 przeprowadzono ekshumacje kilku z nich, dochodzenie Prioneżskiej Prokuratury Rejonowej potwierdziło, że ofiary rozstrzelano pod koniec lat 30. **Upamiętnienie:** tablica informacyjna przy drodze; odnalezione doły egzekucyjne oznaczone drewnianymi stelami; kamień węgielny pod pomnik (1998); pomnik z dwóch bloków czerwonego kwarcytu wzniesiony ze składek krewnych ofiar dzięki inicjatywie J. Dmitrowa (2006); kamień z inskrypcją „Ofiarom represji politycznych lat 1937-38" ustanowiony przez władze powiatu prioneżskiego (2007); prywatne znaki pamięci, fotografie, tabliczki. **Status:** Cmentarz Pamięci Krasnyj Bor (1998).

Na podstawie:
wywiad autora z J.A. Dmitriewem, czł. Memoriału w Pietrozawodsku (1990-97), czł. Republikańskiej Komisji na rzecz Przywrócenia Praw Ofiarom Represji Politycznych, przew. Akademii Społeczno-Prawnej Obrony, Pietrozawodsk, kwiecień 2009 r.
Statystyka ofiar: J.A. Dmitriew.

PIETROZAWODSK

SUŁAŻ GÓRA

Sułaż Góra, po karelsku *Topniejąca Góra*, dawniej osiedle, dzisiaj dzielnica o tej samej nazwie na zach. przedmieściach Pietrozawodska, zbiorowe groby znajdowały się ok. 1 km od nieczynnej Sułożgorskiej Cegielni Szamotowej, koło dzisiejszej drogi St. Petersburg – Pietrozawodsk – Murmańsk. **Liczba ofiar:**

prawdopodobnie 1200-1400. **Historia:** jedno z miejsc egzekucji w rejonie Pietrozawodska w latach 1937-38. **Odkryte:** w 1989 r. przez operatora koparki na wyrobiskach piasku przy budowie drogi, o znalezisku powiadomiono członka Memoriału w Pietrozawodsku J. Dmitriewa, pr. ratura przeprowadziła dochodzenie, które potwierdziło, że to ofiary z lat 1937-38; odpowiedzialne organy władzy nie podjęły prac archeologiczno-poszukiwawczych; kontynuowano prace ziemne. W latach 1990-1992 w ten sam sposób odkryto jeszcze 10 zbiorowych grobów, odzież i przedmioty nie-sowieckiej produkcji wskazują, że część ofiar stanowili Finowie, w gumowym kaloszu zachował się fragment gazety *Krasnaja Karelia* z 1937 r. Znaleziony przez J. Dmitriewa grzebień z imieniem „Aino" umożliwił grupową identyfikację 42 ofiar pogrzebanych w jednym dole egzekucyjnym. Szczątki ludzkie odsłonięte na S.G. pochowano w zbiorowej mogile na Cmentarzu Zarieckim w Pietrozawodsku w latach 1991-1993. **Upamiętnienie:** Trzymetrowy krzyż prawosławny koloru czerwonego ustawiony przez Rosyjski Kościół Prawosławny ok. 500 m od miejsca, gdzie znaleziono groby (1994); na Cmentarzu Zarieckim w miejscu zbiorowej mogiły stela z granitu i płyta z czarnego kamienia z inskrypcją: „Tutaj spoczywają ofiary represji politycznych lat 1937-38. Wieczna im pamięć" (1991), płyta pamięci z nazwiskami 42 zidentyfikowanych ofiar rozstrzelanych 27.11.1937 r. (2010). **Status:** rejon odkrycia grobów na S.G. nie posiada statusu miejsca pamięci (2012).

Na podstawie: wywiad autora z J.A. Dmitriewem, czł. Memoriału w Pietrozawodsku (1990-97), czł. Republikańskiej Komisji na rzecz Przywrócenia Praw Zrehabilitowanym Ofiarom Represji Politycznych, przew. Akademii Społeczno-Prawnej Obrony, Pietrozawodsk, kwiecień 2009;
informacje o A. Forsten: http://www.eduskunta.fi; http://fi.wikipedia.org/wiki/Aino_Forsten;
okoliczności egzekucji A. Forsten: J.A. Dmitriew, na podst. protokołu NKWD o wykonaniu wyroku.
Statystyka ofiar: J.A. Dmitriew.

SACHALIN

WIERCHNIJ ARMUDAN

Wiechnij Armudan, droga Aleksandrowsk Sachaliński – Tymowskoje w rejonie b. osiedla Wierchnij Armudan, obwód sachaliński, powiat Tymowskoje; co najmniej 6 zbiorowych grobów położonych wzdłuż drogi między 40. km a 49. km, licząc od Aleksandrowska Sachalińskiego, lokalizacja nieustalona. **Liczba ofiar:** nie mniej niż 1 336 w rejonie W. Armudanu, 75 osób w pobliżu Aleksandrowska Sachalińskiego, 171 w nieokreślonych miejscach; w sumie 1 582 ofiary znane z nazwiska. **Historia:** rejon egzekucji i grzebania zwłok więźniów pobliskiego obozu, filii więzienia śledczego NKWD w Aleksandrowsku Sachalińskim, utworzonego 08.1937 r. w należącym do NKWD sowchozie „Pogranicznik" w Niżnim Armudanie, 6 km na płd. od W. Armudanu. Dzisiaj budynki obozu i osiedla nie istnieją. W W. Armudanie stoją dwa maszty nieczynnej radiostacji wojskowej. **Odkryte:** w 1990 r. przez Komisję na rzecz Przewrócenia Praw Rehabilitowanym Ofiarom Represji Politycznych Obwodu Sachalińskiego pod kier. dr. historii Sachalińskiego Państwowego Uniwersytetu A. Paszkowa na podst. dokumentów NKWD. W 1990 r. z inicjatywy archeologa Tymowskiego Muzeum Krajoznawczego S.W. Gorbunowa siłami społecznymi, przeszukano rejon b. obozu „Pogranicznik", odkopano szczątki kilku rozstrzelanych ludzi. **Upamiętnienie:** obelisk na 36. km drogi (2005) z inskrypcją: „Tutaj, w pobliskich leśnych uroczyskach, spoczywają prochy tysięcy mieszkańców Sachalinu, niewinnie rozstrzelanych w latach represji stalinowskich. Z głęboką czcią pamiętamy o ich wielkim cierpieniu" oraz fragment wiersza
„Armudan... jesteś już po drugiej stronie...
Czy ktoś cię kiedy znajdzie tam...
I twoje ciche ostatnie westchnienie –
By świt zobaczyć – przerwie strzał."

N.J. Zołotow (1921-1993)

Status: nie ma statusu miejsca pamięci chronionego prawem (2012).

Na Sachalinie rozstrzelano co najmniej 2246 osób. Masowe groby są także koło miejscowości Nogliki, Ocha i w innych nieustalonych miejscach.

Na podstawie:

Paszkow A.M., *Bol' i pamiat'*, Jużno-Sachalińsk, 1990; inf. ogólne str. 3-6; statystyka ofiar i lokalizacja miejsc egzekucji na podst. dok. NKWD w Archiwum UKGB Obw. Sachalińskiego: str. 7;

Wojnowicz M., *Dieło No. SU-3246. Żizn' i smiert' kombriga Driekowa*, Jużno-Sachalińsk, 1991; depesza o utworzeniu obozu „Pogranicznik" od nacz. UNKWD obw. sachalińskiego W.M. Driekowa do z-cy nacz. UNKWD Kraju Dalekowschodniego S.I. Zapadnego z dn. 5.08.1937 r.: str. 12; zeznania M.S. Jodko z dn. 2.09.1937 r., 13-15; cytat depeszy W. Driekowa do M. Frinowskiego 54-55.

Gienrich Samojłowicz Liuszkow (1900-1945) nacz. NKWD Kraju Chabarowskiego, uciekł przed aresztowania do Mandżurii 13.06.38, zamordowany w Japonii w 1945 r.
Pietrow N.W., Skorkin K.W., *Kto rukowodił NKWD. 1934-1941. Sprawocznik*, Moskwa, 1999; W.M. Driekow, G.S. Liuszkow, noty biograf., str. 180.

SARAŃSK

WĄWÓZ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

Wąwóz Objawienia Pańskiego (*Bogojawlienskij owrag*), także **Źródła Objawienia Pańskiego** (*Bogojawlienskije rodniki*), także **Druga Polana**, Republika Mordwińska, zach. przedmieścia Sarańska, dzielnica Leninski, ok. 700 m za cmentarzem komunalnym nr 2, wąwóz schodzący do rzeczki Saranka. **Liczba ofiar:** ok. 500. **Historia:** miejsce grzebania ofiar rozstrzelanych w więzieniu NKWD w Sarańsku (dzisiaj w tym miejscu hotel Mordowia), być może egzekucje wykonywano też w wąwozie. W latach 80. ulubione miejsce pikników właścicieli pobliskich dacz, dzisiaj przy pobliskim źródle odbywają się ceremonie święta Jordanu. **Odkryte:** w 1998 r. z inicjatywy historyka W. Abramowa gazeta *Stolica Saransk* opublikowała apel do czytelników z pytaniem, kto wie, gdzie mogą znajdować się groby ofiar stalinizmu. Odpowiedzi, oparte na pogłoskach, wskazywały WOP i dwa inne miejsca na płd.-zach. peryferiach miasta. W 1998 r. W. Abramow wykonał próbne wykopaliska we wskazanych miejscach: na prawym brzegu rzeki Saranki, w rejonie centrum telewizyjnego i w WOP, ale bez rezultatu. W 2004 r. z inicjatywy W. Abramowa ochotnicy Stow. *Poisk* i studenci, pod kier. dyr. Muzeum II Wojny Światowej w Sarańsku N. Kruczkina, przy wsparciu władz miejskich, odkopali 7 masowych grobów o wym. ok. 3 × 8 m, znaleziono łuski

od rewolweru Nagan, liczbę ofiar oceniono na 70-90 w każdej mogile. Ze względu na podmokły grunt grobów nie ekshumowano, uporządkowano teren, wykarczowano krzaki, wysypano żwirowe ścieżki. **Upamiętnienie:** kontury mogił oznaczone, niewielka płyta kamienna z inskrypcją: *Groby ofiar represji lat 30. Pokłoń się ich prochom. Wieczna pamięć.* (2004). Szkoła podst. nr 34 w Sarańsku wprowadziła temat historii represji i pamięci do zajęć pozalekcyjnych (program „Requiem"), uczniowie pomagają także w pracach porządkowych w wąwozie. **Status:** nie posiada (2012).

Na podstawie:

wywiady autora z W.K. Abramowem, historykiem, dziekanem katedry Historii Najnowszej Narodów Rosji na Państwowym Mordwińskim Uniwersytecie w Sarańsku, oraz N.A. Kruczkinem, dyr. Muzeum Pamięci Czynu Wojennego i Pracowniczego w l. 1941-1945 w Sarańsku, a zarazem dyr. Mordwińskiego Republikańskiego Patriotycznego Stow. *Poisk*, Sarańsk, maj 2008;

cytaty za: Broszura Mordwińskiego Republikańskiego Patriotycznego Stow. *Poisk*, wyd. przez: Państwowy Komitet Republiki Mordwińskiej do spraw Młodzieży, niedatowana;
Statystyka ofiar: szacunkowa ocena N.A. Kruczkina, który prowadził wykopaliska w 2004 r.

SANKT PETERSBURG

LEWASZOWO

Lewaszowo, także **Lewaszowskie Pustkowie** (*Lewaszowskaja pustosz*), płn. peryferie St. Petersburga, dzielnica Wyborgski, k. osiedla Lewaszowo, ul. Gorskoje Szosse 143. **Liczba ofiar:** w 1965 r. na podstawie zeznań b. szoferów NKWD w leningradzkim KGB sporządzono odręczny plan masowych grobów z latami pogrzebania i orientacyjną liczbą ofiar, z którego wynika, że pochowano tu 19 450 ludzi w latach 1937-54, w tym 8 tys. w latach 1937-38. Nazwiska ofiar są nieznane, za wyjątkiem kilku osób rozstrzelanych na pocz. lat 50. **Historia:** od 1937 r. tajny obiekt NKWD; teren o pow. 11,5 ha na pustkowiu porośniętym krzakami (później zarosły lasem), ogrodzony płotem wys. 3 m, chroniony przez strażników z psami; formalnie przekazany NKWD w 02.1938 r., miejsce grzebania ofiar w latach 1937-1954 (formalnie do 1965 r.); tajny i strzeżony do 1989 r. **Odkryte:** wiosną 1989 r. przez społeczną grupę poszukiwawczą pod kier. W. Murawskiego współpracującą z Memoriałem w St. Petersburgu, pierwsza panichida 21.10.1989 r., straż zdjęto dopiero w 1990 r., kiedy KGB i przekazało teren miastu. W latach 1989-90 metodą pomiarów geodezyjnych i próbnych wykopalisk ustalono granice zbiorowych grobów, ale nie zostały one oznaczone, nie opublikowano też wyników badań. **Upamiętnienie:** kamień pamięci ustanowiony przez Memoriał (1989); „dzwonnica pamięci"; sala pamięci w drewnianym budynku

byłej wachty przy bramie; krzyż pamięci ofiar represji (1993); narodowe pomniki: białoruski, estoński, ingermanlandzki-fiński, litewski, łotewski, niemiecki, norweski, polski, rosyjski, ukraiński, żydowski i inne (w sumie ok. 20); pomnik „Moloch totalitaryzmu" naprzeciwko wejścia na cmentarz (1995); ok. 700 prywatnych znaków pamięci: fotografie na drzewach, krzyże, metalowe tabliczki, płyty pamięci, nagrobki. **Status:** Cmentarz Pamięci Ofiar Represji Politycznych (1989).

Na podstawie:
wywiad autora z W.T. Murawskim, przew. społ. grupy poszukiwawczej Poisk, St. Petersburg, listopad 2008;
statystyka ofiar: Razumow A.J., *Lewaszowskoje memorialnoje kładbiszcze*, St. Petersburg 2006.

SANKT PETERSBURG

KOJRANKANGAS

Kojrankangas, **uroczysko Kojrankangas**, w jęz. fińskim – *Psie Pustkowie* lub *Psie Piaski*, nazwa ludowa, płn.-wsch. peryferie St. Petersburga, obwód leningradzki, powiat wsiewołżski, równina na terenie Rżewskiego Poligonu Artyleryjskiego, 14 km na płn. wsch. od st. kolejowej Toskowo. **Liczba ofiar:** nieznana, przypuszczalnie ponad 30 tys. **Historia:** w 1879 r. utworzono Rżewski Poligon Artyleryjski (740 km2), który do dzisiaj (2012) pełni swą funkcję; od 1920 r. tajne miejsce straceń w rejonie Lasu Kowaliewskiego, potem w *Kojrankangas* i pobliskim *Kissojnsuo*; w latach 1937-38 skazanych przywożono ciężarówkami i rozstrzeliwano na miejscu. **Odkryte:** w 1991 r. dzięki publikacji świadectw mieszkańców okolicznych fińskich wiosek zebranych przez A. Kriukowa; w 1992 r. pierwsza wizja lokalna w *Kojrankangas* z udziałem świadka J. Fiodorowa, zorganizowana przez A. Razumowa, N. Odincową; w latach 1993-2001 poszukiwania prowadzone przez Memoriał w St. Petersburgu pod kier. W. Jofe; w 2001 r. odkrycie grobów w L. Kowalewskim; w 2002 r. czł. Memoriału M. Pusznicki odnalazł pierwszy grób w *Kojrankangas*, następnie w tym rejonie grupa poszukiwacza Memoriału odkryła ok. 50 mogił, w kilku próbnych wykopach znaleziono szczątki ofiar; w 2003 r. dowództwo poligonu odmówiło współpracy z Memoriałem w dalszych poszukiwaniach, prokuratura obw. leningradzkiego odmówiła wszczęcia dochodzenia (na wniosek złożony przez Memoriał), podobnie prok. wojskowa. **Upamiętnienie:** drewniany krzyż z inskrypcją: „Tutaj, w uroczysku *Kojrankangas*, w latach 1920-1930 stalinowscy oprawcy rozstrzelali wiele tysięcy naszych współobywateli. Wieczna im pamięć" ufundowany i postawiony prywatnie przez M. Pusznickiego (2008);

31.10.2010 r. za zgodą dowództwa poligonu pierwszy raz w *Kojrankangas* odbyła się prawosławna panichida. **Status:** nie posiada (2012).

Na podstawie:

wywiad autora z M.S. Pusznickim, czł. Stow. Memoriał w St. Petersburgu, St. Petersburg, kwiecień 2009;

Kriukow A.W., *Kojrankangas, Kissojnsuo*, w: Razumow A.J., red., i in., *Leningradzki Martirołog*: 1937-38., t. 6, St. Petersburg, 2007; str. 600-603; historia miejsca, cytaty K. Husska, L. Hajgonen, I. Fiodorow.

Razumow A.J., *Miesto massowych rasstriełow Kojrankangas na teritorii Rżewskogo artilierijskogo poligona*, historia odkrycia *Kojrankangas*, Tamże, str. 604-606.

Statystyka ofiar: w latach 1937-38 w Leningradzie rozstrzelano ok. 40 tys. ludzi, według Centrum Naukowo-Informacyjnego Stow. Memoriał w St. Petersburgu 8 tys. ofiar spoczywa w Lewaszowie,

nieduża część na miejskich cmentarzach, a większość w Kojrankangas, ale na razie nie udało się tego udowodnić (2012).

SYKTYWKAR

WIERCHNIJ CZOW

Wierchnij Czow, w jęz. komi *czow* znaczy „cichy, milczący". Republika Komi, płn. peryferie Syktywkaru, w dzielnicy Eżwinski, masyw leśny nad rzeką Czow-Ju, k. drogi Syktywkar – Eżwa – Uchta; lokalizacja mogił ofiar Wielkiego Terroru w tym miejscu jest prawdopodobna, ale niepotwierdzona. **Liczba ofiar:** nieznana; na podst. protokołów egzekucji wiadomo, że w latach 1937-38 w Syktywkarze rozstrzelano 184 osoby; w W. Cz. na pewno pogrzebano 7 osób znanych z nazwiska rozstrzelanych w 1930 r. oraz co najmniej 1081 więźniów zmarłych w pobliskim łagrze w latach 1942-43. Pogrzebanych na cmentarzu obozu w W. Cz. było znacznie więcej, ale statystyka śmiertelności w obozie z lat 1925-41 i 1944-53 jest nieznana. **Historia:** w 1925 r. założono łagier Gułagu *Wierchnie-Czowskij ITŁ* (funkcjonuje do dzisiaj jako obóz dla więźniów kryminalnych o kryptonimie ITK 34/1); NKWD wykonywało egzekucje w pobliżu obozowego cmentarza w 1930 r. **Odkryte:** w latach 70. przy wybieraniu piasku do budowy drogi, ale nie wiadomo, czy rozkopano groby ofiar egzekucji, czy cmentarz łagrowy. **Upamiętnienie:** drewniany krzyż prawosławny wys. 10 m przy drodze Syktywkar – Eżwa – Uchta z tablicą: „Ten krzyż ustawiono na miejscu masowych egzekucji przez rozstrzelanie w latach 30., ku pamięci wszystkich niewinnie zamordowanych" (2001); drewniany krzyż prawosławny z ikoną w lesie w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono szczątki ludzkie; upamiętnieniem miejsca zajmuje się proboszcz parafii w osiedlu Niżnij Czow o. Aleksander (Nikitienko). **Status:** nie posiada.

Na podstawie:
wywiady autora z M.B. Rogaczowem, historykiem, badaczem hist. represji w Rep. Komi, red. cyklu ksiąg pamięci Rep. Komi *Pokajanie: Martirołog*, oraz o. Aleksandrem (Nikitienko), duchownym RKP, Syktywkar, kwiecień 2009;
Poleszczikow W.M., *Za siemi pieczatiami. Iz archiwa KGB*, Syktywkar 1995, protokół wykonania egzekucji w 1930 r. str. 30; relacja uczestnika egzekucji w 1941 r., str. 31;

Kyzjurow Ł.A., *Kolonia smiertnogo reżima. Iz istorii W. – Czowskoj isprawitielno-trudowoj kolonii*, w: Nikitenko A., red., *My pomolimsia, a gospod' nas wrazumit*, Syktywkar, 2003, statystyka ofiar w obozie *Wierchnie-Czowskij ITŁ* w okresie 1.01-1.10.1942 r. i 1.01-1.10.1943 r., w sumie 1081 ofiar, str. 57;
Serapionow J., *W dolinie żizni i smierti*, relacja D.S. Poliewoj o egzekucji A. Tiurina, Tamże, str. 69-70;
Rogaczow M.B., *Politiczeskije represii w Komi ASRR: statisticzeskij obzor*, w: Rogaczow M.B., red., i in., *Pokajanie: Martirołog*, t.7., cz. 2., Syktywkar, 2007, statystyka ofiar w Syktywkarze 1937-38 (wyroki śmierci wydane przez trojkę 201, protokoły egzekucji 184 osoby), str. 11-12.

TIUMEŃ

CMENTARZ ZATIUMEŃSKI

Cmentarz Zatiumeński, także **Byłe Zakłady Asfaltowe** (*Bywszij Asfaltnyj Zawod*). Tiumeń, zach. peryferie miasta, w dzielnicy Kalininski, przy ul. Poliewoj, na terenie magazynów i garaży firmy budowlanej *Zodczie*, dawniej Cmentarz Zatiumeński. **Liczba ofiar:** w Tiumeni rozstrzelano co najmniej 2194 osoby znane z nazwiska, większość pogrzebano k. Cmentarza Zatiumeńskiego, część na Cmentarzu Tiekutiewskim przy ul. Mielnikajte i „Brzozowym Zagajniku", rejon ul. Fiodorowa. **Historia:** w XIX w. cmentarz kupiecki, w latach 1937-38 teren k. cmentarza był miejscem grzebania ofiar rozstrzelanych w więzieniu NKWD przy ul. Siemiakowa 18; po II w. św. cmentarz zniwelowano, następnie na jego terenie powstały Miejskie Zakłady Rem.-Bud. *Gorriemstroj* i zakład produkcji asfaltu. **Odkryte:** w 1989 r. przez R. Goldberga, dziennikarza gazety *Tiumeńska Prawda* i A. Pietruszyna, płk. KGB, czł. Komisji na rzecz Przywrócenia Praw Zrehabilitowanych Ofiar

Represji Polit.; na podst. relacji świadków: A. Kuzminy, oraz świadków odkrycia grobów przy budowie zakładów w latach 60.: W. Nikisza, A. Samusienko, M. Nowosiełowa, A. Szutariewa; zeznań st. lejt. GB D. Liapcewa, kata NKWD w latach 1937-38, złożonych w 1957 r.; w 1996 r. kontrolne wykopalisko potwierdziło lokalizację grobów. **Upamiętnienie:**, „Ściana Pamięci" przy bramie magazynów *Zodczie*, ul. Poliewa 109 zbudowana z 2194 cegieł rozebranego budynku NKWD przy ul. Siemiakowa 18, w którym rozstrzelano 2194 ludzi, w ścianę wmurowano w stalowej kapsule listę nazwisk ofiar; inskrypcja: „Nigdy więcej. Tutaj w latach 30. XX wieku pogrzebano ofiary stalinowskiego reżimu rozstrzelane w budynku NKWD. Pamiętajcie o nich" (1996). W latach 90. pomimo protestów społecznych teren wydzierżawiono firmie *Zodczie*. **Status:** nie posiada statusu miejsca pamięci chronionego prawem (2012).

Na podstawie: wywiadu autora z A.M. Kuzminą, świadkiem; R.S. Goldbergiem, red. nacz. gazety *Tiumenskij Kurier*; E.N. Dołgopołową, przew. Stow. Ofiar Represji Polit. Obwodu Tiumeńskiego, Tiumeń, kwiecień 2009;
Goldberg, R.S., *Kniga rasstrielianych: martirolog pogibszich ot ruk NKWD w gody bolszogo tierrora*, Tiumeń, 1999, t. I., str. 247; rozmowa z D. Liapcew,
Statystyka ofiar: R.S. Goldberg, autor tiumeńskiej księgi pamięci *Kniga rasstrielianych: martirolog pogibszich ot ruk NKWD w gody bolszogo tierrora*. t. 1-3, Tiumeń, 1999, 2004.

TOMSK

KASZTACZNA GÓRA

Kasztak, **Kasztaczna Góra**, **Straszny Rów** (nazwa ludowa), Tomsk, dzielnica Kasztak w płn. części miasta, wzgórze między ulicami Puszkina i Prospekt Mira, przecięte wąwozem dł. ok. 900 m., rejon b. więzienia CzK-OGPU-NKWD położonego na wsch. końcu wąwozu, dzisiaj więzienie śledcze FGU IZ 70/1, ul. Puszkina 48. **Liczba ofiar:** nieznana, według szacunków tomskiego Memoriału nie mniej niż 10 tys. rozstrzelanych w latach 1920-1953. **Historia:** carskie więzienie założone w 1871 r., w czasie wojny domowej 1920-22 obóz koncentracyjny dla „wrogów proletariatu", pierwsza egzekucja w 03.1920 r. osób podejrzanych o wspieranie rządu A. Kołczaka, w 08.1920 r. 25 oficerów carskich, w 1930 r. 50 duchownych i ponad 100 zesłanych chłopów, którzy podnieśli bunt w obozie w Tomsku; w latach 1937-38 masowe egzekucje; **Odkryte:** na pocz. 1950 r. przy budowie zakładów *Sibkabiel*, ponownie pod koniec lat 50. przy budowie szkoły (dzisiaj nowy budynek Tomskiej Szk. Kadetów), w in. miejscach w 1990 r. i 1995 r.; od pocz. lat 80. wysypisko odpadów budowlanych i śmieci, planowana budowa

wielopiętrowego garażu (2012). **Upamiętnienie:** wystawa w muzeum „Więzienie Śledcze NKWD" przy ul. Lenina 44 (filia Tomskiego Obw. Muz. Krajoznawczego), utworzonego w b. więzieniu OGPU-NKWD (1923-1944) z inicjatywy tomskiego Memoriału (1989); Skwer Pamięci przed muzeum: pomnik z inskrypcją „Kamień żałobny ustawiony ku pamięci zamordowanych na tomskiej ziemi w latach bolszewickiego terroru" (1989, uzupełniony 1997); narodowe znaki pamięci: estoński, kałmucki, łotewski i polski; na K.G. krzyż prawosławny wys. 9 m z inskrypcją: „Wieczna pamięć niewinnie zabitym" (2003); rozpoczęto budowę cerkwi na K.G. Zmartwychwstania Świętych Nowych Męczenników Rosyjskich (2012). **Status:** nie posiada statusu miejsca pamięci chronionego prawem (2012).

Na podstawie:

wywiad autora z W.A. Chaniewiczem, dyr. Memorialnego Muz. Historii Represji Politycznych „Więzienie Śledcze NKWD" i przew. Stow. Memoriał w Tomsku, oraz wywiady połączone z wizją lokalną na Kasztacznej Górze z N.I. Kopyłowem i D.W. Połynskim, Tomsk, lipiec 2008;
materiały stałej wystawy Memorialnego Muz. Historii Represji Politycznych „Więzienie Śledcze NKWD" w Tomsku;
Statystyka ofiar: ocena Stow. Memoriał w Tomsku.

ULJANOWSK

ZALEW KUJBYSZEWSKI

OSIEDLE PRZYZAKŁADOWE

Cmentarz Szpitala Zakaźnego, także **Cmentarz Choleryczny** (*Cholernoje kładbiszcze*), Uljanowsk, cmentarz zalany wodami Zalewu Kujbyszewskiego w 1956 r., dzisiaj rejon towarowego portu rzecznego. **Liczba ofiar** nieznana. **Historia:** cmentarz z XIX w. przy gubernialnym szpitalu na brzegu Wołgi, zamknięty w 1926 r., w latach 30. miejsce grzebania ofiar NKWD. **Odkryte:** w latach 1992-93 przez Prokuraturę Obwodu Uljanowskiego (prok. J. Zołotow, I. Szlejkin) na podstawie dokumentów NKWD. Nieupamiętnione. **Status:** nie posiada (2012).

Osiedle przy **Uljanowskich Zakładach Samochodowych**. Uljanowsk, bloki mieszkalne pomiędzy ulicami Lokomotiwna, Karamazinska i Stroitieliej. **Liczba ofiar** nieznana. **Historia:** w latach 1937-38 śmietnisko miejskie, na którym grzebano ofiary NKWD, w latach 50. przy budowie osiedla znaleziono zbiorowe groby, które zdewastowano. **Odkryte:** w latach 1992-93 przez Prokuraturę Obwodu Uljanowskiego (prok. J. Zołotow, I. Szlejkin) na podst. zeznań świadków. Nieupamiętnione. **Status:** nie posiada (2012).

Egzekucje w Uljanowsku wykonywano w siedzibie Miejskiego Urzędu NKWD, przy ul. L. Tołstoja 73 w zabytkowej posesji kupca S.A. Saczkowa z 1909 r. (dzisiaj należy do simbirskiej diecezji RKP) i Wewnętrznym Więzieniu NKWD, ul. L. Tołstoja 75 (dzisiaj biura); część ofiar pogrzebano na terenie posesji NKWD. **Upamiętnienie:** płyta pamięci przy b. siedzibie NKWD z napisem: „Od 1917 do 1950 r. w obwodzie uljanowskim z powodów politycznych represjonowano ponad 22 000 ludzi. Ponad 2000 z nich rozstrzelano." **Status:** zabytek XIX w., nie posiada statusu miejsca pamięci.

Na podstawie:
wywiad autora i wizja lokalna w miejscach masowych grobów z prokuratorem I.A. Szlejkinem, który prowadził śledztwo 14.05.1992 r. – 11.05.1993 r., Uljanowsk, maj 2008;

Zołotow, J.M., red., i in., *Kniga pamiati żertw politiczeskich represji*, t. 1, Uljanowsk, 1996: rozkaz nacz. UNKWD obw. kujbyszewskiego st. mjr. I.P. Popaszenko dla kpt. Korobicyna z dn. 4.08.1937, str. 797; odp. kpt. Korbicyna do z-cy nacz. NKWD obw. kujbyszewskiego mjr. Nel'ke z dn. 4.08.1937 r., str. 806; akt spisania amunicji, str. 807; cytaty: Andronow i Rogow, str. 926; Kudriaszewa, 937; Rogow, 1003; Carkow, 1008; Maslennikow, 1010; Romanow, 1010-1011.

WŁADYWOSTOK

14. KILOMETR

14. kilometr, Władywostok, Kraj Primorski, płn.-wsch. peryferie miasta, las na wzgórzach pomiędzy 6. i 7. fortem Twierdzy Władywostok w pobliżu 14. km drogi Władywostok – Gornostaj, dzisiaj koło szosy Nowyj – Zatoka Patrokl. **Liczba ofiar** nieznana, 495 ekshumowanych. **Historia:** rejon fortyfikacji z przełomu XIX–XX w., w latach 30. miejsce egzekucji i grzebania ofiar NKWD, co najmniej do 1941 r. **Odkryte:** w 1989 r. przez Memoriał we Władywostoku na podstawie poszlak i nieoficjalnych informacji z kręgów KGB; w 10.2009 r. przy budowie drogi szybkiego ruchu Nowyj (lotnisko Kniewiczi) – Zatoka Patrokl robotnicy natrafili na szczątki ludzkie; ekshumacje w dn. 25.05–9.06.2010 przeprowadzili bezpłatnie ochotnicy grupy *Awiapoisk* (zajmującej się poszukiwaniami samolotów zaginionych w czasie II wojny światowej) pod kier. J. Liwanowskiego, studenci Uniwersytetu Dalekowschodniego we Władywostoku i wojsko, prace nadzorowała grupa śledczo-operacyjna UWD we Władywostoku. Przeszukano stok na pow. ok. 3 ha, znaleziono szczątki 495 ofiar w kilku zbiorowych grobach. Według ekspertyzy medycyny sądowej w większości byli to mężczyźni w wieku 25-35 lat, rozstrzelani pod koniec lat 30. Szczątki ofiar złożone do 60 trumien uroczyście pochowano 3.10.2010

na Cmentarzu Liesnoj we Władywostoku w zbiorowej mogile, nad którą wzniesiono trzymetrowy prawosławny krzyż. **Upamiętnienie:** kamień węgielny (1989), kamienny krzyż (1992), granitowy głaz (2005) z inskrypcją „Zamęczonym i rozstrzelanym w latach represji stalinowskich 1920-1950 od mieszkańców Kraju Primorskiego. Wieczna pamięć." **Status:** „14. kilometr" nie ma statusu miejsca pamięci chronionego prawem (2012).

Na podstawie: wywiad autora z D.S. Suchodołowem, działaczem Stow. Memoriał we Władywostoku, Władywostok, lipiec 2008;
Żurman O., *A w dol' dorogi – miortwyje...*, *Nowaja Gazieta*, Władywostok, 10.06.2010;
portal *Prawa czełowieka w Rossii*; http://www.hro.org;
relacja J. Liwanowskiego za: http://novostivl.ru, 14.05.2011;
Statystyka ofiar: RIA Nowosti, ITAR-TASS, 9.06.2010.

WORKUTA

KIRPICZNYJ ZAWOD

Kirpicznyj Zawod, po ros. cegielnia, nazwa obozu, w którym więziono skazanych na śmierć przed egzekucją. Republika Komi, ok. 25 km na płd. od miasta Workuta, na brzegu rzeki Juń-Jaga, 4 km od dzisiejszej st. kolejowej Juń-Jaga. **Liczba ofiar:** w Workucie w latach 1937-38 rozstrzelano 604 więźniów obozów, z czego w rejonie *K.Z.* 524, pozostałych prawdopodobnie w innych miejscach; wszystkie ofiary znane z nazwiska. **Historia:** w 1937 r. obóz karny obsługujący cegielnię, na przełomie 1937-38 r. przekształcony w miejsce koncentracji skazanych na śmierć więźniów kompleksu obozów Workuty (*Workutłag*); 1.03.1938 wykonano egzekucję 173 osób i 30.03.1938–351 osób, więźniów wyprowadzano z obozu etapami; rozstrzelano w nieznanym miejscu w tundrze; operacją kierował przysłany z Moskwy funkcjonariusz 3 wydz. GUŁAG NKWD ZSRR lejt. GB J. Kaszkietin (prawdziwe nazw. Skomorowski), skąd przyjęło się określenie *kaszkietinskije rasstrieły*. **Odkryte:** w 2005 r. pozostałości obozu i cegielni odnalazł przew. Memoriału w Workucie A. Kałmykow; wieloletnie poszukiwania miejsca egzekucji i pogrzebania ofiar prowadzone przez workucki Memoriał (J. Chajdarowa, A. Kałmykow, W. Troszin i in.) obejmujące analizę dokumentów i wspomnień, wywiady z Nieńcami, których ojcowie natrafiali na ludzkie szczątki w tym rejonie, i ekspedycje poszukiwawcze połączone z próbnymi wykopaliskami nie przyniosły rezultatu (2012). Miejscowe władze nie wykazują żadnego zainteresowania inicjatywą Memoriału. **Upamiętnienie:** stalowy krzyż wys. 4 m i granitowa tablica poświęcone pamięci ofiar; ufundowane prywatnie przez mieszkańca Workuty W. Miezienowa; ustanowione na miejscu b. obozu

kirpicznyj zawod z pomocą Memoriału (2011). **Status:** nie posiada (2012).

Na podstawie:
wywiad autora z A.W. Kałmykowem, przew. Stow. Memoriał w Workucie, Workuta, kwiecień 2009;
Rogaczow, M.B., *Operacja po prikazu 00409 w Uchto-peczorskom ITŁ*, w: Rogaczow, M.B., red., i in., *Pokajanie: Martirołog*, t. 8, cz. 2; Syktywkar, 2006, obóz *kirpicznyj* str. 196; statystyka ofiar, 203; J.I. Kaszkietin, nazwiska ofiar, 204-205;
Poleszczikow W.M., *Za siemi pieczatiami. Iz archiwa KGB*, Syktywkar, 1995; cytaty z raportu pomocnika nacz. 2. oddziału III Wydziału GUŁAG NKWD ZSRR J.I. Kaszkietina do z-cy nacz. 3. wydz. *Uchtpeczłagu* [obozy Uchto-Peczorskie] NKWD lejt. Kliuszina, z marca 1938, str. 14.

WORONEŻ

DUBOWKA

Dubowka, masyw leśny na płn.-wsch. przedmieściach Woroneża, miejski okręg adm. Żelieznodorożnyj, dzielnica Somowo, k. osiedla Dubowka. **Liczba ofiar:** ok. 8000. **Historia:** w latach 1937-38 niezalesione tereny w dolinie rz. Usmanka, przylegające do ćwiczebnego obozu wojsk NKWD i dacz naczelników NKWD w Dubowce; miejsce grzebania ofiar rozstrzelanych w więzieniu NKWD przy ul. Wołodarskiego 39, część egzekucji mogła być wykonana na miejscu; zalesione w latach 50. **Odkryte:** w 1989 r. emerytowany leśnik I. Tiekutiew wskazał działaczom Memoriału, pracownikom KGB i dziennikarzowi gazety *Kommuna* miejsce masowych grobów, które odkrył w 1938 r., śledztwo prokuratury obw. woroneskiego potwierdziło, że to mogiły ofiar lat 1937-38. W latach 1989-1992 ekshumacje z inicjatywy Memoriału (W. Bitucki, W. Glebow i in.); w latach 2006-2011 kontynuacja ekshumacji przy współpracy z Komisją na rzecz Przywrócenia Praw Zrehabilitowanych Ofiar Rep. Polit. (W. Sycz) w Woroneżu. Z odnalezionych 53 zbiorowych grobów ekshumowano 2 361 ofiar (2011). **Upamiętnienie:** tablica inf. przy drodze; Aleja Żałoby – miejsce pochówku ekshumowanych ofiar; płyty nagrobne z liczbą pochowanych; jeden nagrobek z nazwiskami 48 osób zidentyfikowanych grupowo w 2007 r.; krzyż prawosławny i kamień pamięci z napisem: „Strefa pamięci. Miejsce egzekucji ofiar represji politycznych lat 30." (1990); krzyż z napisem „Niewinnie zamordowanym" (1992); kamień węgielny pod budowę kaplicy prawosławnej (2006); przymocowana do drzewa lista nazwisk 44 osób rozstrzelanych 21.02.1938; prywatne znaki pamięci. **Status:** Strefa Pamięci *Memorialnaja zona* (1993) o pow. ok. 20 ha, jej granice są umowne, bo nie zakończono poszukiwań grobów na obszarze 86 ha lasów.

Na podstawie:
wywiady autora z W.I. Bituckim, przew. Memoriału w Woroneżu; W.G. Glebowem, działaczem Memoriału, uczestnikiem i współorganizatorem ekshumacji w Dubowce; W.A. Syczem, sekr. Komisji na rzecz Przywrócenia Praw Zrehabilitowanym Ofiarom Represji Politycznych, Woroneż, październik 2008;
Bitucki W.I., red., i in., *Woroneżskije stalinskije spiski: Kniga pamiati żertw politiczeskich riepresii Woroneżskoj obłasti*, t. 2, Woroneż, 2007; str. 220-231; relacja I.A. Tiekutiewa, str. 230;
statystyka ofiar: ocena Stow. Memoriał w Woroneżu.

LISTA 155 ZNANYCH MIEJSC ZBIOROWYCH GROBÓW

SPIS 155 MIEJSC ZBIOROWYCH GROBÓW OFIAR WIELKIEGO TERRORU NA TERENIE BYŁEGO ZSRR

Mapa i lista miejsc grobów ofiar Wielkiego Terroru zostały opracowane na podstawie informacji Centrum Społecznego im. Sacharowa w Moskwie, Naukowego i Informacyjnego Centrum Memoriał w St. Petersburgu („Wirtualne Muzeum Gułagu"), Stowarzyszenia Memoriał w Moskwie i regionalnych ośrodków Memoriału, publikacji w prasie i czasopismach rosyjskich oraz Kaminsky A., Gleinig R., Heidenreich R., *Erinerungsorte. An den Massenterror 1937/38. Russische Federation*. Stiftung Aufarbeitung, Berlin 2007.

Nazwy miast i jednostek administracyjnych ZSRR obowiązujące w latach 1937-38, które potem uległy zmianie, podano w nawiasach po nazwach współczesnych.

Miejsca przedstawione w tej książce oznaczono: ●

Użyte skróty:
RSFRR: Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Radziecka
ASRR: Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka
SRR: Socjalistyczna Republika Radziecka

Aczyńsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Krasnojarski, na terenie Przedsiębiorstwa Remontu i Budowy Dróg, ul. Surikowa 17.

Aczyńsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Krasnojarski, w rejonie lotniska, dokładna lokalizacja grobów nieznana.

Aleksandrowsk Sachaliński, Federacja Rosyjska [RSFRR] obwód sachaliński, [Kraj Dalekowschodni], co najmniej dwa groby położone przy drodze do Tymowskoje na 8. i 9. km, liczba ofiar: 75. Dokładna lokalizacja grobów nie-znana (Paszkow A., *Bol' i pamiat'*, Jużno-Sachalińsk 1990, str. 7).

Ałatyr, Federacja Rosyjska, Republika Czuwaska [RSFRR, Czuwaska ASSR], podwórze byłej siedziby powiatowego urzędu NKWD, dzisiaj teren zakładów Elektropribor. W 2009 r. ekshumowano szczątki 118 ofiar.

Ałmaty *Ałma-Ata*, Kazachstan [Kazachska SRR], siedziba trojki Kazachskiej SRR. Na terenie osiedla Żanałyk. Liczba ofiar: 3500. (Instytut Historii przy Ministerstwie Oświaty i Nauki Republiki Kazachstan, za: Społeczne Centrum im. Sacharowa).

Aktiubińsk, Kazachstan [Kazachska SRR], siedziba trojki obwodu aktiubińskiego, lokalizacja grobów nieznana.

Archangielsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu archangielskiego, lokalizacja grobów nieznana.

Armawir, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Krasnodarski, cmentarz miejski.

Aszchabad, Turkmenistan [Turkmeńska SRR], siedziba trojki Turkmeńskiej SRR, lokalizacja grobów nieznana.

Baku, Azerbejdżan [Azerbejdżańska SRR], siedziba trojki Azerbejdżańskiej SRR, lokalizacja grobów nieznana.

Barnauł, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Ałtajski, siedziba trojki Kraju Ałtajskiego, na terenie byłego więzienia NKWD, ul. Kanatnyj Prospiekt 81.

Bijsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Ałtajski, podwórze byłej siedziby NKWD przy alei Kirowa 2. W 1990 r. ekshumowano

szczątki 68 ofiar, zostały pochowane na Cmentarzu Nagornyj w Bijsku; faktyczna liczba ofiar nie-znana (Społeczne Centrum im. Sacharowa).

Biszkek [Frunze], Kirgistan [Kirgiska SRR], siedziba trojki Kirgiskiej SRR, wioska Czon-Tasz, 30 km na południe od miasta. W 1999 r. ekshumowano 137 szczątków ofiar (Społeczne Centrum im. Sacharowa).

Bobrow, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód woroneski, peryferie Woroneża, k. osiedla Łusznikowka. Liczba ofiar: 460 (Memoriał Woroneż).

- **Bodajbo**, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód irkucki, 980 km na północny wschód od Irkucka, lokalizacja grobów nieznana; liczba ofiar: 948 (Tiepliakow A.G. *Procedura: Ispołnienija smiertnych prigoworow w 1920-1930 gg.*, Moskwa 2007, str. 63).

Boguczar, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód woroneski, okolice starego carskiego więzienia. W 2007 r. ekshumowano szczątki 21 ofiar; faktyczna liczba ofiar nieznana, wiadomo, że w Boguczarie rozstrzelano 747 osób (Memoriał Woroneż).

Bolszaja Romanowka, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Ałtajski, wioska powiatu Tabuny, 370 km na wschód od Barnaułu.

Borisoglebsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód woroneski, k. wioski Czigorak w Żlebie Matriuszkina.

Borki, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód tiumeński, wioska powiatu szimińskiego, okolice Łysej Góry, w starym korycie rzeki Czełgoj.

- **Chabarowsk**, Federacja Rosyjska, Kraj Chabarowski [RSFRR, Kraj Dalekowschodni], siedziba trojki Kraju Dalekowschodniego, centralny cmentarz komunalny, ul. Marksa, kompleks memorialny z nazwiskami 4300 roz-strzelanych w Chabarowsku. Faktyczna liczba ofiar nieznana, lokalizacja grobów niepewna.

Chanty-Mansyjsk [Ostiako-Wogulsk], Federacja Rosyjska, Chanty-Mansyjski Okręg Autonomiczny [RSFRR, Ostiako-Wogulski Okręg Narodowy], na terenie byłej siedziby NKWD, ul. Mira 24.

Charków, Ukraina [Ukraińska SSR], były cmentarz żydowski przy ul. Akademika Pawłowa, obecnie Park Pamięci. W 2003 r. odkryto sześć masowych grobów, w których spoczywa ok. 4000 ofiar. Faktyczna liczba ofiar oceniana na 6800 (Memoriał Charków).

Charków, Ukraina [Ukraińska SSR], VI rejon strefy leśno-parkowej w pobliżu wioski Piatichatki; liczba ofiar: 2700 (Memoriał Charków) oraz 3800 polskich jeńców rozstrzelanych w 1940 r.

Chatynnach (osiedle, obecnie opuszczone), Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód magadański [Kraj Dalekowschodni], powiat Jagodnoje, okolice przełęczy Serpantinka, gdzie w obozie śledczym NKWD rozstrzeliwano więźniów obozów Gułagu, dokładna lokalizacja grobów nieznana.

Chmielnicki, Ukraina [Ukraińska SSR], cmentarz wojskowy przy ul. Kamieniecka 96.

Czeboksary, Federacja Rosyjska, Republika Czuwaska [RSFRR, Czuwaska ASSR], siedziba trojki Czuwaskiej ASSR, cmentarz przy ul. B. Chmielnickiego.

- **Czelabińsk**, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu czelabińskiego, zasypane szyby starych kopalni na Złotej Górze, płn.-zach. peryferie miasta. W 1989 r. z jednego szybu ekshumowano szczątki 350 ofiar. W latach 30. w Czelabińsku rozstrzelano 11 592 ludzi, prawdopodobnie większość pogrzebano na Złotej Górze (Kaminsky A., Gleinig R., Heidenreich R., *Erinerungsorte. An den Massenterror 1937/38. Russische Federation*. Stiftung Aufarbeitung. Berlin, 2007).

Czernihów, Ukraina [Ukraińska SSR], siedziba trojki obwodu czernihowskiego, lokalizacja grobów nieznana.

Czerwień, Białoruś [Białoruska SRR], obwód miński, uroczysko Cagielna, liczba ofiar nieznana.
Czerwień, Białoruś [Białoruska SRR], obwód miński, uroczyska Zagorie i Wysokij Stan, przy drodze Czerwień – Marina Gorka, 1. i 4. km za miastem.
Czyta, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Zabajkalski, siedziba trojki obwodu czytyńskiego, 16 km na płn. od miasta, okolice wioski Smolenka.
Dniepropietrowsk, Ukraina [Ukraińska SSR], siedziba trojki obwodu dniepropietrowskiego, lokalizacja grobów nieznana.
Donieck, Ukraina [Ukraińska SSR], Rutczenkowo Pole w pobliżu osiedla mieszkaniowego Tekstilszczik. W 1989 r. ekshumowano szczątki ponad 500 ofiar (Memoriał Donieck); faktyczna liczba ofiar nieznana.
Duszanbe [Stalinabad], Tadżykistan [Tadżycka SRR], siedziba trojki Tadżyckiej SRR, lokalizacja grobów nieznana.
Elista, Kałmucja [RSFRR, Kałmucka ASRR], siedziba trojki Kałmuckiej ASRR, lokalizacja grobów nieznana.
Engels, Federacja Rosyjska, obwód saratowski [RSFRR, Niemiecka Nadwołżańska ASRR], siedziba trojki Niemieckiej Nadwołżańskiej ASRR, lokalizacja grobów nieznana.
Erewan, Armenia [Armeńska SRR], siedziba trojki Armeńskiej SRR, lokalizacja grobów nieznana.
Homel, Białoruś [Białoruska SRR], uroczyska Trzy Słupy i Borki, w szczekotowskim masywie leśnym na płd. peryferiach miasta; w 2007 r. ekshumowano szczątki 70 osób, faktyczna liczba ofiar nieznana.
Gornoałtajsk [Ojrot Tura], Federacja Rosyjska, Republika Ałtaju [RSFRR, Ojrocki Obwód Autonomiczny], 9 km na płn. od miasta, wioska Majma, teren byłego obozu specjalnego NKWD; liczba ofiar:

231 (Memoriał St. Petersburg, *Wirtualne Muzeum Gułagu*); faktyczna liczba ofiar nieznana.

Grozny, Federacja Rosyjska, Republika Czeczeńska [RSFRR, Czeczeno-Inguska ASRR], siedziba trojki Czeczeno-Inguskiej ASRR, w rejonie Góry Goriaczewodskiej.

Irkuck, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu irkuckiego, wsch. peryferie miasta, k. wioski Piwowaricha. W 1989 r. odkryto cztery masowe groby, ekshumowano szczątki 402 osób; faktyczna liczba ofiar szacowana na 15 000 (N. Jerastow, nacz. wydz. kryminalnego obwodu irkuckiego, Memoriał Irkuck).

Iszim, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód tiumeński, na peryferiach miasta w rejonie Mieszczańskiego Gaju.

Iwanowo, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu iwanowskiego, cmentarz w byłej wiosce Balino, płn.-zach. przedmieścia, obecnie w granicach miasta.

Iżewsk, Federacja Rosyjska, Republika Udmurcka [RSFRR, Udmurcka ASRR], siedziba trojki Udmurckiej ASRR, Cmentarz Północny przy ul. Udmurckiej.

Iżewsk, Federacja Rosyjska, Republika Udmurcka [RSFRR, Udmurcka ASRR], ul. Reduktorna 18, miejsce rozstrzelania i pogrzebania 10 ofiar 12.08.1937 r. (Memoriał St. Petersburg, *Wirtualne Muzeum Gułagu*).

Jarosław, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu jarosławskiego, okolice wioski Selifontowo, 20 km na płd. od miasta. W 1990 r. ekshumowano szczątki 186 ofiar, które zidentyfikowano grupowo na podstawie list egzekucyjnych NKWD (Memoriał Jarosław).

Jarosław, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu jarosławskiego, Cmentarz Leontiewski.

Jekaterynburg [Swierdłowsk], Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu swierdłowskiego, las na zach. przedmieściach, 12. km autostrady Jekaterynburg – Perm (Nowy Moskiewski Trakt). Memoriałowy Kompleks Ofiar Represji Politycznych lat 1930-50 z nazwiskami 18 474 rozstrzelanych w obwodzie swierdłowskim; faktyczna liczba ofiar nieznana.

Jekaterynburg [Swierdłowsk], Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu swierdłowskiego, tereny treningowe klubu sportowego na zach. przedmieściach, które od płn.-zach. przylegają do Memoriałowego Kompleksu Ofiar Represji Politycznych.

Jenisejsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Krasnojarski. W 1975 r. przy budowie stacji transformatorów natrafiono na szczątki rozstrzelanych, część pochowano na cmentarzu miejskim, resztę pozostawiono w pobliżu budowy (Memoriał Irkuck).

Joszkar-Oła, Federacja Rosyjska, Republika Maryjska [RSFRR, Maryjska ASRR], siedziba trojki Maryjskiej ASRR, Mendurski Poligon, kompleks leśny 13 km na płd. od miasta, w rejonie wioski Nowotroick. W 1990 r. ekshumowano szczątki 164 ofiar, które zidentyfikowano grupowo na podstawie list egzekucyjnych NKWD (Memoriał St. Petersburg, *Wirtualne Muzeum Gułagu*).

Karaganda, Kazachstan [Kazachska SRR], siedziba trojki obwodu karagandyjskiego. Lokalizacja grobów nieznana.

Kazań, Federacja Rosyjska, Republika Tatarstanu [RSFRR, Tatarska ASRR], siedziba trojki Tatarskiej ASRR, Cmentarz Archangielski przy ul. Daurska. Memoriał z nazwiskami 2760 ofiar rozstrzelanych w Kazaniu w latach 1929-53.

Kemerowo, Federacja Rosyjska [RSFRR], wieś Jagunowka, dzisiaj dzielnica Kemerowa, były teren specjalnego obozu egzekucyjnego NKWD. Znane nazwiska ok. 70 ofiar (A. Rudiuk, kier. Muzeum

Pamięci w szkole podstawowej nr 50 w dzielnicy Jagunowski); faktyczna liczba ofiar nieznana.

Kijów, Ukraina [Ukraińska SSR], siedziba trojki Ukraińskiej SRR, Bykownia, kompleks leśny na płn.-zach. przedmieściach; liczba ofiar: według różnych ocen od 30 000 do 100 000, w tym ok. 3400 polskich jeńców z tzw. ukraińskiej listy katyńskiej, rozstrzelanych w 1940 r.

Kireńsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód irkucki, piwnica byłej siedziby urzędu NKWD, ul. Sowiecka 46. W 1991 r. ekshumowano 83 ofiary; nazwiska 26 udało się ustalić na podstawie listy egzekucyjnej NKWD. W 2006 r. w pobliżu znaleziono następny zbiorowy grób w czasie prac budowlanych na brzegu rzeki Kirengi.

Kirow, Federacja Rosyjska, [RSFRR], siedziba trojki obwodu kirowskiego, Cmentarz Miezrinsko-Pietelnicki, ul. Proizwodstwienna.

Kirowski, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Ałtajski, wioska powiatu Topczicha, 100 km na wsch. od Barnaułu. Nazwiska ok. 70 ofiar udało się ustalić; faktyczna liczba ofiar nieznana (Społeczne Centrum im. Sacharowa).

- **Kołpaszewo**, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód tomski, 270 km na płn. zach. od Tomska, zbiorowe groby i cały teren byłego więzienia NKWD zmyte przez nurt rzeki; liczba ofiar znanych z nazwiska 1445, całkowita liczba prawdopodobnie 4000-5000 (Memoriał Tomsk, A. Kaminsky, R. Gleinig, R. Heidenreich, *Erinerungsorte. An den Massenterror 1937/38. Russische Federation*. Stiftung Aufarbeitung. Berlin 2007).

Kostanaj [Kustanaj], Kazachstan [Kazachska SRR], siedziba trojki obwodu kustanajskiego, lokalizacja grobów nieznana.

Krasnodar, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Krasnodarski, siedziba trojki Kraju Krasnodarskiego, lokalizacja grobów nieznana.

Krasnojarsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Krasnojarski, siedziba trojki Kraju Krasnojarskiego, bezludne miejsce koło byłej wsi Korkino, obecnie na terenie Krasnojarskich Zakładów Aluminiowych.

Kudymkar, Federacja Rosyjska [RSFSR], Kraj Permski, uroczysko Suchy Parów, 10 km na płd. od miasta, okolice wioski Kekur.

Kursk, Federacja Rosyjska [RSFSR], siedziba trojki obwodu kurskiego, uro-czysko Solianka, 5 km za miastem.

Kyzył, Federacja Rosyjska, Republika Tuwa [RSFRR, Tuwińska Republika Ludowa], okolice lotniska.

Liwny, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód orłowski, uroczysko Lipowczik, kompleks leśny na płd. peryferiach miasta; liczba ofiar: co najmniej 423 (Społeczne Centrum im. Sacharowa).

Ługańsk, Ukraina [Ukraińska SSR], dawny Cmentarz Gusinowski, obecnie park przy ul. Sowieckiej 80.

Ługańsk, Ukraina [Ukraińska SSR], Sękowy Wąwóz kilka kilometrów za miastem.

Machaczkała, Federacja Rosyjska, Republika Dagestanu [RSFRR, Dagestańska SRR], siedziba trojki Dagestańskiej ASRR, lokalizacja grobów nieznana.

Mal'diak, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód magadański [Kraj Dalekowschodni], miejscowość w powiecie susumańskim, okolice byłego obozu i odkrywkowej kopalni złota.

Mariinsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód kemerowski, cmentarz miejski.

- **Miedwieżjegorsk** [Miedwieżja Gora], Federacja Rosyjska, Republika Karelii [RSFRR, Karelska ASRR], uroczysko Sandarmoch, 19 km na płn. od miasta; liczba ofiar: 6525 znanych z nazwiska, całkowita liczba ofiar: ok. 7000 (J.A. Dmitriew, redaktor Księgi Pamięci Ofiar Republiki Karelia).

Mikołajew, Ukraina [Ukraińska SSR], siedziba trojki obwodu mikołajewskiego, lokalizacja grobów nieznana.
Minusińsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kraj Krasnojarski, las u podnóża Góry Łysucha na płn. peryferiach miasta.
Mińsk, Białoruś [Białoruska SRR], siedziba trojki Białoruskiej SRR, park Czeluskincew przy al. F. Skarina.
Mińsk, Białoruś [Białoruska SRR], siedziba trojki Białoruskiej SRR, park Łosz-czicki, płd. przedmieścia, dzisiaj na miejscu zbiorowych grobów garaże i parking strzeżony; liczba ofiar: 7000 do 10 000 (Z. Paźniak).
Mińsk, Białoruś [Białoruska SRR], siedziba trojki Białoruskiej SRR, uroczyska Błagowszczina i Szaszkowka, płd.-wsch. peryferie miasta, ok. 500 m od szosy Mińsk – Mogilew, groby pokrywa hałda miejskiego wysypiska śmieci założonego w 1957 r.; liczba ofiar nieznana. W czasie II wojny światowej w tym samym miejscu egzekucje więźniów hitlerowskiego obozu zagłady Mały Trostiniec; liczba ofiar: 65 000 (Yad Vashem).

- **Mińsk**, Białoruś [Białoruska SRR], siedziba trojki Białoruskiej SRR, kompleks leśny Kuropaty na płn.-wsch. przedmieściach; liczba ofiar: wg różnych ocen od 30 000 (prokurator generalny Białoruskiej SRR) do 100 000 (Memoriał Mińsk).

Mohylew, Białoruś [Białoruska SRR], cerkiew św. Mikołaja, w latach 30. więzienie NKWD. W 2006 r. w czasie prac budowlanych znaleziono szczątki ponad 100 ofiar.

- **Moskwa**, Federacja Rosyjska [RSFRR], Butowo, poligon butowski, płd. zach. przedmieścia, k. 18. km szosy Starowarszawskiej; liczba ofiar: 20 764 osoby znane z nazwiska (Memoriał Moskwa).
- **Moskwa**, Federacja Rosyjska [RSFRR], Cmentarz Doński przy ul. Ordżonikidze; liczba ofiar 5065 znanych z nazwiska, liczba

całkowita: prawdopodobnie 7000 (Memoriał Moskwa).

- **Moskwa**, Federacja Rosyjska [RSFRR], Kommunarka, obiekt specjalny NKWD, płd. przedmieścia, k. 24. km Szosy Kałuższkiej; liczba ofiar rozstrzelanych w latach 1937-41 według różnych ocen: 6500 (Memoriał Moskwa) lub 10 000-14 000 (ekspertyza Ministerstwa Bezpieczeństwa z 1993 r.).

Nalczyk, Federacja Rosyjska, Republika Kabardyno-Bałkarii [RSFRR, Kabardyno-Bałkarska ASRR], siedziba trojki Kabardyno-Bałkarskiej ASRR; lokalizacja grobów nieznana.

Nikołajewsk nad Amurem, Federacja Rosyjska, Kraj Chabarowski [RSFRR, Kraj Dalekowschodni], cmentarz miejski, rejon Góry Swiderskiej. Memoriał z nazwiskami ponad 1000 rozstrzelanych mieszkańców obwodu niżnie-amurskiego; faktyczna liczba ofiar ok. 2000 (Memoriał St. Petersburg, *Wirtualne Muzeum Gułagu*).

Niżny Nowogród [Gorki], Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu gorkowskiego, Cmentarz Bugrowski przy ul. Puszkina.

Niżny Nowogród [Gorki], Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu gorkowskiego, cmentarz Mariny Gaj przy ul. Jubilejna.

Nowosybirsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu nowosybirskiego; lokalizacja grobów nieznana.

Ocha, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód sachaliński [Kraj Dalekowschodni], miasto na północy Sachalinu. Na podstawie dokumentów NKWD wiadomo, że ofiary grzebano w rejonie Pierwszej Zatoki, ok. 4 km na płn. wsch. od miasta.

Odessa, Ukraina [Ukraińska SSR], siedziba trojki obwodu odeskiego, lokalizacja grobów nieznana.

Omsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu omskiego, plac na końcu ul. 20 Lat RKKA, dzisiaj zabudowany

obiektami przemysłowymi i magazynami.

Omsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu omskiego, na terenie dzisiejszego osiedla Kozickiego, wsch. strona ul. Hercena, między ul. 27. Siewierna i 33. Siewierna oraz po zach. stronie ul. Hercena, ok. 2 km na płn. zach., na terenie dzisiejszych pól uprawnych.

Orenburg, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu orenburskiego, rejon leśno-parkowy Zauralny Gaj przylegający do parku im. Czkałowa na płd. przedmieściach miasta.

Orzeł, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu orłowskiego, Miedwiediewski Las na płn. przedmieściach.

Perm, Federacja Rosyjska, Kraj Permski [RFSRR, obwód permski], Cmentarz Jegoszichinski, ul. Ticha 23.

Piatigorsk [Woroszyłowsk], Federacja Rosyjska, Kraj Stawropolski [RSFRR, Kraj Ordżonikidzewski], siedziba trojki Kraju Ordżonikidzewskiego, lokalizacja grobów nieznana.

Pietropawłowsk, Kazachstan [Kazachska SRR], siedziba trojki obwodu północno-kazachstańskiego, lokalizacja grobów nieznana.

- **Pietrozawodsk**, Federacja Rosyjska, Republika Karelii [RSFRR, Karelska ASRR] siedziba trojki Karelskiej ASRR, „Krasnyj Bor" – las 19 km na płd. wsch. od miasta przy drodze Pietrozawodsk – Wyczegra; liczba ofiar: 1196 znanych z nazwiska (J.A. Dmitriew, redaktor Księgi Pamięci Ofiar Republiki Karelii).
- **Pietrozawodsk**, Federacja Rosyjska, Republika Karelii [RSFRR, Karelska ASRR], siedziba trojki Karelskiej ASRR, Sułażgora, dzielnica na płn.-zach. peryferiach, między starą cegielnią a szosą Murmańsk – St. Petersburg, ok. 300 m od rozwidlenia na Suojarwi, liczba ofiar: 1200-1400, 42 znane z nazwiska (J.A. Dmitriew, redaktor Księgi Pamięci Ofiar Republiki Karelii).

Połtawa, Ukraina [Ukraińska SSR], uroczysko Trieby, płd. peryferie miasta, w pobliżu wioski Kopyły, co najmniej 40 zbiorowych grobów, średnio po 20 ofiar w każdym, zniszczone na pocz. 1980 przez wydobycie piasku.

Riazań, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu riazańskiego, na terenie staroobrzędowej cerkwi Skorbiaszczenskoj, ul. Kołchozna 20.

Riazań, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu riazańskiego, płn. strona Cmentarza Łazariewskiego przy ul. Komsomołu.

Rostow nad Donem, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu rostowskiego, lokalizacja grobów nieznana.

Samara [Kujbyszew], Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu kujbyszewskiego, park im. J. Gagarina, obok Szosy Moskiewskiej, byłe tereny dacz NKWD.

Sankt Petersburg [Leningrad], Federacja Rosyjska [RSFRR], Cmentarz Ofiar Dziewiątego Stycznia, Cmentarz Przemienienia Pańskiego, Aleja 9 Stycznia.

- **Sankt Petersburg** [Leningrad], Federacja Rosyjska [RSFRR], Cmentarz Pamięci Ofiar Represji Politycznych Lewaszowskie Pustkowie, las na płn. zach. peryferiach miasta koło osiedla Lewaszowo; liczba ofiar: 19 450, w tym ok. 8000 rozstrzelanych w latach 1937-38.
- **Sankt Petersburg** [Leningrad], Federacja Rosyjska [RSFRR], uroczysko Kojrankangas na terenie Rżewskiego Poligonu Artyleryjskiego, ok. 30 km na północ od miasta, 14 km od wioski Toskowo; prawdopodobnie ok. 30 000 ofiar Wielkiego Terroru (Memoriał St. Petersburg).
- **Sarańsk**, Federacja Rosyjska, Republika Mordwińska [RSFRR, Mordwińska ASRR], siedziba trojki Mordwińskiej ASRR, wąwóz

Objawienia Pańskiego, zalesiony parów na zach. przedmieściach. W 2004 r. odnaleziono siedem zbiorowych grobów, liczba ofiar: ok. 500 (N.A. Kruczinkin, dyrektor Muzeum Pamięci II Wojny Światowej w Sarańsku).

Saratów, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu saratowskiego, lokalizacja grobów nieznana.

Smoleńsk, Fedracja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu smoleńskiego, Katyń, uroczysko Kozie Góry k. wioski Gniezdowo; liczba ofiar: od 6000 do 10 000 oraz 4410 polskich jeńców rozstrzelanych w 1940 r. (Państwowy Kompleks Memorialny „Katyń").

Stawropol, Federacja Rosyjska, Kraj Stawropolski [RSFRR, Kraj Ordżonikidzewski], miejsce o nazwie „Chłodne Źródło" w Tamanskim Parku przy ul. Lenina.

- **Syktywkar**, Federacja Rosyjska, Republika Komi [RSFRR, Komi ASRR], siedziba trojki Komi ASRR, las na peryferiach miasta przy drodze Syktywkar – Uchta nad rzeką Czow-Ju, w pobliżu osiedla Niżnij Czow, lokalizacja grobów nieznana.

Symferopol, Ukraina [Krymska ASRR], siedziba trojki Krymskiej ASRR, lokalizacja grobów nieznana.

Syzrań, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód samarski, Wąwóz Zausinowski, koło dzisiejszej cerkwi Zaśnięcia Matki Boskiej.

Szymkent [Czimkient], Kazachstan [Kazachska SRR], siedziba trojki obwodu południowo-kazachstańskiego, Lisi Wąwóz – rozległy jar w pobliżu miasta.

Taganrog, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód rostowski, peryferie miasta, miejsce o nazwie „Wołowy Wąwóz".

Tambow, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu tambowskiego. Tereny byłej siedziby urzędu NKWD przy ul. Sowieckiej 64.

Tara, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód omski, na zach. peryferiach miasta, za starym Cmentarzem Tichwińskim.

Tara, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód omski, Czekruszanski Zagajnik, leśne wąwozy w rejonie dzisiejszej siedziby nadleśnictwa.

Taszkient, Uzbekistan [Uzbecka SRR], siedziba trojki Uzbeckiej SRR, obecna dzielnica Junusabadzki.

Tbilisi, Gruzja [Gruzińska SSR], siedziba trojki Gruzińskiej SSR, lokalizacja grobów nieznana.

- **Tiumeń**, Federacja Rosyjska [RSFRR], zach. peryferie miasta, w dzielnicy Kalininski przy ul. Poliewoj, były Cmentarz Zatiumeński (dzisiaj nie istnieje), obecnie tereny magazynów firmy budowlanej Zodczie.

Tiumeń, Federacja Rosyjska [RSFRR], Brzozowy Zagajnik, park przy ul. Fiodorowa, 5. mikrorejon dzielnicy Suchodolski, na płd. peryferiach miasta.

Tiumeń, Federacja Rosyjska [RSFRR], wsch. część Cmentarza Tiekutiewskiego przy ul. Mielnikajte, dzisiaj tym rejonie pomnik pamięci żołnierzy poległych w II wojnie światowej.

Tyraspol, Mołdawia [Ukraińska SRR, Mołdawska ASRR], siedziba trojki Mołdawskiej ASRR, lokalizacja grobów nieznana.

Tobolsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód tiumeński, teren byłego carskiego więzienia, tzw. Więziennej Twierdzy, później więzienia NKWD przy pl. Czerwonym 5, zbiorowe groby w piwnicach i na wewnętrznym podwórzu.

- **Tomsk**, Federacja Rosyjska [RSFRR], wąwóz przecinający Górę Kasztak w dzielnicy Leninski, w pobliżu byłego więzienia CzK-OGPU-NKWD, obecnie areszt śledczy. Zbiorowe groby przykrywa wysypisko odpadów budowlanych; liczba ofiar: ok. 10 000 rozstrzelanych w latach 1920-53 (Memoriał Tomsk).

Tuła, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu tulskiego, Las Tiesnicki k. osiedla Tiesnicki w powiecie leninskim, 30 km na płn. od miasta; liczba ofiar: 2251 (Memoriał Tuła).

Tutajew, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód jarosławski, stary cmentarz.

Twer [Kalinin], Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu kalinińskiego, groby na terenie byłej siedziby urzędu i więzienia NKWD, gdzie wykonywano egzekucje, dzisiaj Państwowa Akademia Medyczna, ul. Sowiecka 4; liczba ofiar: w czasie prac budowlanych na podwórzu posesji ekshumowano ok. 100 ofiar (Państwowy Kompleks Memorialny „Miednoje").

Twer [Kalinin], Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu kalinińskiego, teren od płn. strony do Cmentarza Wołyńskiego przy ul. Wołynskiej. W 2004 r. w czasie budowy kaplicy na cmentarzu natrafiono na szczątki ok. 100 ofiar. (Muzeum Kompleks Memorialny „Miednoje").

Twer [Kalinin], Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu kalinińskiego, las w pobliżu wiosek Miednoje i Jamok, na płn. brzegu rzeki Twerica, 32 km na zach. od miasta, były ośrodek wypoczynkowy NKWD; liczba ofiar: ok. 6000, dodatkowo 6314 polskich jeńców rozstrzelanych w 1940 r. (Państwowy Kompleks Memorialny „Miednoje").

Uchta [Czibju], Federacja Rosyjska, Republika Komi [RSFRR, Komi ASRR], miejsce na płd. peryferiach miasta na brzegu rzeki Uchtarka, k. drogi Uchta – Syktywkar, lokalizacja grobów niepewna.

Ufa, Federacja Rosyjska, Republika Baszkirii [RSFRR, Baszirska ASRR], sie-dziba trojki Baszkirskiej ASRR, Cmentarz Siergiejewski.

- **Uljanowsk**, Federacja Rosyjska [RSFRR], cmentarz szpitala zakaźnego w 1954 r. zatopiony wodami Zalewu Kujbyszewskiego, dzisiaj w tym miejscu port rzeczny.

- **Uljanowsk**, Federacja Rosyjska [RSFRR], osiedle mieszkaniowe k. Uljanowskich Zakładów Samochodowych między ulicami Lokomotiwna, Karmazinska i Stroitielej, zbudowane na miejscu masowych grobów.

Uljanowsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], Wąwóz Striżew, parów na brzegu Wołgi między ulicami Singilejewska i Karamazinska, w latach 1937-38 śmietnisko miejskie.

Uljanowsk, Federacja Rosyjska [RSFRR], dom kupca A. Saczkowa, ul. L. Tołstoja nr 73-77, była siedziba urzędu i więzienia NKWD, gdzie wykonywano egzekucje, groby na terenie posesji.

Ułan-Ude, Federacja Rosyjska, Republika Buriacka [RSFRR, Buriacko-Mongolska ASRR], siedziba trojki Buriacko-Mongolskiej ASRR, lokalizacja grobów nieznana.

Uralsk, Kazachstan [Kazachska SRR], siedziba trojki obwodu zachodnio-kazachstańskiego, lokalizacja grobów nieznana.

Ussuryjsk [Woroszyłow], Federacja Rosyjska, Kraj Primorski [RSFRR, Kraj Dalekowschodni], w pobliżu byłego browaru.

Ust-Kamieniogorsk, Kazachstan [Kazachska SRR], siedziba trojki obwodu wschodnio-kazachstańskiego, lokalizacja grobów nieznana.

- **Wierchni Armudan**, Federacja Rosyjska [RSFRR], obwód sachaliński [Kraj Dalekowschodni], co najmniej osiem zbiorowych grobów położonych wzdłuż drogi Aleksandrowsk Sachaliński – Tymowskoje; dokładna lokalizacja grobów nieznana; liczba ofiar: 1336 znanych z nazwiska. (Paszkow A., *Bol' i pamiat'*, Jużno-Sachalińsk 1990, str. 7)

Winnica, Ukraina [Ukraińska SSR], w 1943 r. naziści odnaleźli i ekshumowali zbiorowe groby w trzech miejscach: w sadzie przy ul. Podlesnej (37 mogił, 5644 ofiary), na cmentarzu prawosławnym (42 mogiły, 2405 ofiar) i na terenie obecnego Centralnego Parku Miejskiego (24 mogiły, 1390 ofiar). Całkowita liczba ofiar: 9439,

z czego 675 zidentyfikowano (A. Kaminsky, R. Gleinig, R. Heidenreich, *Erinerungsorte. An den Massenterror 1937/38. Russische Federation*. Stiftung Aufarbeitung. Berlin 2007).

Władimir, Federacja Rosyjska [RSFRR], teren klasztoru Bogurodzicy i Narodzenia Pańskiego, ul. Bolsza Moskowska 68.

Władykaukaz [Ordżonikidze], Federacja Rosyjska, Republika Północnoosetyjska [RSFRR, Północnoosetyjska ASRR], siedziba trojki północnoosetyjskiej ASRR, lokalizacja grobów nieznana.

- **Władywostok**, Federacja Rosyjska, Kraj Primorski [RSFRR, Kraj Dalekowschodni], zalesione wzgórza na płn.-wsch. peryferiach, rejon 14. km drogi Władywostok – Gornostaj. W 2009 r. w czasie budowy drogi natrafiono na kilka grobów, ekshumowano 495 szczątków. Faktyczna liczba ofiar: prawdopodobnie kilka tysięcy (Memoriał Władywostok).

Władywostok, Federacja Rosyjska, Kraj Primorski [RSFRR, Kraj Dalekowschodni], ul. Owczinnikowa, dom nr. 18-20, masowy grób odkryty przy kopaniu fundamentów kompleksu mieszkaniowego Nowoje Stoletije, szczątków nie ekshumowano, deweloper zakrył zbiorowy grób betonowym fundamentem.

Wołgograd [Stalingrad], Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu stalingradzkiego, lokalizacja grobów nieznana.

Wołogda, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu wołogodzkiego, na terenie byłej siedziby NKWD w budynkach klasztoru Świętego Ducha przy ul. Priedtieczenskiej.

Wołogda, Federacja Rosyjska [RSFRR], na peryferiach miasta, na brzegu rzeki Wołogdy w okolicach wsi Czasznikowo.

Wonguda, Federacja Rosyjska [RSFRR], wieś w obwodzie archangielskim, Góra Gliegorucha położona w pobliżu wsi.

- **Workuta**, Federacja Rosyjska, Republika Komi [RSFRR, Komi ASRR], ok. 30 km na płd. od miasta, na brzegu rzeki Juń-Jaga

w rejonie byłego obozu karnego Gułagu Kirpicznyj; liczba ofiar: 524, w tym 173 osoby znane z nazwiska (Rogaczow, M.B., *Operacja po prikazu 00409 w Uchto-peczorskom ITŁ, Pokajanie: Martirołog*. t. 8, cz. 2, str. 203).

- **Woroneż**, Federacja Rosyjska [RSFRR], siedziba trojki obwodu woroneskiego, kompleks leśny na płn.-zach. przedmieściach, k. wioski Dubowka (dzisiaj w granicach miasta). W latach 1989-93 oraz 2006-11 z 53 zbiorowych grobów ekshumowano szczątki 2361 ofiar, całkowita liczba ofiar: ok. 8000 (Memoriał Woroneż).

Woroneż, Federacja Rosyjska [RSFRR], płn. przedmieścia, jar schodzący do rzeki Don k. byłej wioski Podgornoje, dzisiaj w granicach dzielnicy Północnej; z trzech zbiorowych grobów ekshumowano 69 szczątków, faktyczna liczba ofiar nieznana.

Żytomierz, Ukraina [Ukraińska SSR], stary cmentarz żydowski, przy ul. Zaułek Putanicki; liczba ofiar: ok. 15 000 (Stowarzyszenie „Poszuk", Lwów).

INDEKS NAZWISK

Abdurrauf Fitrat, 230
Abramow Nikołaj Wasilijewicz, 96
Abramow Władimir, 276, 395
Abukow H., 297
Achmatowa Anna, 322, 323
Adronnikow J., 297
Afanasjew Michaił, 60
Afanasjew Nikołaj, 175
Agafonow Iwan Dmitriewicz, 60
Agapowa Maria Piotrowna, 148
Agnajewa Fatima, 152
Akimow Iwan Jegorowicz, 136
Alafier Gieorgij, 294, 297
Alafuzo Michaił Iwanowicz, 40
Alatyrcew Michaił Iwanowicz, 154
Aleksandra (imperatorowa), 369
Aleksandrow A., 389
Aleksandrow G., 216
Aleksiejew Gleb Wasiliewicz, 160
Alsajan, 174
Ałtajski Konstantin (Koroliew), 207
Amons A., 390
Anastazja (Niekrasowa), 256
Andriejew A., 246
Andriejew, 193, 190, 196, 197
Andronow Nikołaj, 274, 398

Andropow Jurij, 262, 391
Anisimow A., 297
Anisimow Iwan, 151, 149, 174, 175
Antipow, 149, 174
Antonow Iwan, 151, 152, 149, 176, 177
Antonow-Owsienko Sofia, 112, 114, 115, 338
Antonow-Owsienko Władimir, 112, 114, 115, 230, 338
Archipienko Fiodor Leontiewicz, 82
Archipowa Jewdokia Siergiejewna, 142
Areszka W., 392
Argajewa Adelia Zigmuntowna (córka Zigmunta Brzezińskiego), 344, 345
Artiomiewa Kławdia Nikołajewna, 118
Awerbach Ida, 228
Babuszkin Michaił, 214
Badajew Aleksiej, 191
Bajdukow Gierogij, 214, 215
Balandis Elsa Augustowna (córka Augusta Lehtonena), 378, 379, 380, 381, 382
Bannikow Siergiej, 262
Barkow, 196
Barsukow Dmitrij Filipowicz, 98
Bauer Aleksiej Nikołajewicz, 32
Bekin Paweł Lwowicz, 60
Berg Isaj Dawidowicz, 176, 177, 238
Beria Ławrentij, 150, 149,169, 187, 214, 234, 253
Berman Matwej, 230
Bertillon Alphonse, 222
Bicenko Anastazja Aleksiejewna, 140
Bielakow A., 215

Bielenkij Abram, 230
Bielietina N.I., 390
Bielina Eugenia Józefowna, 90
Bielski Lew Samojłowicz, 60
Biełokaszkin Iwan Aleksiejewicz, 130
Bierzin Edward, 230
Bieskina A., 297
Binner R., 25, 175
Bitter Anna Moisiejewna, 38
Bitucki Wiaczesław, 306, 400
Błochin Wasilij Michajłowicz, 25, 60, 61, 176, 177, 234, 261
Bobriszew-Puszkin A., 297
Boczkariowa O., 391
Boczlien Raisa Samuiłowna, 94
Boczlen Zelman-Samuił Szymanowicz, 92
Boczlen Zigmund Siemionowicz, 96
Bodrow Dmitrij Dmitriewicz, 60
Bogaćka J., 390
Bogdanow Aleksandr Aleksandrowicz, 60
Bogdanow Andriej, 68
Bogdanow Gawrił Siergiejewicz, 66, 68, 69, 70, 71
Bogdanow Michaił, 68
Bogdanow Piotr, 68
Bogdanowa Aleksandra, 68
Bogdanow Anna, 68
Bogosłowska Jelena, 284
Bojarski W., 152,
Bołdin, 174
Bołdochonow Boris Wasiliewicz, 250
Bołotnikow Aleksiej Aleksandrowicz, 60

Bondarenko Iwan A., 169, 296, 297, 391
Bonder Anna Nikołajewna (z domu Siergunowa), 169, 362, 363
Bordiugow G., 25, 175
Borisow A.O., 373
Borisow K.P., 152
Borjak Demian, 348
Boże W.S., 388
Breżniew Leonid Ilicz, 9, 178, 188, 226, 268, 300
Brzeziński Zigmunt, 346
Bucharin Nikołaj, 174, 207, 209, 230
Budionny, 198
Budkiewicz Barbara Edmundowna, 48, 364
Budkiewicz Maria Stanisławowna, 364, 365
Budkiewicz Stanisław Ryszardowicz, 46, 364
Bułła Karl, 221
Bułła Wiktor, 221
Busse K.J., 149
Carkow, 274, 398
Caujolle Christian, 221, 223
Cesarski Władimir, 25
Chajdarowa J., 399
Chaniewicz W.A., 398
Charitonow Nikołaj P., 238, 392
Chazan, 174
Chodżajew Faizullah, 207
Chrapienkow Michaił Jelisiejewicz, 166
Chruszczow Nikita, 9, 68, 181, 188, 191, 198, 209, 226, 278
Chudiakowa Zinaida Pawłowna, 354, 355, 356
Clinton Bill, 392
Conquest Robert, 10, 11, 152

Cwietajewa Marina, 230
Czajka R.F., 388
Czazow Fiodor, 260, 261
Czazow Grigorij, 172, 258, 260, 261
Czazow Nikołaj Wasiliewicz, 260
Czechow Władimir, 256
Czenkow P.G., 390
Czepikow Siergiej, 266
Czerienkow, 304
Czernicki Arkadij, 268
Czernow Michaił, 230
Czernoziemcew W.A., 388
Czernyszewa J., 393
Czesnokow Fiodor I., 176, 238, 392
Czifin Iwan Fiodorowicz, 304
Cziżow Iwan Iwanowicz, 110
Czkałow Walery, 214, 215
Czubar Aleksandra Iwanowna, 23
Czubar Włas, 23, 193, 190, 196, 197
Czuchin I., 391
Czugunkow Dmitrij, 290
Czugunkow Iwan (syn Dmitrija Czugunkowa), 290, 394
Czugunkow Siergiej (syn Iwana Czugunkowa), 290, 394
Dagin Izrael Jakowlewicz, 334
Danilejko, 151
Danilin Piotr Grigorijewicz, 156
Davies Joseph, 198
Debiediew S., 68
Dejneka Aleksandr, 218
Delibasz Nina Zacharowna, 299

Denikin, 234
Diakow Oleg, 262, 391
Didi-Huberman Georges, 13, 225, 227
Diewiatowa Galfira Michajłowna, 360
Diewiatowa Jekaterina Michajłowna, 360
Diewiatowa Nadieżda Konstantinowna (z domu Sliepienkowa), 358, 359, 360, 361
Diewiatowa Walentina Michajłowna, 360, 361
Diewiatowa Wasylisa Fiodorowna, 360
Dionizy (Prozorowski), arcybiskup, 256
Diterichs Andriej Pawłowicz, 366, 369, 370, 371, 372
Diterichs Dmitrij, 366
Diterichs Jekaterina (z domu Kałaczewa), 366, 369, 370, 371, 372, 373, 374
Diterichs Marina, 369, 370, 371, 373, 374, 375
Diterichs Paweł, 366, 370, 373, 375
Dmitriew Aleksandr Dmitriewicz, 176, 177
Dmitriew Dmitrij (Plotkine), 268, 389
Dmitriew Jurij Aleksiejewicz, 290, 292, 294, 384, 385, 391, 394
Dogadow Aleksandr Iwanowicz, 54
Dołgopołowa E.N., 397
Dorodnow Andriej Wasiliewicz, 34
Driekow Władimir M., 240, 243, 396
Dubinkin Michaił Wasiliewicz, 232
Duchowski Iwan, 306, 324, 328
Dulia (partnerka Dominika Kalinowskiego), 86, 89
Dulja Iwan I., 266, 389
Durnowo N., 297
Dymitrow, 198
Dzierżyński Feliks, 225, 230, 300

Dżabajew Dżambuł, 207
Efron Siergiej, 230
Ejche Robert, 196, 197
Ejchmans Fiodor Iwanowicz (Teodors Eihmans), 62, 230
Eksztejn, 242
Engels Friedrich, 198
Epic G., 297
Eskola Estori, 383
Fajnman Jakow Ilicz, 60
Fallada Hans, 110, 111
Farkasz Gabriel Stefanowicz, 50
Feldman Iwan, 176, 177
Fiedułow, 149
Filipienko, 348
Filipow, 196
Filipowicz P., 297
Fiłatow, 274
Fiłatow Michaił, 191,
Finik Igor Stiepanowicz, 258
Fiodorow Iwan (Jusi), 288, 396
Fiodorow Jewgienij, 214
Firdews I., 297
Firin Siemion, 230
Flige Irina, 294, 391
Fokin Aleksandr, 262, 391
Fomin Nikołaj, 60
Forsten Aino Aleksandra, 292, 394
Forsten Werner, 292
Fridlender Dorotea Wilhelmowna, 126
Frinowski Grigorij, 294

Frinowski Michaił, 25, 172, 175, 190, 240, 260, 261, 294, 395
Frołow, 176
Gałachow Fiodor, 256
Gamarnik, 230
Garkusza Jelena, 214
Gelfreich Władimir, 212
Gerd K. (Czajnikow K.), 297
Giermanowicz Igor Władimirowicz, 60
Gierasimow J., 388
Gingier Siergiej, 256
Glebow Wieniamin Grigoriewicz, 306, 308, 310, 400
Gleinig R., 388, 401, 403, 405
Gluzman P., 297
Gładkich Siergiej, 256
Goldberg G.G., 290, 394
Goldberg Rafael S., 264, 397
Goliajew Jakow Kuźmicz, 60
Golicyn Aleksandr, 256
Golicyn-Urusowa Olga, 256
Gołow Grigorij, 234
Gołowkowa L.A., 177, 392, 393,
Gontarienko, 174
Gorbaczow Michaił, 10, 188, 226, 266
Gorbunow S.W., 395
Gorki Maksym, 234
Gorłanow Aleksandr Andriejewicz, 60
Gorska Ałła, 278, 390
Górski Ernest, 149
Grabar-Szpoljanski Ł., 297
Gracianski Siergiej Siemionowicz, 232

Graczow A.P., 207
Granatow Jewgienij Michajłowicz, 250
Granowska Anna, 149
Graszowień N.W., 392, 393
Gricewicz-Użumiedski Walentin Ardalionowicz, 60
Gromow Fiodor Wasiliewicz, 24
Gromow Michaił, 214
Gromyko, 178
Gumilow Lew, 322
Gumilow Nikołaj, 322
Gunia (śledczy NKWD), 152
Guzowski Aleksiej Osipowicz, 286
Gwozdkowa L.I., 390
Hajgonen Liza, 288, 396
Halip J., 214
Heidenreich R., 388, 402, 403, 405
Hitler, 17
Holland Richard Richardowicz, 168
Husska Kati, 288, 396
Ilin I., 176
Ilin Rostisław, 256
Ilinski Grigorij, 256
Inieszin J., 389
Iofan Boris, 212, 219
Irczan M., 297
Irena A., 86
Iwankowicz A.A., 149
Iwanow (funkcjonariusz NKWD), 174
Iwanow (naczelnik obozu), 149
Iwanow Aleksiej Nikołajewicz, 60

Iwanow Michaił Iwanowicz, 158
Iwanow Władimir Stepanowicz, 60
Jadykin Siergiej, 304
Jagoda Esfir, 228
Jagoda Gienrich, 174, 209, 228, 230, 393
Jagoda Lilia, 228
Jagunow F., 390
Jakowlew Aleksandr, 188
Jakowlew J., 68
Jakowlew Piotr Aleksandrowicz, 176, 177, 234
Jakubowicz G., 68
Jansen M., 175
Jaworski M., 297
Jegorow, 198
Jelcyn Boris, 17, 185
Jemielianow Aleksandr, 176
Jemielianow Aleksandr, 176
Jemielianow Jewgienij, 266
Jemin, 149, 174
Jerastow N., 389, 402
Jeremina L.S., 393
Jeristow N., 297
Jesienin Siergiej, 256
Jesimow Timofiej Nikołajewicz, 50
Jeżow Nikołaj, 15, 68, 149, 169, 174, 179, 178, 184, 181, 187, 190, 191, 190, 195, 196, 197, 198, 228, 234, 240, 272, 294, 334, 371
Jodko Jurij Michajłowicz, 242
Jodko Michaił Stanisławowicz, 242, 243, 395
Jodko Natalia Grigoriewna, 242
Jodko Władysława, 242

Jofe Weniamin W., 288, 294, 391, 396
Judenicz, 369
Junanow, 151
Junge M., 25, 175
Juszczenko Wiktor, 278, 390
Juwenalij (Jewgienij Masłowski), arcybiskup, 256
Kacman Zalman Isaakowicz, 76
Kaganowicz Łazar, 178, 191, 193, 190, 196, 197
Kal Karl, 256
Kalinin Konstantin (wnuk Konstantina Aleksiejewicza Kalinina), 332
Kalinin Konstantin Aleksiejewicz, 330, 332, 333
Kalinin Michaił, 191, 190, 196, 197, 198, 260
Kalinina Marianna (z domu Braun), 332, 333
Kalinina Nelli Konstantinowna, 330, 333
Kalinowska Genowefa (z domu Koczan-Koczanowska), 89
Kalinowski Dominik, 86, 89
Kałasznikowa Zoja Jegorowna, 340, 341
Kałmykow A.W., 399
Kałmykow Nikołaj, 254
Kamenecki I., 175
Kamieniew, 200, 197
Kamienski G., 174
Kaminsky A., 388, 401, 403, 405
Kantarowicz Boris Ilicz, 60
Kapranow Wasilij Ananiewicz, 56
Kasjanienko, Wania, 330
Kaszkarow Jurij, 266
Kaszkietin-Skomorowski Jefim, 19, 302, 399
Kaszkin Aleksiej, 256
Kauffmann Sylvie, 9, 11

King David, 23, 25
Kirow Siergiej, 200, 197, 220, 228, 370
Kirsanow Piotr, 60
Kliesznin Jegor Ławrentowicz, 340
Kliuszin, 302, 399
Klujew Nikołaj, 256
Kługman Abram Isajewicz, 251
Kobułow, 174
Kogan Łazar, 230
Kołczak, 361, 398
Komarow A., 253
Konstantinow, 272
Kopyłow Nikołaj, 254, 398
Korabliow, 150
Korjawin A., 68, 176
Kork, 230
Korobicyn, 272, 398
Korszunow S., 207
Korzeniowska Emma, Emilia (z domu Kalinowska), 11, 86, 88, 89
Korzeniowski Tadek (syn Emilii Korzeniowskiej), 87, 88, 89
Korzeniowski Wincenty, Witek (pierwszy mąż Emilii Korzeniowskiej) 86, 89
Korziuk A., 391
Kosior Stanisław, 302
Kosior Władimir, 302
Kosow A., 198
Kostrzewa Wera (Maria Koszutska), 152, 149
Kosygin, 178
Kozłow Aleksandr Andriejewicz, 60
Kozoris M., 297

Kożewnikow Nikołaj Grigoriewicz, 60
Kożuszka A.T., 151
Krasikow, 272
Krawkiesze, 203
Kreczkow Siemion Nikołajewicz, 104
Krenkel Ernest, 214
Krestinski Nikołaj, 207, 209, 230
Kriegel Annie, 178, 210
Krimjan, 174
Kriukow Aleksiej, 288, 396
Kriwiencow Nikołaj, 266
Kriwienko W., 391
Kriuczkin Nikołaj, 276, 395
Krugliak Boris Siemionowicz, 60
Kruszelnicki A., 297
Kruszelnicki Bohdan, 297
Kruszelnicki Ostap, 297
Krutikow, 243
Kuczyński Leonid Trofimowicz, 243
Kudelin Jewgienij Dmitriewicz, 60
Kudriawcew, 152
Kudriaszewa Anastazja, 274, 393
Kulikow Aleksiej, 248
Kulisz Mykoła, 278, 297
Kulwiec Boris P., 252, 253
Kun Béla, 230
Kurbas Ł., 297
Kurbas Łeś, 278
Kurenkow Siemionowicz Wasilij, 74
Kurkow Aleksiej, 284

Kuzniecow (funkcjonariusz NKWD w Kuncewo) 68,
Kuzniecow (funkcjonariusz NKWD w Uljanowsku), 274
Kuzniecow A., 392
Kuzniecow Afanasij Michajłowicz, 250
Kuzniecow I.N., 392
Kuźmina Awgusta, 264, 398
Kyzjurow Ł.A., 397
Lauer Henryk, 149
Lebiediew A.A., 389
Lebiediew S., 176
Lehtonen August, 378, 380, 381
Lehtonen Suama (z domu Lingren), 378, 380
Lenin Władimir Ilicz, 9, 183, 198, 207, 210, 212, 213, 230, 272, 300, 308, 338, 369
Lewaszow, 149
Lewin A., 389
Lewin Maks Ludwigowicz, 36
Lewin Roza Samojłowna, 111
Liapcew Dawid, 264, 397
Lichaczewski L., 174
Ligaczow Jegor, 262, 391
Liuszkow Gienrich Samojłowicz, 240, 395
Liwanowski J., 399
Liwanski Jarosław, 246
Lund Augusta, 292
Łaszkow Aleksandr Kuźmicz, 106
Ławrencow Aleksandr, 244, 389
Łobok, 328
Łokuciewski Aleksiej, 248
Łomakin Iwan, 256

Łopatin Aleksandr Aleksandrowicz, 30
Łoszicki O., 150, 151, 149
Łożkin S., 176
Łukaszenka Aleksandr, 282
Łukianow, 197
Macz Ernst Ansowicz, 176, 177
Madoń-Mitzner K., 149
Maggo Piotr, 176, 177
Majakowski, 338
Majergofer Gieorgij Ludwigowicz, 60
Maksum Nusratułła, 60
Malcew, 197
Małyszew, 174
Małyszew Boris, 196, 252, 253
Mandelsztam Osip, 334, 346
Marczenko S.G., 390
Marianowski, 371
Marks Karl, 198
Maryczew Aleksiej Aleksiejewicz, 60
Masliennikow (śledczy NKWD), 274, 393
Masliennikow Fiodor, 358
Masliennikow Nikołaj Fiodorowicz, 361
Masłobojszczikow Boris Jakowlewicz, 108
Masłow Konstantin, 68
Matwiejew Michaił, 25, 172, 169, 294, 296, 297, 391
Matwiejew Wasilij, 152
Michajłow, 152
Michaliow Dmitrij Grigorijewicz, 328, 329
Michaliow Gieorgij Romanowicz, 328
Michjejewa S., 389

Mickiewicz M., 181
Miezienow W., 399
Mikojan Anastas, 190, 196, 197, 216
Mikołaj II (car), 372
Milczakow A.A., 392, 393
Minajew Piotr, 150, 151
Minkin Adolf, 366
Mironow Siergiej, 196, 197
Mironowa Swietłana I., 270, 388
Miszustin S.I., 24, 25
Mołotow Wiaczesław, 182, 191, 193, 190, 196, 197, 198
Muchina Wiera, 218, 219
Mucznik Grigorij Aleksandrowicz, 164
Murawiow Wiktor, 256
Murawski Tichon, 284
Murawski Walentin T., 284, 396
Mustangowa J., 297
Nadieżdin, 151
Nejfeld Etel Isaakowna, 44
Nejfeld Mark, 44, 45
Nejfeld Salomon Markowicz, 44
Nieczajew Iwan, 327
Niecziporienko Agap Grigorijewicz, 250
Niekora J., 390
Niestierenko Piotr, 61, 234, 393
Niewolina Warwara Nikołajewna, 144
Nikisz W., 397
Nikitienko Aleksandr (o. Aleksandr), 300, 397
Nikołajew Leonid, 200
Nillen Izrael Jakowlewicz, 60

Nosow A.W., 389
Nowosiełow M., 397
Obrosow Igor, 9
Ochotin N.G., 150, 175
Odincow Kirił Siergiejewicz, 169, 366, 368, 369, 371
Odincow Oleg, 373
Odincow Siergiej, 369
Odincowa Irina Kiriłowna, 366, 367, 369, 372, 375
Odincowa Jelena Andriejewna (z domu Diterichs), 169, 174, 366, 368, 370, 373
Odincowa Jelizaweta Aleksandrowna (z domu Siniow), 373
Odincowa Natalia, 288, 395
Ohryzko Juzafat, 248
Olszewski, 242
Ołonkin, 151
Orłow Germogen Makarewicz, 80
Ort Władimir Wasiliewicz, 132,
Ostapienko, 346
Ostrowska I., 45
Oszliej Piotr Matwiejewicz, 60
Owczinnikow, 151, 149, 174
Owczinnikow Piotr Iwanowicz, 176, 177
Owiechow, 174
Paganinim, 112, 113
Pajunen Liza, 383
Papanin Iwan, 214, 284
Pappe Maria Aleksandrowna, 170
Paramonow, 174
Parszin, 196
Paszkow A.M., 395, 401, 405

Pauker Karl W., 230, 393
Pawłow (funkcjonariusz NKWD), 176
Pawłow (księgowy), 374
Pazniak Zianon, 282, 392, 403
Peters Jakow, 230
Piatnicki Osip, 230
Pidmogilny W., 297
Piecznikow, 292
Piestrakow Piotr Pawłowicz, 324, 326, 327, 328
Piestrakowa Maria Aleksiejewna, 327
Pietrow Nikita W., 175, 176, 177, 389, 395
Pietrow, 260
Pietruszyn A., 397
Pilhyala, 381
Pilniak Boris (Vogau), 230
Pirożniak Wiktor, 244
Płaszczyński Konstantin Timofiejewicz, 60
Płotnikow, 175
Poleszczikow W.M., 397, 399
Poliaczek Ewa Jakowlewna, 336
Poliaczek Lew Michajłowicz, 334, 336, 337
Poliaczek Michaił Lwowicz, 334, 335, 337
Poliewaja D.S., 397
Poliszczuk W., 297
Poliszczuk W., 297
Polkowski Stanisław Aleksandrowicz, 232
Połnikowa I.G., 388
Połynski Denis W., 254, 398
Popaszenko Iwan P., 272, 398
Popow Aleksandr, 266

Poskriebyszew Aleksandr, 192
Poznanski Igor, 302
Prigorowski Gieorgij, 256
Pukke Karl Kristapowicz, 122
Punin Nikołaj, 322
Pusznicki Michaił S., 288, 396
Putin Władimir Władimirowicz, 17
Pyriew Iwan, 88
Radionow Nikołaj, 60
Radomyslska Lia, 302
Rakowski Chrystian, 207, 209
Rappaport Gerbert, 366
Rautanen-Lehtonen Hilma, 378
Razumow A.J., 25, 175, 288, 294, 391, 396
Redens Stanisław, 68
Reed John, 338
Riazancewa Marfa Iliniczna, 78
Riedkin Jewgienij, 266
Rimski-Korsakow Nikołaj, 366
Riutin Martemian, 302
Riutin Wissarion, 302
Rodczenko Aleksandr, 23
Rogaczow M.W., 397, 399, 405
Rogatkin B., 216
Roginski G., 60, 61, 261
Roginski Arsenij B., 11, 15, 21, 25, 150, 175, 393
Rogow Nikołaj, 272, 274, 398
Rogulski Fadiej, 281
Romanow, 274, 398
Romodin Denis, 212

Rottenberg Anda, 223
Rozenfeld Boris Nikołajewicz, 26
Rozengolc Arkadij, 207
Rozenpłat Falk Borisowicz, 60
Rożenko M.M., 390
Różalski Czesiek, Cześ (syn Tomasza Różalskiego), 87, 88, 89
Różalski Tomasz (Tomy), 84, 87, 88, 89
Rubanow Andriej, 176
Rudiuk A.J., 390, 402
Rudnicki S., 297
Rukodianow, 68
Rybina Natalia Gieorgijewna (z domu Michaliowa), 328, 329
Rykow Aleksiej, 207, 209, 230
Sacharaj S., 391
Sacharow Andriej, 11, 270
Saczkow S.A., 272, 398, 405
Sadowski Aleksandr W., 176, 236, 238, 392
Samodiedow (bracia), 346
Samojłow Siergiej, 234, 393
Samusienko A., 397
Sawicki, 174
Serafim (Siergiej Szamszew), biskup, 256
Serapionow E., 397
Sielezniow Aleksiej Siergiejewicz, 60
Siemienichin Diemian, 176
Siemionow Michaił Ilicz, 68, 176, 177
Siergiejew-Żemierichin Andriej Fiodorowicz, 60
Siergunow Nikołaj Iwanowicz, 362
Simonienko Wasilij, 278, 390
Sitnikow Piotr I., 270, 388

Skorkin K.W., 177, 389, 395
Sliepienkow Jurij, 360, 361
Sliepienkow Konstantin, 358, 361
Sliepienkow Nikołaj, 361
Slisarenko O., 297
Służenkow, 346
Smirnowa Tatiana, 333
Smolnikow W., 175
Sochacki Wsiewołod Wiaczesławowicz, 60
Sołżenicyn Aleksandr, 20, 21, 274
Sopin Stiepan, 342
Sopin Walentin Stiepanowicz, 342, 343
Sosukiewicz Nikołaj, 268
Speer Albert, 219
Spiwak Ilia Borisowicz, 60
Stalin Józef, 10, 11, 15, 17, 18, 21, 88, 150, 149, 169, 174,181, 182, 184, 181, 187, 188, 190, 191, 192, 193, 190, 195, 196, 197, 198, 200, 201, 207, 211, 214, 215, 216, 218, 219, 220, 228, 230, 254, 297, 302, 308, 328, 330, 334, 336, 358, 370
Stanesko G., 297
Starowojtowa Galina, 270
Stefanus Jewgienij Oskarowicz, 88, 89
Stiekolszczikow Piotr, 258, 390
Strielcow Lew, 327
Stupinkow Gieorgij Daniłowicz, 60
Stus Wasyl, 278
Suchodolow Siemion Prokopewicz, 346
Suchodołow Dmitrij Siemionowicz (syn Siemiona Prokopewicza Suchodołowa), 246, 346, 347, 399
Susłow, 182

Sycz W.A., 400
Symczagina Irina W., 270, 388
Szachowskoj Dmitrij, 162, 230
Szagin I., 215
Szałajew Iwan Michajłowicz, 116
Szałamow Warłam, 20, 21
Szapowałow J., 390
Szaranhowicz Wasilij, 207
Szatałowa Jelizawieta Piotrowna (córka Piotra Pawłowicza Pestrakowa), 227, 324, 325, 327
Szczuczinski Iakow Grigoriewicz, 60
Szczuko Władymir, 212
Szedłowski, 274
Szewarow G.N., 389
Szigaliow Iwan, 176, 177
Szigaliow Wasilij, 176, 177
Sziman Igor Piotrowicz, 354, 356
Sziman Piotr Aleksiejewicz (Pietia), 354, 356, 357
Szinin S., 176
Szirin (śledczy kargopolskiego NKWD), 152,
Szirin Łazar, 150
Szirszow Piotr, 214
Szkiriatow Matwej, 190
Szlejkin I., 398
Sznejderman, 111
Szondysz Aleksandr F., 169, 296, 297, 391
Szpet Gustaw, 256
Szpoł J. (Jałowi M.), 297
Sztal Wiolanta, 375
Szutariew A., 397

Szutow W., 391
Szyrinski-Szychmatow Anikita (książę), 256
Szyrokożuchow Paweł F., 258, 390
Szyrokożuchow Rodion F., 258
Szyszkin A., 217
Taneli Ojalan, 288
Taniuk Łeś, 278, 390
Tiażełkow Nikołaj Aleksiejewicz, 28
Tichanowa Walentina, Waliczka (córka Sofii i Władimira Antonow-Owsienko), 112, 114, 115, 338, 339
Tiekutiew Iwan A., 304, 400
Tiepliakow Aleksandr G., 25, 175, 401
Tiernowa Irina, 253, 389
Tiurin Aleksandr, 300, 397
Tokariew Dmitrij, 176
Tomiłow W.G., 389
Torska Nina Aleksandrowna, 42
Trapeznikow Gieorgij, 256
Trawin N.P., 290, 292, 394
Trietiakow Siergiej Michajłowicz, 64
Trocki Leon, 201, 207, 300, 302
Trofimowicz Teslja Trofim, 280
Troszin W., 399
Trupp Jewgienij Anatoliewicz, 60
Tuchaczewski Michaił, 191, 230
Tutkiewicz Aleksandr, 256
Uborewicz, 230
Ulrich Wasilij, 60, 61, 210
Unszlicht Józef, 230
Urazow S.P., 391

Urusow Piotr (książę), 256
Urzlja, 174
Walter Ernst, 391
Wałuchin, 197
Wardugin, 174
Wasiliew Siergiej (reżyser), 338
Wasiliew Siergiej, 124,
Wasiliew Wasilij Lwowicz, 138
Wejnsztok J., 153
Werth Nicolas, 10, 181, 189
Wieretiennikow Wiktor, 248
Wierżbicka, 274
Wiesiołyj Artiom (N. Koczkurow), 230
Wiktorow Michaił (Nowosiełow), 268
Winer Wadim A., 266, 389
Winogradow A.K., 108, 111
Winogradow W.K. 393
Witkowska Kazimira Michajłowna, 24
Własow, 151, 153, 174
Wojnowa Jelizaweta Aleksiejewna, 98
Wojnowicz M., 243, 395
Wołczenkow Aleksiej, 376, 377
Wołczenkow Fiodor, 376
Wołczenkow Piotr, 376
Wołkońska Jelizawieta (księżna), 256
Wołkow Iwan Filipowicz, 128
Wołkow Piotr Jakowlewicz, 233
Wołkow Władimir Niłowicz, 124
Wołoszin W.W., 151
Wołyniec F., 297

Worobiow, 151, 153, 174
Woronkow, 292
Woroszyłow Kliemient, 182, 191, 193, 194, 196, 197, 198
Wotiakow Aleksandr Siemionowicz, 352
Wotiakow Aleksiej Wasiliewicz, 352
Wotiakow Anton Gawriłowicz, 352
Wotiakow Gawrił Ilicz, 352
Wotiakow Michaił Władimirowicz, 352
Wotiakow Nikołaj Antonowicz (syn Antona Gawriiłowicza Wotiakowa), 352, 353
Wotiakow Nikołaj Michajłowicz, 352
Wotiakow Piotr Siemionowicz, 352
Wotiakow Piotr Wasiliewicz, 352
Wotiakow Siemion Gawriłowicz, 352
Wotiakow Siemion Ilicz, 352
Wotiakow Stiepan Ilicz, 352
Wotiakow Wasilij Ilicz, 352
Wyszynski Andriej, 152, 208, 234, 261, 300, 370
Zagurski Filip Michajłowicz, 268
Zajcew, 344
Zajczenko Matrina Wasiliewna, 350, 351
Zajczenko Pantieliej Grigoriewicz, 348, 350, 351
Zajczenko Piotr Pantieliejewicz, 348, 349, 350, 351
Zajczenko Władimir, 351
Zakliakow Aleksiej Iwanowicz, 72
Zakowski Leonid (Henriks Stubis), 25, 173, 230, 294, 297, 370, 371
Zamiatin A., 308
Zapadnyj Siemion, 240, 395
Zapiecki W., 391
Zerow Mykoła, 278, 297

Zimin I., 392
Zinowiew Grigorij, 200, 201, 302
Zołotow Jurij, 150, 274, 393
Zołotow N.I., 395
Zonberg Gilda Janowna, 120
Zorkin Naum Jakowlewicz, 60
Zotow, 274
Zubariow Prokopij Timofiejewicz, 134, 135, 230
Zubariow Wiktor, 134
Zubkin Siergiej, 25, 61, 234, 261
Zukkau Gerbert, 256
Żantijew G., 297
Żdanow Andriej, 182, 191, 193, 197
Żełtikow Aleksiej Grigoriewicz, 1, 58, 60, 61, 234, 412
Żurman O., 399
Żylinski D., 9

ARCHIWA

Fotografie i ilustracje:
Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa
CA FSB RF – Centralnyj Archiw Fedieralnoj Służby Biezopasnosti Rossijskoj Fiedieracji – Centralne Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej w Moskwie.
GARF – Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracji – Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej, Moskwa
RGASPI – Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii Rossii – Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej Rosji, Moskwa.

oraz
Agencja FotoSojuz, Moskwa
Agencja Itar-Tass, Moskwa
Archiwum Ośrodka KARTA, Warszawa
Archiwum Państwowych Zakładów Lotniczych, Charków
Bibliothèque nationale de France (BnF), Paryż
CGAKFD Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Kinofotofonodokumientow – Centralne Państwowe Archiwum Dokumentów Filmowych, Fotograficznych i Fonograficznych, St. Petersburg
Kolekcja Lidii Gołowkowej, Moskwa
Kolekcja Denisa Romodina, Moskwa
Musiej Kino (Muzeum Kina), Moskwa
Muzeum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa
Muzeum Historii Systemu Penitencjarnego Kuzbasu, Kemerowo

RGAKFD Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Kinofotodokumientow – Rosyjskie Państwowe Archiwum Dokumentów Filmowych i Fotograficznych, Krasnogorsk
Rosyjska Biblioteka Państwowa, Moskwa

Zdjęcia z archiwów prywatnych:
Balandis Elsa, Pietrozawodsk
Diewiatowa Nadieżda, Jekaterynburg
Odincowa Irina, St. Petersburg
Szatałowa Jelizawieta, Woroneż
Zajczenko Piotr, Chabarowsk
Tichanowa Walentina/Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa
Nejfeld Mark/Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa
Poliaczek Michaił, Moskwa
Zubariow Wiktor/Archiwum Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał, Moskwa

SŁOWNIK

czornyj woron – „czarny kruk”, określenie samochodów więźniarskich

czekista – potoczna nazwa funkcjonariusza sowieckiej policji politycznej, patrz WCzK

enkawudzista – potoczna nazwa funkcjonariusza sowieckiej policji politycznej NKWD

GB – *Gosudarstwiennaja biezopasnost'* – bezpieczeństwo państwowe

GUGB – *Gławnoje Uprawlienije Gosudarstwiennoj Biezopasnosti NKWD* – Główny Urząd Bezpieczeństwa Państwowego NKWD (1934-1941) – jeden z głównych zarządów Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych NKWD, odpowiedzialny m.in. za bezpieczeństwo wewnętrzne, ochronę rządu, wywiad zagraniczny i kontrwywiad

GPU – patrz OGPU

GUŁAG – *Gławnoje uprawlienije isprawitielno-trudowych łagieriej i kolonij* – Główny Zarząd Poprawczych Obozów Pracy

Narkom – *narodnyj komisar* – Ludowy komisarz – osoba kierująca komisariatem ludowym, odpowiednik ministra

Narkomwnutdieł – patrz NKWD

NKWD – *Narodnyj komissariat wnutriennich dieł* – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR (1917-1946) – centralny organ państwowy (ministerstwo) wchodzący w skład Rady Komisarzy Ludowych t. j. rządu ZSRR, od 1934 r. po połączeniu z OGPU skupiał cały aparat represji ZSRR: milicję kryminalną, wywiad i kontrwywiad, wojska ochrony pogranicza, sądownictwo

doraźne (trojki NKWD), system obozów Gułagu i miejsc zsyłki; w 1946 r. przemianowany na MWD – *Ministierstwo Wnutriennych Dieł* – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

OGPU, GPU – *Objedinionnoje gosudarstwiennoje politiczeskoje uprawlienije* – Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny (1922–1934) – policja polityczna, obejmująca wywiad i kontrwywiad, w 1934 r. włączony do NKWD.

RKKA – *Raboczie-Kriestianskaja Krasnaja Armia* – Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona

UNKWD – Urząd NKWD

UNKWD OM – Urząd NKWD Moskwy i obwodu moskiewskiego

WCzK – *Wsierossijskaja czriezwyczajnaja komissija po bor'bie s kontrriewolucyjej, spiekulacyjej i priestupleniami po dołżnosti* – Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją, Spekulacją i Nadużyciami Władzy, potocznie nazywana CzeKa – sowiecka policja polityczna 1917–1922

WKP(b) *Wsiesojuznaja komunisticzeskaja partia (bolszewikow)* – Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna (bolszewików)

Organy bezpieczeństwa państwowego w ZSRR

WCzKa 1917–1922

GPU 1922–1923

OGPU 1923–1934

NKWD 1934–1946

MGB (Ministerstwo GB) ZSRR 1946–1953

KGB 1954–1991 (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)

MB FR (Ministerstwo Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej) 1991-1993

FSK RF (Federalna Służba Kontrwywiadowcza Federacji Rosyjskiej) 1993-1995

FSB RF (Federalna Służba Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej) od kwietnia 1995 r.

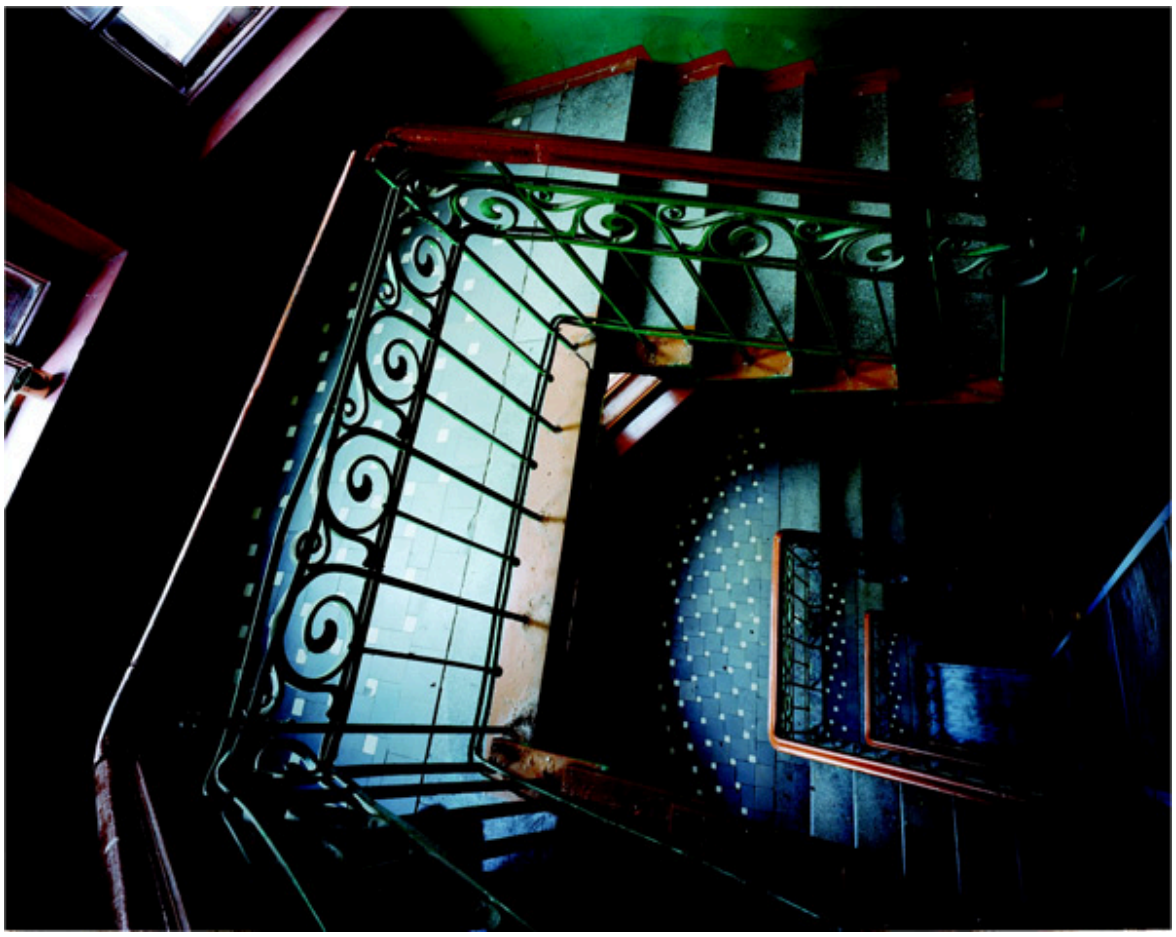

Moskwa, Sadowa-Czernogriazska nr 3. Klatka schodowa domu, w którym 8 lipca 1937 r. NKWD aresztowało Aleksieja Żełtikowa.

pamięci ofiar Wielkiego Terroru i ich bliskim